14.

Listy

1863 - 1887

↑ [a - yc]

—

77

Tom siedemdziesiąty siódmy. T[a-yc]

Spis listów w tomie 77 zawartych.

Karta		Ilość - Rok
1.	Tabarowski Ignacy	1 - 1882
3.	Tacranowski Antoni	1 - 1871
5.	Targowska Zofja	1 - 1879
6.	Tatka Józef	2 - 1881
8.	Tatwoszewicz Lejtwid Władysław	11/3 - 1879, 82, 83, 85, 86,
21.	Tauszewski Edward	2 - 1881, 82
23.	Tański Józef	1 - 1882
25.	Tawski Wacław	1 - 1870
26.	Tarczyński Hipolit Bogumił	1 - 1878
28.	Tarnowski Tadeusz	1 - 1866
30.	Tarnowski Gustaw	4 - 1864, 71, 79
35.	Tarnowski J.	1 - 1886 [?]
36.	Tarnowski Remigjusz	1 - 1879
37.	Tarnowski Stanisław	3 - 1867, 82, 84
42.	Tarnowski Tadeusz	3 - 1865, 77
46.	Tarnowski Władysław	104 - 1865, 66, 68 [?], 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77
241.	Tatomira	1 - 1883
242.	Taribierski Michał	2 - 1872 [?], 77
246.	Tchórznicka Anna	1 - 1881
254.	Teliné Amelja	1 - 1870
256.	Teleżyński E.	3 - 1887, 89
260.	Tepa Franciszek	1 - 1869
261.	Terpiłowska Kamila	1 - 1882
265.	Tessaveryk Antoni	1 - 1869
266.	Tetrew-Tesche Gottfried	2 - 1879
270.	Tetemwnikow Mikołaj	1 - 1881
272.	Thalac E.	1 - 1871
274.	Thannes Ludwik	3 - 1879, 86
278.	Thomas Frédéric	1 - 1879
280.	Tilly de	1 - 1876
281.	Titz Piotr	1 - 1864
282.	Thodr Robert	3 - 1880, 81
295.	Tokarzewicz Józef (Hodi J.T.)	11 - 1869, 70, 73, 79, 80, 81, 82,
300.	Tomaszewska Franciszka	1 - 1879,
302.	Tomaszewski Hilary	1 - 1879

52 o Lwicie

195 Thiel

Karta		Ilość - Rok
303.	Tomaszewski Rafał	1 - 1879
305.	Tomkiewicz Stanisław	5 - 1881, 82, 86,
315.	Tomkowicz Stanisław	1 - 1884
317.	Toplicka Marja	2 - 1872 [?], 77.
320.	Toepffer R.	1 - 1880
321.	Toeplitz Flora	1 - 1872
322.	Toeplitz H.	1 - 1869
323.	Toeplitz Stanisław	1 - 1875
324.	Toroniczyk Adolf	1 - 1879
326.	Trautsolt Edward	1 - 1879
328.	Trelewska	1 - 1878
330.	Trelewski Władysław	2 - 1870, 83
333.	Trepka Mścisław Edgar	7 - 1877, 79, 65, 66, 69.
343.	Treter Treter Józefa	1 - 1878
1871 (1) k. 136-7 344.	Treter Mieczysław	28 - 1868 [?], 69, 70, 71, 72, 80.
399.	Tretiak Józef	1 - 1883
401.	Trębowelska Aleksandra	1 - 1879
403.	Tripplin Amiela	2 - 1886
407.	Truskawiecki R.	1 - 1870
408.	Tryloski A.	7 - 1879, 80, 83,
420.	Trzebiński Adolf	10 - 1872, 87, 78, 80, 82, 84, 86
439.	Trzebiński Stanisław	1 - 1882
440.	Trzeciewieckim	1 - 1871
441.	Trzeciński Franciszek	18 - 1863, 66, 67, 68, 69, 70,
482.	Tsoor Mecséry de Carl	1 - 1866 [?]
483.	Tubalto Mieczysław	1 - 1870
484.	Tychewicz	1 - 1879.
486.	Tuczyński F. A.	1 - 1879
488.	Tumpach Józef	3 - 1883, 85.
495.	Turczyński Juljusz	2 - 1883, 82,
498.	Turgieniew Iwan	2 - 1879
500.	Turkowski Marceli	1 - 1881
501.	Turno A.	1 - 1876
502.	Turno Gotthard	2 - 1883
505.	Turno Hipolit	1 - 1867
506.	Turowski Stanisław	1 - 1880
508.	Turski Jan Hanty	2 - 1869, 70
510.	Tustanowska Cecylja	3 - 1881, 83,
514.	Tustanowski Władysław	3 - 1865, 66, 69
520.	Tuszyńska	1 - 1881
522.	Twardowski	1 - 1871
523.	Twardowski Bolesław	2 - 1875, 85
525.	Tyc Seweryn	1 - 1870.

Tabaszewski Ignacy 1
Odessa 2 Stycznia 1882 roku
987

Darzy mi wielce szanowny Panie
Mieczysławie, która skutkiem mojego listu zabie-
rze Mu kilka chwil czasu, tak drogiego zaję-
zonemu w społeczeństwie Mężowi. Czuję to, jed-
nak będąc pewnym głosowi serca i ogólnemu
świadectwu o przyjaźni wielkiego naszego
pisarza ufnie daję się i dalej iż być może
natrętnym, a to tem więcej, że nie jestem jed-
nym z tych szczęśliwców, którzy mogą się chlubić
osobistemi względami i znajomością tak wielkiego
pracownika na drodze postępowo liberalnej naszej
Ojczystej literatury; ale i ja znam naszego Pisa-
rza, znam go z prac Jego wyszłych od przeszło
dwudziestu lat, a to daje mi nadzieję pobłażliwości
Jego dla mojej z Nim korespondencyi. Przeszło
lat z górą czytając dzieła Twoje Panie, umiłowa-
łem nad żywem słowem wypowiedziane z szlachetnej

duszy i serca Twego, mogę z osobistem po-
znaniu Tego, kto tak umie przemawiać do serc
ludzkich, i z taką szczerą miłością przetrwać
błędne ich drogi; dziś właśnie życzenie moje mo-
że się spełnić, jeśli Ten, którego Imię my Polacy
z chlubą a obcy z uznaniem i wysokiem szacun-
kiem wymawiają, nie odmówi mi osobiście ser-
decznego powitania go i złożenia należnego Mu
hołdu. Sprawę szczerej wyznawczej mojej stanowczości
nie powiem, żebym nie miał jeszcze w tem oso-
bistego interesu, a ten jest: zasięgnięcie światłej
rady tak wielce poważanego Męża w kwestiach
blisko mnie dotyczących, bo tylko taki mąż
tak umysł i podniosłe serce jak Twoje Panie,
może mnie zrozumieć i podać chętnie te słu-
teczne rady, których dziś potrzebuję.

Oczekując historycznego zezwolenia wielce
szanownego Pana Dobrodzieja mam honor
wyrazić wysoki szacunek i poważanie, z

którym jestem dla wielce zasłużonego Gazyerie Pana Dobrodzieja.

Najniższy Sługa Ignacy Fabrowski

P.S. Jeżeli prosty mój rachunek uznajdzie wielce szanowny Pan, to łaskawie się proszę go o przysłanie pod niżej załączonym adresem:

Uprasza Najpokorniejszy

Odessa

Ulica Lenska

dom Mavrayon

Tarnowski Antoni

Berlin dn. 14. I. 71.

Szanowny Panie Redaktorze!!

Przepraszam mocno, że tak wprost
udaję się do Niego o przysłanie
mi Tygodnia Berlińskiego, —
jedynego organu zdrowo i jasno
zapatrującego się na stosunki
nasze. ——————
Umyślnie nie udałem się

z zapisaniem Tygodnia na
prosby, gdyż mniemam, iż
w ten sposób szybciej i regu-
larniej go odbierać będę. —
Proszę szanownego Pana
Redaktora przez szlichty
pocztowy ścisłą zapłatę należytości
za rok cały. ——
Mieszkam chwilowo w Berlinie
pod Lipami numer 68.
i pod tym adresem będę

otrzymał na teraz czaso-
pisma wyżłodzonego z pod pióra
szanownego Pana. –

Z najgłębszem uszanowaniem
Antoni Fausanowski
z Fausanowa

Targowska Zofja

Cześć

Cześć

Cześć

już szczytem szczęścia dla mnie! z tą myślą pokonałabym wszystkie trudności! kwartał tylko uczyłam się w Krakowie w muzeum odniosłam wielką korzyść choć po tak krótkiem czasie obecnie w domu sama pracuję, i robię z natury znajdują że wielkie jest podobieństwo do osób które wykonany tam jestto jednak niczem w porównaniu korzyści jaką odnosiłabym pod właściwym kierunkiem i wzorami na czem się zupełnie mi zbywa. Siostka moja wspomniała mi także że szczęśliwy Pan Dobrodziej był tyle łaskaw, że odpisać Jéj raczył, przyobiecując swoją dla mnie łaskę i pamięć w stosownéj chwili, iskierka téj nadziei jakąż nieopisaną radość rozpaliła serce moje, tak młoda nie mierzno cza-

co iskoba? jeżeli śmiem się pruypomnieć Jego
Łasce, nie bierz tego Łaskawy Panie Dobrodzieja
za zbytek śmiałości i odwagi, bo nie wiem sama
co robię? do tylko wiem, że talent, sztuka i chęć
do pracy, znajdują przedewszystkiem uznanie w
wrażliwej i szlachetnej duszy Łaskawego Pana Dob-
dzieja, i jeżeli do będzie podobne podasz mi spo-
sób do dalszego kształcenia, za co do śmierci
błagać Boga będę za mego Dobroczyńcę, którego
choć nie znam osobiście, szanuję i czcę z duszy
całej.

najniższa sługa Zofia Targowska

w Ossali p. Skierów.

d. 14/10
1817 r.

Tałka Józef

Ga 872

9/XI 87. Warszawa.

Wielce szanowny i
czcigodny Jubilacie!

Przepraszam, że ośmielony powszechnie znaną Jego uczynnością, odważam się zająć chwilę drogiego dla nas czasu.
Załączam przy niniejszym fotografię, zdjętą przez p. Piechowskiego z kartonu znajdującego się w mojem posiadaniu. Karton zachowany doskonale, dł. 57, szer. 23 centym.

Papier szary, pod spodem błyskotka-
ty, z wyraźnym podpisem „Raphael
de Urbino A 1515". Nakleiony
na płótnie i umocowany na gru-
bym papierze, na którym napisano:
„Est is de Originelle Teeke-
ning Waar van prius XL by
Orsoat pag. 16." Przedstawia Chry-
stus wyzwiązego Klucze Piotrowe.
Znawcy tutejsi, nawet osobi Jerzon
skłonni są uznać ten karton
za oryginalny Rafaelowski. Jerzon
mówił mi że to jest prawdopo-

dobrze (dawnego) z Jagiellońskiej,
zwiedzającym się w Britisch
Museum. Oto to jest prawdziwie umiejący powiedzieć! Lessing
radził mi zapytać Grunerta
prof. dresdeńskiego, – ma on być
wielkim znawcą Rafaelowskich
dzieł. Rzecz prosta że tylko po
porównaniu moich kartonów z innemi
tego rodzaju pracami Mistrza z
Urbino mógłbym orzec stanowczo,
czy posiadam oryginał, czy też powtórzenie współczesnej Rafaelowi kopji.

Karton ten dostał mi się od krewnej
Duraczewskiej z Ukrainy, która przed wo
laty do zbioru swego otrzymała go o
ś. Karola Jabłonowskiego. W zbiorze tym
był oryginał Leonarda da Vinci (Kodeks
przez Petersb. akademiję), obraz Szymo
Lewitza i in. arcydzieła sztuki.

Słowo Wasze i pośrednictwo w
rozwiązaniu tej zagadki będzie dla
mnie nieocenionym skarbem. Prze
konany jestem że mi niezawodnie wyk
żesz do kogo jestem mam się udać
tej kwestyi. Jestem za przegrom
za odsłonienie czytu mnie interesuj
a korzystając z okazyi, łaski Rozpoczn
Panu wyrazy głębokiej czci i wysokie
poważania z jakimi mam honor pozostać

Najniższy sługa Dr Józef Fałba.

7 873

1/XII 81. Warszawa

Wielce Szanowny i
Czcigodny Panie!

Serdecznie dziękuję za uprzejmą wiadomość o rysunku Rafaela. Takiego samego przekonania jest i Prof. Luszakiewicz. Oto co mi pisze:

„Rysunek wzorowany wg. XVI w. na papierze żółto-szarym

Robiony piórem, cieniowany
Dana depia z wizerunku
białego na świątki, wyso-
kości 22,8 cent.; szerki 37 cent.—
posiada-zdaniem mojem-wszelkie
cechy oryginału i autentyczności
jego zaprzeczonem być nie może
Są pewne postacie tak wy-
bitnie noszące cechę Rafaelo-
wską, jak S. Piotr klęczący, Dziś naj-
bliżej mu Apostoł, zwany jak
dytanek zgłe, nóg, expressya głów, &c.

że wczasy tej przypisuje ręce Rafaelowi Santio. Nie mam prawa publikacji obrazu, ale wiedz że Tobie przypisuję ją rękom tego tego tego chowany."

Słowa te wypowiedział Juszkiewicz, obejrzawszy nie fotografię, lecz oryginał zachowany w moim posiadaniu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania,

Najniższy sługa

Dr Józef Dalbor

Tatkowski Tadeusz Władysław

1885

8 X

T

Mistrzu i Panie!

Z powodu zbliżającej się tak uroczystej chwili dla całego literackiego świata, a szczególnie dla naszej Polski, gdzie dzień Twego Jubileuszu, Mistrzu i Panie, obchodzony będzie ze czcią religijną w każdym jej zakątku i nietylko w pałacach i domach szlacheckich, lecz i pod strzechą słomianną, w chatach ubogich ludu wiejskiego, którego tak gorliwym zawsze byłeś obrońcą.

Dzień ten pamiętny w którym odbierać będziesz osobiście, najukochańszy nasz Patryarcho, od swych przyjaciół i bliższych, hołdy i życzenia, będzie dla naszego kraju prawdziwą uroczysto-

. Lecz niestety, nie wszyscy będą mogli z powodu rozmaitych przyczyn, udać się na miejsce oznaczone tej narodowej biesiady, pospieszą zatem przez pismo, wyrazić Ci swe uczucia.

A więc i ja także ośmielam się przesłać me powinszowanie i najszczersze życzenia. O dzięki Ci Mistrzu drogi, za Twą półwiekową lytańską pracę, którą podjąłeś dla naszej oświaty i naszego odrodzenia. Aby dostatecznie wyrazić me uczucia, nie jest zdolne me pióro. Bo któż wstanie

uwydatnić i wyliczyć Twe dobrodziejstwa, które dla nas, w przeciągu tylu lat wyświadczałeś? Kto zdolny jest ocenić Twe złote ziarna rzucane na przygotowaną przez Ciebie ojczystą rolę? Kto nakoniec, zdoła odgadnąć i przewidzieć, kiedy i czy prędko przyjdzie czas tego złotego żniwa? To tylko z pewnością można wyrzec i w co święcie wierzę, tak jak w słowa Chrystusa, którego Ty Panie, byłeś prawdziwym naśladowcą i niezmordowanym pracownikiem w Jego winnicy, że posiew Twój, wyda kiedyś, a może i rychło, co daj Boże, stokrotny owoc.-

A więc żyj długie i pomyślne lata dla naszego dobra i szczęścia! Byłeś naszym Apostołem, nie ustawaj więc w swej apostolskiej pracy, nad nami. Byłeś naszym Lekarzem, jak niegdyś Chrystus, lecząc nasze trądy, zarazy, ślepotę i wszystkie inne słabości i choroby, które nam śmierć polityczną zadały, kończ drogi Lekarzu udzielać Twych rad tak skutecznych nam chorym i nieszczęśliwym. My zaś przyrzekamy być Ci posłusznymi, iść za Twemi radami, słuchać Twego ojcowskiego głosu i z wdzięcznością przyjmować najprzykrzejsze, ale bez wątpienia skuteczne Twe lekarstwa, które niezawodnie wyleczą nas zupełnie i wyprowadzą z grobu śmierci, gdzie od stu lat już przemieszkujemy. Dzień zaś naszego zmartwychwstania będzie dla nas dniem radosnym, a dla Ciebie,

Mistrzu i Panie, będzie ostatecznym zaszczytem i chwałą.

Przyjmij Najłaskawszy Mistrzu i Panie me hołdy wdzięczności, czci i uwielbienia, które składam u stóp Twoich, całując z synowską miłością Twe ręce, które dla nas tyle trudów poniosły.

Najmniszy sługa i rodak
Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

3. Września 1879
Florencja
Via del Corso, Albergo della Croce Rossa N 21.

P.S. Ponieważ osoba moja tak maluczka i nieznacząca nie mogła się wrazić w Jego pamięć; poważam się więc przypomnieć Łaskawemu Panu, że jestem Polak-Litwin emigrant, który przed 14 laty miał szczęście po raz pierwszy, być rekomendowanym listownie przez p. Baronowę Harting, w Drezno, później zaś to jest roku zeszłego we Florencyi, również miał szczęście służyć za model p. Rygierowi do bustu Łaskawego Pana, a także być kilka razy u Pana osobiście, a ostatnio razo na pożegnaniu, załatwić Mu mały komis, - kupienia Laudanum i któremu nakoniec, Łaskawy Pan Dobrodziej przyrzekł przysłać przez p. Rodziewicza pewną książkę ze Twoich utworów w upominek. Książka ta zrobiłaby dla nas wielką przyjemność, a nawet niezawodnie przyniosłaby nam nieraz pociechę i ulgę w naszem życiu tułaczem. Przytem ośmielam się załączyć tutaj wiersz napisany przez brata mego, także emigranta, mieszkającego zemną, w celu oddania hołdu i czci należnej z jego strony i mam nadzieję że Łaskawy Pan Dobrodziej nie wzgardzi tą ubogą pracą, gdyż na Litwie czem chata bogata tem rada.-

832
9

Łaskawy Panie,

Korzystając z okoliczności Świąt i zaczętego Nowego Roku śpieszę przesłać Łaskawemu Panu moje powinszowanie i najszczersze życzenia, niewyliczając onych, bo czem tylko Niebo może obdarzyć ludzi tak dobrych i tak użytecznych dla naszego kraju, jak Łaskawy Pan, z całego serca życzę.

To pismo będzie podobne do innych, które Łaskawy Pan w tych dniach odebrał i jeszcze odbierze, z tą tylko jednak różnicą, że nie sam tylko zwyczaj przyjęły w świecie, lecz uczucie prawdziwej wdzięczności, za okazaną dobroć i sympatyę dla mnie, natchnęły me serce i kierowały ręką moją.

Przy tej sposobności, jako w dowód mej pamięci, ośmielam się przesłać Łaskawemu Panu parę broszur we francuzkim i rossyjskim językach, a także dwa rysunki astrologo-teologiczne, z których Łaskawy Pan pozna bliżej o szczegółach nowej religyi w Rossyi, która już ma wielu adeptów. Wiadomo już Panu o tem z gazet, a szczególnie rossyjskich i Czasu Krakowskiego za 1881 w № 234 i 236, w których było potrącano o tej sekcie, a także od p Królikowskiego, lecz ani gazety ani p Królikowski, nie mogli objaśnić dokładnie tę kwestyę. Dokumenta te są bardzo ciekawe, a szczególnie dla nas Polaków, i inne także sekty, jak nap: Tundistów, Ałtakanów, Raskolników etc. zasługują na uwagę, ponieważ to wszystko dowodzi w jakiej excytacyi jest obecna Rossyja i dokąd dąży. Wiadomo Łaskawemu Panu, że wszystkie wielkie i radykalne rewolucye były poprzedzane i towarzyszone przez kwestye religijne.

Skoro, Łaskawy Pan raczy mnie zaszczycić odpowiedzią, natychmiast wyszlę Panu kontynuacye tych dokumentów.

Zawiodłem się bardzo na podróży odbytej z ciałem p. Władysława Orpiszewskiego do Poznania i Torunia, bo nietylko, że nic nieskorzystałem na tem, lecz wiele straciłem, ponieważ miałem małe zajęcie ale ciągłe, we Florencyi, do którego już wracałem, lecz w drodze w przejeździe przez Monachium, otrzymałem pismo od mego patrona Inżyniera, który uwiadomił mnie, że sam te interesa, które prowadził i przy których byłem Commis-Secrétaire, zupełnie opuszcza; - a więc osiadłem jak to u nas mówią na koźle, A wiedząc że po moim wyjeździe, brat mój młodszy, także emigrant wyjechał z Florencyi szukać zajęcia do Szwajcaryi do miasta Genewy, więc i ja udałem się tam gdzie i obecnie przebywam.

Mocno żałuję że nie mogłem dłużej pozostać w Poznaniu, gdzie przy pomocy dobrych ludzi, może mógłbym łatwiej dostać tam jakiś obowiązek, - bo tutaj w Genewie a nawet w całej Szwajcaryi jest bardzo trudno z powodu natłoku niemców, - trzeba więc mieć silną protekcyę, aby co wyskać. Czwarty miesiąc jesteśmy tutaj i pomimo przykrości je-

dnakże

nic dotąd nie mogliśmy otrzymać, - a żyć trzeba każdego dnia.-

Więc, osmielony dobrocią Łaskawego Pana okazaną dla mnie, pierwszy raz w Drezmie na początku naszej tułaczki, na przedstawienie p. Baronowej Harling, z domu Księżnej Druckiej-Lubeckiej drugi raz we Florencyi podczas pobytu tam Łaskawego Pana, a trzeci raz także w Drezmie roku zeszłego, w miesiącu Sierpniu, poważam się więc prosić o polecenie do kogokolwiek ze swych znajomych, dla łatwiejszego wyskania jakiegokolwiek zajęcia, za co będę Łaskawemu Panu nieskończenie wdzięczny. I mam nadzieję że Łaskawy Pan zważywszy nasze krytyczne położenie zechce pospieszyć ze Swą pomocą.

Chociaż Bóg poprowadza nas przez ciężkie i bolesne drogi i kolei nie wiem czy to doświadczając, czy karząc; chociaż chwilowo upadamy na siłach i duchu; chociaż prowadzim życie, tak jak Trapiści, bo środki są liche; chociaż nakoniec spotykamy wszędzie zawód u ludzi, którzy nie umieją czy niechcą ocenić, ani naszych uczuć, ani dobrych chęci, aniteż usług bezinteresownych, a nawet i poświęceń, jednak ani na chwilę nie zwątpiłem w Boga i Jego miłosierdzie i wierzę mocno, że chociaż teraz doświadcza i próbuje, ale kiedyś ulituje się nad nami tułaczami i pocieszy.-

Mając ciągle na pamięci te piękne i wielkie słowa wyrażone w ustępie poezyi p. Balińskiego:

„A gdy się człowiek tak przed Bogiem skruszy,
Tak z siebie ziemską osobistość zdejmie,
I tak się cały Wolą Bożą przejmie,
Że tylko pátrzy na Pańskie skinienie,
Że tylko słucha Bożego natchnienia,
To mu Bóg wówczas serce tak rozszerza,
Że go ze wszystkiem stworzeniem spryjmierza,
Tak go we wszystkie tajnie wtajemnicza,
Że wszystko co świecie rady mu użycza".

Oto idąc za natchnieniem i radą, które każden człowiek z Wyż odbiera, udaję się do Łaskawego Pana z następującą prośbą: Brat mój ma kilka wypracowanych artykułów, a także wiele ulotnych poezyi, które by mogły być umieszczone w fejletonie jakiegokolwiek dziennika; a jak wiadomo Łaskawemu Panu, że bez znajomości i rekomendacyi trudno wejść w stosunki z pp. Redaktorami, którzy mają tak wielu ludzi, szukających podobnego zarobku; wiedząc że Łaskawy Pan Dobrodziej, ma liczne i rozległe stosunki w dziennikarstwie, jako też w świecie uczonym, upraszam więc Łaskawego Pana o poparcie tego interesu. Załączam na próbę dwie poezyi, jedną pod tytułem: „Muzeum Narodowe w Rapperswyl" i drugą „do JJ. K., która była wysłaną przy moim liście do Łaskawego Pana do Drezna w r. 1879. Nakoniec jeśliby Pan miał do załatwienia jakie kommissa w Genewie i Szwajcaryi, to jestem

zawsze na Jego rozkazy..-

Niedawno miałem list od p. Antoniego Zaleskiego z Florencyi, który w obecnej chwili jest chory na kamień.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem i wysokiem poważaniem Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny

sługa

Władysław Zejtwid - Talwoszewicz

13. Stycznia 1882.

Suisse

Genève

Pré-l'evêque (Eaux-Vives) N 34. étage 3.

P.S Zasyłem moje uszanowanie p. hr. Konopackiemu.

Talvosceuvich

933
11

Łaskawy Panie,

List Łaskawego Pana, którym raczył mnę zaszczycić otrzymałem w Genewie, lecz z powodu rozmaitych okoliczności, to jest kłopotów i bezustannych chorób, dotychczas nie mogłem podziękować Łaskawemu Panu za Jego pamięć o mnie i razem prosić o wstawienie się za mną do hr. W. Platera abym mógł otrzymać jakiekolwiek miejsce w Muzeum Raperswyl.

Obecnie mając więcej czasu błagam przez to pismo, Łaskawego Pana, o okazanie mię Swej pomocy, za co będę nieskończenie obowiązany.

Od kilku miesięcy bawię w Nicei, gdzie z powodu choroby zostaję w Szpitalu; jestem chory na silne zapalenie oczu, a Doktorowie tutejsi już dwa miesięcy upływa nie mogą dać rady z moją chorobą;

Na samą myśl że choroba ta może sprowadzić smutne następstwa dla mnie

to jest utratę zwroku trudniejszą i jestem w desperacyi. Gdybym miał środki to natych miast udałbym się do Paryża, do kliniki naszego sławnego Okulisty, p. Gałęzowskiego, lecz niestety obecnie niemam nic na rozporządzenie moje, a co gorsza że niemam żadnej nadziei, czy będę miał i kiedy?

We Florencyi dwóch tylko miałbym dokogo mógłbym się udać pp. T. Lenartowicza i A. Wolynskiego, lecz jak pierwszy takżeż tem bardziej drugi, są wcale jak wiadomo wszystkim nekogaci, i pomimo ich dobrych i szlachetnych serc i chęci są w niemożności pospieszyć z pomocą. A więc nic mnie niepozostaje jak tylko poddać się wyrokom Opatrzności, mówiąc: Niech się dzieje Twoja Swięta Wola. —

Nakoniec, osmielam się przypomnieć Łaskawemu Panu Jego przyrzeczenie dane mi podczas pobytu Pana we Florencyi, o ofiarowanie jakiejkolwiek

książki z Pana utworow, coby było dla mnie wielkim zaszczytem i drogocennym darem.

Jeśli Łaskawy Pan raczy mię zaszczycić swą odpowiedzią, to adres mojej taki: France, L'hôpital de St. Roch, Salle Chirurgie N°47 albo Poste restante Nice.

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i uwielbieniem Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i najodrzęczniejszy
sługa
Władysław Żejtwid-Talwoszewicz

5 Lipca 1882.
Nice

Ps. Zaledwo mogłem napisać to pismo, ponieważ trochę tylko widzę jednem okiem.

P. hrab. Konopackiemu, moje uszanowanie i ukłony przeszłem.

13 737

Łaskawy Mistrzu i Panie,

Chociaż od kilku tygodni leżę w łóżku z powodu choroby, która mię okropnie męczy, jednak poczytuję za święty obowiązek złożyć u stóp Twoich Łaskawy Mistrzu, dla którego noszę w mem sercu tyle czci i prawdziwego szacunku, me najserdeczniejsze życzenia. Żyj drogi Ojcze i Oświeciciela nasz w dobrem zdrowiu długie lata na naszą pociechę i dla dobra ogółu.–

Nie mogąc mieć tego szczęścia, aby podzielić się osobiście jajem Wielkonocnem z Łaskawym Panem, ośmielam się uprasam przyjąć to pismo w dwojakim znaczeniu: primo, jako hołd należny w dzień Jego Imienin; secondo, jako polskie wielkonocne jajo.–

Przy tej okoliczności, ośmielam się raz jeszcze przypomnieć o przyrzeczenie Łaskawego Pana, dane mi we Florencji, to jest o przysłanie mi jakiejkolwiek książki z Jego utworów, z nadpisem własnoręcznym Pana, która dla mnie będzie drogą pamiątką.

Zostaję na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i całuję Jego ręce, które dla nas tyle się trudzą. Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i najodrzeczniejszy
sługa i rodak
Władysław Lejtwid – Talwosrewicz

14. Marca 1883
France Nice
(Alpes Maritimes)
Poste restante

Nice

Ps Piszę to pismo w łóżku leżąc, a więc mam kwalifikację do uwzględnienia, na przypadek jeżeli byłaby potrzeba.

14 483

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju,

Z wielką radością dowiedzieliśmy się, że Łaskawy Pan wyrwał się ze szponów naszych wrogów i przybył na ziemowy sezon do San Remo, więc spieszę przesłać Łaskawemu Panu jedną z prac naszych, napisaną wierszami pod tytułem: „Głos Spokoju" i mam nadzieję że Wielmożny Pan nie wzgardzi tym ubogim darem, lecz przyjmie go jako dowód naszego hołdu, głębokiego szacunku i poważania i szczerej wdzięczności za Jego niezmordowane prace dla naszego kraju.

Słyszałem także że Łaskawy Pan przybył sam jeden, bez towarzystwa i chociaż niezaprzeczenie ma przyjaciół i osób dobrze życzących, którzy pospieszą zabawić Pana w czasie odpoczynku po Jego pracach, jednak ośmielam się zrobić Łaskawemu Panu propozycję, to jest przyjąć mnie do swego domu, na jaki kolwiek obowiązek, czyto do przepisywania Jego manuskryptów, czyto na inną jaką posadę chociby nawet najniższą; i mogę uprzednio że z wykonania powierzonych mnie czynności będzie Pan zadowolony.

Jeśli propozycja moja zostanie przyjęta przez Pana, poczytam siebie za szczęśliwego, - bo w obecnej chwili

nie mam żadnego stałego zatrudnienia, a nawet w tym roku jest trudno i bardzo trudno o chwilowy prace, a przeto okropna bieda i nędza panuje u wszystkich pracowników

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem i wysokiem poważaniem Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny

sługa

Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

6 Grudnia 1885
Nice (France)
Poste restante.

P.s Chociaż jestem znany osobiście Laskawemu Panu, lecz na wypadek przypominam że jestem ten, który stanął za model p Rygierowi do Pana Cinsty, i który miał szczęście ostatni raz widzieć Pana w Dreźnie podczas bytności p Konopackiego i Redaktora Czecha z Pragi wówczas kiedy teatr Pragski tylko się spalił, to jest w 1881 w końcu Sierpnia

15 487

Wielmożny Panie
i Dobrodzieju,

Pismo którem Łaskawy Pan raczył mnie zaszczycić otrzymałem wczoraj. to jest 8. b.m. Wiadomość że Pan nie zupełnie jeszcze uwolniony, bardzo mnie zmartwiła, jak również że nadzieja moja została zawiedziona to jest że niemogę już liczyć choćby na czasową ulgę w mem życiu tułaczem. Bieda, że wszystkich stron bieda straszna, ponieważ niema zarobku i trudno o takowy, wsze życie jest ciężkie i często trzeba przepędzać dnie całe bez kawałka chleba, to jest zupełnie nic niezdrgc.

Co do adresu mego, to chociaż mieszkam w Nicei na rue Palermo pod N7 p. 4. jednak z powodu że niema w tym domu konsierża, wsze przez te trzy lata i pół przebywania mego w Nicei odbieram zawsze listy, czy to proste czy rekomendowane z Poste restante, które jak najregularniej dochodzą i nigdy dotychczas niebyło żadnego zawodu, ani też pomyłki; upraszam wsze Łaskawego Pana pisać na Poste restante, i także dodać pierwsze moje nazwisko do drugiego, to jest: L. Zejtwid-T.

Polecam się Jego łaskawym względom i mam

honor pozostać na zawsze z najgłębszym sza-
-unkiem i wysokiem przywiązaniem i dozgonną
oddanością, Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

Najniższy
sługa
Władysław Zejtwid - Talwosz

9. Grudnia 1885
Nice
Poste restante.

16

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju,

Na pismo Pana pod datą 11. b. miesiąca spieszę odpowiedzieć, że w Nicei jest wiele księży katolickich, którzy mogą wysłuchać spowiedzi w języku francuskim, włoskim, niemieckim i w innych językach, lecz nie w polskim.

Zaprzeszłego roku był prezjardem ksiądz Chodorowski Litwin, i od tej daty nie mamy księdza polskiego

Co się tycze sekretu, to proszę być oto spokojnym.

Na opłacenie poczty za ostatnie dwa listy musiałem pożyczyć, ponieważ u nas wielkie bieda, bo mało jest ruchu, więc trzeba cierpieć głód a nawet obecnie i chłód dokucza.

Rad byłbym bardzo, ażeby mnie okoliczności pozwoliły osobiście Pana widzieć i serdecznie uścisnąć, a tym czasem proszę przyjąć zapewnienie mojego głębokiego szacunku i poważania, Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i uniżony
sługa
Władysław Zejtwid-Talwosrewicz

13. Grudnia 1885.
Nice. (France)
Poste restante

Ps. Skoro seron na serjo rozpocznie, nie omieszkam Panu donieść o wszystkich polakach przebywających w Nicei

i Mam nadzieję że Bóg Pana podniesie z choroby, na pociechę Jego przyjaciół i kraju naszego.

17 1885

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju.

Spieszę podziękować Łaskawemu Panu, za przysłane mi 20 fr, i proszę wierzyć Łaskawy Panie, że wdzięczność za okazane mnie współczucie pozostanie na zawsze w sercu mojem.

Być może że to wyrażenie wdzięczności, stało się bardzo z użytem, i sam jestem tego przekonania, że wiele wyrazów powinniśmy wykreślić ze słownika codziennego, a głównie: słowo honoru, przyjaźń i wdzięczność, któremi ludzie na każdym kroku szafują, niemając nawet pojęcia o znaczeniu takowych, i jestem pewny że gdybyś mógł Serdeczny Panie, wyczytać z mego serca, przekonałbyś się, że nie zwyczaj, lecz prawdziwe uczucie kierowały ręką moją.

Z powodu zbliżających się Świąt miło jest mnie i bratu memu przesłać Panu nasze powinszowania, życząc z całego serca zdrowia i pomyślności.

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem i wysokiem poważaniem Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i wdzięczny
sługa
Władysław Lejtwid-Talwoszewicz

grudnia 1885
Nice
te restante.

18 763

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju,

Z powodu Imienin Łaskawego Pana spieszę prze-
-słać razem z bratem moim nasze powinszowanie i najszczer
-sze życzenia których nie wyliczam, bo czem tylko Nie
-bo może obdarzyć ludzi tak dobrych, tak ukochanych
od wszystkich i tak wyłącznych dla społeczeństwa,
a szczególnie polskiego, jak Łaskawy Pan Dobro-
dziej, z całego serca życzymy.

Dowiedziawszy się o wypadkach, które Pana spot-
kały, mocno ubolewamy nad Jego cierpieniem; pro-
szę wierzyć że pomyślność Łaskawego Pana, jak
również Jego niepowodzenia, nie będą nigdy dla
serc naszych obcemi.

Zostaję na zawsze z najgłębszym szacunkiem,
wysokiem poważaniem i dozgonną wdzięcznością
Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i uniżony
sługa

Władysław Zejtwid-Talwoszewicz

18. Marca 1886.
France - Nice
Poste restante.

Wobecnej chwili tak jestem chory
że ledwo mogłem nakreślić te kilka
wyrazów.

7/44
19

Łaskawy Panie
i Dobrodzieju,

Od paru lat podupadłem na zdrowiu tak, że ledwo chodzę, wiec udałem się do Rządu francuskiego, prosząc aby mię zaliczył na listę kandydatów do domu Weteranów Polskich w Paryżu, i po przedstawieniu dokumentów emigranckich udało mi się otrzymać zatwierdzenie, a przez rozpytywy osób mi przyjaznych zostałem już przyjęty do Zakładu; lecz nie mam środków na podróż i zatatwienie moich niezbędnych interesów i potrzeb.

Znając zaś czułe i dobre serce Łaskawego Pana i Jego wielkie współczucie dla swych współrodaków, poważam się zatem prosić Szanownego Pana jeśli to będzie możebnem, o wystaranie się dla mnie u swoich znajomych małą składkę na podróż i moje potrzeby, za co Bóg zapłać raczy Łaskawemu Panu.

Załączam przy tem list przełożonej Siostry Mikułowskiej który świadczy o fakcie i upraszam o zwrot takowego.

Udaję się z pełną ufnością do Łaskawego Pana i z tem przekonaniem, że raczy mię uwzględnić jak również nieodmowi swego starania w tak ważnym dla mnie interesie.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i dozgonną wdzięcznością Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy sługa
Władysław Zejtzoid-Talwoszewicz

Kwietnia 1886
Nice
poste restante

ps. Bardzo żałuję że z powodu mojej choroby nie mogłem Łaskawego Pana powitać w czasie Jego pobytu w Nicei.





7/65
20

Najłaskawszy Panie
i Dobrodzieju,

Dziękuję serdecznie Łaskawemu Panu za te kilka wyrazów, którymi raczył mię zaszczycić, jak również za Jego współczucie dla mnie i za przysłane 20 fr. Proszę wierzyć Najłaskawszy Panie, że wdzięczność moja za tyle Jego łask i tyle dobroci, pozostanie dozgonna, i że pomyślność Pana lub niepowodzenie, nie będą nigdy obcemi dla mego serca.

Z powodu Świąt Wielkiejnocy, które są wielkiej doniosłości dla wszystkich chrześcijan, a szczególnie dla nas polaków, śpieszę przesłać Łaskawemu Panu, razem z bratem moim, nasze powinszowanie i najszczersze życzenie wszelkiej pomyślności, a szczególnie, aby Chrystus umocnił nas w wierze o naszem przyszłem zmartwychwstaniu, i o zmartwychwstaniu naszej biednej Ojczyzny.

Mam honor pozostać na zawsze z najgłębszym szacunkiem, wysokiem poważaniem i prawdziwą wdzięcznością Łaskawego Pana i Dobrodzieja

Najniższy i uniżony
sługa

Władysław Zejtwid - Zalewski

5 Kwietnia 1886
Nice
Poste restante

Ps. W tej chwili jestem cierpiący że ledwo mogłem napisać to pismo.

Tanajewski Edward 21 879

Żytomierz. 1881 r.
21 Grudnia.

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Mając zamiar zaznajamiania Rossyjskiej publiczności z utworami znakomitych Polskich autorów, chciałbym zamieścić w miesięczniku „Mir", wychodzącym w Charkowie, przetłómaczaną już przezemnie powieść Szanownego Pana „Barani Kożuszek", drukowaną w roku 1881 w „Tygodniku Illustrowanym".-
Przeto odważam się uprasząć Szanownego Pana Dobrodzieja o jak najłaskawsze zawiadomienie mię, czy Wielmożny Pan niema nic przeciw wydrukowania tłómaczenia wyżej wspomnianéj powieści.-

Przepraszając Szanownego Pana za

mają świadość i udrudzanie Jego moją korrespondencyą, i łączą wyrazy najgłębszego szacunku i poważania zostaję

Najniższy Sługa
Edward Janiszewski.—

Adres mój: Żytomierz. Alexsandrowska ulica dom własny. Edward Janiszewski.—

Tanajewski Edward

Charków 1882r. 18 Marca.

Szanowny Panie

Dobrodzieju.

Spełniając Jego życzenie, mam honor zawiadomić Szanownego Pana Dobrodzieja, że drukowanie Tłómaczenia powieści „Barani Kożuszek" rozpoczęto i że w Marcowej księdze ukażą się pierwsze dwa arkusze. — O ile mogłem starałem się wypełnić żądania Wpana. Redakcya „Ekivu" wysłała Szanownemu Panu egzemplarz tej powieści. —

Uprzejmie Jego raczy Wpan przyjąć odemnie najserdeczniejsze podziękowanie za pozwolenie przetłómaczenia powieści, albowiem Dałeś Szanowny Panie możność poprawienia moich finansów i dopomogłeś zadatkami w ukończeniu studyów na Uniwersytecie. — Bóg zapłać! —

Mam honor pozostać

Z najgłębszem uszanowaniem

Najniższy sługa

Edward Janiszewski. –

Przytoczam na wszelki wypadek mój adres:

Харьковъ. Студенту-филологу IV курса. Эдуарду Станиславскому. Въ Университетъ.

Tarnowski Józef

2.6
23

Czcigodny Panie,

Nigdybym się nie ośmielił zwrócić uwagi na moją pracę, w obcej pisanej mowie, napisaną Czcigodnemu Rodakowi, mojemu rodzicowi, wobec świata, wielkiej wdzięczności całego Narodu, lecz dowiedziawszy się że

sądzę z wyciągów wczytanych na mnie dziennikach francuzkich, pochlebna, bo godny Ziomek, dał zdanie o mojej pracy pojmieszam w kolejności i niewiadomie przeskoczę. Ale egzemplarz przeditora Dziełka mojego.

Za prace, Panu Faktorowi Panie, jest to tylko wzięcie pochwienie do bycia Ziemi i jako rozkazowiec że każdy Polak ukarany

na tułactwo, jeżeli uniósł
w bolesnym swym sercu,
iskrę miłości Ojczyzny,
wszędzie na całym ziemskim
okręgu, znalazł braterską
pomoc i to najdroższą i nie-
ocenioną Przytułku, dla
rozszarpanej matki, przez
obcych i nieubłaganych
Jej morderców.

Nowy zbiwszy, dozgonne
poważanie i przywiązanie

Dnia Lipca 1882 roku

Boulevard de Port Royal
No 25.

Józef Ignacy

Tański Władysław
25

Szanowny Panie Redaktorze.

Znana mi grzeczność pańska, ośmiela mnie odnieść się do Pana w interesie dwóch następujących dzieł:

Szkoła polska gospodarstwa społecznego, Supińskiego.

i Historyja cywilizacyi w Anglii, Buckle'a (w tłomaczeniu polskiem Kawadzkiego).

Zamierzając nabyć te książki, a nie wiedząc gdzie i po jakiej cenie można je dostać, zwracam się do Szanownego Pana z prośbą o poinformowanie mnie w tym względzie, lub też czy przez pośrednictwo Redakcyi Tygodnia można wspomniane dzieła otrzymać.

Oczekując łaskawej odpowiedzi pod adresem moim poniżej wyrażonym pozostaję z szacunkiem

Ladislas Tański
élève Ingénieur

dn. 13 Listopada 1870 r.
Gand (Belgique), rue Courte des Chevaliers, 6.

Tarczyński Hipolit Bogumił

636
26

Warszawa
Mokotowska N. 6.
9 Kwietnia
1878 r.

Szanowny Jubilacie
Czcigodny Ziomku!

Kiedy kraj cały, czcząc wielkość zasług Twoich Szanowny Panie, spieszy jednozgodnie z wynurzeniem swej dłań wdzięczności i uznania — pozwól Szanownemu Jubilacie być i ja, skromny i wcale nie rozgłośnego imienia pracownik pióra, ofiarować Ci co mam najdroższego: utwór myśli i serca mego.

Oddzielną pocztą, przesyłam Szanownemu Panu dzieło z pod prasy drukarskiej wyszłe dziełko moje, przeznaczone dla ludu księskiego i miejskiego, p. t. „Jakie są Obowiązki Obywatela." Jak pisałem tak i teraz nie spodziewam się ze strony prasy naszej wielkiego poparcia tego dziełka, bo to dziełko dla ludu!.... ale to mnie nie zraża: nie idzie mi bowiem o osobistą reklamę, ale o rzeczywisty dla malutkich pożytek. Jeśli Szanowny Pan tyle łaskaw będzie przeczytać w całości wypracowaną mą książkę, uszczęśliwiony nad wyraz tym uczynionym dla mnie honorem zostanę.

Składając choć o tak małej ofierze, jaką przedstawia mi dziełko hołd Ziomkowi Jubilatowi, mam zaszczyt pisać się prawdziwym Jego wielbicielem i najniższym sługą

Hipolit Bogumił Tarczyński

Taosilo

INDICATIONS DE SERVICE.

Télégramme.

TIMBRE À DATE.

HYERES 19 MARS 81

Pour Hyeres de Paris. N° 4094/1 Mots Dépôt le 19/3 à 4h. 30m. du soir

Mr Kraszewski Hyeres

agreez avec voeux ardents hommages
respectueux dévouement tryguatelka
Wrobotnie wiernk nazawsze

Taossilo

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

Tarnowski
Teofil

19 Marca 866 Lwów

384
28

...ipp i Teofilowy Panie

Dobrodzieju!

...eszcze niepomiernie szczerze
szczęścia że Go znowu mieć przy mnie,
tłodze, ale żeś Pan Teofilowie re-
czył mnie wskrzesić, żeby w nie-
teresie sprzedaży Obrazów moich
udać się do P^na Władysława
Michiewicza, nie teraz zdecy-
dowałem się one w tych rzecz-
ach wyjaśnić, zanim napisz
szę Szanownego Pana o adres
P^na Władysława w Paryżu
bo bez tego niewiadomo gdzieby
się z niemi obrócić; a Teofilo
przesłałby mi niepomału cenn
dziewiętnastego współ Obywa-
tela i Sąsiada, a dziś w współ-
mieszczaństwie niedobrej mierzej, a zaro-

skomendowanie mi
Tuskiewiczowi i Słowac
dystrowi i Mickiewiczo
prozbą, odezwanie o mnie
tych Obrazów, zniecie się
drzeć, onych, i ieżdzi sobie jro
i zabieżenie ozmeczy, niedroz
dopisać, o tém rzeczeniu Tuskie
swego Pana śmiem jrosić o
adresu, ieżli nayspieszniéy sze
przysłanie, bo nie ma wyjdzie
transport i dojdzie to kilka
tygodni potrwa, to iest czas
do porozumienienia się. - Pier
ieszcze zgi nieprzestrzeństwo moie mo
niewinnéy przejrzeniu, zeby
Pani doniesć o zdrowiu swoim
stanieniu, o powrót niestety d
zenie. Jestem z prawdziwem
powszechnieniem i przyjaźnią
Stiepa Barnows

…ój Lwów Illirosz…
…otorskich No or 16 1/4.

Tarnawski Gustaw

30

Paryż d. 11 Września 1864 r.

Szanowny Panie Doktorze!

Korzystając z pozwolenia, udzielonego mi przez Szanownego Pana Doktora, pospieszam z wypełnieniem miłego mi obowiązku udzielenia Szanownemu Panu wiadomości o sobie.

Stanąwszy w Paryżu 23 go z. m. wziąłem zaraz mieszkanie w hotelu Mont-blanc, na Rue de Seine № 63 za 30 franków na miesiąc i wziąłem się do pracy nad językiem, który gruntownie poznać zamierzyłem. Przy zamianie zwykłego trybu życia i zastosowaniu się do istniejących tu miejscowych zwyczajów, które Szanownemu Panu są znane, — nie mogę się uskarżać na brak czasu, i dla tego też literalnie dzień cały pracą zajętym jestem. — Nie chcę zaś oszczędzać się, ponieważ do skończenia kursów dwa miesiące jeszcze tylko pozostaje mi czasu, bo te w listopadzie zamykają się rozpoczynają, przeto ten miesiąc czas

Wrzel

wszelkie trudności językowe zwalczyć obiecuję sobie. — Z listem Pana Dobrotki do Jaworskiewicza, udałem się za wskazanym adresem, lecz powtórnie zklamany odesłano mię do doktora Galezowskiego, który do mnie wyjechał, odpowiedzi więcej żadnej dotąd nie otrzymałem. Nie tracę jednak na duchu, gdyż kazałeś mi szanowny Panie w chwili już zwątpienia upaść ludziom, dając mi przykład ze siebie, — przyjmuję więc wyrazy prawdziwego uszanowania i niezudanej wdzięczności, jakiemi przejęty jestem dla Jego osoby. —

Korzystając znów z bliskiej bytności Jego dobroci i serca, pozwalam się jeszcze jednej zanieść prośbie, abyś raczył Szanownemu Panie przemówić za mną choć jedno Taskane słówko do Księcia Czartoryskiego, który władając znakomitemi materjalnemi środkami, mógłby przeznaczyć fundusz na skończenie medycyny, lub też, aby ze-

chciał zajechać się o pracę, chłób powszechnie-
jącą, co wcale trudnem dla niego nie będzie,
jak również do P. Jarmuszkiewicza, który liczne
posiadając w Paryżu wpływy, stosunkami swe-
mi przy dobrej chęci, łatwo wiele dla mnie zro-
bić może.

Polecając się osobie swej pamięci i opiece
Szanownego Pana Dobrodzieja, mam to za-
szczyt z wyrazem szczerego szacunku i najgłę-
bszego poważania, z jakiemi zawsze dla Sza-
nownego Pana Dobrodzieja pozostaję

najniższym sługą

Gustaw Jarmuszki

391
32

64

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W zastosowaniu się do życzenia Pana Dobrodzieja, widzę się w obowiązku donieść Mu, iż starania Jego w do przyjęcia mię a pomocą w celu ukończenia mych studjów, pomyślny wzięły kierunek, – dziś bowiem uczęszczając już do Szkoły Medycznej, uniwersalnym mam nadzieję, iż w niedługim czasie nauki moje ukończyć będę w stanie. Uczęszczając jednak na prelekcje, nie mogłem dotąd przyjętym i zapisanym zostać w poczet studentów medycyny, z przyczyny niedostarczenia Władzy Szkolnej dowodów, świadczących o pobycie moim w Akademii Warszawskiej. Postanowiłem więc prośbą tą udać się do Szanownego Pana. Otóż wiadomo jest Panu Dobrodziejowi, iż Pan Kaszewski wyjeżdżając z Drezna do Warszawy, dał obiecnicę wyjęcia moich papierów z Warszawskiej Akademii, i wyekspedjowania ich na ręce Księgarza Wolfa w Dreźnie zamieszkałego do Szanownego Pana. Dziś zaś, gdy kursa już się rozpoczęły, a ja adekwatnie wiadomość z Warszawy, iż papiery moje już są do Drezna wyekspedjowane, ośmielam się przeto uprosić Szanownego Pana, abyś adekwatny takowe od Księgarza Wolfa, udał się do Paryża przesłać rzeczeniał jak najspieszniej. –

Pojmując Szanowny Panie całą ważność mojej prośby,

[illegible]

zechcij zatem przyjąć w pomoc nieustającemu entuzjazmowi, ro-
snącemu sitami przyjaźni się dobijającemu, a przydasz do by-
stu tych okoliczności jeszcze jeden, wielce Jego umysłowi przy-

Przeprasza pan jeszcze raz Pana Dobrodzieja, za kłopoty, ja-
to umiał spodziewanej i przyjęcie, za co bierze za zaszczyt ex-
ważenia Mu Jej excii i poszanowania, z jakiem dla Jego
osoby zawsze pozostaje,

najuniższy sługa

Paryż dnia 16 Listopada 1867 Gustaw Tarnawski

Adres: Rue de Seine № 63 – hotel Mont-blanc –
à Paris. –

Tarnowski

33

Szanowny Panie!

Pozwolisz naprzód Szanowny Panie, że ci tu zajmę chwilkę Jego drogiego czasu na odczytanie mojego pisma, a potem jestem przekonany, że ten stawiony prawie w rozpaczy tułactwa mojego, doświadczona dobroć Jego usprawiedliwi, zwłaszcza gdy w pierwszych chwilach mojej przygrzymby znajdując się wraz z Synem moim w Dreźnie, tyle doznałem jej dowodów, że po dziś dzień jej skutki są na mnie widoczne. Ty widzę się w konieczności przypomnienia pamięci Szanownego Pana, iż jestem jednym z tych, za którym wystawiając i mnie i Syna mojego do Pana Jezusa zaszytej udzielić tak nadzwyczajną opinią, iż jej zawdzięczam miejsce jakie w mieście po przybyciu do Pana Jezusa znalazłem, i jakie po dziś dzień jako Kassjer u Agenta d'Affaires zajmuję. – Pensja moja miesięczna wynosi 125. Franków, lecz oprócz tej nie mam z innąd żadnego poparcia. – Do tego z żoną i liczną rodziną, przy tak wzrastającej codziennie drożyźnie, i opodatkowaniu wszystkiego w skutek ostatniej wojny, niepodobna mi dłużej egzystować. – Syn mój starszy osobiście znany Szanownemu Panu, od lat przeszło trzech doktoryzowany, praktykuje we Francyi jako lekarz, obecnie (ożeniony w Polsce kongresowej) zamieszkuje w Dojny departamencie Yonne. – Dwóch wszelka obawa moja ustała, zawsze jednak jest on w swym zawodzie powściągającymi na poparcie z jego strony i liczyć mi nie podobna; i godność moja nie pozwala, dopóki tylko trochę sił mi starczy. – Najmłodsza z moich córek jest na

dokwinczenia pensyi Sacré Coeur w Poznaniu. Zadanie ciężkie na mnie względem niéj i reszty pozostałych dzieci (a jest ich ze wszystkich 6.) coraz staje się trudniejszem do rozwiązania: – i w miarę przybywania ich potrzeb, funduszu w odwrotnym postępują stosunku. Stan zaś moralny emigracyi dzisiejszéj w takim znajduje się rozstroju, że dłużéj przebywać nam na obczyźnie i nie można, i niepodobna. Należy się między swoimi, zaczerpnąć rodzimego powietrza byśmy mogli cześciem dla nabrania nowych sił do znoszenia téj coraz cięższéj pielgrzymki. Otóż w téj myśli poważam się odnieść do Szanownego Pana z prośbą, czyli nie mógłbym znaleźć dla siebie pomieszczenia odpowiedniego w Galicyi. – W kraju jako Urzędnik Ladowy z egzaminem kwalifikacyjnym zajmowałem dawniéj stanowisko Pisarza Sądu Pokoju poprawczéj w Stołbcach Zakładzie, zatém że urzędowaniem tym jestem obznajmiony, a tu w Paryżu przyznałem i bukalterję. – W skutek dobrego imienia jakie po sobie pozostawiłem w kraju, nastąpiło i ożenienie mojego syna. – Co do zdolności moich nic nie wspominam, ale ogólnie zdaje się że mi talenta przyznawano. – Gdyby więc łaskawe pośrednictwo Szanownego Pana ze stosownem upoważnieniem raczyło mi otworzyć bramy Galicyi, wówczas mógłbym jeszcze powiedzieć, iż na schyłku życia mojego, Ojczyzna moja świeża i nieskalana reprezentowana dziś przez Niego na obczyźnie – otarła by tułaczowi łzy ciężkimi przejściami przygniecionéj rodzinie? –

Z najwyższym Szacunkiem

Rue Campagne première N:o 8. bis

Paryż

dnia 22. Września 1871.

Tarnawski Gustaw

Joigny 30 Października 1879. 388 34

GUSTAVE TARNAWSKI
DOCTEUR-MÉDECIN
JOIGNY (YONNE)

Wielce Szanowny Panie

Nie mogę pominąć tej sposobności jaka mi się nadarzyła z powodu oddania Ci zasłużonego hołdu przez kraj cały za tylolecie zasługi Twoje na polu literackiem, abym i ja nie omieszkał się w obowiązku zagodzić pragnieniu mego serca i choć w kilku wyrazach nie pospieszył podziękować Ci Czcigodny Panie za dobrodziejstwo, jakiego osobiście od Ciebie doznałem. — Kraj kraj Twoje prace i należycie je ocenia, dał bowiem świeżo dowodzy, nie dał jednak pojedyńczych faktów tego rodzaju jakiem, który mnie osobiście dotyczy a o którym pewnego powinienem jestem, iż i Ty wielce Szanowny Panie najmniejszego nie zachowałeś wspomnienia. —

Było to w roku 1864 ym. Jako student Akademji Medycznej Warszawskiej opuściłem kraj i przybyłem do Drezna, skąd do Paryża udać się zamierzałem w celu dopełnienia przerwanych studjów mych medycznych. Pomimo jednak mię wyszedłem z kraju obładowany bogactwami, konieczna była wyjazdu mego do Paryża była dla mnie nadewszystko do zrealizowania, gdy wreszcie pewnego dnia odebrałem od Ciebie Wielce Szanowny Panie wezwanie do stawienia się u Ciebie. Wielce zaniepokojony na rozkaz Twój

się stawiłem, a Tej Czcigodny Panie zaślepiając Spadkowość w tej okoliczności z kajem, i szlachetną pospieszyłeś pomocą, która pozwoliła mi chać zdala od Ojczyzny ziemi wyjść na ostatnie i dojść do zamierzonego celu. — Chwili tej okoliczności tej nie zapomniałem, i dziś chać po 15 latach składam Ci hołd osobistej wdzięczności, wraz z rozpoznaną dłużnością, jaką w Paryzkim Szkole medycznym wybrzmiałem, jako stały dowód mego dla Ciebie uwielbienia i wdzięczności. — Ażeby zaś wielce Szanowny Panie został to przekonanie, iż szczere zdanie mamet na francuzkiej ziemi nie, to mogę Ci dać to zapewnienie, iż mając dowody dzieci tu we Francyi zrodzonych, obiecuję sobie jeszcze dla nich z dobrodziejstw Twych korzystać, wychowując ich w kierunku czysto narodowym.
Mam bowiem tę pewność, iż języka polskiego dobrze się nauczą, ubiorny Twoje czytając, że zaś kochać Ciebie także nie przestaną, to mogę o tem Wielce Szanowny Panie być przekonanym.
Przyjmij przy tej sposobności Czcigodny Panie powtórzenie wyrazów mego uwielbienia i wdzięczności, z jaką pozostaję na zawsze Wielce Szanownego Pana
najuniżeńszym sługą

Tarnowski Z

Zbk 31

86.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Otrzymałem list z dnia 17. stycznia b.r., którym JWielmożny Pan raczyłeś mnie zaszczycić, polecając mi zajęcie się losem i sprawami Macierzy.

Winienem przedewszystkiem usprawiedliwić zwłokę w odpowiedzi, na wytłumaczenie zaś moje przytoczyć muszę okoliczność, że list rzeczony doszedł mnie na czas krótki przed zamknięciem sesyi sejmowéj, a w ostatnich dniach trwania Sejmu o chwilę wolną bardzo jest trudno.

Najmiléj mi będzie uczynić zadość zaszczytnemu dla mnie wezwaniu JWielmożnego Pana i w miarę możności opiekować się poleconą mi instytucyą tak długo, dopóki pozostanę Marszałkiem krajowym.

Opiekę tę z mojéj strony rozumiem jako odnoszącą się przeważnie do strony materyalnéj, bo strona literacka, zostająca pod kierunkiem Profesora Maleckiego, znajduje się w dobrych rękach.

Może JWielmożny Pan być przekonanym, że dopóki to odemnie zależy, będzie mieć Macierz ze strony

Wydziału krajowego te same dogodności lokalu, pomocy rachunkowéj i t. p., jakie mój poprzednik Dr Zyblikiewicz w czasie swego urzędowania jéj zapewnił.-

Sądzę, że głównie o to tu idzie, - niemniéj jednak i w posiedzeniach Rady Nadzorczéj zawsze najchętniéj z całą gotowością udział brać będę.

Raz jeszcze dziękując za list, ponawiam zapewnienie, że będę miał sobie za miły obowiązek w miarę możności uczynić zadość życzeniu JWielmożnego Pana i łączę w końcu wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem mam zaszczyt zostawać

JWielmożnego Pana

uniżonym sługą

J. Tarnowski

Tarnawski Remigjusz 1887
36

Najdostojniejszy Jubilacie!

Kiedy wszystkie warstwy społeczności bez względu na narodowość, dla uczczenia pracy całego życia i zasług Twoich

Najdostojniejszy Jubilacie

składają Ci bukiet ofiarny, pozwol że choć ostatni, najmniejszy z najmniejszych dołączyć do niego powiązkę tego listeczku nadwiędłego tylsetniem tułactwem, ale nie umarły — a który ogrzany ciepłem Twej miłości — miłości która ziemię z niebem łączy, — odżyje — i blasku bukietu nie przyćmi.

Jak Najgodniejszy czci Mężu! siałeś ziarno Bożej miłości na tej Świętej naszej Ziemi, bujnie ono weszło, i cały świat ten znany ogrzało — To więc co Tobie danem było od Boga, jako dobry pracownik ewangieliczny do nieśmiertelności pomnożywszy, rozdałeś na ołtarz ludzkości.

Gwiazda Twoja przewodnia błyszczy zatem pochodowi ludzkości do celów przez Opatrzność wytkniętych, z których jednym jest niezaprzeczenie i ten, o który każdodziennie prosimy „przyjdź Królestwo Twoje" — a kiedy to nastąpi, gwiazda Twoja rozpromienieje słońcem, które ogrzewać będzie całą ludzkość, a na jej ołtarzu rozlegnie się głos jeden

Cześć i wdzięczność najdostojniejszemu naszemu Jubilatowi.

Paryż dnia 14. Października 1879
rue Campagne 1ère № 8bis

z najgłębszem uszanowaniem
Remigjusz Tarnawski

Tarnowski St.

330
32

Szanowny Panie!

Pozwól przesłać Panu kilka słów pozdrowienia w odpowiedzi na „Hybrydy". — Wszystko co wyszło na pochwałę, powiedziane odemnie do Pana, bzdury nie na swoim miejscu; oprawiły się więc na skromne oświadczenie, iż nadesłę się prawdziwie i pojawienia się tej powieści która tak trafnie dotyka kilku stanów i niebezpiecznych symptomów naszego społeczeństwa, co dotyka ich pierwsze. Że ona wkrótce się

w pismie z 18 czerwca jestem tak pewien
zwycięstwa, że już powód do brzydkiego
uczucia otrobiłej prawie chleby, - i zara-
zem do lepszego tekstu uczucia, mianowi-
cie, że pismo wtore sposób przez Tatrzańskiego
Pana poparte, podniecić się samo wtobie
i w opinii ludzkiej, i takiej wzięcia
nie to pozytywne przedaży wtigeni, jakiemu
wdzięk byłem je przyjęty.

Pozwól Stanowczy Panie wtobie
podziękować stokroć i dzięcie za dawne
nam pomoc i za tekst zaufanie zachowane
na stronie nie dawne i biedne

Wasz

zbędnie — z Jarosławia dnia [illegible]
kosztu najwyższego uszanowania
i jakiem mam honor zostawać

Wszystkiego z Bogiem
najuniżeńszy sługa
St. Tarnowski.

Wiedeń 25/9 obz.

Tarnowski Stanisław

935
39

KOMITET BALU NA POMNIK ADAMA MICKIEWICZA.

Wielmożny Panie!

Dla rychłego urzeczywistnienia myśli postawienia pomnika Adamowi Mickiewiczowi, przez tutejszą młodzież akademicką powziętéj i gorliwie krzewionéj, zawiązał się komitet celem urządzenia w bieżącym karnawale dnia 17 Stycznia 1883 publicznego balu, którego czysty dochód na powiększenie funduszu na ten cel zebrany.

Komitet ten na posiedzeniu odbytém d. 1 b. m. postanowił prosić Wielmożnego Pana na jednego z gospodarzy pomienionego balu, o czém Wielmożnego Pana zawiadamiając, mam zaszczyt prosić Go o przyjęcie na Siebie tego obowiązku i o popieranie celów komitetu w kołach znajomych.-

Przewodniczący w komitecie:

Kraków w Grudniu 1.882 r.

Do

Wielmożnego Pana
J. S. Kraszewskiego

Tarnowski Stanisław

686
40

~~AKADEMIJA~~
~~UMIEJĘTNOŚCI~~
w Krakowie. 8 Lutego 1884.

Szanowny Panie!

W imieniu Komisyi historycznej i Komisyi literackiej Akademii umiejętności mam zaszczyt zawiadomić Pana, że nagrodę podróżową za tegoroczny konkurs dla naszego Towarzystwa, a następnie donieść, że Zjazd tut. Historyków odbyć się ma w dniach 28. 29. 30 Maja. (Przejdę w drukowanych słowo zaproszenia rozesłanych odezwach).

Mamy za miesiąc Towarzystwo

Teraz jest z Wiednia Wszystko niedogodny
ale nie możemy odłożyć go na
później, gdyż to Czerwiec odbywają się
egzaminy dojrzałości (Kolejno na wszy
stkich gimnazjach) przez co zjazd
musiałby się odbyć bez wzmiankowanych udziału
tu nauczycieli gimnazjalnych: a
po Czerwcu nastąpią wakacje, podczas
czas których trudno byłoby zwołać
do Krakowa ludzi, którzyby się
mogli oddać swobodnie pracom
naszym zajęciom.
Daj Boże żeby zdrowie i siły Tata

niemiłosierdzia niedołężnemu sługi
niemu dotkniętego, pozwolisz Panie
zjechać do tych stron, a nam ciężkiej
ręki tej srodobę i sprawiedliwemu jakiemu
wzgłębę dla zjazdu uroczystości Twoich Panskich.
Z tem życzeniem i prośbą, aby Twoim
pokrzepieniu z tej nadziei, polecam Ojcowskiej
zjazdu Twojego życzliwości Panskiej,
a prosząc o pilnego uczestnika wczesnego
pobierania z jakiemu mam szczerego
przyjaciela tej Szanownego Pana

najuniżenszy sługa
St. Tarnowski

Przełożeni Orszy Kolum: Kiek: i Kolum: Lub.

Tarnowski Tadeusz

532
42

Szanowny i Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

Najuprzejmiej przepraszam, że dotąd nie odpowiedziałem na list Jego pisany do Pana Władysława Zawadzkiego, ale to z powodu że jedynie nad granicą dla Romana Pawlikowskiego się w interesach moich majątkowych, które jak wiadomo najpilniejszej teraz dla nas chwili; dla tego proszeniem pana Władysława, by mnie w napisaniu do Pana Dobrodzieja wyręczył. Parę dni temu wróciłem i odebrawszy odpowiedź, natychmiast ją Panu Maryanowi Dzierzbickiemu zakomunikowałem, który i wczoraj był u mnie i na jak ułożenie najlepsze o tym interesie nadzieje. I Panu Panu, gubernatorowi mówił, tylko powiada że trzeba mu trochę czasu zostawić, co odpowiedź mi oznajmiłem zaraz dzisiaj. - Mając przy tem do czci Pańskiej prośbę śmiem Go niemi pisanemi trudzić.

Będąc w dniu dzisiejszym położeniu, bo wracać na Wołyń nie mogę aż majątku nie mam dochodu żadnego, czy mi wolnoby zbyć coś z obrazów, które mam tu we Lwowie sprowadzone i umieszczone w sali ratuszowej z obrazkowa. - Spis onych załączam, a chciałbym Łaskawego Pana prosić, czyby mi radzić jako do dawnego czasu być tak dobrym w zagranicznych pismach niemieckich, jako w Drezno i Monachium co o nich wspomnić i spis umieścić takoż w francuskich i angielskich pismach, mogłoby się zgłosił jakiś nabywca. A koniec te wszystkie z najwięszą wdzięcznością tym odesłać. - Raz jeszcze proszę, przebaczam za mą śmiałość i śmiem upraszać o tę uprzejmość, jeżeli być może.

Proszę o łaskawą odpowiedź i doniesienie nam o zdrowiu swoim i wszystkim co Go dotyczy, bo to mię może jak najusilniej nas interesować.

Zostaję z prawdziwym poważaniem i przyjaźnią, sługa Tarnowski

Tadeusz

Lwów dnia 20 Listopada 865.

Adres mój: Lwów - ulica wodna - dom Polanskich № 164.

Tarnowski Teodozy

208
33

Dn. 17 Sierpn 877.

Szanowny i Łaskawy Sąsiedzie
Dobrodzieju!

Pochesz dawnoi znajomości mojej że po tak dawnym i długim nie widzeniu się z niem piśmiennie zgłosić się do niego, pomny na dawne stosunki sąsiedzkie i takie nas wiązały, i w których zawsze raczyłeś być dla mnie łaskawym i przyjaznym, a potwierdzenie tych po wielu latach milczenia w duszy mojej w sprawozdaniu, jakie dała mi żona moja i syn Jan, którym tak łaskawie raczyłeś się w ciągu pobytu ich za granicą przez para lat zajmować, i Jemu szczegóły i objaśnienia na ukowe udzielać.

Dziś przeczytawszy w listach artykuł i ab-

iakli Szczerowny i Łaskawy Zasiad Dobrodziej
był tak dobry wmieszań o Bratanku moim
Władysławie Tarnowskim, miałbym się za niewdzięcznego
i niewmiejącego ocenić łaskawość Jego dla nas życzliwość
gdybym w tych kilku wyrazach nie podziękował Mu
za tak miłe i zaszczytne dla młodego człowieka wspom-
nienie. — Racz być przekonanym że iako Stryj
i starszy Jego Krewny, — gdyby nawet nie przez
Sługę samego, tego gdyteż ocenić i szacuję, ale
dla ś: p: Brata mego Waleryana, żywię najgłębszą
wdzięczność dla Waszmości Pana Dobrodzieja, za ocenie
-nie Onego i tak przyjazne względem Niego usposobienie
którego daj Boże, aby na zawsze stał się godnym —
Polecając się Jego przyjaźni i dawnemu afektowi za
tem rozpomnieniem, w każdym razie milszym iak za
dawniejsze czasy, zostaję z głębokiem uszanowaniem
Jeżeli pozwolisz po dawnemu się mianować Przyjacielem
i Sługą Tadeusz Tarnowski
Jeżeli raczysz słówkiem odpowiedzieć zaszczycisz bardzo łaskawe
łaskawe pamięcią. Adres mój — Kraków — Ulica
Karmelicka № 58.

Tarnowski Tadeusz 20/4 65

Katalog w krótkości zebrany Galerii Obrazów

Horochowskich.

Guida. Matka N^ma, popiersie, w postaci modlącej się z złożonemi rękoma w niebieskim Woalu. Obraz ten na dziś znany w Historii malarstwa był nawet wspomnianym przez Malwasia Felsina Pittrice w opisie życia Guida. Wyraz niebiański spokoju i pokory, jakim malowano to arcydzieło, był długie lata ozdobą Galerii Carnarów w Wenecji. Obraz ten kupiony przez Jana Hr. Tarnowskiego w Wenecji 805r. za

Dominikina. Chrystus nakazujący S^mu Piotrowi stąpać śmiało po wodzie. Obrazek niewielki, malowany na wschodnim alebastrze, rzadkiej doskonałości w wykonaniu i perfekcji, zapłacony w Neapolu przez Hr. Tarnowskiego 40#.

Honhorst vel Gerardo delle Notti. Zaparcie się Ste Piotra, wyrazem ogromnej prawdy i podziwiającem oświetleniem, trzy ćwierci figury dopołowy, wielkości naturalnej, na płótnie 80#.

Kopija Starożytna. Madonna della Seggiola jedna z najlepszych kopii Rafaela. owczesnych, zapewne jednego z uczniów tego wielkiego Mistrza, kupiona w Florencji za 50#.

Rubens vel Dorbies. Sąd Salomona malowany na drzewie, zapłacony w Holandii 20#.

Rubens i Schneiders. Polowanie na Tygrysy i Lwa. Wielki Obraz malowany na płótnie; postacie z jeźdźca Rubensa, a zwie

rzęta Schneidersa – jedne i drugie znakomitego wykończenia – kupione w Holandii za 100 ₰.

Paul Brilh. Pajsaże zielonej barwy, znakomitego wykończenia. Anioł i Tobiasz, kupiony w Holandii za 40 ₰.

Carlo Cignani. Bachanalye dzieci, duży Obraz na płótnie świetnego nadzwyczajnie kolorytu i nader czystego rysunku kupiony w Neapolu 50 ₰.

Daniel Crespi. Portret męzczyzny średniego wieku, od znaczający się gorącością kolorytu, kupiony w Medjolanie 25 ₰.

Palma Giovine. Trzy Gracye, duży Obraz na płótnie, kupiony w Wenecji 15 ₰. –

Molliner. – Obraz przedstawiający Ślizgawkę – kupiony w Holandii 15 ₰. –

Szkoły Flamandzkiej. Narodzenie Chrystusa, mały Obrazek 25 ₰. 1. Widoczek zimy z Holandii 10 ₰. 2) Wnętrze kościoła 6 ₰.

Jaromé Vietor. Tondyki z Kury, duży Obraz na płótnie, kupiony w Rzymie 30 ₰.

Lanfranco. Ofiara Izaaka – duży Obraz na płótnie. kupiony w Rzymie 70 ₰. Gorliwość Abrahama w spełnieniu Ofiary i rezygnacyja Izaaka są w nim nadzwyczajnie wydane. –

La Hire. Romulus i Remus odkryci przez pasterzy.

Szkoła Francuska. Obraz znakomicie tadnie odmalowany

na płótnie, kupiony w Paryżu 40 ℳ. 2. Dwa mał. krajobrazy, wyobrażające pasterzy i rozpoczynające Bydło po 12 ℳ.

Caravaggio. Rzeź Niewiniątek, duży Obraz na płótnie z odbiciem smutnej powieści, kupiony w Neapolu 80 ℳ.

Bassano. Hołd 3ch Króli, ładny Obraz, malowany na płótnie, kupiony w Wenecji 20 ℳ.

Luca Giordano. Ucieczka do Egyptu, duży Obraz na płótnie, nadzwyczajnej świadości pędzla i rzadkiego rozmiaru, kupiony w Neapolu 40 ℳ.

Vollert. Mały pejzaż przy świetle księżyca na drzewie nader dokładnie wykończony kupiony w Paryżu 6 ℳ.

Tintoretto. Nr 9a Marya Panna – trzy części figury – czerwono i niebiesko odziana – Osoba naturalnej prawie wielkości kupiona w Wenecji 50 ℳ.

Spagnoletto. Całowiek wyglądający na Żebraka w białej koszuli – rzęsa piór przy czole, pół osoby prawie naturalnej wielkości 50 ℳ.

Jules Cesar. Nr 11a Marya Panna, zabawiająca ptaszkiem Procacyni. Dziecię, duży Obraz, gorącością kolorytu odznaczający się – rzadkiej piękności – zapłacony w Neapolu 100 ℳ.

Sebastiano Bombelli. Chrystus powołujący Sw Mateusza – duży Obraz nader znakomitej wartości – Kupiony we Wiedniu 80 ℳ. —

Corrado. S.ty Hieronim w całej Osobie, przy nim Lew s
czywart trupia głowa – mały Obrazek na drzewie – za
płacony 15ℳ.

Dito. Mały krajobraz przedstawia podróż Anioła z Tobi
szem zapłacony 10ℳ.

Franciszek Mola. Chrystus z Samarytanką, kupiony w Rzym
15ℳ.

Bourghignon. Dwie bitwy tegoż Artysty, odmalowane
zwykle znakomitym Jego talentem, kupione w Paryżu p
25ℳ.

Caravage. Zaparcie się S.go Piotra, dużego rozmiaru
Obraz, znakomitego rysunku, kolorytu expressji, ku
piony w Neapolu 50ℳ.

Tarnowski Władysław

534
46

Łaskawy i drogi Panie —

Z odwiecznością odsyłam nut kilkoro
mi nóty, do których ośmielony Jego do-
brocią dołączam jedną z dawniejszych mo-
ich kompozycyj — Proszę Ją przyjąć ró-
wnie łaskawie jako wszystko inne, prze
z podziękowaniem najuprzejmiejszém
za otwarte przyjęcie. Jakiemu mnie
Pan zaszczyci i na czasie zniewo-
li zawsze będę —

Życzliwy ziomek
i sługa

Wincenty Tarnowski

(Lipsk 21 maja 865)

388
47

1

Szanowny i Łaskawy Panie!

Zaczynam od przypomnienia Mu Jego
pomyłki, i serce — przyczém ośmielam
się przesłać jedną z ostatnich prac mo-
ich, zdało mi się mi można się pomy-
łkę ogółowi, ile że nam na to,
ślich siódmych rzepetnie zbywa. Byłoby
by mi serdecznie miło gdyby Pan za-
czął rzucił okiem na tę pracę i
[illegible] słowem bezstronnem dać
mi o niéj sądzenie swe zdanie —
za dni dzieś lub siedm Lipsk
opuszczam, zamierzając wjechać

do Hiszpanij – czy Pan Tadeusz
nie zechce mi dać jakich poleceń
dla siebie? byłoby mi najmilej o ozem
Polskich słów się przyjaźnij – Wracam
jak prędzej do kraju za jakie
dwa miesiące niewyzwalam
się prędzej z zagranicy do Drezna Pan
skłonił tyle gościnnych, do których nie
śmiałem częściej zaglądać, bo mi czas
bardzo drogi, a ozem ile go Pan
ma zawsze dla drugich –

Proszę przyjąć Tadeusz wyrazy
głębokiego poszanowania
od uprzejmego sługi

Lipsk. 9.5.66.
Kleine Fleischergasse N. 25.

Justyn Jarnowski

687

Drogi Panie

Wczoraj wieczorem nie było czasu pisać, ale zaraz
po wizycie Dr. Bernacki, i wyjeździe
Jana mogę się wywiązać za przyjęcie, tylko proszę
wyjść i rad Państwa - Mimowolnie uwłoczę
mogę w osobistości przyjąć, bliższe nie
leży - mogę na to, czasu w tych ewentu
mniej jestem mało czasu pisarczyk
Wczoraj chciałem się temu wyjść - co Pt gorące
bo, to się przyjęcie mniej nie tłoczyć, nie
lat zwykle widzę (mogę sobie nie pogodzić)
to bez pełnej ewentualności.

Wczoraj Dwie do mnie chciały nie mogę -
Dwie przyjaciółki Pani Prof. J. Zr. Ale Pan,
tak wczoraj w tej sam czytał nie mogę,
ale bez nie tylko, z drugą Pani Pani
Wyjechał. Bez pewnie Pani i serdecznie od

Drogi P. Tarn

Dopiero z Dz. Kotzwarskiego, dowiedziałem
się że Dwaj Ban pisał prawo o Dzienniku
mojém? czy o Karlińskich? gdzie?
Odpisz to czytał, bo mnie wszystko
od was interesuje. Nieumiem to
co piszesz więcej, jak to co za —
nadto mnie chwalono, i bardzo dziś
Kto chwali mi nazwisko nie daje mi
się że źli ludzie pomyślą: tuczéj
d'estime —

Gilenus mój kochany pisz, co chwilkę
coś więcej o Albumie? wiesz mu
że Lwowa prosi dwa wiersze i prędzéj
a później z wydania moich pieśni co Grec
biegu z notatek choć to odpisz od
całości zasnę, z żalem, bo kilko tamtych
nie wychodzących z fragmentach ——
ma pisarnio come volete —— adio!

8/4
49

Coq?

Najmilszy Panie!

Jakie mozna się tutaj jak ja
zabawić tak Homeryzę, wiesz wiesz,
o Rafaelu (a!!!!!!!) mnie po,
dziś!! jak nigdy mi się nie chciało
czytać prozy; a nawet wiatki się
mnie boli jako chcę — ale gorzkim
że się wiatki — — i za upłoszę się,
dni wiele dzieli, i to za Tasiemie
napiszemy; list wam dziś na stole
zastanie w Krakowie z dnia wiecie
(27) wyjeżdżam kamyk alabastrowy
ostatni jutrzejszy kupiłem przed
madonną — nawano mi tego nie gorze
bytnie gorzeli jak nigdy tu w Rzymie

Dziwaków, którzy nas chcieli zmusić
jak konia pieprz — osty! gałgany! —
excuser — ale te szarpie obrzucenia
miesiem chcą tak jestem zmuszeń
obrzucony przyporządkowany sobie stej
chcieli wszystko oda do 2, że
robić byle pierwszy cały mi się
nazwiesz — Ja jiż jestem na
ostatnim z moje kolonijskie
zgrzeszyłeś się — Buferach spako,
zary, nie koleję ale kimi te
Dzieny drogę odbędą, jener
Bolechów, Dziwaków, jiż dziś
Rujęć tory kimie by ich niebrała
Nuż gdzie w Galicyi —

i czyż Niemiec nasza nie pogarda ???

Wyjeżdżam więc obejmie mowniczem ruiny
w Skiróś, Kamieniec, pod Gnietu w Dela
Tynie, Kachodk w Tyrpolie, pole Ober.
Tynie, zwis Kozów z prohami Cere.
mowe, Żabie, Burkot, Czerna Gora
góry Lipa Jsan i Lipadya, Lwia
Jsa Lesy Krakowie nasi bold odkos,
podarów odbierali, ruiny Jordowca,
Trebosli, Buraeva, wsnie Tat,
nopol, Kodkrida, z oleskiem i Kloczos.
To wszystko z Lipen. Zdam Wam
obszyg jeśli pozwolicie. Wnak
do Drezna kanalizacja Plesowa.
Niech Kedwk Kierne Kbk. i mnie,
tak jestem wszystkim histem upolowa.
ny, że już nie wiecej - a! ten Kai,
fasz! ale gdzieś to do mnie
podobne! do widzenia Kogi-
Lanie - wam po gruzelu pozycia wam
Wład. Tarnowski.

i czyż Wiemia nasza nie bogata???

od Teofila L. wiadom. sierny
list — mamy o powrocie do Lwowa
Leserzyna Lower. jeżeli nie mamy
Lwowie we Lwowie znajdą. Nie.
niemiem wiadomości prócz mamy Lwowskiej
po r Tatarami —

II Tom poezyi Teofila O. otrzymali, Edz
oddatem Autorowi, bez pochwały, z
odesłaniem tylko. Pośmie mamy tomik
poezyj swoj wydania, jakki będzie mo,
żna — Bez jakiej reprezentacji po
kazać się — Wasze !!!

865
57

Wysoce Czcigodnemu Ks. Kanonikowi Wincentemu Pol
w Krakowie

Drogi mój Panie!

Wczoraj dostałem od nauczyciela z Dukli, zaś z Rzeszowa przed kilku dniami, Pana jutro lub pojutrze zobaczę, i odezwę się do niego wiele więcej. Zasłoda — zgłaszam się, i kłaniam się Panu i Rodzinie

Swego sługę
W. Tarnowski

Lwów. Sobota.

Raczcie po jedną exemplarz archiwum postać P. Augustowi Bielowskiemu i Kazimierzowi Stadnickiemu we Lwowie. Przeglądowi Pol. Mieszczą przesłać exemplarza wiąpotyjąć

Choć Niektórzy starzy przestawcie, mieli
Panu Prozi Panie, bez serdeczne
Dzięki w pamięci Pana i pamięci
Jego wskutek, na którym tak mile
Pamięć Pana to Wróciwszy a ser-
decznie „pozdrawiam Was —“, i je-
ści a Gorde odpisam to pozdro-
wie. U mnie nic nowego, listy mo-
je dojść Was musiały — List jeszcze
do Niektórzy brój przyjazd odbyć, a że
nastają mrozy, kto się czy nie rozsta-
nie z Przymie — z tym razie tam by
prawo popadnie, i to by mi się usmiać
chato, choćby przedawszy ostatnią ko-
szulę o listku figlarnym wed rozsać
do niemego miasta — ale to nard,
i myślę że lada dzień tu zjedzie.

Wczoraj, przypadkiem spotkałem się
z ord całego towarzystwa tutejszego,
zaproszony na muzykalny wieczór do
Państwa Merian, przyjąłem bilecik
wydawany za 5 fr per osób każdemu,
a zastałem 50! Sala mocno w małym
salonikiem ciasnie i kompletnie ope-
retkę Schuberta „der häusliche Krieg“
pełną urlabednych melodyj; cresceig
pomoc śpiżaków opery (Carl i Carl Mitte)
cresceig amatorów – a wic utrzeniem
się stało ewn Panu pierze o Bujnach
że pisał – to się o wsie tego co tu prod
półwiecznem Kritiko – to z czystego
serca nie mato wiejskie, uczyniące
się skarbem swego pierza i literatu-
tury, nie jaky my popłacze po francuz-
sku –, i gdyby nie spotkał sopotek
Berlińskiego sosu, nikt by pierz
relatujący w tej atmosferze, nabyto
by na pożar przynajmniej zamiast
towarzyskich do zrobienia —
Drogi jeszcze o propos naszego druku

pewna o Jasie rzeczy I^mo^ o dołączenie do pisma[illegible] wierzba tu pewnego p. t. Liść z opatrzeniem. — II^do^ Co, gdy najpierwej, w mojej przedmowie do archiwum przy Rozach: dziadka ś. p. Wacława społecznie i |rodzinnie|, dla rodzinnie przekłady, a dostępie je dla ogółu |rodzaju.| — Z formatu bardzo zadowolniony i pomału rozumiejący rzecz cenzurnie. Trzeba koniecznie bo was zmęczą tak wiele listy — a nie gniewajcie się, że wam szczerzej się do Was pisze, a Wami rozmawiać mogę. — — Oto my przyjęci wyrazy szczerego, dla tym większej, uznania i zobowiązania od szczerego sługi

W. Jarnow

Czy miał Pan już o Tebbe, Lesebuchte von Polen — przez Laro —? Trzecia część najpierw czytała Jadwiga, zdaje się że Krzyżacki studjosa, ale wiele zadość czynić w Niemiec Ra teraz Jagiełło —

Środa rano.

W tej chwili otrzymałem kopertę już
zaklejoną, by dano doniesienie że list
wczorajszy o północy przybył, mieszka
pod moim sufitem. Byłem rozdrażniony
bieżę po mnie przystaw – serdeczny i
dobry jak zwykle – cały dzień zle
siedzę w nocy i byłem ciemno od dymu
cygarów w pokoju – o 3ciej rozeszliśmy
się, a o 8mej rano on już był na nogach –
o pół do 12 tej był mnie najpierwej (!)
Nakazał sobie grać les deux mots, i sam
mi grał moje cm bord de la mer – pier-
wsze widzi podobało się tylko jeden w
step, drugiego nine zgadnie i powie
działa że forma wcale nieoryginalna,
by mogła dostatecznie wyposażenia nie
cie, które w tych preimach czyje, i że
za dużo Rzymian a za mało Lizii – Nadaje
tu dwa miesiące, później bierze mnie do
Rzymu, lecz proponuje – dziś razem idzie
my na Quartet Beethovena. Odmalowałem tym Lorwo
go talent wiolonczelisty – tu augaziowany –

Pana Dobrzeńskiego serdecznie pozdrawiam
i proszę o nadesłanie mi po dwa
exemplarze 3go i 4 tomu poezyi etc.
Dalej, i jeden exemplarz pierwszego
tomu tychże — bo Lucyan chce z nim
to z nich przełożyć.

[illegible]

by Tomiejsza były wydane – ta
autentyczne bez zastąpienia, a
choć wszyscy patetyczne mienią za
to jako dziejopisarza wyniesienia
należy im się to, znakomicie i Kan
mickie w rzeczach pierwszy pan
i amatorstwo wychodzą – a jeżeli
by kto podrobienie zarzucił, mógł
mógł do podrobienia zarzutu swe
go odwołać, nad to dodaję, że
konieczne w różnym być trzeba
Zresztą, teraz mieniać było nie
do rozstąpienia tej rzeczy – reszta
papierów i całego zbioru nie
go w domu, niemogłaby być w
stronę aż za mym powrotem, bo
dotrzymanie nauczyło mnie mie
go do papierów wszystkich pewnej
obcych zmej obecności. Niemogę
w Polsce, o drugim rozwinięć przed
rozmaitych, bo przynosi
mam przed sobą jak pisałem
za 2 miesiące podróż do Rzymu

z Liszten, a potem, gerało pragnę
jakiej przedaży z dat. Berlioza, prośbę
usługi którey tem oddać chciałbym mu
w kolejnej nowej albo w dwóch literach
twórze, jest kopiowanie tey księgi. Dla
mnie osobiście ważne i pożądane.
Wytłomaczywszy się jak mi jestem
umiałem, proszę bycie na to
mianowicie Tak Kochane przyjąć i mi
głedzie raczyli. Jeszcze jedno
ważne. Tylko hymn na 100 letnią
rocznicę od siebie Wiedeńskiej Kaza
mierza Ustrzyckiego i moją notę
biograficzną o mnie posłałem do
przydania do archiwum. Resztę
zaś jego pierszych kilka nadobranych,
jako zabawną charakterystykę
posłałem sam do przeczytania,
i żyd kto Boże zrobiwszy nie myśla
tem. Jeżeliście je przeczytali to za
rzucie mi je (prócz hymnu i noty
do tam), to mam je komus po
dać. Różne zajęcia mi

odesłać rekopismo listowy Ignacego Potockiego, i prosze o dyskrecyą
względem go czytali i że ja go posiadam. Nieprzyjmuję jak się stało że
przy dawnych przestarzałych fotografiach
listu mego miejsce - a słyszałem go o
jakiś który ze sklepu wyprzedzono
no - ale dojść tego - musiałbiście po
słane rzeczy na moje imię pomyłkowo
że fotografie przystają, nawet wyprzedam
Panu bydź że takowe przyjąć za
czyli - to z listem się stało niestety
ale takie to moje szczęście. Do
widzenia i przyszłego listu Wa
szego, z którego bardzo jestem cie
wielkiej szczerej pociechy i
zadowolenia
Proszę przyjąć wyrazy przywiąza
nia. niezmienionego od
szczerego sługi
W. Tarnowski

~~548~~
56

69?

Drogi Panie!

Dziękuję z całego serca za list Pana, który jednak martwi mnie Waszym stanem niezdrowia – jakby to mogło być niebezpieczne Wy mogli być starzy? ~~zdrowi~~ wierzę ale nie to. Co do rzeczy, o której byli napisali, byłoby to dla nas na miesiąc przed Egiptem przyjechać – teraz niepodobna, bom się do Średnia obiecał. Dziękuję za to, że napisze o jeziorze, zbytki to Panu dobroci – jeżeli to do Dziennika Komunistycznego o d romanie I. Sz. za szyldzie napisali, to bądź nie dostaniesz numer tego Dziennika, postaraj się ich za nie do Wróblewic, o ile jeżeli można jeszcze uzyskać mi W^a neue Lerstschrift bo go nie mam. Imię nie niemieckie Dzień, muszę Kabe ale na neue Lerstschrift za mnie, poczęty mojej tego mnie

jedna napisała: Dieser H: J: zeigt entweder in seinen compositionen eine fabelhafte Talentlosigkeit, druga odwrotnie: że Kolaczkowski nie pisze nic bez do muzyki. bo jego je nie ma co robić - i: P. J. niewiem czy jak mnie to bawi, stało się to z prawdziwą Europa chce wykonać uwerturę, a ni słuchu Papowe - (się) ale jeżeli się tem w ogóle nie upleni, gdzie był succes, tam był z entuzjazmem i Kwita, wiadomo jaka piesza robota. — Skopiuje klawier auszug I. Ja skoro do Wiednia pojadę, a tej chwili przeglądam 60 arkuszy partytury mego Adama Do którego mi mój kopista z Wiednia przepisuje przy stole. Jutro przejdę się tej chwili klaw. auszug. Czy słyszę co to poprawić partytury kopisty? — Rossini orzekł 3 dni temu jakieś wozy z niemi Warszawski, zapomniałem jeden, jakieś "ogniste" przysłał czy coś, zerwało mnie czytanie listu do czyli

czwartku. Obiecałem im coś, ale nic do
Rego nie mam, zresztą mnie tam
przekonują nie pytają dziwią pewne
nic. o bohaterach Greczyi: Kotos Travellas,
M. Botzaris, Miaulis i Colocotronis. Two
mamy po 7 arkuszy drukiem, a 3 chcą
coś w wielkiej prasie, to jeszcze zgoła
nic. Jakie teraz przysłać ilustracyi
my? ale wiadomie z innych gazet. Trochę
zgoła mnie! — Do albumu Zapert.
zatem jeszcze list z Egeryi, który nie lubię;
bo go tu w Galicyi przeklętej i głupiej
nikt prawie nie czytał — a zresztą nic do
tego przeklętą i głupią. — Kończę tem że
mam nowe nic o z Greczyi. W zakonach obie
całem koncert dać. ale nic z tem bieżę
z wielkiej godziny Zatem tobie Rozu
że nic nie mogę ci jako dziś całkiem
odpisać, tj. bardziej mi jemu Mikuli Te
bawi Kamaleem i Tyle, co się w tym roku
robi, Nasepkey robi Tadzie całe, na
dwa lata Amerykę, potem Wiedeń za
artek jako Skandynawia, Arkadyen
z Trondyen, Hartz, — i Szwaj

mój – nie mogąc jeszcze od nie[go] [o]czekać, żeby
[mi] do opisania tego w formie [list]u
[ozn]ój – ale zgoła dla siebie.

Brzydko tym być choć raz w życiu przy was
i z Wami dni kilka – ale jeszcze do tego
nie przyszło – Das Glück ist dort wo du nicht
bist – (List opowiadał mi że jednem pani opie-
wała ten ustęp z Wanderera trzema mężami!!)
Ludzie mnie poszukali na cztery przyjaciół
przyjechali do Wiednia, gdy tym razem tak
w duchach nikt się mną nie poznali, gra
oswobodzili albo z wielkiej kamienicy jakby
Tek z jednej wielkiej szybie dającej na Ka-
pucyny – bedzie i Teofil który dziś pisał do mnie
z Florencyi (pewnie zapomniany) bedzie malarz
Carlandi z Neapolu jak dla mnie, wielkich
nadziei dopiero, może gdy umarłego tatkę.
A jeśli nie dzieci, to wtedy niechby
Kto my sami, a jeśli odmówić to i ja
sobie z góry przód by wcześniej nie mu
dzili jak o tym z Eugenią bliscie – ale Wa
sza dobroć wszelkiemu godzi sami
temu zrozumie. Zegnam i serdecznie Was ze
dziewię. Wasz cały serdecznie W. Konopka
Cholerick nazwie pisać czy przyjść, proszę do Wie-
dnia, a bedzie pewnie. Brzozowski pisuje ze Szko-
du, wpadnie mnie i sam się zabawi tuje. A mnie po
pakowanie i wreszcie wyjazdowy ——

58 ~~84~~

16/11

69?

Drogi mój Panie!

List Wasz dziś odebrany pełen
smutku i trosk tak mnie nad
smucił, że nie mogłem przez cały
dzień o mojej biedzie i tylko
o Was myślałem – Niepodobna
bladzieć pesymizmem, tam gdzie
opuszcza nas przyjaciół – ale
ja choć o tyle młodszy powiedzieć
prawie wszystko co gorzkiej biedy
Pan – i próżne poezji marzenia,
przed myśli mojej, dążenia kundo,
dumania Polski i Ukrainia bezsilnie
pozwie nic nie mamy – a ileż to,
znów dopiero będzie? Ale nie wróćmy
się z inną stroną – rad jestem
że Singerów będzie miała, i
tu wystawienie sobie, że ich ilość
dosadzi – Linta widuję co dzień,

jéduch mienagabyć go cesto
bo jest w ciągłem obłożeniu
nadzieja i trud niósł; z którym
żaden nie kocha go dla niego, na
cet nie dla jego trudu, ale dla
interesu, rekomendacyj, pośmiert
ich, czyje to gorzko dziś mistrz
I czyście to nienawiść żadali! ale
biada tym co tabę gorzą w ich
siekłie serca! — U mnie nie
nowego — jeżeli nie przerobę, to mu
skę pracuję — zerwany kupiłem sobie
chrześnego fiakra — wczoraj
dziewczyna przedająca go, z tej oka
zerzyce zaczytana w Egmoncie, o
biedna że bez nie Wandy do końca
Dutego, zatem go odsiewie, i jak
Najmarz będę opuszczał, i z kimkolwiek
nie widzę gdzie biedna Duch nabę
cierzy udam się morze i na żołnierz
Cały do Rzymu — a marzę stamtąd
i do Grecji, ze ciekawość nieznie
a potem — ile fata wolent [illegible]

i całą Europejską zajęczeć, a [illegible]
[illegible] jej tatuś [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Varia post scriptum.

Proszę najuprzejmiej, by na po
czet Pana Paprocki moich, dzieł
zaczęty od N:o 5: „Niegdyś papro
kwiatem odwalano“ pierwszy z
szeregu paproci miał tytuł
do Piotra Cerni xxx — gdyż in
strumentacyą koniu innemu p
stwieniu zamierzam. Wyjdzie je
dnak dopiero po powrocie z Ro
my lub w czasie pobytu tamże —
Wojnar. 16. I. 69.

11/1

~~870~~
60

Drogi Tadeuszu mój!

Dziś z radością biorę pióro, by z wami podzielić się czymś dla mnie ważnym – przed godziną byłem u księcia Adama –, gratulować Jego II rocznicy, i bawiłem z Wielką Frankl., napewno, widział mnie i uściskał się z [illegible]pką! a myśl o zamierzonej we wrześniu podróży do Włoch bardzo ożywiła jego wzrok – później czytaliśmy wiersze do Faustu co od Was – osobistości Wielkich i narzuciło od dawna mi się znane – Faustu kolorytowość tak, że mi się [illegible] chciało – rozmowy wczoraj i dziś i wczoraj wieczorem, to bliskie godziny otworzyły mi moc oczu

na mnostwo przedmiotów mniej ludz
świata, dobrej i złej bo przeciwnych
w ciągnieniu i modlitwie! — Dotego
te obiecanie zgrabien ze mnie
pewien rumak Wszystkiny którego do
bodzenie a rumakowanie pochodzi od
bytem — I do nistrumentalnej fugi
pić mi bodzi znalazł. Zabieram się
więc na dwa miesiące do roboty co się
zowie. Dzięki za przesłane pismami
drobiazgi, bardzom je rad odebrał — Dla
boźi dobra dziadu mi na serce
bojęcie się Boga, jeżli naród kochanie
to się rozumieje! — Pocieszie mi
Sowo przesłał i dowiedz że nowe te
piej — ale prawdę — bo gnie do Was
zaraz polecieć choć na parę go
dzin — Czasem myślę że moje bores
pondencya do Was na pomoc — z
bawcie! Zatemem tego się bałam już
pomiarkuj sobie, że dwa bele te
mnie ze mysłaem sobie jenere: gdyby
ten Wrzesowski którego tak

Kiewy stanął w moim pokoju – raz
dopiero byłem ich! – Na zamku interesy
kupiłem sobie jenerę białego bielizna –
z violetowym mu Fadrie aux dames ex
Premières de la table de l'Etudiant.
Im 15 stopnie mrozu – w moim poko-
ju rebaucz drzewo i w resz marzną
aż trzeszczą a mamy bilety na III prze-
ze by uniknąć postępowania niedokuczeń
Licht skoro mnie kaduzeń w dzwo
ale ich już dwa razy wykręcił –
Przyszła tu wtedy Lodebska z córkami –
żyje Lwowskiego, i ma tu coś robić
mój dawny majorowy, a kiedy szwagier
szwagier tutejszego, młodego Białowąsa
listy – Listka D. Kiedyna pod forze za
kata do domku jak w bajce ten
rodzinnej chaty wszędzie nego – Straszen
na tem – ale ich kawałek – zdaje że
mu tam lepiej – Przyszła też skrzypek
Semeny i Rubinstein. To do pisania,
to zaczęcie prozę przy kapeli do poe-
zyi – ale i ostrzeżenia którego dałem

P. Dobrodziejowi prosby dołączyć, chociaż na krótce — radbym się dzisiaj dowiedzieć ile cały tom pisma kosztować będzie, by go z sobą obrachować, i zaraz zamówić. Mój przekład, nakreślić wiersz dwunasto-zgłoskowy wyrachować. Prosiłbym tylko o rzecz jedną dla mnie, abym wodotrysk linie prostsze by miał, pozostawiając papierowe miał Fytuś do Piotra Lorm..... O Berlinie teraz mówić niemogę — ale dnia nie przyjdzie kresku — moje jenere co z marzurków lub pieśni wydawnictwo mi drogi, dobry Panie, zamnie być pewni że bardzo słowo, list, każda litera cała droga mi jest, i nietylko się wspaniałych jak cartujecie, ale do mich pokazałbym jak pijesz, i bolesnie bytoby od mich odzwyczaić. Racz przyjąć wyrazy uszanowania i serdeczności od

serdecznego sługi

Fotografię in albo/ gwiazdy później. / 12.1.69.

P. Jasnowski

Dwoje kawory Panie!

Dopiero Pan Kasia jest szczęśliwe,
że spóźniam moją odpowiedź —
ale mam ujście po swojej głowy —
stało się czegoś się bałam, abym moich
prac, rozdałam wiązanie między
ludzi, i jeśli nie jestem Panem mego
czasu — z drugiej strony wielkość
mego życia tutaj, skłoniły się o takie
miesiące i wielkie ciężkie, że mam
ich wiele, i jeśli o listach opisywał,
tylko je złożę o ich osobnego, na
Wielkiej liście Mojego o wszystkich
czytelnik (to jest do Was) błagałabym

na potem zostanie – co do druku
exclusum, dziękuję za nie[?] uważa, i
odsyłam rezultujące 22 Talarów – co do
Piotrunia pragnął bym bardzo widzieć
je na 15 Marca – moje zaś dla mnie
teraz możliwe ultimatum finansowe
byłoby takie –: a conto pieniędzy
z Wozy[?] bym Wam 40 Talarów
1go Marca, resztę zaś pozostałą
1. Czerwca 1869 – bo Pan Bóg by mi
na podróż i życie w Szwajcarii nie
– brakło – jeżeli mogłoby się na to
zgodzić drogie Panie, bardzo rad
temu będę – jeżeli nie mogłabym
więc odbyć z dziećmi moimi – ale
przy oszczędności, chciałbym tylko to co mogę
i tylko dotego się rozciągnąć czego
mogę dostarczyć, a tem bardziej w obec
Was moje drogie i najmilszy odpo-
wiedzenie nie jak dotychczas –

Rubinsteina prawie posłuchałem, i żal mi
że odjechał - ij'espere bo revoir en grand
artiste, powiedział mi przy rozstaniu,
Boże daj to spełnić!? za wiele mam fantazyi,
żeby na dwóre ku temu! ale idę —
Dzisiaj wielka niespodzianka — List
do mojej Studenckiej pokoiny z prozbą,
aby moiemu bratu, który jutro ma
siadła prosi by przez parę dni mogła
do śpiewu użyć mego fortepianu —
To Pani Viardot! — entuzjazm aryi
z Alcesty! — zgrzybiałość: o mes en-
fants! „ten słowny szkopuszek jej
pamiętnej onych dla całej ludzkości
tak błogosławionych Gluckowi, i muzykom!
Że było zimno a mnie a nie chciało się
Hillerowi palić dziś w piecu tak będzie jej
trudno i tak 3 dni a wreszcie. Daję te
a dworzu jej operetkę o której różnie mó-
wią — Jegoś dnia wieczór zbiorę się ty-
dzień i spiszę na n. Barona Lolm
intendenta (charmant homme et gentilhomme
veritable par caractère) o nad tego wzrok

niespokojny P. Xiądz, niezgorzej i niezgorzej a
zmęczeniem odziarzeniem. Moja pozycja była
nie miła, bo jak oczy mówiłem utrzymałem
się przy niebycie w dworze. Był mnie też
wróżeniekko, a jak na ostatek przy mnie
mnie w stole podeszło, i mnie cały
czas słowo do mnie nie mówił. Miałem
pod którego egidą tam byłem był tam bardzo
urażony, upomniałem go że uważacie
elle petitesse de ..... ême me dis
tinction pour moi, zostawiam sam sobie
odpowiedzieć że to znaczyć, M..... i zmil-
(Z hondolonej dyskusji pomiędzy czterech)
..... y. Dzis nie dużo pomnę był
sliemy jak zwykle u mistrza. Pozostałem Pan
Melig wielką piąnistką, ale tak do Kacki
podobną że zawiązał bravo nadto nie
wolał folwarcznie Tak, tak! tak, tacaaas!
miała silny przeglądzik a temperamenty, które
by się Sarzyk Boża nie wyparł. Ale mam
konieczność, mimowolnie się wyrwał, jak zawsze
z nami! Bóg konieczne u was by zniósł
czyk na dwoje i rzekł zamek uciekajcie, uciekajcie
serdecznie — Wasz zawsze oddany Sługa
Weimar 14 Lut 1869. F. Tarnowski

3/3

Drogi Kochany Panie!

Strasznie mi za siebie, że Pan chciał z dzień jeszcze nie został w Dreźnie, przesyłam Panu tych kilka słów serdecznych, żegnając pod wrażeniem rozstania jeszcze za krótkim, polecając Panu pielgrzymy, i względem nich prosząc o tych kilka słów, które podobno, dziękuję też za Pana list, który na drogę - wybaczcie Panu tyle kłopotu i trapienia sobie tą razą na Was po, zwolił - po krótkim się czuł jak w gnieździe naciemnym, a kiedyście wyjechali, to się niedziwię że było Pan kabaretowe i za ciężkie tamte - tu wszystko po dawnemu

zastałam – rano dziś Lucyt mnie na
drugą konferencyę zaprosił, na mych plenipo-
tentów – zdecydowałam się dziś 18go
Marca wyjechać, tak że zostępuję po-
drodze do Norymbergi (tam się jemy
Śniadanie !!!?) Monachium, Bolonię; być
w Wiedniu Piątek w Rzymie. Dni
parę świątecznych napewno mnie na myśl
o tej mojej epoce życia – Żegnam
Was najserdeczniej drogi Panie i
z całej duszy Panu życzę pomyślnego powodzenia
serdeczny Sługa
W. Tarnowski

Dziękuję za cenne pisemko z 10 Lutego –
Nareszcie dokładnie z Dowiedziałam się
ile jeszcze zimnem ranie pozostaje
a nie i przed tem nie

niszcz. Byłem tylko miał kobiałkę przed
szpitalem! – Do pisania o te czasy dziś
nie postam – bólme szczo wże ostatnia!
Pana Dobrosławskiego, proszę i opisy mych
jak najmocniej by mi oddano mego
przed 15. Marca tu odesłał – wiele
mi na tem zależy by nie zaginęło nic
tego rękopismu! – Z jakiej formie
by do Wolfa o Berlioza napisał, nie
gdzie takich listów nie pisał? Czy nie
żna im pozwolić rękopismu, czy go nie
zatrzeba, i jak zabezpieczyć by zaraz
go wydrukowali? Zadatkuję za wszystko
60 exemplarzy.

Poznań d. 3 Marca 1869.

notabene.
W wierszu stroje do J*** w piśmiach, brakuje osta-
tniego czterowiersza – wiersz ten żaby z ostatnim bra-
kującym czterowierszem przesłałem na osobnej
kartce z jednym z ostatnich moich listów

~~578~~
66

8/27

Drogi mój, szwagrze!

Dziękuję gorąco za wasze
błogosławieństwo z drogi, po-
ległe jeszcze do Was jeździ-
łem, a potém nie teraz od-
bratem! Dzięki za nie! Jest
i to które to wasze życzenie się
i niemem wpełnić musi — a
potrzeba mi tego osobnego wiadomie
my śleć; wiadomo Wam wiele
go wielkich nocy do wynarodu
ubogiego a tracącego głodu... że nie
odpuszczało złoto to się dzieje —
ale ode te chwile żyjąc ale
Pewien wielki pomiarami pisać —

Zapomnij cię o tem —

Niemożesz mi i nie zapomnisz cię
nie drugi raz o Walezy! dobrze
i obaradowali, bo nie ślę słuce
Polski Król mi o sobie takie
zawdzięczenie przesyła wdzięk
to se nie wyobrażałem tego
go bat wystarczy może, co
dobrego i pięknego jest we
mnie, jeśli co jest... — wdzięk
nik u kłorego nie jeśli się
stanie rad bym umrzeć
a nie zapomnę się już stanu
my — czego za wiecej słuszne?
Heine powiada: was ist das
Du noch mehr! —

Rewenter muzieliście ode

brat - Nacke go na konec [illegible]
Cornelius poezyach wydrukowanej - teraz wazna prozba
I/ W wierszu do przyjaciela
Most Rula zemiast
I Oskar miejsc
zmieni ↔ I wolnosci miejsc
jezli jenere niezgrzuszowany x)
II W wierszu zas, czyli w Louecie
Bonaventura Lenelli, postawiona
pierwsze slowo D dosky Dante
i Homera, zmienic na Kartaty
Dante i Homera - bedzie sens
lecz tu niemiera
Kto o skresli "Kartaty Dante i Homera!"
duzy niemiety sensu, bo duska nie
mo sina o skresli slowo niemiera -
ale wiecie jak ja ony z tego nawy
dzy robic? Tap tap. Chodzi mi tez o to
by ostatni wiersz ostatni w wierszu
do Jxxx ktory wam wpisze ni
sto w postaci, byl dodany —

A teraz życzenia Dat i
przepraszam za wszystkie
trudy – jeżeli do 16go tam nie
będzie gotowi, to tylko odbiorę
zaraz po przyjściu – tak jużci
od exhibitorów. Niemam nic
przeciw postawieniu dziesięciu
po exemplarzu – tylko nie
przegladom Polskiemu – mam
stem razy – adieu do jutrz
wego listu!

Twoja zawsze

L: Tarnowski

d: 8 Marca 869.

Zapisane wyjadę 17go stąd o 7ej. do 20go
wieczór będę w Monachium hotel Marienbad

68 374

Neapol. 31. III. 869.

Drogi, kochany Panie!

Alleluja! z tad dopiero mogę
wam te słowo w radości przes-
łać. W drodze dostałem ner-
wowo gastrycznej gorączki – całą
podróż przechorowałem, i dziś że
dopiero pierwszy raz wyszedłem.
Z siedmiego tygodnia nic mi
nieustało – ale tadosi niepewna
moich oczekiwań – pierwsze wra-
żenie Rzymu było smutne –
mój stan mego zdrowia opły-
wał na to. W Rzymie ani jednego
hotelu, w jednym typiatem osadzi
jadowitą, a drugim gorszej zarazy,
spodziewano że tu mienia miejsca

dla chorych, i trzeba było nadłożyć
niedbania. Do śmiertelnie nie chodzi
tutaj – jedna chorba w Neapolu
nadgrodziła mi wszystko. Jego
widzieć i wrócić do niego pośpieszę.
Zdrowie jemu mamy gorące, więc
bóg mi chodzi i z pośpiechem do
was pisz – pomódz Pan Bóg
mój, wszystko najemniej i nay
serdeczniejsze – oddaje się Wa-
szemu Sercu
serdecznie sługa
X. Jarnowski

Miarki, t. j. pieniędzy nie posyłaj
mi poczta, bo więcej czasu to po-
chwyci – dopiero gdy ja sam o
nie napiszę – może do Florencyi
jeżeli tam będę za pare tygodni
lub prędzej jakiej przyszłej okaz

a hrozná, čoby tu jéchala. Znaený
přímo nespokojení – ale proto Fo.
vůbec nic o sobě v omyslném
i ev gd jie osporumanno o moich
drážních [illegible]...?

14/5

Drogi Stanisławie!

od wielkiej o Was nic nie wiem,
a ostatni list Wasz do Was
mam pisany z roku o słabości
Waszej - pytałem o Was przez
miesiąc z Neapolu, dowia-
dać o moich przygodach i oso-
bistych sprawach, ale nic nie wyszło
nic dać znaku życia - te-
raz proszę pomnożenie, druk
nic mi drogi, o sobie, dro-
dzie, nastroju ducha i usy-
łobieniu Waszym, czy te

przekleństwa drukarnia dotąd dzisiaj
by was w oporach swoich —
Le ciel n'était pas pour vous, et
chaque moment de votre vie y
est perdu pour nous tous! Trobił,
bym się zdecerem gdzieś was niesie,
dziad drukarzem! — Przyjmuerem
ze swój list z neapolu zaginął
a zięć reasumpcya spraw moich,
jeśli nam nie cattivem obsłużne, tatka,
Dziękuj by dzień tu ihs za ojcem bom
się w drodze zasłabił — jednak
w go razie — gdzieś przytomny wyjść,
bierun co się z tym tygodniu od,
byedło — po tym zyskiem nie dokonam
Gocrai do Neapolu — po tygodniu
mam nadzieję i dotąd dnia

Lip między prace moje Kabbalistyczne a Studja Rzymu — śle Mi Jezus Swój — już mam z duszy ja-
wyżej — z jednej całości rozstrojone!
Lint zdoli z radością swoją,
i śpiéj go mam tu mi słuj-
mane —, póki u mego z. X. Zbł.
gnost. miejsca nigdzie i nie
mam mi Kogo. Bóg u mnie zero,
raj zieroń Lint z biblij artysta,
mi i grot powietrze — mieszka
z klasztorze S. Francesca Romana
obok Koliseum! U Papieża ji,
nere widzieć. Wpadły do Nas
czają mi bandyci, i tutaj śle
ony je ostrzymam. Donieście
mi o sobie i co słychać o
Braju drogi Panie i zaraz
pomyśl czasy mamy

zdania i serdeczności od
przyjaciela i od dawnego
Pana, całem sercem
oddanego
D. Tarnowski

Brzyn 14 Maja 869.

adres mój stały via Condotti
albergo d'Alemania. Rzeczy
i o piórach nadmienić ony
jiż gotowe, i zyniemi wszyst
rentuje całe się odemnie
na I dnia należy. Jak idą
Archiwa? i czy P. Dobrowolski
którego pod rozsiem dekret z Dra
ma, kopie exacty, które tam
były z zakładzie za niedomówieniem
Pana Lubowskiego?

Roma Via Condotti. albergo d'Alle-
mania. 10 Czerwca 869.

Drogi mój i Kochany!

Dwakroć za zwłoką o Was i
pamięć o mnie – dziś dopiero mam
chwilę wolną by Wam najemniej po-
dziękować – dobrze mi że się
cieszę zdrowi bom Was słabych za-
stał; a w liście waszym nawet
dość swobody. Niemogę się nie z
wejrzeniu – czas mój leci chyżo, ale
obok tego jest Roma, która pasie
ogarkiem, absorbuje mnie całka
muzeum, i narazia na takie całki
na takie niedorzeczności o sobie

że cała swoboda wtedy zależy od grobu, i nieraz nie wie się jeszcze Jan z pod Wrocławia niebo- ho ten widem artysta tych całkiem czasu nie przechodzi — i czasem wydaje mi się że niedługo, ale wtedy i nety życia niedaleko —— Rad jestem z pozdów sam siedzący że piękny niezgłoby jeszcze — teraz można je już nie mieć duchowi, ale tu nie przystaje — przyjaciela te parę słów, tych kilka wiersze je do Piotrowic wcześniej jeśli nie zapomnę, i szkaradnie nie- mu Redamuctow. Dziękuję za dobrą wolę, jeszcze mnie do szpitala rachunków ani do porządku zrobić, ale spodziewam się że w jesieni się uwiną, bo nie zawsze wolnienie

4.

od troskania się o to mnie zbawia, i
przerwałbym tutaj podróż do Grecji -
nastąpi to zapewne w Lipcu, jeśli
List nie nadejdzie do Monachium na
wyjście dla Wysenia Reingolda
Wagnera. Wtedy z końcem Września, tutaj,
i zabawię w Rzymie zapewne do ~~końca~~
końca Lutego, poczem na lato do do,
ma prosto uciekam bo mi już teskno
za Krajem. Niepostrzeżenie mnie
z roji Panie, że tutaj bujam po Polsku
i Rosyjsku - czytam zawsze obrazy które
mnie uczyli odgadywać - jakiegoś
nieszczęścia, prawdziwe! i rodzinne! ten
jarmark ze Sandomierz, Ostrowa! te szlachta
Lemicka! a jaka prawdziwa! ten Cnotliwy
Horodec, a ose karczmy i noclegi - jestem
tylko zaintrygowany temi dwoma noclegami
które tylko wymieniane tak dyplomatycznie
dali jak to wszystko w Rzymie smakuje!
Czytałem to wtedy z tamtą Ka-

rakali! im dalej się jest od brzegu, tem
bardziej tęsknie barwy otaczają go, pomi-
mo czynią duszy naszej. Dyskusyi bardzo
gorących nie przytaczali numera dzien-
nika 25 jakie pisały o „archiszrmie“ jéz-
yka naszego, zostawiam lit. dziennik.
Gazety nie przestały zawsze nowe za-
chęcać byśmy nowego liczby tu do nie
dostali, a należytości z odsyłaniem
zdjęć — fotografij via Stettin niema, tylko
zawsze bezpiecznie, ale tydzień za
tydzień wymaga litografie dobrze tłe Wam
przesłać a teraz gazety idą rzadko i
nowego linii drogie Panie! cokolwiek
będzie, cokolwiek się stanie, to się
nie zmieni że Was kochamy i podzi-
wiamy — zbawcie tej prostocie ser-
decznej — i przyjmijcie uszanowanie
z prawem braterskiego od
wiernego sługi i brata W. Tarnowski

22/6

Drogi, kochany Panie!

Oto jedna jedna prośba, wierzę
tem więcej na czele piśmnie mnie
zdziwi, jeśli to niespotka tu nodzi-
enia, jeśli to niespotka tu nodzi-
enia serdecznie dziś was
czy dowiedz list mój ostatni?

Z serdecznem uszanowaniem
Wasz Bratni sługa
W. Tarnowski

Nieznajduje zkąd do Grecyi pisać koło 15 Kwiet.
nia - piotrowo tu nie przeszkadzie, ja
obawiam będzie przysłać - artykuł o
archiwum z dz. lit. przesłano mi -

Roma 22 Kwiet. 869.

Drogi i ukochany Panie!

Zapewne, jeśli co w dziecie, to po
Twojemu rzeki tak błogosławionego serca, po mym
powiedzeniu na rozjemie, muszą dziś
wiele otuchy i radości — dziecki za
te promienie, niedaleczenie ich darmo,
boleznie ich dali temu co was kochał
Zbawiciel wiekuiście was — a który
Dziewica! (po raz pierwszy i ostatni
nam się to trafiło) pobłogosławił was
niepowiedział was kochać ani się roz-
czarować, choć tak opromienił nie
mamy sobie w dziecinstwie osoby za
wzór — Dla tego też za wasze
tyle dobre i błogie Boga, choiby

miał z prawdą się minąć, i był jakoś
Fonso della Viola, tylko dobrze
bełe mógł o sobie. Spotkanie z
Dawi z Wenecyi tak by mi się ze
śmiechem, że .... nawet byłam gotowa
potrzeciu popełnienie do Hella,
dy — do którego tatem skłaniony,
trzeba mi tej podróży samotnej, da
niej, dalej swojego, chat mnie
furze i pamiątek przeszłości jedy
był z domu rodzajów — Może nie
rozporządzi jak rachuje, przed 15
Sierpnia z żadnym razie się stąd nie
ruszę, o tej zaś epoce Liszt jedzie do
Monachium dla widzenia Reingolda
Wagnera, skąd i ja myślę tę wycieczkę
do Hellbrunn uskutecznić. Bardzo
rad tej przyjemności jakiej razem spędzimy
Singery, z istocie dą u mnie, że ze
ultatem wielokrotnych Komunikacyi

żyj, żyj i walk Tego celu wielkiego. Zdaje mi się że on z nich nie zawsze jest sobą, i całość pod staranie mi gmach sklejony, ale z wyśmienitych architektur, wje Dieu récompensera dostatecznie ułożony. Bo recenda z orchestrą, podpierając chórami śpiew, to co na mnie najwięcej tam działa. Fa — mianowicie z Rittla talentu pełnego, Rosak fanget an! z słowiej pieśni Stolzinga — ta muzyka wymaga się potężniejszego stanu mięśni jak nerwów co pierś rozsadza — jak miłość która rozsadza granice charakterów — monolog Lachsa Hofja też namiętnie, głośnie mniej, ale o pianetach i akompaniamencie. Bek, mędrzec i mój wielki poeta, pracuje tekst Reinigolda a spotkanie pięknością prawdziwie poetyczne, i cudne pielgrzymie jak z tekstu Wagnera. Jeśli tylko nadejdą co o nim słyszą, to pewnie wyprawią [illegible] niby spacer to teraz Terny Karakali. Wolę jednak Colosseum! Dzięki za vaste plan do murzyńskiego Katakumb, Niedźwiedź... podziękuję

od 30 lat 6 godzin — teraz się mi niecny
Ugodziliście w myśl moją, myślałem o tem
samem, i o pracach stanowczych dość chorób
chcieliście widzieć na śmierć i gładiatorów
śpiewających monitu te lubitant teraz
ale nato trzeba mieć natchnienie Żydów
na "hub" Rzymowy" — Tym czasem
chowajcie tu Lorety, Oblaty i Rzeźbę
Polski — nie napisałem ani słowa, bo nie
mam równowagi ducha. Co do pisma
raczcie je wysłać wprost do Neapolu hotel
Washington tall, bym je tam około 15 Lis
pnia zastał, dwa exemplarze. Jeden raczcie
posłać Pani Garczyńskiej. Najrzeczą jest na
z tą tylko radą że rozmaitościowca w moich
interesach co ojej gusteczki nie zawadzy. Jeden
też exemplarz zaraz raczcie przesłać do Mo
sieur Pierre Cornelius Münich. Briennerstr
n. 24. — A teraz żegnam i ściskam Was
jeszcze mój! najserdeczniej. Dajcie znać
życia słóweczek tu nieprzyszłych. Jesus
ad [redacted] Wam godny Was ściskam i bło
gosławię Brata
J. Tarnowski

Roma 30 czerwca 869.

25/8 Messyna 25 Lipca 869. 879 77

Drogi Panie!

Trudno mi pisać list o tak dalekiej i niepewnej drodze, niedawny Wam znacie życie, niepokojący dziś za- równem serca i błogosławieństwem. Opuściłem Rzym i Lirtę na 2 mie- siące po sedeennem wstrząsnieniu. Wracam się jak zamierzałem do tej Hellady o której tyle pięknych godzin pamię- tnem! — Zabrałem z sobą, odpo- czątku Eschilosa i Castella mam i Sofoklesa Sonnety — poezyę pier- wszego dla Was, a dalsze dziś na Capri

tam miałem przy dni nieregularnie
ych niepij – Dana postać była mi ci
gle niewiadomie usposobiona z cał
harmonją rożnorodnych wspomnień
tam widzianych. odpisałem do Mic
kiewicza i z tąd dnia przebytam Dam
tendencje słowo, a wieczór o 8 mej wy
dam na statek odpływający do Corfu
Zamiast nam pleść o mojej biedzie i
fortie ook z nami podróżować – do pla
mojej powrócę:

Wycieczka I. roku z Corfu przez wyspy Ionii
Maura i Itake(!) Leukadę(!!) Patras
Lepanto Delfi i Salaminę(!) powrót do
rcus do Aten!

Wycieczka II. z Aten przez Pentelikon
na pola Maratonu.

Wycieczka III. z Aten przez Teby na Par
nas, po pod Helikon i Kyteron.

Wycieczka IV z Aten przez Argos do Mykeny tam odwiedzić Heynrich Schwartz, agitatorka miejscowy i powrót Greckich, a powyjściu Londynu list od tłumacza mam dla niej list. z Mykeny do Konstantynopola i prosto do Aten.

Wycieczka V. z Aten przez Megarę do Korynatu, Myken, Argolidu, Tripolis, Sparty (!) Kalamaty (góry Taygetu Parnon) do Aten, Kalamaty, Olimpii na wyspę Zante i naprzód do Corfu. (zapomniałem źródła Styksu.) Oto cały plan – o ile się da przyspieszyć; mamy siedzieć Argosie, potem się też Palladzie, który najpierw mamy na Parthenonie, i tam o Was mamy najdokładniejsze. Próżno mieliśmy siedzieć o Was w Mykeny – list będzie może mnie zastał w Atenach hotel de la nouvelle Grèce, jeśli gazety

był wyprawiony — a czujemy żale
byłby pewnie samotnemu pielgrzymowi
Żegnam Was Drogi Przyjacielu
i Mistrzu — pamiętajcie o
Waszym przywiązaniu i robo-
dziecinnym
Ojcu

W. Tarnowski

14/10 Ateny 14 Października 869. 79

Drogi mój i zacny przyjacielu!

Pozwólcie mi się tak nazwać, bom bardzo [illegible] i was kochający. Listy wam dziś odbiorem, i chociaż chwilę sta[illegible] ją by nam odpowiedzieć i uspokoić nas. W innem musiałbym moje odpowiedzieć, za tyle wrażeń [illegible] tych kilka stron duszy, i [illegible] podróży różnej [illegible] Zwiedziłem prócz Aten, Argos, Sparty, Mazaton Pantalikon, i góry [illegible] stoi nam tak pełne wrażeń greckich, [illegible] jedne drugie że się na nie [illegible] chciałem odpowiedzieć [illegible] [illegible] Mimo tych [illegible] [illegible] [illegible]

…ney, dla tj wiecey nadó wiązanej
…nie, i dla tego drugo wiersz sobie zyska
…dzenie drogie Szczurego itd. – Jeśliżdzie
Co napisano z jakim dziennikiem opi
…ucenie to wenecie tabrie do Rzymu
…przysłać, pod adresem Dresden
albergo d'Allemania. Z Rzymie
…będę do 15 Marca najdalej, po czem pusz
Florencyą i Medyolan, i drugo
do brzegu lecz stęsknionym nad ocean wiez
raz. Tego cem teraz widział, cem i
…ubóstwiał w ostatniej podróży nie opi
…suję sam, bo nie dałbym w ramy obeth
…w ramy duszy mojej dalej panie,
…e mogę. Cesty ci nie zeszedł
…nece dane, błogosławieństwo
…rzewoseth … i pleca
…ienia serca Karolowi
…miejącego się serdecznie
… Tarnowskiego.


Kraków
Dresden
Allemagne
Dresden
Allemagne
Dresden
Allemagne

80

Allemagne Saxonie

Monsieur

Monsieur [illegible] Brasseur ainé

(à Dresde)

p: Milan.

ROME 18 NOV 69

LEIPZIG-DRE. 21/12 XII

BRIEFPOST-ADRESSE 22 XII

ROME ET PRUSSE-AUTRICHE

16/11

Paryż 16 Listopad 69

Calberg d'Allemania

Drogi Panie!

Dziś otrzymałem Pańskiego
pielgrzymkę, która nie [illegible]
Dalekie, tak odmienne
[illegible] się wydaje — Do Nazyrola
przyjechał mój Piotruś.

Chciałem przekładać
[illegible], ale [illegible] Bo-
tonces d'orchestre, nie
wyszły 22!!. wtedy najmocniej
oto proszę! nie ma przykrości

nie się przez to stała – za którą
winien żem mój szczególniej –
zwłaszcze, gdy żem się nigdzie nie
zaangażował z kontrat dotąd
wydający, ktoby mogł mnie zastąpić
dziś – o tem przecie nie
mogliście zadecydować?! – teraz
proszę najuprzejmiej o przesłanie
kwoty mi z tytułu ilem się
wcześniej należy gdyż mój
jak najprędzej z dworu wyjść
zdecydowanemu sam
z tych względów
upominam się
Władysław Tarnowski

Roma 28 Listopad 86.

via S. Maria dei Fiori - 29.

Kochany i drogi Panie!

Wybaczcie - muszę się bronić choćby tylko dla tego by w waszej opinji nie zajął za lekkomyślnego napastnika - w istocie, posiłem zaś w listach z Waszą marą by niedwuznaczać spra Władzów, bo sądy miejscowe pr my czy to będzie z mojej wo ści; ale odjeżdżając z Rz mieć, owego wieczora kiedy powrócił do Drezna pójście

dla poznania Was osobiście,
i ustalenia jeszcze P. Dobrzyńskiego, zwróciłem Wam uwagę,
abyście przekładali, a szczególniej przy słowie „drukowanie" — i na ostatnie
pytanie ustne, „czy drukować?"
dano mi jasną odpowiedź,
mianowicie „drukować",
„drukować" — i jeżeli dla tych
przekładów, które miałem za
wydrukowane niechcianem byście mi
te dziełka przesłali. Że mi to
przykro — spostrzeżecie a mimo to
dziwić będziecie — a niemogłem
jak tylko powyżej wszystko mi nie
dość uczynili, i mieli za błogość
co lekko myślicie przedsięwzięcie to
czego nie może dotrzymać —, ale
niechcący odzywa mi się
wam o jakiejś jak mówicie „dziecinne

i głupie rachuby i posądzenia. Dosyć nastarczyłem się na Was u stóp Apollina Belwederskiego w Watykanie, on mnie pocieszył, i ja Was proszę. Teraz przynajmniej w Drezdanie, bo teraz mogę się nie śpieszyć – jeśli uwadniedzienie, to na stępo pozdrowienie. Wasze ostatnie list mi było bardzo niewygodnie – Żegnam Was z całego serca Pewna spodziewam się z wszystkiego Wasze wiadomości upewnienia

Z. Krasiński.

Alemania Saxonia.

Monsieur [illegible] Bracco

[illegible]

p. Milan

[illegible]

Franco.









8/12

Rzym 8. 12. 69.
via Mario dei Fiori 29.

Kochany Panie
Dobrodzieju!

List Pa[illegible] powodem, że
nie [illegible] Pana
Dobrodzieja [illegible] moją
[illegible] - z [illegible] prośbą:
[illegible]

do Lahiyi, gdzie będę za 3 mie,
siące. Następnie stanę nero-
pow o wakansie mi odesłać
jednego z druków z któ,
rym mogłbym dla wiarusów
się korespondować, lub niech on
mi adres jakiś prześle, bo z
Wiednia nie znajdę ich tutaj,
londynu mi niepodobna, ale się
Dziękuję wypełnia tę rakę
nie będą, a jednej godziny nie
chcę być winien z Pieniędzmi.
Pozdrowienia wyrazy
Uszanowania
od Zionka i
upadłego sługi
W. Tarnowski



24/12

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Najuprzejmiej dziękuję za pana
Pana mi objaśnienia i za
łaskę, z których pospieszam
się uwiadomić, że mi zostało,
jakich dość 40 talarów, także
za jejzere podziękowanie za
trudy z tego powodu poniesione
i za wystawienie rachunku. Co
do tego, by kapitał z komisu pozo-
stawić, z tychże komisach nadal
pozostałych, a co do odsyłek kalku-
lacyj i należytości moich, te niech
się panu zaraz z pozo-
stałych odesłać mi za za-
sługę, i niemiecznie pod moim

Adresu adresem: pan Dr. Wiedeń
Krakowskie Przedmieście poczta Drohobycz
do Wróblewice. Pisma moje
niech pozostaną w kancelaryi celu
P: Panu Dobrodziejowi, ani o tem
o ich odesłanie prosić będę —
Pozwalam sobie do listu
dodać przy tem opłatek przesyłając
Kochanemu Panu Dobrodziejowi
Życzy Wszystkiego
najlepszego Roku
Ks. Kanonik Tarnowski

Rzym 20.12.69.

Byłbym mniej natrętnie obowiązany,
jeśli ten mój nadsyłając upominek
Hrabiemu Panu Dobrodziejowi, gdyby
zaszła konieczność kazał klucz
i przesłał mi pod adresem (Mlle
Jeï Fiori 29) Comte Brenda
pod bytnem Franz Liszt als
Empfehlungsbrief - pod którym ja
na mój koszt - chciałem jak spod
nerzu przez wdzięczność dla
najmniejszego śladu mojej wiatra

Biblioteka Narodowa

88

870

Kochanie, Kochany Ewuś, pra-
wda Ewa Ja czyn ogromnie pra-
tka, i z miłości życzenia mo[illegible]
go Boha, a ona z[illegible] pożegnania
bo mam pod[illegible] Ja Ewka w
Boże Ja modlenia reszty Wieko
du Ktorej nie mam. Pozdrów przy-
jaciół Kochanie i miłowanie
od całego serca
Wacuś

~~1217~~
89

70?

Drogi mój Panie!

Do miłemu mamy znowu że
zazwyczaj dwa bajeczie – bajeczie
o zganiu dwóch synów! nie wjedzieć mnie!
mea culpa! oto postanowiłem odpisać
i pomóc będzie go całego po Bernardzie
dostaczyli i z wielkiej do niego tamu-
niechodzi mi jiri o odebranie go
tutaj – sądzę że to niepodobna – ani
z Monachium gdzie do 20go będę,
ani z Wenecji gdzie do 28 – ale
napiszę do Was z Rzymu, i wtedy
czy gdzie zaczyniecie podróż – czy
czy do Neapolu będę po tamtej
stronie – do Rzymu zaś przyjdę by tylko
dobrze postarać – wyjeżdżam się

Wtorek rano 7 maj wiadomość.

Na propozycję pobytu całego maleńkiego dnia na organy z mego dnia wczorajszego – biedź on może siebie rozmiary przybierze. Jeszcze dziś z Jesbotą i widzenia

Wam cały sługa

V. Tarnowski

Wczoraj. Sobota wieczór

Dzieci wyjeżdżają do Berlina życzę przestań!

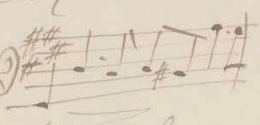
~~1918~~
90.

870

Drogi Panie!

Rad bym wiedział dużo co o Was,
a głównie co się z fortepianem
zrobiło, wszystko mnie to
bo pragnąłem całem sercem mieć
go jak najlepiej wykończone. Raczcie
Państwo donieść mi czy już przy-
szedł z Wiednia, a nadewszystko
czy się z niego a co ipso za
mnie z tym zrobić kontenci? Ja
tu spotykam kompozycje odpowiednie
nad wszelkie. W Rzymie wszystkim
się obrzydzi katarynami bez końca
rzecz jak Rzym absorbuje. Skarżę
tu do Was wyłącznie się wyżalam

Z wdzięcznością VIII etud Chopina

Cis moll  i D.

Tadzia się to zdaje, rubinsteina słucha
jeszcze po kawie trzy, i grać tutaj
nie będę.
Na dziś muszę was pożegnać
bo jeszcze muszę list do Tura
pisać. Ściskam się serdecznie Wasze
na a o Hóchst pozdr
Wam serdecznie jedwabne.

Wacław.

Neapol hotel bellevue.

?0? 1219
91

Łaskawy Panie

Dziwi zadziwienie na prawdę
i żywe zgrozę budzą we mnie
go Pana - Niezrozumienie co Pan
P. napisał na mnie, ale dość
mi mieć losy P. Pana definitywnie
obcesowości jego i inne
przymioty dostatecznie. Za
pisałem mu że nie czuję się
winnym jakiej kolwiek przed Panem
ani obok ludzi których życia
rezultat stanął nad a Panem
nasz krzywdzący -, i że pozwalam
się tylko za przed niezgodzeń

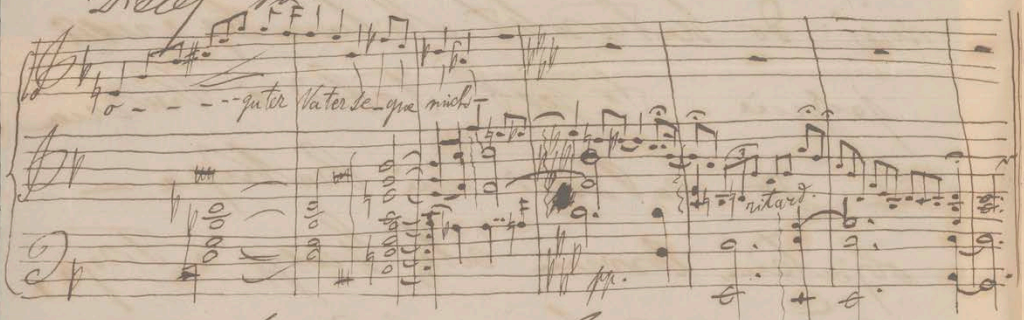
wiernoliwy nie takiego z życia
Żoły mnie do czego innego
upoważnia - a dziś z upoważnienia
Stacie Drzewiańców i tegoż
Drzewiańców ideału wiernie
być wiernym, ale nie o tem
mowa. Pan Bl. wiedzie mimo
mój zwykły położyć i zgodnie
Pan mój prosi, co oznacza
Drzewiańskie przysłowie - I
dla uniknienia gadania i roz
boru Pan pozbawiony
go Jego tyle Pan kosztuje bizuć
zastrzeżeniem się od potępienia
nia prawie tem samo Jakoś
z jego strony - Mam zaiste

czy nie? — a teraz co do samej sprawy — na co ja się tam rozumiem i czego Bóg wie nie wiem i nie może? Rozkłada się na różne okręgi życia jak mnie, wszystkiemu patrzy służącemu, i tak ułożył nad ziemią nie obejmującemu (to muzyka, poezja, agronomia, jeden zegarek budzący — i politica to całym życie) może tylko być oddzielnemu od całości kierunku. Następnie czy ja kompetentny jestem i czy się na tem rozumiem co tam robić potrzeba, ustrój w życiu byłem jak Bóg na ludzie ubogą prostą, czyż jako niewinny tamta. Chociaż mi tutaj o to i Bóg wie czy czegoś tutaj do Repertuaru przed

odrzy, spopajesz, terorzy zrosz
Sakadki ktorych pełno tutaj i bylby
niechcesz za nie oddyć. Oto jeszcz
dla ktorych cuntem się niezdarza
jed tym szybed em i nie cuntem
obok sad się stosuj. Trzeba
jednu robić a dobrze. Mowie Ci.
Com pomyślił że wszystko a zo
bą zda się na mię i że się za
zdrę Lam na sobie — wiepuszcz
Pan, i jmi nie drugo Bóg
sam z jednej, ale co dołą za
cel z tzeci wariatem i dobrem
wszeciem zaś, tym celem tni być
jesteśmo — tak czy nie? Sądzę że
Ci. Lam mnie zrozumiał i radzę
rozumieć, — tylko Lam, pełnem
zrozumienia i dobrej tak Roma

Ch. bo inni dzwo mnie wiecej
cili, i dziś nie mamy o wierne
jak wierni: ty dalekich jak raj da
tej chod ty milst i wierność nad
o mnie – gdzie ty jest z wiarą
spokojnie bie mieszkam bo nie
marnie życia. – W bróte jak
dla dokonienia postrzy dzbod
niej do katarakt Nilu – tej wiecz
pojrzie – to jest Tebod i Kurza
Ku do cudzoci mi Rutkyce –
objatem wiarom ale Greczy a Troja,
Syrye i Babylon cesarni i Babe
lonem, Babelskie cudzoci, i Egipt
bo Tebod które dzy stawia do
cudzoci. W dzwili tamy List
Sz. Pawa (który myślnie od Rzymu
z Dwy leżał,) przyniesiono mi

a przy tym, wówczas nie skomunikowała
się Pani tak mojej opery, która
w Pani ręku – byłaby natchnieniem
dla niego w następnej operze
Wagnerowskiej ostatniej nad córkę
z czego fortepianowego mniej
więcej. Motyw to tak:



Przecież, kiedy ja pałeć, bez wiedzy
go pałcy i skomunikowaszy się
skrupulatnie – wtedy tego skrzętnie
niegrzecznego pisanie Klatera
przyjmie Bóg w Bożenkus,

Blater ile mi się uda czas
o mnie pisanym pragnął oziębić
dla mnie nemesis Kom. Boru, abym
się myślił, ale rda mi się że się
to pred nim jiri Kommt udało-
wienie czy jednak w tej mierze mi
słowa, bo wiecznie się zdarzyć.
Co kolwiek myśl i czyn, czy w obec
Boga, czy w obec świata, obrzec
z nim będziemy - Bóg pewne
z niektórych za bóst tyle przyjaciel
sko i Jasłosie napisany - miera
swój tem miało, a zgłosiem się głos
głęboko w wrażeniach smutek nie
zmiał Boga którego chciał przy-
ciem, a kochać pragnął do końca -
Kreślarz Boga W. Tarnowski.

(c.d.n.)

ad 12.

Lubiaza.

p. Kwaliw. Chyżów.

Klasa kolei Dobrosławy

a Wróblewic.

opey moje Achmed czyli pielgrzym
miłości, gy zyd nie oyciaga fortepia
nowym — bem. bem schnere. Dostałem
zeroty Joanny Grey, o ktory ower
Anne Statnie dnes Sudy ark Klust
Liptka garet a Vanita produkta.
Jutro zesły II tom wedle zam
i skryl se odbitkach. Czem chata
bogata tem rada. Tylko insym
ajy pieczis mnie pory niestrudzeni
bom niegorzki. Ale tych co postawa
ja, ale na tych co ich stawiaja. —

1224
95

24/3

Drogi Panie!

List Pan był nie dla mnie
relikwią naszego stosunku —
gdyż mógł jeszcze być obiat
być go miał — niemniej ich
zgnasiłem. Amen, i był nie
pisał tę nieszczęsnem jednego z
tych słów które miałeś — bezsilni
z pisłem że mam jeszcze drogo
co mnie wspomina, i drogo jak
Pan — Interesów jednych mieć
mieć z nami, i prawdopodobnie

nigdy niebędzie, ale jakoż jedynie
Waszej Pani pozwoliło mi czasem z zajmujących dziecinek
i codziennych wyjąć pisać
do Siebie gdy zdrowie niemożnie
i nieodmiennie mi stały rozkaz i
Pana Waszego. Szczęście moje
zawsze dotychczas odpisywać byłem jak
jemu dał. Ludzie i okoliczności
przed którymi moje ostrzeżenie
się mi oddawnie wzięło - sprawiły
to trudne projektu tamtym ostatniej - to jest z tamtymi o których
pewien wiadomości zostawiłem pi
sałem się z jej imieniem na
dziecinne których uczyniłem

miodotlenicznej –, bo Ona żyje
i zmechaniczna jest wpływ nas,
i bok Kardynała Tomasza nowe
Słowa na kamiéb jego. Na to
póki żyjemy zawsze nie złożymy odpo-
wiedzi – a czy zbliżamy tego
jest, wiele chemicznych słów
i słownych wyjaśnień nowych
zaczęć tędzie.

Teraz Wam z głębi duszy
i dla ceny i budowy
wstępu z wyraźnem
Uwarzaniem Wam

Lwów 28 Lut. 870

Wincenty Tarnowski

Spel w tem tydzień we Lwowie. Niezgoda
i niedarmie godzinne swoby przedłużyła
się do R. Jednak spotkanie z Bor się nie
stało, zmarła się i Duska nie wiedzie
Kopiec mnie rozumie aby mnie powiadomił
gdzie. chciano odemnie uniesienia na nabo-
żeństwo. odwożyłem do jesienie. Wyjazd
później z Wiednia i Włoch gdzie
będę po raz, jeśli uchronię to i
z dużnie. Na lato do Instrumentu
Gżyzyk Studjów Wiedeńczyka na wieś gro-
madzam, bo te gaty z Argynie. Poczyć
Studenta chciałem gmadzić tamto Brahmsa
wsi. Jeśli odnaśi napewno Grosadze
je do Lubczyńskiego do Lwowa a jeżeli
nieco później napiszę. Lubczyński nasz
adresu i daty biegają. Wyjść się
nabęd nie zemsta archiwum Bibl, bo mam
wakacyjnem i litery drukowane jak nie
mogę. Pobrzyszmy odebrałem. Na ten
planie późniejsze i auch. cudzam. Jaki tam
adres Kawadzkiego z Krakowie?

1772
97

Wróblewice d: 20 Maja 870.

Kochany Panie Dobrodzieju!

Wróciwszy do Kraju z domu po dłu-
gich peregrynacjach, Zaczę najprzód
szukać Ukochanego, i zapytanie o
pozdrowienie kochanego Pana
Dobrodzieja – Następnie proszę uj-
uprzejmiej o Odesłanie mi dwóch
rękopismów moich które między
innemi z późnemi i pozostałe z
Drezna – to jest: I Tłumaczenie Kar-
tezia z Objaśnieniami (i fragmencikiem Rabbiego
i Rolmerka,) II Ustęp z Dziennika orkiestral-
nych Berlioza. Proszę bym różnie
o przesłanie mi opisanych exemplarzy
Protestu i Ateizmu" o których
Kochany Pan Dobrodziej wspomniał mi

pisać do Rzymu, że na mnie
oczekują, a jeżeli Tasher to przy
Domu Polskiem z tych co się zajmują
rozesłaniem tych książek, poleciłby
by mi doniósł o rezultacie tego
zgromadzenia. Niezmiennie Panu
dni moja Korespondencya Pana
Hrabiego Pana Dobrodzieja
czary z mego Uwielbienia

wdzięczności upewnienia

Edward

Wojciech Tarnowski.

adres stały:

Galicya.

powiat Przemyśl.

ostatnia poczta Drohobycz

(z Wróblewic)

Załączam tu list do Pana Dobrowolskiego którego adresu nie znam, i najpierwej proszę o oddanie mu tegoż nie mieszkam bowiem jak idę z wizytą, przyjaciół które mu oddadzą. Dziękuję za uprzejme zajęcie się odnalezieniem mego adresu w Rzymie P. Augustowi Cieńkowskiemu, oraz za przesłanie mi broszury Brentka, którą mi bardzo Pan Dobr. wielką wyświadczy. Co przyślesz, jeżeli tu o Galicyi mogłyby być w czém być użyte, czyżby tylko to dla mnie przedziwna przyjemność

1993
99

Wróblewice. d: 31. Maja 875
(ost. poczta Drohobycz)

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Najobowiązanemuj dziękuję za drugi list
Jego z wyrazem i objaśnieniami, z których
skorzystać niezmieszkam, różnie za
wyprawienie przesyłki. Zarazem pospieszam
dziś donieść Państwu Panu, że mam
nadzieję umieszczenia w Komisie z Lwo-
wie nakładu poezyj Studenta - wszak je,
nere niepewne ale wiadomka - prom
ziet jenare na parę tygodni o godzinności
dla moich wiadomości bliżej jeszcze dotąd Panu.
Panu obaczyć - Skoro mieć się rozsze-
gnie donioszę, podziękuję i wskażę po-
trzebne adresy - Tymczasem Pańskie
rzeczy uwagi

Serdeczny Sługa

Wacław Zarnowski

1224
100

31/5

Szanowny i Kochany Panie

Dobrodzieju!

Dziękuję za przysłany i szybko odjęty wiersz, prosząc jaknajuprzejmiej całego na Wandę ani archiwum, ani pośmiertnie nie niedsyłać, bo jak żyję z tem nie miałem do czynienia i byłoby to tyle co je zatracić bo wyjdzie tam zupełnie z stosunków i nieznam najmniejszej rubryki na tę miarę. Niech rzeczy idą dalej swoim trybem – prosząc oto. O rezultat zapytam Zupańskiego, mieszkam teraz [illegible] [illegible] przy niego ma exemplarze Rękopisma: Carlow z Rosjanami, ustęp Colmara z tegoż, ustęp proza z wiersz, z Orkiestry Berlioza, skoro się sposobność najuprzejmiej mnie łaskawy Pan Dobrodziej zobowiązałem ich od...

Stawiem to przyjaciołom z nieni co pójdą
ze Lwowie dodawszy do nich inne rzeczy.
Jak najbardziej proszę by mi teraz na
Wiedeń "prezy" Studenta niezbędnie!
Głoby to wroga przysługa dla mnie
który niezdrowiałbym co z niemi
powrócił, i zapewne byłem je chyba po-
palił – i tak oddał mi P. Dobrowol-
ski smutną przysługę odbierając
je od Brokhausa, a oddając bez
uwiadomienia mnie na skład przy-
sadny a nie księgarski! ale dość po-
wiedzieć! może sami z Panem Dobrowolskim
zaczęcie porozumieć się jakiemu czytelni-
kowi i sumiennemu księgarzowi w dalszy
Kraju, gdzie Kolbiek? gdzie tanie
odbycie je na własność odemnie,
choćby znacznie taniej zgodzili się
i nato. Czyż Tupanieki jednego
lub drugiego niezrobić?... Do rzeczy

wej przy Krzyżtych dla mnie należy że ja,
wzięć parę chwil z życia zniewolony
jestem być W. Panu Dobr. uciążliwym —
ale jako pisarz uznaje W. Pan Dobr.,
że konieczności jest tem powodem.
Zato, proś przynajmniej pozwolić się
dostojnej Bohaterce mieć jako przyszłego
z Jubileu — zdrowia wielkiego ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ za matkę. Obraz Kraju smutny
i pełen goryczy!
Proś przyjąć wyrazy Uszanowania
od Ojcowskiego Sługi

Józef Tarnowski

Dźwiękowica. ost. poczta Drohobycz.
(pow. Przemyśl)

Proszę o łaskawe doniesienie ile wynosi
kwartalnie przedpłata „Tygodnia“, bym
się wiedzieć, i proś o przesłanie
mi tegoż pod wym adresem.
Dźwiękowica 31 Maja 870.

17/8

~~1225~~
102

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Niedawno jeszcze nawiązałem do Pana
pismem wobec tylu Jego
prac i zajęć, spotykamy
się tylko sporadycznie, a zarazem
proszę o przesłanie mi obiecanych
mych 12 exemplarzy piosnek
na które czekam od dawna,
różnie, gdyż się mylnie Karłowicz
rozkorzenie od Dzieła całego
tomu Berlioza soirées d'orchestre,
gdzie ich Mikołajewicz, i te

tam zostały ale wnętrze
o nie —
Gdyby burza obecna ustąpiła
rozwiew i słońce się nie
pokazało wiem miała Pani
pobaczyć miejsce siedziby,
zacnie Dom mój ustronny,
spokojny, z wspomnieniami pure,
z wioski wrzeby i Was pełen,
Ukochany, uwielbiany
Ignacy
J. Tarnowski

ad res.

Wróblewice

ostatnia poczta

Drohobycz.

p: 17 Sierp. 87

~~1226~~
104

6/11

Kochany Panie

Dobrodzieju!

Najuprzejmiej miejąc przeciw na mniej, że dla wielkiej reklamy. Bardzom rad iem się zgodzał trochę tylko pozwłoczyć o poprawienie jakiej zdawnej myśli drukiem napisałem: „res severa est verum gaudium" — a nie res vera... następnie kto miałby sztuczne wyjaśnienie że tchy zapiera mnie: niby!

Dziękuję także za gościnność przedrukowaną dla tutejszych poezyj studenta. Dla ewentualnego wzbudzenia Was kochany Panie od nich, proszę niemyślenia, na mój koszt przesłać mi ich 50 exem.

płatny (I, III i IV tomu razem wszystko
by było 50) do Wiédnia ho-
tel König v. Ungarn, taki by
tam koszt 20 b. m. trafiły.
O reszcie myślę razem, i upew-
nię cię obszernie. Chciałbym na
koszt tomu tanio przedać, ale
że Brokhausowi, lub komu in-
nemu. Lubym wziął ok 10 exem
płacy, musiałbym pisać, bo
pisać. To jedyny sposób comu
ratuje o Galicyi. Zaczęty i pracy
Ostatem o Kalkulacyę do Ży-
pańskiego parę razy, ale silentium,
wiem do Was znowu repugnuje, a
na dziedzictwo oto list Lubyno-
wicza. Kalkulacya bystrzycki potrze-

bry, bo jejzuic to o z książek jemy, dzie, o nowe książki prosić mogę. Słowiczyłem tudzież z podziwieniem Turbera! Słowiczyłem i rachunki z których także wyczytałem że Rossel jejzuy nadz poeta. Ten sad przez Was, dany może idzie pio! ro z rolu wybranie - więcej wiedzy, było nadzieci - toteż skrolie nasze, one słabe pumere tak poezyą jak muzyke i wyrobiły się na ości, gdzie lepsza proza. Rad jestem temu sądowi Batrenu także, bo zawisty Rzeki, kto z Rzeki ryby książek wyczytał, i napomykanie wy, czyta tyle gorącego uwielbienia, dla pisma Bolesławity, z Tasserem o dziwach dziwnych, pomysłach Tatrzańskich, o tem - to pro

captandam spicat benevolentiam.
A tak, i sam didho tego nie
pomyśli. Trzeciego toma tutaj
dotąd niemam ale otrzymam
temi dniami. Rękopismo o
Dawie całkiem mi wyleciało z
głowy i w Drezdnie zdaje się
żony rzucił do biblioteki.
Dwachs pewno nie za mnie
i na wszystko nie

Wdzięczny sługa
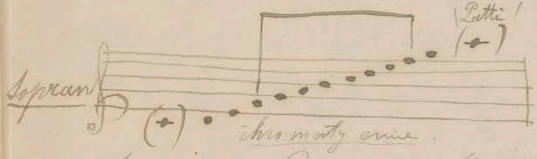
Jarocki

Krakowie. 6 Lipca 82

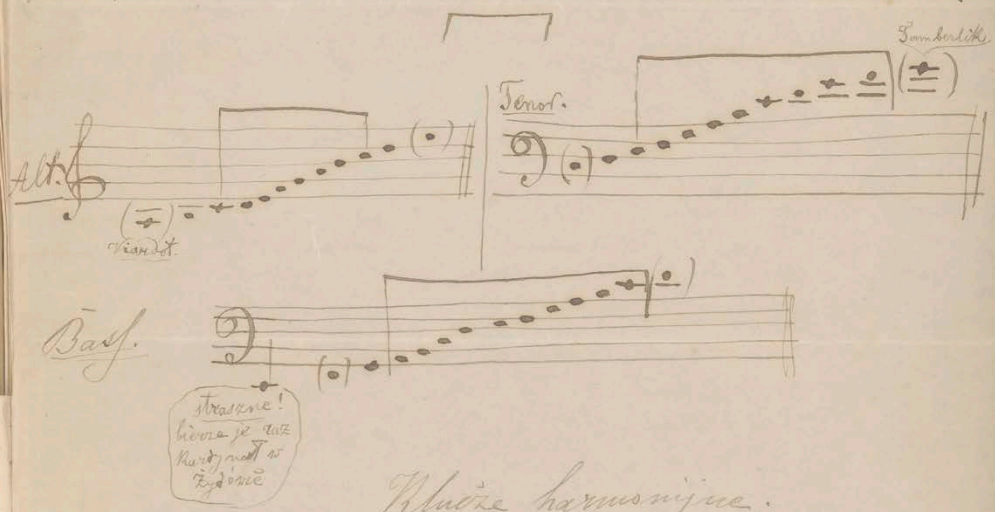
~~1797~~ 106

Wiedeń 29 Listop. 820
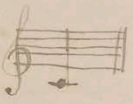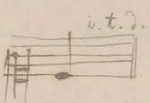
Wrzesień ~~sten~~ o ~~6ty~~ pięć o ~~osmej~~ rano
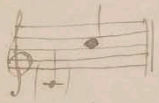


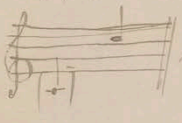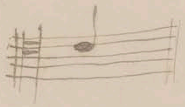
tony najwygodniejsze które nay stosowniey, i bez obawy
przykrego ucha brzmienia można rozbiorem rozwinąć.



Kluczę harmonijne.

Skrzypcowy  równe  i wice versa

Altowy  równe  i zwrotnie

Tenorowy  równe  i zwrotnie

Klucz basowy nigdy się nie mienia.

---

f. f.

Najdroższy Nasz!..

Spóźniłem się w drodze, przeto dziś dopiero mogę odpowiedzieć. Dziękuję najserdeczniej za list Wasz przesłany, który mnie na odwiedzenie pójść zachęcał, za dobre słowo dla mnie swoim zresztą. Nie wyjść go się warto z takiem stopniu jak to wyrażenie. W Krakowie zabawiłem dni kilka, zwłaszcza do 28, dla uroczystości obchodu — szkoda nabożeństwo wyprawiono nad wodzie z koszerek Syo Piotra Wenta jak zwykle studentom stypendia grodzkie — przerwano; bo obecnie smutno — li co nam dnia, dla każdego nabożeństwa, myśli, czynem i słowem pozwyć 11 na wspomożenie[illegible] a wystarcz o pozostawienie kamienia z —

zmiech byłby nad Tem pusty, gdyby nie gorzki.
Dla mnie najmilsza, że zaraz zaraz
zaraz po latach 9 Matkom Bożej
Częstochowskiego los chciał że w Ł. Maryi
przyjdę do Tereski pod skrzydła z najczarniejszymi i najodchudniejszymi koniec końców
te – i poznałem się po długiej chwili
pokazania się wzajemnego, a znaleźmy się
jesteśmy serdecznie, dziecinnie prawie
ale jak dobrzy starzy znajomi i przyjaciele. Tak zgodnie razem, i po pierwszym haftem wszystko rece nasze się
bez się z marmurowej Wenus pieluszy...
Daje koncert wiolonczelowy = orkiestry swoich koncertów z Wiednia z Wiednia, chciałem przyjechać, on też tu na 15 Grudnia
Setnie Urodzin Beethovena z trzech
dniach oświadczył jego koncert że zgłosi
nie – nie przyjechał niestety!!! Za dla tego
przyjechałem, i dla innych rzeczy o których
niewiadzą, bo niewiadzą mój stan, który
rozum nie przeskoczył – ale rok ten stanowczy
i groźny dla mnie. Tyle co zaraz
pisarzowi obiecałem co mnie. artysta Wy-

list Pan nie chciał samotnie, i ciemno
i na świat nie wyjrzał, za miastem
nicem i postępuje idzie trzeba ——
Dwóch jeszcze się o nóty do mnie udali
o które Kobzicki mogę sam się pomy
Książę, przeszłego. A tak zgoda
Pas i podróżnem wyjeżdżamy jaby
Kochanem

Pozdrowienie Pan

Tarnowski

(Kocenig v. Ungarn) Poczta Ad. de. Dziki za-
prezentuje.

108 ~~1228~~

Wiedeń 27. XII. 870.
Stuben Beistei 14.

Drogi nasz i Kochany!

Radości i tryumf! koncert mój
wypadł świetnie nie wymienio-
no mój program — słowem
publiczności wiedeńskiej dziś
raz mnie zdobyła i gromo-
tem oklasków — wezwań
wójem dziesięciu artystę
cieszę się dziś szczęśliwie
wiewoję — jeśli będzie jeden
artykuł to go prześlę.
Serdeczne ręce ściskam
Drodzi Stasia
Tarnowski

Wczoraj dopiero przyszedł mi numer w którym (w Tygodniu) zaczęli o mnie całe moje słowo — dziękuję za nie z głębi serca —

71.1075
109

Drogi Panie!

Dziękuję za list Pański ostatni i przesyłkę – dziś dopiero mogłem usłyszeć, czy dobrze chciałby się do nas odezwać tyle bowiem rzeczy najrozmaitszego, schadzek, muzyk i od siedzenia, niebędących w tem wcale brakuje – brat też leży jak Dumajes, a może i nie bez bogactwa. List nasze dobry i radosny, wiemy gdzie siedzisz w moim pokoiku, i codzień gramy, czy czytamy a nim lub o niego – Żdujemy się że koło 15 Marca Wojnarowski opuszczą nasze towarzystwo, chociaż nie pewno –, na pisemny należycie dowód z pokwitowaniem chcemy się raczej drugi, trzeci lub gdy tego zaniedbanie – jeżeli osoba

na niedzielę zaraz, to się bez niego obejdzie
przypuszczam by piśmiony byłby umyślnym dano,
Kiem wydane, że oglądnia na rozmiar dzieła,
ki – ale że jenere dano, choć nie duże
ustępy piśmo do nich same przeszkę –
te zaraz oba umieścić zaraz po psalmie
z rozdartej piersi – to jest ostatnie do,
datek do pieśnio –

Teraz bardzo ważna i konieczna dla
mnie prośba – z jednym z pierwszych
ar Ruszy Dyzma Tomaszewski Bóżara
jako zdjęcia podany – zapomniałem to
przemazać – a tylko litery T + została,
ści – dziś Kiedy żyw Jego dowiedzia,
ny co całe mienie stracił dla sprawy
żyje na dworze i zarabia mnie pry,
jaźnia niepodobna mi tego umieścić –
jeżli trzeba to Bartla wyrzucić z
zastąpić nową – która chętnie podej,
mę – tóż samo z ostatnim rozdz,

o miejscu Podoroski i syn – tylko mnie
się P. i syn ?? bo żyjący też we Lwowie
Podoroski, a zięć tegoż Tomaszewskiego
a mąż tyle niegdyś ukochanej Bohdana
Zaleskiego osoby, takie jest emigrantów
i o bliższej w mej mojności –
Karty tego jakie dla was – się
i te karty czynnie trzeba u nowej
zastąpić – gdyż we wszystkich exem
plarach dało się to zmienić bez wy
mienienia kartek tu bijącej – ale jeśli
się nieda to was oto proszę i błagam
jak najserdeczniej – niejszy tylko
mych oskonić przed niesławnem wspomnie
niem – niemoralnością i wspomnieniem
gorszących, i dobrych cnotliwych –
Wybaczcie że Wasteu trudzę drogi Ko
chany Panie! ale to ważne dla mnie
i miłym czynu zmienia za razie
przeciwny – Wam serdecznie ściskam

W. Jabłonski

Bilecik dorocznoy, raczcie drogi Panie,
accadio nellemente oddać lub przesłać Pa-
nu Dobrzyńskiemu - czy dotąd niema
Rousseau na dniu karnia? to im tęż
na tęż zdrowie zależy?! Hiacynty Bar-
tna - a dopiero od Was chodziłem
się dowiadywać czy ogrodnicze Pan
Ignacy Skwierczyńska - pisze Skwierczyńska.
Wczoray skończyłem Remenyi odbył w moim
mieszkaniu pobocznem próbę koncertu - grał
przekonywy na skrzypce ustęp Berlioza
„Romeo und Julia" takim rozmachem biegłości
artystycznej i wykończenia że mię i tych kilkoro
słuchaczów tu mieszkających - Liszt z dzisiejszą
imienin dziś wieczór na wojnie Polskiej, a
jutro dla braku miejsca na moim dyżurze
nie pójdę Turecką!! Jest tu Emil Sauret,
przyjaciel Rubinsteina i Tausig - jest Rem-
Mehlig pianista - w Lipsku się uczy - Pan
Dobry Redaktor dowcipny Wiadomości —

~~1875~~
111

71.

Drogi mój i Kochany!

Dimitte nobis debita nostra ... sicut et nos .... jm parce przynajmniej dimitte tibi! gderecie, kaibkie nawet i bijcie jeśli sobie, ale się nie gniewajcie — ja sam już się nas siebie gniewam za dwadzieścia! ale wolę tyżeż się zupełnie nie chcieczyć kiedy serce niemych nie, niż chcieczyć kiedy serce niemych nie, niż chcieczyć kiedy serce niemych nie, niż

cena exemplarza archiwum Talar, i
Podmiów talar – postawam 12 talarów,
wszak tyle w ostatnim liście żądałiście
całą należytości przesłę pod czyjemkolwiek
do Brzyna, skoro mnie się odniesiecy
a czyje dokładnie mi oznaczycie
jeżeli więcej jak 12 Tal potrzeba
lub jeżeli czyje to ile czy tylko, przy-
się tylko domieść Taskarze. Sądzę mieć
rad że skończenie pisemy – spieszcie
drogi Panie ile można – jedna i druga
ja dziełka gdy będą skończone, niech
mi tutaj po 10 exemplarzy przesłać —
Pozdrawiam Was i całuję Wam Wasze
z najdoskonalszej
Uszanowaniem
Wam przyjaciel oddany bardzo
i sercem sługa
W. Jaxnowski

Jutro gra Rubinstein
od Piątku na dwa tygodnie, t.j. od
wczoraj jedziemy na oratorium Handla
„Izrael" do Lipska – jeżeli tylko nie
będę zmuszony wrócić jednego dnia
to do Was dolecę byście na drogę
mogli dalej tenor co was po tej
rozmowie kochał. Jermołowa mnie cieszy.
Wyobrażam sobie Was czytającego ja-
kiejś małej poezji do pulchnych ust
Jednej Pani Dziecię – ale proszę na
nie nie skarżenie nie czekać.
Nie paradoksem ale Rembrandtem
Hallé mu obraz w Karlsruhe i koniec
zatrzymali – trzech pijaków – których na
zapiłtrz padzie Rozalia. Bardzo cieszę się,
że u Lipska znowu to – oczy wyłupiony
zawy, wyrobiony i zdrowy – szkoda wielka.
Dziś ze mną Wodo Polaróa na kolei skradziono.

ogłodniałe niedam Tamtte ani
Hermanna — bo kiedyś odkryć!
jednak zgotuwam sobie że temu
mój żelazny pieczyk armian. Spalcie
list i interpelacyja o zmianę Bartek

Mnie niemacie czego radzić, tyle
nieradzonicienia z siebie, tyle ogniste
żądzy to we mnie, żeniony bardzo mieszać
niemożnie mi o zamiarach Hermanna.

ay niekonni! bo ay pisać ojczyzny
jedna z jej albrzymich rak Bitkuwa
stu to Bolesławita! — oyście młodzi
od nas i pełni bożego ducha —
sieciuch nam i oradzić nas!
Ze Lwowa miałam listy — od H. Izmit
list tak żołciowy jak jego rachoba —
doczuwszy niekoraktor z towarzyszę
Dewo Kuczyńcem!! Żeli macie tymy bolesc
to zaraz mi przyślcie — pisbaratym ay mazle
niewrobię do zadnego —

Lwów ulica Zyblikiewicza 14.

71.

Dziękuję za cenne na Twoje imię Twój list Kochany! miłych słów tyle mi sprawił radości, że od 10 dni opadła mnie gorączka przykra z goryczą i humorem natarczywym, musiałem tu zjechać do lekarza — ale już pewnie, że wtedy zanim, który tak mocno kochamy i pisze inauguracyjnego mojej admiracji, nie niemiara, ani pieniędzy wspaniałomyślnych, ani różnych

(choć byłem zawsze wszystkim rad cierpieć pokrzywdzenia,) i tak i to są te rzeczy z nieczystego źródła mojej, ale to inny świat, to nie „ono pocałowanie słodkie drzewo, siadczę się „ono pocałowanie Lwowem, gdzie mnie pod tem nad którą muszę się Ks. Michał, a mój nie Michał, ani odzieczny jego kod,

postarał go tam gdzie .....

Zjechałem tu na dni pokilkoro
gorączki i bólu, sam domyśl, a do tego
chowam nad dogasającym życiem
kanclerzanowej Grabowskiej, ciotki
mej (staroświeckiej babki), a córki
jej drugiej Tam. Której
duchowieństwie jasnej Duszki. Nadzieja
jedna uzdrowienia, dla mnie bar-
dzo zgasła, i stan jej błogosła-
wieństwa mnie przejmuje, bardziej niż gdy
ostrożnie pomieszkiwał. Z papierami
będę musiał zjeść i drugą jeździć
do mnie, potem wrócę tamtejszą
wiosnę Wilanowską. Warszawa Kiedy
Z Lubym nowicjatem się Rosie zbliżyły,
wziął do druku Karlińskich,
kupił 50 exemplarzy, dla mnie
siedmy pokoik, zjadł razem z
uwertura z Nestrakiem, Niemcy
uczyniły na takie ogłoszenie to się kilka
nowości i nieprzyjaciół, i zamówień
mi tego pomysłu. Dobro przyszłego

Żmichu i literackiego kawałka się burzą,
Żaja, wojna się ze bębnie wcale
racna, może z czasem i wiersza,
a Bożym razie prozą godna! —
podobno Ryszter dice Żoja Żoga
z Rogowem — coś zgadzać jak na
wosie. Zasadki swoje w siedmiu
dla interesów Żmichu. Bene slizej
sam pobiży Żoji Panie Ku
nielonoliżej i usmiechniętej skawej,
naszej, ciemy się temi dla nas i
dla nas który może jakiś jej
obraz otrzymamy w przyszłości.
Mój cie miłosierdzie o radości
Żmicha szarego nie miłości! to
jest obrzydzenie, myśmy się
przyzwyczaili żyć zawsze pelikha
nozą pierścia, a za nam ta
Rie wiecy rzucić! cóż potem?
czy jak andrea del sarto
Musseta, pić: a la mort
nos arts en Italie?, dziś to
czy atem i przejdzie mnie —
Z domu egzemplarzem Wam

Rozi mój anielskie nóżki moje ja-
kie miałem, takie dziś ich je-
szcze ty: fantazyj stoi przed na
temata opery nad którą grzeczy
i mata pisza na fort. l'adieu
de l'artiste, te mudenty gdy
dostaną. Może mnie sam to za-
lem przyspamni. Drugi myśla nad
drugą sonata fortepianowa, ta
mnie samego skazy szczęśliwa
Wami i upaja weloja, ale na ziel-
ro mnie i nie napisana jeszcze, ale
Sam ją possiedziś i miłością ta
jaka mnie ku sercu rozpo miesta
ale dlko nie wolno mowić że cię
kocham. bo to jest thierquae
lorei tych to nas kochają, a ja
i tak mam co dzień ocz ter
petue — bad nie wiem wtorzi, musz
ci — spokojni — i wracaj cie cali
a z dzieciu skorzed autora podróży
cie — Bach

W. Tarnowski:

106
115

71.

Drogi Lanie!

Dziękuję za list Twój, z którego wiedzę o Was, że byłem już przestrojony, wiesz dużo że taki długi przedtym z nas, [illegible] byli, i że nie mieli pozwolenia swobodnych. Jak od wczoraj tu jestem, dopiero teraz opanowało mnie wrażenie takie co to ani zaczęć ani rzucić, przeto jadę do Poczet na 3 dni do Badenu, aby tam wrócić do Wróblewic (po drodze Drohobycz) Korespondencyj z Lwowa i domu proszę kierować jej pragnąć Paskiewi - opatrzyć ją trzeba, bo wówczas mieszkam tylko na papier z pełnem morza na obrzeżu

spodziewam się że będziecie kontenci;
Dzięki serdeczne za wspomnienie moje,
Kabe mi okazyonne, odwrócić uwagę
ono na mój środek, dziś już pokutuje
rozsądzi mi nie wchodzą, bo datam dozo,
Z czem jesteśmy i publicznością luzo,
Jejskiej Łaski mamy za sobą. To nie
pisanie o Matematycznych figurach, nie
nowe dla mnie, ja w Krakowie od
dawna tylko powtarzałem ruskie
pany zgłoszenie, i tak biegły schadzki
zy zostać go myślę z panny tej,
rówieśnicy po całym kraju o której mowę.
od Kielc już niedaleczy drogi ta,
nie pomagasz mi dziecinie pomoc
moralnej i oj co wiele istotnie - ale Pan
ja sam się na co pomyśl mogę?...
pozwolenie, z Bogiem, bo jeśli mi Pan
to na dal o nic więcej prosić nie
mogę, trzeba iść ostrożnie jak, kochający
bez granic, wiedzieć że jest choć jeden
człowiek co go bezinteresownie

hodzi – i byłby gotów za nas zginąć –
gdyby wieczerzę chciał z nami
Dziś Pan Bóg, widzę mi się że,
żyw tego nie przeżyję – ze przeszłości radzę,
ciężkie mnie do pracy, wyleci przeszłość
o niej wspominać przestań, i w lasce otoczy,
tylko kolumny – tego nikt dla mnie nie zrobi,
nie –, przeto się nie dziwcie mamy pry,
widzeniu, choć i to trudno mi wyglądu,
oto: wierzajcie chociażcie nie mnie
dla mnie uczynili kochałżyn wasz
wszelkiej zasługę jednako – Bywajcie
mi zdrowi Wasi Panie, i uczynili dni
swoje, bo każdy z nich odbierzecie za zo,
żanem zasług ojczystych –

Jakże żyw nad być przy was! tyle pla,
nów do różnych prac nowych, takich na,
wet myśli mam w głowie! i tyle uczuć
w sercu że mi je rozsadzają – na
teraz bądź mi zdrowi – i Królewicu
wszej zam pozdrowienia z duszy
Wasz przyjaciel Wodzicki

Dziennikki Stanyna, Rivo vamento, Tempo,
Sicna, Florencka Italia, i gazeta
Medio lanieska, oddaly wyst lie
sprawdliwosci ze varsty vanezytug
mamy Mowiciel. Co to za vorkom
lyte dla mnie Sgnei pierwszy raz no
ja wertuy dobre zy horoma - ! v tej
godzinie praktyki vanezytan sy wiecej
nie v neregach godzin prag tene,
tyenej - Lnedmiot wertury to popne,
drenie dramatu (Karlinsky) trzic jej
progromo za: Zycie gra i tetnie cuty pedmia
v narodzie vmiesionym dziecbyen a karzyn
miecem Autorezy - grom uderza - to chon krole
vresi rudobon mclasti sij v narodzie - dochodi
dzikim temetem mezna rudobno zyjemego v
dom gdie karlinska spiewa przy kolyzce swego dzia
dka swiny i zrzam zyje - wzpaca matki - zey
guega - i Blogoslawienstwo - boj - pierwszy temat
i jako tyzam f tenie a moll v dur pmeniecion
polifonicznie spleciony a pierwszym motivem,
dwuvoy sij do dni naszych... oto trzic tej muzyki pomnik

1979/117

Drogie Panie!

List Pan Dział pani mi
nadesłany mnie w Domie – Dziękuję
Jadzieniu za pamięć i wszystkie
te miłości. Panie Dziś wieczorem
bym mogła do Pani, a kiedy
a powodów nie godnych wzmianki
a nieznanej dla mnie ważności.
Byłam pani we Lwowie
pomiotem dla z Gorczyńskim,

który Faustus był bardzo, i
do Wrocławia razem z Gilbe-
rem się obrócił — Dzieciątko
dowiesz? Ściśle tu z głuchoty,
Dawno mnijąc wówczas, Bar-
ptej" chociaż serce z atyn
majestatu z błękitnych firmamentu
i słonecznych promieniach; z pole
nie się niemowlęcia, kędzie rzuca
kasza, kudłaj nosz wkoło Stu
kudła która pamiętnej zdaleka.
Dziękuję nosz mały tomik poezji
ze Lwowie z Cmentarzu Łyczakowskiego bardzo

Dam tu wiele prosić, żeby
w Wiedniu nosz. Kolaver i pieśni
które bedzie o wiele prostsza a
rozmijsza od tamtych, mnie dam
swéj przysłanie do Lenca. Bę-
dzie że ku Listopadowi chciałbym
bedz w Drézdnie, namawiają mnie
mocno. Żal by mi było was tam nie
zastać, tato się cz. i bracia z jeż
jéchać bedą musiał mieszkać Was
spotkać. ale sam wiesz jaka
co robić, plany moje są jak
zwykle [illegible] które się rozsypią i rozpa,
a ja sam Hotel Rex na moment.
Zaczęłam opery dam odtąd: Ach!

mad czyli podgrzyn miłości. nadto
legendy mamy teutońskiej zamierzony w
obrazach albumu pana D. Ossingen
dachszeny jesteśmy legendy, czy się
do z pomnie opery wejść może inne
pytanie, uważamy tu nie całe
jako czynnie do czyjeś oświad
czyn. Znakomity kompozytor nabożny
skoły Törster, którego pierwszy czyn
fonię dzwonu tej zimy w domu. Oświ
dziłem kazi u mnie, i tego wieczoru
go nazwałem, pomieszczając mój talent
Był u mnie pan Ignacy Krasuski Bracia
Nas redaktor zaimy Świata, jeżeli nie
żna nowicie o Świecie z pokoi pis
mach mnie słodko nadeszły, bo im ze
dzie i redakcyje mnie wyrosły, a nabo
g Stan. Polecam się pamięci i serca
nowa przyjaciela Wład. Jarnowski

119/1880



Wiedeń. 21. I. 871. Stuben
Bastei 14 (nie König v. Ung.)

Drogi Panie!

List Wam uczciwość winien o
zaraz odpisać, prócz że
dobrotliwie na mnie — o kurs,
prowizyą który by się do was zgo-
dził starań się będę usilnie —
o dobre informowanego nie
trudzę — jest tu Domaszeski,
Miłoszew, Lubodzki, Dr Ziben,
Kozicki — to jest wszystko co
znam — możeby się ostatni
wiedz — przez mich starań
się będę, czy nie dałoby rady

niewoli — w takiem razie trzeba
co zrobić i czy co złego będzie —
Mówiemy o tem cesto z Du-
chnickiemi i ubolewamy się za
przyjaźnią jaduny razem w
Kowny w. Ungaru. Serce się
kraje na myśl na porankach mu-
zykalnych obcych z matką Ko-
chem, i razem ocz Duchnic-
kiego poreczenie dla synka
Stosownie do życzenia Pana
go wysyłam do Telegrafu
tygodnia korespondencyi z Pa-
ryża o życiu jego monachijskiem
wrażeniu wojny w tych dniach

wjąć chcieć od setnicy Beethovena,
do wrażenia Liszta Uwertura.
Jeżeli nam się nie uda to nie ja
bez ceremonij wszyscy odeszli,
a jeżeli przyjmiecie to tylko
proszę by cała, niezbierała i bez
dalszych myśli wyjść mogła.
Ceremonialna Fantazyj jeneca
nie thematem — ale przetłomaczy, po
wastka o Jo bardzo, jeneli
ona. Domyślnik mojej pobudki
proszę nam chcieć, kiedy dla
cie droji Panie, ale mamy go
tobie z domu bardzo przykaz,
jeden tylko potrzebuje za
mnie, by przed tem wyjść
mógł w Wyjadrim ten mały
ustęp z Berlioza co mnie

wyjść w Paryżu — natychmiast
pójdę Panu to doręczyć — mam
go tu i nie chcę pomieścić recenzji
ale tego nie czynię bez pańskiego
pozwolenia. Co Wieniawski kazał
tak jest tego pana rękę numero
pana, a cenię je bardzo wysoko,
najwyżej z tego co Berlioz o Herculanum
go pisał. Czytałeś pięć pana pamiętnik
nikii? Dobre Pole — jak żyję na
tego artykuł — potem postanowiłem od którego
chybu oczy Boga nie słepną, bo on
tylko może widzieć nasze cnoty
i sprawiał te rzeczy pomiędzy cnoty
widzieć co dobre czy piękne duszy
Krzesić. Żegnam Pana Boży Pana
nie Bogojaźń życie czy Pan Polski
Panowali! — Korespondencyę za
dni chcę pomieścić za dni Wieniawski
Pana Boga wierny
W. Tarnowski.

~~1067~~
121

1/2

Drogi Panie!

Usiłowałem materii bieżącej, dotknąć, lecz tak, aby nikt się nie dowiedział, ale daremnie, zmuszony sam szczerze się wyznać, że nie jestem nienasyconym ciekawcem — jestem jednak osobą której nie wiem, z kim jest Pani Duchińska wspólnie zamieszkała obecnie. Bardzo proszę, jeżeli chcesz mnie łaskawie prosić, o zachowanie dyskrecji, jeżeli nie, to nie,

Dziś dostałem niemiecką książkę
przesłaną, serdecznie i gorąco
Dziękuję za całego serca i Szanuję
Wspomnienie

Zawsze Wasz

Wiernowski

Londyn I. 2. 71. Stanley Buildings

Korespondencję wysłałem, jeżeli
zaraz nie będzie wydrukowana, jeżeli
tak jest, jeszcze jedną mamy
nadzieję, ale krótkiego z wiadomości
dostarczyć nasze - tutaj za
stanę do 19 Lutego. Serdecznie

bi prabakmi jiri v dvoře
a Wohlesse do Drudenic,
Nad Pojedy do Drezna, nad
Ku i cerna Kniga, v ktorejčiky
se Sa nicoccnine, bel vicce
vrbonovati nad tym ctem
plavem, ale skoro bel vic
pripisany, vzyeie si ge
odestati a pieso Bicenskie
ani umiessti a Berlina mój
malý ustep, bel vic se Zar.
Nuse, zyely ge tém Pán
Bú - sa pecen vinskem
Bú sama Tuchuse —

1882
123

Venezya. 2. II. [illegible] Pensionnaise.

Drogi Panie!

Niespokojny o was [illegible]
parę liter nieznanego [illegible]
nia, oraz dowody że jesteście [illegible]
Pana Pana [illegible] prawdziwie
jestem że sam wiele wiele moralnej
ulgi [illegible] ta księga [illegible]. Stała
się konieczna dla nas wiadomością
onych dni, [illegible] o niektórych
wydarzeniach [illegible] nie pierwszej
ale drugiej kolei. z których
które się dopiero mnie [illegible]

i tam racnie je zriekli jich
znej Dzieci Bo Boiem.

Dziekuj stokrotne za wspomnienie
o Izaaku, dzyta ono na serce
ale jest w niem cas jich Bozi
nad moim losem, moge ulegac tra
gicznemu przekonaniu, ale
bedzyn wierzyc Gdy niewoge
bo kocham prawde a zpiez znej
= czystos. Wielako Rzecz ale
co Bene jest mi zelibsza
i jemne na dziekuj za
nie. Ze tu dziekuje, wam
zyczenia wsiach spokojnych i
wbojenia pewnych, gdzyby
moge spodziewam je a za

mię, chciałem się mu też rozmówić, abym się rozsiewatorzowi z Konstantynopola sprawy, a że z obawy, że chodzi o zyskanie mojej uwertury się miasto dwuzłotek co mnie jeść nudzi i niesmacznem czy do czego przyjdzie. Tymczasem gratuluję z dwóch wielkich zgromadzeniach w Pałacu Pisani-ci w konsulacie austryackim z powodzeniem które pimento moje chcesz, jeżeli nie będzie konieczne to moje z dwóch zierzenach nazajęcie wspomnieć z tych godzin bez komplementów po prostu że ten sam się dał słyszeć z wielkim grad w Wenecji w salonie Pisani i w salonie Consulatu austryjackiego z obu zgromadzenia dziennego, i że podobno nie

grai w Florencyi — „ —

do tego moie przyjście, potem do

Syella zjechania, i powrót do

domu. P. Biedrzkowskiego już te

nie rad[illegible]. Zeszłem

najuniżeniéj Pani waszą, po

dpuszczenie przyrzekam

Jan Nowosz

1088
125.

14/3

Drogi Panie!

Wierny swej powyżej, przypominam Jej d. 6. i wiszę o Was pytam — dziś, nie na wniesienie mej korespondencji — rad jestem gdyż sam się na to dała — jutro Wam postyłam drugi list z Wiednia, niezbędne uwagi, petycie pierwszego, ale poszedłem nie wie czy chcecie być dalej pisz. dat — pisałem umiarkowanie gdzie co i jak widziałem, słyszałem i rozumiałem — czy odebraliście Berlio za Millinego z tych Mittheilungen Nordlandskiego przekładu, które obiecałem umieścić w tygodniu. Pomyślcie prawdopodobnie przecie mi przysłano czy Wam go zaraz posłać?

przedziwny exemplarz w skórze pergaminiu, charakterystyczny jak mało formularzy. Proszę tylko jeśli wyjdzie w feljetonie waszym gdzie miał tytuł: Archiwum Wróble wieckie Tom II. wydał W. I. Wspomnienia damy Polskiej z XVIII wieku.

Czy zgoda na to? Tutaj zanosi się na mój drugi koncert, mam grać Webera koncert z całą orkiestrą, Chopina i Listza także solo, i orkiestra ma uwerturę mojej kompozycji (do przyszłego dramatu Korzeniowskiego – in spe!) wykonać. Ale nie mówmy o tem, jeśli co będzie i jeśli nie padnę to sam dowiem się. Cieszkowskiego je nere nie widziałem bo mam wiele pracy, ale obiecał. Będę tu na 3 tygodnie, potem w Szwajcaryi

i nazpowrót do domu. Dzieci moje
i mamunki wziął do druku Boe,
Landorfer - wielki tygrys z wymyślonym
Wiedniu. Czy odebraliście mego Iza,
aka? i co o mnie sądzicie, Cat
terna & jak piszemy, czy ściśnij może.
Meerenmiliśmy pantarzyj (Foglara) zaufa,
Tam przekładać - a teraz żegnam was
i serdecznie najserdeczniej drogi
Lanie - racie mnie trochę
kochać i pamiętać o mnie lubij
o wszystkich & małe czasopa
mietać - te słowa tylko pamięci
serca dotyczą, nie zdziwcie ich
za jakąś reklamę. Dam całuję serdecznie
Wasz
Wiktor Jarmowski

Czytam ten list 18 letniego dziecka
ka z mojej chłodnej zimnej, lubię
ży odważyć się do Was pisać - tylko
dla siebie to zachowajcie - dla mnie
to dzieci wielka pociecha, bo

jeśli się z innych Wiernuszów zta-
mię, to z tym złoś widzę że nie
żyłem nieużytecznie —

Wenecja 14. III. 871.

Pension Suisse

20/3

1044
127

Drogi Lemie!

Wybaczcie jednej jeszcze dygresyi — w rekopiśmie drugiej kores-pondencyi z Wiednia nam pana ... danej (przedwczoraj po kawiarni) w miejscu na zamknięcie kończ, gdzie do słowa: „pozdrów Raula" i. t. d., winienem do mojej ściągi, słowami „że tylko przechadzkami wyszukałeś coby ar. tykuła może wyjść do jego celu" i. t. d. w tem miejscu raczcie dodać jeszcze następne wypuszczone słowa: „inaczej ... o! może pozostać na zawsze fabrykantem ... oraz ... z niebieskich migdałów" ——

tyle mojej prozby, list oddaci mu

dziękuję odebrać, proszę tylko
potwierdzenie najuprzejmiejsze
przysłać, a wtedy drugi Lu-
idor ziścić przyślących życzeń
Łaskawy Sługa

Wawrzyn

Genewa. 20. III. 71.

(Pension Suisse)

1085
128

Wiedeń 26. III. 71.

Drogi kochany Panie!

List Twój zastałem, Panie z Wenecji wysłany do Londynu który odebrać musiał, Panie z innych powodów - do Wiednia na dni kilka. Dzięki Panie dostojności i pożyczone pieniądze mnie wzmocniły godnym do podniesienia się z mymi tą boleścią ojcowską, po stracie świętej która dziś już patronuje nie tylko Panu, nam, ale wielu,

na pewnie z nastaje bardzych mę-
czenik narodu — a narodem za-
zbawicie świata cierpiących! Lecz
zgnoszka sam nato Pańskiej,
nie bluźnię Wszechmocnemu przeczeń-
nia, bo wiem co boleści & ję-
dzieta prawa, wiem że tylko
z cierpienia dziecię wydźwi-
ga żałości i obłożenia natu-
rodzie z uboczaną nam ziemi
godzina, modlitwa pełna dzieci
ciem! ale że współczucie pomaga
ukojenie i wspiera, to wiem
także, i wiesz sam go całem
przekonaniem serdecznem, skoro pi-
szecie mi, że to kochali mnie

cie ,, — mniemam, i nieulękłem dotąd tego smutnego tekstu, a gdzieto zaś rozmnożeń i rozpościerania się, nie nie jestem wypatrzenie niegodnem, choć o tyle niższy i mniejszy, tylko miłością do Panych zżyty pod, mnieć się Moje — Wy, drogie matki, i to rozpieszczyć, przebolej musicie do cnotu, musicie lepiej zrękawy ten wielkie cierpienie, bo tyle piękkich dlepych jeszcze wyciąga drobny z gniazd, a jeżli nie karmi ich dni ranny macierzyńska, to głodem powodzenie z Paschi, co mi w tej chwili na myśl przychodzi: serce ukłowieka na pewnych dzieciach

dachowych, o sferach gdzie chłód
wiecznej stoi zimy spokojne jak tam
śnieg na Alpach wiecznych nie
topnieje - nie jest nie pogięte - ale
z tego spokojnego śniegu zaczyna się
niekiedy rozwoje błyskawic które wyjdą
z chmur i doliny - bez niego nikt
nie byłoby - - - Każdy człowiek
na to umiera sobie z tęsknoty do tej
wyżyny dochodzi - a wielcy najwyżej -
Gdzie gwiazdy miał chmurki chmurki wokoło
byłyby a nad by chmur w powietrze
nie szły na przód burza - ale echa
na mnie dużo ludzi w Wenecji;
mamy tam znajomi, a Gondola się do
dwóch mozna (pensjon świeży) odezwać i za
miesiąc tak dużo przeszło - Tymczasem
serdecznie i całuję ręce wam
które nie ruszam Wojciechowi!
Wam W. Tarnowski

VENEZIA



Lit. Commerciale.

GONDOLA VENEZIANA.

Drogi Lewie!

Za dazno jiri posredniu tytto zdiem
co dy z Dawid dzieje — Dziś mozu
pisać mogę wniczy z głozy ciemność bom
cerbu — miałem chorobę nadoiej nadzei
bo po mu gierzoty z całej gebni pod
wiesiono gdę i bonzu. mogę — Vincent
Debeau, rapz Lenta, i mogą Uzentuza
dobre zychowanie, zdrowie rapat

Kochany i gorący — Obstawiam realny ja sam ogłuszony jestem tem wszystkiem — wiedz za mnie napiszę dzienniki które Wam przesyłam, najlepszy artykuł z Risorgimento a jeszcze lepszy z gazeta di Venezia przeczytaj sam później — Codziś po Zyrydzie odbyłem wizytę — piszę dla Tygodnia recenzyę o niej z wypadku, naturalnie jeśli ją Tydzień przyjmie — na Niedzielę 15-go Dziś od dwunastej — czy nie słyszano u nas gdzie przedstawienia? czytaj odebrali pozostałych i czytaj

mu radzi?? – Siedzę dla mnie
trofea to pomnienie Teofila!...
z Florencji – przyjął mnie jak kat
starzy i był Faustyn – z godzinie
pomalowaliśmy się i wspomnieli wieczór
inni ludzie w bat drezegan i przy
śpiewaniu beerli soli – kochanie tego
całowiekiem – nieszczęśliwie nam
ciem! Coś wieczór jestem? – wo-
miecie mnie – bo tylko jego, zas
i Gonzala nam, wieczór wlubyo –
ale nuto słow tej gazetki ciach
czy mi za mydło i kandy nie-
jestem i na tem się nie dal
opieram. Jeśli bliskie mogli
wyjaśnić, go myśl koncercie
z dziennik Romańskiej, nar

z krakowskim krytykiem (o cenzurze
nicma mowy) wystarczy. Gdyby
bardzo rad, ale ad libitum bym
drugi raz to powtarzam, zwłaszcza
gdy jestem sam. Nadto
wszystko pod obrazą, bo
prawdziwie i dobrze nie umie
dwiesz, ale już do Niedzieli
(zum Englischen Hof) zbiorę się
parę dni do domu zrobić
porządek i do domu —
Zeichnen Sie mich
Ihrer
ganz ergebenen
Jan Matejko
Venezia 3 Maja 871

20 Maja 872. Dribbesine
poczta Drohobycz.

132

Drogi Panie!

List Pan tak pełen trzeźwej
wyrozumienia mnie potężnie, spor-
ném nemeziami radości i smu-
tku na wchód przestrzeni radości
najpóźniej się temu nie mogę dziwić,
i że przecie z wolna od trudów
niezwykłych głowę odetchnienia mo-
gą nerwowe piersia, pełną raso-
bór którym te trudy materyalne
gdy rubyjatrem, a drugiej pra-
wie tak wiśtemnej Boni jak ze

ta Demokracja w obcą rzecz,
mi nieznaną — ale nadewszystko,
zaniknięcie Tygodnia !!! mnie pra-
wiło — Zamykać Tydzień! czyż
dla tego godzi? czy to zaniknie?
jeżyny „Dziennik Polski“ w całej
pełni wyrazu jakim mamy, jeżyny re-
prezentacyą moralnie stoją wobec
całej kraju —, jeżyny będący
ciągłym zadumkiem sumienia
narodowego, strzegący kardego
puknu jego serca — — a! nie rób
cie tego! nie to jeszcze nie osta-
tecznie słowo — jeśli mój głos ste-
mu zdaży nakaz skutku, to

o niebytności mojem do Was: nie
wspomnieli Sygodnia, jeśli nam się,
czas trzeba o wniechcenia zbyć u;
zgoła historyczna, to mich nas kto
o Drenie zgnęra tym nadzor,
a z podagori dozwajcie tylko ostate-
cznie dostarczenia — ale natrudnej
dwoi i zgrzeiii nas co strata Sa-
turnowy — to się niegodzi — nie go
dzi — niegodzi!

U mnie nic nowego — wówczas od
tej Mdy Sygodni do drugiego nie
Mata gdzie ci do rimy Rostaw,
spodziewam ten czas nad ciny, i
Wszystko wstrzymałyd — bureszdzeny
z bezlij tylko spacerują na cysto,
i gmerdą jak najspędzej — ale cor
dzi stanie z nas zimni bami

fantazyj, których Hanusz dla tygodnia ?! myśl fatalnej" ie autor
nie i every sty na to — — raneiai
odpowiedzieć — tygodnie ani jednego
nie przysłał mi Lubczyniec od
Nowego, przeto nie wiem czy gdzie co
o mym konicznie, o kwiatku rozie
niewadzi i o górę Dam dziękuję ci
corde — — Żal mi resztę pieniędzy
po Europie które miałem w głowie, m
nie o nie — a coś się tam stanie
z pajęczarnicami pobabki ??? —
Żegnam Was najserdeczniej Wszyst
Dawie — w kwiatku razie nie wyjmu
wyjdę mnie, boby mnie to bardzo o
dzierodło — tylnie mi się Mag i pot
tuch dzisiejszy na mój drodze — wiel
My nie moie rozwiązie — dziękuję wam
za to " wszyscy od siebie " — — —
Wam serdeczny uścisk

D. Tarnowska

4/6

1088
134

Drogi Panie!

Dospieszam z przesłaniem niniejszego listu z tygodnika i obrazu, by się nie zda na drugim, z każdym razie tylko całą duchowną prozą lub wcale nie, jeśli by się nie zmieścił, to zamiast w nim, mieć ostatnim wtorku dodatek na mój koszt i tak dodruk zaś, na korespondencyj nie tyle mi zależy ile na niepozostawaniu jej zaległości.

Dawnemu tygodnikowi za Was z całym przesyłam pozdrowienie, i dziękuję tak jako Polak, i jako i współpracownik ktoregoście gościnnie przyjęli zaglądnąć artykuła zdaje się ostatniego do Jego zamknięcia sprzedali ze, ale nie mniej mocno dziękuję - smutne zaczynam zresztą - oby jeniżem od, wtedy się tydzień, naród tego pragnie, bo to jedyny dziennik z nadpolskiej, oprócz jedno tetno tych cześci rozdartych, i wspólnej

je wiarą stanowczem uwierzeniem, a
ufaną pracą – O Chrześcijanie
wielki pracownikiem tej wiary, nie
opuszczajcie jej bo stanie się opus
nevum! co więcej nie wam można?
i to na mnie za lenistwo, ale z serca
Wielkolscich bez wiary dyecie Bóg
dam wiele życia przyszłą wieczne
do Was i na wasze obowiązki
wiem wiemboni co was czyste
kochać godzien
Wam wdzięczny

Wawrzyniec

Wróblewice 4 Czerwca 87 r.

Artykuł o mym kazaniu dziś do
piero dostałam, czytałem z nie
zrozumieniem i otuchą, z radością
bo sama słowa to wszystko obce

Boyer — restauré ma vie grâce à,
vous i vous vie — ver j'eneu dvehi,
a vie reponimay'ié mvie repetué,
j'le garas ely de ves eaby devra i'
teshvéy za Dawi!

Monsieur J. J. Rousseau

Zaszki Królewskie 15/6 871

136

Zacny Kochany Panie!

Wyjechałem z Wiednia z przekonaniem
iż w tej chwili nie podobna bydź
natrętnie do akcyi politycznej w na-
szym Cesarstwie. Delegacye nasze, to
bierne narzędzie rządu każdego w
Wiedniu. Własnych przekonań, włas-
nej opinii tam nie szukaj... oni
są na wstędze każdemu sytuacyi-
z tem przekonaniem pełnię obowiązki
zastępcy Narodu galicyjskiego!
Całe nadzieje opieram w rządzie
Wiedeńskim, który powinien by nie
otrząść się z przestarzałych doktryn

/. Wszyscy w zasadzie zgadzają się,
że trzeba organ w Wiedniu klasy
ky nie gdzie wiernie jedzy:
tej samej melodyi na cymbały
Kuchy ... wznieść tę nutę na
organek trzeba by zamówić! ...
Nie tracę jeszcze nadziei —
być może że ludzie jeszcze się
opamiętają, Do obecnych Panów
Ministrów w Wiedniu klasy się
wszyscy żarliwemi modłami naj
przódzej sprowadzenia się należy
zajmować. —

ś. Bardz w tej świtli u mnie
brata Hilarego ś. Stanisława
który podaje ta myśl Zdrowy
a który nie umiarkuje Panu
Dobrodziejowi dalszemi radami.
Owóż, ay nie było by stosownie
żeby ś. Pan Dobrodziej wstąpił
do Stanu Kleryckiego utworzy
dz nowej Akademii umie
jętności w Krakowie.
Stosowne zajęcie dla Pana
Dobrodzieja a równie okoliczne
bardzo dla kraju.
Vacate Dobrodzi - zatem tyczy
najserdeczniej do podwoienia
przyjaźni Miłości Twojej

1070
138

Wróblewice-pocztа Drwalowa.
22. Sept. 871.

Szanowny Panie!

Tak dawno nie jestem o Was nie słyszał, pisałem tylko raz do Pana, że jestem w Drezdenie, że wtedy projekt jazdy do Wenecji o którym pisałem wiadomość do skutku. Chciałem się bardzo jeszcze z Panem widzieć ale ciągłe deszcze i słota zmusiły mię do powrotu, ale co żal to żal na tygodniu, i tutaj smutno, że niepodzielam dziwna literackie spotkania tym szczęściem się nobilitowałem. Oby choć niespodziewana wizyta Pana Dra Schneya w Cracowie to wynagrodziła

godzinka. O sobie pisze mi naszego
Pana nieobecność, od pół roku zaledwo
patrzeć się na oko; i zamierzałem
się wcześnie, ale tu niemam co robić
bo nie wypada co się robi nie
wiedząc zamiarami i obejrzeniem za
wszystkiem, polityki się nie zajmo-
wanie. Przestańcie na tem wszystkie
nie Pana dziatki Pani Anastazy
ni Dziedzicznej: bo ktoby myśli
o wychowaniu i wykształceniu nie
wiast nauki - uczyła mnie kapu-
cyn ziemia pogląd ów, i zamiast
się, sam wtedy gdy się wypowiem
ujść wszędzie Panej miedzy nowo
wychowaniem nieczasami, niepuste

[illegible] się [illegible] Bożyszku moje (Jako
cudna a wdzięczna) a siostro mego [illegible]
przyjaciela [illegible] wszelkiego szczęścia,
zdrowia, ale że sądzę i że sama oddasz
sprawiedliwość tej mało miłej i skutku
mnie podobnej mojej przysłudze.

Co tam z moim [illegible] Stanisławem
Starym co Ona Wam powiadam?
czyście się nim nacieszyli? jeżeli
nie z nim robić niemożna, to
zacnie Pasharzy Panie mi go
odesłać do Wróblewic (poczta
Dzikolasy) a zaraz się dowie oto
czyli jakie, czyste tabie bersten
temu ubiegę — od listu z tej
czyli który zaczyniłem w Tydzień
niedzielę, nie wyjechałem, a żal
mi, bom tabie [illegible] czuję
pewny z różnych podróży, o mnie

różnych Brestach chcesz przygoto-
wać, ale mieszka kręgi i dr. umrzeć
a mieszkańcy wojna dopiero po-
znają — Napisałem też powieść
z powieści czysto zawiłej i nazwał Ta
tarskich o dziewczynie z Lewandow
ze której sobie podanie ustnego,
obiecawszy Tatarzanie ich do miasta
sprowadzi podczas czego chodzi biedny
tarnie z mieni rabowaci się Tatarzy
Do tej powieści jest pewna dramaty
cności której (mimo wszystko - mieszk
wyłoiczony pozbawiam dr Lwowa
tam wyjeżdżam zyskuje jeśli tylko zdrowie
Wilka dostać i innych rzeczy tej chwili
powiadam, skoro zyskuje z Londynu po
pieniądze mieszkanie się pokoleń. Żeby mnie
pisarz tym grał we Lwowie tej pisaniu, d
dzy pole i wszystkie pamiętniczy - od
i wszystko - zbawienie z Tatarzanie bez
ni i pamiętniczy o tym co was boli i cieszy
W. Tarnowski.

Wróblewice 25 Października 871. 1094/140

Drogi i kochany Panie!

Jakoż wdzięczny list i po-
dziś Pana mnie sprawił,
myślałem że jeszcze drogo bę-
dziesz miesiem gdzie, bez
Pana szczęścia i znalezii bę-
dzie trudno — Jak gotówek z
gotówkę oliwę trzeba ścieżki do
arbi wyjść — arbia pustelnia,
Stary dworzec zgrzybiały wyp-
mieni jeden, z którym ebo
postawa samotne kwiaty z
którym wypełnił Pana przy-
mnie — ale zaszczyt na mnie
by jeszcze Pan zamieszkał z jakimś

K3/4

Kleszczowe, tak w ramionach
rzym rzeczka. O dniej kom-
nacie o starych konterfektach
przy pierwszym komunie zostali
chim, siedzą sobie dnie cale
na ziemi na podwodach,
dwa siedzą psy i portfejem
i stos ksiąg a papierów stoi
wosk cale to wszystko. Nie
wiedzą mi, ale czekam
tak ławeczkę i czekam
że ..... ale nic o czym
o czem popisałem - jakoś
mi dzisiaj nie chce tylko
wiesz trzeba przyszedłbi ....
bujałem tam z nami, ciesz
tem się dla Was tam

wyjechał Pan — pewnego mi bardzo
że bardzo niedopisała. Smutno mi
co mówić o Ameliach Teofilach
Pan mnie, pisałeś o Tusnie wcale
wy do mnie codziennie pewnie
jak zawsze miałeś — i myślał
ex empleau Hermanowie Doskie
go dzień przy — bardzo mnie to
rozrzewniło — miał tej jakiś nie
pewność i niemiłość, widzę
tamte dni o czułości pewnie,
ale niebardzo mnie, bo go tak
mało mnie — jednak, pewnie
pisał codziennie, pewnie mnie nie
zdjęcie chorowała. Dwie dni
w sobie chory pewnie
Lutosi, który nazwał wyjść
w mng z korespondencyą wyjęty
ciekawą. Nerwał to widzieli
się z tym wcale. Dostałem
co mi się stosuje i wyjęte
dwie na dalej, wiecznie

czy się uda, postanowiła to wypowiedzieć o czasie Tatarskich 1287 roku. Ta się wpierw dziewczę z Lendrzanowa, jemuż nazwisko jej „Kochanowie ojczyzny“ i takowe dziecię, trzeci jej syn to się urodził. W Lendrzanowie ojciec opisał dzieci mi te legendę o dziewczynie której grób wybudził mieszkańców gdzie się wpierwszy ich miły do miasta podzielił wyjechał kochanowie a dzwonił tym czasem chciało się z nie, mi zachował w szczęściu szczęśliwym amen! kochanek jej zgierski sam przewodniczy temu Kazimierzu radzenia i dziecię z klasztoru — Legenda ta mu mieszkańcom i mieszkańcom się z nią długo mieszkańcom — czy dziewczę to, to nie ostatnie pokolenie

[illegible] z jakimś [illegible], z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Listka zamaca do Lwowa na ces
Drożny, dla różnych interesów
adres mój będzie „przy probosz
Ojc. Michałowicz —“, kiedy to mój
się do Tarnowa wróci, albo, i
dzwony, których dźwięk słyszeć
Michałowa. Jeżeli do połowy
Listopada wiecej niemi
stanu swojej zdrowia [illegible]
miesiącu, to zaraz go proszę
Pani do mnie do Lwowa,
do żydowskiej szpitalu, który się
mają ochoty od katolickich. Skoro
co z tego będzie. Jeżeli zaś mnie
nadzieje pewnej, który by zydał i chor
tyle dał nie było tamtej poezji
godzony swojej zydaci, to i zaraz
Zegnam Was Drogi Panie
dujcie mnie życia do Lwowa,
a co bolszich mnie tam gotka
zid nie będzie — serdecznie serde
mnie Pani Dobrodzieja mego Dobrodzieja
W. Tarnowski

721

Drogi, szanowany mój Panie!

Wianek kłosów polnych mieszanych
z dość siarna kłosów Zbożych,
które, wszystkie rosły na ziemi
Twojej mojej, a które nawzajem
się nie pleniły jakby od Was po-
chodzące; doradź mnie w Berdy-
czów na Wołyniu kędy postępie
czyżem rozerwał nicość, przyklejo-
nieniem oddzielenia, mego
Pana na Pana, i dobrego mego
przyjaciela. Chcę się tamże jak za-
raz, wyjazdy, a przekonania prędzej
i przez to zawsze rozpierzchnąć drogą
zmiłowania bliskości pod niekorzenia,
nie rozmyślnej drogi serdecznej odzy-
mości, dla uznania której
Ukochanej Pani z najgłębszych głębi

serca słów w dalszej, jak tych pierwszych tajemniczych co spią z Kochanką tam! na dnie oceanu, i jeszcze głębiej — na dnie nieruchomości. Ale na te odpowiada tylko — nie słowami! nie to mnie i wszystko co dla was czuję z tej chwili, a ileś od lat, zdaje jak dotąd ani kochałe, ani cheć was tak, jak biedny Kolach, nie mogłem, ~~nie~~ niemniej jednak jako człowiek widzę mi się że odtąd postępowanie z wami po krześcijańsku, które go tu nie zapewnia i nie zabezpiecza mi za to tych blasków zgrabnych zdjęć uroczych, to nie jako władca moja tam z wzruszenia gdy czytałem wasze słowa, nie tyle dla ich wyglądności, ile dla tego że mnie [illegible] bez [illegible]

na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

~~212~~
145

722

Drogi Panie!

Bardzo nieszczęśliwy jeżeli panu moja
korespondencya dogadza, może się na nią
dwa jenery a wiadnie dobędą, a potém
może i Boch, a tęgiéj. — Zamiast
Prabuckiego chciałbym wiadomość wystarczyć Panu
niezawodnie, ale sam dawnéj nie
mogę, i tak sam tylko mogę dobrze
wypaść, to czego dochodzę. Jest niejaki
P. Michałkowski albo mendrzewy mi
pisze naszego Domaniewskiego, który
pisywał do Dziennika Polskiego
i może ma nadal pisywać P.
Dr. Domaniewskiego. Karatów nam
pozwolił by wprost do Pana.

pisał. Berlioza temi dziwnemi zy-
wy, a do niezrównanych fantazyj
ich rabiony nie długo - słuchałem pia-
stki, nie długo, z erazów tych lera,
którego przyjaciel jest jej tłumacz,
rem (historyczna prawda). U mnie dawny
ustawo ich przeniki muzykalne, nie
które się schodzą - czasem to bardzo
mile, a czasem nieznośnie (entre
nous soit dit.) Dopiero 19. Lutego
wyjeżdżam do Genewy i Lyonu.
Czy prawda że jesteście rodzi Paryż
zgłosili na tym Berlinie - wszyscy
tu o tem mówią, ciemy się tem, ale
niewiem co na to odpowiadać, czy tak
czy nie? - Zegnam Was i Sie,
Skoro nie mnie serdecznie jak bo
Skoro i pozdrawiam Was wszyst
Pl. Tarnowski

Wróblewscy poeta Dąbrowscy

721

Drogi Panie!

Dwoli za Pana przyjaźne
słowa, które list mój z Pa
ną przeszły uprzedzi to –
Niemam się co rozpisywać
o swojem położeniu, tem mniej chorobę,
rozjechałem od listopada i
zastałem istną Syberyą, śnieg
do kolan jeszcze, a pod nim
błoto nader się Pan dziwić jest
mojej tej pozycyi – co za
mamka dla człowieka! Dziś
jedynie pocieszające – i jeśli słoń
ce się da wczesne –

Zustatem tu Wojtoś bez
li'Ku, ale i pocieky nie mato.
Jak tam w chatie wanej
i ogrodku? Pewnie już cut.
Kiem wcelowy, cy rewa
który statem już wyrosta?
cy z fortepianem Leic Kon
tenci, i cy drugi przypad
kiem nie przyszed do was?
Piersi zasze mnie bola
a kaszel z wami razem
Chciałem skupo nowic dla
was cas na ogany — i na
cesto sie robić cato Cesto

do mojéj mszy. Waszelskiéj,
o któréj mowy — to téż jakto
z przyczyn zgryzłem się z
miłe Sobemist od 3 dni jak
nevenie z swojéj izdebki —
mieszam się co z tego będzie.
Mała przekupka, takie stary
prowodzeń — Spodziewam
się z wystawy Wiedeńskiéj
tamé dwiema miłego gościa
Syczyli czyha z Salerno,
szwagra i ewentualnego Ks
ha, Carlo Morso di Favara
rella, o którym jest w moim
liście Syczyli słowa z Tygodnia,

Bóg mi nawet mnie nie gorzej mniéj
i opuszczał po grzechach moich
ty mnie z Jerozolimy, pragnie
mnie odzwiedzić i z Polski wy-
mieni - natarczywie będę prosił
z tą gorącością modlitwy, i robię mu
jemnie, i robię mu na Siebie
konny ile się będzie z nieprzyjaciół
i entuzjastów mojemu. Chrystusowi
Pod Dyrekcyi Teatru Narodowego
Skiego Shakespeare upadłem - jest
nadzieja życia. We Lwowie jakie
popełnił między literatami
Zawadzkim i Drzewieckim
myślicie że o Szymonie? Ojcze nie
tam! o Szekspira!!! Boże tego o Z.
bo na kartki wrzucą - Cóż pisarze
Serdeczne Dzięki zemną - za intere
się Panu i Hr: Angerskim ser
jemnie dziękuję Wasz:
W. Tarnowski

~~897~~
148

721

Drogi Panie!

Dodawszie najserdeczniejsze
powitanie jeszcze na wyjeździe
z Wiednia, i ważną prośbę,
oto by w numerze 8 Tygodnia
w poczcie mej korespondencyj
zamiast błędnie wydrukowa-
nego słowa sprzeczności w odzy-
tku przysłanego numeru popra-
wić sporności - będzie się (zamiast
życie wiedeńskie tak pełne sprzecz-
ności, czytaj sporności ważne

to dla mnie, bo wcale ktoźm
dziennik ten ruleciłem czyta
po polsku, i gotów niestarmie
zrozumieć mi to zupełnie, a mianowicie
ty nowe wiejza. -

Drugie jenere korespondencyjne
z Niemiec, kwotka jeźli
mój. Ze chcieli pierwej wcześ,
to mnie list Bensemanta z
Berlina i Pamiętnik pa-
kobiet chcą dostać, to
go dla niewoga bezemnie
domuleni z bibliotece -
ale bez niemie go wieli -
bezemnikow pantarzy.

wszystkim – chwilę z Wami,
czyli – wielkie emje smutkowi
i ochotę do pracy – natchnienia
myśli ~~do~~ muzycznych i proz,
tycznych – i natchnienia wszelkim
smutkom i cieszom bez wzgl
ed na najrozmaitsze kaprysy
cie pierdzy wielkie – wielkie –
niezmierzone – ja jiż jakiś
kawał zgierzam myśl do końca
drugiego marca widzisz ojcze
wczoraj – a z jutra – bo mi
tu dobrze tęto –
Leśmianem d Dni Wam
całuję ręce
W. Tarnowski

895
(57)

72.

Drogi Panie!

Wczoraj prosiłem o przesłanie mi kilku egzemplarzy „Próżnowania". – Ja miałem przekonanie, że Pan mi dosiego roku stanowczo potwierdził – na te, nie na wcześniejsze nie, przesłanie, nadchodzą nieustannie obszerne zamówienia – jeśli bo nie o cenę to nam dowiedz zostaje niezmiennie

Wasz

Uroczystości Beethovena odbędą się jak pytanie, mniej szczęście wypadku nie się pod względem — nastroju i namaszczenia budzić wrażenie publiczne Wiedeńskiej, które to wszystko jednem i wielkiem słowem wyrazić chciałem. Dziwactwa Szyfonia odzwierciedlenie wiele lepiej jeżyce jej słowo oddawać dostosowanie — niż dosłowniej wypadku „missa solemnis" wykonanie jej pod dyrekcją Hellmesbergera byłoby wątpliwe — Wiwie i Laus tus z tradycją byłoby, bolesne się trwoga pierwiastek jak przed Bogiem, a jednak miłości trwogi pierwiastek — agnus

Dni takie, choć mniej szczęścia
dadzą — koncert Pani Wilkszyńskiej
najlepszy z głosów, choć najmniejszy,
ale najlepsza orkiestra obbiegnie
obszarowe. Fidelio i Egmont
z mus. Beeth. wybornie się udały,
tak i uwertury Leonora i od.
Szczęścia, (nie wybornie Lorio,
bene!!!) Prolog weselny pochwy
wygłosił z majestatem Lesiński.
Dwie Polaków przyjęto, z wielu
nerek co do gustu i pomnicy
potrzebili i nowy wypadnie
niemówi co jiri Speniki swoje —
z muzyce — z natuie — Hamlet
umarł, a Duniaw nie o cóm
lepiem myśleć jak o mrowlach.
Jest jenere i Zelinichi z

że którym się probuchałem, choć ja
za muzyką ani rusz daléj – bieda
wśród muzyków temu który śpiega
jeno słowiki, gawry i. t. d. —

8.26
152

72!

Drogi Panie!

Przesłany rękopismu – i do
Pańskiego wiersza z odzielnością
słowy, który raczej przyjąć za
Pańskie jak jego autora – drugi kopię
jego, proszę zmazać na koniec pióra;
po wiersza Pana – Ale Pogiel Christ
dalibóg mi z Drezna! Dziś z pier
się przepełnioną zaniemocą Pana
pierwsze, i po mnie Pan drugie,
nieszczęsny i niestany usłać nie mogę –
Ale bo ja w rozwoju moim zdrowym
utworom niemam do zadzierzenia!
miał Pan to Bóg i naród oddadzą,

Bóg nieszczęsnemu bohaterowi i ojcu mu
narodu mieczysławiance swojej
myśli i ideałów —

Znalazłem jeden jedyny egzemplarz
płócien moich wśród rzeczy których
wiezą — uradowała mnie bliskość
go przestań —

Do widzenia jutro listownego
czekam z radością ale i żalem
bo mi Was jednak przyjdzie,
a ciężko dobrej drogi bezwstrzymanej
i wspaniałej . . . .

serdeczny Wam
sługa
W. Tarnowski

obrazek Lessinj córki Tyszyana,
grającej rolę w Italj; zmieni być
wprawiony z exemplarzu, mieszczy
Karlsr 40 i 41. —

Confiteor — zerwaj pierwszy raz jaśnie
6
w dramacie — Karlińskich, do tego
to potrzebowałem dziurki literej ze
Słupjami wszystkie mi dostał;
czyż ze co jeszcze drukiem zadecyduje.

E097
54

Wasz Wielmożny Panie!

Korzystam z tej nowej okazji, aby Wam życzyć szczęścia, zdrowia i pomyślności wszelkiej w nowym roku, a dla Wielmożnej Pani Żony! — Koncert Wasz odbył się z wielkim, ale zasłużonym powodzeniem, mimo że kilku innych nadzwyczajnych okoliczności wypadło się [illegible] Wam [illegible] Pani. Ostatnim Waszym [illegible] publicznym [illegible] [illegible] się z [illegible]

Wiecej, kolonel mój, głośnie pra-
wi Audacy, „gerüchet“ jak mó-
wią Niemcy. Nabuteun jeneto upro-
sił do siebie wieczór wiri dasznij;
a głośnie do moich Radzyń kom-
pozycji, które przemawiają do
serc ludzkich. Jestem bardzo ucie-
szony tak gra jak ludzie litościwi
teraz widzą mało, jeneto czyta
się odpowiedź i kompozycji drugi
akt admeda do Neapolu, na
cały miesiąc, chciałbym jakie
z jakimi pustym bilanto ale
nad morzem (szczęście pobudo-
wane!) myśl całkiem usłonecznia
fortepianem i kominem wielgo-
chodzi, jeśli nie zawodnie, na
organach głosi i pewno mowa
a widza milego nie ma wcale,
nie wiem jak jak za dni

wett. Z orkiestry zarechtem ksp
jak mógł niegrać tyle czasu ż
attestu to wskaza: Byty tu gdzie
orkiestr, ogrzeby teatrów, ale ogród
nad wszy gmach mnie jakoś nad to
niemasz; wolał mieć za gmach
kosa, jeżeli gdy się nie ogłosi kwot
potrzebnych i czasem zdy sam
jak trzymał - tej rzeczy mieć czem obyć
Teatr robiony, chodzi, byle na koncercie
a cała Polonia, mieć list od Pani
Wielkiej siedzi; cerdecznie obdzielony
wszystkie stroły wszystko razem!...
Barbarzyńcy sad cerdecznie i za
pomyśl dziękuje - na wtedy
z gdzie pochodzi stoi wtedy
sad dzięki wybawiają wtedy,
ste dwoje - to mam gmach
sklepu, jeżeli wyjazu na
mego, i pozagi wtedy z pojazdu.
Dziennie mieni nieczyli dzięki ty wy
sy i pili za zdrowie Rossie, mnie
dzięki mało obce dy kordzie Tadeusz

żeglarz, teraz muzyka ach cudowna
chmura. O Neapolu odzywa
a mare! il mare mio caro, tyle
teskniz do morza! — Teraz
mnie mi nasuwa niecnie cos
fortepianu odpowiedzieć: Dobrze
wam ten list do Rosendorfera
nie radzę fortepianu mniej 500 f
austryackich, Ryszard, jeżeli z wy
rekomendacji nawet mi pisano za
on sam jeszcze w Graz jazyka
i ma bowo gentilissimo i
ma bitka milionów. Wiec z
miejsca kedy rozstawiam kubki
opinii czyste jako łzy mowa
cnotliwe, i mech nam powie
do Dziura Rosendorfer
odpisze, bedzie na zawsze
ich jegystanie i fortepian jego
nie nasz. Otwarty to jest
fortepian Wtóry ja mu po
dać pomagam. Jeden nam

Rzymie, drugi dla Berta, trzeci
dla mnie, ale wszystko razem
pisz mojem, ostatni który czy
drugi dnia rozdzielę. Dodaj mi
do mego listu parę słów (mo-
żesz i po Francuzku) do Boe-
ndorfera. Bo ja teraz ciągle
jeździć będę, nim by mnie list
jego zastał w Neapolu i no
on do was list odwrotny wy-
ley trwało. Niech on nie myśli
krótkiej tak jak ostatni, bo
boję się podróżnie dania
i takiej się moja stęj mi ex
i bez niego kontenci i wielkiem
mojem mnie wiernem. Z Rzymu
wyjadę około 7 Stycznia, około
12. tegoż będę w Neapolu, listów
czy w hotelu Da
Rzymie mnie zastanie.

Tymczasem wszystko najlepiej.
Dzisiaj nie zdążę jeszcze od
pisać więcej do was ani słowa
Wasz J. Tarnowski.

Florencja 14 Kwietnia 72.
Hotel de Florence.

Teraźniejszy napisał dwie słowne
rzeczy: Lunedja piękna, i
poczem Domani. Głosem tym
Jasna barwa piękna, niezmiernej
powagi pogłosem dla mnie brzmi
angielska.. Dolciam bam dźwięk
nerwowy tutejszych Barcaiuolów
Lozza i Gondolach z Wenecji
ostatni zostawiona jako tylko
o dziwnych ulicach stojący, atelier
ten i cudności pełen wart za wiele
miesięcy poparcia. Dnie jego zdaje się
wszystkie, wobec słonecznego nieba
dziwna ma relief- Dantego i piękna grupa

828
157

2/1 72

Drogi Panie!

Dziś posłałem moje ostatnie wspomnienie tak zamyślone o kwiecie moim, i rozmaitości po głębi — na dnie serca złożone wrażenia wspólne — wrobiłem sprawdzisz wszystko, bo to jedyna nadzieja za 5 lat pracy, jakiej, nie ten to nie wyszło.

Dziś obydwa się wszystkie Grillparzer zero za — Laube nie ma przedstawienia, a Grillparzer panujący Bruyère d'Angoleme nich wszystkich — to nie po naszemu, co? Z bycia byli pozwolili panie! —

Mam parę uwag do druku medycznych, zaraz dla kosztu nie druku nie mogę, ale ewentualnie mianowicie byłem je chętnie od ewentualnie do ewentualnie z feljetonie wanyon, na tłumaczenie nie dawno, tylko na czyste

Jeśli zarumienią, i jeżeli się wpe-
łotnie miejsce znajdzie. I tak
nie jeno umieścił Bóg ten prze-
wodki z niebios do Beatty Bed-
liston co miał wyjść z Dortmund,
potem z ewangelii z Ostyana Joe,
mat Barton siostrzeńca, następnie
poznał się z Niemieckiego „Ma-
czennej fantazyj" poety Ludwika
Foglar, mego przyjaciela z Bry-
nu, Niderlandzkiego. Dziwnego nie
jest polecia pilna i głębokie poznała
Jeśli pana nadzieje obarkósz z Wa-
szyngtona Irwinga. Dźwięk jeśli
się to wkoły, to moje i dalsze
ciąg pamiętnika swojej przebudzki
w całym pełnotonie by się tym
czasem przytulił, a z drugiej
Dawie niemusiał bilgnie tak
wiolnie sama wyjechać całego

Dziennika. U mnie musiałbo wyjechać, coraz zachcie mam koło artystyczne, i przygotowuję się do koncertu w Wenecji (w Lutym) koncertuję da, że i pójdę na nakładzie nie bez pewnej nauki. Z Polaków spotykam Dunikowskich, co dnia jadamy razem w Hotelu z Węgrami, i rozmawiamy zawsze. Boję do mnie się zapisali na mazurka jutrzejsze nie z Panią Kurkowską i Siedlo, Rosbą. Jeżeli mnie miejsce, to zaraz wspomnieć o koncercie Pani Laury Cornet, z którym to ma być śpiewany wystąpi Pani Marya Grottger (Jazierowska) siostra Artura. Odśpiewała duet z Donizettego z Panem Castelli i arję Ein Tag z Proroka. Głos jej zrobił się i potężniał tak że najsilniejszy mocna jej różnie przydać, tony altowe nabrały siły z ogromnym efektem. Publiczność gromkiem oklaskom wywołała kilka razy koncertantkę.

Teraz wracam Was Drogi Panie,
ten powrót wyłącznie
z Nojścią — Dam przyjaciel rany

Jarmosz

Do 2 Lutego tu będę. Loczim chcę
udać się do Wenecyi. Koncert mój tam
i we Florencyi nie przyniósł. Nie jestem
dość zdrów, jeśli co będzie to sam
domiodę. Potem chcę dopełnić do
Egeryi, której nie znam, i w Syrakuzach
i Girgenti dopełnić tego czego
nie dokończyłem obserwacyą w mojej
Greckiej podróży. Siedmi Kamienie [illegible]
dziękuję z koncertem upadł nie z mojej
winy dwa lub trzy, a potem przeszkadzał
od dam ze towarzyszy, i tylko dla nas
mnie [illegible] rostem zwiedzenia. Kazio
zgotuje publiczny koncert nie mam czasu
Najpierw pieniędzy i okazyi, potem nadzieja
której gorzej rubryka nie wszystko mnie —

159 229

1011

72

Drogi i kochany Panie!

Tak dawno, za dawno dla mnie
nie o was nic nie słychać, i nie od was
niemam od Clementa żadnego
listu z Petersburga, a wiadomości
tyle przeszło i tyle wydarzeń
mogło zaistnieć, bytem we Lwowie
cześcią, a cześć ta z przyjaciołmi
po Galicyi, i nie trudno tyle rzeczy
mieć o mysl podczas niej. Listem Panie
zapytuję. na szczęście tu jego

nowego Quartetyum, nastroję jeśli tu
do Drezna na ustronie, oddany stu-
dyom instrumentacyjnym i klasyc-
zeyom a których pare zdaś tu za-
mierzam. Grali tej zimy niekiedy ani
razu bom nadto nerwowy i mię cwory.
ale co z Wami Dwoje Panie? jak
diy emplois, nad czem pracujecie,
a raczej, nad czem wypracujecie?!
czy rocznik Platera już zgnedł?
jeśli tak to proszę o odesłanie,
wyd. mi kilka exemplarzy pod
moim adresem w Wiedniu
(Weihburg gasse 5.) Jak pestkeci
radzi moim „kochankom" czy czy-

którzy na wydanie Katera gospodarstwa.
Dnia 1 września na Zaslawsz wiatr
zerwał z tej miary. Co do mego
zapytania Pana Robotki, proszę ta
nowero byłem zaczął tak że mi
go oddał do wydania drogi
Panie, bo go zydni zamówiam.
Resztę co ma z temi Ingami,
dnia mano tylko wtedy prześle
by mi przysłał kilka exemplarzy
pierwszego tomu archiwum, nie
przysłał — jeśli się z nim stało,
respondencyi, uczcie mu dnia
drogi Panie by mi na 4 exem
plarze i archiwum mego proszę
nie tu do Wiednia przesłał
(Neibburg gasse 5) Do Lwowie

miałem miłe i drogie chwile,
jakich dawno nie miewałem, dwa
miesiące zlecieły jak dwa dni;
bardzo żyłem rozmową, ale słupio
ty pisarz o sobie. Żyłem wiele
z nadzieją i wyobrażeniem sta
nami — publicznością Lwowską, jej
duchem i najwyższymi czyn —
w bibliotece Ossolińskich widzę do
bre i gorliwe, stagnacyą nie grożą
dzieci o nas przeczuciwszy i Rome
lem i Agatonem, ostatni dwie
je na dobrać i wyleby dla tego
kraju. Ściskam was drogi Panie
polecając się Pamięci Państwa
Jangeci przyślę wam dar

Wiedeń 10. I. 870. Dobrzy Wasze S.

161

161

Drogi i Kochany Panie!

Dwakroć na Twe upomnienia i żądania, czuję potrzebę odpowiedzi – pomyślałem mi bowiem zrazu Cię przykrego wyjść z milczeniem i niezrobieniem dla Was, uczyniwszy to pojednie. Zmarkotniała mnie zrazu okoliczność co do rozmiaru – czyby Klatter miał być błogosławieństwem? Jeżeli wiemy, że go wydać, lub na jakiś rok wydać, to wiedzy mi odstąpić to na czego wydanie dość mi rodziny. Gdyby Klatter pokrył go w tej mierze, oczywiście mojego udziału w kalkulacji trzeba na pogrzeb Pana, drogiego – ach! jak to smutno, jak mało Polaków budzi – a ci co są

po kolach siedzą nieporozumienia i ko-
czenia! — Synu Dawego mo-
ral tu bedą, może go jeszcze zdąży
Oratoryum słownie wypadło — jeżeli
wespół chali artykuł w feletonie
Narodowém № 9. który umieścił
Lister, ponieważ obaj spostrzegą, to
sam ten dziennik prowadzą, uwierzą
tylko dziecku. O exemplarze francuskie,
sam Wielkiewiczowego prosił, i o prze-
sy jeśli mamie exemplarze, drugi Ra-
nie, bo ich po Krakowie porwali tej.
Na teleprzesłanie pieniędzy czeka,
bam. Niech sam się wytłumaczy
o oratoryum nie zda sprawdzo-
sy — pisany był na papierze, a entre
nous dit chci spłacenia wszyst-
długa z Węgrowskiej zrobi zamie-
gracia tobą, ale i radzę i błagam

nie mieszkał. Tej zimy grał tu niekiedy, wybornie odpoczywał bowiem odmienionemi otoczeniem, nowi ludzie, nowe twarze, a dużo tu gości bywało, tu przez zimy wybornie koncertował, tłoczno, duchowieństwa i miasta, mieszkania stosunkowo wyśmienite. Autor dod

Z swemi gratulacyami Beethovena przyjmie cesarz niemcy ale przyjaciół poezji, Boże Boże! – ale, ale, obiecałeś mi Kasiaczy mój, że mówisz czy o Brajcie, czy gdzie indziej mnie, dziś przekład mój poszedłeś z Niemieckiego: mężczyźnie Jan Tarzyj – z ludzkim Taylor, tu czyjącego poety –, a mego rodzinnego mojowego, poszedłeś Shiemana i Bonciuszka, ma że Hartkuna. Z wielkiego rodu jeden hazardzisty ja przekaz, niezmiernie dosadny, cała, i dziś nie omieni nadziei, dwie do kroci, tylko przyjaciół mam

obstawiłeś. Najmilszy Ty mi Głos z
Twoją ją muzyczną. Zegnam Was
Drogi Panie, wierzę mnie trochę
wspomnień co do naszego Platera
ny, by dopomóc nie tak prędko
zyjdzie? Do mam mało kom
pendjum poezyj które chcę wydać
myślę kontem, słuchnie wierzę i Ty
pozwolisz by tam wierzchł.
Ale to Ty o tamtem wierzę.
Zeichnam Dziś wam, a jak
myślisz wierzę o pozycję za
tym wierzę do Was

Ty Twoja

Wiedeń 16. I. 92.
Weihburg gasse 5.

Wiedeń 8 Maja 872.
Weiburg gasse 5.

163

Drogi Janie!

Za dawno nic o Was nie słyszę, jak
się miewacie i czy żyjecie? nie raczy
cie na list mój ostatni odpowiedzieć,
dziwię, za karę przestanę sam
pisać moje — powyższy exemplarz jest do
Kóm serdecznie jak je ofiarowuję —
Głośnie polecam uwadze waszej pieśń
„Herangedämmert“ Klary der abend
Heinego — i akompaniament tutaj we
wszystkich gra wielką rolę. Jeżeli
uwarunki Hellmesberga za orkestra
w koncertach otrzymam zaproszenia te pieśni

która także na orkiestrę ustrojem
była to dla mnie wielka trwoga
i rezultat pracy, dzięki pilnemu ćwi-
czeniu, radzam by gdzie o tem wspo-
mniano." — Kwartet mój także
zgłoszono temu dniami przyszedł
tutaj — głośnie nerzy się można z
tytułu kompozycyj — grzmi
ist nur der Lebenskeim, nur gram
alle Theorie — Komponuję zatem tu
a tutaj to wiem z jednego końca,
wszędzie, ale nie pozwala naprzód
i wiemy się zrobiło — teraz za-
jalii się dzieci znacznie do Liszki
do Wrocławia na czas długi.
Niedawno studiowałem Schumanowskiego

Faustce z exemplarzem tym co leci
mi na drogę pamiątkę darowali
zaczęli, trzask on 16 z moim rę,
ku jak listek z mianem a to ca,
łami do extazy dochodzi to. Co tam
z albumem Blatera? gazety niedzielne,
tnie zymieniły moje nazwisko, wiec
ja umyślnie i zwłaszcza dla czego proso,
żyłem na ucztę "konkurs ojczyzny-
pour Eu. Bukaze. — Niechaj sie tak
czyj dzie jak napisałem. Blater obiad
mi przestał bilka exemplarzy, nie
rozpowszechnia mi je karać odesłać do,
ro czyli drugi kamie, ale do
Wrocławia poczta Drohobycz —
a osobie zacnie dać znak życia tu
do Wiednia gdzie jestem będę do
15go Maja. Serdecznie dzięki zawsze
życzliwy sługa Władysław Tarnowski

Wróblewo poczta Dobrodzień.
28 Maja 872.

Mój Drogi Panie!

Z jakąż Dziecinną radością
odebrałem i uściskałem list
Wasz tak długo się błąkający,
a jeszcze dwa razy później
z Wiednia bez odpowiedzi,
sądziłem że część mania pewno
słów moich, i gdzie się miałem
pytać o cześć mam się pozna-
wie? Ta myśl była jedynym
tonem przyjemnym mi całą pełnię
harmonij różnorodnych, których od
tygodnia pełną, wpaczniwszy pier-
się wżywam. Teraz mi tchnie

ent zi-cha ging o hannoyah abéj
natwgj, pupadam o niéj gfotem jè,
dzyns, i rapominam ie jèst szczyt
pubit, ze za ambicje —, ze jèst
sze, a tylko debre sredz
cnéj i spiesam — — —
Lud zgjardem a Wiedniu
lytem dni 8 z dazyin. Niepra,
zda ie odsetnie? ale sobet lgen
niebji, rudartem serce z gmach
hotel de ville i Tuleféz, a gonéj
o romoach z Francu rami
n:p: tahim sh beni nous ne repen.
drons pas l'alsace, le notre
role politique est fini, mais
nanawins Paris restera toujours
quelquehose d'intimement gra,
cieux !!! ... esetera — ach! gg oni
dzis jikt prudestati Academej bu.
dunny Veidnue! myshj ie jutro

będą lepsi, a przecież się godnością
by dość dużo mnie przecież
moje? generały znaczko dziś
nazwiska mi że dobrze tych czyny
Zdrowie obcinę się kawy?!! idem Bau
Wiardot która nazwiska byli gości
tej zimy w Kazimierzu. Czekam się na
wiadomość o Dziewiątkowicach, ale gazet ja
niemogę, bo ten nędzarz zazdrosny
Mikuli usiłował zrobić go moim
wydawcem we Lwowie, co mu się nie
udało, ale pewno to samo nie mo
że go sądzić, bo taka broń nie
nieprzyjaciół — Kamagatem Dziewiątkowicach
mu we Lwowie i nie chcą się
nim korespondować z nudnie. Tak
Drogi Panie w jesieni będę pół godzi
ny od kolei która się do mnie zbliża
a dziś na przykład z wsi musiałem
dwa pięć mile jechać i przeziębienie
mi się mocno tam zmieniać, to

o exemplarze Roczników udam
się do samego Bielera, bo że
pańskiego postanowienia na ra-
zie się dowiedzieć jak rzeczy sta-
ją, na listy Pańskie ani odpisał
ani kontynuacji; ani exemplarz Rocz-
ników i Archiwum nie przysłał, je-
stem niezdolnym jego nagłemu
niż wszystkiemu; bitwa tak nagle
kończy nastąpiła. Dziękuję tym za
mężnikom Ojczyzny się przepisy zacz-
nie je dam dzisiaj, ale jeszcze nie
o tem wiemości tem. Co myślicie o
Odrze? czyli co może? warta poparcia?
z Lipca bez z kolomyjskich gór rzek
i Dolatyńcie i obertyńcie tutaj do niemu.
Racuje dać mnie życia drogi Panie, i
choćby nastąpi sąd o przeszłych i nam-
kach z całym bizie, i osobie dziecie
i nam nie rozdzielą dla miłości na-
rodu i całego przyszłego

W. Pana

mój miłodzy brat literatem Zem
spotkałem we Lwowie nowid z
kumplem Jadrzejem Dzięgielewskim, który
miałem być Tarnowskim, i mogę na
zawsze uczciwa kompletnego go
bezpieczeństwa. Być może że zjadę
mnie Was drogi Panie obaczę, jak
żeli pojadę do Paryża. Do Drezna
różnie na kwartał zerwał mnie
jeden z moich kolegów z Paryża
który ze znowesnie się mną, i odbie
tek mojej jedzie prosił zostać go
piąty Juner Linta, to jest Georges
Leibert makowity pisarz lat
młody żyjący w Drezna, który
wejdzie do wszystkich obiecał i
na wszystko zaczęczył. Być może
że co z tego będzie, zachowam
mnie to gdy mnie że w Drezna
jest wszej Polaków pokoju nie widzę

14/6 721 8° 168

Drogi Panie!

Dwakroć na list Wam zostawszy, Pasharzy, żadnej ze Was do pisania pierwsze z Drezna papier; przeto moim dalszem słowem, nie się temu niedziwcie, moje błędy inaczej gorzkim się Wam zdać pokazać. Ale mniejsza o te frazki, jiż mam turnij nozyk, co lepsze od tamtych. Lepiej i prościej by sam było w mnie siedzieć z całkiem odetchnieć, na powrót

rok jeśli dojdziemy, póki się
widzieć będą, polecę uwadze
do mnie — Tymczasem
drogi Panie zacnie pozdrawiam
wszystko najserdeczniej od
Naszego całego domu
Dr Wład. Tarnowski

Wróblewice 14 Czerwca 872.

Czy Jest Pan dochodzi? proszę
mnie o dopełnienie, i po
tem co winien. Teraz go
o ubezpieczenie Hendera, spod
nerwy się dnia Ryc —

14/6

824
169

71

Drogie Panie!

Obiecałem się Panie ostatniego razu, że Tygodnia, ewo nam godzi, słowa i jako jeruzalskiego ogłosu, i jako osobistości za dany mi w nim Testamencie gościnności. Ale na zmiłowanie Tygodnia tracimy wszyscy to, czyt gdzie ile je trud, to widzi. Teraz zaabarwatem się słyszę na Krzyżowo dni wstępujące. Ciesz Was zdolnie nas do ich mój, a Wspólnot

Wtorowin bas obarczał, ato nay;
przód raczże wszystkie exemplare
poezyj Studenta wesłać w pacz
pod mym adresem poczta Drobo,
bycz, do Wróblewsk. - Następuie
jeśli nie wyślecie Drukarz
poezyj Studenta Drabarki nacz
takie nie wzrośnie, a jeśli chcecie
drukować nie długo, to oczem
byle pod warsem obacie i Dzrak;
gy, a co prawie jak znaczyłem.
Co do posłania nacznieszej kan
tatzyj z Toglara to przekładam
cy nie mieć wiadomości jej -

w pełistonie Kraju? natarczywe
pobieżnie tylko swoim pojęciu
wam. Gdzie jesteście Drogi
Bracie? i co robicie? Dziś
gdy nas żaden interes nieboży
pragnę tylko wiedzieć jak Kraj cały
ubogi nasz kochacie, i wielbicie!...
Cokolwiek będzie, zawsze mi
dasz wiele życia, i nieszczęścia,
mi o Boże! Wracam do Wioski
sie, poeta Drohobycz w Lwo-
wy, który pusty, tylko wielkie
nazwisko Turkowy w pojęciu
pozycyjne do Wiadomości

-dzonów. Życzenia moje postępuje
wyjściem pięć tamek. Serdeczne
Dni wasze wyjaśnienie
niemiecznie pozdrawiam wasz
Wasp. Tarnowski.

Miałem dziś list od Lenartowicza
coś napisał o mnie w dzisiejszej Europie
czego nie mam. Niemniemie dobry
i zdaje dla mnie - cenne nie bli
żej... podobno jadą z Lemberskim
przez Wenecyę - Dziś do Hr. Cho
ce skierzył. Musze być cudze!
Tak wyjdzie mój list z Lyżki?

Lwów 20. 6. 72.
adres w Wróblewskich.

Drogi Panie! Musiałbym
jim zrobić z życiem całkowicie
bardziej; nadszedł zwątpienie jak
sam to powiedziałeś, o własnym
powołaniu, usposobieniu i pa-
cach wątpliwych — Na chwilę mój
pewien i ten wyjątkowy co
mnie o to pytałeś. Mam nadzieję
nadzieję że Pan mnie zrozumiesz,
mówiąc o Panu obawę —
ale to jeszcze nie jasne. Z życia
całkowicie bardziej chwilowy zwątpienie nad
chwilę i całkowicie wątpienie całkowicie

tam spędziłem, wyleczyłem się
zresztą wkrótce nagłe planu jakiś
podobno Pan przestałem — to
mogę tak bardzo i cudze, że jeszcze
nie się cudzoziemce — widok w wielu
nie się i nie widzi — nie się umiej
piękne od Turków, mają się do
mnie jak Tyrol do Włoch, czy
Afrykanie i do nich, Egipcjanie
ng Kong. Umiej Niemcy i u
mantyzne, bardzo malowniczo —
Według Ceremonie cały Dzień
Asocjacja od Cmentarzy ze Żmiję
do Nut, jest z Dzieci wielkie
pięciem prochami jednej mój
prze moje nych wrócić jakie

w życiu debaten, ale ani razy
nie miałyśmy mini racy — —
Czy byśmy tego nieszczęścia na
rok przyszły ?? mój Boże co to
za nieszczęście było !!! — projekt
takiej nikczemności przyjechania do
Wróblewic, ~~Ojca~~ kiedy jak jest
o godzinę — od Joanny Wilkanowej
list dwa razy przeczytałam ogień
i rozpacz odjęła to czytanie —
te kupiele robiły by z nas moc
Rosinkowi kiedy, i nikt nie dbałby
ani o nas ani o jego zdrowie !...
czy przyjechanie ? ? ? ? — —
Pocieszko w ojczyzny przyszłam ni
jak do obcych kraw, tu gdzie, myślę
że dam te zastrzyk cam i my

cudej Drisbij R — wszystkim
co Ludzi ie je miłe pod względem
Nieznam cy cute albom jaki
zyskać, tu gr nigdzie niema.
Gdzieam Ly Lekcje Dawcom
Drogi Lucie, a miłe mi
Nisko cy Ly Carlsbad nadz
Jay dach! Dusza miłe jak
do Dos Jay sta ruy

L. Tarnowski

Wroblewo. Poczta Drobbyn.

10 Sep. 82.

18/9

~~805~~
173

72

Drogi Lucie!

Dziękuję za list Twój z dnia 5 bm., z którego o przykrych a ciężkich planach moich dowiedziałem, mianowicie je wyekspedjować pod moim adresem do Szybkiego. Jeżeli zajdą zmiany to mnie jeszcze z Drezna zawiadomisz. Kapelusz mój do Drezna znowu zabezpieczę na razie. Niestety jest, że się z tem Tobie

Kopiowanie zabronione

Boleznie mi bardzo w Carlsbad
trudne Pułaki sprawiły, za
Wielkim żal odjazdu wasze
dla nas! jeżeli chcecie przysłać
do Libic przyjaciele swoje
i wujowskiey pod strzechy moje
na bale przyjść a ja was od
dziękam z pozdrowienia —
Dam całuję dzieci i żonkę
Wasz
Wodzierady przy Kolbergu 18

Jeżeli mają kursa exemplarze
Kochanowskiego w ojczyzny naszej mi je
także przesłać, po co bowiem to mam
rozsyłać, mam wielkie i tak aż
wiele moich utworów tłoczenia
czasem pali się na komisie —
ale byna ciepło, wiadać że nie
mało ciepła z ich trzeba — a tu
da tego ciepła! lepiéj po co
innego sięgnąć! czy nie prawda?

18 Grudnia 52.

16/12

175

Drogi i kochany Panie!

od czasu naszego pożegnania w Genui przejechałem Francyą z północnego na południowy koniec i dwa razy byłem w Paryżu. od dnia 15 Maja tu jestem i przepędziłem w Florencyi przyjemnie ten miesiąc, mimo ciągłych deszczów i wiatrów, ale niestety na dalszą podróż nie mogę się zdecydować. Dziś dopiero otrzymałem list od Teofila z Krakowa, w którym mi donosi, że Pan Jego Ojciec, razem z Joachimem Wołczyńskim i innemi

przeczytam go z Tobą do końca,
a potem zaczniemy ten koncert
wszystko co już i tak mniej
więcej się z Tobą — jedynie
Allegro Finale i wszystko ciemne
z ciemnej płyty. Gratuluję
z całego Robaka nie bez
nerwów, nawet z przeciągu-
koncert Boży Dzień się zupe-
łnie skończy, będę się cieszyć
Tobą bo sala Nicolai za
mała dla orkiestry. Gra-
nowe Bethovena, i tam
inne rzeczy koncertu, jeśli
do tego czasu Nic się stanie

Cie programu kochany Panie
Tymczasem odbieraniu wyjątek,
emocje wyczerpany od
Wszystkich naszych rosnie
Prof: Tarnowski.

Florencja hotel de Florence
Borgo Ognissanti.

16 Grudnia 92.

Dzięki pozdrowienia i wszystkim
życzenia, które to jeszcze do
tego powstania od Lwowa i
Krakowa — Dnia 5 Marca
zastępy byłem Was moje obecnie.
Czy ja to stosowne do Drezna
pora?

826
177

(Recepta 2 Lutk. 873.
Hotel Belle vue.)

Drogi Panie!

Wtej chwili list Pana Drogi ode,
brałem, o przesyłce mnie Pan obu, choć
się pytałem w Waszyngtonie. Bar,
Pan nieszczęsny jeszcze ze mnie
postępowania Pana Drogi pana kontenci.
Nieszczęście leżie się na mnie jeszcze,
jest gentleman d'il en fut jamais,
a głośny jego omówił że obie dość
fortepiany. W Dreźnie jeszcze
Wszystkiem 15 stycznia z Panem spotkać
się mamy, bo mamie moj Drogi
mój wszystkie że z Panem mamy

grać w Paryżu, dokąd pewno bę
dziesz, Hektorze, Carmę swoją jechać to
wszystko pozwala, a skończenie choć
3 dni da wszystkich swoich znajomych
zabawić, a Repertuaru go też się nie
dosyć obawiam choć dwa dni, tak
jest 15 mogą się wszystko to bardzo
ochotnie; jakoże wcześniej 10 czy 15
Września mogą grać w Rzymie?
Z orkestrą zapewne wyjedzie grać
wszędzie, a jeśli będą to gdzie to
dopiero tam wszystko, wszędzie
z swoimi będą grać bym chciała
to skoro dopiero com wszystko, i
tu jeszcze grać z dobrą woloncz
listy Giacchetto, wszędzie chcą

bym by odsprzedał dobry Bankom pieśń
mojéj Niemiecką (text i muzyka moje)
zeby tylko by wydrukował, mnie i jedna
moja usługa na obiedzie — ale otém
potém, znak że I chcą jéść trawę,
za gnić razem, a mojąc stosunki
o których mówić, znak że mojąc
niezbędnie publiczności tożsamej,
najwierniejszej razem z trawą
tożsamej. Znam ja to. Tym
czasem z całego serca sam dziękuję
Bogu Panu, mówiąc że z mnie my-
ślicie i tłomaczycie że ja jak człek
porządny. Uwierzcie ja to cenię
bad rad pewnie. Atrakcyi Angielskiéj
takiéj Niebo błogosławi, dzięki
muzyka wesoła) o wdzięczność za

formie. Gdy wrócam się to
widzę, i dziwię się na koncert z Mo
nią, jeżeli jaka biedna nie pomieszka
ale gdy wrócam się nie, bo zajęta
robi dość mi do nie mogę bierze.
Tu kompromis cichy i cyklus. Dzie
kwartet i Wilka grosni i nocturnes
Chopina, moja kwartet i jeden
fortepian. Dwa 15 z kolei się mienią,
a obiad nam na pewno jeżdżą się
wiadomości. Bo ta jakiś Tarnowski i za
mia do Bryana pan listów do mnie
ostatecznie postanowić to
tej my. Jutro jadę na lepsi kiedy tam o
was myślał. Niedziela się i wszystkie
ze cokolwiek tak jej Wielkiej się ambicji gro
ze pod skrzydła tulę, Mynie, i aż go głów
pozdrawia nowa skrzydła ich tej. Serdecz
was całuję — moje jutro Wasko od was
kedy nie? Do widzenia! Wam całuję W. Tarnowski

174 827

Paryż. hotel dela place Palais royal
12 Marca 873.

Drogi Panie! Dziś dopiero
mogę się odezwać do Was, pane
bowiem te matę przestrzeni która
dzieli Lausannę od Lutecji —
ciągle w ruchu i podróży byłem,
nie przestałem ani jednego dnia,
z Lausanny przez Mediolan mój bieg wiódł
przez Como, Bernardino Splügen
i Wojcarzy, do Reny Bazylei
tu przybyłem. Lecz tam Alp
zaczerkami jedno tchnienie, dwoja
świerkowa, dziewicza, pełne
życia! wspaniałości od mor
gestwa. Śnieg - burza - śmierć kobiety

a Sosnkę na Kwiatkę mię
sie, bęci się jak Sfinksa
z dalekami na oddalenie,
a Tylko z swego myśle
czasem zgładzenie swiadczy
o pobudzeniu tej duszy.
Jeśka mnie testowało na Jtę
bę ogarnęła - pomęczyłe. jakie
mi się tu wydało konkurencje
Sbie wydaje zrozumienie, z o
bna pułkę na Sklepach
Tuleryjs i pałac royal
dalej hotel de Ville z dra
dzeniem kolumnami, posągami
i statuami - tu mogą
zdrowi pobudzać kolumny Van
dome, dotego Wdotnie

szary, i Emusha na teritoryum.
Czy tak ich było wiele u nas?
nie nie! —
Zrezygnowałem z tej przepaści
pomiędzy Olgą i sobą chociaż
się to zmniejsza, upewnia się
koncert tutejszy nastąpi, już
mówiłem z Erundem, bardzo z
przyjemnością, przyśpieszenie na wiosnę,
zresztą przyszło mi postępować
i tak dalej dalej. Niewiem
jeszcze jak to będzie. Czy Bóg
Sendorfer Vater postępuje przy
Stadt?? bardzo się tem nie
przejmuję, jeśli nie zmusi do
wielkiego wydatku. Wyczytałem
późno i przypadkiem Wasze
ledwie zrozumiałe z Pana
nilem Polskim o Florencji

Konieczne. Dnieki Bóg za
mię cudowne i wczesne - Jest
to dla mnie tem cenniejsze
bo wyjątkowy dla malarza.
Czy mam po co jechać do Z
Rzeu? czy nie za późno będzie
przed 15 Września zostaję tym
mógł tam stanąć, bo ten mój kon
cert jeśli nastąpi to nie
pierwej jak koło 7-8 Września
Ty zdaje Włoszkowi i Tam wszędzie
z nimi razem, nieraz lisy będą
drogie zimno na bieg nie miał
na sobą i drogie kompozycyi tych
co przed sobą - Serdeczne i szczere
Was drogi, najmilszy. Życzenia do
bréj zdrowy z całej mocy duszy
tym, nad tym stróżowaniem co
tam płynie i z ciemia tych drzew
Że mię nie zdziwi co będzie bom
wierdzę, mocny, i żyć niemam o
Wam całem sercem Z. Ja

~~88~~
87

Paryż 17 Marca 873.

Drogi Panie!

oto list do Roesendorfera,
trzeba mu przypomnieć, gdyby
czego się nie spodziewam
pokpił sprawę, gotowem bo,
mnie pospuedzać, i z li
stem w ręku chodzić,
a przy sreii wam do dra
mu dać pertepian 5 ty
rend. Upaw jednak, bo
mam antrsolu. Dwie li
ra przyjść o moich kosztach
Tarch, niepotrzebnie za

Drogi Kronikarzu obcego tego,
dokad list lub depesza
wiesc nie idzie. Wedy na
pisuj do Was i do Wr: Cza
sopisma. Zdaje mi sie ta
dosc prozny, ale ten ta
ki nerwowy i odskoczny,
dostatem tabiego zbar
dzo mego apetytu ze mi
sie zdaje ze mam kose,
lumpezy - Spodziewam
sie ze mnie tu w ko
rym miedzy godzinami
wyjde wyjdzie z Wrobla
wiach, gdy wyjdz mam ic -

Ściskam Was Moja Droga,
jeśli fortepian nadejdzie
wszystkie mnie, a jeśli
będzie o cztery dni wcześniej
— będzie mi
więcej — wam bardzo
przyjemny

Wasz Juliusz

Jezus Maryja, co za okropności
w Hiszpanii! Drugi rok
wojny domowej! O! jeżeli
nie wrócę do Ameryki
politycznie [illegible] raz! tutaj Lokie
Kamienni [illegible] jej identyfikuje
z uczuciem!!!

Wróblewice. 7 czerwca 873. przez chyrów
poczta Dobrosławy

Drogi Panie!

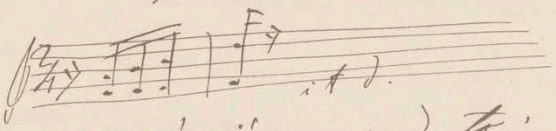
7

Byłem zmuszony długo na dowcip,
i „ukrzeiłem" w krzesełku, na
bet ojcem chrzestnym zostałem,
Wiele za list Wasz, który mnie
zastał w domu wśród mnóstwa
innych, i wielkiej za interes
zanie się mnie kompromitacyami —
Chęć z której poczułem wam pre
dstawienia, odbijałem, bo mnie do te
go mnóstwa zmusiła konieczność, abym je

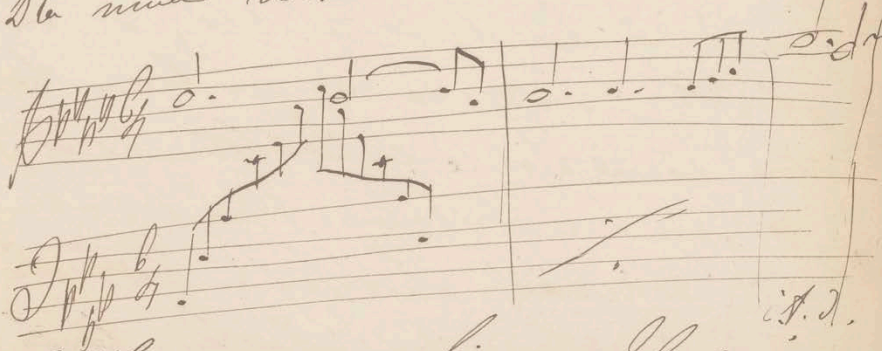
tępieniem o 30 kartkach, którą jeszcze napisałem i wczoraj mamie do Wiednia posłałem. Z napisaniem całej tamtej mam zadanie - tj. do nat. - Z nagrodą byłem a konieć lipca pisia tj. z wstawą będę chciał z Bonn na jesienie semestr skiem, gdzie od 17 - 20, mię mam bie celuję nie wszy Jego 5th graf - Tamt sześć którym mnie nacpisać obiecuję drugi raz razem pojedzie. Byłbym nawet chętnie tę podróż do wiecia nad wiatu z jakiem sobie [illegible] pieniędzy ale rapówno [illegible]

Gustaw adr. u Mitscherlich. Bonn. Wenn es Ihnen gut geht, so muß ich nicht [illegible]

Stanowi ni wstrząśnienie; a to
go dostrzega myśla jadąc: dla nie-
wiele do kupna, napiśnie koniec
ewie ly i wiemi jednaki - kazdy dyp
dla siebie nie robi, wstrzeszcza gdy
jest chętka robaczyć kijów, a nie
i co sprzęj, ale niewiem czy dy to
jedno z drugiem nie polecz nie.
Zapewne o tem andante grzeczne
kwiatem pisanie?:



Dla mnie za wiecznie nad to:



Byłbym najnieszczęśliwszy gdyby mnie
nieznacznie dy nigdzie i spokojnie

kompozycji, ale nie zawsze czyn
się cały tą ścieżką. Mam bardzo mi
te listy z Wiednia od Teofila i Lu
bernatkiego z Florencji: ostatni był
moim dawnym opiekunem czyn z Florencji
bardzo ubolewa: dobra natura.
Wczoraj dał Tattre obszerny ko
nalizacyjny, stary, ale na nim gr
bez dołu wepchnęli, by miał z nim
całem płacić obiady z Wiednia
i z Lwowa. Kosten dwoje psy mu
żyć, które mnie odziedziczył, tuzemiec
pozwolił się haben einen rapsodi
schen Raps! — udało mu się? Ty
gdyżeś już mnie opuścił, kazał Ci Dzie
owiec iść dodrzeć, do ubóstwa, do chat
chłopskich, obory, na na muzykiem kaza
mu dosiedzieć z cielętami. Dzisiaj ju
ze mnie z Wiejsca, pojechał do Wied
i Warszawy, Moskwy i Petersburg
Pod nim mi robi Fabian Panie, ma
amiot Pan cnota nad pannami
Wasz W. Tarnow.

Dziś Pan nie Pan, ale mój Tarnowski, Wiktor, Wiktor, Wiktor

830
185

Z Wiednia 4 Lipca 873.

Z żalem przychodzi mi to na
myśl, drogie Dzieci, spytać o
Was, bo mi (bo nam wszystkim
Wiem) przykro byłoby przykre
niemogli, niechcieli i niewiedzieli.
Czy odpowiedź tak niedobrze za
dowolnie? Czy obrzydzenie przed
pewnego rodzaju politycznymi
Dziećmi spowodowało
Was od tego. a szkoda, bo wiele
Dzieci dobrych tracimy i stra
ci pewnym nad mego zazdrościmy.

Wyjechaliśmy do Lwowa sami
tam Was we wszystkich listach
kochałem, wszędzie tam Was nie
było i myślałem że się nie spot-
kamy aż do Wróblewic. Na
podróży nie myślałem bo było pier-
wsze a zapomniałem: nie dobrze
tem, ale nie mogłem Was tam
Was nie było. To z reszta
Wy żyjecie w całej ciszy i spoko-
ju, ale Wy, która chcecie za mia-
stem wałęsać? Drzewami
cicho kwitną, trawa zielona
i słońce popołudnia nad sa-
mem lasem zostawia smutek

ke z których Fajdacken odrei-
ły zaś ciężko, a samo z błota
brnie po nich. U mnie nie wo-
zęg, nabo wypożyczałem musiało
abym przez wiele tych, co
bym jechał nie mógł, ciężko to
dla mnie ciężko, ale nie mo-
gę. W Drezdenku będą na ry
dwsie i cześć ryby w Wiedniu,
czy tam wcbec nieście Rosji ko-
nie, ja z Drezdenka być nie
mogę i nie będę. Cholera u-
nad tę wodę z moim Panie
brałem, t. j. z Drohobyczy, sta
miejscu nie z 31 rokiem, z parą
godzin pozyca ludzi. Dasz

dni bitwa u mej drzwi
pod Żółkwią, i na bitwie
pewno Lwów wracam do Lie-
bie. Radzem jakie wieści od was
dostać o Wiśniowieckich, bom
do tego przyzwyczaił i niespokojem
o Was spokojny. Bardzie mi
wszyscy i dobrej myśli.
Wasze wasze
Jędrzej Tarnowski

Coś z Niemirowem Panem, nie
pewne dwóg dziedzictwie lub wiadomo
zwoli o to pytam! Lewartowie ma
głos S. Jana tak dobre zapalcz
żeby że dobrze o pace i radzi pij nie
żeby dziad. Słyszę o tem nic napisał nam
Wiem bratu do Gilera i pred się
odsunęli! K: Stan. Tarn. ziemi się z
K: Branicky – wstaw za Sta Tarnowskiego!a!

~~831~~
187

Lwów 15 Września 873.

Drogie Panie

Dziś ze listu waszej Paulinej, który zastałem we Lwowie, po Hugiej wczytaniu w domu — bytem bardzo rad wiadomości Wasz zdrowia z Wiédnia, bo tam pierwszych dni bardzo zimno, i prawdopodobnie wyjadą do lepszego powietrza. Gdybyście się w tamtejszem bedzie, mogliście nam wyjaśnić, o tyle lepiej by to dla mnie było. Statki Wam zimujące i [illegible] [illegible] tam

niemogę, bo w Wielkim tygodniu
dużo będę musiał na całe dnie
jeżdżić po parę dni do Wrocła
wia, potem do Krakowa i Wied
nia. We Lwowie zostanę parę
tygodni i będzie dużo roboty koło
wieczorów autorskich, i "zaraz do
zamienia" — a tyle mi jeszcze
trzeba zrobić, gdzie
gdy, i wtedy wrócę do matki
wiedzy ciemnej [illegible] Bądźcie
miły i pomyślcie kilkoma słowami
o Was. Kogo Panie widzi
Co wiele mamy Panu do opo
wiedzenia i tego żeby i ser

mych dwóch sąsiadów — Boży sam to
wie — a Bóg wie — i naród
wie —

O stanowisku swoim by do Boga
po ludzku napisać, ma pewną trud-
ność do wyjaśnienia, co stem mu
powiedzieć i gdzie się ma skończyć, nie
wątpię że mu rady nie brakuje ale
z oto proszę — Jeden zaraz
drobiazg i nasz wszystkich pole
cam i odejdę, Zaraz za
rany mitosia i Marysinie

Tajnowski.

Hissarlik Troja w Azji
4 Maja 874.

Ubi Troja fuit! Tych kilka słów
Kto wzrokiem tych na Kolumnach
Kreśla przestań Krajowcem
Panem jako znak przyjęcia —
O Polsce tym opisać lub po-
wiedzieć z tej chwili nicod dało
Ty wiesz ten ból gdy Rodzice
powiedzieć ——— Zmarzony jestem
bardzo i bardzo pracuję — Ty
cieszka ta Roma i silber
dzia nie dojść tego spokoju
co Cyglia. Dnegul je

nowe wiadrii Brnsfe i dobrze
do swoich szczytów dumpu.
Niekaj opatrznosci stroi
i owoca nad banem
peten pozarcznien

Wenceslaus

Posalam taki rowcii wraz
Banem, na arcyksiążę Troi
Burmpfa (rewe d. deux mon
Lipca 875) i na xiążęcy tabi
mano — ten obrosich ty n
niesmiertelnik, ale tei po
jak Herkulicznym pan

Bana Augusta vasne Hrvatske
i serdenega, sin[illegible] vsetem
v Vidmu v Latin, vasne
mirilisy v Bana ——

Poczta ostatnia
Dobrowlany nie Drohobycz.

Wróblewice 2 Lipca 874

Dwóch wam Bogi Panie ● na pew,
A słów ujrzałych jak prawem
Cieszu ~~dobr~~ moj czarych z Nie
mego patrzenia — Rad jestem
ze Kasyńcu z Tobi ci do Was
przy nie wrócił — Kaiecie pisać —
nie chci jestem zgłodzony — cały
jeszcze plony tam to nasze i nie
ta moj wzgląd na nadto — nazy
zatem ach ach ich och nich, i po
tuzbem pióro które natrudziło
Kilka słów pomnisz na pojęcie.
Wkrótce się ucieszcie z tej wiadomości
Kiedy Drewnie, a mnie róże

białe, rozwe i czarne kwiaty
cudnie, i całemi obłokami
woni otaczają się ku mnie obcem
i swoją się z obcemi łączą
pianem lecą razem obłoki
całujące się z wszystkiemi
drzewa i mieszają w obłoczkach
drzewa drzewom ziemskiego:
ale nie otem mówię —
mówię jak wiatr wieje na
wód do gniazda = który ja czytam
i pieśni nie kolumb czytałem!
o prawdo! o cnoto! o miłości!
chcę was mieć przy
sobie, trzeba was wielbić
ja anielska — tylko ja
dzięki ta taka kobieta gdzie się

po austrjackiem — —

Widzę z listu Pana że Pan niedawno ani partyi za mój uwerturę, ani Sonata na fort., ani fantazyą na skrzypce, ani etiudy Chopina na violonczelę z mém accompt, ani kwartet smyczkowy, ani piesni — zdali to wszystko tej mmy o Wiedniu Kratochwill i Fuchsowi, mianowicie pierwszy miał tę odwagę grywać, i pisać że dotąd tego nie słyszał. Zdaje się pierwszy raz na wtórze dla mnie 5 altach Karlsbadzkiej — i uwerturę wykonałem. ale nie wiem gdzie wyjdzie — ten głupi Lubczyński nawet mi niewdzięczny — voilà comme on est récompensé ici — wpewne zydom go zawdzięcza.

Hr Engelhardt Dr. chce za
Limanowa pisać Vas kilkoy
słowie przestawiego – moi wspom
nie lato bieżące w Szwajcaryi i Italyi
Ojczyźnie – a zimie pogrzebu zwłok
Dziadka obejrzeć miejscowości Galicyi
ze o którym cudach marzy od dawna
Wyborcie ten długi list
Zerwę skończę — Zamiast zim
ni – życzeniu Was do widzenia
we wsi Biblioteki, miłości ich
Uczuć moich odjemcie. Hrabiny
elektryzyki Kirkor Jgn. Potockiej
moment Ces, itd —

Zostaniem Pani Wasz
Jozue wiernieuny

J. Tarnowski.

193 289

Drogi Panie!

Od bardzéj niż o Was mieszam — jeżeli nie dosłał Was Konarski, który d. 12 tego dla was nowiem powinien był wyjechać, nie dbam o mojéj niedbały. Jestem w zadrobie i cierpię — po P. Grabowskiéj, która pan ~~[illegible]~~ autorki pamiętnik Pan z XVIII wieku, który się drukuje w nim. Jadę (na Dzień) do Krakowa, i wracam tutaj, potem zdaje do Galicyi, Lubelskiej i Podlasia, by nas skończyć na wschodzie. Serdeczne dzięki za — wiedz skrzydło autorka Polski i pokoju Was serdecznie

Pana Wład. Tarnowski

Wróblewice poczta Dobrosolany. 16. Kwietnia 874

688
194

27 Kwietnia 1874.

1 Rue du Conseil General
Genève.

Kochany i Szanowny Bracie!

Na list Wasz ostatni zaledwie
dziś zebrałem się odpowiedzieć,
tak byłem zakatarzony i jęczmie-
niem. Zimę i jesień przebyłem dosyć dobrze i może byłbym
zdrowy gdyby nie okazje rozmaite
[illegible]ścia więcej jak potrzeba. Wiosna
[illegible] na Genewę bardzo Tadna
ale zmiany nagłe wiatrów napę-
dziły mi znowu katar – a do tego
muszę być zdrów, gdyż jestem
[illegible] do D'Eskeuse
K[illegible]

rzenia trwają
znajomych [redacted] [illegible] i 194a
na się lepiej, bo żona do niego
przyjechała. Reszta znajomych
po dawnemu żyje i skarży się
tak jak i my. Ja osobiście
jeszcze miesiąc myślę pozostać
w Genewie a później gdzieś
na wieś i zapewne do Genewy
nie powrócę - z utrudnienia ku-
pieckiego nie wynalazłem a
żyć niepodobna w Genewie - za
tanie pieniądze ogromna
nędza w pokarmach. —

Teraz co do
interesu: [illegible] Dyrektor Kon-
tuje fr 6. i Rocznego mnóstwa Za-
trudnienia fr 6. - Jeżeli ich nie spra-
dzi to zostaną dla siebie bez
wielkiej przemiany. Konkurs
z teorią jedzą exemplarz Kom-
pletny Kosztuje 150 fr. brak w nim
tylko z przedstawieniu Nadeg ogo
u Boga - które znajdują się w
Twoim exemplarzu. Dziękuję
Wam mocno za Kłopoty i dobrą
pamięć - życzę z całego serca
dobrego zdrowia i wesołych
Was serdecznie
S. Tchorzewski

195 689

Dnia 26go Września 1874.-

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Hrabia Józef Mielżyński z Żwna zmalał w spadku po ś. p. hrabinie Sewerynowej Mielżyńskiej rewers Państki na-jéżeli się nie mylę-2000 Tz, na którym też jakaś odpłata jest zastrzeżona. Ponieważ celem obrachowania stemplu spadkowego dokładny spis pozostałości podać musimy, przeto śmiem z polecenia Pana Hrabiego prosić Pana Dobrodzieja jak najuprzejmiéj o łaskawe zawiadomienie.

Mnie.

mierze mnie odwrotnią powstą,
w jakiej wysokości Dług Państki
jeszcze waliduje i odkąd się za-
legle prowizye. —

Z wysokim szacunkiem

uniżony

75

Drogi mój Panie!

Jakoże rad jestem żem list Wasz mój do Was wczoraj wysłał – bo później Wasze zdanie wiemy nie dało mnie tutaj, ale, zyznam, było by mnie w, położyło. Dziwi mi się Wasz zachwyt przesyłam wam tem gorzej że, w dodatku tylko, dowiadam od obcych i dalekich, nie wiem czy zdaj z łaski czy obojętności – przeto Wasze słowa podwójnym promieniem wpadły pod zimko zstrzemotanego i do cna jeszcze trzeźwego dziś serca, które wiemnieje –, a jako podwójny promień asystuje – i ogrzewa –

Co do rad i napomnień Waszych,
bardzo dobrze i szczerem, bądź
zaręczę być pewni że nie marnie
mi rzucone – rad jestem że Wam
służyć dogodzę, ale czyż nie boy
sz dla mnie, że dziś Was do
pióra dowiódz!? ja oto pytać nie
śmiałem, a wydawca upewnił mnie
że Wam je posłał! – co do
wiersza napisany on do profundis,
i spodziewam się iżeście go nie
wzięli za złe pisaną pro captan
dam benevolentiam – gdybyście to
pewni byli przypuścili, byłoby to
ciosem dla mnie – podli widać my
ślą nie to nie stać – ale o Wa
rad chodzi nie zawsze i wszy
dzie – Łaskę służbom jak dzień

mi K[ochan]i Panno Bóstem obrzu-
ćił - grand bien lui fasse - Je bardzo
dni rendo mi na przygotowanej ja-
gi, i pewno rozmaitem śl, jutro już
wiadomą fortepianu bo mi się miedza
z głowie. Dziś zrobiłem parę ćwiczeń.
Listu cudzem pojutrze, z pewnym
gorączkowym niepokojem. Wiersz tojak
Hymn, i note jaży nim przestaną
pragnąć miłości jeszcze przy pierwszym
tonie audiowanie, po odezwie Dabrow-
skiego, a przed Tomiżyanami, które
rozumieją tom I. Czy wiersz by nam
się nie miał podobać? jeżeli note
niema tendencji, to się wyrzucić -
Tendencji jednak ie jako objaśnić
nie potrzebna. Byłem w grobach
poetów - śpią razem z Ś. Diabentami
mi, którzy dziś jeszcze zamęczeni
i obrażeni ie śpią obok poetów -

ni dziś dziedzictwo tego przybytku
nic wspanialszego, godniejszego nad chatkę
tam godzone – to jest w trumny Szy
lera – przy Goethem było zimno i
bez żadnego prawie wzięcia nowiu –
Jest tam stara biblia która Lu
zdemu według jego istoty służyła –
Dziedzictwo i domek Szylera –
prawdziwa matka dziś grilla petna
relikwij – rękopisma – szaty – łóżko
gdzie umarł – obraz Serenissima bło
mat pana Goethego mu przyniesiony
i jego fortepianik i gitara, na któ
rym grubem ołówkiem myśl Schera.
Żegnajcie mi drodzy Panie, mu
cie czuć że pomyślności zawsze
jest jedyną z serdecznych moich
Wam serdecznym sługą

P.S. Dobrowolskiego serdecznie pozdrawiam
i proszę o przesłanie mi jednego egzemplarza
III go, i jednego IV go tomu poezyj Schenka –
Skoro jeszcze pomyślę Wam wiadomość

Powód z punktu zgłoszenia tej broni,
ni, z dniem dzisiejszym przeminął. Teraz
bieżące zamierzenie bowiem się zgłosić, a
miałem zaiste powód tego pragnąć.
Jeśli się najdzie sprawa z kobą,
mach Kgodnia to zacnie umie,
sześć poszłoby cicha reklama jeśli
nie, to nie. Gy niebyłbyście rad,
mia Paskasz Panie rely dobre
było poczyć studenta mieć Brok-
hausowi. Tu zaden xięgarz
niema na to apetytu.

75

199

Drogi Kochany Panie!

Najpierw serdeczne życzenia dla
zawsze mego ukochanego instytutu-
wszego, oby Pan Bóg go na gruncie
Krajowym następnie wiele na Sa-
Mszę Swą Panie do mnie,
które dopiero nie enthusiasme.
Rad jestem sercu gruntowi moje
zamiarki; bo gdyby był rzeczywi-
do Rzymu, zieciłbym byta by nieroz-
jak drugie bracia - szczególnie
jest dla mnie sercu Pan Bóg
postąpi tego uczyni, bo jakżeż ani
chwili swobodnej dziś dla tego nie

Wiadomość — Ił mnie niewiele nowego
powiedzieć. Bliżej Samej Wiadomości,
byłem w niej, i jadamy codzień
obok siebie, opowiada mi wiele
ciekawych wspomnień z czasów tego
ich w Warszawie. Nadzwyczaj
się jej zjawienie. Dziś Pani Mehlig
przysłała po mnie by jej grać
II Rapsodyę Liszta, bo ona chce
ten jej zagrać — byłem o 12 poprzedzie
grania i radzenia Tatkiej mabonie
Wiosen — Jutro o mid zieję wielki
koncert mój w Liszta, i dam
mój bedę na nim. On każe Ha
mnie Jubry, czasem mnie bezata
na jeuty ale mnie Bodaw, czyję
to, i pier te pary Pyjadi nauczyłem

+) Wiadomość Wiadomości o mnie [illegible] w Wiadomości [illegible]

się cieszę. W piątek będę wieczorem z Lipska
Stamtąd jeżdżę co raz więcej mi nie
przeszkodzi, bowiem nie będę a nuż
tego dnia wieczorem, lub sobotę rano,
Jasny z Wiednia by Was mój mąż
rozkazy, być bliżej - chciałbym Wam
co zagrać niem na powitanie powiązać
to niezłem będę bez was mogła
mieć nerwowe spotkań! Oby tylko
spotkanie rentę bezpośrednio do
Lipska, i do Tutaj z ciotką
ich Panem odwiozę - będę
jeszcze jeden mały w Wiedniu
instrument tylko ani tony więcej, a
grane co się obiecuje - żegnam
Was serdecznie, bardzo Panie
od Was się cieszę Bonnem
a nadzieję i uszanowaniem
Wasza sługa

W. Tarnowska

Wiedeń grand hotel d'Europe
640
201

Drogi Panie!

Oto parę fotografii naszej Joasi, które przesyłam Panu z prośbą o miłe zachowanie, ofiarowanie i życzenia na nowy rok nowy. Ach! Panie przyniósł wszelkie pociechy dla nas wszystkich ... Wybaczcie że tak późno przesyłam te obrazki, spowodował to wszystko bezsenność kilkoro przykrości. Wczoraj wróciłam z Krakowa, gdzie byłam na pogrzebie ciotki Wandy Zamoyskiej, a dziś jadę do Wiednia, gdzie pobawię aż do

Wiedeń 2/14 stycznia 1880 r.
Wiedeń grand hotel d'Europe

że przypadkiem już manuskrypt
tu rozdarto z Wróblewskiemi,
więc drugi raz trudno było go
pisać, potem bowiem Ks. Lichi
robił. — Niewiem jak Wam
się to zyda, przyjmijcie ten list
tem z jakiem przesyłam i
za pierwsze za przyjęcie a do
kroi Wasza dwie Kuzyn. —
Bardzo żałuję tu Syberyą, bolo
wolby wciąż grzeczny i wcześnie
tem 4 razy o drodze. Serce mu
rykalny trzeszcie się wsiadał,
wielki nasyp od robienia wszystkiego,
aż tem się do niej spaprzeczy —
Konwerta Wilhamowijna, towarzyskie, szczęś

tet Hellmesbergera i Florentyńczyków,
i opera, wspaniała rozrodnia ćma o Cyprze
z przerwą dwuch do pięciu tygodni
i wspaniały muzykalny z słuchania do
chodzenia i czytania pięknych prozie
z kilku dostawatem tam sukcesy, tak
tam dużo dni spaniwat dla zdrowia.
Mam tej grafii raz w Rosenthal
ze - dwa razy o to proszy - ale to
tylko z razie prosili tu ibori i nie
dużo rozumy, a kandło wstydzi
bo nie wiadomo upewnić upaty
egipskie. Zdrowie jiri raz tu gra
tam, co mi po tem? - Burg tea
ter jenere wielki ale jiri tempi pasa
ti! - Jedziatem Verona wilbranda,
czy pamięta co "głupiego" napisał?
gorzy jenere od Faustu, ktory napra
wdę dzieje na wadobrzewności a z tu
dego robiasa Deus ex machina czyta
da. Co mi mają z tą Verą na mowie?
Kaulbach, Kiloki, Rosi i tyzie a da
mnie jakiegoś wiodego z Rocha Litowego

wiesz mam z Bryana a inne wyjaśnienia, tam Wilbrandt, a Laube jeszcze obstalował Nowego Nerona u jego drugo z prośbą tekstowych dla swego Hof-Theatru! czyż piękna reklama Bronowa z ustach umierającego pożarem ich z nim świat Rzeczy wyżej ma gwarantę byłaby — prawdziwa? czy to? Ten Laube jednak cuda robi, Hof-Theater złożyć z dzieci z kilku last Bronzy "artystów" — dowiedz Burgu i Akademia go za bokiem już na dobre — z czego w Hof-Theater pokutuje na Carlosie, Götz gust Robert, panna Frank Gerhardtowa nieczyna Wolterka klasyczna. Wagner dokazuje tu cudactwa, i zgnieść na policzynek — niemożna wy ogólnie zyje idzie dziś jeszcze tu bestyja apokaliptyczna Zwrotka w swoim pisaniu? oto czytelnik co czas z siedzenia w pol d'oiseau nitka dosyć może — nie pewna z czego z niem wdzięcznie nie wiedzieć się czyszczenia i bodzieniu mi nerwach się —

pozdrawia was W. Tarnowski.

64
203

Jerzbl. ave Maria na fort. z albumów, zaczęcie nuty do pieśni Wodza Duchna nad Niemnem

oto przesyłam Panu Drogi Panie
ave Maria, i wstęp do pieśni
tu, jeżeli chcecie umieścić jenera
obaje (jeśli nuty z albumu wejdą nas.
gaz.) z albumu Rapperswyl - jeżeli
nie, lub jeżeli nadto nuty, prześla
cie - (nie na moje, na Wasze życzenie)
do zaczęcia mi obaje razem zwrócić.
Zostaje tu jenera dni dwa lub
osiem zupełnie. Listem odbyte
Was nie będę bo Wy ode mnie do
Was przyjdziecie. Bywajcie zdrowi
i nie zgubcie jenera nieszczęście wszyst
kiego co Pan Drogi
Wasz
W. Tarnow.

PS Może byście na czas wyjazdu przesłali pasy stów
wpewniejszej zachęty do Barona Baumanny, któ
ry z zapałem dowiedzy pieśni Wasze (i ar
tykuł o nich) z przekładu Wiesława. Kon
czy zarego Szarlowskiego. Sam wasz na
galopie nie zmieć [illegible] - addio! addio!...

(Zrzędzie 16. I. 95. grand hôtel 110)

75 204

Szanowny i Drogi Panie!

Dziękuję z całego serca za pamięć i
słowa miłości z dziennika
Domaniewskim o uwolnieniu.
Pozwolę sobie się z tej racji
zająć nabożeństwem zgładzającym
tej uroczystości, a raczej przepięknym
życiem jego przewodniego wzoru,
i prosić go, jako najlepszego

Chęć moją, jedną nam z najdroższych
jakie się tu między sobą
jasiły. — Tego zaś co Pan
Kamieńca o Pana mnie zgrzeszy,
oczekuję najchętniej, bo Pan
ma Pan wiele tego jestem ile
mi się daje jednym z pisarzy
który to podziwiał i ocenił,
ale i jednym z rodaków

i głośny wadzą Twarzy Swej wraz
ni się dziwujęto, że została
wspaniałą po Polsku?
Z tym przyjąć serdeczny uścisk
dłoni i wyraz doskonałego
uszanowania
Władysław Zamorski.

Lwów 26. XI. 75.

Wracam do Siebie - po jakimś
tygodniu na dzień może dwa
do Krakowa jadę, do Lwowa się
wracam - bo tam nie mogę

w ciemnokolorowe byli Panowie
wizytacyjni? W Lutym czyli
nam do zwiedzenia reszty
Egipta do Nubarakt i czas
Tyle — Rad jestem
wielki przegnaty pane
Tytusem — nie wiedzę nic
nic więcej, bo nieczasu nadto
wszystkiego to opisać w tej
chwili — pogoda dotąd nie
chce Wam sprzyja — (zycząc
pokrzepiającego powodu z Wiednia)

43
206

Wiedeń 21. XII. 75.

Drogi Panie

Dziś otrzymałem dopiero wczoraj wieczór list Pana Kaskiny z prośbą zgody, na wypożyczenie fotografii, dla rzeźbiarza. Dowiedziałem się o obecności [illegible] w Wiedniu i chętnie w tym rzecz - bo, tam jest w Pańskiem mojej jeżeli go nie nie zgubią, jedzie [illegible] nie do Lwowa, tylko do Paryża myśli i Chyrowa z [illegible] którego stacyę kolejową Dwiestronnie i skierować drogą do stacyi Dobrowlany, od których dzwonią do mego domu 30 minut drogi - wieczorem pieszo

stantad znacem do domu...
Ói sreć trudnego, trudy Błho
dobréj woli, a ta vad szczęść nie
woli o któréj wspomnienie ... ijam
niezbitk: „per troppo lavoro la
mia gioventu ho ucciso!..." ale
to lepéj jak pusty próżniactwo?
Żyć wszyscy artykuł na kulach
Bł. etrzymuje a ja dzięki Samodzy
i cuda mojá wszystka, to nieszczęść
wszyscy z sami — — — —
„Jante Teresa" Dawnego pszczyta
Lindauna dosć nieszczęść zenta
z ostatniej Burgu, jusko pusty
pietyzm dla Was lecz na Jego

od czasu „o amorach Musseta i Sandem"
i dam wam relacyą - zrazu
z pysznej Komedyi Marcela Effendi
„Mirabeau" - a Emerich Robert
(z Stadt theater) gł. tej roli godzien
Dorizona — ale nadejście tej
chodzicy zeszmaconej upadłej, bez
nosi rabija: la mia giovenetta ho
ucciso..... cheiedzcie was czytać
dziś od portes, chodźcie do tego
by duch mój co wieczór o 12
powyjdzie i zmusi was bawić
przed nocą... chodźcie go
widzieć - i zobaczycie go takie
spełniającego tę funkcyę - i ja

Racz kartkę mego Hamleta — i mego Szekspira Mamiczkę — jakże nie odwdzięczyć?!

Lecz z miłości dla mnie o 12 lampy — gdy dla was to samo nocy nie, bo jesteście Wity i Rusałki — bo uczcisz.... uczcisz ——

Dobranoc bo już późno —

czy Boarca Dante?... Dobrego to Ku — przez nerwy wszystkiego co Boże zawarcia Serca — zawarcia Duchowi — przez mniej nerwie nieuczesi

czyszczy .... valete!

Wasz

Numer 4 dostałam, mniejsza o niego

Czemu nam tak źle w Kijowie Maria na 4 głosy — ale nie pokazuje się bo tak przyjęte i skradzione

~~64~~
208

Wiedeń (Capua) 24. XII. 75.
(Wandsbek)

Drogi Panie –

Azali mogłem zwątpić że ten fatalny pies moja, poeta, posłałbędzie mnie na jego Magdalenę, która wiele dostępna? Kwiatkiewicz mówi, nie wiem, jednej myśli wcześniej nie wypowiedział – a może ona ten nie pozna wcześniej jak z kwiatkami w ustach. Cała publiczność była zachwycona Magdaleną, ale nie to byli bladzi i chudzi – kobiety rozpłakiwały się, kwiatki się ciągle jedna do drugiej, ale wszystkie na siebie: czy ja tak wyglądam? – Dosyć tego zresztą Memphedra na scenie a muzyka Lumana – do głębi mnie wstrząsnął – Robert z kwiatkiem godziwie zaimponował tą rolą i otworzył mi nieznane rzeczy. Drugi chłopiec i na siebie przy wódce, zabawcie! Mistrz „o Spirich na nich!“

ma tatka muzykę i cudowi że umarbi
będzie się z grobelek! Das Leben ist doch
schön!?!. Na zajutrz skończeniu, oczy
requiem Verdiego które mnie zupełnie
nie zadowoliło. Co Marzenie! ale ale ale
Z wielkiego się zajęcia — ten Bolesław Chro
by jeneral nas radzi — ale i abym go
rato radzić jak Uchód Kochanie! co
mieć na piersi cudze nas tatka mo
że jak Bolesław! ani mi się z oboj
jeźdza, ale z to mordujecie na dzie
doby — może jiri znowu?!
amen — — —
Dzień zabia — ez
uzierzyć nam się o tem z Siemo
Dowiedziałem się jestem tu Lemiteu
czki. Tylko dowiadzawszy się że zo
lia profolgowałem sobie (się po galicyj
sku, o rany ta Galicya!) i poszedłem
na wielki spacer do Enatem na
piękna grunda — Dzwony na Cave na
Dzwonity się pięknie srebrzyste i
tylkiem słuchał wielkó, jak mnie
dwalna wsja wielka rzeka z błeki
tach trzymano — Wróciłem z ciemności
i zamiast tam do tego nie pana

o którym ktoś mówił, kto mi kogo
mówił mówił Dnia do Boga, a Bóg go pozwi
nie choć niegodnie — i nazwiskiem ich
otchłani Duchów i ślepiem ciemnych jak
jaskyń jest wyrzut u-bo-gi — — i zy
czyłem w burzliwe pomroy godzinie, a ciem
niach słowo: keine Seele soll verloren
gehen — —. ale dosć tego — do pozy
tem jeneru list do Albuma Bayerds.
na żądanie zabrz. Nie mam czy jest
druckable? jeżeli nie należy mi
go odesłać, i proszę by się nie zagubił.
~~Jest~~ Jest mi do albumu
niezły mój tryp.
I List o Egipcie (z wyjątkiem dany
z Libanu)
II Dwa wiersze o Szkodzie (dane temu)
III Kartka z notat podróżnych obejmu
jących tu przeglądu, o Constantinopolu, skarg
Dunaju i Krzeiu. —
Chciałem dodać kilka słów, ale
tylko się za długo. Jest to ledwie 3 ar
kuszy czyli 48 stron notat greckich i t. d.
i nie wyjrzałem do mnie do 1869, tylko
teraz na zimę stoi, i nazwisko

mnie nawet podobiń. Dopiszcie tam
z Paskiewiczem w ustronnie. Widzicie te
takt realnie z życia pisane jak bydlę,
nie wiem czy je tak można w druk puścić
wiersz? radbym widzieć wiersz pisany
piszcie jeszcze je za Pana woli
wasza dziennie zwiększ i wydalicie tej
czcionce, wtedy nareszcie nie nie
ludzie mogli narzekać. Przesłata wasze
na [illegible] o mich — — Radbym jednak
by ta nota Pana przy mich była. Nie za
pomnijcie ?? — a mnie to nie dacie
Kabale ? — — Fotografia jest Pana
Krakowa, ujęcie jest w akademii
wkrótce ja [illegible] pożegnał fotograf. Ciż sam
niepodobnego — czy Hellio Norymberga tak nie
gdzie wyglądał. Czy podobne jak ta pani z za
rzeczem, lub czy Kossak, nie polskie ? — Jeszcze
pisze mi: „wkrótce się z drukiem tam go nie
„widzi nie czyta, ten album Papierza. 20 ob
„czyści bud nie“ ?? — czy tak ? — nie wiem —
Je crois qu'il est presque że go widzi w
albumie nie wezwał ? może należy do
robić. Jan pomno — wiedzą was jeszcze
Jak bitwa mi się podoba z Egipta
Lecław Dni zwa — zwierzy Pan ?? Pawnik

678
210

76

Drogi Panie!

Jeżeli jedna prośba, nie
ma dowcipu w której kolei stąd
idzie do Neapolu — i czem wyko-
no się. Saturyzem jechać na de
wersiun, do Pompei, Capri, itd?
Raczcie jeżeli tę piosenkę
dziś napisaną odesłać mi
dziś piszący — przed wyjściem ja się
boję na Szwabskie, i zrobi
Pan muzykę — a! to nie
muzyczka! pozdrawiam Pana

Kabaci [illegible] i serca [illegible]
bijąc — niech Agnes tę schowa
pod nią — tak to zawsze tego
dnia gdy ktoś co skomponuje
dziś zdyć nie ma że human
nic godnego nie stworzy —
jutro będę wiolonczelę brać —
jednak Liszt pisał gdzieś
i o tym mnie pocałował —
wyjeżdżam i życzę Wam te,
chwile zadzierną na zawsze!

Twój Wam

W. Tarnowski

Drogi Panie 76?

odpisuję pojutrze – dziękuję – jeszcze
słów kilka na jutro dzisiaj
za wszystko dobre, i pozdrowienia –
a wam wszystkim pięknie – Resztę
wszego o mnie powie sam mój
przyjaciel Dr: Lora Kuhn, który
cześć niesie z ojcem i siostrą
z Drezna tędy. Bragnę go
mam "D: J: Unnecessary" do tego
czy nie list datem. Pozdrów
go przyjaciół, serdecznie, i tych
jak mnie samego, ostrzeżcie Madie
Hy, niewiastę i matkę, całe życie

X

niania od dojazdu, orientalista nas
komity, i współpracownik Lutkie-
wicza i jeden z tych Węgrów
(zacny Lidmiergrad niania) co nas
kochają – był dla mnie z Wie-
dnia pełen wyróżniającej ser-
deczności – pełen prostoty i ser-
decznego „nie cresty" otrzyma-
wszystkie miejsca nie poczuć na
pomoc i wymiany zacnej jedno-
lub dwuosobowej. Zeichnam
dla zacnej – Dem zweiten

J. Kasprowicz

odjeżdżam za 3 dni – niedziela jutro.

113

W tej chwili oddano mi list Waltz
Nicki na pismie — adres Baronowa
Raumann am tiefen Graben 14.
Napisze do was — list sam nie
dowcipny a ręczę zwiedzę go jutro
może do pysznego obiadu u
grafów którzy posiada. Słowie
wam giwi Kubus Trzaskowskiego
przysłanej nieniem — ale ma
wyjść nakładem 1000 exemplarzy
nie Hodzi i jest redagowany —
ach! musiałem to samo Baumanowi
zrobić Niemcu i Litwinowi ja
jakbym się zgodził — porwali
tam na tabie fors! — to
gwałtu — nuch się nie

ni wlechte Polska z obcz wiem
čos — — Däumen est bon enfant
s'il en fut jamais, aber ubver
faltig quasi mnie tartaruga chen
matka — rozkochat się we mnie,
i płacze że jadę, a że gest za
zve wszelkie z ciężkiej postaci zem
jego gust ku mnie o ten apetyt
co z ciężkiej napada niewiasty, do
„ najpostworniejszych" postaci z ima
ku fantazyą — mech: Tak bez rze.
Skutki ten go dla nas najser
decznieji i pozwol w ateu wnie
rzeczy co z naszej literatury
najgodniejsze przetłumaczy. Ja
Ciu kostium gdzie Daumen i Blumentop
wiej dni z Nicewsci z ethny Polaków. To prze
śliczny; nawet politycznie dla nas dowiedzie
głupia Polonia się jedzy, i przed cudzo ex

0/1

Cesa 213

Drogi Panie!

Dozwólcie bym sam oddawca tego listu Hrabiego Gora Kuhn polecił najserdeczniéj; lepiéj niż siebie samego — pomyślałem z rozkoszą cześć niny w Dreźnie i pragnie osobiście mieć P. J. Kochanego -- Sądzę że sam ów zna mistrz bedzie najskuteczniejszym pośrednikiem którym się mogę, i mu kochanego Oleskiego

a wszystkich prosim nas
miłych. Żonie nas przesłanie
wyraz serdeczności i uwa-
żania z jakiem nasze
wstaje nasz zięciu

J. Zawrzak

Dzieci 20. I. 76.

Gdy to czytasz będziecie, będą
już daleko....

~~687~~
214

Drezno 5 Czerwca 876.

Drogi Panie!

Niemiecka dosć gorliwie za
brał nas - i Lekarze są przekonani
że listów moich nie przeczytałeś -
gdzieżeś zatem przestał i co robisz?
Ja tutaj tym natchnieniem zdrowieję!
Nie wiem gdzie tam pojedziemy i "Chudzio",
z którym byśmy jak bosi Tebus,
wcześ tam do Egiptu nie pojechał -
ja nie wcześ, tutaj pozwólcie wcześ
~~tutaj~~ dostąpić tym tutaj nie
Kraków który z pod wodzy wyjdzie...
Dla czego nie chcecie tam jechać? nie
wiemy - toć pańska cześć pamiętnemu
posłuży, a o tych niebezpieczeństwach

z których i w tych i w innych rzeczy
dzieci obrazy
na dzieci srdecznego autora obrazy
w tych godzinach to razy nie ma mowy
a co na kogo spotkać oraz nie go
spotka - nabierzecie stara rzeczy tu
w tej Kapuci na której bagna nie dbo
dzą ale żyją rzemieślnicy, i stad jasne
dwa wyjścia trapita mnie melan
cholia do czarnej godziny. Dziś ty
przeczytasz tytuł wesół i pusty jak
drzewo - sprzed to wielki bożych
i nabożny człowiek Ambros. z mojej
czytałem jego autobiografię, rzeczywiście
się zdziwił i rozdarłem trzeba jakie
do niego - to mają. Nawet pomodlem
do wyjścia niemojemego - i z tych za
mą postoję jak zeszłe to jeszcze bez na
jazy opisze Ziatem mu to rzeczywiście

z Tobą i sposób przyjęcia. Zastałem
starca tygodnie, z wielką dobrocią
nieuchwytnego – i mnóstwa 3 godzinna
jedna ogólna o sztuce i dziełach obcych
tu nas obcesowo. Czytał moje panegiryki
Joanny jak z książki – z karat mi błysł
i przymioty w osobie której mnie poświad-
czyć dał w tych 3 godzinach nauczyłem
jak z 2 latach do niego Listu co mi
z pewnością Bóh 2 lat dał 12 czy 14 go
dnia, a potém wszystkie Dostojewskiego
geniusz. d. – – – wiedz mu Bóg nie pa-
mięta – – – Wracam do Mickie-
Tego Pamiątki. Tyle to wiedzieć na
cudzej całości – jakoże ją nie objąć?
jak 20 Sierpnia pomer Lenny który mi
mam. W Dziale drugiej chorego Ba
zin Benjamin Wholowego mogi dwoma
na miłości z Tobą wholych – a potem
Dalej – Niekiedy Dwiej tu Ci zas
liczeń – Dobrego roku! i kochanie
na wiosnę zaraz ....

Przyjaciel Warnowski.

Zdrowy jeszcze o Teofr. to napisał. Ani
trzy razy się mieli się z tego co nie
zrobił — — — Opera pięknie pomyślana
cała i gruba ale stół tu nazywa bory
lekka rzecz jeśli nie przyjdą do ludzi
bo nie o Lipskiem Carycin. Wszyt się
odbiorą jeszcze . . .
Zmartwień wiele i niezgód ze strony
brat. Ludzie 2 lata duszą robo
pisma które sam żądał do rachu
i nie zapłacił ch. Boner 2 lata rach do
tłumaczył mi wiele, jak sto . . . . — Na
piśnie mu choć oświadczenie
co o brata myśl sądzie. Za pary
dni odbierzecie ave maria ale zdro
ła sens by kto nie tapnął — pensor-y.
i maty bez ony rzeczy do prezentacji
pożyj po szkodzie o ile się zdaje po
cny jej Konstanty wzgolen —
adio! adio! adio! . . . .
bo guarda il angelo suo! . —

Co dobrze tu do mnie Mamusia Lipsk. Kamienica Adamowicz do mnie. Ze strony Brata do mnie.

12/4 76

~~582~~ 216

Drogi Panie!

Zdrowie i szczęście przy pracy pańskiej i dzieciach życzę — pisze mi Teofil, że nie chory byli — czy tak sam się i byli — i że nie miało? Co słychać we Wsi? Kompiele pewno nie pomogły, ale jakie mogą pomóc jeśli się tego pracy, że mego nie ulżyja!? ach! jeżeli by przy was wypoczął

byw natchy i pach gleb'a
tor za wzeem tey mufeto
za, wodat byw micstanie
pany'etay' ie ebrzuchuem
jestes, a pacho Polak dodat
byw pany'etay'ie iestie ostat
tni wielki pisar literatury
i ie a wami podobno sie
wypelw wielkie Konicz -
niebliam chromocii za
mij, a mósy pach mi sij zda
zadle tumienia - wyleczie,
jeżli za tumiet o ——
Jeżli o mnie wpytanie mity ba
nie, mieposiem wiele mowyc,
ten sam zakres, i horyzont -
wiadtem z Egiptu z Mycji

i rozpłakam nad tą posłóżą —
byłem 8 a Kwietniu, przyjmie-
28 dni obiłem — topiłem się,
poczuję znak mnie wratował —
teraz objąłem jiri cały Wschód.
Mazyłuliwie tiri zrobiłem parę
rzeczy. Wybieram się jechać
na Remezan do Stambułu
na co krzyk wielki, ale nie
zrzekłem na krzyki wrzaski i je-
stem wieś pod Adrianopolem i w życie
na rentę dla mnie umarły
cej tyle zawiści, co krzyk na
gościńcu... a remezan dla cudo-
ści obiecuje mi trzeba.
Miałem wiele miłych gości tego
lata, z tem rozmaitych, a tylko
co, dziwnie mnie poczuję się
bezradnie — złote serce i mysi
pęcherzyk — ciągnie się w Las z Flo

Biblioteka Jagiellońska 22.9.76. – Archiwum Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

rzeczy prosta. ale prosbom jim nie
tak mi pisze Teofil. Czy Hr: Lesz
kowa był u Was? czy Wam się
podobał? – od tej pory nic mi nie
pisał, bo widzę egzystuje życie
Przestałem sam tej fotografji
z starego portretu autorki pa-
mietników z XVIII wieku. Czy
dostał? – Żal mam ciężkie
ich literackie odziedzictwo –
zmienił się na lepszy, czyż
i zdrowo żyć poczyna – a zapale
teraz poczynają w nim panować
nad wolę umysłu – zdaje być "wsze
go" promienia ... zdaje mi się
nie smiem i ciągnąć Was
drogie Panie, a powitać
dobroci Waszej – powitać
jej wesoło i swobodnie, serdecz
się zamiarem, dni pełnych spo
cam jako słońcem i pełnem
Uwielbienia Wam
Hr: Tarnowski

Stambuł 16. Czerwca 876
~~883~~
218

Za list Wam. Drogi Emilio, który jak zwykle był mi wielkim pocieszeniem, odpowiem go krótko w czasie dni 10 do 15, zajętemu tu mogę odpowiedzieć. Kosztuje 40 listu zwykłego, którego nadejdzie z Europy co tydzień, ale za to nie otrzymuje się telegramów, gdyż Bosfor który dziś niemowa jest tylko z 5 razy w tygodniu; gdy ustanowiono że telegramy wypuszczać będą Bosfor dwa razy w tygodniu. Wczoraj dostałem list z Rzymu z którego wyjęciem jedynie dlatego na pokład — dopiero obecnie ludzie skumpendzata zmienia i przypomniała dzisiejszy fatalny ... — Czas godzin temu przybyłem do Rzymu który mi do całości Konieczny, i za dni 6 znowu do domu. Wczoraj tu mo

Cuo ozburzane, a Vous j'ette
des cuillades blanches dalerbor
ale moje mnie pracie nie kar
ziną, ile ze serca ilodzę i z
najlepszą swoją przyjaźnią dzię
ci do Skutari i tam sobie
na Turecki cmentarzach czytaj
cych nad morzem swoje lepsze mys
ślisz — ach! jestże ta wigilja nie była
a jak za Turków nie stanie, to bę
dzie do samo co dzisiaj a Odzyczeń sta
to — Te lady czytałaś w Skutari to ale
jeszcze tu widzisz o ale nie ma pięknej wigilji!
W moneach nieznam teraz tylu i tylu
drogomen za nic tam to wszystko
nie dbać. We krwawych oczach
dziś sobie tamta do ojca Polska,
boję się tego dnia, nie spodziewam
się nic dobrego!

Do Jendrzejowej przeraźnie list mój
Kochany — przeczytaj Wam drogi
X. [illegible] ata godziny Turecka

jakoś zamyślę dni te przebyte
nie prędko to dojdzie, a gdy
dzień mnie sam przypomni ....
odszedłem się z Stambułem, nie
całe etc. jak go malują. Wyobraź
cie sobie ziemię zewsząd wciśniętą
z Tamizą, mającą z sobą przyjaźń
la Tamise et mourir sultan Bayazid! i nikt mnie nie pomnął....
Ktoś litościwie to opowiadałem gotów
zbladł jak ten papier. Widziałem
tedy w nocy ową illuminację Bi
zancu nad Bosforem — za to zi
mowe ogrody Semiramidy, z ognia,
z miejscach rozsiane woła!
z skał z Bosforu — „a przedsię"
gdzieindziej piękniejsze! Gdybyście
tu spędzili miesiąc, niezjechalibyście
stąd, ale zimowy sam domek
na gliny zamek rozsadzi się ta za
miast do Drezna. Jutro wielka
solemnizacja, posłuch Sułtana koronacja

do Ojca Świętego — miasto jest dziś
wrzące jak rozżarzona rozwidlona
i jutro o tej samej porze będę na
dworcu Turek obok mnie i nasta-
wi się między Turkami czy ci dadzą
ten obraz. Co mi do całości dołożenia
pozostaje dla was Siostrunie tej
podróży humorystycznie tej mamy
nic dla duszy, ale gdy was rozwese-
li, jednak będzie zawsze coś. Po-
zostaje to wszystkim was temi
wspomnieniami obdzielać — Bóg nie
mi włosi miły i Boży Panie
serce, pamięć i przyjaźni
Dzisiaj ad finem Sty. Kleiżaj
rozstaje zawsze was siostry

W Jezusie

Czy was mój Brat widział w ruchu, dowcip
i pokuszenie Zdrój? jak was się to
widzi? [illegible] czytacie co ruskosi na
wzniesie, na [illegible] Turka tarzan
Ra 14 dni bez o domu. Pan jemu dla
zawsze siostrom serdecznie — —

25/1

Lb/220

Drogi Panie.

Z serdecznem poszanowaniem przesyłam to owe Marcia, prosząc Pana o swoim exemplarzu, gdzie to poprawione uwzględnił i poprawił, i by to zrobił każdy nasz bibliotekarz. Gdyż nie schodzi mi od dat z trzeciej linij, który to wkrótce bez kłopotu, tak by zapomniano, jest najświeższy egzemplarzem muzycznego kuratorium. Mało mnie to opuszcza nie przyjemnie. Wy przynajmniej poprawcie

to. Nie wyślałem wam tutejszej bagateli dotychczas, dla was nie dość ciekawej, (i zdobędę) na czas pozniejszego, a ci zydowszczyzni przyszłościowy przypisek z łaski do Tucrony do wód moich dla was, zbawienie terme — jedność tego świata Po rad jestem bardzo że was jest stało — to mi przypomina arabi tekst z mędrego miasteczka mędrego koscioł budować, gdy z nic mieć nie pleca przystano, a na nim dzie siedzę, do zboru, kiedy innego porządku, on sobie pobudź obydzie przy koscicle! dla czego

wiernieść sobie pozwolił. Wiemiorcie
jednak o tem sympathiem, ja jej
tamam nie robiłem ze Lwowa i co
ij do poprawy, w resztce i th zmian.
U mnie nic wcale nowego - zimny na
wsi, z wielką przyjemnością bo to na
wsi dla mnie - czytam obecnie i ha
czytam już III tom Polski w essai
trudu rzetko rośc, nakoj ratą Niemcy!
pater patriae ja napisał cześć
mu!!! — ani słowa więcej

Wasz całem sercem
Peter Mannszewicz

Wład. Tarnowski.

Wróblewice 25. I. 77.

3/2

222

Drogi Panie!

Zacząwszy od najemniejszego podziękowania za tak Pańskie szczery i wiernego przypisania Swojej przyjaźni. Chcemie na ten raz nie wstrzymywać mógł taki Brzeski jak pokochał? chyba prostem sercem które dziś pozwala bo nie to kochało, i które się rodzić się na drugi kochałby mniej gdy nie być pozwalało — ale nie wam, bo <u>nasze jedność</u> — drogi jeszcze nie dziecko i a zorde! —

I ale ale. jeszcze się upokorzenia, ile że dajecie się mi kontentuj, czy dla nie [illegible] ej i bez błędów, do spaszu, do [illegible]

ganów i jakby adagio symfonicznego
Beethovena z sordinami. Stary Anton
Rubinstein był dla mnie bożyszczem
czterech muzykalnych wieków i ze stej
ostatniej formie sordinowej będę nie
wejdę nigdy w bliższe i silniejsze zwią-
zanie. Do śpiewu trudne bardzo z po-
wodu enharmonicznych przemian i chro-
matyki, trzeba albo virtuozów do
tego, albo będą tak śpiewali jak Ger-
trjoci (przez jot) zydrukowali. Uwa-
żyłem tylko jakby różnicę między
tym co się po Warszawie potrzyska pisze
a dziś jo ta! — — i. t. d. . — —
Cieszą mię i bolą serdecznie Kamyki o lato
zdechłe! radzę chodź jeden z wami po
dwóch — to nie grzech — upewniam że nie za
niedbanie tej dolegliwości, nerwowość nie
nie że to nie jest niebezpieczne jakby
nerkowy kamień, tylko dolegliwe — a da
zniejszym bólu zastrzyk morfiumowy że
to kamień pęcherzowy i pomarańczowy dla do
niemienia — pó niéj z rozkoszą dowiedzia
łem się że tylem z błędnie — ale że da
się sodami uśmierzyć, znak teoryi od

lat 3 jiż prawie wcale nato nie cierpię!
o nim od Wilka 8 godzin nic nie zrem, a o
stołowem liście potem przyrzuconym i skorzeb
ny piwie mi zetnie się na mego rozpicie
wali na omerzła — bardzo tem rozbolały,
i bólem nieszczęśliwy,
gdyżem wcale zwalenie tu nie mam mogę
nikomu i zbliżyć na nosso — może on za
hoszysty jak mówi Rusin, ale miesięcie na
zet jak do tego przy nedz — jam blizko
ni 2 lat jak siebie, i ziem ile mu do
rozumienia z życia — przestawiem Wilka
słów życzliwych, co przemieniłby się
na drugo to pośmiewisko i śmierć ży
cie — niektóre cierpienia nawet jak
życie, boleć tak jak nieszczęście, i ży
ć in irritabile genero poetarum, nie
po dolegliwości nie po pilnej je ludzi.
U mnie nic nowego, bardzo mi tu dobrze i
cicho sobie pracuję bez przerwy, o co się nie
cie bardzo — nostalgii podobno o której nasz
cie pytali pomiędzy Rusy, ale się mogę stwier
dzić nie mogę pobi Żydzi i amerykanie mieć
niektóry, Rusinie też jeszcze Skandynawi, Włos
cy i Dalmatczyk — to jest nie dużo ludzi się
tyle zbierzyło. Niektóry tu nie są dwa,
miesięcy nie gadałem tylko z chłopcami, ale
moje Rusiny poczęsze dopiero się przyjęcie
mi — niemu dnia nie ma do chaty nie
trzymać lub na wesołe z chłopcami miałbym,

czasem zrzucam do mich podchmielony, i z
fantazya, abzibo trudno się oprzeć ich serd
owości, do tego inspirują takie na
przykład Krakowiaki: (ulubieńszy utwór!)

„Dziewczyno Kochana,
Dobrać no Kolana
Dobrać no obie
Czy takie jak moje?"

[Ruj z uszu po ruj z
szata obrusek ruj
zwitek z ruchu, morze wa
zabasi]

— — —

szybciej, rad bym sam tam rozumie
ale ty Ambrozon wielgby mamy z tej in
pozitzacyj, i czy ta nauczycie nie jest poe
ona? Ale Kończy się to już dla mn
bo niedają tu dosiedzieć. Kapelmeister z
Chemnitz (pod Lipskiem) mój dawny kolega
muzykalny bitewny z ciężkich chwilach b
ten przyjaciel, przysposobiał sobie ze
i bit go bzdet wyrzejąć piwne, niezrem
nem sam piec, i z Lipska tej
rzeczy mam do wydania, jadę z Kel
dniach wspaniałe, wyjdzie do Brzegi. Wra
cyć, ale nie zaraz, niezdrzymam b
Was z Drezna nie obawiaj dbać m
dzieła, a dalej zgłoszenia, nie mogę bard
mają wiele wydatków. Żal mi
bardzo stąd odjeżdżać, bo niemało się
bito tej zimy z nich na pożytek dla mn
pamiątek — Regnam sum i serdecznie, o
Warszawie się Bogam, i za jeszcze
za dobroć Bożą z nieba

Drezno 3 dnia 8 [illegible]

Jasne przyjaciele i potem Mamoszanie

47/224

Cattaro 23. IV. 77.

Drogi Panie!

Wczoraj [illegible] z Zagrzebia wyjechali się Pani, i [illegible] zaś w Cattaro a [illegible] przyjęcie [illegible] z Dr. Zwie; zostałem jednak [illegible] bo mój umysłu, by mogłe [illegible] wrócić [illegible] godzinnego [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Otóż [illegible] z mój [illegible] [illegible] [illegible]

myśli interesów moich, opuszczam
Lipsk, i po dziesięciu w Wie-
dniu i Trzecim dniu, rano
przybywszy przejeżdżam pod zamkiem
Adelsberg, potym minąwszy wyjeżdżam
do Cola, gdzie wprzód niż
zejdę, ktoś z antyków Rzym-
skich przeszłych od Weroneńskiego, ich
że kapitol mowa Tullii jego zdała
ku jakiś wzgórzu stojący, na nim
dwie piramidy wyniosłe
drzy temu, i kościoły 3 Panien
skie z XI i XII wieku. Dalej Karo
tabienitz Kościół Panien bardzo wielka
dzieci i relykwiami nadęty Panien
skich ciekawszemi, stamtąd przez
ten dzierżan drogą nadmorską a
górską przez Bienkowatz do Mar
dona, z którego Padwią dopływa
Tam do dziennych odbywadów
kierka, z Europie, gdzie że
dwa kapitoła nie dorównywa,
a co do wdzięku i poezyi

jak dla mnie, kerka ja pne
zyiora, rhladfy mi i Venegyan i
Trivoli i Terni i S. Klowa. Z Ker
ka z pięciu godzinach Podróży
bytem w Sebenico, drogą do
monicznie piękna — morze zie
dzie w rozsypy skaliste, tworzy zia
gle, ciche, jeziora, raz ciśnięte
jak Dunaj lub Rhenat Koryncki
czy Ren, to znów nerolie jak
Leman i Como, ale otoczone
dziwem podniebiosem i pełne barw
Cloud lorainos skał, z których
wysokie, strome, i najdziwniejsze
kregi rzeźbych skał odbijają nad
ich wapieniami, czynią spomnień
o dziwnej romantycznej harmonij. O
zachodzie słońca wyjrzałem z głębin
wyłonił się miasto Sebenico w dziwnie
pustaryjskiej portugalskiej Venetkich, mo
ment czarowny jaki się na zawsze,
zostaje Koryckiem wspomnieniu. Z Sebe
nico wyjechałem ladem do Starożyt
nej Salona, matki w dużym rodzaju
ju Pompei, ale bedzie pozniej

motyka i piórem kaźdaby, i do
Itali, gdzie znowu mowę jeku
rem ciekem przy lega, jest tam ka
dziół stare Romeuszki z 1240, jak
rzegel ciary, o posredze i pra
cie linij jedzącej z dzyne radzaje
cido, posiadam sam, ten kosciół
Jakóciszy do Scheniec poszymatem
Spalatro i Zagrzy, która gmiej odpowiedziała
myn obcelisowaniom (Spalatro ras burdzo!) tyby jednak ciekaw
ze, a gmyy skat ja otaczyjąc go
się czeglije, ciarujące! Przeglosatem
tu ku Romie do Cattaro, które
podobno jest tabie jedzące z dzyn
radzeju, ogolarzie sobie drogi moj
Morskie oko ze trzysta razy dziek
szone, z czterma miastecz kami
skałkami, domna kosciołami i ka
mjen środku wody, i olbrzymiemi
nagiemi skał mrzskami! Nadeżia
Cattaro mata, i Księstka Dalmacka
ale pełna zielonosci, i poezei
zyd Rosiem o głodzie spiewaja
czym jest Infirie, skaraczych dzi
z pieśni jest nasz Ruskin

nędzą sprzyjających, jednak tego
dnych, ofiarnych i wierzących wszyst
kim ratunku! Chciałem wyruszić
grobie konnie, ale Serbskie za
czarowanie postawiły gorzko. Wozi
i ich wyjściowe ja to pociągło
zata, zawsze i wszędzie inne
obok tej mimo zdaj wyjściowej, nó
się, pisz, myśl, bardzie nie czuj
ja po staremu - ten stosuje do
by tam, jak w Galicji byłoby je
nere byli Francuzki. Z Cattaro
dobytem się na wyścigi trudna
do Cettinie stolicy Czarnogóry,
a za dni konno i pieszo, sam,
z przewodnikiem jednym, od dawnia
mi i zaś zamki Czarnej Góry. Co
dziś Karkolo mnie jima ale jy
dna i wreszcie pięknie rosła
ciągły i stopy wyniosłem dziecko
gościnności wyścigu. Jedzie się
stromo w góry Słowian Serpenti
na Z po nad Cattaro, morze
i całe zatoki które potrzeby z cza

tej Italii nieco potężniej, ale takiej jaką ja kocham z całego serca, czarnych skał nagich Tatr, dzikich Pieninach naszej morza i Bóg świata – potem trzeci się mowę, że Dzie Dolinami (Pięknymi) mija siostę Dziką Czarnogórzy Negu niory, pieśni, tych, ulgerej Dzikie orlego wzroku, i znosu w góry cupełnie po Tatrzeńsku, coraz szyj, aż wyszedszy z pasieczan widzie jeziora Skutari jak kley not Albańska pomer orłów bez świata dziewczy, opuszcza się na potem z zamków jak rozbłęty skalami (à la pięć stanów) i świata nad z nych domków pod stopą i Jadrós Ra, mały nowy hotel, z Tworzeń xięcia Nikity jak czeri moje go! Piękniej miejscy jak te miejsca, gorącego zboru miejsca, zielonej nadziei (!!!) ludu zyjącego Kamieniami, zgołacie dobie

niepodobne. Weltschmerz to stan
przykry i uporczywy który chorzy
(a teorya!!) jak sami to określają,
opisywać muszą na ten sposób, że chorzy
miotem. Exempli gratia: Opowiadam
chłopcu do lekarza o jednej nodze
bo drugiej części mieć nie chce, dla
gojącego się z jabłonicą 6 godzin
temu górami, z Carrara do Lekarnie
Wtedy im to choroba ojcowska
statek moskiewski dosyć: odwo-
zi mnie i z odwrotnością do czynienia
ponadto, a zaopiekuna stąd, wreszcie
nie mądry felczer moskiewski. Siedzę
także pieszo, i wprawdzie by mi się dość
szybko szło, chłopczyna się rozpłakał
dostał na mnie swój wóz drzewiański,
i wlecimy tak, ale idzie pod górę chor
silny, a Kitherwasier mimo pozwolenia
że zemdleje i wyskoczony, gorzki sto-
be, polemizujący z polegania nieba, wóz
ten odwiózł mu chorą mocniejszemu.
Nazajutrz opowiadam go wesołego

w Cettinie, dwiór żór nieszczęś
i poenitens ie o siebie nieszczęśliwy oc
mnie, a żór mój moralny upadł tak
go mnie na miarę — tak że byś
na tym płomieniu... Czy uda dojść
do harmonij: mniemania ie wszyst
ko żóne jest obojętne i złe
karnej policzon? a! rozsądnie
mnie czas w drogę i mój pazo
dzień dzisi — dlaczego jeszcze być na
Bzokanie przez Brandsik i t.d.
a koło 15 stycz w Wiedniu
Boże pobożnej! nam tu Pacę, a
rentę ich pracuły jeśli Dzie
ne Ś. Tygestu, miesiące Bożia
di Cettinie — uzdrowienie na nie
te serpentyny — pneftem na nie
kto znajdzie 6 godzin dzienne ale
ozyn i burza — ale jak ozdrowie
i zahartowany jestem ozdrowie i d
dużo. Przepraszam za brak tak
dugi i na dzienniku pisany. Serd
Was z dniem całej Pani
W. Tarnowski

Droga Lucio —

Życie na dobrzy, a Wrobla
wie stój chwili na prawie byś
sas tu nie nerwat całym głosem.
Lud Lucie nie rozpoznaje wiele do
zegarem, i przykład Lucie in eogni
te, ut teleyafowany do mnie.
Niech będą chwil zemu przyszłości!
i robaczek na Sam będzie do
bre —

Wróciłem już od dni 14, przeszedł
tem się mam z Trusta Jener
Munich do Lipska, wiedziałem
góry Harz, nadmiarkie po Cattaro,
ale suum cuique. Mieszam się
wszystkie moje przeszłości i bez
podchodzący? zbaczenie na tak

1/6

822

Jeszcze dziś przed Wrobla do Jeszcze
dla, dowiedz się jakie Jeszcze
Jeszcze (przed nimi) do dyrekcji
Jeszcze dla 4 pod Wrobla —

często nagabywałem, ale widzę
mi się że nas to będzie interesować. – 2 dowcipy przysłałem
Wasze i 2 piosnki Hammerlinga.
Obecnie dla Was przepisuję
libretto Adhemara Gryfa z textem
przy graniu nie trudziło, bo to
wyjęcie muzyki pisuje. Kompozycja
zdaje się bardzo od Was wzbogaci
mój pokój i zdobi razem wasze
portrety. Z nagraniem Gryfa przeczytali mój Wrzosowisko z Rudlu
ale nie orzekli nic, tylko zarzucili
gdy go wydadzą. Wiecie jak nam
się to wyda? – mnie się lepiej
wydało z rękopismie ——
Adhemara Korchtz Tulowy oste
Resztę stych dwóch rozporządzam.

Lud z ze szyciaq fortepianowy wyjść nie
z Dutka w Lipsku jeśli co nie przez
Wodzi, to firma Forberga w Lipsku,
Ku uspokojeniu (jak Żupański to nie
umie odpisywać), i nie mierzie czy-
nu, ale energicznie i przyjaźnie się
troszczy o uzyskanie utrzymania tego co
wydaje. Zrzekłem się o tem.
Najlepsze to, że w Rimie każdy tenor
da się starać o kantowanie opery,
ja wyjeżdżam do Sulj - ale na
wsze tak lepsze — i co mu lepiej
to lepiej - jeśli to co warte
to i taki nie zginie. —
A co? czy mogę się ciekawie
przyjaźnie zapytać? ale zaraz!
Spodziewam się że was ten
cud pruskiemu słońcu — polubi
zaraz na górze — spokojne i ci

dobrem na Kerpaty o Dniej jedn
Litej szybkie – pruchienie... mam
za dzień wcześniejsze, ani grosz, ani
czystej bawełny nie mojego wiecheck
z czernin. Dwa szczotki
i wiele jak Dziecko...
Co mam zrobić pozostało? Lecz
Kam serdeczne dzięki Dusza
jako Dam zawsze

[signature]

Sonata Dana przesłana jest wypisana
dość skarto jeszcze niewypisana ale
jest i do skomponowania, chciałem Wam
wiecznie odesłać Dam ją przed wyjazdem
wyjazdem, bo jeśli się tam zgubi to
już do Lato ją wydam? – ale nie ja
sam jeszcze czy się to uda. adieu!
Dziś – mamy stale nastrój myśli że
gorączka ciągły
Zubkowice. 7.6.77 pozdrowienia Dobrostany nie Dubrobyzie

14/6

77

6/75
230

Droga i kochana Żono!

Spieszę z pocieszeniem serdecznem na list twój i wyrzuty te nim zwarte, wysłać ci raz moje jeszcze słowo z Drezna. Tyś tu dla mnie wszystkiego robiła kochałaś - i wzgardziłaś dla mnie chłodem - ja ci wszystkie - wszystkie te co tu wzgardzę - ale gdzie tam! nigdy do tego nie przyjdzie bo gdy to za mało było...

Nie dajcie mnie za

Inaczej – ja się tem dziwię jak żyd g...
i kubek tytułu „Skarżenie" jako je
nazwałem prostrzej. Niewiem czy
tam postąpił słusznie, ale
sądzę z góry że uniewinnienie
na dobrą sprawę, a tylko nie-
pokoiły ten brzydki wiersz
część – mogę i nie mogę sądzić
jakiś winy mnie nie obchodzi
wali —. Ten jeden siedzi
a cała reszta wypuszczona. Za
tem jeszcze 15 do 15 dni
więzienia. 15 go wyjazdem jedzie
my do Lwowa – Jedziesz – wiecie
o tem coś więcej niż ja.

Tu czas przestierzy – jak ty trwoły
słuchać w dziwnych głosach i nie
zejrzeć Wam swobodnych Honorów
głos – oby!!! na wszystkie czasy
czas jeden wyszły te bezpieczeństwa!
Sumienia wszystkie tu nierównym
stanem – bedzie się zejrzeć in
tere cyza – bo też skarnem wielkiej
wy zejrzy sprzet wiesid wiel – ere
ma talka? dla czego wiłkiego nie
pozyna, nie wpala – nie wiosci?
bo tylko na ogół wnie i wiele
bie oparta – żadna przestrzeń
idzie jej nie przeszkodzi – a Tur
gy stroi dziś od dziesięciu
wieków – tam jeden zol
wiś, myśl ostra, trwoły pozyj
i pantozyj – ta bieś do

mnóstwo archeologicznych (!!!) ciekawych przedmiotów. —

Jeszcze nie mam żadnych wiadomości ani o Bolesławie, ani Dziecku Hamerlingowskim ani Krzyżowniku w Rzymie nie widziałem. — Sonata jest cała napisana fortepianowo. Z wielkiem zajęciem czytałem Wasze listy. Wróciłem z Sztembarku. Trzeba wolny w Sztembarku i w Lenartowicach zostawić Polaka pełnego Bojowniczego ducha i z Jenerałem do Sztembarku wysłać to legion Litwy. Za mało dotąd jest myślenia? Żegnam Was najserdeczniej. Ściskam Was i Wasze Panie i Dzieci. — Wam wszystkim Boże w opiece miej! — Wam wszystkim

W. Tarnowski.

Wrocław 14.6.72.

7/8

74
232

Drogi mój Panie!

Najprzód - jestem z deperacyj, zdecie nieumiete wrzeczy poczestawa li które skutek miłej kuracyj mineła. Drogi i błagam do mnie przyjechać, ja sus tak chorowa że i siatr nie zasiejże wkaldki ze na was. Co do mego listu, to z mnie Konfundyjcie sa bez dobroczin - jak ciężko mi po ouk stem swojej przyjaźni? i czy mogłem co zrzej z listu pojąć Panie Wam zgrozić? radzę jeśli macie, niech ten numer

Wrosów, żó wnie inne co to po
słóżyły – nastanowa Kuriera.
Co do Mouselesa, o tyle Gżem
jego nerwicem, o ile on nozyt
z Lipskiem Konserwatożyum,
a żieś bytem, i pżed nim eka
min ostępy odbytem, on zapi
sał o Kiedy ze zielonéj Konser
watożyum potem o mnie żda
nie: Sein Spiel zeigt von gros
ser musikalischer Leidenschaft
ist aber sie ein Ursendt
einem Barh entgegen – żeale
sij tego sądu nie zostżdzą.
I Red Kurier zie o Mo
nelesie i Wto sij tém in

teresuje? non so! mnie zdaje
się albo Hesz którego pan
porcę rozmnożył Bulazowi i Cath
Kaniery zrobił – Chociaż dziś
toby mnie gdyby zato nie był mi
wrogiem – bo tak kilku innych
zrobiło. – Jeżeli można, to
pod opieką mecenasa przesłać
mi te gazety, zostawiam Adasia i
Kuriera bo go nie czytałem. Oto
Wam pierwszy exemplarz
Wilnioda – mecenas przyjaciel
Fastkiewicza – a pamiętać że to
tylko stopień ku czemuś
lepszemu. Do Lwowa będę
z 15 dni. Ojciec 24. Całuję

nam rozpędzonej skandalicznie
Zrestztą co nam Jezioro? Na
dziale mianuje się Kapitanami
i jeden drugiego exkommu
nikuje – a partia? o! Ale
due partia! Dość o tem, mam
jeszcze Kupsko listów com na
start – zegnam Was najmilszy
i drogi mój – co się ze mną
dziać będzie, z każdym razem
od czasu do czasu się dowie
cie, bo dziś nie godzi mi się
wątpić że Was to obchodzi ni
Wam na zawsze zobowiązany
i wierny

Wilkowice 7. 8. 77.

Zapomniałem dodać w poprzedniej linijce
że byłem i w Wiśniowcu opuszczonym, ale
odpoczniętym - myślałem o Klarze, Bondzy
ńskie itd.... Nabyłem pana Tadzia Pa
kosza, wszystko chce kupować na
przedaż. Biedny Wiśniowiec by osobny li
ście mógł dopiero sam nie
kończyć. Z uszanowaniem

W. Tarnowski

234

11/8/11

CORRESPONDENZ-KARTE.

КАРТА КОРЕСПОНДЕНЦИЙНАЯ.



An / До Monsieur J. J. Kraszewski

per Dresden

AUG. 11/8 1

in / въ Dresde

Nordstraße 27.

12/4

47/235

Drogi Panie

Jak Ty mnie strasznie i
nadzwyczaj Panem wkurwiasz
to wystarczy powiedzieć. Wszyscy
nas widzą i będą widzieć lepiej, jak mi
to się przyjaźń wystawia. Dobrze
by, że tu nas z Lobo zabrali. Nie
wiertuję. Rad bym wiedzieć jak
by Pan tam Ahmad wyjaśnił
wniosek? A, ogólnie, Arek
jak ja Pana, tylko mniej wy
kompetencji Vagabundus jak ja.
Jest to brzemienne na dzień je

Den Dumibii Mickolassi Do
Dostkiewicz. Do posiadłości —
potem tu zrecam i pogry na
kartce dni wasi dzi z góry
Da skapenie się nimogen
wkrótce. Czy atemy Wojciechu
O niedzwiedzicy mieliście z
Vetu? Pudne to i petne za
Ungi wzrost geniuszu cresto.
Vasad mi nich pisze o tem
ale nicmam za 3 grosze
wyobraźni emego — niestety
jak to Boże ——

Nasza Senatu jest tej Rubryce
u Torberga – ciemny ci tym
podarkiem na nasz Lubicz
nie ~~jest~~ sięcij nic ochnadem.
Jak mnie tam go nie Bóg zadra
si, to nam dosć mnie to pry
pomnie. Lapp co Dzień Torberga
ij nie gniewał się Kwiatkiem, a ja
biegos cudem ci Lapsiemnie za
czuję mnie z pewnym respek
tem(!) takich osób, i tak Tor
berg na wszystkie mnie
pory ci zgodził, gdzie mnie
tak że Lapp zgdzie z Bóg

Jerin. Dwelki za Wesoły i Kwar
jera. Brosz o obyc.! – Czy ma
ale nowy Lexicon mozyków Jubin
ta Schuberta – ale 10 ed) czy to te
sam czyska co Lipska? i o mnie
tam coś popisali. Kwiatka jednak
będ nie omi nieinteressowali i mnie
oddaś nieco przysługi jakoś
pod tę cenik. Skwitem Wam
pod wszystkie napisani – ot
i cztery ciastki – Dzien
dobroi temu winna!
Dni Dana serdeczne
a corde Wasz wierny
Stanisław
Wrobl: 12.8.77.

237 [illegible]

3/10

Drogi mój Panie!

Śmiem udać się do Was z
zwykłą prośbą o dwie rzeczy,
to jest: o Waszego portretu
nie ni na moje ręce dobrej
roboty fotografij w profilu,
może według tego medalionu co
dziś tam go nie piszecie, (skąd
się dało kawałek sznura i otyłkać szpa
ka w liście co mam, opisanego.)
Następnie prosię najserdeczniej

i najbardziej, o napisanie
mi mi dalej, gdzie
i jaka z którym roku i ju
mię pojawiła się najpierw
ta pełna satyra z druku.
Należeć mi tego niewdzięczni
dzieci drogi nasz Panie,
nie dla mnie, ale dla „nas"
mi tego niebodmasiejcie —
pospieszcie z domieszeniem
mi o tem do Wróblewic. Bądź
Lice nie rad moim dobro-
czyńcom mówym, bad nie
na tem nam Jesu leżeym.
Cieszam o Was wiedzi

Z niecierpliwością w Wróblewie,
Cała, dotąd przeczytam. Bawiąc
u mojej siostry w Turzynce
pod Żółkwią, wiosnę gdzie się
Żółkiewskie wodzić. Zawdzięczam
z nadzwyczaj zabytki Żółkwi,
mianowicie Rozdział z grobami
i zdjęcia zniszczonej, dziurawiony
i dwoiony staraniem pod
nim nastąpiony widok tego Opactwa
Norbertańskiego. Jutro jadę przez
Lwów (niecierpliwy!) do Lipki
przeczytam i listu dalszego
wtedy, zdrów i pozostaję
się uciążeń i Panią życzy
Uprzejmie życzy Dr
Wład: Tarnowski

ostatnię Uroczystość Senaty od
Hakena Torbergson — Spo
zna Cię o tym miejscu
nadz Pan Bóg przestań, a
tak mieć nieszcie być już
Tym co Pan Twój Zyce
nia i postrzeganie Jubile
uszowe — gdy Pana życie za
myślam Kochaj się jak Chrys i
list Chrisey by nam nie Trzy
mesoyl Ver Polski — o
ki elki! mezny! serdeczny.

Tarzyatka 3. Stanisławski 877

20/10

I 239

Drogi mój i Kochany Panie!

Dochodzący do mej świadomości, iż odmienia się postać Pana jak wieczorej (p. opadła) przychodzę z dziękczynieniem za miłą Pana wizytę i pożegnanie z pozdrowieniem Jubilerom - chociaż Pan je jak gorsze Bożątko, liści i niemi plemnych pieszczotami, wtuli jeden Pana, nad Panem - i pod stopy zanie- ale wszystko na miejsce! bo cnoty nie dadzą się Pana

Drogi "Wasz", temu biednemu
Krajowi, kontem Waszego
życia! Oto to, nie gniv, odpowiedz
jemnie, ale bodaj niekaż
pokuszę?! a do mnie z
rozkazem zwiem Wam podać
moją konotę przepowiedzieć za
nie i wszystkie moje Rabki!
ale nazęć się tem że pierwej
się przychodzę z pełnem pol
nych Kwiatów i składam życz
nia gorące temu, co mnie
zawsze dobroćią i względami

miejscowemi zwyczajami za-
czyn, z tą ewangeliczną prosto-
tą serdeczności, która tak prosto
z Was, że się czasem o jej
szczerości przypomina — a przy-
pomniawszy ją tem mocniej kar-
cy —! Nie gardźcie tym gro-
szem zdrowia, i wtenczas z gdzie-
ki najgłębszych głębin, wezmie
się ten dobry uczynek —
Niech Wam Opatrzność za
Waszą pobożność, z ko-
rzeniem jakie mnie

miłéj ś. Téj Chwili, i zalecam
Jemu nie przy sobie, polecam
się Błogosławieństwu Wa-
szemu — przyjaciel rany
W. Jaroszyński.

Wróblewice 20. X. 77.

Miło mi że choć razem z wami cho-
ruję — bo czuję się daremnie na upo-
rczywą słabość w gorączkowym Lwowie
dobrą ja mam — przez nią trzeba zejść
choć — przez jak najprędzej i najdalej.

Tatomirska L.

789
241

Czcigodny Panie!

Ośmielony życzliwą wzmianką w „Listach z Zakątka" o moich „Fetyach Alpejskich," składam jako wyraz najgłębszej czci i hołdu w ręce Twoje Przezacny Panie „Ślady króla Jana III w kraju naszym", i „Lubawę," dla których proszę o równą pobłażliwość i równą łaskę Twojej krytyce mojej goszinę. Jestem ci nadto przeświadczony, że przyjąć je raczysz z tą dobrocią i ojcowską życzliwością, które są cechą Twego wzniosłego umysłu.

Racz przyjąć w zakończeniu ponowienie wyrazów najgłębszego poważania

od szczerego wielbiciela Twej pracy i zasługi

Salomira

We Lwowie d. 20 marca 1883.

Ul. Zimorowicza nr. 10.

Tarbiński Michał

~~538~~
242

72!

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam bardzo, że jakkolwiek nieznany
ośmieliłem się napisać ten list, lecz
spodziewam, że Wielmożny Pan Dobrodziej
nie weźmie mi to za złe, bo do napi-
sania go zpowodował mię nie żaden
inny cel jak tylko chęć szerzenia
oświaty, budzenia i utrwalenia uczucia
religijno-narodowego między ludem, miło-
ści ojczyzny i rozmiłowania się wzy-
nach naszych przodków, które Wiel-
możny Pan Dobrodziej tak ślicznie nam

wykarcat o swych powieściach.
Ile razy wpadł mi w oczy przeczytane
imię Wielmożnego Pana Dobrodzieja – tyle
razy budziło się we mnie to prze-
konanie, że praca moja nauczycielska
ograniczona ścianami izby szkolnej –
nie wystarczy do spłacenia długu w o-
bec Boga i ojczyzny – przeto postanowi-
łem według sił i zdolności pracować
i po za szkołą. Bieda i niedostatek ro-
dziców nie dozwoliły mi wykształcić

się wyżej jak tylko na nauczyciela ludowego. Lecz i ten zawód jest mi wzniosły i zaszczytny pozostaje tylko nieustanna w nim praca wytrwałości i dalsze kształcenie się.-

Przemyśliwając jakimby sposobem można zdarzyć do celu na ostępie wyrażonego- Bóg mi nasunął myśl założenia, Stowarzyszenia czytelni ludowej przy swojej szkole, na mocy statutu, którego na lepsze świadectwo śmielam się Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi uniżenie przesłać. Mam w Bogu nadzieję, że przy ciągłem staraniu czytelnia rozpoczęta pomyślnie rozwijać się będzie. Nie mając najmniejszego funduszu zakładowego, a otwartszy na mocy zezwolenia władz rządowych

/.

na dnin 25go czerwca b. r. czytelnię
posiadam Pana zaledwie czasopism na
ten rok zapłaconych ze składek stowa-
rzyszenia - nie mam zatem na pierwszy
początek zakupić Pana książek przeto
jakkolwiek z wielką niemiałością upa-
ram Wielmożnego Pana Dobrodzieja o łaska-
we ofiarowanie mi z jednej powieści
swego wydania na początek otwarcia
czytelni niejako dla zachęty i przyporze-
nia mi przeto członków - w prośbie tej
mam i ten cel, bo w przyszłości starałbym
się stowarzyszeniu przedstawić, aby po-
wieści Wielmożnego Pana Dobrodzieja zakupo-
wano do kompletu. Jeżeli jestem nie
ostatnim raz Wielmożny Panie rzucić swe
ziarno i pod strzechę za co będę winien
do zgonu wdzięczność

z głębokim szacunkiem
i poważaniem najniższy
sługa
Tażbierskimichał
nauczyciel

z Ujścia Solnego z nad Raby
i Wisły z Galicy z pod Bochni.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Za list otrzymany na dniu 38 b. m. czuję się być obowiązanym złożyć najserdeczniejsze podziękowanie - albowiem jest on dla mnie rzeczą ~~nader~~ pokrzepiającą, bo ile razy wezmę go w rękę tyle razy będzie mię pobudzał do niezmordowanej pracy i wytrwania na drodze raz wyobranéj.-

Co do wyjaśnienia poprzedniéj prośby,

rany dorosnąć Wielmożny Pan Dobrodziej że się ośmielam napisać kilka wyrazów.

Mając zamiar założenia Stowarzyszenia czytelni ludowej początkiem różnemi sposobami lud namawiać do uczęszczania się na członków, lecz na nieskutek na podkładem trudności – bo lud niepojmujący oświaty, niedoświadczony, nie ufny wielce się obawiał, żal mu było grosza; widząc, że do skutku sprawy tej nie doprowadzę, udałem się z prośbą do osób inteligentnych zamieszkałych w Ujściu, które pojmują potrzebę oświaty. Z tych to członków składa się zawiązane stowarzyszenie, z ludu zaledwie potrafiłem zjednać 5 ciu

/.

lecz mam nadzieję, że zjednam ich i więcej.
Ze składek miesięcznych zakupuję czasopisma
i książki ludowe, aby osiągnąć cel.
Osoby więcej inteligentne pragną przeczy-
tać coś poważniejszego i lepszego a nie
ma za co kupić. Z własnej pensyi i 300 złr
nie mogę nic kupić, bo ledwo wyżyć
mogę, a opędzam wszelkie drobne po-
trzeby czytelni a często i dla siebie trze-
ba kupić książkę do zawodu mi po-
trzebną. Chcąc narazie zadosyć u-
czynić życzeniom członków w celu
zachęcenia ich i wytrwania w po-
wziętym zamiarze a wiedząc, że
Wielmożny Pan Dobrodziej chętnie podobne cza-
sy popiera, pozdrowieniem proszę o zasiłek
wysłać, że Wielmożny Pan Dobrodziej wydaje

swe dzieła u siebie.
Członków tu jednam tym sposobem, że wypożyczam książki i nie członkom a kiedy spostrzegę, że osoba chętna wtenczas proszę o zapisanie się do czytelni tak z ludu jak i wyżej wykształconych. Jest tu w okolicy kilka dworów, które z dwo wa sprowadzają książki – probowałbym i ich tym sposobem jednać do popierania stowarzyszenia choćby częściowo.
Kończąc ośmielam się upraszać Wielmożnego Pana Dobrodzieja o łaskawe wskazanie mi osoby, która podobne rzeczy chętnie wspiera i któraby mię mogła na razie zastąpić, zaco będę winien dozgonną wdzięczność
zostaję
z głębokim szacunkiem i poważaniem

Jakubczyk Michał

z Wyścia Solnego dnia 8ᵉ sierpnia 1877.

Tchaikovsky Coll. 87/246

ce 31 Janvier 1881.

Monsieur,

En vrai Colonais vs avez eu
l'amabilité de me répondre
si tôt ma lettre reçue; je voudrais
vs en exprimer mes remerciments
bien sentis Monsieur,
ainsi que le regret de vs avoir
écrit en Allemand! ——
Je vs avais écrit une longue

Lettre Monsieur, avec un espoir
si de mon idée, car malgré
que vs semblicz rejeter comme
péremptoirement cette question, qui
me tient tant à coeur, mal-
gré que vs avez eu versé de
l'eau froide sur ma tête
chaude à exaltée peut-être,
en en ôtant la moindre illu-
sion, que j'aurais pu avoir,
malgré cet obstacle majeur
il est vrai, je ne perds point

tout à fait courage. ——
Mais ne voulant point être accu-
sée d'importunité, je n'ose espé-
rer ma Lettre avant d'en avoir
votre permission Monsieur.
Je sais trop apprécier de Le prix
de votre temps de l'ennui
peut-être que je lui occasionnerais
en vous écrivant.
Veuillez pour aujourd'hui
Monsieur, recevoir les témoig-
nages de ma parfaite considéra-
tion

avec laquelle je suis, Monsieur

Votre toute dévouée

Anna Schoznicka

Kirchheim, Teck Ebingen

Wurtemberg

1.

1248 8/10.- B 277

Das Mensch denkt's, Gott lenkt's"

sagt das Sprichwort sinnig;

wer wird in seiner Jugend

gesagt hätte, daß ich im Juni

in das mir so folgenden Augsta-

burg sein, um mir die Zeit

lich ganz fremden Gesichter

schreiben würde, wo mir

niemand sagt, ich mir

nennungesagt hätte; und nimm

mehr hätte ich daran gedacht

und doch kommt es. Ich

aber denn, daß ich mich jetzt an

Sie mein Herr wende, dass

sollen Sie im Kreise dieser Leute

das erfahren.

Ich durfte ursprünglich nur Rat
mittheilen zu ersuchen, Ihnen ge
meine Verhältnisse & Ihre
über anbei zu setzen,
und väterlicher Ueberlegung
jedoch, entschloß ich mich zum
directen Verkehr, mit Freyrand,
daß durch eine Zwischenperson
viel Lästige Mißverständnisse
entstehen könnten.

Ich wünsche, daß Sie mein Herr
seit Jahren schon Dresden bewohnen,
vermuthe ich, daß Sie das Land
schon Ihrem vollkommen wünschen
sind & daß mich dasselbe
dasselbe, weil ich obwohl
Sohn, der gewissen es nicht

bin. — Es würde mir zu gross
gen Interesse für Sie mein Herz,
& würde mich zu weit führen,
wollte ich Ihnen meine Verhält-
nisse & mein ganzes Schicksal
mittheilen; es ist genügend Er-
wähnung gethan, dass ich die
Loosten und Sohn bin, der im
Jahre 48 in Würzburg seine Stu-
die der Medicin beendigte; dass ich,
der mein Studium im Jahre 49 mit
dem unglücklichen Feldzug, wo dann
es mit der gehn. Militärlaufbahn
mittar Gen. Dembinski Heil gewinnen
Landwehrmann, im J. 52 und
Redaktion in Hofgeismarer Zeitung.
Mag. Joseph Bischof in München

kann d. dort während 8 Jahren
bleibe. Dasselbe ist mir mein
Gehalt so wenig gleichgültig, dass
mein bisheriger Aufenthalt
in Gal. bei meinem Einkommen
mir jedesmal zu kurz gewesen
damit ich in dieser Zeit mir da
selbst zu sagen genöthigt fühle
Ganz zufällig kommen mir die
Jahr von Ihnen d. gerne in deutsch
Uebersetzung in die Hände, dann
in ruhigster Stunde während man
Salzkammergut Aufenthalt
hab in Gal, von dem ich vor 5 Wochen
zurückgekehrt bin. ——
Hört in Linz d. unter meinen
Landsleuten, wo Liebe d. Gastfreu
mit groß entgegenkommen, der

2) wünsche mir Klarheit und Verständnis darüber, und seit Jahren stehen in mir Fragen und Zweifel über Leben und Lebensaufgaben über welche in mir den Selbstkampf, den ich Ihnen mitteilen möchte, zugleich aber mir Ihnen, gemeinsam mit Ihnen arbeiten; — weil über so manche Punkte, daß in mir aufgegangen zum Teil auch Ihnen klarer, wenn ich mich in diesen Augenblicken an Sie mein Herr!

Bitte sagen Sie mir ob Sie so für eine Astrologie selber, wenn ich in einer günstigen Zeit das Glück

wenigen Stand, mit Hülfe
der für uns so wichtige
Frage sich interessirenden
Personen, ein Vereinigungs-
Band gründen wollte? —
Ist es jetzt unumgänglich nöthig
wenn ich Sie um Ihre hülfreiche
Hand ersuchen würde, wo wir
nöthigen Mittel d. Wege ausfin-
den, die einzuschlagen wären,
um unser Ziel zu erreichen.
Ich weiß alle etwaigen
Einwendungen d. Vorstellungen,
die Sie mir dagegen machen
können werden, auch bin ich Ihnen
dafür durch pflichtig; — ich
bin 37 Jahre gewesen d. Lebenslang
für d. Gegenstand, Liebe d.

Herbst vielfach erwogen, die Schwierigkeit der Aufgabe in's Auge gefasst, und doch dieser Schritt von meinen bisherigen Freunden vielleicht mißbilligt wird, aber alle diese Schwierigkeiten schrecken mich jetzt nicht mehr zurück, nachdem ich alle meine Dämpfe mit Gottes Hülfe d. h. der einer Werkstätte und Transmissionen, Dreschapparat d. besitzt habe. Dieselben kann man gegen mäßige Miethe Hülfe d. tüchtigen Arbeit, wenn es einmal zur Ausführung meines Planes kommen sollte.

3.) weil wir durch schwere Lasten
Lebensmittel zu Gebote stünden
dan und Munition, französische
englische & deutsche betrifft, so
könnte ich in diesen Fällen
auf zuverlässige Berichte rech
nen. Obwohl ich selbst noch
nie in eine Stadt als Besitzer
einzunehmen so habe ich mich
doch sind & ernstlich mit dieser
Frage beschäftigt. Sollten Sie
meinen Ausführungen über meine
Idee dient wünschen, so bitte
ich Sie sich nur an folgende
Adressaten zu wenden, die mir
persönlich gut bekannt sind
Sie wissen in Deutschland gut

können. Zum Schluß möchte
wiederholte Bitte wir nicht
ab Annahme der Arbeit stehen
soll mitzutheilen, wozu wir
Lieber & Vertrauen wir dem
Buch geben. Mit dem Buch
druck größter Verehrung
zeichnet

Anna Schoeznicka

Schloss Zwiefalten, Post Ehingen,
Württemberg bei Ulm.

den 17ten Januar 1881.

Fräulein Ascher Vorsteherin
einer Mädchenpensionats
München
Leopoldstrasse No 1

Madame Kastner directrice
de l'institut royale Max-Joseph
Munich
Ludwigstrasse

Frau Gräfin Moltke
Dresden
Lindenaustrasse
No 7 II St.

Letzteres bitte, von meinem
Vorhaben nichts mitzutheilen
damit nicht an meine Familie
gelangt; dann ich werde das selbst
meinen Eltern schreiben, nur
dann ist in dieser Sache
Diskretion geboten sein.

Telimé Amelja do 1128 254 247

Gdańsk 30/3 850.

Łaskawy i Łaskawy Panie!

Stokroć przepraszam, że na wyraźny list, którym mię Łaskawie raczyć raczyłeś dotąd nieodpowiedziałem, tamy, lecz studiowanie i liczne próby białej Damy i Hyacynthki tyle zajmowały mi czasu, że dopiero dziś raczenia Pana mię najserdeczniejsze dziękie, za starania mi wrogdy złożyć mogę. Mam przekonanie że kilka słów sympatycznych umieszczonych w Tygodniku i

powtarzanych na Paryskiém wpływie
w „Dresdner Journal" i w Lipskiém
„Signale," obszerniejsze większą publicz-
ność z śpiewaczką dotąd jeszcze nie
wiele znaną, uczynić stanowi nie
jedną przebogatą w świecie muzyk.
nême i mogą być podstawą
świetniejszej przyszłości.
Wszystko to raczcie Panie do
miota do zawdzięczenia i jak dziś
za staranie te najpiękniéj dzię-
kuję. W tych dniach zgłosze się
do Dyrekcyi dworskiego teatru,
aby do kilku gościnnych występień
zaangażować mię raczcie i prędzéj
będę uszczęśliwiona jeśli otrzymam

wdzięczanie, gdyż wyczytałbym serdeczność
wyrażoną na stronie tak znakomitej
a powtóre miałabym spokojność wymówić
Jaśnie Wielmożnemu Panu całą moją wdzięczność.
Dotąd wprawdzie zwykła życzliwość
robiła pierwsze kroki i miło by mi
było, gdyby to samo następnie mogło w
drodze, bez ujmy dla protekcyi Pańskiej
mniej się kłaniającej odmownej odpowiedzi,
że i gotowanie się samo zgłosić.
W tem czasie zostaję w
najwyższem szacunku

Amelia de Tolinié.

Tekstylna 9
879
158

REDAKCYA
„GWIAZDKI KRAKOWSKIEJ".
ul. Szewska № 207

Kraków dnia 17 kwietnia 1881.

Czcigodny i Szanowny Panie!

Ufny, że Szanowny Pan, pomimo nadwątlonego zdrowia, pomimo ogromu pracy, chętnie udzielasz swojego światłego poparcia każdéj poważniejszéj pracy podjętéj dla dobra naszego społeczeństwa, ośmielam się zabrać drogi Mu czas niniejszém pismem.

Zamieszkując od sześciu lat stale w Krakowie, mając więc dosyć czasu i sposobności, aby dokładnie zbadać miejscowy grunt, miejscowe stosunki, - doszedłem do przekonania, że przeważna większość mieszkańców Krakowa ożywiona jest jaknajlepszemi chęciami, brak tylko spójni nieprzwala im odpowiednio zaryzykować się wtedy, kiedy partya przeciwna posiadająca swój organ, znaczne środki materyalne, chwilowe poparcie u rządu, występująca przy lada sposobności w charakterze rzecznika potrzeb narodowych - daje słyszeć o sobie. W ważniejszych jednak objawach życia narodowego, jak to miało miejsce w czasie obchodu jubileuszowego czcigodnego Pana - a przed czterema miesiącami w czasie obchodu 50 letniéj rocznicy powstania listopadowego, okazało się jak mało

/.

znaczącym jest wpływ tych ludzi, jak nie wspólnego nie mają oni z narodem – słowem stanęli kompletnie izolowani jakby obca niepotrzebna naleciałość w organizmie narodowym. –

To też powstawała zwłaszcza bardziej nagląca potrzeba, aby obok „Czasu" wychodziło inne pismo, któreby wyrażało opinię wręcz przeciwną „Czasowi". – U nas niestety – od mowy do czynu droga daleka. Widząc, że nikt nie wprowadza w czyn kiełkującą myśl, – kilku z nas ludzi pracy zajętych najlepszemi chęciami, postanowiliśmy wydawać dwutygodniowe pisemko pod tytułem: „Gwiazdka Krakowska", aby, zrobiwszy raz początek, utorować drogę stopniowo do tygodniowego, a drugi dzień a wreszcie do codziennego wydawnictwa.

Chociaż Wielmożny Pan dobrodziej otrzymujesz wychodzące numera tegoż pisemka, powtarzam jednak na wszelki wypadek cały dotychczasowy komplet dla obeznania się z kierunkiem pisemka, przy którym wytrwamy i mamy już dziś uzasadnioną nadzieję, że pierwotnie nakreślony plan co do rozwoju naszego pisemka osiągniemy. – Dziś zyskaliśmy tyle, że od 3go b.m. pozwoliemy wychodzić pod zmienionym tytułem jako „Gazeta Krakowska" co tydzień a od 1. lipca b.r. trzy razy w tydzień.

Pojmiesz więc, czcigodny Panie, że wziąwszy się do tak poważnego dzieła na ochotnika, pomoc ludzi wytrawnych, już zaprawionych w narodzie, staje się niezbędną, – a któż właściwiej jak nie czcigodny Pan, może nam użyczyć tej pomocy? –

Udaję się przeto do Niego z prośbą, ażeby najprzód, jeżeliby widział jakie usterki w naszém pisemku, takowe bez najmniejszej ogródki wytknął, - odpowiednich wskazówek udzielił, dalej, jeżeliby to było możebném, prosiłbym chwé raz na miesiąc * jak najkrótszą korespondencyą nas zaszczycać. Skoro publiczność się przekona, że rzeczywisty Pan nas popiera, to natenczas trudne nasze zadanie znacznie się ułatwi. - Pisma z księstwa Poznańskiego i z Prus zachodnich dotychczas nas nie popierają a rachować im na nie. -

Przepraszając jak najuniżeniéj rzeczywistego Pana Dobrodzieja za nadużycie Jego dobroci niniejszém mém pismem - kreślę się z wyrazem jak najgłębszéj czci i poważania dla Niego

uniżonym sługą

M. Celerzyński

880
258

REDAKCYA
„~~GWIAZDKI KRAKOWSKIEJ~~".
„Gazety Krakowskiéj"

Kraków dnia 13. czerwca 1881

Czcigodny i Szanowny Panie!

Niechcąc zabierać Mu drogiego czasu moją korespondencyą, dziś dopiero, kiedy wypada mi oderwać się do Szanownego Pana w interesie Gazety krakowskiéj, korzystam ze sposobności, aby przesłać serdeczne „Bóg zapłać" za słowa zachęty, jakie mi nas raczyłeś obdarzyć w liście swym z Hyeres, jak również podziękować za łaskawą wzmiankę w „Kłosach".-

Jak najzupełniéj podzielam zdanie Czcigodnego Pana, że tygodnik jako pismo polityczne, nie może skutecznie stanąć do walki z „Czasem", i nie może wywierać wpływu na opinię. - To też porachowawszy się z siłami naszemi, postanowiliśmy w niedalekiéj przyszłości rozszerzyć nasze wydawnictwo na dwarazy w tydzień lub co drugi dzień. - Naturalnie, że liczymy przedewszystkiem na poparcie ludzi prawdziwie miłujących kraj, - ludzi zasłużonych w narodzie, imię których wzbudzi większe i pewniejsze zaufanie do pisma.

Choć zwolna lecz zawsze zaznacza się pewien postęp w opinii na korzyść naszą; - z Poznańskiego dotychczas nie mamy żadnego poparcia. - Wiemy dobrze, że każde pismo chcąc być niezależném, powinno przedewszystkiem opierać się na własnych siłach, to też zależy nam bardzo, aby

3

/.

le na pozyskaniu jaknajwiększej liczby prenumeratorów.

Doświadczenie poucza, że w tym względzie najkorzystniéj oddziaływa dodatek powieściowy - mamy nawet już kilka tłumaczeń pod ręką. Najgorętszém jednak życzeniem naszém jest, aby dział powieściowy rozpoczęć praca, bodaj najkrótsza, Życzliwego Pana Dobrodzieja, co przyniosłoby dla przyszłości pisma a tém samém i dla podjętéj przez nas sprawy niezmierne korzyści.

Ośmielamy się więc w tym względzie przedłożyć naszą prośbę Szanownemu Panu, a prosząc być przekonanym, że gdyby nie przeświadczenie, że rozpoczęta nowa praca ma przyszłość przed sobą, tobym nigdy nieośmielił się nadużywać Jego tak pożytecznéj dla kraju działalności.

Przepraszając jak najuniżeniéj za utrudzenie niniejszém pismem, kreślę się z wyrazem najgłębszéj czci i mam zaszczyt pisać się Szanownego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą.

A. Meleżyński

Teleryanka a.

256
259

REDAKCYA
GAZETY KRAKOWSKIEJ.

Kraków dnia 29 stycznia 1882

Czcigodny i Szanowny Panie!

Prawdziwą niespodziankę zrobiło nam pojawienie się listu Czcigodnego Pana w № 24 Reformy, listu, z którego możnaby wnioskować, że Gazeta krakowska zdradzała kiedykolwiek przyjazd Pański do Lwowa w celu założenia „Macierzy"

Jeżeli kronikarz Gazety krakowskiej poruszył kwestyę szczególności w przyjęciu mającem mieć miejsce we Lwowie, to odnosił się nie do Czcigodnego Pana lecz do Lwowian i właśnie wychodził z tej zasady, że przekonania jego odpowiadają zapatrywaniom Czcigodnego Pana. – Jak Lwowianie postąpią, to w tem naturalnie Osoba Czcigodnego Pana nie może najmniejszego wpływu wywierać.

Zdaje się, że Gazeta krakowska przez cały czas istnienia swego dostatecznie zaznaczyła i zaznacza swój narodowy kierunek jak również niejednokrotnie objawiła należną Mu cześć i uznanie; dalsze więc tłomaczenie się w tym względzie niemiałoby podstawy.

Nieporuszalibyśmy bynajmniej tej kwestyi, gdyby nie smutne wynikłe ztąd następstwa, bowiem, jak Czcigodny Pan łatwo przekona się z odnośnego numeru Reformy, pismo to w najniegodziwszy sposób, potępiając się Jego listem i nadużywając Jego Imienia chciało ukuć broń przeciwko nam.

Nieznany jakiś powód skłonił Czcigodnego Pana do umieszczenia listu swego w Reformie, gdyż my byliśmy i jesteśmy zawsze gotowi umieszczać wszelkie sprostowania i wiadomości od-

winne od Niego pochodzące, a to tem bardziej, że jak się okazało, jesteśmy bezpośrednio interesowani.

Przepraszając jak najuniżeniej Dziedzicznego Pana, jeżeli Mu mimowolnie jaką przykrość wyrządziliśmy, łączymy wyrazy

jaknajgłębszej czci i poważania

A. H. Telezyńskie

Tepa Franciszek

886
260

Karlsbad 3 Sierpnia 1863

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Od kilku tygodni bawię w Karlsbadzie dla poratowania zdrowia które w ostatnich czasach mocno się zachwiało — w tym czasie pamiętałem Wp. Pana L. Zielińskiego a zamierzający się na wyjazd do Drezna — korzystam z tego by powtórzyć tymi moje wyrazy szacunku i przypomnieć się pamięci Pana Dobrodzieja —

mocno żałuję że podczas pobytu Pana Dobrodzieja we Lwowie omięłam mnie przyjemność powitania Go w mej skromnej pracowni i pokazania niektórych tych moich nowszych pomienionych prostaczków —

mogłem tych prac moich zapewnić Pana Dobrodzieja w zbiorach Hr. Włodz. Dzieduszyckiego — jednego mecenasa i protektora sztuk pięknych w Galicji —

pomimo tej zapewnienia zwracam się Pana Dobrodzieja o radę — jakimi sposobami mógłbym wydostać swoje moje obrazy posłane jeszcze z Paryża do Warszawy adresowane do Pana Dobrodzieja — które miały być na wystawie sztuk pięknych w Warszawie

(a. szkic dużej olejny "apostazya Adama Mickiewicza"
b. obraz olejny "Marka Boccarisa" — pisałem o tym obrazy do Warszawy w Krótce po mojem powrocie do Krakowa —

wojna roku 1863 — zmusiła Pana Dobrodzieja wyjechać z Warszawy — pisałem tedy do

Redakcji gazety warszawskiej - i otrzymałem odpowiedź - że obrazy są w cyklu nie odesłane za zwrotem 50 - Rubli które za koszta pocztowe tych obrazów z Fabryki Redakcja zapłaciła - mnie się zdaje że koszta pocztowe tych obrazów tam: sztuk piętnastu powinno było pałkrzy - natomiast że te obrazy były na wystawie w Warszawie a wystawy na ostatnim zwiecie opłacają koszta pocztowe - to gdyby inaczej było pewnie żaden z artystów niechciał by się nazwiać na wydatki wynikające jak i tak wiele gdyż zwykle obrazy tak rzadko często kosztowne wystawy urządzane. I o

Ewentualnie te obrazy odebrać - 50. Rubli niemogę posłać które odemnie żądają - jednak zgłaszam się zrobić jakąś akwarelę za poniesiony wydatek transportowy - nie wiem Pan Dobrodziej będzie łaskaw mi tu poradzić co mam zrobić: do kogo teraz mam się udać do Warszawy żeby te obrazy wydobyć

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

Pana Pana Dobrodzieja uniżony

sługa

Franciszek Lepa

Nowy Targ -

Karlsbad in Böhmen

Kronprinz -

Terpiłowska Kazimiera
788
261

Jasnie Wielmożny Panie i
Dobrodzieju

Przygnębiona Wielką niedolą wobec jej Stro
nie postanowiłam udać się do JW Pana jako
do Znajomego choć w rzeczywistości Pan w tej pore
był młodym może i zapomniał przez tak długi czas
ale ja sądzę że sobie że w młodym wieku znajo
mi sobie się wspaniałe wyrabiają, więc i ja nie
wiem sobie tą nadzieją że Pan Dobrodziej przy
pomni mnie i mojch Rodziców Franciszka
Cichowskiego mego Ojca i moją Babkę która
mieszkała razem z małą Kamilką w Omelnym
lat kilka pod jednym dachem z Panem Dobrodziejem
Ojciec mój był w tej pore felicis potentem stra
bów Krasickich i dobrze znajomy JW Panu ite
rz mamy pamiątkę Ojca mego portret wła
sną ręką pańską zdjęty i pański Portret
dany Mu w Pamięć te dwa portrety całej
ciężkiej niedoli jak patrzyłam naszych

Trawemi oczyma sponinnyą Swe lata Dzie
ciinne szczęśliwsze nuchnęły mnie myśl
udania się moią prozbą do JW Pana in wkrut
kich Słowach opisania wstępnej części mego życia
oto powyżej rzeczonego mego Babką do
Zasiewicz do naszego mutego majątecznu
blisko Dolkiego tam rosłam i wyrosłam —
zamuż za Terpiłowskiego Skulikow pier
sze lata mego zamęścia przebyliśmy u Hra
bicgo Zygmunta, potem dobra Jego zosta
ły skonfiskowane na Skarb a On sam
zagrony, mój mąż zajął miejsce Księ
cia Lubomirskiego w Iwańkowie był
za zgrzejącym kilku Folwarkami tut
kilka, potem Umiera Xiążę, i wyjeż
szczają majątki w posesię amy zosta
jemy bez miejsca, iuż lat kilka i przy usil
nych staraniach nie można go dostać
dobrego trudno ajlichiego staxie nikt
dać niechce dlatego że był Xięcą i zajmo

wuł takie miysce to myslą że nie będzie
chciał zajęcia, i żaden polityxuje amy tym
czasem xilka lat trzeba żyć nie mając żadnych
funduszow i pięć Carex Bóg nam dał ido
tąt żadna nie wyszło kumun więc trzy
Starze wyśrami tam wobowiązek do Xijstwa
adwie młodsze są przyymnie i biedują nie
szczęśliwe bo istuji żadnej niema to mu
szą same wszystko robić bo Ja im pomagać
w niczem niemogę gdyż niemam siły
raz przez Słabość a drugie od zmartwie
nia i od niewygod życia a siły mnie opuściły,
tut pięć przemieszkaliśmy Woterzowie w Xi
jostwie Guberni w Powiecie Radomyskim
trzymaliśmy od Ossieki dom i ogrod wposesi
ale raz kupił ten majątek Pan Bobiański
Spublicznych targow i karat nam wybierać
się z domu więc my niemając gdzie się
podzieć ani żadnych funduszow do dalszego
przewiezienia się najęliśmy prostą chatę
u gospodarza i zamieszkaliśmy. O jak przykro

ojax bolesnie przyzwyczajonym do lepszego
życia taxie życie rowna się śmierci; ale na
tem jeszcze nieszczęścia trzeba jeszcze gorszej
niedoli Mąż zaciągnął długu w dyla na
jeżdżenie i staranie się obowiązku rubli
o zimdziesiąt teraz niemając żadnych środ
kow nie oddał ten podał do wyszukania
istnieją nas licytowali ostatnie graty ieje
dyną krowę która nas żywi, ale prawo na
zważa nato i sprzedadzą, ja wszystkiej ro
spaczy nie wiem co mam począć Dziecino
przestaxuje, iszczęście ta myśl dręczyła mnie
niezręczliwa Hrostkana żeby udać się do JW
Pana o ratunek tak dobre iczułe serce
jak taxiego Drugiego poety co tak pięknie
maluje nieszczęścia ludzkie, może nie od mnie
prozby mojej ispomniawszy na samię
dja mego którem oddawna spoczywawał
bie żechce dospomoc mnie niezręczliwej
przysławszy pieniężną pomoc, i taxże ru
szonie błagam czy niema JW Pan Hostunkow

i nayomoiii z Braniczkiemi lub Inne
mi mozneminkanami mozeby mogł zrobić
memu mężowi Obowiązek on prawowity
i zdolny do Zarządu ido Rachunkowości
i staraby się Staraią godnym Rekomenda
ci tak Zacnego Człowieka iak JW Pan Do
brodzieja, mozeby przez list rekomendacyjny
lub iakim sposobem moią to Panu będzie
Jamema lepiej wiadomo, bo będąc rodzonym
człowieczeństwem iak Mój Mon i to Jawnie
zaprzemacrenie że tak widno Bogu po
dobałosie nas doświadczać żonam tak nie
wiedzieć się irady sobie dać niemogem ja
jako Kobieta najwięcej Cierpię bo inad Dzieć
mi temi serce boli inad własną niedolą
nie umiem wystawić Swych Cierpień
ani swej niedoli która mnie otacza bo ina
czej serce czuje ajnaczej ręka przelewa na
papier bo nie ma darmo tego Boy niedol
i że zbytkiem Smutkow zgasło ito u kiedy

mogłem iak kolwiek lepiej napisać, ale
Jeżeli będę tyle szczęśliwa że mój list
dojdzie do JW Pana i będzie czytany jeszcze
Nicyo to sam dopełni wszej wyobraźni
o mojej nędzi i jeżeli będzie mógł i
czyt to wespsze mnie oco proszę i Błagam
iak najprędzej, możebym uratowała się od
tej Sprzedaży od tej boleści okropnej
która tylko jedna wymogła na mnie
że odważyłam się szukać pomocy aż
JW Pana jeszcze do mnie napisać chcę
Tam wiłka to będzie dla mnie wielkie szczę
ście, matka moja jeszcze żyje biedna
ona sama jedna w Jaroszewicach tylko ie
dną chatkę ma do życia a więcej nic bo
moi stryjowie rodzeni zabrali jeszcze mego
dziada to sama prawie ciężko za utrzy
manie życia oto jeszcze wielka boleść
dla mnie a pomódz nie mogą nato nic
raz jeszcze błagam JW Pana Sobo
Dwiga

spomoc a Bógmu Pewnie nadgrodzić
czekaię bez spomocy i modlitwie bez końca
do Boga znatchnienie współczuciem
serca Pańskie rostaią na zawsze

z wysokim Szacunkiem
i Uszanowaniem Dla

Jasnie Wielmożnego Pana i
Dobrodzieja

Sługa Kamilla Terpiłowska

Grudnia 19 dnia
1882 Roku

Adress

Kiewskoi Gubernii Radomyslskogo Uezda 4go Stana we selu
Baluchowa
Kamillii Franciszkowoi
Terpiłowskoi
Gminy Kresiatyckiej wsi Waterzow

Tessarzyk Antoni

265 887

Kraków 15 Maja 86 g.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Powziąwszy wiadomość, że W. P. Dobr. nabywa Rękopisma dla własnego nakładu, ośmielam się dowiedzieć, ażaliby sobie W. P. Dobr. nie życzył nabyć odemnie zbioru po druku ułożonego, pod nazwą: Rzeź Galicyjska 1846 r. — Na wielostronne żądania zamiarem wprawdzie wydawać ten zbiór w 1848 r.; ale po zbombardowaniu Lwowa i ogłoszeniu Galicyi w stanie oblężenia, musiałem odstąpić od dalszego wydawnictwa. Lecz ciągle zaczepiany od wszelkiego rodzaju osób i zachęcany do ogłoszenia drukiem całej tej strasznej

katastrofy, udałem się z prośbą do Cesarza Austr
jackiego o pozwolenie w tej mierze; odebrawszy
atoli odmowną odpowiedź, na którą byłem przy
gotowany; nie pozostaje mi teraz nic innego, jak
sprzedać rękopisy prace literackie za granicą.

Raz jeszcze W. P. Dobr. łaskawie uwzględnić by u
kuteczność i doniść, czy i w jaki sposób zechciał
by wejść ze mną w układ odstąpienia na rzecz
mość wspomnionego Rękopisu, do którego dołą
czone jest i pomienione podanie do Cesarza przy
niesione jako integralną część stanowiące. —

Oczekując przychylnej i rychłej odpowiedzi,
zostaję z całem uszanowaniem i wysokiem
szacunkiem dla Wp. P. Dobr.

uniżonym sługą
Antoni Tejszerowicz
pod L. 267 przy Ulicy Stare
Krakowskiej w Warszawie na
2gim piętrze.

Tetzner-Teschner G.

340
266

Euer Hochwohlgeboren!

Prinzessin Poniatowsky zur Verfügung
wohnt sie selbst nun nimmt
Voronitzky mandatum sedis
Ich bin Augenzeuge und Theilnehmer
dieses festen Tages d. 6. September
bin ich Zeuge in Folge v. J. 1848
dieses Ereignisses der Aktionär
Präsident [illegible] Bürgermeister
und Syndikus von Neustadt
Leben, die sich wegen Bildung
einer Bürgerwehr hier, das Kommando
zu übernehmen. Diese vorgeschlagen
worden und Ihr Commando
nach 20 jährigen Commandirung
Zeit und soll niederlegen
wollen, ohne dass wir sie
dem allgemeinen Wunsch
Gehalt zu ernennen Ernennung
Akt, dieses vorgeblich wurde
Prinz Carolath Minister ihre Lage
wahrscheinlich zu wollen.

Ueber euch die Commune und liberale
Herrschaft, Collegen, Commilitonen
und die ganze mit liberalem Firnis
überstrichene Menge. Leben wollten
sie mit Recht gehen — Recht zu
sein vermöchte. — — —
So lebe ich denn einem Schimpflichen
Ende zu. Mündigen wir schon 30
Jahre in Wien — und voll unser
Ungeduld ist bis zum Ziele gedrungen,
ist dessen! Trauen Flamid der
Feldherrnschaft wir nie — und ist
sein einziges Hoffnungen, obgleich Geistig
und Körperlich ungebrochen Mann
vom Leben scheidet unmöglich nicht
zu trennen.
Weisand Kriegsgefangene Minister
Schwarzer sind — sind Fürsten und
Kaiserinnen unser Los vorgab
ich mit Reichen Reisen zu retten

gelaufen.

Unter so mißlichen Umständen bin ich gezwungen, mich neuerdings mit der Bitte an Sie zu wenden, Sie möchten gütigst Ihren Einfluß dahin geltend machen, daß mir die Erlösungsstrafe nachgesehen werde!

Wenn Sie mich mit meiner Bitte nicht ganz abweisen wollen, so bitte ich Sie, mir eine Antwort zukommen zu lassen, damit ich mich darnach einrichten kann!

Ich verbleibe

Wien, 3. Oktober 1879.

ergebenster Diener
Gottfr. Tesser
recte Tetzner
Cis. Kais. ausübender Mitgl. d. Brünner
Ges. d. Gewerbefleißes
in Preußen.
[: Wien, V. Zentagasse 14 :]

Tesche Gottfried

~~1871~~
268

Wien 12. Oktober 1879.

Euer Hochwohlgeboren!

Ich bin beauftragt Ihnen von Herrn Oberkünstler in Wien anbei mein Porträt im Auftrage zu übermitteln Ihnen mein Kredenz Schreiben Ihnen ein freundliches "Willkommen" gütigst zu überbringen.

Indem ich wünsche es möge alles günstig für Ihnen ausfallen und Sie in Ihrer Freundschaft meinen unbedeutenden Namen, mit Ihrer Protektion mit einem wohlwollenden Blicke zu beehren, bitte ich gehorsamst, sich gnädigst bemühen zu wollen, mich baldmöglichst unmittelbar beim Herrn Taaffe oder mittelbar durch einen meinen Herren Minister über meine Person und meine künftige Anstellung, worüber ich mir Ihre Entscheidung erbitte, gefällig aussprechen zu wollen, da ich als politischer Märtyrer vom J. 1848 bei gegenwärtigen Stande sofort Ihren Wohnort verlassen und bei meinem ungesicherten und ungewissen Existenz und Broterwerb als Minister-Amtsdiener oder Oberbeamter im Ministerium des Innern eine Anstellung meiner 30jährigen Dienstzeit entsprechend erhalten könnte.

[illegible] meinem Ansuchen mit gnädiger
Berücksichtigung, weil dies seine Gesundheit
wesentlich bedingt – so lange es mir möglich ist.
Sollten Sie mir endlich Retirirung
nicht gestatten wollen, so bitte ich
wenigstens Urlaub.

Vielleicht wären Sie wohl so gütig mir
für vorerwähnte 20 jährige Dienstleistung
und einundzwanzigjährigen Pensionsgenuß
einen billigen Beitrag einer ganzen
Gehaltszahlung von einem und
zwanzig Pensionsgenuß
gewähren – dann wir wären so sehr dankbar

Ich empfehle mich Ihrer
Gewogenheit Mit Hochachtung bei Ihrer
Gemahlin Mit Kindern
Ihr ergebenster Diener
Gottfried Tesch
Civ. Inv.
V. Artillerie Regiment 14

Гебенчиков Николай

470 887

Гебенчиков Николай

Милостивый Государь Гомеръ Гомеровичъ!

Обращаюсь къ Вамъ не какъ русскій къ поляку, а какъ человѣкъ къ человѣку, съ тѣмъ, чтобы просить Вашего разрѣшенія на русскій переводъ и изданіе Вашихъ блестящихъ стихотворныхъ, и историко-литературныхъ сочиненій. – Я прочиталъ одно изъ самыхъ жгучихъ Вашихъ произведеній, направленныхъ противъ Россіи / Гитаскге /, больно мнѣ было читать въ немъ такіе упреки русскому народу, которые доходятъ до отрицанія въ немъ всякаго человѣческаго чувства. – Послѣ такихъ мѣстъ я только нѣсколько дней спустя собрался вновь съ духомъ для продолженія этого чтенія, и въ концѣ концовъ пришелъ къ убѣжденію, что вся толпа нашего поколѣнія о преславутомъ германизмѣ ничто иное, какъ утопія, покрайней мѣрѣ по отношенію къ ближайшему будущему. Независимо

мо

знакомые от такого состояния, я уважаю в Вас свободного и гуманного мыслителя, и это собственно побуждает меня обратиться к Вам с просьбой позволить мне сделать доступными для русского народа те благотворные семена мысли, которыми изобилуют Ваши литературные труды, в том внимании ли нуждается русская Ваша почва всходы, вы могут дать хороший урожай и уберечь влияние того психического недуга, который грозит принять вид повальной эпидемии. —

Прошу Вас во имя тех исключений, которая встретили и в России странствующий в пользу Ваших бездомников Христов.

Я сам один из бездомников, которого досуг и безусловное существование, посредством Вашего согласия, получили бы новое жизненное содержание. —

Для суждения Вашего и моей компетентности для предполагаемой работы я

могу бы

доставить Вамъ пробный переводъ какого нибудь отрывка по Вашему указанію. —

Я имѣю крайне обязательную, если бы по трудились сообщить мнѣ Ваше мнѣніе, съ котораго мнѣ Вашихъ произведеній слѣдовало бы начать русское изданіе, или переводовъ, потому что я собственно совершенно еще недостаточно знакомъ съ Вашими трудами. —

Я живу постоянно въ г. Грацъ по болѣзни, не дозволяющей мнѣ однако заниматься только подобнымъ трудомъ, который составилъ бы для меня источникъ безконечнаго удовольствія. —

Прошу Васъ принять увѣреніе въ глубокомъ моемъ къ Вамъ уваженіи.

Статскій Совѣтникъ
Николай Тетеревниковъ

Жительство мое
въ Штейермаркѣ
г. Грацъ Reichsbauerstrasse
№ 39.

д. 12. Іюня 1881.

MINISTERO
DEGLI
AFFARI ESTERI

Thalac E
1092
272

Florence 20 juin 1871

Thalac

Monsieur,

Il me faut bien commencer par un sincère "pater, peccavi." Mes occupations officielles m'ont mis dans l'impossibilité matérielle de songer à l'expédition de mes affaires particulières. Bien que j'aie prié M. de Rutzyeffi de m'excuser auprès de Vous, je viens encore Vous demander pardon du retard involontaire de ma réponse à l'aimable lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire en date du 5 mai d.

J'accepte avec plaisir un échange d'idées sur nos affaires nationales, et vous remercie beaucoup de l'envoi du "Lydien" que je lisais avec sympathie et dont je regrette la suppression.

Un rapprochement entre vos compatriotes et les miens est mon rêve depuis 25 ans. Je le prêchais en 1849 et 1850 à Agram dans la "Südslavische Zeitung" et de 1861 à 1863 dans mon journal "Ost und West" que je publiais à Vienne. Malheureusement, mes idées là-dessus ne rencontrèrent dans la presse polonaise que de l'indifférence ou une hostilité si prononcée qu'elle s'égarait jusqu'à qualifier mon journal d'organe du gouvernement russe. Dégoûté de pareilles infamies, je ne me mis depuis 1863 plus mêlé des débats de la presse slave. Seulement à la veille de la guerre de 1866 j'ai adressé à mes compatriotes un petit écrit (dont je me permets de vous envoyer ci-joint une copie) pour poser carrément la question autrichienne et pour proposer la création d'une Confé-

dération slave - roumaine - magyare
et grecque contre l'envahissement
de l'Allemagne et de la Russie.
Ce fut un coup dans l'eau ; à peine
la brochure était-elle ~~était~~ publiée
à Agram, Prague et Belgrade, la
bataille de Sadowa mit fin à la
guerre et à toutes les combinaisons
qui s'y attachaient. Je ne sais si
jamais journal slave en ait parlé.
Aujourd'hui j'ai autre chose
à faire et j'ai volontiers renoncé
à l'idée de rendre les gens
heureux malgré eux. Je sais parfaitement que la Russie a fait
beaucoup de mal à la Pologne
et je m'explique aisément les
haines que les Polonais portent
à la Russie. Mais vos compatriotes veulent après tout imposer
leurs haines aux autres peuples
slaves qui n'ont jamais éprouvé
de mal de la part de la Russie

et n'ont aucune raison du monde d'exécrer la Russie ni de la maudire. Et pour cela la presse polonaise, à peu d'exceptions près, reconnaît les autres Slaves comme partisans de la Russie et ennemis de la Pologne et fraternise en Autriche avec tous les ennemis des peuples slaves, et en Turquie avec les Turcs mêmes. Vous comprenez que tout cela n'est pas fait à inspirer aux autres Slaves des sympathies pour la Pologne et pour sa cause, mais glissons là-dessus pour aujourd'hui.

Si vous désirez entrer en relations personnelles avec mon compatriote Mgr Strossmayer, vous n'aurez à lui dire que ce consentement que je me permets de vous donner. Si cependant vous désirez que je vous donne une lettre d'introduction, je serai à vos ordres.

Agréez, Monsieur, en attendant l'assurance de ma haute considération et sympathie.

E. Klaic.

1394
277

Wielmożny Józef Franciszkowicz
w Brzezinie

Warszawa 20 Grudnia 1870 r.

Szanowny Panie!

Odmiedzy wysłane upraszam
Rachunek dnia 12 m. Grudnia r. b.
Pieniędzmi z Taxą dawnie Wyjętemi
na przyrzeczenie i przesyłam Pana
przyrzeczenie upraszam otrzymać i jak
już wspomniałem będę bardzo
szczęśliwy jeżeli w rzeczywistości
nabędę akwarel Pana Betrejera.
Przy tej sposobności przesyłam
Panu wiadomość że Pan Andrioli
wykończył już Portret przedstawiający
Arcybiskupa Fijałkowskiego
w Pana Betrejera i Fabrykanckiej
Drugość dwóch łokci i dwóch
wysokości 2½, całość wyso-
kości 2½, całość wysoko-
kości 2½, całość wysoko-

bardzo dobre, Tegoroczne zachowanie
w Gimnazyum, Gorliwa dla nauki Re-
ligii, Uległość za nakazaniem, na tych
tych dowodach dla dzieci wydawanych,
wypisuje się jeszcze przychylność Wa-
sobodzińskiego za przyzwoitszą ambicyą
przy tak rozległej pracy i dla tego
zawsze godzien jakiéj do nowości,
przez W. Dep. Oświecenia Nar. Pub.
rozdawać a będzie mi obowiązkiem
szczerym z przeszłego złożenia
wyciągać się należącego.
Z prawdziwą uszanowania
Wielebnego Księdza
Wasobodzińskiego
Gimnazyum Gimnazyum
Prowizora i Ekonoma
Gimnazyum Gimnazyum
Ludwika Gimnazyum.

Thomas.

768
276

Wielmożny Józef I. Kraszewski

w San Remo.

Z przykrością zobliżających się świąt Wielkiej Nocy, dnia San się i ja przesłać do San Remo moją wiosenną życzenia, aby Bóg wszystkie błogosławieństwa pod względem zdrowia i dobrobytu W. Pana doprowadzić przyszłych świąt w dalekie lepszych warunkach.

Pozostaję

z głębokim szacunkiem

i poważaniem sługa

Ludw. Thomas.

Warszawa 18/4 Marca 1886. Dziś 14 Lipca 1886

Warszawa D. 9. XII 79.

Wielmożny Józef Kraszewski

w Dreznie

Wielmożny i Szanowny Panie!

W tutejszej sali licytacyjnej, kupiłem wyparkoro obrazek wielkości 25 centymetrów, przedstawiający Iwanowskiego w swej pracowni, obrazek w mowie będący według opinji znawców, ma być utworem W. Pana, otoż ośmielam się uprzejmie zapytać W. Pana, czy uznawszy go za swą pracę, mogę prosić o położenie swego monogramu, będzie to dla mnie najcenniejszą pamiątką. W razie przychylenia się W. Pana do mej prośby, postaram się przy sposobności wspomniany obrazek przesłać do Drezna.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, składam przy tej sposobności Wielmożnemu Panu należny hołd i pozostaję

z wysokim

Szacunkiem i Poważaniem

Ludw. Thanner.

Thomas Frédéric

L 372
c 78

Comité Exécutif

PRÉSIDENTS HONORAIRES
MM. JOSÉ DA SILVA MENDÈS LÉAL
Ministre Plénipotentiaire de Portugal à Paris.
FRÉDÉRIC THOMAS BLANCHARD JERROLD

PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1879-1880
M. TORRÈS CAÏCEDO
Ministre plénipotentiaire de la République de San Salvador à Paris.
M. PIERRE ZACCONE

VICE-PRÉSIDENT HONORAIRE
M. GEORGES HACHETTE

VICE-PRÉSIDENTS DE LA SESSION 1879-1880
MM.
ADOLPHE BELOT
CAMPBELL CLARKE
SANTA ANNA DE NERY

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL
M. JULES LERMINA
(14, *rue Lepic, Paris.*)

SECRÉTAIRES
MM. ALPHONSE PAGÈS
BAETZMANN
S. DA FONSECA

TRÉSORIER
M. E. DENTU
Galerie d'Orléans (Palais-Royal).

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

Fondée par décision des Congrès de Paris (1878) et de Londres (1879)

51, RUE VIVIENNE — PARIS

PRÉSIDENT D'HONNEUR: **M. VICTOR HUGO**

Thomas

Paris, le 3 Juillet 18 79.

Monsieur et très Respecté Confrère

Nous avons l'honneur de vous informer que le Congrès Littéraire International, dans sa session tenue à Londres du 9 au 14 Juin,

Saluant en vous un des plus illustres représentants de la Littérature Contemporaine

Vous a élu à l'unanimité Membre du Comité d'honneur de l'Association Littéraire Internationale.

L'Association est fière d'ajouter votre nom à ceux des hommes éminents qui ont bien voulu accorder leur puissant concours à l'œuvre qu'elle poursuit pour la défense des Droits de la Propriété Littéraire.

Veuillez agréer, Monsieur et respecté confrère, l'expression de nos sentiments de très haute considération

Les Présidents de l'Association Littéraire Internationale

J. M. Torres Caicedo — F. de libre échange — Frédéric Thomas

Monsieur Krazewski

ASSOCIATION LITTÉRAIRE INTERNATIONALE

PRÉSIDENT D'HONNEUR : **M. VICTOR HUGO**

COMITÉ D'HONNEUR :

Allemagne

MM. Berthold Auerbach.
Edward Hallberger.
F.-J. Cotta.
Paul Heyse.

Amérique du Nord

MM. George Bancroft.
H.-W. Longfellow.
R.-W. Emerson.

Amérique Latine

MM. Rafael Saldivar.
Torrès Caïcedo.
Manuel Peralta.

Angleterre

S. A. R. le Prince de Galles.
MM. Alfred Tennyson.
J.-A. Froude.
Anthony Trollope.
R.-H. Horne.
B. Disraeli Lord Beaconsfield.
W. E. Gladstone.
Mac Cullagh Torrens
Leslie Stephen.
Blanchard Jerrold.
Edward Jenkins.

Autriche

MM. Johannes Nordmann.
Joseph Unger.
Louis Speidel.
Joseph Bayer.

Belgique

S. M. Léopold II, Roi.

Brésil

S. M. Pedro d'Alcantara, Empereur.
MM. Joachim Manuel de Macedo.
le Vicomte de Rio Branco.
Babas de Penalva.

Danemarck

M. Holz.

Espagne

MM. de Rancès, marquis de Casa Iglesias.
Emilio Castelar.

France

MM. Jules Grévy, président de la République.
Frédéric Thomas.
Auguste Maquet.
le Comte Ferdinand de Lesseps.
Edmond About.
Emmanuel Gonzalès.
Jules Simon.
le Baron Taylor.

Hongrie

MM. Maurice Jokay.
Jean Arany.

Italie

MM. Mauro Macchi.
Cesare Cantu.
Andrea Maffei.

Pologne

M. Kraszewski.

Portugal

S. M. Don Luis de Bragance, Roi.
M. da Silva Mendès Leal.

Russie

MM. Fédor Dostojewsky.
le Comte Léon Tolstoi.
Ivan Tourgueneff.

COMITÉ EXÉCUTIF

SESSION 1879-1880

Allemagne.

Carl W. Batz (Wiesbade). — George Conrad (Paris). — Louis Kalisch (Paris). — Wilhelm Loewenthal (Berlin). — Robert Schweichel (Berlin).

Angleterre.

Henri Van Laun. — Campbell Clarke. — Leon Delbos. — Fraser Rae. — Tom Taylor. — Noyce Browne.

Amérique du Nord.

T. W. Higginson (Cambridge, Mass). — Bronson Howard (Londres et Paris). — Edward King (Paris).—William Appleton (Boston and Paris). — H. W. Huttington (Paris).— John J. Ryan (Paris).

Amérique Latine.

Lázaro M. Perez (Bogota). — V. E. Quesada (Buenos-Aires). — Cecilio Acosta (Caracos). — Victoriano Lastarria (Chili).

Autriche.

H. Wittman. — Regnier. — Weilen.

Belgique.

Emile de Laveleye. —Jules Carlier. — Eugène Dognee.

Brésil.

F. de Santa Anna Nery (Paris). — A. d'Escragnolle Taunay. — L. S. da Fonseca (Paris)

Danemark.

Charles Joliet (Paris). — Richard Kaufmann. — Robert Watt (Copenhague).

Espagne.

José Güell y Renté (Paris). — Adolfo Calzado (Paris). — Alberto Araus (Paris).

France.

Adolphe Beloi. — Jules Claretie. — Pierre Zaccone. — Mario Proth. — Louis Ulbach. — Jules Lermina. — Louis Ratisbonne. — Albert Liouville. — Robert Halt. — Alphonse Pagès. — Edouard Dentu. — Hector Malot. — Charles Monselet. — Louis Chassin. — H. de Lapommeraye.

Hollande.

G. C. van Duyl (Amsterdam). — G. E. V. L. van Zuylen (La Haye). — Edward Tobias (London).

Hongrie.

Max Nordau (Budapest). — Emm Glaser (Paris). — Julius Frei (Londres).

Italie.

Edoardo Sonzogno (Milan). — Giuseppe Garberoglio (Turin). — Carlo del Balzo (Naples). — Giovanni Eandi (Paris).

Japon.

Maeda Masana (Paris).

Norwége.

F. Bactzmann (Paris).

Pologne.

Venzeslas Szymanowski (Varsovie). — Ladislas Boguslawski (Varsovie). — Ladislas Mickiewicz (Paris)

Portugal.

Vicomte Duprat (Londres). — D'Aguiar. — Correa Leite (Paris).

Russie.

G. Vyrouboff (Paris). — Turner (Petersburg). — Kowalewski (Moscou).

San-Marin.

Alessandro Kraus fils (Florence).

Suède.

Staaf (Paris).

Suisse.

Talichet.

Paris. — Imprimerie Kugelmann, rue de la Grange-Batelière, 12.

Tilly de 280

Dnia 26.- IV. 1876 r.

Rojców.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Czytając powieść Pańską pod tytułem Boża Czeladka spotkałem się z nazwiskiem mojej rodziny. Stąd wiem że Jaśnie Wielmożny Pan musiał też znać niektóre osoby z mojej familij i jéj stosunki.

Znając ogrom pracy Pańskiej z przedmiotowością, odważam się zadrzeć do Jego osoby moją korespondencyją — jednak mam nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan, zechce we uwzględnić moją ciekawość, i na czyje

udzielić mi wiadomości jakie posia-
dasz w tym względzie.

Oczekując Twojej odpowie-
dzi, mam honor oświadczyć
Wysoki szacunek z jakim
pozostaję na zawsze. —

najniższy sługa

Hrn de Filly

Adres
Rajcowo.
poczta Tworzenia Wola
w Królestwie

PETER TITZ
ORGEL U. HARMONIUM-FABRIK
PRESSGASSE Nro 38
IV., WIEDEN.

Titz Peter

287
592

Monsieur

Monsieur J. I. Kraszewski à Dresde.

Vienne le 20 Avril 1864.

En répondant à Votre lettre honorée j'ai l'honneur, Monsieur, de vous donner avis que les instruments du concert complets, de la plus grande espèce, avec huit jeux, double percussion (nouveauté, prolongement et expression à la main, comme vous desirez, du palissandre et de la figure N° 6 au prix fixé — florins en valeur Autrich^e — 1200.

Cet instrument est fini et prouvé et je peut vous l'expedier au même jour, quand vous aurez la bonté de m'envoyer l'ordre et en même temps le Solde relatif ou un payement en compte et je tirai le reste à l'arrivée de l'instrument par votre nom.

Un instrument de même espèce mais richement orné avec de laiton comme le dessin N° 6 au prix fix — florins en valeur Autrich^e 1400 et cette

Différence de prix n'est que l'ornement extérieur.

Vous pourriez aussi avoir des instruments tout complets (avec prolongement et expression, mais seulement avec 6 jeux à fcs 900
et " 5 " " " 800
mais ces trois espèces ne sont pas finies et si vous en désiriez, je vous paierai, Monsieur, de m'envoyer payement en compte et vous pourriez l'avoir dans 6 ~ 8 semaines.

En attendant votre réponse honorée j'ai l'honneur Monsieur de vous saluer fort distingué.

Humble Serviteur
Pierre Pleyel

ROBERT THODE & Co.
DRESDEN.

1448
282

1er décre. 1880.

Monsieur le Docteur
L. J. de Krauzewski,
e/v.
Nordstrasse 30.

Monsieur le Docteur,

Nous avons l'honneur de joindre compte spécifié de l'achat de
f. 10,000.—. Rente papier d'Autriche
à m/débit, en: fl. 12656. 80.
et de la vente de:
Rx 5000.— Billets prussés, en fl. 10375.—
en conséquence de laquelle vous restez débiteur pour fl. 2281. 80., que veuillez noter.

Recevez, Monsieur le Docteur
nos salutations très-empressées
Robert Thode & Cie

Note.

Thode Robert

147/283

ROBERT THODE & Co.

Adresse für Depeschen:
THODE DRESDEN.

DRESDEN, DEN 20. Septbr. 1880.

Herrn Dr. J. J. v. Kraszewski,
Nord Str. 30.
Dresden A.

Wir bescheinigen Ihnen heute mit gutschrift, der Bank Herrn W. Abstmann gehörig:

ℳ 10,000.– Oesterr. Papierrente à 62 ¼ % Berliner & hies. Fs.

für Sie beschafften und bitten wir Ihre gefälligen Ordre bezüglich Abrechnung entgegen gefl. zu wollen.

Hochachtungsvoll

Robert Thode

882
284

ROBERT THODE & Co.

Adresse für Depeschen:
THODE DRESDEN.

DRESDEN, DEN 25. janvier 1881.

Monsieur le Docteur J. I. Kraszewski,
Dresden, N.
Nordstrasse 31.

Monsieur le Docteur,

Nous avons l'honneur de vous avertir, que nous venons de réussir de vous procurer:

fl. 5000.–. Oesterreichische Papier-Rente,

à 62 + frais,

que nous tiendrons prêts pour livraison pendant les prochaines mois, quand il vous conviendra.

Veuillez en prendre note, et croyez nous, Monsieur le Docteur, vos bien devoués serviteurs

pp. Robert Thode & Co.

Tokarzewicz Józef

~~887~~
285

Paryż (Boulevard d'Italie, 23) d. 11 Maja 1869.

Szanowny Panie,

Komitet Życiodawczy Emigracyi Polskiej powierzył mi ostatecznie dnie wczorajszym odpowiedzialność redakcyi „Niepodległości" — pisma które jak widzę z listy prenumeratorów, drukarz nasz Kozłowski Panu przesyła.

Jakkolwiek znam ze stanowiska pańskiego o potrzebie i znaczeniu dziennikarstwa emigracyjnego, jakkolwiek „Niepodległość" bardzo wiele niepochlebnie wyrażała się i o osobie i o poglądach pańskich — pytam się jednak do głowy — i myśli by oprzeć się jak najusilniej Panu o współpracownictwo.

Emigracya stracona dziś wielkimi na dawnych pretensyach. Rozpędzona okropnie, rozproszona, rozbita na obozy, wegetująca nad obrzeżami wpływów, bez żadnych stosunków z krajem, — marnieje codzień widocznie. Byłoby, gdyby Pan chciał wesprzeć nieco nasze pisemko,

z.

słabą ę ustąp widomie wiarącą nie z Wa-
jem, być by to dowod na zbiciu wyrzuconego
tu przekonania — że nicmam w sercu radzy,
nieturzego dla mnie zgrzeszenia, — i że owszem
rad jestem dzielić się z nią domniemaniem
i nauką.

Rozumiem doskonale, jaka praca umysł
Wan być obarczony. Malarstwu nie brać —
nieograniczam też wcale. Chodziło by o jedną
na miesiąc korrespondencyą o rzeczach politycz-
nych i artystycznych w Paryżu.

Pismo nasze jest organem demokracyi
emigracyjnej, — dział jednak listów postron-
nich pozostał by takim, jakim by go Wan
zaprowadził wedle woli. Co do mnie — jestem
pewny, że dobrocznie współpracował by na dzi-
siejsze wyborowi wychodźtwa.

Aby Wam zapewnić, że mi zależe-
Wam specjalnie na popularyzowaniu ideałów
polskiego w kraju, — dodam jedno spostrzeżenie,
że korrespondencye umieszczamy bezpłatnie —
a przytem, że pismo nasze, jako wydziel
z Wydziału, bierze w kraju coś około
jednego przemnożenia.

Jeżeli jednak uważał by Wan za
stosowne uczynić mą prośbę — raz z dal-

swojej wskazać mi w pożądaniu człowieka, ktoryby mi godził być naszym korrespondentem.

Przyjm, Panie, zapewnienie szczerego szacunku, które Ci składam od siebie i od naszej Komisyi

Józef Tokarzewicz.

do

P. I. Tokarzewskiego w Dreznie.

N. 10

Tok

Paryż (Boulward d'Italie, 23) 229 287
d. 22 Lutego 1870.

Szanowny panie Redaktorze,

Robiąc wzmiankę o manifestacji zjednoczonej Demokracji polskiej na wychodźtwie, № 8 „Tygodnia" powiada: „Jest to rzeczywiście manifest, protestacja, wygłoszenie wiary, które prześladzi ad acta bez możliwego zastosowania. Żądać odrazu wszystkiego lub nic, jest jedynym sposobem do osiągnięcia drugiej alternatywy."

Odzywam się do twojej świadomości, panie Redaktorze, i pytam: co według ciebie należy czynić ażeby osiągnąć pierwszą alternatywę? Nic żądać nic? Aleć tamtej polskiej już i „Czas" nikomu nie doradza, nawet Delegacji tejże lwowskiego. Żądać wszystkiego lub ogólnie, po trochu, koncesyjka za koncesyjką? Toż my to właśnie i robimy w manifescie. Każdy z nas, — a między nami za ludzie ze wszystkich końców i zakątków Polski, — każdy z nas pragnie dla swego jeno kąta ojczystego, dla swego powiatu, dla swej prowincji, czego inni pragną dla swoich... Naszaż wina że z onych kawałków złożyła się Rzeczpospolita od Karpat do Dźwiny?

Odsyłasz nam emigracyjne wyznanie wiary ad acta, nie wiem na mocy czego, wyznanie wiary protestacyjne. A my ci na to, panie Redaktorze: nie godzi się Polakowi zapominać powtarzać co Polakowi (powiedział już raz) powiedział już raz pewien parlament, rozkazując historyi przejść do porządku nad naszym protestem.

Rzadko kiedy piszę „panowie", o wychodźtwie — a gdy przecie to z przekąsem i lekceważeniem. Zapewne, powagi i znaczenia nikt dla siebie nikt nabrać dajęcie przez to świadectwo samodzielności własnym zdaniu o sprawie polskiej — i na tę samodzielność nastawiać się chcemy. Lecz raz jeszcze zapytuję cię, szanowny panie Redaktorze, w imię czego wy nam veto stawicie? Jaka

/.

jest wasza polityka? jaki wasz wyraz wiary? Przeciwko komu i czemu wy protestujecie? – Na usłużnych oszczercy, powiadacie! bo te wasze zdawkowe dowcipki, te wasze lakoniczne docinki, jak komary gryzą, jak wiązowe cięgi nużą, ale dokąd dążycie i czy dążycie dokądkolwiek, nie wiemy.

Powtarzacie własny program: wówczas może przemówić do wszystkiego dojdziemy, i razem. Narzędzia gruchy uderzą się złamać, dadzą się odkupić. Mówcie jeno czego wy chcecie. Wszakże prawdziwie kocha się w przyrzeczeniu: trafi i do uszczęśliwienia. Przekonajcie nas, a potem dopiero, jeśli was celota nie odpadnie, zadrwijcie. Przekonać zaś nas łatwo, trzeba tylko dowieść, że patrzeniu jest jakoby „dla Narodu to jeno było stracone czego się nam dobrowolnie wyrzec.

Radzić zaś nie Tymczasem, radzić przekonani, że od nas żadna rada za radzą do radzenia podobnego rodzaju abdykacji narodowej – nie wyjdzie.

Cześć i pozdrowienie

J. Tokarzewicz
pisarz K[ra]ju Zjed. Dem. Polsk.

P. S. Wyrażając za cichą i uprzejmienia Kazimierza na tem czasie [illegible] ufamy, że na [illegible] zamierzowanie, a [illegible] pisma, pani Redaktorze.

Hodi Y. T. 288

Tokarzewicz Józef

Paryż (Rue Varin, 36.)
d. 1-e Września 1873.

Szanowny Panie,
Czcigodny mój Nauczycielu

Redakcja „Kłosów" prosiła mię o napisanie oceny dzieł ś.p. Józefa Korzeniowskiego; ponieważ zaś w liście Szanownego Kazimierza Kaz. Wł. Wojcickiego wyczytałem, że „zwrót Korzeniowskiego do powieści spowodowało, oprócz innych okoliczności, współzawodnictwo z Kraszewskim", z tego powodu omieliam się prosić Cię, Panie i nauczycielu, o kilka słów na nagrobną pamiątkę dla Twojego kolegi a dawnego ucznia, który we wdzięcznej pamięci młodszego pokolenia zajął miejsce zaraz przy autorze „Powieści bez tytułu."

Będę się starał oprawić Twe słowa, Szanowny Panie, w najlepsze z darów od Cię otrzymanych.

Łączę wyrazy głębokiej czci i nieograniczonego przywiązania

J. T. Hodi

do
W. P. J. T. Kraszewskiego.

Tomasiewicz (?)

289 ~~288~~

Paryż (Rue Langlier, 52)
d. 3 Listopada 73.

Szanowny Panie,

List z Wiednia otrzymałem we właściwym czasie, a że zaś dzisiaj dopiero dzwonię, to dla tego, iż nie chciałem być natrętnym w porze odpoczynku, którego jak każdy dobry Pan potrzebować w chwili przybycia uważał zapewne ... jeżeli jeszcze panu służyć będę mógł? –

Był to wydawca Kłosów i powtórzył mi treść rozmowy z Panem, niemiecką czy francuską, w Dreźnie, o warunkach mojego paryzkiego pobytu. Serdecznie Bóg zapłać za pomoc i gotowość o pomoc! Jestem teraz dość spokojny ze strony władz francuskich. Wiele za to, wiele i z innej strony zawdzięczam!

Gdy znajdziesz, Szanowny Panie, chwilkę wolną, to rozu zawiadomić o swojem zdrowiu. Oby Bóg dał, że będziesz Pan mógł wynagrodzić mi owe ... jeżeli jeszcze będę mógł ... z resztą tego życzę. Serdeczne to moje korespondencja obecna. Wkrótce zamówię w Szwajcarii, dlatego i warunki pióra przed kuracyjnem leczeniem ...

Znajdzie się li co o Korzeniowskim, to dobrze. Różnego pracieć ani konieczności nie mam.

Ze czcią i serdecznem przywiązaniem

J. T. Hodi

Tokarzewski/Hodi I/347
290

Paryż (Passage Chereau, rue Butte aux Cailles) 25 Października 1879.

Tokarzewskiemu

Czcigodny Panie,

W końcu zeszłego miesiąca, przerywając trzyletnie milczenie w Ktosiu, chciałem był wystąpić, w dniu Twego jubileuszu, z szeregiem listów z dziedziny naukowo-społecznej. Zawczasu porobiłem wielkie starania do celu starania, i niestety, list pierwszy nie wyszedł w dniu 2o Października. Oto co mi z tego powodu pisze ad. Pług: „List Pański nie wiąże się w czasopiśmie naszem utrzymać. Mamy dziś takiego cenzora, który każdy rzut wyżej, głębiej, a szerzej spojrzenia, za podejrzaną uważa, i oświadczając się jej nierozumienie, na żadne wyjaśnienia zgodzić się nie chce. Takiego losu, ku wielkiemu naszemu zmartwieniu, doznała i Pańska praca"... (List Pługa z d. 23 Października).

Owoż przykrość, spotykającą Twoją wielbiciel, zdaje Ci choć drobną cząstkę serdecznego życzenia przewodniczenia nam przykładem w długie lata, a powtóre, prosić Cię, Tokarzewski, abyś raczył zezwolić na tytuł zamierzonych i przygotowanych tych artykułów: „Listy do J. I. Kraszewskiego", któremu przysłał Dziewiątkowi Poznańskiemu najrychlej w takiej formie, w jakiej się w Ktosiu ukazać.

Parę tygodni słów do mnie wystarczających będzie upoważnieniem.

Z serdecznym cześć i poważaniem

J. T. Hodi

Paryż, 1° Listopada 1879. 291 1876

Ukochany i Kochany nasz Panie,

Z prawdziwem rozrzewnieniem odczytałem Łaskawe Twe pismo. Nie będę nadużywał Twego dowcipu ... nie będę go brał nadaremno. Dam innym obrot listem, pewny będąc że wierzysz i spoczywasz na tem, że Ci tylko uczcić chciałem, mogę chciałem.

Choćbyś, Ukochany i Kochany nasz Panie Józefie, na stałe wrócić mógł a chciał w rodzinne strony – nikt co innego nie powiedział nad to, co Ci dziś, jeden z całej gromady, powiadam w pełni szczerego serca:

Niech Cię, nasz biedny Bohaterze, Opatrzność prowadzi! Niech Cię w zdrowiu i wszelkiej chwały pomyślności na długie lata zachowa! Gdziekolwiek dla nas pracować będziesz, wszędzie i zawsze wszystkie serca narodu z Tobą będą... to jest, Ty z nimi.

Osobiście też pragnąłem uczcić gorętszych nad pragnienie złożenia Ci do stóp pokłonu na progu własnej Twojej chaty.

Myśl ta wraca mi do lat wczesnych dziecięcych. Zdaje mi się że jestem pacholęciem z twą książką pod mundurkiem – i chce mi się znów Twą uczałować.

Pokłoń się naszej wiernej kochanej

Twój J. Boże Kochany

Paryż, 17 Grudnia 1880. 1187/292

Szczegóły Panie,

Dawno już do Was prywatem. Coż z wyjazdem do Krzyża? Lekarze nie chcą Was tam nie puścić. Donoszą mi siostra, że powrócicie dla dnia jak już na pogotowiu. Kto wie jednak, czy nie przyjdzie rozczarować...

Mam drobną prośbę do Was, szczegółowy Panie.

Pani Marja Seliga w przejeździe przez Paryż poleciła mi prosić Was o przysłanie pod swoim adresem jej egzemplarza „Iwon Podkowa". Zastanawiam się, a przecież nawet — trudno mi uderzyć i zdecydować się na takiego, przerwodzącego z pewnością wiary i cytatów. Pozostaje kilka drukowanych utworów Seligi z dawnych, kilka z nowych i Iwon jest niezbędny dla studjum o autorce... tak wiele u nas... zaczynającej.

Upraszam o wypranie zgłoszeń przez pocztę, pod adresem <u>rekomendowanym</u>.

Czekając na mile słowko od Ciebie, Pana, przez przyjęcie zapewnienia wysokiego, kamaleńkiego i gorącego, z jakiegoś zostaję Twoje oddany sługa

J. T. Hodi

12, Passage Choiseul (Maison Blanche).

Paryż (12. Passage Chéreau, Maison Blanche) 887/293

d. 27 Lipca 1881.

Jeden z ostatnich waszych listów do mnie, Czcigodny Panie, kończył się zapytaniem: „Dla czego nic waszego nie widzę teraz w pismach warszawskich?"

Za tę grzeczność skarżysz Wan na odczytanie kilku kartek mojej spowiedzi. Streszczę ją tak, by jak najmniej była dla Was nudną.

Przed wojną 1870-71 jedynem mojem utrzymaniem były 35 fr. miesięcznego żołdu od rządu francuzkiego. Rzucony w wir zamyślającego życia, bez doświadczenia, bez nauki, pod strasznem wrażeniem katastrofy 1863, oczarowany błyskotliwemi teoryami Herzena, Michelet'ego i Chojeckiego, błąkałem się śród dogorywających resztek wielkich naszych nadziei i złudzeń z czemś podobnem do wiary w odrodzenie Polski za pomocą czegoś wojującego poza socyalizmu narodowego. Warjacja ta czysta była materyalny, zredukowany do nędzy, zawiści, przyjaciół prawie. Zakochałem się trzeci pod koniec 1870, oświadczyłem się, filozoficznie przyjęto podanie mi czarnej podwiązki, i bez wiary do ludzi, obcisłi i bez chęci do życia, zostałem się za Kownem do września. Spędziłem dzień wieczny na pontonie w Cherbourgu, wróciłem do Paryża

/.

bez żołdu, bez żadnych środków utrzymania, obrażony z generała, który ich na drogę do Galicji przysłał Jarmund, Gustry i kto z braci, wkrótce dowiedzieli.

Zdaje się że jeszcze wówczas wtrąciła początki obłąkania.

Pracowałem parę miesięcy przy kolei żelaznej jako robotnik, później przy kamieniarstwie itd. Zarazem zaczęłem pijywać, za rady i nakłanianiem Jerzy, do Klorow. Byłoby to wcale jakoś się ciągnęło, gdyby w końcu r. 1872 nie posłał po Biskę niewiadomej, wreszcie, prawie opuszczony. Że zaopatrzeni się, jako z nogą obchodzi się, pomyślę się na wsi: otwarte familijne pożycie, uwidzieć syna, utrata zmysłów, dom obłąkanych, wyjście z niego, wyjazd matki (dziecka) do Radzin, do Petersburga i samotne moje życie z synem, który ob zaczął rok 7my.

Na swoje utrzymanie i na utrzymanie dziecka pracowałem lat kilka w domu kolonii Hanzy Klorowskiego; biegało się codzień za sprawunkami po całym, że jej wieczorami niebyło ni siły ni chęci do książki lub pióra. Rzuciłem Klorowskiego, wziąłem się do literatury. Napisałem kilkanaście artykułów do Nowin, które się obwiły, prosiłem Lewestala o skierowanie czegokolwiek do Biblioteki zagranicznych utworów, przyrzekł przed rokiem, że z nowym rokiem

chcą pocałki... Że złości i rozpaczy – zadłużony, goły, przygnębiony, okpiony i okradziony przez Żydy i jej kochanka żyda Levy, wziął się w marcu b. r. do ... powieści.

Wyobraź sobie Szczęsny Panie! Powzięto od razu. Łoziński z Łazki Lwowskiej uznał „Pana Sługi-Pana" za arcydzieło „faktury" (Le le crois bien – tyle faktur u Ciborowskiego, napisałeś!), ale zawiesił wkrótce z powodów officyalnych. Kupił natomiast Leo z Łazki Polskiej do odczytu a Gebethner na książkę. Oh i fortuna, bo zgoły zapłacili tyle, iż wydałem cały 2 tysiące przez dwa tygodnie, opłaciwszy gwałtowniejsze długi zaciągnięte podczas pisania „Pana" w Marcu i Kwietniu.

W tej chwili siedzę absolutnie bez centima, i czekam. Na co?– na pieniądze które przyrzekli z Akademii przysłać natychmiast po przyjęciu pracy do druku. Prace Chmielowskiego przyjął z początku wcale życzliwie, ale coś kilku członków, którym widocznie zaraz wyjechał do wód...

I tak ot, drogi Panie, ciągle. Zamiast pracować nad drugiem dziełem siedzę jedno skończywszy, biegam po wydziałach pożyczyć tam trzy, tam pięć franków, gdyż dziecko jest we wsi, a przy dziecku we Francji pod Paryżem wyżywić się chce koniecznie

głupiego ojca.

Chciałem wrócić do kraju. Syn koniecznie tego potrzebuje, bo i cóżby powiedziano o literacie polskim, którego dziecko stać się miało kredytorem, wodzeleta dla powiastki przyszłego Zoli!

W tym celu pisałem do Tarnowskiego podawkroć. Ścierdzał i uczone odpisał, że z Galicyi byłbym najmniej bardzo wypędzonym.

Podałem się do amnestyi, którą nawet apostylował ks. Goliczi z Departamentu warszawskiego, a którą w Petersburgu poparli ludzie zacni, mnie osobiście nieznający. W Grodnie, w Białystku urzędy przeto należycie. Cóż, kiedy podobno rzecz cała ugrzęzła tu w Prefekturze nad pytaniem: należałem czy nienależałem do Komuny?

Do tego wszystkiego dodaj Czcigodny Panie ten względ, że wprawdzie we mnie napotkasz wszelkiego rodzaju dowody, żem nic zgoła nie warł jako człowiek-moralny — i że sam w to głęboko wierzę, a bezdzietny umrę odpowiedź dla tego nic nieznaczącą w Departamencie warszawskim o mnie lub mojego.

Lecz dla czego to piszę?

Dnia 1/13 Sierpnia muszę wyjechać do kraju na oślep. Niemogę tu wyżyć, żadnemu

prawca wiadomość. Będzie wam Cioteczny Paryż łaskaw napisz do Gadora lub Rastyki, hotel Lambert rue St Louis en l'Ile, Paris, żeby razem kupić dla mnie wam dwa bilet jeden cały i drugi połowiczny (dla syna) aż do Warszawy. Jeśli wiecie na to żadnych pieniędzy zbierzecie, to wiecie się skrzywdzą, gdy zarezerwuję za swoich.

Jedno z dwojga: albo mię gdzie wyrzucą z Warszawy albo zostawią. W pierwszym wypadku zostanę tam na ziemi polskiej pod opieką ludzi rozumnych jak we Francji, a nie z rowem obojętności jak w r. 1871 pośród gdzie żyję. Gdybym jednak spokojnie w Warszawie został, wiecie, iż zarobię tyle, iż przez lat jakie pięć odbędę na Europę za. stargane w dobie stanie we mnie. Jeszcze nie trzeba.

Cokolwiekbym czynił, wszystko się rozbija o niemoc szybkiej pracowania głową i pióre — za granicą. Powietrze kosztowałoby mię wprawdzie tylko 6 tygodni, ale podatek w gorącej, w halucynacyjnej pragnieniu widzenia stron ojczystych. Lecz natomiast najmizerniejszy artykuł kosztuje mię: 10 fr. książki i pięć

do sześciu dni pracy – biorąc dzienni po 6 fr. bo niepodobna wyjść za miarę, wyrobi ich razem od 40 do 46 fr. za arkusz, przeciętnie w końcu 35 do 37 fr. A gdy człowiek niedowidzi, gdy niezupełnie regularnie bije, upadki na duchu, bezsenne przemiany o pożyczki nie do oddania, skarga, wyzwyślania redakcyjne i ostatecznie zrobi się do fabryki Bennerta ... skarowania wozów na kolei jak we Augustówce.

Radbym był bardzo, wracając, widzieć Cię, Czcigodny Panie, gdyż zastanowię 2 pierwszej na parę kwadransów rozmowy. Może do tego czasu Gazeta Polska zacznie się po Chojeckim drukować wcześ. „Niepewnych" – może ze świata ktoś Pan znasz, choć mówiła czy kochasz., z życia dworu i plebanji wiejskiej – Trawa przypomnienie młodości wszacia skłonnej do Chateaubriand'a i W. Hugo, to pierwszych utworów warty („Dwa światy")/ – epoka 1827–1829 wzięta jedynie dla porządku i niezupełnie kadri cokolwiek za sentymentalnych.

Powiedzieliby nie swoje zdanie. Bo

raz za kordonem — powiedz do zobaczenia!

Jeśli oni Ruskiego oni Gadowa oczarowali, to mnie czarami Chodźkiewicza. Człowiek to podobno bardzo zacny, a admirator Wasz zapalony, jakby mu było lat 20! Bywałem na jego odczytach o Waszych powieściach historycznych. Tyle wzgardy ile w prozie współczesnych pokoleń uczuć.

Kończąc, ściskam serdecznie dłoń Waszą

J. Tokarzewska-Hodi

Jeśli znacie administratora Akademii czy wiceprezydenta Taskaar zaraz napisać, aby mi pieniądze za Arjów (Literatura vedyjska) wysłali bezzwłocznie, bo dalibóg skończę z głodu, zanim p. Odkierko od wód wróci.

P. S. Jeszcze jedna prośba. Pisząc do Gazety Warszawskiej lub do Kurjera warszawskiego bądźcie łaskawi polecić moją redakcyę. Brak wyjazdu z Paryża wyrządza im — niewiele który jeszcze — nową pouczkę, która oto pisze na głodno. O jedno idzie tylko prosząc: o uważne a spieszne odczytanie, gdyż niemiecka wątpliwość że w Warszawie staną gorzej jak tureccy.

Tendencyę powieści mowy kwalifikuje się do obu tych pism. Jest to historya młodej kawek wsi szlacheckiej z zarodka: Nauczycielka Joanny Potockiej, która wyrosła za dni Fleszego — wyjątek jeden wielki przeniesiony do Francyi i przebudowany przez wojnę. Rozumie się, wszystko zabrudzone przedmiotami, a akcya przeniesiona na wypadki lipcowe 1830 r. w Paryżu — z lekkim zarysem przeciw klerykalizmowi — obrazy walk ulicznych r. 1871 — bez anachronizmów — forma autobiograficzna.

Nisko, 8-o Lipca 1882. 837/287

Czcigodny Panie,

Letterę do dnia dzisiejszego w treści.

Wybrałem się na Litwę, ale z Petersburga, za wskazówką Sienkiewicza, musiałem zawrócić do Galicyi. Dozwolenia wyjazdu – jeśli nie tego samego pozwolenia to tego samego urzędnika co Panowi Maldzyk wręczyłem z Petersburga, w końcu Sierpnia b. r. zamierzam udać się znów do Francyi, gdzie wszelkie za sobą ... nie pokiwa.

Opłacić swoją korzystną tego dowiedzenia, zkądinąd znanemu dla wszystkich, zbiorowemu wydaniu pism swoich, ubogich ale muzykalnych i talentujących na poparcie.

Załączony przy odsyłaniu listu do Ww. Galtzowskiego i Schmidta, z którego Czcigodny Pan przekonasz się o rozmiarach i zakresie wspomnianego zamiaru.

Liczę na dobroć Waszą, że poprzesz kilkoma słowy prośby moje do Ww Galtzowskiego i Schmidta.

Adres mój do końca sierpnia: Mr Tokarzewicz-Hadi, à Nisko, Galicie Autriche.

Łączę wyraz głębokiej czci i szczerego uszanowania

T. Hadi.

298 ~~288~~

Krakow (Ulica Pijarska, 21, u p. L. Passygi)

d. 29 Sierpnia 1882.

Czcigodny Panie,

Dzienniki galicyjskie zawiadomiły, że będziesz Wpan we Lwowie na otwarciu „Macierzy". Przejazdem zatrzymasz się więc prawdopodobnie godzin choć kilka w Krakowie.

Owoż, miałem pierwotnie zamiar złożyć Wpanu hołd mój osobisty w Drezdenie. Na moje ubolewanie, rzeczy składają się inaczej.

Pokornie tedy upraszam o zawiadomienie, w jakim mniemowniku czasie zawitasz się Wpan w Krakowie. Chodzi mi jedynie o oddanie czci Jubilatowi i wyrażenie Mu serdecznych uczuć przywiązania, z jakimi pozostawałem zawsze i pozostaję

Wpana rzeczy wielbiciel

J. Tokarzewicz-Hodi.

299 859

Kwakow, 21 Paźdz. 1882.

Wielmożny Panie,

Upraszam najpokorniej
o zatrzymanie, jeżeliby był ty,
listow dla mnie, do mo-
jego przyjazdu przez Drezno,
który za parę dni nastąpi.

Podpis Czcigodnego P. I. Kwa-
szewski był nieobecnie,
upraszam o to samo osoby
zastępujące Go w domu.

Z najgłębszym szacunkiem

Tokarzewicz-Flodr.

Vom Ausland
über
B.-P. 5 (Oswiecim-Breslau).
Eingeschrieben.

POSTALE UNI

10 Hr.

5 kr.

KRAKAU

KRAKAU

(ADMINISTRATION D'AUTRIC

An Wielmoża J. I. Kraszewski

Nordstrasse, 31 w Dreźnie

RECOM. 8 in Dresden.

887

Tomaszewska Franciszka
300 1897

Jaśnie Wielmożny Panie!

Zapewne ostatnia przybywam powinszować
tryumfu i życzyć Wielmożnemu Panu, by
doczekał drugiego Jubileuszu to jest stu=
letniego; o co będę gorąco prosić Najwyższego.
Jestem osierocona przez wysłanie mego
męża na sybir w r. 1864 na lat piętnaście.
Mąż mój był fabrykantem broni, pozostawił
mi córkę, która ma teraz lat szesnaście.
Idy skończyła cztery klassy w gimnazyum,
niemając zdrowia do ciężkiej pracy, chcia=
łam dać jéj choć cośkolwiek w ręke, by
później umiała zapracować na utrzyma=
nie. Za ostatni grosz prawie kupiłam
fortepian, ponieważ mówiono mi że

ma dobry słuch i talent. Teraz gdy się Irkutsk spalił, a mąż mój mieszkając w nim stracił wszystko, byłam zmuszoną sprzedać fortepian; ponieważ pozostałam bez jedynej pomocy, jaką miałam od męża. Dziś ośmielam się udać do Wielmożnego Pana jako do Polaka z prośbą o ofiarowanie choć cośkolwiek na fortepian, który będzie jedynem utrzymaniem mojej biednej córki. Mamy nadzieję iż Wielmożny Pan nie odmówi naszej błagalnej prośbie.

Pozostaję z najniższym szacunkiem
Franciszka Tomaszewska z córką Maryą.

Warszawa d. 11 Października
1879 r.

Adres. Warszawa
Ulica Smolna № 7 mesz: № 9.

Tomaszewski Hilary

1398
302

Częstochowa

Dnia 10 Czerwca no 1879

Donoszę iasnie wielmoznemu
panu o swoiem położeniu
wroku 62 kiedym odpanstwa
wstąpiet dopolycii przebytem
lat 6 a potem zapytanie odebrałem
chcesz służyc albo do dąmu iszcisz
od pierszego za pytania idę do
do mu i przybytem doczęstochowy
i zamieszkuię iesz wczęstochowie lat 11
wyszątkach przybycia moiego ieszcze
można było zarobic kielka rubly ale
teraz proszę iasnie wielmoznego
pana kraiu polskii przyszet do
wielkiei nędzy wszystkie służby
dwanskie kucharze lokaie chonamy
pisarze stangynyi i wszystkosię
schodzi do miastaw za robotnikow
gdzie dozydow za 2 złote dziannie
310 zł i gdzie 2- lub 3 dzieci
wszystkiechadle maiąthi wzydostiq
nędk pozostaią proszę pana

Proszę iasnie wielmoznego
pana dalei to sam niewiem
iak postąpić zeswoiem losem
kuchmistrz nieidzie pracowac
proste roboty za słabe siły
a więc umysłem proszę
iasnie wielmoznego pana
puscic do ierozolymy zwiedzic
miesca swięte a przytem
udaięsię z pokorną proszbą
do iasnie wielmoznego pana
opodanie ręki panskiei nayniszy
- sługa Hilary Tomaszewski
dom poselska ulyca ogrodowa
No 156

J. M. J. Tomaszewski Rafał 303 1879

Prosfya
Gorodiszcze Penzijskiej G.
d. 28 grud: 79 r.

Wielmożny Panie!

Wiek Wielmożnego pana uiedrniże nieznajomy niepokoi swą korespondencyą w niewczesnie stuka ij serca współczującego i chorium na pisanie „pukajcie otwoną wam" — „proście a dana wam" — jednak nie zawsze się to spełnia, ale coi robić różni ludzie i serca — zesłany w Syberyą w Tobuckę gubernijq przeszłem tam lat osim w nędzy bo jako zakonnik Reformat Krakowskiej prowincyj bez familij i środków utrzymania — lat cztery jak żyję w Prosyj — po Manifescie Najjaśniejszego Cesarza — ale żyję tak samo w biednem mieścinie gdzie 3,000 mieszkańców

coś

połowa wiejskich gospodarzy, bez rajcy
i do czytania nie umieją, pułkalem wróż
ne strony, ale jako niemający wzię
na próżno — a jednak są jeszcze litościwe
serca jak się pokazuje z gazet różnych,
o sobliwie sprawia jenyjemności czytać
takie uczucie dla rastugi prac Wielmo
rzego pana — może i z niejdem pany
dzieł by z pomocą wieszpliwym bo
tego nie wybrano ale potrzeba serca,
opisywać potrzeba nie ma potrzeby
bo koide czujące i dlacetne serce
odgadnie, ja żyję tylko z tego co od
wszyst Kollegiów wypraszą o co bardzo
trudno bo koidemu żyć potrzeba,
Wielmowny Panie opisywać życia nie warto ale
tylko serdecznie proszę jenyjdi Wielmo
my Pan mnie z pomocą z jaką można a

jeżeli Bóg da że polepszy się los mój
ja otrzymany pomoc oddam dla bie
dnych — w Nowym rozpoczętym
roku niech Bóg błogosławi wielmożne
mu panu i familii — jemu
życzeniu wyraz szczerej

Ksiądz Rafał Tomaszewski

Adress: Rossya
Penzenskaia Gubep:
Gorodnaje Kc. Tomaszewskiu

Tomkiewicz Stanisław

21/11

Sto 305

Wielmożny Panie!

Wybacz, że ośmielam się – nieznany – nawiązać z moją korespondencyą. W r. 1879. byłem między wystawnikami z uniwersytetu lwowskiego, by w imieniu młodzieży wynurzyć uczucia, którymi cały naród był dla Ciebie przejęty. Mówiłem i błogosławiłeś nam, ja rozumiem się zginąłem w tłumie i trudno byś mógł nawet przypomnieć, ale szczere ubóstwienie Twoi mojej przez Ciebie Przeigodny Panie zostało mi miłą w życiu pamiątką i dziś ośmiela mię nadać się do was nasz ojcze o radę i sąd. – Skończyłem uniwersytet, ale od lat kilku, od najrańszej młodości pchało mię coś ku pieśni i wciskało pióro

w niedolnej ręce. Jestem Litwin
i wychowywałem się na Rusi,
szkoły jednak przechodziłem w Galicji.
Ojciec mój dziś obywatel Kr. poznań-
skiego wiódł mię na drogę praktyczną
i realną, lecz stało się, że zostałem
wierny, nie wiem czy powołaniu czy
tylko w mówionej w sobie a mitej
żądzy i poczęłem stawiać kroki
na drodze literackiej. Tak wydałem
„Litwę" dramat, „Zborowskich" rozprawę
historyczną, „Rozprawę sztuka a społeczeń-
stwo w Polsce w przeszłości." Twój nawet,
co przebaczysz — życiorys i działalność
literacka; dalej wiersze, poemat „Jotyr"
„Sonety litewskie" i w końcu „Pieśni
z pieśni miłości." którą z listem
tym wysyłam pod opaską. — Jeśli
taśka i czas pozwali a przeczytasz
tę brosurę, spytasz może co to
było wydawać, ale ale wydawca z u-
działowych kilku rękopismów to tylko
wybrał i podjął się nakładu. Co było

robić? — Abyż ta odezwa wydana,
choć wcześniej napisana wiersz, da
Ci miarę co zemnie być może i czy
warto abym drukował. — Pisać mimo
chwil zdarzenia się, są chwile, że można
ale przecie mogę to co napiszę
schować. Osądź wiersz, ale szczerze
i ostro — powiedz czy wiersz ten
podobne, co do natchnień poetyckich,
warte są druku. Czy w obec takich
poetów jakich mielibyśmy godzi się
dziś taką ręką trącać o ich sławne
i wielkie imiona. — Abyż dziś
w całej Polsce, jeśli nie Ty powiesz
mi otwarcie, a nakimże innym
mogę polegać. — Oto moja prośba,
jeśli jej wysłuchasz i odpiszesz
mi Szczerą Prawdę będzie list Twój
talizmanem dla mnie na dalsze
życie poety, który myśle, najlepiej
jeśli sam sobie śpiewać będzie
bo dla innych, o! dla innych —
abyś zmienił dziś moje żądanie — ich?

Nie skarżę się przeciwności, choć
pare razy czytałem „Powieść bez dyd
i na takie miałem już doświadczenie
niechce z pieśni mnie żadnego dochod
ale, ale — czy warto pokarywać się
z takiemi frazami i jeszcze z walką
z prostakami zdawać się o ich wyda=
wnictwie na widok publiczny. —

Dosyć, zamiast, moje rzyteczk
tupetnie sobą, moim listem
zajmuje Twój drogi czas,
ale wybacz, cisnęło mi do na
serca, aby udać się do Ciebie
Człowiek słaby wobec siebie! Nap=
satem i do bez składu, czuję to
lecz lecz nie mogę inaczej
i przyjmij tylko łaskawie
moje wyrazy szczyrego
na co zdać serce i norm

Stanisław Tomkiewicz

w Sulinie
przez Gniezno, Rzecko
w W. Ks. poznańskiem

d. 21/11, 84.

D. 27 list. 1884. r. 887/307
w Sulinie przez Gniezno, Ktecko

Czcigodny Panie!

List Jego z d. 24. b. m. otrzymałem, lecz obok serdecznej wdzięczności za zajmującą mię, bo nie zastużoną Łaskawość i dobroć Pańską, przykro mi tem więcej, iż, nie wiedząc jakim sposobem, równo z listem wysłana przesyłka nie doszła i było do powodem (trudu) Czcigodnego Pana by oznajmić mi o tem. — Przyjmij Panie — szczerą podziękę za gotowość Twoją słuchania i pasowania malucekim, bodajby tylko ich życie stało się nagrodą Twojego trudu. — Dziś wysyłam książki już nie pod opaską, ale jako list rekomendowany, by znowu przypadkowem zaginieniem przesyłki nie nadwyrężyć Pańskiej cierpliwości. — Obok zapowiedzianej „Pieśni z pieśni" mam jeszcze jeden ex. rozprawki „Król Henryk Walezy a Zborowscy" przeto ile zażądam, innych

prac moich wydanych – nie posiadam. Jeśli, Czcigodny i Kochany nam Panie, posiadasz album rękopisów złożony Ci przez G. Rohna wydawcy Roczników zamborskich, to między innymi jest tam i moich parę wierszy dawniejszych daty, o których wiem, że także nemeum i serce nie była pozbawiona lubia i niewolniejsza jestem ręka moja. – Z rękopisów zaś jakie posiadam chciałym miał odwagę i zaufanie pokazać Ci wszystko, nie ośmieliłe się nigdy pokazać, nadużywając Twej łaski i drogiego Twego czasu. – Obecnie na wsi, czytam z pism – tylko „Dziennik poznański" a czytając rzekome obrony Dziennika i owego obywatela przed zarzutami jakie – zdają mi się słuszne – spotkały społeczeństwo wielkopolskie w Kłosach i Dwut. dla Kobiet., – napisałem także Korespondencyę opartą na faktach jakie tu na miejscu poznałem i wysłałem do „Dziennika Polskiego" w Galicyi – jestem w pierwszej połowie t. m. Nie wiem jednak czy takową umieścili. – Chodziło mi o to, że w obec energicznych tych, a zręcznie nie słusznych obron, ci nawet, którzy mogli uczuć swą winę, błędy i złe następstwa, dalsi będą od poprawy i uderzenia się w piersi, jeśli to skończenie ich życia, jeśli to złe – znajdzie adwokatów. Prawda, że i ta ambicja coś znaczy, ale na ogół wpływa źle, bo wzbudza niedowierzanie

aby rzeczywiście tak opłakany był stan spółeczeństwa, ona – trwać tylko będzie w dalszem zaślepieniu. Wykazałem więc wiele faktów, które doprowadzają do takiego samego sądu jakim bardzo pożytecznie i nie bez wpływu skarciliście Wielkopolskę. – Głos mój jednak może był odrzucony, chociaż zupełnie tylko przedmiotowo traktowałem tę sprawę. Zresztą nie wiem, bo nie posiadam „Drien. Pol." –

Powierz już i proszę o wybaczenie mi, że tak długo rozpisuję się, wiedząc, iż to bajanie będzie Panu zupełnie obcym.

a zostając z serdecznem uczuciem czci i szacunku – całuję ręce

gorące pozdrowienie i szczere

Bóg zapłać!

oddany sługa

Stanisław Tomkiewicz.

309

Wielmożny Panie!

Po otrzymaniu listu Waszego Creigodny Jubilacie z tak łaskawą zachętą i tak wielce przychylnym, doprawdy nie wiem czy zastrzeżonym sądem o mojej: „Cieśni z pieśni miłości" nie miałem już odwagi śmiało Ci jeszcze odpowiedzieć i podziękowaniem, choć ono póki życia — zarzyć się będzie z wdzięcznem Ci sercem, bo po tym liście z jakąś wiarą i silniejszą wolą wziąłem się do dalszej pracy. —

Teraz zaś najpierw przebacz mojej

Pozdy do mojej miśnianki za moją pracę, do mojego wynagrodzenia [illegible]

śmiałości i że pieśń i że pieśni
pozytywnym rysopisem. Przetłómaczyłem
na wiersz „Szir Hasirim króla Salo-
mona. Pieśń ta – prawdziwie nad
pieśniami – tak mię podbiła swoją
prostotą i charakterystyką, że
podjąłem się pracy, zwłaszcza że prze-
robienie P. Ujejskiego na ubogie
wiersyki, czasem w słowie nawet krako-
wiaków, wcale mi się nie podobało.
Osądź więc, jeśli łaska, czy to co
warte – czy może być z tego jaki pożyt-
ek, a jeśli tak by było – to może
Wielmożny Panie napisać byś chciał
kilka słów o autorze i jej znaczeniu
w oryginale, bo ja nie umiem słów
sobie sprawy, a Tobie – cóż może
być nie znanem, lub nie jasnem.
Niegodna to pewnie praca i trudna,
aby poprzedzona Twojemi słowami
w rodzaju uwag, lub przedmowy —

ukarata się światu, ale może
oryginał tej rzeczy i jej autor zasłuży
na taką ofiarę. Przebacz, że idę
już odważnie po Twojej zachęcie
w świat poezji – chcę jeszcze jak
dziecko stąpić choć raz pod skrzydłem
opieki i potęgi Twych słów. – Mam
rzeczy oryginalne – ale nie ważył
bym się nigdy wtedy z niemi do Ciebie
tak, jak ośmieliła mię ku powadze
starego testamentu i pragnieniu abyśmy
posiadali jeszcze rzadkie Twoje o
"Szir Hasirim". – Jeśli jednak przekład
"mój nie dorost do wartości jakiej
takiej – proszę Cię Ojcze Dobry Panie
na wszystko w świecie – bez najmniej-
szego skrupułu rzuć rękopism i
ani nie odczytaj, ani żadnego nie radzę
sobie trudu, oprócz, jeśli łaska,
parowa tylko słowami dowiedz mi

olem, bo wiem jak drogi jest czas dla Ciebie i czas Twój – dla narodu. Niedawno postawiem pod opaską powieść podczytaną: „Zamek bydgoski". Jeśli bym to przeglądał to nawet niesprawiedliwienie wyrzucam, iż jak ty rzecz pisałem miałem lat 17. – Wydam jednak to podobało się więcej niż inne bo wielka awantura. –

Żałuję już jednak, nie bez oleandrów w duszy, czy mi nie bardzo niemiecz za złe to moje dziecięce-pisanie. Skarć po ojcowsku, słowa Twoje u mnie – świętę!

Szczery – z uczuciem i wdzięcznością

Twój

Stanisław Tomkiewicz

w Sulinie
przez Gniezno i Kcecko

D. 17/2 1882. r.

Monachium
Adalbertstr. 33/0

85

Czcigodny Mistrzu!

Nie dawałem dotąd znaku życia, bo nie świadom bowiem Cię jak dawniej korespondencyą w której doznam łaskawość i prawdziwie ojcowską dobroć Twoją będzie mi ostawającą pociechą i gwiazdą w życiu, jakko największy względem nawet malutkich może pokarać tyle pobłażliwości

Gdyby [illegible] o zdrowiu [illegible] mój Co [illegible]
jak mój [illegible] Ojcze [illegible] zmic [illegible]
[illegible] Boże!—

i serca. — Słowo każde
słowo Twoje Wszechmocny
Panie z dumą i pociechą
jak to opatrzność racho-
wuje Ci taką doskonałą
świadomość i genjalność
myśli, z tą dzielnością
że prawdą i pracą racho-
wujemy nawet siły fizyczne.
Mam wiarę, że Bóg utrzyma
Ci jeszcze zdrowie i życie
tak drogie dla nas na długo,
bo duch bodźcy w ciele jest
krzepiące ciało! —
Ja pracuję i to oprócz litera-
tury na polu sztuki, bo od
tego roku skończyłem

Lubijerz akademiz na-
laszkę, aby mógł wcześnie
choć parę myśli w wido-
me dzieły sztuki plastycznej.
Teraz trochę spowiedzi i prośba,
oto pomiatem córkę Józefa
Brandta. Podobizną zdałem
się na wiedzę jej rodziców
że chodzę jej królewski przemek,
bo oto na wachlarzu szkice
i podpisy najznakomitszych
ludzi, nawet z obcych. Ślę
darzy Przeczysty Panie i bojaź
Jej śmiałości i przebacz serdecznie
Mistrzu nad Mistrzami
Przebaczyć może poecie,
Co często goniąc różowemi snami
Napragnie szczęścia na świecie
A jeśli wolno wzrokiem jemu modły
Oprzeć Boga do Nieba

To do postańców bożych na ziemi
Lękać się prośby nie trzeba
Więc się nie lękam i nawet śmiało
Wznoszę dziś serce za siebie
Niech ono prosi, bo mi nie sta
Godniejszych postów do Cie
Chodzi tylko o parę krysek, lub sz
i jodłu i o wystanie tego wach
do Śmierzadzkiego, do którego
napiszę sam, bo go łatwo znam, ja
tylko otrzymam wiadomość, że
nie odmówiłeś mej prośbie. Wach
ten będzie oprawiony później w
sukę za srebro ozdobioną rzeźbam
a dla tego racz mam od Ciebie cz
godny Jubilacie, bo postynąć chc
z prośbami po starozakonnie. Dr
rządzanie, ale przebacz! Odmowę
nawet przyjmę z pokorą.
Przyjmij łaskawie nadobna
ręk, godząc z dorgomną cześ
i wdzięcznością
Stanisław Tomkiew

Monachium d. 3/I 1886 Zdj
Adalbertstr. nr. 33/0 313

Czcigodny Mistrzu mój i Panie!

Przyznam się, że wystawszy mój list wyrzucałem sobie, że chcę zabierać Ci drogie chwile czasu, że zakłócam odpoczynek i że tak śmiało mogłem sięgać po nieznane mi rastrowe Twoją ręką. - Otrzymawszy odpowiedź - przekonałem się dobrocią i łagodnością prawdziwie chrześciańską co i malarskim pomaga i łaskawie ich do tronu garnie. - Dosyć! Bóg zapłać. Na słowa mię nie stać, by wyrazić - Ci wdzięczność i uczucia jakimi przejęto mię Twoje Czcigodny Panie

serce i wyrozumiałość. –
Czworowiersz – prześliczny –
ale cóż może znaczyć moje
zdanie. Wypiszesz go na wachla-
rzu, ale ja mam go już wy-
pisanym w sercu i wiele rzeczy
przeminie, ale prawda skrystali-
zowana w tych słowach
Twoich – nigdy! Niedyś świat
przyjmie słowa te za motto
i przysłowie dla lepszej
przyszłości. – Czworowiersz
stosowny bardzo, bo choć
to tylko wachlarz, ale wdzięku
już samym osób, które go
zapełnią będzie pełno i
już widzę jak drogocenny. –
Cieszę się i jestem wdzięczny
całem sercem, oto wszystko. –
Powiedz wracanie go do mnie

nerymnio by tę samą subiekcyę
proszę jeśli taka prośbę o wy=
stanie takowego do Siemiradz=
kiego wraz z moim listem
który tu załączam i o potwier=
nie na piśmie jakiejś ceny aby przesyłka
była pewniejszą i nie zaginęła
adres jest: H. Siemiradzki w Rzymie.
Mój Boże! zawdzięczam mi twoiej
mej drogi, mnie, który ledwo
marzyć może aby być tem choć
w cząstce dla kraju i postępu
co Ty Mistrzu! Jakże wzrech=
stromą przedstawia mi się
droga Twoja a jaka wielka, szeroka
i z jak wielkim celem. Bądź tylko
przekonanym, że przykład pracy,
przykład obcowania z ludźmi
nerymnie i zbroi, będą mi
przykładem w całem życiu. To
choć listownie ułatwię się o Ciebie
wyznam to mi niełatwo w rzeczywi

jeżeli chyliłem czoło przed
geniuszem i olbrzymem ja
to dziś proch jestem względe
Twej dobroci, wyrozumiałości
ale wszystko mankę i gwiazd
moją — Pracuję obecnie jako
malarz, maluję nawet wiązkę
obraz „Obłąkana". ale więcej
rami piszę jestem zawsze
składam do teki, mam ze
cztery dwie tomy poezyi, ale
nie wyrywam się z nimi do
druku bo trudno.— Wydanie d
ląd trzeci byty słabe, nie zwr
uwagi, parę wiersy ulotnych
nie przyjęło się w pismach,
piszę więc z potrzeby duchowej
dla siebie.— Obecnie kończę dw
poemat: „Kochanowski Jan" i Dym
Schillera. Do „Erluki" napisałem
Biedyś jedyny wiersyk, który
przeglądnę i choć nie zgrzegoln
poprawiam, porwasz moje uczuc
względem Erluki i pragnienia.—
Przyjmij uczucia czci godn
swojej ręki Kamiłłow Tomkiewicz

Tomkowicz Stanisław

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Z wielką nieśmiałością odważam się trudzić Wielm. Pana Dobrodzieja moim listem, nie będąc nawet pewnym czy mnie po tylu latach przypomnieć ii miałem zaszczyt być Mu przedstawionym w Krakowie podczas zjazdu Słowiańskiego, w domu hr. Tarnowskiego.

Teraz niejsza moja oderwa

również spowodowaną jest
zjazdem naukowym, a zarej lite-
rackim na jubileusz Kochanowskie-
go — na którym mam czytać refe-
rat o stosunku Kazań średnio-
wiecznych do misteryów, i potrze-
bie wydania niektórych takich
Kazań w obec braku misteryów
polskich z XV i XVI wieku, któreby
na oświatę i sztukę polską takie
mogły rzucić światło.

Otóż wiedząc że Wielm. Pan Dobr.
dziej jest jedynym Polakiem który
tą sprawą zajmuje się i to od

lat jmenno 40, zbiera materyały,
i przygotowuje wydanie zbiór mite-
ryów polskich, pomimo całej nie-
stosowności obecnej właśnie chwili
nie mogę wstrzymać się od mi-
łonej prośby, czy zapytania, na
które odpowiedź niemniej była
by dla mnie wagi:
— Jakie są tytuły niedrukowanych polskich mite-
ryów z XVI wieku — bo dawniejszych
chyba nie będzie — które Wielm. Pan
mógłby się zebrać, albo przynajmniej
wiele more ich być, razem z temi
o których tylko istnieje wiadomość.
— A powtóre: Czy poszukiwania

za misterynm Częstochowskiem odkiso
skuteR, i czy Wielm. Pan nie zaw
by w ogóle dmkowanych w XVI w
dyalogów które są w jego posiadan
przesłać tutaj na parę tygodni, nau
zjadu, pod adresem x. ks. Wisłoc
go Mistrza biblioteki Jag. lub p. Ko
chera ?

Oto moja pokorna prośba. Zarazem
tak zuchwała że nie zdziwiłaby mnie
odmowa. Otuchę daje mi znana uprz
zwłaszcza w sprawach literackich i nau
nych, JWielmożnego Pana dobrodzie
którego mam zaszyt kreślić się

uniżonym sługą

Dr. fil. Stanisław Tomkow

D. 4 Maja 1884
Kraków ul. Wolska 11.

Topilska Marija

317

74.

Nieznana nawet z miejsca Panu memu
Panu, może grzeszę chybienia odwagą, pisząc
do Niego, szlę jednak te linie, które ma
uczynią a całkowicie słuszną i głęboką dla
Pana wdzięczność, zawdzięczam Mu ją wyłącznie.
Jestem Litwinką, mieszkanką tego samego
miasta które Pan kiedyś zamieszkiwałeś.
Od lat pięciu życie moje zewnętrzne jest całe
w doglądaniu chorego Ojca, w tych to ciężkich
smutku mego, zapoznałam się głębiej z
pismami Pana. — Nie ogrom wszechstron-
nych wiadomości Pana, nie potężna twórczość
tych słowodzieł te się oczarowały mi mają Pana
ale pisma Pana, przytłumiają mię do
nich prawdą, chociaż mi nie zbywa pewnego
Zdawało mi się że odczuwam bolesną

walkę jakiż mu autor sumienny i bezstronny chcący mi bawić i poprawiać, przedstawiając rany moralne swego spółobywatela.
Kochać, a jednak mieć siłę do krwawiącej się jeszcze rany dotykać, chociaż do jej leczenia jest mieć bohaterstwem, to miłość Pana dla nas, wyższa nad egoistyczne uczucia ludzkie, nauczyła mię chęć prawdziwą żyjąc do imienia Pana, a zarazem dała mi słuch że Pan nie odmówi mej prośbie i zechce mi przysłać Swoją fotografiję. Jeśli jednak odmowa moja woli Pana nie zdawniła lub nawet niewczesną, proszę przebaczyć mi ją Szanowny Panie i nie zasmucić się że słów w których jest jednak prawdziwe i szczere uczucia głębokiej wdzięczności i oddania.

Maryja Dobrzańska.

Mając wielką nadzieję że Pan mój prośbie
mej odmówi przesyłam mój adres.
Wilno. Ulica Tatarska, dom Dobrzyńskiej.
Mieszkania № 3.

L80
319

List i fotografiję Pana otrzymałam jeszcze
przed wyjazdem do Lygodnian. Jaką była moja radość
kiedym czytała słowa pisane Jego ręką nie
umiałabym określić, wiem tylko, że chwila
ta zostanie mi na życie całe, jako wspomnie-
nie serdecznego rozradowania. Składam się
do woli Pana fotografiję swoją posyłam, ona
to była powodem że się tak opóźniłam z
podziękowaniem Szanownemu Panu za Jego
dobroć dla mnie zawsze. Ale oraz, muszę Panu
bowiem o powodzi. Serdecznego uszczęśliwienia zade-
kować za zrobienie onej. Ojciec mój za serdeczne
życzenia Pana, głęboko swą wdzięczność składa
Panu wyrazić. Ja się cieszę znalezioną nadzieją
że chociaż czasem fotografije moje pożyczonemi
mię Szanownemu Panu. Raz jeszcze powtarzam
jak wyrazy najgłębszej wdzięczności zostaję
z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

1877 r. 6 Grudnia
Wilno,

Maryja Popielska.

Toepffer R. 320/450

Berlin W., den 10. October 87.

Herrn Leinwandhändler Breymann
Kiel

In Sachen Kühl & Koch wider Sie
beehre Ihnen ergebenst mit, daß wir
den vom 8. October c. anstehenden
Termin bei der Erklärung der
Klägerin, zum Offenbarungseide
pro ja 500 Mark verstatten zu
haben, zu Protokoll, wie Klägerin
Prozeßvollmacht zur Forderung pro
2180 M. 25 ₰ nebst Zinsen zu
produciren.

Ergebenst

pp.

Tueplitz Flora 321 [illegible]

72!

Podpisuram danieé Pann Dob. że brat mój Mieczysław mieszka w Berlinie Neustädtische Kirchstrasse № 2. i konsyluję z upoważnienia rzeczonej mieszkanienie Pani Dob. za przesłaną mnie książkę przez brata mego Stanisława Kronenberga, którą odsyłam ją przez adresowaną mi paczkę.

Poważam się z prawdziwym uszanowaniem

Flora Tueplitz.

Tarnopol H.

Brzeżany 1/1 69.

Widowiczny i Łaskawy
Panie!

Reichman jest w Brzeżanach i dziś o 3ej wraca do Warszawy. Wy Chwanowski Izraelski Kalisz Tarnopolski kahał jest dziś wraca o 11ej do Nowy do Komisarza na Ramionowiczy 4-5 po południu będzie Reichman w Włana — Reichman jest wracał raichy bardzo: do braku czasu w Włana nie byliśmy ineli jest do Reichmana Pułkownika kahał widzieli się z Panem Reichman ka w Radwai są w kahału Polskim wieczy 1-2 dni wyjedzie —

Życzę pomyślnego roku

Ulegle
H Tarnopolski

Poeplitz Stanislaus

323

LIBRAIRIE C. MUQUARDT
MERZBACH & FALK
ÉDITEURS
LIBRAIRIE DE LA COUR
BRUXELLES & LEIPZIG

Bruxelles, le 1 Février 1875.

Monsieur,

L'été passé vous nous avez recommandé votre neveu Sp Stanislas de Krasiewski en nous engageant à lui être utiles dans la formation d'une bibliothèque.

Ce monsieur a commandé chez nous un grand nombre d'ouvrages polonais, français qui lui ont été livrés dans le courant de l'année passée à des conditions exceptionnelles.

Nous apprenons aujourd'hui que Monsieur S. de Krasiewski a quitté Bruxelles en laissant de tous côtés des dettes, et sans nous avoir payé.

Nous nous adressons donc à vous en vous priant d'informer les parents de ce monsieur de ce qui est arrivé en les engageant à solder immédiatement le Compte de leur fils s'élevant à fr. 604.92 c., autrement à notre grand regret nous nous verrions forcés d'avoir recours à la voie judiciaire.

Agréez, Monsieur, l'assurance de nos sentiments distingués

pour LIBRAIRIE C. MUQUARDT
Stanislas Poeplitz

M. S. de Krasiewski
Nordstr. 28
Dresde.

Torończyk Adolf

1460.
324

Ad. TOROŃCZYK
ŁODŹ

dnia 27 Sierpnia 1879.

№ 505.

Czcigodnemu Jubilatowi
Panu J. J. Kraszewskiemu
w w m P
w Dreznie

Idąc za popędem uczuć moich, już kilkakrotnie usiadłem do biurka, by Tobie, szanowny Panie moje najgorętsze życzenia do dnia Jubileuszu Twego wynurzyć, ale zawsze brak odwagi i śmiałości przymusiły mię do przytłumienia tych świętych uczuć, które dla Ciebie, łaskawy Panie czuję. Nie jestem jednak w stanie dalej tak postępować, gdyż serce moje tak się niemi przepełniło, iż muszę nareście ciążącą na niem powinność cokolwiek ulatwić. Jestto

A. TOROŃCZYK
ŁÓDŹ

rzeczywiście śmiałość nieograniczoną
z mojej strony. Tobie szanowny Panie
moim tym listem dokuczać, i kilka
Tobie tak drogich chwil marnować,
chcę się jednak spodziewać, że szan.
Pan zechcesz je ofiarować, jako
jednemu z najwierniejszych Jego
sług. — Komu, jeżeli nie Tobie
łaskawy Panie, mam zawdzięczyć
mój ten list w naszym drogim języ-
ku! Jeszcze u nas niestety ten
okropny zwyczaj panuje, wysyłać
dzieci zagranicę, by ich kształcić
w cudzych językach, a o rodzinnym tak
pięknym języku ani mowa. —
Chcąc zatem wyrządzoną mnie krzywdę
poprawić, wziąłem się za protekcyę

tysiąca osób godnych być Twojemi wielbicielami, do Twoich przecudownych dzieł, szanowny Panie, których owoc dwuletni dopiero W Pan przed sobą masz. wybacz sz. Panie zatem mojej śmiałość! —

Przyjm łaskawy Panie moje najszczersze życzenia z najgłębszego źródła serca mego wytryskające! — Daj Boże abyś się W Pan doczekał drugiego Jubileuszu w gronie otaczających Go przyjaciół, abyś W Pan nigdy w swoim nam tak drogim życiu gorzkiej chwili nie doznał!

z największym szacunkiem
najniższy Jego Sługa
Adolf Dorohoyski

Trentpolt E.

L401
326

F.

Dzisiejszy Jubilacie!

W dniu w którym hołdy i życzenia nasze Tobie składać
Szanowny Jubilacie, gdy cały kraj gotuje się do uroczystego
obchodu Jubileuszu 50-cio letniej Twojej działalności literackiej;
niech i nasze wolno będzie złożyć Ci hołdy w dzisiejszej chwili jako
Kapłanowi stojącemu na straży języka naszego. —
Tak zaiste Autorstwo jest Kapłaństwem które w sobie
najświętszych zasad przemawia do ludzi. Kto w imię tych
wzniósł pomnik tak 50. przemawiać do nas, czyje serce przejęte
miłością bratnią, ogromną Twoją zdolnością i upadłą Tou godnością
jest Ci najwyższej. —
Oby porty wydobyte z Oceanu Twojej wiadomości Twoje pomoce
ozdabiały naszą literaturę, a nerwy światło wiedzy wnosiły
nas silnemi duchem i miłującemi to wszystko co jest
szlachetne i wzniosłe. — Oby Bóg Najwyższy do późna w wieczór
i zdrowiu Twoje życie przedłużał. —
W tak dzisiejszej chwili kiedym jeszcze był w Gimnazyum
jeśli się w erygowaniu [illegible] Tak miłe Twoje Szanowny Jubi-
lacie i najwięksą miałem przyjemność w tej sławie Du-
chowej, o jakże wtedy byłem szczęśliwy!
W uszczęśliwianiu gotuje bowiem sam dla siebie obiekcie, w godzinach
wolnych od zajęć biurowych, w towarzystwie mojej żony zajmo-
wałem się czytaniem dzieł Twoich Szanowny Panie, czyniąc

maje dowbo już do zrenitu, ale jakie ono krótko trwałe.
Dawnem mi było chyba na to, abym wcześnie za niem
tęsknił i marzył.-
Bodaj zajęć moich w biurze nagle spotrzegłem ciemność
w oczach, i litery dwoić mi się zaczęły, przecierałem oczy i
nic nie pomaga - przestraszony udaje się do doktorów ale
jak to na prowincyi niema specjalistyj poradzano mi
udać się do Warszawy, bom zapisanowy się do Instytutu
Oftalmicznego, pomimo energicznego ratunku udzielonego
go mi przez znakomitości medyczne O.O. Srokalskiego
i Jadki - wzrok mój odzyskanym nie został, wyrokiem
najdawniejszych lekarzy że wzrok mój nigdy wyleczonym
być nie może zostałem zgnębiony i złamany. - Kto się bliżej
zastanowi jaką stratą na się wyraz "nigdy" dla
pojmie - jak wielką walkę stoczyła dusza moja i ciało wy-
cierpiało moralnie; Wszystkie chwile mojego życia wydały
się bolesne, bo jakie nie bolesne, gdyżnie wszystko utraciłem,
i gdy najwrażliwszej mi istoty Konopi Synka nie widzę,
a tembardziej że to niemowlę wzroku zaskoczyło nowie
wdawnej sile wieku bo w 35. roku życia -
Wszystko na świecie przemija tak i ja ze smutkiem
swoim musiałem się zawrzeć; trzeba było tylko obmy
ślić sposób do zajęcia, bo jak wszędzie urzędnik niema
fundusów - a że lubiłem księgi rachunkowe, a mając dzieci
całem oddanie się ciężar tych zajęć

przyjęła na siebie – a chociaż tego zadzwonu najściu na prowincji nie bardzo się spodziewa, mamy jednak nadzieję że przy pracy z czasem być nam się polepszy.–
Uczytelni naszej która dopiero od 5ciu lat egzystuje mamy przeważnie dzieci swojskie rodzime a nad niemi dominuje utwory Sławiańskiego Jubilata bo jest takie dzieła które by duchowi ludzkiemu pożytecznymi dać mogły strawę.– Chciałbym i rad jestem dopomódz do skutku aby najlepsze dzieła Sławiańskiego Pana swojemi zdaniami do naszej czytelni, i aby abonenci czytelni je łatwo dnie przekonać się mogli o ginjalnej potędze Twórczego Jego talentu.–
Wobec powinowactwa dziecinnych wyjdzie Sławiańskiego Pana powinowactwo szpicka naszego Mickiewicza, który czasopiśmie takowe napisał, a obecnie będąc przy tej korespondencji, prosił nas aby listownie oświadczyć Sławiańskiemu Panu że całuje Jego rękę która tyle pięknych rzeczy napisała.– Przepraszam najuprzejmiej Sławiańskiego Pana jeżeli opisem swojej historyi nudziłem Go, ale wszystkie mianowicie tak żywo stoi w mojej pamięci i tyle obrazów z niedalekiej przeszłości mnie się po mojej głowie, że spodziewać się wydaje mi się konieczną, a nawet być mi tuż Pana przyjść Waszej Dnej Jubilacie wyrazy głębokiego Szacunku i poważania z jakiemi zawsze dla Niego pozostaję

Najuniższy sługa

Edward Trautsolt

Suwałki D: 14. Września 1879 r.

KSIĘGARNIA E. TRAUTSOLTA W SUWAŁKACH

E TRAUTSCH
BRAUNSCHWEIG

Tretiewska

328

Wielmożny Panie Dobrodzi!

W tych dniach odebrałam chlubne dla mnie polecenie nadające mi sposobność korrespondencyi z Szanowną Panią Kolą korrespondencyi tak zaszczytnej z Mężem który jest chlubą i dumą narodu całego. Z przyjemnością zatem chwytam za pióro, będąc ażnadto przekonaną że wyrazy choć nieznanej Wielmożnemu Panu kobiety, nie będą lekceważąco odrzucone, tylko uprzejmie i pobłażliwie przyjęte a ta pewność nadaje mi śmiałości do wysłania listu mego i wyrażenia interessu który mnie do pisania powoduje. — Otóż przed kilku miesiącami odebrałam list z Włodzimierza Wołyńskiego od Pana Albina Chrzanowskiego, z którym mnie 30-to letnia łączy przyjaźń a który jest

Poeta, z Wdzięcznem, wzruszeniem i najserdeczniejszem uczuciem. Przesłał on na moje ręce do druku poemacik, stworzony przez siebie na cześć Jubileuszu Królewskiego Pana Doby, na cześć Tego, którego on szczerze się być współziomkiem i którego wraz z całym narodem czci i kocha. Cieszył się autor niezmiernie iż druk podobizny jego wzruszenia i myśli, że ilustracje wykonania jego staba i drzazga, jeżeli, odtworzy jakie z dobry artysta, tymczasem Pan Kupański w Poznaniu, nie przyjął tak dobrej, słomaczę się nad tłumaczeniem prac swych i zwrócił poemacik do mnie, co niezawodnie zmartwiło autora, i postanowił on przesłania swej skromnej pracy w rękopiśmie Królewskiemu Panu, licząc na Jego pobłażliwość i serce umiejące cenić dar choć tak mały i niedobry, ale dar serdecznego uczucia, jakiem władało pióro autora, dziś chcę ażeby księżeczka ta trafiła

do Włodzimierza, poleciłbym mię odesłania
tabroży do Drezna, do szanownych rąk
Pańskich, wraz z załączonym i przesłanym
mi przed kilku dniami listem. — Ja z mej
strony ośmielam się dołączyć pokorną moją
prośbę do Wielmożnego Pana Dobrzeżewskiego
zechciał choć kilku słowami uderzować
autora, zadowolnić i uradować go wła-
snoręcznym listem, co wiem aż nadto
dobrze, że mu to sprawi chwilę szczęścia
niebywałego i pocieszy po stracowej na-
dziei, spełniłby z powodu druku jego po-
macilnie, że jako drogę relikwia zachowa
list Wielmożnego Pana, który do mnie
otuchy i zachęcił do zebrania pism swoich,
których przez lata długie i z lat jeszcze
młodzieńczych, pełną nagromadził tekę,
nie mając sposobności, ani dostatecznych
środków materjalnych do wydania ta-
kowych, zresztą nie wyjeżdżając nigdy
z zakątka swego rodzinnego. —

Przepraszając Wielmożnego Pana Dołęgę za trudzenie Go moim zbytl obszernym listem kończę me pismo, przejęta będąc czcią i niekłamanem uwielbieniem dla szanownego Pana, pozostaję Wielmożnego Pana Dołęgę

uniżoną Sługą

Srzelewska.

Gniezno 27go Listopada 1878.

Trelewski W. ?

Trelewski Władysław

1884
330

Strzelnica 9 Maja 1870

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Porwałam sobie oderwać się do Pana Dobr. z interesem.

Wybacz Pan, że go przerwę zwyczajom poprzedzę krótką wzmianką o sobie.

Przedstawiając się osobiście zwykle się daje kilkim słowami ustną charakterystykę, — resztę powinien uzupełnia przyrodzona przedstawiającego się. Przy listownem zbliżeniu wypada ostatnia, a więc pierwsze tem potrzebniejsze dla takiego, jak ja, homo ignotus

Otóż: zowię się, jak podpis wykazuje, — rodziłem się w Bydgoszczy, — jestem Starym (sześćdziesiątym) kawalerem, i pruskim sędzią powiatowym.

Minister sprawiedliwości, p. Dr. Leppe uwarał w r. 1864 za stosowne, wydalić mnie z księstwa, dotąd mimo powtarzanych zabiegów powrócić mi się nie udało. Urzędowałem odtąd w Żarnowcu na Kaszubach, Jastrowie na Pomorzu, Mielęcinie w Prusach, — a obecnie powstaję do roboty w Strzelnicy.

Obrowanie z niemcami nie ma dla mnie interesu, ograniczam się na robotę, to mi o tyle nie trudno, że skończywszy urzędowe prace zabijam czas muzyką, malowaniem i potrosze literaturą. W żadnym z tych dyletantyzmów nie posunąłem się tak daleko, aby się światu przysłużyć, — niepowodzenia jednakże, raz że mi stały pewną namiętnością, której pokonać nie mam siły, powtóre że mi pobyt na wygnaniu robią znośniejszym.

Jedną z zabawek ubiegłej zimy było przetłumaczenie Paulskiego „Dzwonnika Starego miasta" na język niemiecki, — i otóż interes, który mnie odmiela oderwać się do Pana Dobrodzieja.

Jest zastanawiającem, że niemiecka literatura, która posiada tłómaczenia ważniejszych płodów wszystkich romańskich i germańskich narodów, tak jest ubogą w tłómaczenia

z języków Słowiańskich (a zwłaszcza polskich). Polacy nie chętnie się podejmują tłomaczenia na obce języki, gdyż każdy woli przysporzyć coś swemu narodowi i tłomaczyć z obcego na język polski; — niemcy nie mogą tej pracy podjąć, gdyż z nich mało kto umie po polsku. Sądzę, że przytoczyć głębiej nie potrzeba dowodów.

Powieści Pańskie osnute na ostatniem powstaniu są przedziwne. Martyrologia nasza skreślona wybornie; przejmują czytelnika do głębi duszy, i są w tej mierze podobne do chaty wujaszka Tomasza pani Beecher Stowe.

Nie waham się wybrać coś jednego. Byłem tylko wątpliwy, czy tłomaczyć Żyda, czy Dzieci. Zdawało mi się, że ostatnie więcej się zaleca.

Jakkolwiek Dzieci w tłomaczeniu dużo tracą uroku, — mogłoby się podobać publiczności niemieckiej, — a może i ważniejsze wywrzeć skutki.

Trzymałem się tekstu ile możności dosłownie. Zdania są mało znaczące. Ucieczałem się do nich tylko zrzadka i z niezbędnej konieczności.

Jedną z wybitniejszych — choć małej wagi — zmian znalazłem Pan Dr. w nazwisku głównej figury — pani Gądrejowej. Niemiec tego oznaczenia dla żony nie zna. Nazwałem ją, by zadałło się nie uczuć „do Frau Andreas". Z późniejszych dochodzeń wynika, że ciekawy ptak Gądrej się nazywał Piewa; mogłoby więc być Gądrejowa od pewnego Frau Piewa, — jakiej zamiłowanie do „pani Gądrejowej" natychmiast mnie zostać przy Frau Andreas i konsekwentnie Franklowi nadać z naszem nazwą Frau Andreas.

— Tło —

Tłomaczenie mam do druku gotowe. Stawiam uniżenie najpokorniej dwa zapytania:

1, czyli Pan Dr. jako autor oryginału zgadza się, i zezwala na tłomaczenie, resp. wydanie go drukiem?

2, czyliby Pan – pozostając jako właściciel drukarni wiarygodnie w nieco bliższych stosunkach z niemieckimi drukarniami – nie zechciał przyjąć nakładu.

W ostatnim razie konferowałbym się z należytem honorarjum – tak, bym sobie mógł powiedzieć, że kilkadziesiąt godzin spędzonych na dyktowaniu tłomaczenia, – oraz wydatek na pisarkę i papier nie były zupełnie bez wynagrodzenia.

Przez uprzejmość nie omieszkam przesłać na żądanie do przejrzenia i oddrukowania

Oczekując Pańskiej odpowiedzi, i podpisując się

z poważaniem

najgłębszego szacunku

Pana Doktora

uniżony sługa

Władysław Zielewski

Adres: Świętosław Zielewski
w Trzebini, Pow. Chrzanów (jest browarem
nad koleją Frankfurt-Berlin-Alle drugie Trzebinię)

Trebnitz (Schlesien) 332

Trebnitz

Najszanowniejszy Panie Dobrodziej
Czcigodny i Kochany Panie.

Uchroń Pan łaskawie wybaczyć, że śmiem najpokorniéj ofiarować Mu zeszyt prac literackich.

Jestem jak najgłębiéj przeświadczony o tem, że wobec płodów Pańskich drobne prace, jak moja, w najzupełniejszej pozostają cieni.

Ale jak robaczkowi świętojańskiemu nie podobna wygasić swego płomyczka, dla tego, że słońce świeci na niebie, tak i mnie maluczkiemu nie było

możebnem, nakazać sobie milczenie,
dla tego, że światło Bańskie oświeca
całą naszą kochaną Polskę.

W nadziei, że ta drobnostka po-
trafi sobie zjednać pobłażliwość
Bańską, piszę się

z zapewnieniem najwyższego
szacunku

Jego
uniżonym sługą

Przebuda na Szlązku
23 Grudnia 1883

Władysław Trelewski
vadzin sądu okręgowego.

Treść 333 ~~681~~

77?

Paryż, 24 października
4, rue Mosnier.

Szanowny Panie,

Mam zaszczyt przesłać Wam numer dziennika „XIXe Siècle" w którym umieściłem artykuł p. L. Fétis de Cracovie. Jeżeli odczytasz go zechcesz, znajdziesz tam, scharakteryzowane pobieżnie dla francuskiej publiczności, te uroczystości Krakowskie które nawet nasz raz zaszczyciły swą obecnością na jednej z pierwszych kart zapisał.

Raz przyjaciel, szanowny Panie,

powtórne wyrazy i zapewnienia
czci synowskiej i niezgasłego
szacunku.

Oddany sługa
Necanda-Trepka.

Trębicki Aleksander M. E.
Aleksander
4803
335

Paryż, 4 października 79.
4, rue Mosnier.

Czcigodny Panie!

W chwili gdy przedstawiciele wszech dzielnic Polski spieszą do Ciebie z hołdem poważnym, niech mi będzie wolno wyrazić żal że osobiście nie mogę uścisnąć Wam dłoni i oczu mojej wypowiedzieć. Maluczki prawowniło na tej ziemi której Ty jesteś blaskiem i chlubą, cieszę się w duszy że oddali głos mój połączyć z całą tą szczerą drużyną która dziś obok Ciebie do bratniej zasiada biesiady.

Nie mogę zapomnieć jak pobożnie raczyłeś przyjąć przed laty moje „Studya Ekonomiczne" z których nie.

które drukowałeś w „Tygodniu" i że kilka
kroć razy odkład przychylną i pobłażliwą
o mnie wyraziłeś się mową. W tej skrom-
nej dziennikarskiej pracy do jakiej
jestem tutaj wprzężony, ten sąd Twój
jak miecz obuchem i niejako upomnie-
niem działalności.

Żyj nam i przewodnicz długie lata,
czcigodny Panie, jakeś żył i przewodniczył
dotąd. Działalność Twoja pozwala
nam z duszy całej wykrzyknąć:
„Jezus Polska nie zginęła!"

Racz pozwolić abym dzisiaj i na
zawsze mógł zapewnić Cię, czcigodny
Panie, o szacunku i wysokiej miłości
wdzięcznego ziomka i sługi

M. E. Recanda-Trepka

Trepka Mieczysław Edward
337 ~~337~~

Bruxella – 57 Rue du Comédie
2de Czerwca 1865 r.

Szanowny Panie Doktorze!

List Pański z 29. Maja jest bardzo pochlebną dla mnie niespodzianką. Dać się poznać czytającej publiczności, i dać się poznać pod takiem jak Pańskie przewodnictwem – nie lada to pokusa. Chciałbym tylko ażeby siły moje były na wysokości zadania. Pozwól mi Pan jednak pomedytować bez pośpiechu i tak nie jest. Nie mam najmniejszego wyrobienia się literackiego; a biada, i najsilniejszą myśl jakąkolwiek w niekształtnem słowie, a którego na wet językowej czystości mieyć nie mam prawa. Przyszłości mi wątpić, czy z popiołów myśl rękopismem kiedykolwiek jaki feniks powstanie.

Lecz jeżeliby mój język mógł się odważyć przełożyć cesarzowi rozprawkę do pisma zbiorowego, to zdaje mi się czytelnem niepodobieństwem pisać do gazety, gdzie termin oznaczony, ramy ścieśnione, dosyć trakt owanie przedmiotu, ciągła jego zmiana są nieuniknioną konieczności. Potrzeby do tego osobnego rodzaju talent i wyrobione pióro.

Z wyższego wyżej powodów uważałbym za niesumienność podjąć się stałego współprzeowodnictwa, na którem, mi cofiby jego redakcya niż publiczności

ciemniaka. —

Nie zdołasz do regularnej kampanii, chciałbym jednak prd takim jak Pan dowódcą służyć chociaż jako ochotnik. Gdyby mi Pan pozwolił od czasu do czasu prentki sobie artykuł z dziedziny uprawianych przezemnie nauk, gdyby go uznał za godny druku, to nieco w tim najmniejszą dla siebie otuchę i nagrodę, ośmieliłbym się może z czasem zająć stałe miejsce w piśmie, w którem mi Pan dajesz gościnność. Przytym słyszę o projekcie mającego się wydawać pisma: Pani Lefranan podejmie się go prentki.

Raz jeszcze dziękuję za niezachwianą o mnie opinję, mam nadzieję, że raz ją ziszczę.

Łaskiego zaufania zachowań

szanownego Pana Dobr

najniższym sługą

Mieczysław Edgar Crepaz

338 538

Bruxelles – 57. Rue du Commerce

28 Czerwca 1865

Szanowny Panie

Dobr.!

Rozpoczynam listy moje do „Hasła" artykułem o ostatniem dziele Proudhon'a. Jeżeli praca ta wydrukowaną będzie, prosiłbym redakcyi o danie jej jakiegoś odpowiedniego zbiorowego tytułu, pod który i następne listy schronić by się mogły.

Drugi wyjdę w przeciągu dni dziesięciu. Chciałbym wiedzieć jaką drogą nadal przysłać te artykuły: czy wprost do Lwowa, czy też przez pośrednictwo szanownego Pana.

Oczekuję co do tego odpowiedzi, mam rękopis i zostaję wyrazy głębokiego szacunku z jakiem jestem

szanownego Pana Dobr

najuniższym sługą

A. L. Trepka

339 589

Bruxella – 37. Rue du Commerce
16 Lipca 1865

Szanowny Panie
Lolu!

W skutek tak pochlebnego dla mnie listu Pańskiego z 30 p. m. zabieram się do dalszych prac dla Hasła.

Drugi mój list traktuje o finansowych operacyach A. Langrand-Dumonceau.

Z pomyślą artykułu tego mam się aż do wydrukowania pierwszego, w dokład jego nie wiedząc.

Chciałbym wiedzieć czy mam wpraw. do Lwowa czy też do Drezna następne moje korespondencye wysyłać.

Proszę o informacyę pod tym względem mam zamiar pomału czynnemu planowi swego najgłębszego uszanowania i jakiemu jestem

najniższym sługą

A. b. Trębicz

Warszawa – 1403. Plac Zielony
15. Maja. 1886

Szanowny Panie!

Śmiełam się przesłać Ci exemplarz moich Studyów Ekonomicznych. Znajdziesz Tam w nich już dwa znajome sobie z Hasła artykuły. Resztę winy najświeższa tej książeczki ciąży na Tobie: byłeś tak pobłażliwym dla autora, iż go do pióra zachęcił. Chociaż więc mój przedmiot leży po za zwykłą sferą Twej pracy, szanowny Panie, niechaj Ci powinność tej odpowiedzialności skłoni do jej przeczytania i do przysłania autorowi Twych uwag, z których, choć wierzę, skorzystać nieomieszka.

Raz Pan dziś i zawsze przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku, z jakim mam zaszczyt zostawać

Szanownego Pana

najuniżonym sługą

K. E. Trepka

341 901

Paryż 23 listopada 69.

Szanowny Panie!

Gdy w r. 1865 zaszłeś wydawał „Hasło" raczyłeś powierzyć mi kronikę społeczno-polityczną Zakładu, i dwa moje listy (O Proudhonie i o Langrand-Dumonceau) zyskały mi przychylny i pobłażliwy sąd Pański. Jeżeli na przysłany Panu tom moich „Studyów Ekonomicznych" wydanych w Warszawie w 1867 nie raczyłeś odpowiedzieć, przypuszczam je łatwe zajęcia a nie lekceważenie powinnajszego autora być tego milczenia powodem. Zarzut, który nigdy pana nie spotka, jest żebyś prace umysłowe na jakimkolwiek polu podjęte, odepchnął i nie ogrzał ciepłem słowem zachęty. Dla tego z ufnością w Pańską radę, w Pańską pomoc przychodzimy my wszyscy, którzy z dawnych lat przywykli my widzieć w Tobie najserdeczniejszego nasz-

ojczystej prawowitka. I tak, pisząc, ubiegam okoliczności, któreby tu zbyt długo było wyliczać, postawiony w konieczności zarobkowania na życie, udaję się pełen ufności do Pana. Do nowo mającego powstać pisma Pańskiego czy pióro moje i to zdobyte nauki teorją i praktyką zdobyte nie mogłoby być użytkowanem? Nie znam ani ram tego wydawnictwa, ani ~~objętości~~ zakresu jaki plan w nim dla rzeczy nie-politycznych przepisano; i dla tego przypominając się w ogóle pamięci Pańskiej śmiem prosić że jeżeli przez rozgałęzione swe literackie stosunki w jakiej prywatnej korespondenta paryzkiego zaszłyby, mniemam na takową polecić raczył. Nie śmiem dłuższą gadaniną czasu Pańskiego zajmować. Cieni krótsze takie „pro memoria" tem skuteczniejsze bywają.

O skutku tą razą, gdyby tylko był od dobrej woli Pańskiéj zależnym, nie wątpiłbym i ufał. Próbą tylko o przebaczenie mi śmiałości z jaką do szanownego Pana się udaję, i poleceniem się łaskawym Jego względom, kończę list ten, i zostaję z najgłębszą czcią

Szanownego Pana

pokornym sługą

Dr M. E. Trepka

20. Rue de Seine.

Tretera Józefa

289
343

Łazarki-Królewskie 878.
2/10.

Dostojny Jubilacie!

Wśród grona tak licznych wielbicieli Twego Imienia i sławy, śpieszę i ja od swych zodaczek złożyć Ci cześć, wielce poważany „Mistrzu pió„ „ra, a jako dowód najwierdeczniejszej wdzięcz= „ności, za tyle dobra i cnót, których zaszcze„ „pił w naszej dziedzinie, pod strzechą nie= gdyś szczęśliwego kraju, zacz przyjąć to słabo opracowane „wrażenie z wycieczki na wschód" przez Polkę, szczerze wielbiącą Twe Imię i poznającą dobrze czem byłeś i jesteś dla Polskiego Narodu

Józefa Tretera

Teofil Mieroszewski 344 427

68r
171

Czcigodny Kochanowy Panie!

Z przykrością dowiaduję się z ogłoszenia w „Tygodniu" jak też z Jego listu o zaniechaniu dalszego wydawania tego pisma; pojmuję i podzielam w duszy całości. które tak umysłowi naszemu stroiły ducha Jego. Nie do opisania smutkiem jest stan nie, szczęśliwej Polski, kiedy najwytrwalszy jej orężnierz, nieznor, dowany nasz Kraszewski, z zwątpieniem ustępuje z pola walki, i cofa się w zacisze Domowe! Żarny Zionkin jednę, pozwól prośbę tutaj wynurzyć.

I ja czuję głęboko poniżenie i upadek naszej Ojczyzny... Społeczeństwo nasze zdaje się w ostatnich leci- na zadrze, nie... wszelkie znamiona przeźmiertne przedstawiamy świata. Jeden Bóg jest w stanie nas ocalić! A gdyby już tak by, to zapisanem w Księgach Opatrzności? miała by Polska na wieki zginąć z kart dziejów ludzkości? to obowią, zek na nas ciąży- ratować Jej ducha... geniusz Polski, wiarę, cnoty chrześciańskie które były Jej chlubą, któ, rymi przyświecała przez tyle wieków- ludzkości! Tyle pociechy zostaje Polakowi- zostało Polsce... gdy się spoj, rzy w głębie Jej ducha- gdy pomknięty panięcią o Jej posłannictwie. Któż winien, że tak nisko upadliśmy?! Czemu przypisać tę okropną niedolę naszą?!

/.

Gdybyśmy potrafili zajaśnieć cnotami Ojców naszych — ożywić społeczeństwo tą niezłomną wiarą .... z jaką bo, haleruje ongi naszego Narodu niecili, napełniając świat sławą oręża a bardziej jeszcze sławą nieskazitelnych charakterów, ... gdy zanosił duszy polskiej, patriotyzm polski powszty u innych narodów w przysłowie! O wtedy byłaby jeszcze nadzieja! Stali byśmy się wolnemi! Z tem uczuciem skreśliłem ostatnią publikacyę .... tulę te myśli pod piersią prawowitego Austryaka! Wszyscy, Czechy gdy się nad swoją historyą głębiej zastanowią .... gdy dotkną tej struny, powinny wspólnie spieszyć do ratowania się od zagłady, która ich czeka i ich nie minie — jeżeli na pochyłej drodze na którą jezuityzm i judaizm ich pchnęły dalej kroczyć będą. Dynastja Habsburgów zaś wcale już niema przyszłości, ani powstrzymictwa, — ta tylko w podjęciu myśli i tradycyi Jagiellonów, która widocznie wypadki i rozwój dalszy dziejów ludzkości przewidywały — tę jedynie drogą może dziś jeszcze siebie i nas ocalić. Przewroty społeczne i burze z zachodu których tak się obawiano — na długo a może na zawsze minęły. Jezuityzm stracił korzenie — a od judaizmu siebie i nas ratować dzisiaj musi! Wielka żywotna siła leży w programie Gotschowskiego ... a tak przedstawiciel sam tej idei jest zwolennikiem i przedstawicielem jezuityzmu, to bliżej mi znane usposobienie i aspiracya tego męża stanu, pozwalają wołować najlepsze widoki dla naszego

/.

programme, gdybyśmy tylko potrafili zastęp niezawisłych mężów skupić, którzyby do choć pomiernych ofiar obarali się gotowemi.

Przypuśćmy że nasza publikacya trafi do przekonania światłych mężów Niemiec, że p. Bismarck w ciszości nam przyklasnie... że prawdziwie bogobojny Wilhelm rozpatrzy się bliżej w nowej sytuacyi .... że zalążki za przymierzem z Austryą ... że niemcy dalej na pasku chodzić Cara moskiewskiego! Śmiałem jest wprawdzie z mojej strony takie przypuszczenie, chociaż przyznaję szczerze, że mam całkowitą wiarę za sobą. Myśli stały się palącą już odkąd ludzkość zapamiętała, a cóż dopiero dziś, gdy tak błyskawicą przenikają wszelkie warstwy społeczeństwa!

Ale radbym, byś Pan dokładniej wstrzymał się z ostatnią swoją decyzyą - aż skutek ostatniej naszej publikacyi będzie wiadomem. Kto wie, czy się ludzie nie znajdą, którzy zechcą coś poświęcić dla propagowania tych myśli? Czy nie da się stworzyć nowe stowarzyszenie międzynarodowe szczerych, - ku skaleniu przesądów jezuickich, ku oczyszczeniu społeczeństwa od nadużycia giełdowego naresznie od zachcianek barbarzyńskich Dworu Petersburgskiego? Program taki mógłby śmiało liczyć na poparcie wszystkich światłych ludzi wszelkiej narodowości, zwłaszcza tu w Austryi zamieszkałej. Dziennik niemiecki z tym programem - musiałby mieć ogromne powodzenie!

/.

1/

W końcu wyżenem na łaskawe uwagi Pana Dobrodzieja tyczące się moich zamiarów sprzedaży Rudelki dwie wyjaśnienie. Gospodarstwo moje i pobyt w Rudnie stoją się Pan nie coraz nieznośniejszem. Jezuityzm i Judaizm spuszczły się na moją zgubę w biurokratyzm rad tenu widowisko. Oskarżenie publikacyi, sprzy tegnięcie tej nienawiści. Już dziś w skutek mego niszczenia się do katyńskiej budzącej się obecnie kulei - jestem tak jak skokom niebezpiecznym, sąsiadów moich nie odstraszyli, przyjaciół zemną spowodowali, kupców nawet wszelkich odstręczyli ... jednem słowem jestem jakby w banicyi! Kto nastąpi, gdy będę czytał: "Gentlemen &c" Nie chcę się rozstawać z ziemią, bez potrzeby, istotnie wrodzone przywiązanie i los moich dwojga dziatek zmusza mnie do tego, i każdemu widzącemu do grobu będę, tak mnie z tego położenia wybawi. Gdybym publikacyą dziecka jakiś korzyść rezultat, to chętnie gotów jestem na zatrzymanie nie niemieckiego Pisemka czy to w Wiedniu, czy w Dreznie, przyczyniając się moim Kapitalikiem - w Wiedniu wyjaśnienia sprzedaży kata 20. a d. cw. wyrosili mnie. Wreszcie jestem przeto zupełnie indemnizacyi, o którą mnie jemnili i biurokracya skrzywdzili. Gdyby była kiedyś sprawiedliwość w Austryi to ten Kapitał wspomnienia z mojej strony będący, pewnie bym odebrali! Wiem Pan Dobrodziej, że zresztą interesami prywatnemi się zajmuje, ale do ocenienia natężenie tamtej się sprawy i do umysłowania moich zamysłów, było to potrzebne.

Wyglądając, prosząc niezwłocznej odpowiedzi, wyrazy

czci i uszanowania

Pozostaję

Mieczysław Wrotnowski

Teofil Merzyński

942
346

Żytnica 6. Czerwca 1869.

Łaskawy Panie!

Mam zamiar artykuły na temat programu G. Tochowskiego, które publikowałem w Reformie Sanockiej, wydać w osobnej broszurze. Do artyk. Kuław: „Kilka słów o kredycie" (IX Zeszyt Reformy) „Błędne koło" (XI Zesz. Ref.) i „In merito" (XVII Zesz.) którego tylko pierwszą część udało mi się w Reformie umieścić... i który w osobnej broszurze publikować mogłem, — a które razem stanowią jako całość — chcę napisać stosowne: „Wstępne uwagi" i osobną broszurą razem ogłosić pod tytułem:

Studyum polityczne
na temat programu Tochowskiego.
I

Motto: „Lud musi być Lud!"

Skreślił
Mieczysław Treter.

Jako do Wetrzena i zacnego naszego pisarza

/.

udaje się o poradę względem tej publikacyi.
Jeżeli Pan Dobrodziej byłeś łaskaw zwrócić uwagę na moje usiłowania, to przyznasz że bardzo trudne stanowisko zająłem w obec ogólnego usposobienia tej, bojaźliwej opinii. Nie wyjąwszy Księżyny niebaczenia wszystkie organa publiczne są w ręku — albo pod wpływem frymarzy t.j. możnowładztwa, żydów lub biurokracyi. Te żywioły dziwnie się sprzęgły by naród polski do ostatniej nędzy doprowadzić.
Przez szczególny zbieg okoliczności miałem sposobność zaglądnąć im w karty, mając bliskie stosunki z Czechami i będąc w przyjaźnych stosunkach z Szwedzką, nareszcie znając osobiście p. Jelinka Andrejego z którym w imieniu partyi federalistycznej konferowałem, miałem aż nadto wiele sposobności zaglądnąć za kulisy — i przypatrzeć się ich robotom politycznym. Żeby to szło tylko o galicyjski naród, to zaprawdę przyszło by zwątpić; byłem w szczególnej racyi, gdy mój ostatni artykuł: „Za mierzio" który im wiele krwi napsuł, pod pseudonymem: Ostatni z Mohikanów — powstał. Lecz to chodzi o Polskę o lud polski i ruski którego losy nas tak blizko obchodzą — to leży całe nasze nadzieja — to ocalić z pod wpływu frymarzy

/.

jest zaiste wzniosłem zadaniem! Mam pewne wskazówki, że usiłowania w kierunku programu Gołuchowskiego może już niebawem narodowi korzyści przynieść — być może że już wkrótce i galicyjski naród się nad tem pozna?!

Dziś, chodzi głównie o to, by naród polski, a ile niewszyscy nie stosunki tego rozwiązują, zapoznać z myślą i programem Gołuchowskiego. W danym razie... mamy grunt już przygotowany — to w Austryi liczy ten program ogromną większość ludów austryi jako gorliwych zwolenników. Raz o tem z Maurycym Jókajem rozprawiałem, to ze strony wczesnej oświadczał się gotowym popierać tą myśl i propagować w swojej Ojczyźnie. Czechów i wszystkich Słowian w Austryi mamy za sobą a nawet Węgry nam się utworzyć niemieckie stanowisko w linie samego Wiednia za systemem federacyi.

Jeżeli Pan Dobrodziej znakomitego swego pióra i błyskotliwości chciał użyczyć tej sprawie, to moglibyśmy być pewni rezultatu pomyślnego w naszym narodzie, moglibyśmy już w krótce pomyśleć o założeniu Dziennika z tym programem we Lwowie. Te myśli koniecznie pod uprzejmą ważnej.

Dziś dowiem się z najkrótszej prośbę: Ta w niemie będzie bowiem radbym widzieć w Drukarni Pana Dobrodzieja. Proszę zatem o tajkowe uwiadomienie: Ile wynieczą koszta

[illegible]

1.

1. tysiąca egzemplarzy tej broszury która koło 3¼ arkusza druku zawierać będzie? W jak prędkim czasie mógłbym po przesłaniu artykułów otrzymać broszury z druku? Czy Pan Dobrodziej nie zechciałby tej Tajkus udzielić swojej życzliwej i doświadczonej rady – mianowicie co do formy, do metody rozpowszechniania a zarazem czy byś Pan Tajkusy zechciał przejść kiedy rektę i nam dopilnować tej publikacyi?

O tę odpowiedź proszę Pana Dobrodzieja, gdyby to być mogło jeszcze za mego pobytu w Krynicy gdzie do 15 b. m. zabawić będę – za co niechaj mi wdzięcznym, przyjąć się z głębokiej czci i poważaniem

uniżonym sługą

Mieczysław Treter

P. S. Zwykłe moje mieszkanie: Rudenka dokąd 16 b. m. odjeżdżam, potem odbierana w Lisku.

p. Lisko.

348

Rudenka 18. Czerwca 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dopiero z powrotem z Terynicy odebrałem uprzejmą odpowiedź Pańską i natychmiast pospieszam do niej się zastosować. Załączam manuskrypt i arkusiki wiadome do Druku; prócz „wstępnych uwag" uważam tem za stosowne podać: program „Reformy" w przypisku do Druku, — zaś na okładce wewnątrz wypada: „Uwiadomienie od wydawnictwa Reformy Sanockiej" jako inserat umieścić. W ten sposób będzie broszura zrozumiałszą nawet dla mniej domyślnych czytelników. Zgadzam się zupełnie na podane koszta od Jego wydania, i Dziękuję składam za tyle uprzejme wyrazy i gotowość pośredniczenia, tudzież opiekowania się tą publikacyą. Roztropne postępowanie w rozpowszech-

/.

nienia politycznych publikacyi uważam
w obecnych stosunkach za rzecz najważniejszą.
Idzie mi o to, by się ta broszura w szerokim
kole polskich czytelników rozeszła, by jak
najwięcej Polaków myślących ją do rąk do-
stało. Mam to przekonanie, że gdyby się zna-
lazło tyle zmysłu politycznego w narodzie, żeby
wspólnym groszem można dziennik postawić z pro-
gramem Gołuchowskiego we Lwowie, — już w krótkim
czasie wyrwalibyśmy berło z rąk frymarzy. W krót-
kim czasie przekonalibyśmy cały Naród o zbawien-
ności naszego programu, — możnaby wtedy pomyśleć
o dalszej akcyi politycznej, o zatrzymaniu wspólnie
z partyą federalistów, organu w Wiedniu, o działa-
niu na zewnątrz i obrobieniu opinii w całej
cywilizowanej Europie, nareszcie o wywarciu
zbawiennego wpływu przez osoby temu programo-
wi przychylne na sfery Dworskie i na Dynastyę
Habsburgów. W najniepomyślniejszym wypadku,
mielibyśmy gotowe stronnictwo w Narodzie, które
by w każdej ewentualności mogło realną ocenić...
a przynajmniej wichrzeniom marionetkowatego cza-
su postawić. Dla merytorycznego oceniania tego
programu, zalecam Panu Dobrodziejowi Rittla

/.

listów z mojej politycznej korespondencyi do taskawego
go przejrzenia.
Gdyby się znalazły fundusze do założenia Dziennika,
możnaby z Gołuchowskim otwarcie pomówić; sądzę, żeby
się nie uchylił i mimo zmartwienia jakie się w jego
ostatnim bycie przebija, nie odmówił by czynnego
udziału w tej sprawie. Lecz musiałby być przedewszystkiem
stronnictwo pokazać, z którym by się liczyć musiano.
Zwłaszcza głosami do niczego nie doprowadzimy.
Do rezultatu i powodzenia tej broszury będzie zale-
żeć dalsze nasze postępowanie. Treść broszury, dalszy wybór
wydania, druku, papieru, a nadewszystko rozpowszech-
nienie oddaję zupełnie w opiekę taskawego Pana Do-
brodzieja. Jestem zatem by cyfra była gęstszą i proszę
o to by broszura była obwarowaną, aby kartek
nie trzeba dopiero rozcinać – co zwykle przy polity-
cznych publikacyach staje się powodem, że je nie czyta
publiczność. Rozpowszechnienie będzie z kosztami po-
łączone, albowiem jestem tego zdania aby wszystkie
4000 Tysięcy egzemplarzy gratis porozsyłać. Rozpow-
szechnienie w Galicyi biorę na siebie i w tym celu
upraszam po wyjściu broszury z Druku przysłania
mi 500 egzemplarzy, zaś za obszarem Galicyi
proszę Pana Dobrodzieja 500 egzemplarzy na mój

1/

Koszt według swego zdania i wyboru rozesłać.
Gdyby Pan Dobrodziej uważał za stosowne jakąś część
w drodze rozsprzedaży rozpowszechnić, to wypadałoby
odpowiednią ilość egzemplarzy nad Tysiąc odbić, gdyby
w ten sposób wpłynął jakiś fundusz, to raca Pan
Dobrodziej według swego osądzenia go na dobroczynny
cel może na wsparcie funduszu dla dzieci Syrokom
obrócić. Sto złr. w.a. odsełam Wielkiemu pocztą 6.j.
22. b.m., jeżeliby koszta biorąc na nowe rozesłanie bro
szury całkowicie więcej wyniosły, to raca Pan Dobrodziej
mnie o tem uwiadomić, a ja bezzwłocznie żądany kwotę
nadeszle. Manuskrypt i artykuły złożyłem w takim
porządku w jakim mają być Drukowane, niektóre noty
prostokreślatem, niektóre nowe przypisy, nieprzekreślone
mają być Drukowanemi, podkreśleniem kilku wyrazów
aby je rozwartemi czcionkami wydrukować, a
ustęp z listu Kotlubowskiego w artykule „Jumeryto"
tak jak w broszurce był Drukowanym tłustym
pismem. Tytuł posyłam w dwojakim kompozycie, chociaż
mnie się zdaje, że czem pojedynczy tem lepszy! Tak
mniemam, czy zaczerpany dedykacyj: Myślącej polskiej
młodzieży- Pan Dobrodziej uważa za stosowną?
Może i bez tego się obejdzie? Raca łaskawy
Panie swojem doświadczeniem to wszystko roz
strzygnąć, tudzież wesprzeć te usiłowania swoje wie
dzą i znakomitym wpływem.

Cześć i poważanie tymże wdzięczny sługa

Mieczysław Reter

P.S.
Omnibus IV proszę łaskawie mi przysłać.

p. Lisko.

904
370

Rudnika 22 Czerwca 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

100 f. Załączam na koszta druku broszury: „Studyum po„
lityczne" i proszę, o jak najspieszniejsze przy„
słanie 500 egzemplarzy pod moją adresą, tudzież
o uprzejme uwiadomienie, czy Pan Dobrodziej
łaskaw będzie w myśl mego ostatniego listu
mych 500 rozesłać? W miłej nadziei, że
Pan Dobrodziej moje usiłowania łaskawie
wesprzeć zechce, kreśląc wyrazy
głębokiej czci i poważania, zostaje

uprzejmy sługa

Mieczysław Fredro

Rudecka 23. Lipca 1869. 995 357

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Zgłaszam się z prośbą o łaskawe przesłanie 500 egzemplarzy broszury, która zapewne już z Drukarni wyjść musiała. Bytem tego mi Oniani we Lwowie, Usposobienie galicyjskiego narodu w niczem się nie zmieniło. Stronnictw politycznych w Galicyi nie ma, jest tylko jedno rządowe stronnictwo. Od szczęśliwych (?) kombinacyi a raczej decyzyi rządu wiedeńskiego zawisła przyszłość naszego kraju i zachowanie się Europy w obec sprawy polskiej. Od społeczeństwa takiego niczego się Polska spodziewać nie może - tylko wszystkiego od rządu. Rząd za nas myśli, działa, grupuje stron-

/ nictwa, urządza kosztem fundusu Zgromadzenia
cyjnego ludowe zgromadzenia i wypłaca ona
cje dla Libelta, Smolki ? ? ? wydobywa
kości naszego Wielkiego Króla i urządza
demonstracje .... w Sejmie i w radzie pań
stwa przeprowadza rozmaite wnioski i uchwa
ły — w jego interesie i zamiarach powsta
ją i tworzą się banki, rozmaite, i ko
leje żelazne, w jego zaś dziele pośrednio
lub bezpośrednio stoi całe dziennikar
stwo w Austryi, które w widokach rzą
du wiedeńskiego nieustannie prawi,
łatanuje i okpiwa opinię publiczną
i ludy Austryi — które cierpliwie ogła
ni grozę znoszą i ofiarnie krwią swą
powstanie gotowi, by ten system szalbier
stwa i przewrotności w nieskończo
ność przedłużyć !?

/ Frankfurty i Memeluki, Czas, Kraj, Gazeta Narodowa i Dziennik Lwowski wszyscy stoją wiernie rządowi i tonią rytki w mętach. Nie potrzebujemy sobie tego taić, że wszystkie warstwy naszego galicyjskiego społeczeństwa są na wskroś zgangrenowane, biurokracja dokazała tego o czem się nikomu jeszcze nie śniło — oto zaprzęgła — wszystkich do dzieła zniszczenia narodu, Trzeba przytem pamiętać, że rząd tutaj wojuje obosiecznym mieczem, zaprowadzenie polskiego języka w urzędach, bank włościański, mogłyby się stać dźwignią i silną podporą sprawy polskiej gdyby nie zdrobniały w rękach biurokratów do małoznaczących rozmiarów. Obok rzeczywistego upadku polskiego społeczeństwa i w obec tępienia narodu przez Moskali niemasz tego rodzaju reformy żadnej /

/. znaczenia. Najkumielniejszy rok odgrywają
w Galicyi Adwokaci, którzy dla [obecnej]
egzystencyi są najwierniejszemi rzecznikami
Kasi zynitego stanu rzeczy jakiemu Dzi
siej panuje. Oni to są wiernemi re,
prezentantami galicyjskiego narodu, oni
czuwają nad tem by tron Boże żadnej
wrodzy nie przybyli. Zamiast bro,
nić sprawy narodu, przeszli do obozu
przeciwnego i dali się Jemu podporą
rządów biurokratyczno-parlamentarnych.
W takim składzie rzeczy mógłby Dzie
nik niezawisły niezawodnie ważną rolę
odegrać. Zachodzi tylko pytanie czy rząd
konstytucyjny (?!) by pozwolił na to.
Gdyby mu się nie podobało zaraz z góry
redaktorów prześladować, to rzecz żeby [dzien]
kark skręcił! Dla tego uważam dziennik
pisany zagranicą przez za rzecz bardzo wazną
Wyjątkowe uprzejmej odpowiedzi i przejętki
broszury, zasyłaję z głębokim uszanowaniem
p. Liskow. wierny sługa Mieczysław Tretera

Rudenka 3. Sierpnia 1869. 906 353

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Broszura jeszcze nie nadeszła, być może że ją przytrzymała policja na granicy dla tego, iż przyjście się opóźni. Z rozsiłką broszury postąpię według ostatnich wskazówek. Postaram się, by się wszystkim niemieckim dziennikom, tudzież do tych najwybitniejszych znakomitości galicyjskich dostała. Zaś o rozpowszechnienie do rąk polskich, czy to na emigracyi przebywających radników, czy też do Księztwa i Prus zachodnich, odnoszę się z prośbą do Pana Dobrodzieja. Kiedy ta rozsiłki po uprzejmem doniesieniu ile takowe wynieść, natychmiast poślę.

Powód odnoszenia się w moich publikacyach do programu Gołuchowskiego na szczególne przyczyny. Niestety zasłużył hr. Gołuchowski swojem dawnem znacznem postępowaniem na brak zaufania tych czynników społeczeństwa. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że Gołuchowski ten program w swojem czasie najwyższym sferom rządowym proponował. Wiedzą o tem Rzewi z Kłodzienicy, wtedy miał najserdeczniejsze stosunki, z jego polecenia i za jego wskazówkami pisałem w Wiedniu w roku 1866 artykuły: „Österreich und die Völker“ z Lecz hr. Gołuchowski jest gigantem polityki a do tego wychowaniem jezuitów. Obliczywszy siły, ujrzał żeby mu przyszło zostać mężczyzną sprawy... do czego jako mąż stanu nigdy nie czuł powołania.

/.

Zbyt uległy wiedeńskiemu Dworowi nie miał tyle odwagi, by się upierać przy swoim programie, za raz, kaz rządu dał się nawet użyć za narzędzie wręcz przeciwnych (?!) dążeń. Sądzę, że zabrakł mimowoli ku temu, że padł własnego jezuityzmu ofiarą.

Faktem jest, że centralny wiedeńskie, żydy galicyjskie, moznowładztwo i biórokracja austryacka go nie cierpią. Najlepszym dowodem tego jest, sposób w jaki go ze stanowiska zamiejscowego wynęli, na które z wyrachowaną i wyrafinowaną ostentacją go wynieśli. Ten krzyk Dzienników różnej?! barwy wywołany za pomocą fundusza dyspozycyjnego był zemstą, i chara rządu wymierzoną faktycznie, aby go nigdy ochoty więcej nie brała bawić się w politykę na własną rękę. Urzędnik austryacki, bo niczem innem był. Urzędnik niebyt – nie śmie być czem innem jak tylko prostem narzędziem. W krajach sposób objawiają się w życiu przekonania według szkoły jezuickiej: jedno się głosi publicznie, drugie wśród grona ścisłych przyjaciół, a trzecie trzyma się w ścisłej tajemnicy dla siebie! Z tej szkoły wyszedł Gatenhofen.... nie dziw więc, że całe życie jej wiernym pozostaje. Lubo to mógłby on i może jeszcze przyjąć się roli Cavourem nie będzie.... ale w przyjaznej chwili wielkie usługi może oddać narodowi. Dwór austryacki, jeżeliby go nakłonić można do podjęcia sprawy polskiej, pewnoby Gat. znakomitą rolę poruszył.

Ile razy z nim o tym programie mówiłem, ciągle utrzymuje na naszą nieporadność i prawi z głębokim przekonaniem o naszych nieprawnościach w polityce: czy było takie stronnictwo w sejmie? Czy znalazł ten program poparcie narodu? Cóż na to mogłem odpowiedzieć?! Działajmy więc, założmy dzisiaj a przynajmniej tygodnik niezawisły, kto wie czy nie przyjdą nam okoliczności w pomoc. Najbliższe zawikłania polityczne w Europie

/.

wynikną prawdopodobnie z powodu zmian stosunków ekonomicznych i handlowych w skutek przekopu Suezkiego. Czyż nie lepiej, jak będziemy mieli zorganizowane stronnictwo z jasno wytkniętym celem? Czyż nie lepiej zawiązań sobie skarbić przyjaciół? i dać dowody, że jesteśmy narodem który pojmuje zadania dzisiejszej polityki, który znakomite usługi może oddać sprawie cywilizacyi. Chodzi więc o to, o ognisko polskie gdzie by się ludzie tych przekonań zeszyć mogli. Myśl założenia tygodnika politycznego w Dreznie już egidą tak znanego, jak mnie, jakie znany ziomku swojem imieniem, wpływem, doświadczeniem i nauką tej sprawie dać jestem w stanie, przedstawia się nadto silne rękojmie by się nie skupiły najszlachetniejsze usiłowania Narodu około tego ogniska. Myśl jest żywotną i rokuje piękną przyszłość! Stronnictwo które by stanęło na straży sumienia narodowego — oddałoby niezmierne usługi Polsce. Już w krótce przyszłoby mu wystąpić z doniosłą rolą akcyą polityczną. Postępowanie w tej sprawie tygodnika proponowałbym następne:

Ogłosić program Reformy i odezwę że zamierzamy wydawać Reformę jako pismo tygodniowe, poświęcone polityce i literaturze z Drezna, chcemy to zbiorowemi siłami uskutecznić, wzywamy do tego do subskrypcyi na prenumeratę, (którą wypada jak najniżej obliczyć). Wydawnictwo pisma rabiny zawistem do uzbierania potrzebnych funduszów. Gdyby Pan Dobrzański chciał tę drogę użyć do utworzenia tygodnika to chętnie ofiaruję moje usługi tej sprawie bez pretensyi. Pieniężnym nakładem w tej chwili przyczynić się nie mogę, lubo już w krótce mam nadzieję, że przy korzystnej zmianie mojej sytuacyi mojej która nastąpi w chwili rozpoczęcia robót kolo

/: kolej żelaznej budować się mającej, mógłbym jakąś ko
kę kwotę w tym przedsiębiorstwie się zaangażowa
Na teraz sądzę, że bym potrafił wykołatać u
mojich przyjaciół kilka udziałów (akcyj po 50 Zł
Firma Reformy mogłaby nam niejakie usłu
oddać w tej mierze. Tadeusza Romanowicza mo
by nakłonić do pisania politycznych za remuneracyą
50 Złr. od arkusza druku, zaś P.n Skałkowskiego
do pisania korespondencyi ze Lwowa za rekom
neracyą 30 Złr. Abyśmy się z powołaniem dziennika
rzami i należy do najlepszych sił na tem po
lu, jakie mamy w Galicyi. Tyle od nas. Nie
brakłoby tylko ochotników, ja podejmuję się
bezpłatnie do Reformy Drezdeńskiej pisać roz
prawy o naszych stosunkach społecznych i o au
tonomii w myśl naszego programu. Chociaż
z bólem wyznaję, że nie władam tak polskim
językiem, jakby do takiego pisma pisać należa
ło, więcej uprawiałem pole publicystyki nie
mieckiej, która koniecznie trzeba nam mieć
na oku. mógłbym w stosownej porze rzeczone
ustnie. Oddać w tej mierze.
Oddając tę sprawę pod decyzyę i łaskawy
sąd Pana Doktorowicza, zostaję z głębokim
uszanowaniem
najniższy sługa
Alexy Aleksander Kretschmer

907
315

Rudenka 31. Sierpnia 1869.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Pięćset egzemplarzy broszury otrzymałem. Stokrotnie dziękuję za tak piękne i gustowne wydanie, niemniej za poprawki stylu i za udzielenie taskawej swojej firmy, w mojej pracy zawsze przychylności.

W obecnej chwili nie roszczę sobie nadziei, by ta publikacya jakiś wpływ wywarła, prawdopodobnie zbędą ją dziś niki milczeniem i przejdą nad tą publikacyą do porządku dziennego, ... mego nazwiska wymieniać nie będą, aby przypadkiem nie spotkał mnie kiedy zawzięty wyborca na prosta do sejmu galicyjskiego.

/. Gdzie z góry role rozdano i prymarka wybornie się udaje, jakąż rolę mógłby Mohikanin .... odegrać w sejmie? Lubo to nie tracę nadziei, że nadz programu zjedna sobie szerokie koła zwo lenników. Prędzej czy później będzie musiał sam rząd wziąść inicyatywę w tej sprawie, Węgry i Czechy wpłyną na tę decyzję — a Galicya zawsze gotowa pójść sam — gdzie ją rząd po prowadzi.

Niestychanie ważnem by było, gdyby się udało stworzyć ogniwko w celu takiej propagandy. Tygodnik polityczny wychodzący w Dreznie pod umiejętną redakcyą i znakomitą firmą Pana Dobrodzieja mógłby ważną rolę odegrać w polityce. Wszedłszy w porozumienie z Węgrami i Czechami mógłby znaby przez potężne wpływy Węgrów i Czechów nakłonić Dynastyę Habsburgów do porzucenia dotychczasowej zgubnej polityki i do podniesienia sprawy polskiej. Jakoś Włochy pokrzyżo

ś. się zjednoczyć, Niemcy są na najlepszej drodze do tego, Węgry i Czechy mają jasno wytknięty cel – mielibyśmy jedni tylko być pozbawieni zmysłu politycznego.

Bardzo mi przykro, że nie mogę w tej chwili przyczynić się do utworzenia tygodnika politycznego; sprawa wschodnio-galicyjskiej kolei żelaznej która stanowczy wpływ wywiera na nasze stosunki majątkowe – ciągle jeszcze w zawieszeniu, radbym sprzedać Rudenkę i oddać się pracom publicznym, lecz w Galicyi trudno o kupca na dobra ziemskie. Dzisiejsze gospodarstwo wiejskie jest jednem pasmem zgryzot, które zabija umysł i robi człowieka niezdolnym do pracy. Po żniwach będę we Lwowie – może mi się uda zebrać kilku ludzi, którzy zechcą się przyczynić do utworzenia tygodnika literacko-politycznego w Dreznie; nieomieszkałbym natychmiast uwiadomić o tem Pana Dobrodzieja.

Powtarzam moję dawniejszą prośbę o rozpowszechnienie broszury: Studyum polityczne – w kołach które Pan Dobrodziej sam łaskawie wskazałeś, załączam na koszta rozsełki 10 f.w.a. prosząc by wszystkim znakomitościom naszym w Kraju i zagranicą broszurę gratis rozesłano. Rozsełka w obrębie imperium austryackiego zdaje się zajmę.

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę wyrazy wdzięczności, czci i poważania, z którymi pozostaję

Pana Dobrodzieja uniżonym sługą

Mieczysław Wetery

Rudenka 16. Września 1869. 317

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przyjmuję serdecznie za uprzejme rozesłanie broszury, lubo nie tudzę się by w tych czasach jakie skutek wywarła. Dixi et salvavi animam meam! Tyle zadowolnienia i pociechy z tej pracy.

Za kilka dni wybieram się do Lwowa, bądź się stanie wszelkiemi siłami ludzi pobudzić do rzetelnej pracy na pola publiczki narodowej. Może się nie tyle za, zebrań, aby mógł zatrzeć tygodnik w Drezmie. Wszelako daleko prędzej traficzbywiny do celu, gdy brania Poznańczycy i zamożniejsi rodacy na krzewienie takie choćby skromny udział w tem przedsiębior, stwie wzięli. Galicja nie jest pochopną do inicyatywy, zwłaszcza na pola Dziennikarskiem gdzie jak [illegible] Lwowa. Stowarzyszenie historyczne"

/.

no-arystokratyczne nie wypuścić tak łatwo stąd z ręki. Wszelkimi siłami będą się starać dalej chełtamować opinię, w której chwili zaraz się we Lwowie na założenie ich dwuch dzienników, rozumie się że te jedne i te same partje obydwa dzienniki zakładają t. j. rządowa! W ten sposób raz strzeli się opinia i Galicya znowu pogrążona w dawnym stanie nicnowej i niedołęstwa. Taki jest cel biurokracyi .... Ta broni ją blizko sto lat z nami wojnę. Słyszałem, że założyciele nowego dziennika pod tytułem: „Polska" mają być Ziemiałkowski i .... Gutschowski? Gdyby to się potwierdziło i rzeczywiście biurokracyi się udało wciągnąć Gutschowskiego w tę sprawę — to by go zrobili na wieki w opinii i stroń, który zrazu zrobili go nieodwłocznym do jakiej Kalwicki przyłączonej akcyi politycznej nie mówię już — do sprawy polskiej — ale nawet i dla tego biednego kraju. Że to jest celem dzisiejszego rządu i jego biurokratyczno-rządowej-arystokratycznych, o tem nie ma chyba nie

E.

wątpię. Wojnie znowu zanosi się na komedję
prospinacyjną! Cóż za ironia? W chwili, kiedy
o byt o przyszłość narodu idzie, łapie biórokracyą
szlachciców na widok prospinacyjny .... całe nie-
moc i niedołęstwo szlacheckiego narodu w tej
kwestyi się okaże. Wiem naprzód, że do żadnego
rezultatu w tej kwestyi nie przyjdzie, tylko czas
stracą na próżnym gadaniu i wykłócą się na jaw
najdziwaczniejsze projekta które Jejm i naród
niewzruszony w śmiech i pogardę obrócą. Bę-
dzie nowy tryumf biórokracyi – a w zapale pro-
spinacyjnym nawet i o rezolucyi zapomną.
Wyszłą do Wiednia znowu będą radzić jakby do
reszty ubiedzić naród ..... albo sprowadzą Borka,
gruzybożyszcza na tę biedną Galicyę. Nie gadajmy
się, Galicya do żadnej politycznej inicyatywy nie jest
zdolną, ove trumkadraty, mamelaki, kluby zerobo-
cjonistów!!! i. t. d. do pobudzają do śmiechu – i dygnują
się tę samą rolę na scenie narodowej, jakę marjonet-
ki w budzie teatralnej, którem zawsze jedna i ta
sama ręka porusza – kiedy im się każe bić, kłaś,

2

i poniewierać wzajemnie. Całe dziennikarstwo nie
wyjąwszy nieboszczki Reformy, na czele ów klejnot
galicyjski „Gazeta Narodowa" jest narzędziem które
kraju w celu obałamucania i ogłupienia społeczeństwa
Takie społeczeństwo wzbudza tylko litość, gdy się
zabiera do odegrania jakiejś roli politycznej.
Tygodnik polityczny w Drezdnie miałby wielkie
zadanie w obecnej konjunkturze i mógłby piękną
rolę odegrać w polityce, gdyby nad rzeczą nie zabra-
kło debita w Galicyi? Bądź z Szlachowskiego i
twarzą z nim się rozmówię, jeżeli jest dobrym
politykiem i prawym Polakiem, za jakiego go do
tej chwili mniemam, to wesprze nasze przedsięwzięcie i
nie trudno będzie o fundusze — bo i Francja nie chciałaby
się z nami bić i nie mogłaby nieszczęsnym bojem nas
z pola zrugać. Z naszą dewizą zamknęlibyśmy im
brzydze gęby ... a pomału pomału może by wreszcie
w Wiedniu usłuchano?! Deviza Pana Dobrodzieja mi
o realizacie mojej zabiegów nie wiesie, zwłaszcza pod
nie dziękczynne wyrazy, cześć i poszanowanie

zostaję Dziękczynny sługa

Minister Teller

Lisko. Rudenka 29. 9. 69. 909 359

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przecież Rachunki coś pomogły, mamelu-
ki się opamiętały i zabity Jaxek Na-
radowy! Dziwna komplikacya – że Gotuchowski
stał się mordercą Dobrzańskiego i jego
gazety! Żeby nie Sapieha (senior)
i bank anglo-austryacki który 3000 mi
guldenów przyszedł w sukurs Dobrzańskie-
mu, przestałby gazeta już wychodzić.
Prawdopodobnie cofnie się Dobrzański jak
Achilles do namiotu przed dzidą Ajaxa
alias Gotuchowskiego.... Tyle kraj na
ten. zyska, tyle stanie się zadosyć
dekorum narodowemu! —

/.

Rubo w tej całej sprawie widzę tylko manewer biórokracyi którego rezultatem będzie kompletne zdyskredytowanie Gw. Tadeuszkiego.... Dziennik Polski którego patronami zrobili Zienialkowskiego i Gotuchowskiego nie będzie in merito ani w niczym lepszym od istniejących galicyjskich Dzienników; poprawna edycja powtórnej stylistarnej publicystki jest celem tego Dziennika. W skutek tego stanie się Gotuchowski niewolnikiem dla sprawy narodowej – a tego gorąco pragnie biórokracya – która od stu lat w ten sposób z nami wojuje. Póki tego utrudnia nam biórokracya założenie tygodnika w Dreznie – opóźnia tym manewrem do reszty obalanmurowa,

/.

/.

tugo się nie opamięta. Parnerzyłem sprawę założenia tygodnika w Dreznie w różnych kołach politycznych, lecz wszędzie natrafiłem na apatję i brak zmysłu politycznego, lub niechęć, intrygę i przymarkę ... Gołuchowskiego nie zastałem we Lwowie. Myślę teraz listownie poruszyć sprawę założenia tygodnika u Gołuchowskiego; — jeżeli nie abdykował dobrowolnie z własnej woli i jeżeli mu zależy ~~idzie~~ na ocaleniu własnego honoru, to pojmie o co tu idzie .... mam nadzieję, że się nie da zużyć jako narzędzie kontrakcyi.

Sejm galicyjski zwrócił do woli pobudzonego barana, którem już o nie-tylko o jego niewinny żywot chodzi, on służy

/.

/. Tylko dla Protokołu muszę nadmienić, że istotnie jest narzędziem biurokracyi.

Przyszło dwadzieścia egzemplarzy broszury: Stanowisko polityczne, złożyłem u Bizzarro po głównych galicyjskich miastach, i prosiłem by w swoim czasie - dosyć szan. Dobrodziejowi dochód z rozsprzedaży broszury - na rzecz funduszu dla sierot po ś.p. Władysławie Syrokomli, nadesłali. Ciekawy jestem czy te pieniądze zwrócą na siebie uwagę pism emigracyjnych? Tutaj w tym względzie wątpię, a nierad o niczem rzetelnie się dowiedzieć nie może.

Nadzieje Kalijowe zdają się bliskiemi do ziszczenia, jak Kamieński otrzymał kr. Potocki z Pułtuska. Spodziewam się teraz przejrzeć zbyt wydatki - i znaleźć kupca na Rodenbg. Wtedy bym z przyjemnością dopomógł do zrealizowania zatrzęsienia zierunżłego tygodnika w Dreźnie. Racilge wyrazy czci i uszanowania,

Zostaję oddany w sługi
Mieczysław Tritez

Listów. Rudenka 4. Listopada 1869.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Witam serdecznie Waszą niezmordowaną pracę która jest nam wzorem niezgiętej woli wśród niewymownych trudności stużenia sprawie ojczystej. Niech by obudziła ludzi z letargu, niech pisma „Tydzień" które czuć godny zacny ziomku zamierzasz wydawać od Nowego roku, stanie się punktem zbornym wszystkich szlachetnych usiłowań naszego rozbitego społeczeństwa! Życzę Wam szczerze powodzenia. Ile mojch słabych sił starczy chętnie je ofiaruję i o rozszerzenie pisma w kole mojch przyjaciół i znajomych usiłować się będę.

Przed kilkoma dniami wróciłem ze Lwowa, tam panuje chaos i zamęt pojęć politycznych, jejm nasz odgrywa rolę prawdziwie błazeńską...

biórokracja zwycięża na wszystkich punk-
tach ... i najgrawa się z rozumu (?) naszych
mężów stanu - którzy dotąd ani jednej po-
rządnej ustawy nie uchwalili - którzy nawet
co do formalnej strony ciągle kpiki strzelają.
Jak tu marzyć o autonomii kiedy w naj-
pojedyńczych rzeczach do austryackiego
rozumu uciekać się musimy - a ten za-
wity paragrafowy rozum kopratów wiedeń-
skich nie tak łatwo przyswaja się polskim
głowie. Rodzimych form administracyi
sądowniczej w Galicyi niemamy - wszystko
odnosi się do formatek biórokratycznych
którymi od stu lat nasz kraj drączą.
Tu by trzeba najpierw rozbić i w gruzy
obrócić tę falangę która swe kosy do niedo-
tego kraju przykuła - trzeba by po prostu
mu karać niwość i niedołęstwo austryackiej
biórokracyi - która nas i państwo do zgu-
by prowadzi. Lecz trzeba by w tej chwili
coś lepszego na tem miejscu postawić, nim

Ż.

niebyłoby miał zastęp ludzi myślących, którzy by potrafili krajem rządzić – tak jak to Węgry zrobili, którzy jednego dnia powzbywszy się 13.000 urzędników obcych, potrafili o własnych siłach ujęć administrację w karby i swojemi urzędnikami według własnych ojczystych pojęć i potrzeb rządzić. Naród. Tego Galicja nie dokaże... tu brak wszystko stworzyć! do tego dążył Gołuchowski, lecz go nie zrozumiano – a wrogi Narodu naszego posłużyli się oto by go radykalnie usunąć. Gazeta Narodowa bezwątpienia jak zawsze, gorliwie poświęciła się tej bezużytecznej robocie. Gołuchowski skazany na rolę Hektora w oku naszego Achillesa[121]... nie odważy się ruszyć ze swojej skały – i prawdopodobnie w bezczynności przypatrywać się będzie niekończonej robocie która nas na pośmiewisko świata wydała. Całą wiarę pokładam w naszym ludzie, który jest nietkniętym od tej gangreny co nasze ciało społeczne toczy – jego

Ż.

losy rozstrzygną o przyszłości Narodu. Od jego
woli zawisła przyszłość Polski.
Przyjąłem posadę Naczelnika biura zakładowego
stowarzyszenia banku włościańskiego w Dis-
mam przyjemność tę wygodę, że mogę gospodar-
wać i mieszkać w Rudnie – pokładam wie-
kie nadzieje do tej instytucyi która może
się stać inicyatywą ważnych i gruntownych
tych reform ustawodawczych. Szlacheckie stan
bliski rozbicia trzeba zawczasu porzucić –
niechcąc zostać męczennikiem sprawy dla kto-
rej po jej upadnięciu zupełnem nikt nawet łzy
nie uroni. Zadania instytucyi banku włoś-
ciańskiego będą się starać zrozumieć w roz-
prawie która dla niemieckich pism przygo-
towuję – niezmieszkam w wolnej chwili ko-
rzystać z oferty łaskawej Pana Dobrodzieja i
pragnę pozostać z tak zacną i drogą nam
Osobą w ciągłej styczności chociaż tymczasem
tylko korespondencyjnej. Oczekując z nie-
cierpliwością kroszpektu pisma Tygodnik, łączę
wyrazy głębokiej czci i uszanowania
i pozostaję zawsze
Mieczysław Treter

Trent

1935
263

Rudenka 15. Lipca 1870.

Czcigodny i łaskawy Panie!

Za przychylne słowa, które raczyłeś o mnie, w liście pisanym do mojej siostry wyrazić, z okazji tutejszych wyborów do sejmu, przyjm najserdeczniejsze podziękowanie. Chlubna opinia tak znakomitego ziomka ma dla politycznego kierunku do którego należę, doniosłejszą wartość, od chwilowego przypadkowego sądu galicyjskiej opinii publicznej (?!)—

Pod względem politycznym uważam Galicyę za straconą. Wszystkie niby to stronnictwa i dzienniki galicyjskie, są tutaj narzędziem dla rządowych celów. Właściwie egzystuje w Galicyi tylko jedno: c. k. stronnictwo, które ujęło w swoje ręce wszystkie instytucye i sprawy publiczne, które przeprowadza wybory do sejmu, które jednem słowem steruje polityką kraju. To stronnictwo jest najzaciętszym wrogiem Polski i najwierniejszym sojusznikiem Rossyi. To stronnictwo nazwałbym najwłaściwiej: stronnictwem giełdowem. Ono ma rozgałęzione stosunki w państwie austryackiem. Dynastya ma licznych i wpływowych swoich reprezentantów w jego gronie. Cała prawie arystokracya rodowa i pieniężna należy do tego stronnictwa. Biórokracya, wojsko, jezuici i żydzi są jego najdzielniejszemi podporami. Dzisiejszy rząd austryacki, który egzystuje z łaski stronnictwa giełdowego, musi być wrogiem Polski.

Główna baczność zwrócona dziś na Galicyę ... Lecz czy można to brać na serio? Jakież są siły Galicyi? Zdeptane i przez biórokracyę sponiewierane i zdemoralizowane społeczeństwo, które nie może dać sobie rady z tą odrobiną niby autonomii, przecież nie jest siłą żadną?! Losy tego społeczeństwa spoczywają w rękach biórokracyi, która rządzi tak jak dawniej wszystkiemi sprawami kraju.

Galicyjskie społeczeństwo jest ślepem narzędziem rządu.

Czegoż może się Polska spodziewać od galicyjskiego społeczeństwa? Od rządu pod firmą Potockiego? Czy nie jest w tej firmie już cały program zawarty? Mąż do którego nazwiska tak smutne wiążą się wspomnienia Narodu – który car Wszechrossyi z krzywdą Polaków obsypał tasiemkami i honorami (?)... musi być narzędziem polityki która wymazała nazwę Polski z karty Europy.

Smutną rolę odgrywa w polityce galicyjskiej od niejakiego czasu Smolka. Hałaśliwą zgrają przekupionych Lwowskich krzykaczy nazwano „demokracyą narodową" i oddano niby pod sztandar Smolki. Atoli płatna ta zgraja stoi pod bezpośrednim wpływem c. k. policyi ... i jest niebezpiecznem narzędziem w rękach biurokracyi. Z tej strony grozi ciągle krajowi niebezpieczeństwo niesfornych wybuchów i wyprawiania burd ulicznych, które w danym razie biurokracja zużytkować potrafi. Stowarzyszenia pod firmą Orłów białych, Sokołów i tym podobne... zorganizowane pod auspicyami policyi na czele których postawiono Gromanów, Dobrzańskich i tego rodzaju Lwowskich „Frontadratów" jak ich trafnie nazwał dowcipny Zygórski mają ten cel, aby w poważniejszej pobliżności strój i obyczaj narodowy w śmieszność obrócić, wreszcie życie i rozwój narodowy w polskim kierunku do dziecinnych rozrywek w rękach ajentów policyi .... Byłem przytomny we Lwowie jak poczciwy Groman Naczelnik (?) Orłów białych w pewnym stroju na białym koniu wyprowadzał swoich orłów na jakąś niby narodową uroczystość która spożyciem przez tych nieborąków kilkunastu par kiełbasek i wypiciem kilku kufli piwa w jakimś tam zaułku Lwowskim się skończyła. W ten sam dzień odbyła się wspaniała uczta: tak zwane „Landwurstfest" pp. Verwaltungsrathów i Dyrektorów kolei Czerniowieckiej na Wysokim zamku, przy szampańskim winie i zagranicznych specjałach ... z akompagniamentem świetnej muzyki wojskowej – w gronie tutejszego dystyngowanego świata, pod czujną opieką p. Hammera Dyrektora policyi. . . . . .

W tych dwuch kierunkach obywa się tutaj proces społeczny.
Banki, Koleje, Urzędy, Sądy i życie praktyczne zamożniejszej
i poważniejszej części ludności uległy prądowi obcemu i rozwijają się
z tendencyą germanizacyjną .... Polonizmowi zostawiono Orły, Sokoły,
i Stowarzyszenia Gwiazdy, Mrówki, Opieki narodowej?! i. t. p. pod
okiem policyi, które zwykle kończą swój żywot na wyższe posa-
dzeniu, sekretarzy i na wyżebraniu kilku guldenów ... w zamożniej-
szej części ludności – które się sprzeniewierzyły patryotyzmowi polskiemu.
Z tendencyą germanizacyjną odbyły się też i wybory do sejmu. Celem rządu
pod firmą Potockiego jest sojusz z Rossyą i usunięcie sprawy polskiej
z horyzontu politycznego. Łatwo pojąć, że rządowi głównie na tem zale-
żało, by nie dopuścić ludzi niezawisłych do sejmu. Komitety Grochol-
skiego i Smolki pod auspicyami rządu zorganizowane szły w gruncie
rzeczy ręka w rękę do jednego i tego samego celu. Widzimy to najwy-
raźniej po rezultacie wyborów. We Lwowie w stolicy kraju obrano na
posłów: 1. Smolkę, który jest dziś pod firmą federalisty narzędziem rządu;
2. Ziemiałkowskiego, który otwarcie przeszedł do obozu centralistów;
3. Frankla, zaciętego wroga naszej narodowości, który w duszy jest pur sang
centralistą ... 4. Niebarskę Dąbrowskiego, ubezwłasnowolnionego reprezentanta pol-
skiego niewyrobnictwa – który Bogu ducha winien... i który na pierwszą
lepszą wędkę da się złapać i zaprowadzić gdzie biórokracya zechce.
Podobny rezultat wyborów mamy w całej Galicyi „ mamy takich
posłów jakim społeczeństwo samo jest.“
Dosyć przeczytać Odezwę demokratycznego (?) centralnego Komitetu przedwy-
borczego wydaną celem agitacyi ostatnich wyborów do sejmu, – aby się
dzieć z Nim się ma do czynienia. Ta odezwa ma świata udowodnić,
żeśmy ciągle gotowi porywać się jak to powiadają, z motyką na słońce
i tączyć Bóg nie wie z kim:... aby niby to zdobyć niepodległą Pol-
skę z granicami roku 1772 (?)! Odezwa twierdzi, że chcemy „fede-
racyi“... lubo z góry zamawia sobie nie na długo tę federacyę ... gdy
w dziecinnem uniesieniu w zrozumiałych słowach: „dopóki nas z wemi
kasy tączą“ – zapowiada to ludom Austryi.

/.

W odezwie stoi: „Kraj nasz domaga się jednostronnie stanowiska odrębnego, któreby ster spraw wstawnych w nasze własne oddało ręce. Domaga się tej odrębności, bo ma prawo po temu, jako część żywego Narodu, bo dziś z wszystkich części rozdartej ojczyzny naszej najbardziej na naszej prawicy, czyi (?) ciąży obowiązek takiego wznoszenia narodowych sił, aby mogły jako potęga zawarzyć na szali wypadków w chwili, gdy rozstrzygać się będą losy ojczyzny!" Który rząd by był tak głupim wzmocnić nasze siły na to ... abyśmy mogli rozstrzygać losy ojczyzny po naszemu? Burdy uliczne wyprawiane przez trombadurów pod czas ostatnich wyborów do sejmu we Lwowie - zapowiadały niejako, w jaki sposób chcieliby galicyjscy federaliści rozstrzygać losy ojczyzny .... Któż na taki program z federalistów w Austryi się zgodzi, z którymi chcemy iść niby ręka w rękę? Kto nam dziś uwierzy że chcemy federacyi? Pewnem jest, że nikt dudka nie poświęci na to ... abyśmy mogli oderwać się od Austryi!

Tendencya jest widoczną. W ten sposób pchamy rząd, ludy Austryi i Dynastyę do ścisłego przymierza z Rossyą - czego biurokracya i możnowładztwo z duszy pragną. Następstwem tego będzie zdyskredytowanie federalizmu w sferach wyższych - i wykazanie, że Galicyę bez biurokracyi wszędzie nie można; a konkluzyą: poświęcenie polskich interessów przemożnym wpływom obcym i usunięcie sprawy polskiej z widowni politycznej.

Taki los gotuje nam dyplomacya i możnowładztwo nasze - i na to się zgadza niestety przeważna część społeczeństwa galicyjskiego.

Jeżeli Opatrzności się nie zlituje, to smutny obrót weźmie sprawa Polski.

Najnowszy sejm galicyjski odegra nędzną rolę w historyi naszego Narodu.

Pojmiesz zacny ziomku, że w takim sejmie nie ma miejsca dla „Mohikanów ....

Mojem najgorętszem życzeniem jest - wynieść się z Galicyi. Widzę najsmutniejszą przyszłość tego kraju ....

Przesyłając wyrazy głębokiej czci i poważania, zostaję

Pana Dobrodzieja

przywiązanym sługą

Mieczysław Tretera

p. Visko.

765. 1014

Poznań 6. Maja 1871.

Wielmożny Panie

Dobra dzienn!

Licząc na Twoje względy, których tylekroć doświadczyłem, udaję się z całą otuchą, że mojej prośbie nie będzie odmowiono.

Wydawnictwo publikacyj treści politycznej w języku niemieckim obejmuje się mniej więcej do 5 arkuszy Druku. Życzyłbym sobie by takimi z drukarni Pana Dobrodzieja wyszły pódróż, powinienem Cię o czyste Kwit tak aby najdalej w Drugiej połowie b. m. już mogła być rozesłaną. Chodzi mi także o czyste Kurrenda: nareszcie o rozsełkę pew.

/: nym znakiem tajemnic tudzież do
dziennika. – Egzemplarzy na te-
raz życzyłbym sobie 500, przy-
rzekł powiedzenie lub niepowo-
dzenie zadecydowałby o przyszłem
takowych – lub zaprzestaniu takiej
licytacji.
Na koszta druku które w przy-
szłej licytacji natychmiast pokryć
wystawiam w nadziei, że mi nie
będzie odmówiono f. 50
resztę natychmiast przyszlę po
treściwym nadesłaniu rachun-
ku. Za dwa lub trzy dni
najdalej wyekspedyuję mam,
skrypt który się obecnie prze-
pisuje.

/.

/. Zależy mi tylko na szybkości, wszak pilności ma ją to do siebie, że musi pilnować i starować się do chwili.

Oczekuję zatem z niecierpliwością otrzymanej odpowiedzi, czy tak mi Pan Dyrektor życzliwie swoją usługę i powyższym moim życzeniom nie odmówi.

Przesyłając wyrazy naszej uważania i prawdziwego przywiązania

pozostaję

najuniżeńszym sługą

Mieczysław Treter

p. Lisko.

(1869)
307

Rudenka 9. Maja 1871.

Wielmożny i Łaskawy Panie!

Zapowiedzianą przesyłkę tutaj załączam, tworząc że Pan Dobrodziej nie odmówisz łaskawej Swojej opieki niniejszej publikacyi, i że przyjdzie się raczyć do przedłożenia dzisiaj przeznaczonie listownie wynurzonej prośby, spiesznego wydrukowania w Swojej drukarni tej przesyłki. Jeszcze raz powtarzam prośbę o spieszne spieszne wydrukowanie, ponieważ wiele politycznych względów każe mnie zamiary za tem przemawiają.
Jeżeli niniejsza publikacya zwróci na siebie uwagę, miano wnie w Berlinie, Drezno, i w ogóle w Niemczech — wtedy będzie Pan Dobrodziej mieć wdzięczny, gdyż otwory się pole na arenę polityczną — pole stworzenia Krajowi — do czego mnie tytułowych obawień i swoich wydatków — przez intrygi jezuitów, żydów i kierunkowej mnie nie dopuszczono. — Sprawa Kleru powszechnem, wogóle co stanowi Treść publikacyi, przyznam się otwarcie, przechodzi moje siły; lecz w tej formie, jak ją traktuję, spodziewam się przebaczenia od wyrozumiałych. Zresztą są to: jakby „luźne myśli" w świat puszczone... całą ich zaletę, że na sumiennej prawdzie polegają.

/.

/.

Brosura ma być drukowaną w tym porządku, jak ją tutaj ułożyłem. O dobrą, dokładną, taktowną korektę proszę. Gdyby coś Panu Dobrodziejowi nie dało się ratującego, to polegam na Jego światłem zdaniu – tylko sobie wymawiam by przypadkiem, zastąpione w publikacyi ewentualne imię tak kawego Pana Dobrodzieja nie było wypuszczonem. Zniana tam redakcyi, z tendencyą polityczną . . .

Format brosury zostawiam jak w ogóle całe zarządzenie, Panu Dobrodziejowi; życzę sobie tylko by przynajmniej pierwszych 100 egzemplarzy było przez introligatora, tam obszmuzgłe, jak w ogóle układ, druk, papier i staranie by być mogły – jak przy publikacyi „Studyum polityczne" które przed dwoma laty z drukarni Pana Dobrodzieja, w świat puściliśmy.

Artykuł w niniejszej publikacyi pod tytułem:

„Die Gemeinde"

można by – prawiwszy się odnosi do dawniejszych innych myśli i tutaj się powtarza, drukować kursywą.

Notki wszystkie – tytułem – gdzie niegdzie to naznaczyłem. Lubo bardzo bym prosił, aby z notkami nie było omyłki – jakiej. Podkreślone miejsca: rozwartemi czcionkami; dwa razy podkreślone – tłustym drukiem.

O pierwszych 100 egzemplarzy proszę jak najprędzej, – oczekującej – zjazd polityczny w Wiedniu z końcem Maja

/.

/.

Przesiłkę tych 100 egzemplarzy będę prosił urzędnie jako opieczętowaną przesiłkę pocztową.

O rozpowszechnienie dalszym radzę się Pana Dobrodzieja, chętnie powiodę kwestia tego, aby celu dopięć, t. j. ludzi wpływowych świadczych uwagę zwrócić na te myśli. Gdyby nam się udało, zainteresować publiczność, gdyby publikacya niniejsza znalazła poklask w Niemczech a później może i tutaj, to o ten później będzie się można porozumieć.

Poprawki zrobione ołówkiem należy ściśle uwzględnić, czyli to nekturnitem przy ostatniej korekcie - wysiłając przesiłkę do Pana Dobrodzieja.

Prosiłbym Pana Dobrodzieja kwestia druku 500 egzemplarzy odbitej, tudzież kwestia niezbędnej rozsiłki z Drezna do wszystkich głównych czasopism w Niemczech i do dziennikarzy, a ja po uprzejmem uwiadomieniu do złożonych na ten rachunek przed dwoma dniami f. 50, resztę natychmiast przyszlę.

Gdyby zaszła jakaś wątpliwość, trudność niespodziewana, i Pan Dobrodziej nie mógłby podjąć się wydrukowania w swojem zakładzie, w takim razie prosiłbym o uprzejme wyrzeczenie mnie i oddanie niniejszej przesiłki pod temi warunkami do jakiej reputowanej drukarni w Dreznie. Chodzi mi o czas, i tak przez słabość kilkudniową opóźniłem się - a w pośpiechu

/.

/.

czas droższy, jak u tak zwanych Jahrbüchmanów!
Na coś się tutaj niby zanosi — może przecie raz
na serio? Grochalski stroba ale podrzuca głowa,
jak, co, kiedy, w jaki sposób rząd zamyśla postąpić
z Galicyą, wydaje się, że sam rząd o tem nima jesnego
jasnego pojęcia.

Powtarzając moją prośbę, oczekuję z niecierpliwością
upragnionej a dla Boże pomyślnej i przychylnej
odpowiedzi.

Sądzę, że najdalej we dni 8 brosura zamierzona
mniej więcej 5 może 6 arkuszy, może być Panu
pięknie gotowa. Przedtemtych 100 egzemplarzy wy-
dziemam się zatem tutaj liczyć czas prześlki i.t.d.
najdalej za Dni 15 lub 16 b.j. tudzież 24 Maja b.r.
Ponieważ ministerya publikacya dedykowanej zawsze obec-
nym ministerstwom austro-węgierskim, przeto na-
deszłą natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi od Pana Dabro-
dzieja, listy do pp. Hohenwarta i Andrássego, które bę-
dę prosił z dołączonemi egzemplarzami z tamtąd b.j.
z Drezna wprost wysłać, tak aby Panowie Ministrowie
przed ukazaniem się publicznem brosury, takową
otrzymali.

Wyglądając tedy rychłej odpowiedzi, kreślę wyrazy
prawdziwego uszanowania

i zostaję przyjacielskim głęb

Pan Dabrowski

Mieczysław Tretera

P.S. Przesyłam tymczasem 3 odbitki pierwszego arkusza mojej broszury, aby Pan mógł się przekonać o sposobie w jaki ją wydaję. Papier jest dobry, ale nie ostateczny. Pismo jest wyraźne, ale nie ostateczne. Druk jest dobry, ale nie ostateczny. Wszystko to jest tylko próbą, aby Pan mógł się przekonać o sposobie w jaki ją wydaję. Papier jest dobry, ale nie ostateczny. Pismo jest wyraźne, ale nie ostateczne. Druk jest dobry, ale nie ostateczny. Wszystko to jest tylko próbą, aby Pan mógł się przekonać o sposobie w jaki ją wydaję.

369 1096

Rudenka 10. 5. 71.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jeszcze nie Panów myśli uważ i popra-
wek-, chociaż jeszcze listu niemam od
Pana Dobrodzieja i niewiem czy mo-
jej prośbie zadość będzie uczynione,
ja ufny w zacne serce i dozwane
względy - rzecz moją dalej prowadzę.
Przyszło mi na myśl, że nie za-
wadzi, nawiązać wspomnię w publi-
kacji mojej o najnowszych czynach
obecnego Ministerjum - które
pewnie rzecz Oczyszczana

/.

/.

Zatrzymam autem tutaj dla uniknięcia omyłki lub nieporozumienia ostatnią stronę /: 88 :/ w mannskrypcie tu w poprawnej dyecji, tak jak ma być Drukowaną.

Śmiem jeszcze przypomnieć, aby wstęp z Dzieła Schäffleyi, jak tam jest zacytowany - „w cudzysłowie od wiersza "O wierszu tytuł Drukowanym", albo „Kur" "

czywa.

Natomiast ostatki wszystkie „pełytem" - Zatem i te najnow-

/.

/.

sen, który dziś przeżyłem.

Szczególne wyrazy czci i uszanowania

posyłam

Mówcy dnia Tytus

Ciekawy jestem, czy listy moje

zyskują Pana Odznaczenia?

i czy nie narzucam się –

Rudenka 15. Maja 871

Wielmożny i Łaskawy Panie!

Dopiero wczoraj otrzymałem Odpowiedź na mój pierwszy list, za który najuprzejmiej Dziękuję. Co się tyczy układu, druku, cesimetu to zupełnie podzielam jak to już Oświadczyłem na Łaskawym wyżsem z razu Pismie Pana Dobrodzieja.

Nie oczekuję Odpowiedzi na pierwsze swoje listy, mianowicie na ten z którym wysłałem egzemplarzy 88 Kwartałów wydanych, załączam w wyżej wspomnionym liście, dwa pisma opieczętowane do naszych p.p. Ministrów, które proszę z przesiłką broszur, po 25 egzemplarzy tak do Wiednia jak i do Pesztu.

/.

/.

Zaraz po wyjściu z druku z Drezna wyexpedyuwać, pod temi adresami jak je na listach umieściłem. Listy moje mogą wewnątrz pakietu być włożone.

Spodziewam się, że moje listy tyczące się rozmaitych pojmowek pieniężnych do rąk Pana Dahlmanna doszły.

Postawiam teraz tylko jeden punkt, który muszę prosić o jak najdokładniejsze wykonanie druku budzi we wszystkich. Równocześnie z wyciągiem do pp. Ministrów proszę o 100 egzemplarzy tutaj. Pierwszych 200 egzemplarzy zjednoczonych dostać ich tutaj proszę interligowanych obszernie. —

/.

/.

Dziennikiz Wiedeńskie i Berlińskie
żydowskim wbiły takie z Drezna dany
wzięć, a to w stosownej chwili, dzień
później mogłby wyjść Do nich
nastypie.

Gdzieniegdzie zaś idzie o rozpowszechnienie
publikacyi w Niemczech, to by
trzeba najtańszym sposobem i dzień
nikom po egzemplarzu posłać;
niektórzy pewnie tworzą o p. Bożej
marce i o najbliższem stanie
rzeczy Niemiec Rzeczy.

Czy mogę tak nadsyłać tasiki
i wyglądać Dla mnie? Wszak
rozpowszechnienie stanowi najgłówniejszy
dział w publicznych publikacyach
jeżeli mają skutek wywrzeć . . .

/.

1.

Polegam tutaj zupełnie na opinii i życzliwości zacnego serca Pana Dabrowskiego. Wszakże dopiero wiedzę się mogę spodziewać przesłania. Wreszcie wyrazy czci i uszanowania

z jakiemi mam przyjemność

zawsiągnąć i przyrzeczyć

Minister Teki

373 ~~378~~

Rudenka 16 Maja 871.

Łaskawy Panie!

Otrzymuję Dziś rachunek i celem dokompletowania sumy zażądam f. 100, spostrzegając prośbę o rozesłanie jak najstaranniejsze.

Wczoraj wysłałem listy do pp. Mimi, (na ręce Pana Dobrodzieja) Stróż i Rozesłałbym „gratis", z pewnością iż zyczyłbym sobie po 25 egzemplarzy pp. Hlubowscy i Andrzejczyk - jak to wtedy Adorwitem, raczej Ministerjum było Panu Dobrodziejowi - wymieszie teraz najmniej 250 egzemplarzy, tak iż zatedzie tylko 250 egzemplarzy przesłanie ewentualnie Dla Księgarzy. Gdyby zdarzała się potrzeba wysłania więcej jeszcze egzemplarzy

/

t. j. w razie by publikacya pakta
zaszła, to Tatar się porozumieny,
za ten eventualny wypadek, prosiłby
by Sułtz jesze zostawił, ale to
się pokaże?

Straciłem w najdroższe me miejsce
tej hydry Włoch Austryę i nie
grzbi .... pewnem jest, że gdyby
z tej beczki zaczęto nasze sprawy
truć kłamać, Wiarus by się z nami!
Obawiam się by śmiałki Rodacy nie
wzięli mi za złe, iż Narodowi
Niemieckiemu szczerość Duszy i
naśladowanie go Doradzam. Lecz kto
trzeźwo się zapatruje, ten dojrzy iż

/

/.

na tej drodze tylko możemy
mieć Naród z Jego obcropnej
niedoli wydźwignąć.

W publikacyi tej dobrotliwe ku
uwzględnieniu ... takich przykładów,
które szerszej publiczności nie,
miałby powinny do przekonania
służyć. Miłości własnego Narodu,
ojczystych dziejów przytoczenie – nie,
siądą wstępie – ze względu i po,
budek czysto politycznych.

Cieszymy jesteśmy się wszystkie nasze
cieszy Pana Dobrodzieja Dosyć, bli,
ryck w tej sprawie w obiegłym ty,
godniu podobno widzieć się z nim

/.

/.

wypraszam, i czy na czas przy-
szły tyczące się rozmaitych papie-
rów które zwykle później na
mnie otrzymania przychodzą.

Ostatnia poprawka tyczyła się
wstępu w Artykule: Cieszą mię tem
Wiek 19 z a to w Artykule właśnie
zawartego potępia. Ta poprawka
gdy będzie przyrzeczoną, ciągu się
spodziewam, nada całej swierzości
całej publikacyi. Względem Dzieciowych
pary słów, i polecam się uprzej-
mym względom, z czcią i nie-
zmiennem przyjaźnią się
Wdzięcznym
M. Wetesz

1049
375

Łaskawy Przyjacielu Panie!

Obawiam się czy moje listy tyczące się pod-
sprawek — publikacji, tylko na czas dosłały,
wysłałem takie upierzchowane dwa listy
ceremonialne do pp. Habermanów i Ka-
drasiego na ręce Pana Dobrodzieja.
Nie wiem powrotu Twojego, dla tego wysy-
łam listy wysłałem żyd za rewersem pow-
rotnym. Gdyżeś pisze mi o tem, by Kilka
niestosownych natrętów nie wpuścić rozpra-
wy byłby pomieszczone, gdyż wszyscy dru-
kowane napisany, a przytem vorlagowanie —
i klopotach gospodarskich nieodmiennych — mi
nowiedzy prawie wyjechały się myśli,
które prędzej by harmonię gdyby je umieścić
chciał. Mam więc nadzieję że list mój
tyczący się tej pogranicki na czas przyszedł.
Zwracam się jeszcze raz z prośbą o jak

najrychlejsze wydanie i wysłanie Odjo-
wanie broszury. Sto egzemplarzy kło-
tej zamówiłem, mniej równocześnie wy-
stać z prośbą do pp. ministrów i
to jako pospieszny przesyłki. Proszę taki
o rozesłanie z Dnia Do Dziennikow Wie-
dnych nie zapominając o Reformie Sam-
zki i Do Katolickich. Jak tylko zdą
dzę. Świętych w jasnej i tłustej na
stanie spisu Klimy osobno i Dziennikow
z Dnia będę wydawał publikacje.
O naszej Emigracji nie ma by takiej pamię-
ci niemniej o zniewolonych Polaka-
kich.
Gdyby się Dnia w Niemczech zwrócić mo-
gę i na następnych 250 egzemplarzy pie-
niędzy dla książki zostałby się popyt
a nie mam widocznych potrzeb do
stosunku Drugich 500 egzemplarzy, z tem
wszystkiem zdyć się na tyd, dziękuję
i tłumaczę dla mnie Pana Dobrodzieja.
Z wspredanych egzemplarzy
pretendują potrzeby. Ceny mam by
oznaczyć na f. 1 od egzemplarza.

Dla osób dystyngowanych mnie by wypa-
dało przesłać „brosszury“ w kopercie opiecz-
towanej jako n. p. do ks. Bismarka, do
Księcia namiestnika Prus Niemieckich, do
Księcia fryderyka Karola, do Angielskiego
Lednichowskiego i t. d. Koszta z tym wydatku
nieznaczne powiodą. Według obliczenia Pana
Dobrzyckiego zatrzymałem ostatnią sumę do skom-
pletowania innych wszystkich kosztów f. 100,
Gdyby nie dostarczyć niemieckie z powodu
zawiłości tych egzemplarzy pojedzieo, 50
egzemplarzy do niemiaków i pruska ze 100
talarów - to niedobór nabycia nie pokryje.
Z całem zaufaniem zdaje się na sąd i dośwadczenie
Pana Dobrzyckiego. Gdyby się wyrzekać
polemiki ze Dziennikami niemieckimi chybaby
tym się z tem spotkać i być w przeciwieństwie
całego szeregu Dzienników.
Zabiera ciągle nad sprawą Rudeckiego, a porozu-
miawszy się z gospodarskimi towarzyszami, mniemam się
udać z propozycyą do Pana Dobrzyckiego o zwol-
nienie projektowanej się kwoty.

1/

Dziękuję Tymczasem za tyle
uprzejmości i przyjaźni Klimę
Sobie tak wysoce cenię, osobliwie
pomyślnych wiadomości i pokazuję się
tutejszej pamięci i dalszym względom
z czcią i uszanowaniem

Rudawka 18. Maja 1871.

Wasz najniższy
Mieczysław Sroka

Poznań 19. Maja 1871.

915

Łaskawy życzliwy Panie!

Właśnie dowiaduję się od siostry o smutnem postanowieniu Pana Dubrodzieja porzucenia drukarni do Poznania. Jest to nieszczęście całych wielkich trudów żyć dzisiaj, a zatrzeszcza Pan takowi niemało być nieszczęśliwym pod karą anatemy i odosobnienia. Darwinowska „walka o byt" ciężko się nam daje we znaki! Bardzo żałuję to szczerem, że moja publikacya nie być ostatnią Pana z drukarni Pana Dubrodzieja prasą opuściła. Czyż to postanowienie już jest nieodwołalnem? Właśnie dziś wydaje mi się, iż drukarnia na centralnym punkcie w danych stosunkach Pana Dubrodzieja, bardzo pożądane usługi mogłaby oddać polskim interesom.

Skupienie ludzi umysłowo wyższych około

/ Tułkiego ogródka wydaje mi się nie tylko
miłem ale bardzo na czasie.
Ileż to w obecnej katastrofie we Francyi
rozbitków się błąka! Jak u nas
trudno o skupienie sił przytomnych!
Jak potrzebnem jest zdrowy program!
Jak nam trzeba umieć zachować
z dwudziestu Niemcami! Jak by można
z neutralnego punktu austryackich
mężów stanu wprowadzić na tory
zbawienne! Program Gołuchowskiego,
który na exposédzie dla ustępujących
wyjaśnił zarzucił, wydaje mi się dziś
jedynem zbawieniem tak dla
Austryi jak dla nas! Dynastya Habs-
burgów nigdzie innej przyszłości jak
w Polsce, a Polska prawdziwy szczęść
nigdzie innych widoków jak tylko w po-

/.

/.

tygodnia ewych kroków z Wszystkimi i Ce-
chami. Austrya oparta o Niemcy, ale
sama, żadnych wiele pensie pryjaciół,
powinna i musi śmiało do tego pro-
gramu zmierzać. Walka z jezuityz-
mem musimy w Tonie naszego spo-
łeczeństwa przeprowadzić, a do tego wtenie
wydaje mi się zgoła akta ewiązek
Aska Pana Dobrodzieja wskazówek wiele
nadziei. Mając wtenczas Drukarnię, tak
wiele mamy „Tydzień" przemienić w pismo
codzienne wybitnie politykujące. Bóg tego
niewstrzyma ad maiora da czas na Niemcy
publikacyami w niemieckim języku, abie-
gnąć tam szkodliwe akcencyje pole stanowisko Ma-
tatrzej naszej krajowej zajęcie!
Nasze się ciągle z najróżnemi sprawami Redakcyi
Gdy mi się to powiedzie, uskromi kapłan Kapitu-
lik i chętnie kapłan wszedł w bliższe porozu-
mienie z tak kochanym Panem Dobrodziejem.

/.

1.

na tok moich interesów i dalszy

Wiele zawiera ~~zapytanie~~ mój ostatni list rzeczy, wynikłych ale wtenczas Drukowaniem się publikacyi.

Zamierzam tę publikacyą jak najdalszej rozciągnąć w sferach najwyższych angielskich wpływem tego Do wszystkich mego listu Datterem takiej prośby o zwrócenie z Dworu prośby poprzednio wymienionych osobistości, jakoteż wszystkim angielskim Arcyksiążętom a to za zwróceniem pierwszych, potem pp. Benst, Gielka, Kmenda, Herbst, Lukas Gielda i znamienitsze banki Wiedeńskie prosiłbym o Odesłanie, Linka „gratis" egzemplarzy publikacyi się przez to, ale cała publikacya jeżeli to jest jeszcze możebnem przyda się Dopiero. Temi dniami wyszły J. K. Mość z zamku na publikacyę tych Kontrów, to niechaj wszyscy zwrócą. Proszę zatem o wyraźne dopełnienie tego życzenia, mianowicie jeden egzemplarz wydrukowany: „An Sr. Allerhöchste Cabinets Kanzlei" niby to Do rąk Jego Cesarskiej Mości Potrzebnej agitacyi powinien się skutek odpowiedzieć... a przynajmniej powinniśmy go starać się wywrzeć.

Oczekując wyraźnych wiadomości, tymczasem

i uszanowanie, oddany M. Peter

Rudenka 22. Maja 1871.

Bardzo, bardzo miszył mnie list Pana Dobrodzieja z 19. b. m. który w tej chwili otrzymałem. Przepraszam pawtórnie za moje wątpienie i te częste poprawki, lecz człowiek nie siedzi tutaj na różach tylko wśród szykan jezuickich - żydowskich i wśród walki z tym wszystkim niewdzięcznym zawodzie gospodarskim, zajmuje się pracą umysłową, która wymagała by przyjemniej spokoju duszy.

Stara chciałby Pana Dobrodzieja zadawalniać pomoc, i robiąc dobrą przyszłość mojej pracy, mojim zamysłem.

Co do rozdziału o Ukrzyżowaniu Pana Dobrodzieja wspomniałeś, naturalnie że najzupełniej się zgadzam i polegam zupełnie na Jego poradach i doświadczeniu. Proszę tuszkować nie szczędzić korektur w tej mierze,

/.

/.

w tych Dniach t. j. zapewne w tym tygodniu jeszcze jak to jej Domościom, nadesłę f. 10 ze Szanka za kopertę przesiłek. Gdyby potrzeba tego wymagała, to proszę Wm. Dobrodzieja nie wzgędzić w tej mierze. Pisałem jej, iż przyrzekam za pojedynczy wyciąg 100 egzemplarzy; jeżeli by się okazała potrzeba większej ilości, to większej na to przystaję. Czy Wm. Dobrodziej nie zapomniał o p. Döllingerze? Do Biskupa Strossmayera którego życzliwy przyjaźnię się szanuję, zdam z listem egzemplarz wyciągu. Prosiłbym tylko, zdam tych dwóch Dziennikach w Niemczech, w Wiedniu i Pesztu. Zwracam się Wm. Dobrodzieja, mojego tu Kanellaya i chciałbym go przyjaźnych w dniu oszędzić wyciągnij dokładnego jeszcze wyciągu publikacyj. O opis tylko proszę, ubiegam się

/.

/. Tutaj z mojej wyżej [illegible] mógł zorientować.
Spodziewam się że wszystkie moje listy
do Pana Dobrodzieja o tej sprawie pi-
sane dostały do rąk Jego, i że moja
wynurzenia w prawdzie expressyjne zadowo-
lnymi będą.

Pan Dobrodziej najlepiej oceni dominujące
polityczne, gdyby nam się udało opinię
publiczną pomagać i tę nakierować zwła-
szcza. Czytających publicznych niemiecka
natura się na Milliony. Oddziałać zatem
publiczność - która ja Wiąg tutejszy wszystko by
się uciszyła, mógł by w szczególności na rzecz
do paru tysięcy egzemplarzy się dopomódz.
Lecz zostawiam to czasowi, a ja z mojej
strony zupełnie przyjąm na Dyspozycyach
Księgarza Pana, któremu tyle odesłanem
jestem. Oczekuję wyżej tutaj, bardzo
tajemnych wiadomości, które wyraz cześ
i uszanowanie

Minister Tretter

387 ~~1871~~

Rudawka 22. Maja 1871.

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Zatrzymam, w nadziei że przesłka niniejsza dójdzie do rąk Pana Dobrodzieja, f. 7 na prenumeratę „Tygodnia" na rok bieżący, poczynający od 1. Stycznia.

Oczekując uprzejmej przesłki zaległych Numerów, kreślę wyrazy czci i uszanowania

Dobrodzieju łaskawy

p. Pisko

Wincenty Pol

78/2

382

Łaskawy Czcigodny Panie!

Właśnie otrzymuję 100 egzemplarzy publi. Kazań, za które najpiękniej Dziękuję. Przeczytałem tylko i jestem bardzo z edycji, druku i kartek zadowolniony. Bez omyłek druku, które obejść się nie mogło – bez to czytelnik wyrozumiały wybaczy i zresz jedna pomyłka w artykule gdzie fingit ad ulk sibi; w mandatoryjne słowo – z miejsca gdzie powtarzam bohaterów wiary chrześcijańskiej – Nikolaus Zrinyi – wydrukowano niestety Zwingli, — Zwingli był reformatorem, jednak w tym miejscu niestosownie zacytowany —

/.

/.

Z mojej strony odbyłem tylko na pierwszy rzut jedną niedokładność a to w tym samym artykule – Mianowicie Pan Dobrodziejowi z poprawkami swojemi oczach dwiema postać, bez zapomnienia i jej lub rozłki mniej. Czytaj: Obraz: Sąd ostateczny Michała Angelo w Kaplicy Watykańskiej Kaplicy w Rzymie; w Bellaria zaś stoi w pałacu Dożów w Wenecyi, nareszcie chciałem tylko poprawić w tym samym Artykule następująco: Na Jing, francuz. ma Orleanu Jeanne d'Arc. tym czasem rozkazano całkowicie razem i mylnie: Na Jingfrau Jean d'Arc nie Mieszczanie we Orleanu, gdy ona z Domare podobno była rodem –

/.

/: Lecz tego rodzaju satyrki nie mają przystępnej Duchu i myśli kierującej publikacyi — a ludzie łakną się czegoś takich rzeczy - niech że będzie z Diabła ogarek. W Matko polska stoi nowe zamiast rok - kilka stóp które mają różnią zamykowany Lekcyi trzeba, z niemieckim Matko stoi: Königstädten zamiast Königs. Pfarrkirchen, w katolick a Diabła.
Przez to cała na wielkości nie traci i powinni by ludzie tego się czepić. Wyciąłem f. 10 moje akcyi do Senatu, za Kwarta expedycyi; powtarzając prośby usilnie Daniejsze o jak najdokładniejszą rozsiłkę. —

/:

/.

Proszę Taskanie o Wiedniu dobrą pamięć, wszak Ojciec nie dawny tylko Galicyę i Królla znajomymi znakomitości innych narodowości. Zarzucał przeciwko tak Dziecinnych nie mieniu, Bóg a nawet i Latających galicyjskich, lecz to wszystko nasz Pan Dobrodziej z Drezna zarządzi jak w ogóle cały dalszy tak wzięcie w swoją opiekę. Kto nie chce nie wypada nie czyć bić egzemplarzy, w takim razie przeciwko poprawki te zaczęte uwzględnić. Wyglądając dalszych wiadomości zostaję serdeczne podziękowanie i

pozostaję z niezmiennem poważaniem

Rudecka 28. Maja 1874.

Mieczysław Tat

Poniedziałek 4. Lipca 1871.

Myśl podniesiona przez Pana Dąbrowskiego
uskutecznienia zjazdu dziennikarzy naszych
celem porozumienia się zespolenia opinii
w jednym dniu organie – jakkolwiek
bardzo chwalebna i jedynie do pożądanego
skutku Dąbrowskiego mogącej, natrafi na
niepowitaną opinię ze strony samych dzien-
nikarzy i rozmaitych opinii które
robienie o to idzie, aby nigdy zgody
nie było. Dziennikarz galicyjskie wszystkie
bez wyjątku stoją pod wpływem rządu...
a względnie obcowania galicyjskiego –
Żydzi i maximum dziennikarzy to niepo-
prawni, dosyć tam pułki do nich
pretendujących – gdzie kark wszelkiego
zamienia, i zdzierstwo nagminne...
Katarynka adoratya cielca złotego
to cała ich wyznania wiary! /.

Najwięcej liczę mówiąc na dwa rzędy,
które powinni panowie się nad zapamiętać,
wszelkie teorie o jego skórę ...
publiczne eksperymentów komplikacja
fizyki zrobiła. Mówiąc o te
Fiedlera, Herbst, zdaje się nie
przydadzą więcej do studyi.
Takie przekonanie przywiozłem z Wiednia,
nie, najwięcej expedienci się mogą
żony od obecnego ministeryum.
Prawda, że ustabilizowany nie jego
stanowisko zadanie, tworzące drogę
do lepszych zapatrywań .... Do tego
dzieje się niezmiernie dziennik nie,
odpowiednie potrzebnym. Myślałem
że się do coś zrobić w Wiedniu,
spotkałem na wszystkie strony ...
Lecz wszędzie zastałem apatyę i

/.

wszystkiemi. Jeżeli ... Dyi Bóg
przyjdzie wielka wyda do druku,
to w tym kierunku musimy się
czegoś spodziewać. Szalbierstwa jest
dowód ustawy - i doradzenie ekz
musiałoby być by głównym celem
wtedy. Temu przydasi nie myśli
się sprzeć nasi Panowie - najstarszy
by zdyi się tysiąc razy do biednej
Galicyi!? ...

Skutek mojej publikacyi i Gedrotta
ainod wchodzenia Ostrzegam" bardzo
słaby ... zapewne powstrzyma egzem
plarze niebłyszte w składzie. Rad
Pan Dobrodziej 56 lub i więcej egzem
plarzy pod moją adresą tajkanie
nadesłać. Zwrotu z nich dotyczy
wątek. Kolegyę się upraszam
pamięci, piszę się z prawdzi
wym uszanowaniem

Miłościwy Panie

Miłościwy Kotek

~~1405~~
388

Poznańska 8/8 71.

Obiecanych 50 egzemplarzy publikacyi: Gabinet nimi wzbogaciony [illegible] wiązanie, wkrótce. Jeżeli by były na składzie egzemplarze innej dawniejszej publikacyi pod tytułem: "Studyum publiczne" to bym takie prosił o kilka, pięcie egzemplarzy. Udaję się na kilka tygodni do Frankfurtu dla poratowania zdrowia.

Doświadczam nader bolesnych zawodów ... rzecz naturalna że wedle teorygi jeżeli chcę, gdy chwilowo mamy stanowisko niewdzięczne dla swoich przedmiotów przyjąć muszę się skutki ... Ja gwiazdami Linne

/.

ist, ale skoro grosbrun Hrun
ze gilt! ...
Od podtych praktyk Klare byle
straty Austryi przezymoczyly, rzad
austryacki poznac sie nie wyznolil!?
Lata walki rzedzenia tego rzadu
polegaja na wyrzadzaniu nikt
czemnych, jatrzacych krzywd
Klarowi siebie i swiat Dworzy.
W raz trzeci uwazam zaprzyjac
sie Jatrzanstwu do tej roboty.
Wojna z Moskwa to jedno moz
gtu by nas i Austryje ocalic!
W Krolestwie wyjawni sie krwawy
Zwrot politykowy, pokaze sie

/.

czego po Anglyi spodziewać
iż mocarny.
Prosiłbym mymu cni i uszanowaniu
Jestem przyjacielem
Mieczysław Breter

Krakowska 12. Września 1871.

388

Wróciwszy z Tarnowskiego zastałem w domu przesiłkę broszur o które prosiłem. Składając za nie najmilsze wyrazy dzięki czynne, pospieszam z tem, a najbardziej za odłożoną prośbę pamiątkę drukarni Pana Dobrodzieja śpieszę za odłożony prośbą wiersz: „Boża Krynica" naszego Wincentego Pola.

Wybieram się temi dniami do Lwowa — nie omieszkam jednak tu wejść nasz... który zapewne będzie mi znowu nakreśli nowe zmieniające do dalszego rozkładu i rozporządzenia naszego syndycatu.

Życie publiczne w Galicyi stało się czysto komedyą, z czem się nawet wzgl nie kryć nie chcą. Niechcemy tego dowodu z ostatniego zjazdu Lwowskiego który nam Beust wyprawił z pompą Dyrygenta cyrkowego — ileż tam kniffów i sztuk tanecznych wyprawiała partya i biórokracya, żeby i trzeba wiedzieć ze sprawy narodowej!

Jakąż mizerną rolę Kurant odegrał
Smolic!? Czyż można brać na serio
emocjonujące i oświadczenia rządu,
który najdroższe pamiątki i zwy-
cięstwa Narodu w oświeceniu i sza-
bezcześci obraził... a co smutniej,
kto że znachodzi w gronie naszem
mężów którzy nam do takich z Tug
się przysięgają. Jak na dłoni leży,
że przyjaźń swoją zawarła z Gaszeń
i Salzburgu między potentatami...
naszym kosztem a racej zagładą inte-
resów polskich okupiona... niestety
sami do tego rękę podajemy, sami
pracujemy nad grobem naszym...
z którego powó trudno będzie się
już wydobyć.
Z listu otrzymanego z Drukarni
Ksiąg Pobożnych dowiadujemy się,
że znachodzi się jeszcze 400
egzemplarzy: Skargi pobożnej

tam w składzie, czy nie byłby
na czasie, by publikacyą obrazyć
naszych ujrzeć Jejmości obecnie?
Być może, że i Gotuchowscy by
kobiec swoje dawniejsze wyrzeczenia
przypomnieli, które dziś bardziej
jak kiedy Polskich linij z interesu
mi Narodu!

Gdyby Pan Dobrodziej uważał, że to
jest na czasie, to raczy łaskawie
zarządzić przesłanie do Lwowa
do kubeka Angielskiego posłanej
tamki - pod moim adresem.
Lepszego nie tam z tamtąd 400
egzemplarzami trudno zrobić.
O moich spostrzeżeniach politycznych
czemu Pan Dobrodziej
do Lwowa.

Polecając się łaskawej pamięci, pisze się
z prawdziwem uszanowaniem

Pana Dobrodzieja

Mieczysław Potocki

Czy by „Kraj" za jaką cenę (?) nie podjął
się rozebrać: Studyum polityczne?

727

~~8~~
390

Ostatni list Pana Dobrodzieja zdecydował moją podróż do Wiednia. W tej chwili rozprawia się rząd z Centralami - jedna lub druga stroną na mnie nastąpić, można by ze sytuacji korzystać i do kompletnego zdyskredytowania tej partyi klerykalnej i nas do zguby przywieść. Tymczasem z naszej strony prawie nic się nie robi; wiele wpływowych Panów nasz dla nas

/.

/.

zabrnęli w giełdowych interesach - więc Ci, lubo potajemnie, nie martwią pod nami i idą ręka w rękę z Centrodami. Zabawią tu kilkanaście dni prawdopodobnie, nie omieszkam Panu Dobrodziejowi donieść w co się zmienią - skoro się tylko rozpatrzę.

50 egzemplarzy w tej chwili otrzymałem za Rivie najprzejmniej dziękuję, zrobię z nich dobry

/.

i wszystek tutaj. 10 egzemplarzy
odesłałem w Komisie:

Wilhelm Braumüller
Hof und Universitäts Buchhändler
am Graben

proszę więc Pana Dobrodzieja
do mich względem postąpić,
mi rachunek się zgłosić.

Cena nakładowa tutaj 60 centów
od egzemplarza.

Czy dostali Państwo Książkę
Brosnera? O Berlinie czy pamiętają?
Zdaje się tylko myśl ta wyjść
zdaniem inicjatywy!!!

J.

P. S. Do Xięcia Bismarcka
wypadałoby przesłać 1 egzemplarz.
Wierzaj mi Pan Dobrodziej że
to by dobry skutek odniosło.
Głównie idzie o to inny w Orkie-
strze - a na tej strunie klę
poruszyłem radzę się cudze Arie
grać. Czy z pieśni polskich
prócz Tygodnia żadne nie zwróciło
uwagi na publiczności?

Krótkie wyrazy czci i szczerego
uwielbienia Łaskawych wiadomości

Zostaję z poważaniem [illegible]

Mieczysław Tretera

Sm
392

TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE.

721

Wielmożny Panie Dobrski.

Długo oczekiwany list Pański mnie
nie zawiódł gdyż dla Towarzystwa mój Wydaw
ślimowych bawełn. — Z tego widzi Pan że
że i ten zmarły Rok Tydzień nie
minął bez Pana Dobrej woli. —
W tym że miłem dniu przyby - pisze:
sza — przypominająca obietnicę oddania
pisma Towarzystwa Dzieła pierw
o cywilizacyi w Polsce — wraz z tem
dziełem skan oddania i innych
warunków nabycia — Drugie
Zaskoczowanie przez Wp. Pana
Dobrą zaszło nadal przysłanie — na
którym by kiedyś gdyż serya
Kilka pierwszych serya — da ich

książek przeznaczonych dla owoców
nie wyżej spółdzielczości naszego
tylko można opisać
Wewnętrzna nasza organizacja
oparła podzieliła się na sekcje:
wydziały i tzw wykłady —
1. dla książek przeznaczonych dla
owoców nie wyżej ludowych
2. dla książek ludowych
3. dla książek szkolnych. —
dwa ostatnie wykłady mają jak
akcentuje mowa; i we przyszłości — pewnie
głównie — bo nasz budżet
zgodzie tak nisko zakreślo-
ne i rozmaitości publikacyj
które mają akcentuje mowa
Kierujący do dnia dzisiejszego

bom pragnął zaręczyć zdania
W. Pana Doby — i ☉ takowe barzo
prosze — bo z tąd powstaje od pół-
wsze kierunku wiele zależy —
Ja ze swéj strony uważamy za
kierunek przyszły za podstawę dla
wydawnictwa Szkic Kamieńskiego bardzo odpo-
wiedni — Radzi bysmy idnak ustąpienie
Pana nestora nauki któraby kiedy by
mój zastosowanie do niego. —
Ten artykuł wydawnictwa powinien by
dawać kierunek naszemu wewnętrzne-
mu życiu — i rozbudzać zamiłowanie
nauki — pokazywać moralność
umysłu naukowe. — Pomoże nie
dawno Kilka dla wypowiedzenia
nam swego zdania, by nam wskazał
nowy kierunek — lub też wzmocnił

Jotrzymałem — którego rezultatem
za Bożej wydane Rada a Kto
powinno mi niektórymi kawałe
zalegają bardzo obszerny magazyn
nawiązanie zapytuje Pan Bóg zbaw
Gdzieżeby potrzebny mieszkanie na
dworskiego. — „Nam obywatelom mój
skim mówi Rada Naukowa — nam
wystarcza powiedzieć narodowe
: miłość do Kraju — wypowiedzieć
zasadę która mi nas wszystkich
warstwy społeczeństwa rządzą, z tym
pamiętnym widokiem nam walczy
wypada. —
do ukochanym Imieniu, za pomocą
do Krakowa zabierzemy się energicznie
do dalszych prac nauki a Za wyraz
pełne zaufanie prosząc do Pana Boga
uważając go całe Jeden z najgodniejszych
Ziemian naszego Kochanego a Szlachetnego
wzoru wysokiego Hrabiego Jana Tarnowskiego

P. S. Wszystkie exemplarze zaraz
Zamówiłem w Krakowie przekaz
łem Ostał' stosownie do Woli
Woli Jo. Ludwiki z Arndt wydane
ale uzupełnione Statutami

Za miesiąc zostali zapytam
do którego należeć pragną
przyszłe sobie w Junium
zaraz zapytam ich Wszy
Pana Boż do którego od
Rada zechcą się Wszy
Pobą zapisać. —

Do pisania nie ważyłem — bym
by Ludwiki wiele do zrzucenia
żeby w odbiciu drugim —

1202
395

Najczcigodniejszy Ziomku!

Całem sercem pragnąłem złożyć Ci naj„
zacniejszy Panie osobiście mój hołd i moje
wierne życzenia w dniu uroczystości Jubileu„
szu, który w Krakowie przy niebywałym
udziale cywilizowanego świata – Polska
Ku uczczeniu Twoich olbrzymich ojczys„
tych zasług i Twojej uczciwej pięćdziesięcio„
letniej niezmordowanej pracy literackiej ob„
chodzić będzie.

Nieubłagane okoliczności niepozwalają mi
popędowi mego serca zadosyć uczynić – pozwól
Zatem najczcigodniejszy ziomku przywołać się

/.

/.

tyle tkliwej pamięci Twojej i przesłać Sobie pisemnie w tym dniu moje z szczerej myśli i patryotycznych uczuć pochodzące życzenia.

Doznawszy w mojej skromnej pracy na niwie publicystyki podniety i zachęty od Ciebie drogi Panie, poczuwam się, wiedziony uczuciem wdzięczności, ten gorzej do obowiązku powinszowania w dniu Jubileuszu Twego!

Pięćdziesięcioletnia praca na niwie ojczystej literatury! Praca olbrzymich rozmiarów, zawierająca genjalne utwory i obejmująca niemal wszystkie działy literatury! A zawsze jeden i ten sam cel mająca na oku: obronę i dobro Ojczyzny!

Ileż tam myśli nagromadzonych i rozsianych dla dobra Polski stały się własnością ludzkości i weszły w przekonania oświeconych narodów!

Niezmierna to zasługa — której swoi i obcy dziś spieszą oddać hołd należący.

Aby ten dzień stał się zwiastunem lepszych losów naszej Ojczyzny i dnyó godny Jubilacie

/.

/.

dożył jej odrodzenia ... tego z całej duszy
li życzę.

Przyjm to życzenie najczcigodniejszy ziomku
z mego zakątka, tudzież wyrazy wdzięczności
życzeń i uszanowania z jakiemi pozostaję

dozgonnie wiernym Tobie sługą

Kudenbach 2. Października 1879.

Mieczysław Tretter

T

Lwów 3 Lipca 1881

458
394

Najuniżeńszy Panie!

Zabrałem się do opracowania
Powieści żydowskiej, która weszła
do porządku dziennego w Eu-
ropie. Zamierzam mianowicie
wyrabować „nadwiślańskie z ży-
dami“ – Z tego stanowiska
myślę traktować tę sprawę,
którą poruszyłem w pierwszej
Teczce publikacji pod tytułem:
„Stańczyk i bunt Żydów“ –
a który zeszyt równocześnie
z tym listem do rąk Pana
Dobrodzieja wysyłam.

1/

Przypominając się Jego Pewnej
swej pamięci, nader by mi te-
mi było - zasięgnąć Jego
świątłego zdania w przed-
miocie, w którym będzie-
w dalszych zastrzeżeniach
chcę czynami udowodnić się,
mieliśmy dalszej gospodarki
Kapitału. Przedmiot tamy,
mamy a którym piśmie mi,
miedzie wzrosła się jak
korpiszę - Do przedmiotu
zatrzymujących wszystkich
doprowadzili żydzi ubóstwo
w Austryi a mianowicie
w naszej biednej Galicyi.

2/

1.

W każdym razie trzeba wyszukać „modus vivendi" z żydami – jeżeli niema się zakończyć katolicyzmem sprawa żydowska!

W nadziei otrzymania upragnionych wiadomości zaszczycam Pana Dobrodzieja wyrazy czci i uszanowania

jako

wierny Jego sługa

Mieczysław Treter

Lwów, ulica pikardyjska 9.

Trentiak Józef

Z 98
399

Czcigodny Panie!

Odczytałem recenzyę nowej książki o Michelewicu w Kłosach i śpieszę przesłać serdeczne podziękowanie za zachętę, jaką tam znalazłem dla siebie. W rozbiciu, w jakiem się społeczeństwo nasze znajduje, głos Czcigodnego Pana jest jedynym, na który się wszyscy oglądają, przed którym się wszyscy uchylają, to też zachęta Jego jest dla mnie powszechnej czci: nie tylko jako od znakomitego znaw-

cy, nie tylko jako od patryarchy naszego powie-
ściopisarstwa, na którego powieściach uczyłem się
czytać, ale i jako od niestrudzonego sternika
naszej umysłowości, prowadzącego ją od lat
tylu pomiędzy mieliznami Scylli i Charybdy,
czyhającymi na nią. Nie mogła przeto
zachęta trafić w lepszą porę, jak trafiła:
na pierwsze bowiem powitanie tu we Lwowie
przybyłego mojej krytyki bezimiennymi ka-
mieniem, czy niegdyś z feljetonu Gazety
Narodowej tak brutalnie, że aż mnie
tłum sam wystąpować w mojej obronie.

Prosiz tedy relicyi mię w poczet tych,
którzy osobistą czują dla Niego wdzięczność,
a wdzięczność ta jest tem głębsza, że
praca moja nad Mickiewiczem prowadziła
wśród najrożniejszych wertepów i że wyglądała
ona raczej, jak słonecznego ciepła.

Z głęboką czcią i wdzięcznością

Józef Tretiak

Lwów 7 grudnia 1883.

Trębowelskie Aleksandra

409 / 404

T.

Wielmożny Kochany Panie!

Jawiem dobrze proszę Pana że moja Matusia lubi bardzo czytać książeczki, mój Boże jak ja bym była szczęśliwą żebymi to Pan przysłał, bowiem że Pan przysłał pani Mitaszewskiej, i ja bym bardzo chciała mieć takie książeczki. Bo mój Tatuś jest urzędnikiem w Magistracie, ale nie jest

tak bogaty żebym mi kupił. Jam widziałam Pana z daleka i chciałam tam pocałować w rączeczki, ale nie mogłam dogonić aż płakała Bo nie byłam na Jubileuszu ja był bal dla Pana, tylko Tatuś by sam, mnie nie chciał wziąść choć byłam grzeczną, że ja dopiero mam lat siedm, że jestem malutka i zostać Tatuś kazał przy chorej Matusi, a ja bym tak chciała mieć jaką pamiątkę · prawda mam medal Pana com-

Tatus poczciwy kupił, ja go tak kocham codziennie noszę na szyi i całuję, i myślę sobie czykie dyja Pana zobaczę.

Przepraszam Wielmożnego i Kochanego Pana żem się ośmieliła pisać, a jednak całuję Pana ręczki i nóżki.

Ola Trębczyńska

z Krakowa 1/12 1879 roku

adres domnie proszę Pana, Ousi, u Tatusia Trębowelskiego, bo ja bardzo Pana proszę żebym choć troszkę odpisał, boja się dobrze uczę i jestem grzeczna.

Trippplein Cornelia 778
403

Nice

Pani,

Hanka Kunelunk powiedział – la bonté c'est la force – a ja dodaję la bonté c'est la vraie grandeur. Jesteś wielkim Pani, bos tak dobrym dla maluczkich, tak przystępnym dla tych, co nie śmią godni przemówić do Ciebie. Oto moje podziękowanie za list, który mnie uczynił wskrzesił do życia serca.

Otrzymałam go dopiero
przed chwilą - wiadomość na
skapita z powodu śmiany
mieszkania. Drugiej kary
w tej chwili, na skrzydłach
uszczęśliwiona biegłabym do
Pana Remo ale p. Ewert
uczyła, Polenia przemi-
ła chanuszka pragnie
tej podróży odbyć razem ze
mną. Jak ja się cieszę, że
będę w Lucce w tej wielkiej, pełnej
entuzyazmu dla polskich
znakomitości. Będziemy
dzień dzisiejszy, jutro, lub
najdalej pojutrze we
Florencji. Dwie chwile dobrze
Tuż Panie wiem nie dla
tej reżyserki zawdzięczam tyle

Swój duchowéj rozkoszy
Tymczasem prosząc Pana
aby promieniami swoich
wego słońca oświecił i po
krzepił przekochanego o
naszego Jubilata i ob
ch. Chmary dwóch osta
mich lat.

W gotowości ekci i modl
powstający Pana
pokorną Swoją sługą
Amelia Szczepla

Ulica
Miedzyrzecka
Pan do Pana Villa Mehoffer

774
405

Panie,

Tylko duszka święty odgadnąć
zdoła, rozpacz moją na wieść, że
wielki, nieśmiertelny Krakowski
byt w Słońcu, a że jam go nie
miała szczęścia widzieć, ja,
która do miesiąca trzech on
czem nie miała, tylko o moż-
ności złożenia Mu hołdu
uwielbienia i należnej czci.
Na pierwszą wiadomość przybycia Twego do Medyolanu, Panie
z Wenecyi skreśliłam list z prze-
słaniem o pozwolenie złożenia uż
dzięty - pisałam nadsyłanie z Bo

łonii. Niestety, nie odzywałem słowa wprawdzie odpowiedzi, strzelałem oczami i bolesne myśli wymurzyłem głęboko przed oczyma zgasłem, słuchałem Sołtanem, który w osłabieniu swój do mnie przemówił, powiedział mi myśli, że korespondencyę Jana, i że Pan Bóg ani ciężkiej dobrej myśl Domówiły mi chwilę nie-pewności duchowej.

Ów Jakubowski ciężko chorował, Jan chorą kiem nadzieję niezgrzeszyła, nie chorował kiem, wzmiankowana rada pewnego Sołtana po raz drugi do pokoju zapytywanie czyby Pani życzyła mi dać rozwód chwilkę i pozwolił dzięki mi w pamięci ona serca bliższego bliz, którym naturalnie pleśniem o kiełkiem spoglądała

na salon, w którym Stryj
mię miał zawsze pode mnie
najznakomitszego polskiego
towarzystwa gościa.

Skoro Ci Panie Bóg dał szczere
go umiłowania będzie to Panią
błagalnem tęsknotą na mojem
powtórnym narodzeniu.

Bądź sprawiedliwej i łatwej
ey duszy mojej wskrześ tę
potrzebę. Byłem miała na
dzieci cień - pobiegnę do San
Remo - odległość ta drogą lekce
ważymy.

Widząc Panie jak przykłe
rzym i pokłaźnym jestes
dla żołnierzy, ośmielam
się mieć nadzieję otrzymania
upragnionego łaski.

Sympatyzuję Kolonii nie
pokuja wygnańcy ucieczki

uwielbienia od
pokornéj Twéj sługi
Anieli Swiępolin.

P. S. Kiedy mi w Tamécznéj
drzewkiéj powiedziano, iż Mistrz
ks. jéżuity w Hôtel-Royal
spodziewam ku wrotom naj
mniejszéj ża późno
Panna Natalia Dzierzbicka
która u Ciotki Julii mieszka
mieszkająca do Rubnie, miała
dzie kwie Ciotki, zdrowiem
radała rankiem że ma odbyć
tę, i prosi o pozwolenie przyjść
Nicé.
Rue du Midi
Cité du Sare. No 14.
Grudzień 18 dzień, 1886 roku.

Truskawiecki R.

Truskaw

70?

1234
407

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu omyłki poczty przy wysełaniu listów, a to skutkiem mej nieuwagi, gdy list przeznaczony do redakcyi Tygodnia dostał się w przesyłkę zupełnie obcą, Pó prośbie w tegoż liście postawionej o przesłanie na ręce Szan. Redakcyi kwoty pre, numeratoryjnej w ilości 15 talarów, na pismo powyższe, Tygodnie, wraz z prośbą o przesłanie nam wyszłych już numerów od dnia 1go Stycznia 1870, od którego to dnia życzylibyśmy sobie mieć poliserowe pre, numeratę.

Upraszając o jak najprędszą odpowiedź pod adressem: Stowarzyszenie akademików polskich „Ognisko" w Krakowie ulica Jagiellońska, pozostaję z uszanowaniem

K. Truskawiecki
Sekretarz

Trzyński A.

405
408

Warszawa Marszałkowska 5
10 marca 1879.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Wiem ci nabożne Dobrze Do jakiego stopnia Świątobliwi prawom się trudzą Po mym bitem. Dlatego w chatem się, mniejszym wiatem pióra do ręki. A Gdynał Dworzanom się, mi- ny w Dobrzi i niewinnosc gr- tumi do obiar Najwyższego Pana. Przystępuję Do mego. Na- bożnem tem Dziełem. Gdyż, abo- niec - pismo Gdyni w kraju, Które jest wiele upadł, jak u- padły Dwa inne. Nie trzebaem tego Dla myska, bo o nim mowy bym nie mogł, nie mój to Sprzed

trwuty, bo mam go podarstwo kłó-
rego pilnować muszę. Ale Odwdzięcz
wiek wszyst, Odwdzięczym cały mój stół,
byle trzebi on' Pan kazał. Pozwij
się nasz, ile wie Bóg, Pan wrócę
wam, i Odwdzięczę kazdego pi-
sma, tak potrzebnego naszym wbo-
gim, tym niedobitkom. Zostaniej
z Bogiem zdrowy w nedzie. Niemo-
cem kazdą ta upewnić bardzo, a
co Smutnieyszka upewnia moralnie.
Pisz i Pan wspiera Odwiedzaj
chorego. Z prawdziwem najszano-
wnieyszym Panie, w chęci posłużyć,
mamsem pokornie pozdro i tra
Onoi' Odwagi mego. Ale trzeba ji
Dwoch Odwagi, w ewangelii Boga na
pomoc; ludzi Dobrej woli, nam
nedzieyszy ta na ich dobra. Naj-

Hanczyn Lodzi przyrzekł mi pa-
pierzu morskie, ku tey tylko z Dan-
Jestem przekonany, iż, jakkolwiek
prośba moja jest Dziwna, nie dziwuie
się jey Wielmoznemu Panu, ku Dni o
tym kthrey jestem kresnis kwis:
Ogott nie cyta a przynaymniey
mała cyta, trzeba mu się poda-
wać Lady jak Dziecka chromu
lekarstwo - trzeba prozbami, i nomo-
si do cytania. Ale w tey materyi
moiey mi Swoie pewnego słuszku
tylko głos powaźny, mocny, stano-
wczy pozwala mi. Nie wiedy wido-
ma w oczach. Ktorych przez wszy-
stko stronnictwo, przez ktore idę
do dobrych bez strachanym. Ty-
mczasem ostatecznie Pani, chcę
tak wprawdzie, że trzeba cały, bez

Z akcyi wyjątk ma tylko jedna
rzecz ci i wielkiem. Czy wie
nieśmiertelny Pan de artz
pewne numeru mojej Gazety nazy-
wa? kilkadziesiąt wiersy w rodza-
ju „Znaczenie prasy rolniczej w
spotrzebieniu naszem.“ Numer ten wy-
dny przed 1m Kwietnia w 15000 eg-
Niedawno odwiedzony Pan Dorosz ji-
dnej jesien opuścił do granic wo-
stup prus 30 lat obdarowanego - wi-
rzy mi, że krajan (kolonizowanem
swatowanie z niemcu) godzien wie
kiej przyjaźni. Niemiem jak nazn
przyjaciół i niemiem jak wrogi
Odzywanie się nieśmiertelnie kilka
ciepłych słów Pan Gazety, które pow
ki sobie przeczą.

Z wyjątkiem nas i braciszka

najniższy sługa

A Gryglewski

REDAKCYA GAZETY ROLNICZEJ
ulica Warecka Nr. 5.

1406
410

WARSZAWA, d. 25 grudnia 1897.

Najdostojniejszy Panie!

Wiem dobrze dobrze, że setki za-
rnujących Ci listów, jakkolwiek
są pełnym hymnem miłości,
pełnym strumieniem czułych słów
nowi, nieją mnie i nudzą.
Ale drogi Panie dla mnie nie-
Nie byłym też nie upomniał się
by innych moim listem, gdybym
był pewnym, że nie zniknie mój
olim nr 43 wydawany przez
zenie „Gazety Rolniczej.“ W dziale
wspomnionym numer pomieszczony
ieć ocenę wpływu Twego, najdroższy
Panie, na spotrzeżenie rolnicze.
Sprawę dawać mi się do tego
warzy, że chcę z góry uprzedzam,

ii powne trudności napotkam, nie
wahałem się ich stanąć próbować.
Jakkolwiek prawa p. Pawła
nie mogą się nam wydawać,
jako, jak na ówczesne prą-
dy rzeczywiste, były Dobre, a pra-
wdziwym, wiara ta wstrząs,
ocz, i wielkiemi, jakiem tam
dla Cię, dotąd Pawie, całe wiato
rzeczywiście. Potrzebowałem cze-
rech tygodni czasu, aby po wielu
walkach wewnętrznych przyszedł
upodobnienia, ostatecznie przyprowadzi
Bóg. Pojąłem się wtedy stanąć
w jakim stanie! Cwiata opi-
rałem rozpaczą - a i to po-
rzucenie do niepamięci! Sten-
pewna tak, że wahałem się, czy
po dobie jest pomiędzy, bez obu
żadnej Tema, którego według czem

cy. Stoi Ci Pudnak – mam w
Ke wiw za obowiązek wyrazić
Ulrowi" przed Tobą, dobrymy Panie,
autora – Sam, watpię, czy za-
Hujesz ze probaterie... cała na
Brzyc moje w wyrozumieniu i ku-
chaj sam na serca Ukłon-
ki najgłębsze cci's i Szacunku
najwiernej Sługi
A Trybski

1407
412

REDAKCJA GAZETY ROLNICZEJ

Ulica Warecka 5.

Warszawa d. 21 Listop. 1879 r.

Najdroższy Panie!

Po powrocie z Wrocławia podróży zastałem zaszczytny Pański list Jego z d. 24. r. m. Niepotrzebnie Pan sądzi, że bolesną mi jest niemiłość spotkania zawartego we wspomnionym piśmie zjawienia. Artykuł Drukowany był we Wrocławiu b. j. w nocy, kiedy bawiłem na wsi. Skoro zaś wróciłem do mego mieszkania, nie przeczytałem wcale. W potoku Pańskiego pisma Brzeziński, powróciwszy, dostał go przypadkowo do ukończenia zakończyłowania. Nie było mowy w Drukarni dalej wstrzymywać - mógłbym nie tylko przypisać ocenianego Pańskiego, jak przerabiając, niechcący wiązać wątek do ostatecznie dokonanej myśli. Jedno mi nie pisz do p. Walewskiego - mówiłem na nie w ciche czynności. Pozwalam sobie teraz wrócić do Pana pokornej prośby, błagając - Gdyby spotkanie jej było niemożliwem - o niedopisywanie w wodzie; niechby kamień wrzucił na pamiątkę ciężkiego grzechu

Zajmować chci kilka minut czasu Panu,
który do wszystkich należy.
Od roku blisko redaguję Gazetę Rolniczą. Jestto
pierwszy mój chyłek - Dziękuję Bogu, że powiodło mi
się nowe. Nie dziwnego, że otrzymuję pisma
i Dopisy prawie, chciałbym więcej Dobrali, chciał
bym je wcześniej Dokonać - porównać. Do prubowa
nia mi się pić, Gdy umiejętny ambicyi Nigdy
nowi z wypoko...
Gazetę Rolniczą inna wydawnictwo chciałem, jakby
był powinien, Gdyby warunki naszego piśmiennic
twa normalnemi były. W obu tych wzakie, z któ
rych, sądziłem, że pierwszy należy myśleć o tem, aby
żyć, nie o tem aby się nażyć i Dla tego na dru
kiem nie ogłosiłem przedawiłem prawa narodowe, a pier
wszy plan nie zajmowały sprawy narodowe i wotcz
ne. Rozstrzelone ciała niemieckie, porbawione
wsułkich stron, zajmowane materialnie, z dnia
na dzień wiadomości obydnie, potrzebują obudzenia
i letargu, podniesienia na Duchu, oprzytomnienia
a potem Dopiero nauki. Dla tego więcej pisać
trzeba o rolnictwie niż o rolnictwie. Gdy tak
Daleko pojść by miało - nie że lat kilkadziesiąt
temu Drugie kolwiek wypoko - ale wkrótce przy
wyszło - nas, niemiec z rąk Do ręki nam

wyłączenie. Niechaj się tu rozpisywać o przyczynach upadku moralnego ludzi, który Bóg sam wie kiedyś skończy na Drugs mety widzi wielowiekowe rozmnożenie, złości, powszechne najlepszych serca, ogólne popełnianie grzechu. Otóż, Boże jest górny sędzia kiedyś - upadek na Duchu, brak zaufania do prawa - lekceważenie urzędników i obowiązków, wyżej o dwie na Boże ujawniają się w całej pełni. Wiara w Opatrzność nigdy Bożą. Czy: by te boleści Ojca wypowiadać mogły. Gdyby na wiejskie takich moralnych bolesć przybywały Bożą indyferencja wojskie, byłoby potrzeby - ale na wszystkie wypro: siwane te więzienia, rozmaite zboże - wtedy jest dla mnie Bóg Boga!

Czy więc w takim położeniu człowiek jest wtedy na trwogę, przypuszczać obowiązek utrzymywania w sp. ka w wiosce, obowiązek zarządu, który dla nas jest wiosce wiejski dla innych rolników? Ale takie rzeczy nie robią wrażenia, niedbałość skutku, Pan jest wszystkiego, przed którym chyli się wszystko.

W razie Boży dopuszczenia, a zwłaszcza potrzeby, zwłaszcza przy Opatrzności, jeśli ma ktoś powołać, o pary artykułów wstępnych do Gazety Rolniczej, powiązanych takim kwestiom, jak np. „Zarządzenie wiosenne w spółdzielni" „Nasze obowiązki" „Nowe przystosowanie" itd. itd. Nie o postępowaniu gospodarowaniu w nich chodzi, nie o zarządzie agronomji, ale o przypomnieniu, czem jest człowiek jako istota rozumna, jakie ma znaczenie wobec, Boga jest obowiązki, jakie Bóg powierzał ludziom w ich wi:

Spełnienie, czem prawi upadek nowszych ich. ich.
Powtarzam, usłyszy ich wiepowiadał rozmaite tych
prośby, dzięki nie widział, i Jezus nam na
potrzeby i pięknej Dziewczynie, nazwisko i Zenit,
Polacy nam pisarze. Wreszcie z przykładem
i z przykładem Zbawiciela tym wyrazy nazwiska nie
i Świątek z piątkiem dla Jezus powstał

najmniejszym i najmniejszym Pan

A Trybek,

P. S. Zdawało mi się, że aby mnie prawo prze-
wie, trzeba ich więcej wyjaśnić mowa i
w tym ale Bóg nam kilka słów p. Jana.

REDAKCYA GAZETY ROLNICZEJ
ulica Warecka Nr. 5.

T.

WARSZAWA, d. 27 Grud. 18 79.

Najdostojniejszy Panie!

Niemogę przemódz, by przy nadchodzącym N. Roku nie przesłać kilku słów życzeń dla uczczenia tego święta miłego i tych chwil przedtem Jaśnie Oświeconemu. Niech Bóg Dobry dotąd jeszcze lata zachowa Was miłego Pana i ojca Waszego dla dobra i pożytku kraju. Dopiek. prosicy ujść, ujść nawid. Niech całe życie Twoje najdostojniejszy Panie będzie pasmem dobrowolności takiego, jak owe pamiętne chwile jubileuszowe... Wstrętne bóle nogi nie mogą uniemożliwić przybycia, bo pomódlę się sobie, a jeżeli tylko te Wm, uciszy prawo wolnym być Do tych trapiących nas bólów sumienia. Dlaczego się jeszcze ciągnę ostatnie Dobrodziejstwo. Mogę Wmana zapewnić, że jeżeli się uciszy, jeżeli się nie tak uspokoi, a jeżeli p. Jan tylko zechce, wszystko będzie dobrze. Wielu wrogów będzie przeciwko. Nam Wm natrętnemi Petale te przykro sobie i na wszystko zalecam - ustrzedzić się odpisywania. Niemogę też uniedbać się z Dziękczynieniem, jakie za opracowanie bibl. nestorowej - Dzieje z wielą uznaniem przyjęto. Krótkiej wizyty Oświadczenie w Dziedzinie literatury rolniczej. W Śtą 1 Grudy, pod dzień imienin wszystkich w tym przybycie, które w Strzelnowie na pamięć pozwoli nas przyjechali. Pozostaję sobie pomiędzy i Wmana.

Moi De Bij m' te Mayi'ii, ii Dwam kelle
Yyo wo, j'ak bryhant wyty' wby, opr aww w
pr aw powi'mamm w Jawii. Nie wota to bdwii
opr aw - he skwibitwy i wDrimy mitol.

Y wajstkym Dewantim

JMPow wajwiej Wyp

J Trzyby

Warszawa – Marcika 5
8 lutego 1880 r.

Katarzyny Trybale

Najdostojniejszy Panie

W radości i dobrej Bóg pa-
nuje Mu Drogie dla nas
Zdrowie i Spokój, pozwalam
sobie przypomnieć obietnicę.
Cenzura Carska, dla tego ko-
rzystać chce z jej usposobienia.
Listu nie w piątro bądź mowi! Je-
żeli Ojciec Nasz nauczy obiem na
Jan. Ref. widzieć, że pismo jest
nietylko naukowem ale i trak-
tującem sprawy społeczne owych
niemieckich wydobytków nie-
kiej bidnej armii. Jest wiele
w nich błędów, prawda, ale za-
stało pisane w tej „rewizie" ty-
le surowego ogień, że warto

pokusić się rozmaicie. A
mnie się zda: tylko, że wiele,
podkreślam ten wyraz, opuścić
Jmpone mi mogą się zdawać tak
jak należy. Ci co przed Warsz.
Dziennym Pawie, stawem schyl
kowie cały - przed kwiatem
innym stoją dęba. Ot dla
czego tyle razy się napisze.
Moje wiersze „Grota Roh„ podobają
się kilkoma wstępnemi arty-
kułami, na wzór tych, jakie
kiedyś zdobiły „Gaz. Pols„ a dziś
ze chcą Dziennikom bezimiennym
nie jemu w smaku.
Temat obrany nie.
Jakie jest zdanie naszych nie
wiem (nikogo to prawdziwie zdanie
tych) w sprawie wiersza.
Przypomnienie obowiązku - stra-

z'wa tradycji, obyczaje, języka (w ran czasu nas trapi' wr ar wiązy') wzmocnił dow ami argeta traji na poty sprawdzi'a-j. Wychowywanie Dzieci, przysposabianie przyszłych obywatelstwa.

N'adzwyczto-wchowawanie jedynych (pusz'ny) - godzi'ś, bo ta chyba' ma' tendencje do upadku. Mężczyzna, słowo, wkroczanie - nie jest tam nam byty - a opi'ny'e publ'czne wrar wzgl. dnej' traktuje wyłwarnie. Wierzy mi Ulman, że wa'ne to są rzeczy, że krok's wpływ wielki' przysłpam, że oprócz dobra O. jść'a wymam z'adnego innego z'nteresu, bo z'adne osobiste ni. dobi nie wzniecki'Tyby mnie do natrętnego.

Jaki surey artykuł w tym roku
przeciętnym w cenach nadsz.
Towic. Kwoty takiego mieć
300 - 400 rubli czerw. Wa
runki z góry z odsetkami
przyjmuję i Pan moje kwoty
z mia odesłać, to i zboże,
potem wyrazy moje szczyty

Ukłon

najuprzejmy a szczery sług

A Trybulski

Warszawa – Warecka
24 Stycznia 1883 r.

Najuniżeńszy Panie!

Nie dybym nie omieszkał bliżej
zaszczycić Go listem, gdyby nie
potrzeba natęgo wyjaśnienia.
W № 2 Tygodnika Powszechn. z najbliż-
szym obecnie wyjściem recenzyi
powieści Sienkiewicza „Walka o Byt."
Gdy sam fakt, że JWPan zwrócił
na nią tę uwagę i wyjście z
rana nam dowodzi że ma ona pewną
wartość. Obawiam się więc najpokorniej donieść JWPanu, że Walka o Byt przeznaczyć na obiadek dla Gazety Polskiej i przed wydaniem w postaci książki wydrukowane w Dzienniku tejże Gazety. Co więcej z przyczyn niezależnych ode mnie jak i od mego brata powstał nam gospodarskiej powieści fakt wstępu Jen. Ord. a fakt pomieszania bibliotrytyki w piśmie specyalnem – pierwszy raz się zdarzył.

komentowano go – jak to w wspomnieniach. Tymczasem w Przejściu natrafiono poruszenie na zasadach wyżej wspomnianych w Walki. W obu tych, prubanym w Ewangelii, w Dziejach, wiązanie po przeczytaniu wstępu (str. 21, szp. II wiersz 8 góry 19), „Uważaj te, głównie tylko się prosty powtórzenie na tem razie wywołało nie zgodności żadnej".

Dowodzi to, że w „uwagach" „na tem razie" Ewangelia wspomniała się bo je wywołało... Jeszcze Polskiego, pisma tamtych bardzo ciężkich – Walki o Byt.

Jeśli Ewangelia umarła to za Stanisława, mogli przy sprzedaży i zamyśle w kilka stowarzyszeń wprowadzić mimowolnie na myśl.

Prosi uchwał Ewangelia niedopisywać nic. Nam nie wiedzieć

Syn za Pasierb w Drezna i
przyrzekł za niemczyzne Ode-
wane Sy. Mowi tes Lida ma.
Sy ustnie wyprosic jaks na
wilku do Edinka Jenty, czego
Listow Dotarsi niemogen.
Nan Pan przyjdi wyrazi-
mi najgrubszy nos i na-
stawowania a jakiem mem
vorigh powitawi

Jego

niezgodny Hugo

Strykow

700
419

REDAKCYJA
GAZETY ROLNICZEJ
i Kurjera Rolniczego
Ulica Warecka N. 5.

Warszawa, d. 14 lutego 1883 r.

Najuniżeniejszy Panie!

Posyłam Wu. opaskę 444 „Prawdy" w której
Wm. umieszczony artykuły wstępne warte prze-
mienia. Drugi to nienowe, w obec „Dwa wstępne
stałe jak p. Jezuita nieskończonych pisma chcą
batomiast opinii, w obec przeciwnej kabinetowej
niekarbiej Don-Kichotte, słowa poważne mają
swoją wartość choćby po raz setny powtórzone.
Łaskawie ofiarowany mi kiosk „Polskiej Wzgląd"
dopro dało watem na rauce w Kwiatkowskiego i
wstawiłem się na dni parę. Odbiorę niebawem
i dam Świętochowskiemu dla umieszczenia. W Ks.
płaszczu „Prawdy" napisałem adres i Dni cztery
stale „po wysłaniu do Drezna —
Dziękuję Wm. Panu ostatnie serdeczne za pomoc chwil
moje jakiej mi raczył pożyczyć w naszej wo-
jaży bytności w Drezdnie, która nam wiernie i drogie
stał dla nas drogiego obrazu wyrazów najgłęb.
szej czci i uszanowania —

najuniżeńszy sługa

J. Trybuz

Trzebyńska Adolf 420 847

adres:
Adolfowi Trzebińskiemu
przez Lwów, Sdw Podwołoczyskach
Jana Skarbkowi Oleraro
do wygrania Mordkowi Silbermann
w Kołaczyskach, Skarb pruski do mil Zaki.

Dnia 8 miesiąca 1772 roku
Cesarsko K. Kancelaryi Komisarz
powiatu Kapitał Skarbowy Zaki.

Kochany Panie!

Jedy na każdej porze, a szczególniej dzisiejszej konieczna wychowanie dziecí jest najważniejsza, a znanemy Panu dobrodziejowi lepiej jak do nas wszystkich pojmujesz, że skarbowiska swego najwięcej jest zwiadomym dzisiejszego stanu rzeczy, znajdujących się w rozwiedzionym biednym naszym kraju, przy dzisiejszych wprowadzanych reformach, skutek niewątpliwy, a mianowicie się obawiać z wielką prozbą do Pana Dobrodzieja a radzę, jak mam postąpić sobie z synkiem moim, mającym 12 lat wieku, którego przysłałem, w tym lub przyszłym roku, umieścić na dwa lata u P. Kirmiana, bo w innym przygotowanym w zakładzie do Poznania, jest prawdziwy koszty wielkie większe, jak w Lwowie, a na ostatku, przez lat przebywanej w jakim wiarowem gospodarstwie, wyjeżdżający się przekonanie w technice i rolnictwie, był w stanie na koniec swej zdatni umieć przy swej zabawie jakąś fabrykę, prowadzić miarkę, skutecznie handel, lub przedsięwzięcie jakieś asocjacyjne nabierzyć, coby wszystko było dla niego samego i dla rodziny, jeżeli ją kiedy mieć będzie, a co za najwięcej, by wszystko w wyższym społeczeństwie naszemu, które nie mające zadnych nadziei, byczących się tych biednych galicyjanów, jak skład barwanów bierze i tych się wszystkich pozwala

J.

większe wiśbie, odbyszym dáś za darowne z nięgo krzywdy wet za rzeh cyprem i innych
sprawam, i nijmo nasz czas chwilę ranne, gdyśjże w dla za tem z nowa kwy
ek.— Chłopak mój, nijaj na wspomnienia do życia wszystkiego nád do innego za
wodu; lubo najniższej pracujy, historyją i do nięj z zapałem przykłada się, radzę się na
do nyrzuśkow i drogą cyprą nauczonej, chcibnie by pocieszy; bez w niczym zeznam na
sem położeniu nie wdaje na nięj żadnej kwestyj, chcąc tym skłonność jest ja
chowej nauki, kłosaby mógł nastawanie do pożytku dla siebie swoim; radzę
sas w nim nie dostatki tak niedbały upomnienie u nas, bojęc brak cyek
wolności, porządku, nyton u by pracy, przykłonności, zarządzania, których one
w galicyi lub, ani rozyjdzich szkołach nie należnie, pochowniłem był w Cesarskich
szkołach go ke szkołę, gdyby nie pochwalenie się nas odezwania z nięj, przy granicz
nej nauce, mógł tych przymiotów tak nasz przekłonnie pochwalonych. — Lecz
gdym się bał zawiedzić się jak w chłopcu tak w Cesarskim reformacyj szkoły tak,
aby polski rynsał i katolicyzm nyłkie uszkodzić, uchwalił wszystkim mym pochowaniu,
bójąc się aby pracujy systematycznie nie wyrobiono w nim miłości do ojczyzny,
pięknej, do mowy, do obyczaju, do polskiego, do katolickiego, i nie wdano zeń jakiejś
niemieckiej maszyny. — Do szkół tutejszych lub bić Cesarskich polskiego, odbie mało ma
ralnym za rządu; galicyjskie szkoły mimo znacznych ulepszeń, nie dają mi pożądanym
a brak gruntownej w nauce, szkoły, bieżnie religijne i moralne młodzieńczych
dobrze. Galicyjanom do niniej, a to by długo było dla naszej instancyj. Belgijskie
i francuskie zbyt za długie, nie odpowiadające wcałem naszym i przez zamych
francuzów uważane za jedne z złamych przyczyn upadku Francji. — Kurlandzkie
szkoły nie bez pewnego kroju tutejszych i niemieckich; inne nakłady naukowe,
za niepotrzebne dla obcego nam języka w nich wyżywanego; słowem wiąże się
swojemi projektami na rozwiązanie, chcąc, nie w tych zmian niedorzecznych,
pewnych i bić uważam za najlepszą rzecz, wszelako w tym niepewnej nowej zmo
wy gorąca prośbę do Pana Dobrodzieja, za o uwolnienie mnie jakie z kolei dla
chłopca mego, mogę być najprzykrzej więcej przy wyżej pomienionych okolicznościach,

/s/

jemu by mogły się zapatrzić nawałki moralne i religijne nie ustałbyśmy na dobrego ich wpływów na pozorne uspokojenie i dane wypełnienie jakiby na każdy czas na niespokojne mu nauki skorbiącego sumienie i siły umysłowe, skoro nam nabrał zamiary i nauk dobrych do swego pożytku; natarmiast się do systematycznej, rozsądnej a wytrwałej pracy, pomału i pokolegowaniu, a nie pobyt na cnoty i ach naraz nowych a w najwięcej nowe moralnych i religijnych z tak prawa nie dosyć pracy z moralnych nałogów pojętych. — Mówiono i mam zamiar w tym roku być w Warszawie i w Toruniu dla porachowania się jakie jest system wychowywania, jakie wpływy działać mogą na nałogi. W Warszawie mam wiejących tak w Toruniu ani jednego, i jak w tych dziecię nam tych nowo chowanych tak bierzących dorastających, a nie napisany na samiuśkich ludzi, nie mogąc pomóc przy tak krótkiej porze czasu skutkiem systemu tego wprowadzanego, które mniemam jednej dopiero dobić nie się wydarzą, nie mało się z czasem jak mi działać należy. — Jest rzecz tam dobrowolny na jak prawdziwszym Polskim polskim szkołom, zamiłam się najwięcej pro- się to w nabywanie mi nauki dobrej. Nie znamy, która by mi udzielała mogę bezpieczniej, dostatecznej i rozsądnej w miejscowych wszystkich wiadomościach, i która by miała czas i obowiązek poświęcić mi do odbywania i uzupełnienia [illegible] pewnego, gdzie bym dalej mego między innymi się [illegible] a panu wiadomym dobrodziejstwom byłoby to mnie, gdybym do niej mógł otrzymać od Pana Dobrodzieja list w tym mi sobie, dowiem się o tym pewny pewny nikt do niej jest to za śmiała prośba moja, gdy mam dla obmyślenia jakim nadmiarem pracy przymuszony, zdaleczy czasu nam nowego, czego my Panie; bez gorąca chcę wyjść dalszemu czasu mego na dobrego obywatela Polaka i katolika pokoleń się do tego. — Niem i mniej, ni barda myśl ostatnia o tym, barem bych moralnego pokoju, jakie daty się widzieć w naszym narodzie, były pozyskanie i uspokojenie w nas umysły i serca tylko bożym Panie staraniem, bo nikt inny nie mógł tak trafnie pojąć potrzeby narodu,

L.J.

422

D. 9 Kwietnia 1851 r. Wołgrach. Sub. p. Krupiel
Łąki —

890

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mieniając na mię, wzwód Ludzi zajętych gospodarstwem tylko, słabey do podtrzymania tylu swych zwrotów, wszystkie siły swoje wybrać musząc, aby nie popaść w ruinę, do której tylu Ludzi w czasach nieszczęśliwych dochodzi, sam tym samem zajęty, niemam sposobności ani od drugiego zasiągnąć, ani od Ludzi pozwiązanych wychowaniu młodzieży, ani z pism o tem traktujących, zwłaszcza wiadomości potrzebnych, do pokierowania naukami dzieci moich; i dla tego ponieważ nawału obszerniejszej pracy, jaką Pan Dobry Bóg na swych barkach, niekoniecznie potężnych, ale nadto poniekąd słabych, przytłoczył rozpoczynającej się nowej porze naukowej, mych dzieci, oznaczonym się znakać świątecznej radzy pańskiej, nakłoniło zawrzeć się: krótkie wiadomości ze zwiastka naukowego, niebolesnego doświadczenia, pogląd krótki na nauki, z tak serca, miłując gorąco swój naród cały, a naukę nie jednostkę go składającą —

Oto za zawarciem radzy pańskiej, przed dziesięć laty, umieściłem syna mego w Gymnazyum Poznańskiem, dzie nauki dobrze mu poszły, i tego roku, zdawszy egzamin abiturijencki, ma przyjść do wyższej szkoły. — W przekonaniu że rolnictwo jest głównem źródłem wzrostu bogactwa krajowego,

i najobszerniejszym polem do spełniania obowiązków, aby na kleskich,

niebogy, dotąd u nas nie praktykujących i walczących, a potrzebujących ratunku moje kocia

gorliwych poszczególnie; a wreszcie uważając sobie za polityczną, wiarę, powinność, trzymać

się obszaru, przy granicach ziemi spadły po Ojcach naszych, której kolei obszary przeszły już

w ręce najeźdźców, i o ile można korzystnie wpływać na ludność katolicką, mianowicie

aby synom moim kapłanom zachować, by te obowiązki potrafił sumiennie wypełniać i dać

się użytecznym chrześcijańskiego społeczeństwa. — W tym więc celu, postanowiłem, po otrzymaniu Synodu

według odebranej rady pańskiej, umieścić go w Poznańskiem, a gdy szkoła rolnicza z tamtąd przeniesiona

została do Berlina, dopiero wtedy dam przeznaczonym. — Tymczasem chciałem mamu wtedy się w

pamięć ciągnę nieporozumienia i błędy jakie mnie, i wszystkich mych kolegów po fachu, na Wę-

grzech i w Rumunskiem w ostatnich czasach zdybały, a także na czyjeś w sobie powołania

i zdolności do gospodarczych i duchownych rzeczy, a wreszcie mojże upodobania w ucieczkach

kach klasycznych; przy tem, widząc w domu naszym młodą panienkę, wbogą staroświecką

staroświecką, na którą, dotychczas rachunku znaleźć nie mogli, pomyślałem mych kolegów

cznia się na Cebana, aby może w podobnych razach nie ulegli ciężkiej słabości, i prosił mnie

o pozwolenie na to. — Żal mi było nagle odrzucić wszystkie wymarzone projekta, lecz nie

chcąc popychać go, w brew jego upodobań i usposobień, aby nie zwichnąć jego przyszłości,

/.//

zgodziłem się na to, wiedząc że i na tej drodze, można być użytecznym społeczeństwu.—

Zresztą nie jestem w swoim kłopocie przy wyborze najstosowniejszego zamiaru życia, przynaj-
mniej znalazłe takiej, gdzieby nauka była w wyższym stopniu rozrywką i przykładem, i gdzieby konku-
rujących kolegów nie miało dbać niebezpieczeństwa w konkurencji zajść do wyższych i odpowiedzialnych—

Ogromne trudności i koszta w wyrabianiu paszportu za granicę jako dla konkurencji niektóry, czynią to,
że zadowolnie się na dwa lub trzy lata, może on zamiast jak ubiegłą wiosną, przez co jest porów-
nawszy dobrowolnego wyjazdu rodziny, bez którego, mogą w nim zabraknąć nowin dla niej,
lub skarżnie powstrzymać w nim porzuć na rozwijanie drugiego chciałbym go na tak zabezpieczyć.—

Przytem, po ukończeniu studyów medycyny, w zagranicznych szpitalach, przy zdaniu egzaminu do
uzyskania prawa praktyki w swym kraju, czekać go będą rozmaite przykrości, zwykle czynione
tutaj innym poddanym przybyłym z obcych akademij.— Dla uniknienia więc tych wielkich
trudności, i niebezpieczeństw, najdogodniej by mu było zająć kurs w Dorpacie, gdzie w wiadectwo
a Gruntowej nauki, i najprzód przyda niemieckiego, mogą być mu bardzo przydatne, a zapewne do
przyspieszenia nabycia w domu, ułatwienia paszportowej, nabycia prawa praktyki, byłyby uwzględ-
nione odwrotnie, strona tego miasta: ze kawałka bezmiejsca, pójściała, podróży tu, z przyczyny których,
w ostatnich czasach, dwóch studentów zginęło, i zbyt mnóstwo chorych z nielicznych szpitali po-
trudnych opuszczony do klinik. Trudne analomiczne, a może, jak powiedziano, i brak eza-
minatorów na katedrach, odstraszają mnie do tej szkoły.— Jeśli odradzają mi uniwersytet czyna na pierwszej

semestr a

w Berlinie, gdzie jest obfitość materyjałów anatomicznych; potem do Würzburga, gdzie fizyka, chemia i botanika są dziś sławnych Europejskich profesorów za wykładanie; dalej do Wiednia, gdzie najmocniej chorób wiedzą i do Lipnia najwyższej daje, nareszcie aby z ogółu złożyć egzamin w Berlinie, z kąd mając dyplom jakoby nie trzeba złożyć egzaminu w Rosji, i można praktykować. — Z pomiędzy innych dostrzegam, kto, dwadzieścia, w których sam nauki pobierał. — Syn mój zaś idzie na to jest za Berlinem, gdzie liczba jego kolegów na pobieranie nauki, lub gdzie demonstracja jest na wysokim poziomie dostrzegam dziś, ile dziwów, a ja sam, nieświadomy zupełnie rzeczy, ingerujący w różne sfery, przegrywam wiadomość tych nadzwyczajnych pokoleń wynurzeń, idzie za dziś do Lwowa dobrze prawdę, aby nazad zwrócić uwagę, w których duchowieństwo rzymskie dodatnich pod wszystkimi względami okolicznościami, przywiązanie dzieci ojczyzna swoją i ojca mi mi dzięki, za które nieskończenie wdzięczen być. — Niemże za wielka do zamiarów z mą strony zamazać to mem prośbami; ale gdy Pan Bóg jasne nikogo nie odsyła, mi nawet mnie nie odmówił przeczuwając głębokie zaufanie jakie w Nim pokładam. — Powalam więc sobie za to napastować, i podziwiając się prośbami. — I córkami, żona moja została w Warszawie, zamówiona z mąż Krakowa dalsze dzieci; sam znalazłszy bardzo wielkich i wymownych ludzi, których dziś w mieszkaniu dziś; Medycyny pojmałam; nauk społecznych i przyrodniczych, historii, literatury, estetyki, ogrodnictwa, rachunkowości, kowalstwa, tańców. — Wyjdzie to dla nas ogromnej, praca dla wielka, lecz powinna być z większym pożytkiem dla nich, jak w szkole, gdzie kurcza już zaczęły się przed mieszkaniem chociaż wyglądy te, się odbywają, w jak najściślejszem zachowaniu do potrzeb życia mojego. — Donoszę o tem jako zainteresowanemu moje rzeczy, w skutek mego listu w wielkim roku z tacierzą, radzi mi nadzwyczajnego, i wyrazy wyjątkowej czci i uszanowania, z jakiemi na zawsze zostaję, najniższym Jego sługą,

Adolf Dzieduszycki.

Trzebiński Adolf

40
424

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Spotykając się na każdym kroku ze sławami, myślami i zdaniami pani
skimi, odwzajemniającemi gorącą miłość dla ziomków i wrodzonego Jego rze
czy, tak prywatnych jako i tych się odwołujących, byle w nich wiary i uf
ności pokładnicy, byle ciągnący na interesowanie się wychowaniem
młodzieży czy to w massach, czy jednostkach, że w najważniejszych kwe
stjach kształcenia młodzieży, radziliśmy zawsze zasięgać wiadomości Jego rady. —
Dla tego to, mimo natłoku pańskiej pracy, mimo braku zdrowia byłą
trudów i dociśnięć moralnych skołatanego, uważałem się po raz drugi prosić
W. Pana Dobr. o radowanie mi drogą jaką się mamy w naszej kwestji. —
Przed pięcią laty, gdy za pańską radą Tarnowie mi podany, umieściliśmy syna na
szego w Tarnowskim Gymnazjum. Marii Magdaleny pod opieką każdego racjonalnego Profesorowi
Chcieli z przyczyny wypadku kwoty rubli 80 miary naszych środków ponosimy za wielkie
koszta, mniemało nieuchronnemi zdarzeni Pana Dobr. jestemy, za skierowanie nas w którą
i ciągnęły się ze chłopak nasz pod względem religijnym, moralnym i naukowym dobrze się
rozwija, zgoła sobie opinię pilnego z dobrych uczniów ujrzeli. — Z dwóch przeszłych
w domu córek, nad którymi rozsądna ich matka pracuje, starszej, liczącej lat 16
chcielibyśmy dać nauki potrzebne do skończenia na klasach Pensjonat nas umieścił, a
z pomocą których, czy jako nauczycielka realnych nauk, czy jako nadzorczyni
rannej dzieci, czy też będąc na wiele wiejskiej rodziny, nie wyrzynając się lada jak za nasz
wypełniać obowiązki przyjęła z prawdziwym przyjęciem dla siebie i szczęścia, a pó
niej niżej, z miłością ewej siostrze nauk, jak udzielić tym bardziej u nas ona ufność bania
i zdrowie do rzeczy technicznych. — W prawdzie mamy pewne kawałek ziemi, które by

1/1

w innych nauk, zaberpieczały dzieci nasze do uczenia sobie na sbożu pracy; bardzo, powinniśmy się na robotkach ręy naszych majątkach, powinniśmy być zawsze gotowi równie jak i dzieci nasze, aby przy pierwszem niepowodzeniu zręczności, przystąpić powinien się nogi, zająć się innym obowiązkiem, był nasz za pierwiejszym. —

U nas na wsi każda panienka, wszelkie najzawikłańszemi pomysłami i sposobem bardzo pobiera dosyć wiele, dosyć mianowicie z nauczycielki niemieckiej, francuskie, włoskie nauki, uczy się praktycznie pary obcych języków, byle nie w celu, bo dla pana na fortepianie i tańcach, a w 10 roku, jakoby dzieci czytać już umiejąc, życie w bezczynności, wśród marzeń romantycznych na romansach francuskich, bez żadnej pomocy, bez celu, bez żadnych obowiązków, spoczywa bawienia gorzej i ziębi; w tydzień i nudzi wyrzucając na dobrą partyję, tak jak wróbel przyniesiony na pietce, wyrzucają na jabłoń ziarnko, mające mu jakoby spaść z nieba; a tymczasem rodzice a szczególniej Mama ciągle w nią wpatrzeni, a panna dobrze wychowana przy wyborze dla siebie męża, powinna tylko wzrokiem uczuć, na powierzchowności, majątku, imieniu, konwencyi nie dając wcale na zasady, charakteru umysłowe, poważności, obowiązkowość, i poświęceniu jakiejś umiejętności, mogącej w razie czego, na pierwsze wydanie sposób do życia, pozwalające zająć się Pana gospodarstwa, aby tylko ten nominalnym był właścicielem majątku, powinna go do ołtarza. — Jeśli wyjdzie za mąż pomyślnie, daje się panią domu, rozpoczyna na oślep próby we wszystkich swych zajęciach, bez znajomości rzeczy, bez przewodnictwa rozsądnego nauk mozolnego, staje się matką, wybiera najdziwniejsze systemata wychowania dzieci i psuje dzieci gospodarstwa; psuje się na wszystkiem; na obcujących, na relacyach swoich, dobrego wpływu wywierać nie umie; publicznych obowiązków odbywaniu wcale nie pojmuje; w miejscu wprowadzania w swe dzieci dobrych nauk i wychowania, zamiłowania w pracy, chęci kształcenia się z pośredniego do potrzeby naszej, w miejscu wyrabiania z dobrej hygieny siły i zręczności ciała, w miejscu tego wszystkiego, rozwija w nich bezwiednie próżniactwo, pozorności, najfałszywsze pojęcia, i ducha je na ciężki niedołęstwo Bogu i ludziom nie przydatne. —

Chłopcy oddani do szkół, niekiedy odzwyczają się z tych przywar w domu wyrobionych, lecz dziewczęta idą stadem swych matek, aby znów obdarzyć świat swój kobiecy potomstwem. —

jeśli raz która z nich, dla braku posagu zostanie panną, wdową, lub ujrzy się nagle bez majątku, co tak często bywa się zdarza, dania się w najopłakańszem położeniu, a gdy w obudwu brakuje jej najistotniejszych kwestyj, nigdy przytułku znaleźć na morzu swoje się będzie wszędzie nieużytecznym ciężarem; bo mimo to, narzeka na świat, na ogólny ludzi kwanicyzm, staje się coraz bardziej cierpką, i coraz więcej odstręczającą drugich, którzy niechcą znosić jej dziwactw, w niczem nie będąc od niej lepszymi. — Każda zaś z nich utraciwszy z pamięci one pochwytane wiadomości: o Cyrenie, Karthagenie, Karolu wielkim, piramidach, lub Alhambrze, wraz z falencjanami salonowemi, niemogąc już z kurzu po wieku półtorach, skąd się najpiękniejsze, a jeśli broń Boże obarczoną jest dzieckiem, najnieszczęśliwszą istotą, męczy się z niemi, pamięta je wszystkie na kompletnych nieukach w przemiałów jak sama na wieczne utrapienie. — I nic dziwnego, każda u nas kobieta wyższego nieco stanu, od dzieciństwa niemające dobrych przykładów; nie widząc, nie słysząc, a nawet nie czytając o należytem wychowaniu i kształceniu; nie mając ani środków, ani zakładów, ani nauczycieli odpowiednich, ani dla siebie ani dla swych córek, słysząc o stosunkach kobiet po uniwersytetach; o działalności Amerykanek, o rwaniu się niektórych kobiet do robienia majątku nie zupełnie dobrem i prawdami, widząc że trzeba co im z dniem dziatać, a niemogąc sobie jasnej drogi wytknąć, zamyka się głowie dostają, i na oślep zaczynają na nich robić rozne doświadczenia, które wszyte prowadzą do bardzo złych rezultatów, i mnóstwa ciężkich istot niedolnych jak ona sama. —

Otóż chcąc ochronić dzieci nasze od podobnych nieszczęść, pragniemy dać im nauki zabezpieczające od podobnej niedoli; Do Uniwersytetu nie myślimy ich oddawać, wiedząc że nauki ścisłe i naukowe obowiązki publiczne, nie zgadzają się z prawnaniem, ułatwi przyjemnej, i moralnemi, nawykami godności kobiecej; rzemiosła są na wsi niepotrzebne i nader poziome dla wykształconych umysłów. — Zdumiewanie Boże i spoczywając się w kalinowe słowie wieczne dzieci nasze, chcielibyśmy je przygotować należycie, do spełniania umiejętnie i uczciwie obowiązków przyrzeczonych dla tego stanu. — Zasady religii, moralności, mają one już wpojone przez Matkę, nauki klassyczne, choć na zbyt obszernie i systematycznie teraz

f. f.

przez nią wykładane, dla tysięcznych domowych przeszkód nie są, bo dla nich obecnie powoli poznawają się naprzód równie jak przy francuzki; nad fizykiem niemieckim niebiorze lekarz praktyczny, a nauczycielka; bo że to wszystko jest niedostatecznie przyniesiony obaje materie artykuły tablicy, odpowiednie zakładom politechnicznym, gdzie mogły być wykładane szczegółowiej, a więcej praktycznie: botanika hodowla, fizyka chemija zastosowanym sposobem, rachunkowość, buchhalterija, gospodarstwa i handlowa, wynalazki techniczne, krawiectwa, nauki plantowania roślin i drzew owocowych, gospodarskich i przemysłowych, a za tym na naszym aklimatyzowanych, hodowania zwierząt i pielęgnowania domowego, prowadzenia porządnictwa i porządnictwa, sposoby rozbijania rozmaitych rzeczy z płodów domowych przystępnym sposobem, rzeźba przyrządzania i przechowywania rozmaitych wyrobów gospodarskich i spożywczych przyrządzania jadła i domowych napojów; higijeny, miedzymy zastosowanej, pielęgnowania dziecinnej a nakoniec zasady pielęgnowania i wychowywania zwierząt małych. Które to nauki posiadłszy dziewczęta nasze, mogłyby stać się pożytecznemi dla siebie, dla drugich; choć w odrobinie przynosić się przykładem swoim przynosić się do rozszerzenia w obudwu potrzebnych wiadomości.—Mamy dla kobiet wykłady poszczególne w Krakowie lecz do praktycznego życia, nie wystarczają wcale; daleko więcej praktyczne byłaby dla nas szkoła kobiecia w Pradze, lecz jej tych obecnie dla naszych dzieci, czyni ją niedogodną; w Niemczech jest niemiecka Lehrerinnen Seminarien szkoła kobiecia, lecz potrzebna do wykładów w Krakowie, o Rosji, w tym względzie nie ma co mówić; lecz zagranicą można, jeśli w Czechy zdobyty się na takie zakłady naukowe, w Niemczech dalej i dawniej i na wiosnę chcą mieszkać być takie artykuły poznakładane z pewnością wprowadzeniu; choć wiele Germanów wcale nie jednem wielbicielem, chociaż tyle ich znam ile innych najściślejszych, wszelako gotowym się mieć wymienić o nich wspomnienie szkole, staraniem się aby córki moje mogły w niej nauki pobierać, w przekonaniu bardzo dokładnego egzaminu zbierać z wielu innych nie będę; i dla tego pragnę kształcić w Czechach wschodnich, a przynajmniej wschodnich upatrzyć miasto nie drogie, oddalone od granic wielkiego miasta, gdzie by z pars rodzin polskich przebywały, a najlepiej

/:/

w sobie Gymnazyjum męskie klasyczne z dobrze obsadzone, i kuchmistrzo-gospodarską kobiecą szkołę z wykładami wyżej wymienionych przedmiotów, gdzieby żona moja razem z wszystkimi dziećmi, mogła czuwać nad tymem, najczęściej pracować bez taka w gymnazyjum, nie obawia córka uczęszczająca do owego technicznego zakładu, i zamiast w domu nauki miłodzy dziewczyna, jeśli tylko korzyść szkolne i utrzymania życia z takich osób nie przewyższałyby słabych sił naszych finansowych. — Lecz nie mając wyobrażenia gdzie mieszkać w takich warunkach, jakie tam mogą być programy szkolne, jaki duch miłodzy, u kogo o tem wszystkiem można dokładnie się dowiedzieć, a przy tem wszystkiem na dobre jeszcze zupełnie pewnym czy powyższe zamiary nasze nie są czasem mylne, udajemy się wraz z nią żoną do Ciągodnego Pana Dobrodzieja z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawą radę, w tej tak ważnej dla nas kwestii i jeśli można, o wskazanie nam do wyboru kilku miejsc w powyższych warunkach, jakoteż o nadesłanie łaskawe najważniejszych punktów z programów które zapewne mają się w Drezni podobno pokrywać. Gdyby nas Ten Dobry Pan Bóg mógł się wysłuchać i nam ocalić ile w tych miejscach powierzenie moje ręce kochanej żony i matki z troskliwem dziećmi na bardzo obcem nas skale bez ojmowania nareszcie z wszystkiego pomocy wraz ze szkolnemi kosztami, wielkie, bardzo wielkie dobrodziejstwo nam by uczynił, gdyby nas to było abyśmy trudnem, aby ważyć wskazać osoby do których by można się o tem wszystkiem dowiedzieć z ich adresami. —

Czuję że ta prośba moja, jest to ciężki napad na Szanownego Pana Dobrodzieja Cierpliwość, ale ufamy mocno do Niego, wielkiej życzliwości i pobłażliwości i otrzymawszy upragnione rady, jeszcze i teraz ośmielam się nadużywać tej dobroci Jego, prosząc o łaskawe uwzględnienie tej prośby, w imię miłości chrześcijańskiej i narodowej, jakiemi każde pismo, każdy wiersz pański jest przejęty, i mam nadzieję, że łaskawa odpowiedź nie będzie, i wyślam niekawnie która nas wyprowadzi z niepewności i wahań się tak przykrych a tak niecierpiących. —

Nie poprzestając na tem nabożeństwie mojem jeszcze ośmielam się, z najniższego

stanowiska w literaturze jakie tylko być może, bo tylko jako prostego czytelnika i wielbiciela pism pańskich, przedkładam ci naukową uwagę, która może czytać się może Panu dobr. nietylko smaczną ale i ruchliwą. — Z pod pióra pańskiego, jakby z olbrzymiej fontanny trysnęły bez przerwy strumienie czystego światła i obrazy prawdziwości i twórczości jak najpiękniejsze malowidła. — Z pomiędzy tych wielu wydań, najpiękniejsze może wrażenie na nas wywarły Rachunki, Moralisti i Resurrectivi; a takich dzieł takich wrażeń najwięcej nam brak potrzeba czujemy wszyscy potrzeby reformowania się w bardzo wielu względach, społecznej jakiej działalności mogący się u nas praktykować, a nie umiemy sobie tych myślnych, myślących pojęć i chęci i potrzeb, ramdzić w pewne plany i prawidła a żyjemy bez jutra. — Najważniejszem dla całego narodu na teraz jest zadaniem, dobre i skorzenie do naszej pojęcia politycznej wychowywanie dzieci i młodzieży naszej. — Jakimże byłoby to dobrodziejstwem gdyby z niezgruntowanego stanu dzisiejszego potrzeb pism pańskich, jedno, mogło pomódz wszystkie główniejsze odcienia, bliższych sposobów domowego wychowywania młodzieży naszej, ze wszystkimi zgubnemi następstwami; a w drugiem jako dobrym ciągu, wykazane były wzory przykładne, politycznego kształcenia dzieci w warunkach i celach zgodnych z potrzebami kraju i bytu politycznego. — Byłby to jeszcze jeden brylant w koronie literatury naszej wielu pańskiego wyprawiony, któreby mógł miastu usprawiedliwić reformy, przy zbrzydzonych dziś u nas pojęciach w tej kwestii; pismo takie, zgrzebnie farbami nakreślone, musiałoby godziła się zbawienie na cały społeczeństwo nasze, niemniejsze w tym względzie nadanych prawi rzeczowych. — Ach jak Mości panowie uwagi o moich komedyjach do mej kuchni, tak niech Pan uczyni, racz przyjąć ten mój odemnie bez obrazy. — Jeszcze jedna prośba: Ludwikowskiego Bratkowskiego za w niejszy tłumaczeniem potrzeba, w najmniejszym niedostatku; jako prawo zdobyć mogą z przedmiotów mych nauki, dzieci na potrzeby Jaroszewa, którym zachciało się ryzykownej posesji, na głowę na nie zbawili; zabezpieczony w ogrzaniu długi; bezdrożnie ich pomódz im jest ciemny w stanie

obranna nie przyrzekł obwiesza się przed niemi; a i kwas dzieła bardzo jest ich przy-
ciąga, przemierzliwość w Kurnikach u Stanisławostwa Komarowa, klasy nami bardzo nie
mają zgóry z nego i w najwyższym niedostatku wszystkim się mszą. — W Romaniu obwie-
sza się konkurs Generalnego podobno, zakaz dobrowolny dla wszystkich na majątku
i dworzu Szlachty Polskiej; niewiem czy jest przeznaczony tylko dla samych oby-
watelów W.K. Romanowskiego; jakby i z innych prowincji inwalidzi byli przyjmo-
wani, czyby nie można było biednych Duchowieństwa tam pomieścić; gdyby
kilkaset rubli wystarczało rocznie na ich tam utrzymanie, jako pomocnica
opieka, to byśmy starali się kwoty te złożyć wraz z rodziną jego ich bliźnią i
dostarczalibyśmy w nurmanowskie komina, dopóki tylko oby i możność nam
starczyły, inni dziwni ich, majętni ludzie, czyż się u nas pomocy by mogli
zamknąć do których by się zgłosić mogli. — Sam czujemy, mając za tych stowarzy-
szeniu Romanskim, czy by nie był Kasztan zajść się pomieszczeniem tych pozo-
stałych; Tymczasem wszelkiej, jakiby kto im samemu w ręku w innych wa-
runkach na utrzymanie życia, natychmiast przeliczyłby do rąk Jezia, a nie
ma znów w tej familii nikogo, kłoby mógł do swego domu, albo opłacić na niek
wszelkie wydatki na życie, co tam jest trudniejsze ze Familia nie ma mianem
wielkim majątku a w jednym tylko dworze gdzie jest tak wielka drożyz-
na, ~~zgromadzenie się nie~~ — W Romanii nas jest tytułem rodziny stowarzysze-
nej z innemi wszystkimi familijami, bez wzmianki o odrębnym mieszkaniu, skutkiem
jeszcze by zamieszkała. — Zabiega się na dwóch tych Ludzi, całe życie najuczciwiej
najpierwszej pracy tych, ciągle przemyślamy, coby z nimi zrobić, a zwłaszcza
siostra moja rodzona po Konstantym Bratkowskim, i nic nie możemy ob-
myślić; a tymczasem zawsze gorzej z niemocnieniem się rodzina się drzej; i jak przysłowie
mówi, „przyjaciel wtedy kto przyjaciół zjedzą. — Ciekaw nie odmówimy na
Kasztanz wiadomość, a jeśli można pomoc pieniężną w tym projekcie —

Przekazany mi Pan Dobr. tych kilkunastu stronnicek zabarwionych tak różnemi interesami; dzisiejsze moje, i odpowiedź, może przyjdą granice cierpliwości pa[illegible] kiej, wreszcie choć z obawą wielką wypowiedzenia listu tego na powrót dołączy[illegible] swój adres i na jemu prawo o pobłażliwość, owem zaskarbione Niebo, i nagrodzi tej cnoty chrześcijańskiej uwolni Pana Dobr. od napadów podo[illegible] nych, bargrawy, którzy niwar myśliwe Lo mucrg.

jeleni cni i uwarunowania

najuniższy sługa

Adolf Trembiński.

Dn 18 Marca 1878 r.

Wł. Dob., Starchowski pkt, stanja powtorna kwestia l
mianowanie w Zyglachu

Trzeciński Adolf 428 1155

Wilno, 15 Dec. 1838 r. miś Łoski, powiat. Kupiecki.—
Imię Dobrodzieja i Wstawiciela—

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Niech Pan Dobrodziej się nie dziwi, że widząc o nawale pracy jaką jest obarczony, ośmiała się go zajmować moimi sprawami; lecz znana dobroć, pobłażliwość i uczynność pańska, której dowody w kilku razach miałem szczęście doświadczać, zachęciła mię do tego. — Bóg zato a pobłogosławienie powszechnemi nauczkami syna mego, nie odmówi mi Pan Dobrodziej mojej ostatniej prośby, aby go umieścić w Uniwersytecie. — Nabywszy tak ongi[ś] tak drogiemu memu, duszy Bogu, chłopiak nasz, rozwija się coraz lepiej; nasz i wychowaniu coraz lepszych nabiera, lubiony jest przez wszystkich profesorów, i klasy za do ostatniej uczęszczanych uczniów przez Gymnazyjum w Nowej Mogilewie. — W klasie skończony w szkole, i nauczyciele wszyscy dobre świadectwo dostarczali. — Idzie teraz o to, jak dalej mam postępować? — Osobliwych widoków, a tam bardziej uposażenia prokuratorskiego wcale on mi [nie] obiecuje; lecz za to [ukończone] wszystkie nauki z zamiłowaniem i [talentem] jednakowo i do tego wszystko, wyjrzałoby mu przejść na Uniwersytet; lecz ja, mając jedynego syna, pragnę aby po mojej śmierci, której nie długo mi czekać, potrafił on, majątek jaki po mnie zostanie, zachować od ruiny, jakiej dziś u tylu ojca [wielkich] i małych fortun, ona aby mógł zostać na moim miejscu, opiekunem rodziny. — Gdyby został [lekarzem], chirurgiem, prawnikiem, profesorem, nie byłby w stanie tego dopełnić, bo[ż]e umieszczony na innem polu, a nie w mojem rodzinnem zacisznem pracować; tam bardziej że jako Polak i katolik, byłby pozbawiony wszelkich przywilejów. — Gymnazyum daje mi[ś], że gdy jego ojcowie i dziadowie byli rolnikami, i zostawują mu gotowy warsztat do pracy, pomimo on będąc stanąć na tem oświeconem stanowisku, broni je od ciężaru [inwentarza], aby mu[ś]iał pracą stać się użytecznym Ojczyźnie, a sobie być [uszczęśliwiony] na pewnie[ś]; a wszystko, wszystko dla nas za obowiązek [poleciony]. — Dając mię do tego celu, pragnę oddać go na jednolitnią przynajmniej gimnazyjum do wzorowo [prowadzonego] gospodarstwa, za granicą, aby przejął [się] jakich potrzeb, które nauki mu [potrzebne] i do jakich rezultatów mu później [prowadzą]. — Co tem, umieszczony go w akademii rolniczej w Lejpzigu [czy] na przykład, lub Wrocławiu, ułatwić mu [potrzebne] praktyczne [nauki], a profesorowie z nich [wiedzą] handlowej

ważniejszych przedmiotów, które tak ściśle z rolnictwem; potem chciałbym bardzo aby jedne dwa lata praktykował przy jednym z najlepszych i praktyczniejszych gospodarstwo krajowych, gdzieby się natamiast, na byle w szkole nauki, stosować krajowi do praktyki, te, zyski, ulepszenia, z należytym pożytkiem; po tem dopiero, mógłby już śmiało wziąść się do pracy na swoją rękę, czy to na wielkim małym, czy na dobrym niskim majątku. —
Nie jestem pewny, czy zrozumiałe dziewczę mi na to pozwoli, bez wzrzekłe wyjścia czyniąc jakem gotów, byle dar zamiast, jeśli znajdzie jakiego sprzedaży, lub też inny przez Boga dobrodziejstwo tacharzie podany, do skutku doprowadzić. —
Córkami dwoma, dobrą żoną moją, przy pięknem wykształceniu, do jakiego tylko wtacną prace dojść mogła, dana się najmniej pod względem moralnym, nic one prawie do zyskania nie zostawiają; Stanisława, mająca rok 15 ½, nadawany wiadomości jakie tylko od matki zaczerpnąć mogła, o wielu przedmiotach jako: o naukach przyrodniczych, rysunkach, matematyce żadnych prawie nocy nie ma; przy praktycznem usposobieniu, ma i usposobienia do technicznych zajęć gospodarskich. — Wiktorya, mająca rok 14 ½ lecha się w naukach klasycznych i literaturze, zadziwiamy nie pokierować niemi według wybitnych ich usposobień, a nie niemy jak się w czasie do tego. —
Mamy my, aby Józefowna, mogła pobierać nauki w średniej szkole rolniczej urządzonej stosownie do potrzeb kraju, na wzór akademij rolniczych, tylko na mniejszą skalę. Główne nauki, popularnym sposobem wykładanych. —
Potrzeba, aby mogła parę lat praktykować przy wzorowem takiem gospodarstwie, gdzieby, pod dozorem zarządzającego, nietylko nic nie straciła, ale jeszcze czegoś się nauczyła o ustroju swoim moralnym; powtóre, aby mogła czy to u siebie, czy w obcym domu, zwiedzić gospodarstwa porządne, odpowiednie do miejscowych potrzeb i warunków, i drugie praktyki przy sobie kontrolcie. — Mowa nas, według ustawy naszych, powinna przejść nauki według programu gimnazyjum żeńskiego, potem seminarijum: aby może się zajęć kiedyś klasycznem wykształceniem dziatek, czy to w swojej czy w obcej rodzinie; a obie, aby tak się wychowały, aby nie biegać na majówki, które teraz tak nagle w tygodniowych wtach, jak kamfora znika, — ani też na zamaskowane, które według naszych pojęć dobrem może je zupełnie ominąć, mogły stać się przyjemnemi społeczeństwa i moralnemi tych zabawach. —
Lecz wiedzieć wierzymy odpowiednich naszym zamiarom zakładów, zgłaszamy się przed nimi, w sprawie owego stosownego, zrobiliśmy projekt ułożenia się do Krakowa, aby Stanisława córka zapisała się na stałą Duchacką przedtem zamawiających przy Muzeum Baranieckiego, laboratoryi i nauk przyrodniczych, a przy tem uczyła się rysunków i krawiectwa. Mówiąc raz, aby pod dozorem matki, mogła przedtem nauki, równolegle z uczennicami Gimnazyjum żeńskiego, a później seminarijum; tak, aby co roku mogła zdawać egzamin publiczny. — Projekt ten, jak mówiłem, nie odpowiada naszym głównym zamysłom i potrzebom, a od wielkiej biedy go przyjęliśmy, ponieważ do wydział gospodarczy przy Muzeum nie posiada

nie jest obrazoby, równie jako wychowy hygijeny, medycyny popularnej i pedagogiki ~~popularnej~~ ludowej, lub Dni kordinu podrożnych na niej; a parkykularnych celach nie bylibyśmy wielkie opłacać; przy tem są przyczyny dostrzegające, dla których tylko, przy najgwałtowniejszych potrzebach, umieszczamy w Krakowie więcej rannych, chociaż to miasto dla nas nowych najmilsze, dla tamtości życia jest dla nas najboleśniejszem. —

Nim więc z domu wyruszymy, w przekonaniu, że miejscowy znaleźć równie nie drogie miasto, jeżeli nie w Polsce to we wschodnich Niemczech, Saksonii czy Galicyi, gdzieby obie córki równie jak syn nasz, znalazły odpowiednie schroty, razem, zamiejscowym przed kosztem, podobnym mieli, kontakcie się mogli według zamyślonych naszych, a nie mając ~~nikogo~~ kompetentnego zasięgnąć tych wiadomości, ramowy najgorętszą prosbę, aby Pan Doktorowi, jako obznajomionemu w nas najlepiej z wychowawczymi zakładami dla obu płci w całej Europie, raczył nam udzielić i do nas zwięzłej wiadomości, i wyprowadzić nas z tego labiryntu rozmaitych domysłów i poradzań, w jakim się teraz błąkamy, nawzajem pomyj drogi, a także spojrzał Pańskawie sposoby i zdania do zamierzonych celów, któreby mogły nam wskazać prawdziwe i praktyczne postępowanie, mierkie i zasadne przyjmujące miejsce do praktyki, dla uniedzenia w nich dzieci naszych. —

Mając spełnić winnicia i gotowość wielkich ofiar dla zarobku nas tego dobrego, kochanego, którego jakimy drobnej rozkoszy, a wreszcie jako wspaniałomyślny nigdyś, obwołujemy się do tego złotego serca pańskiego, w nadziei że prośba nasza, drugowy nie będzie, i że Pan Doktorowy zechce pozwolić krótkiemu czasu do odpowiedzi na niniejsze pismo moje, której jak zbawienia wyglądać będziemy. —

Żyć pomiędzy kilkoma miesiącami, przebywanie dzieci, wszystkich dzielnic kraju naszego, równie jak pobratymczych i obcych narodów, w zkarzonym gwarze nauczeń, skłaniało Boskie bolący i ofiary, wdzięczności i myśli i myśli i serca, kochamy za nich dziad, a o miejscu ustronia, wnosiliśmy prośby do Boga, o przebaczenie Ci czujący nasz Zbawiciela, życia, w spokoju i niewinnem sercu, poczęli że cnotach całej swej ojczyzny, aniż aby narod nasz, długo jeszcze mógł przyjmować do siebie moralnego i duchowego ciarma, rzuty kwiat nauczany. i aby na poczęciu cierpiący pożądane wydawał plony. — Takie życzenia gorąco przechowywane sercach naszych, i przechowywać je będziemy dopóki dzieci nam dane; a tymczasem, uwiarem się za tem słowem, że Pan mogą złagodzić pisanie, bolą głębokiej rany i ucisk cierpiących, jakiemi do głębi duszy całym domem przejęci jesteśmy dla Ciebie mamy nasz duchowny i moralny Opiekunie! ——

Adolf Szczebrzeszyński

880
430

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Od dawna wybierałem się skierować się do Czcigodnego Pana Dobrodzieja z prośbą o radę, przed którą zwracam się do Niego, przed każdą ważniejszą czynnością, tyczącą się wychowania i nauk dzieci moich, zawsze znajdując łaskawą i światłą odpowiedź; bez obawy zdania się na obcy sąd, skąd mnie nastręczyła: kiedy raz, kiedy okoliczności mię przynaglają, jakby do Patryarchy i Opiekuna naszego zamierzam się udać z następną prośbą:— O to syn mój skończywszy pomyślnie odbyte przez Pana Dobrodzieja Gimnazyum, gdy pragnąłem go umieścić w innej szkole rolniczej, poczuwszy w sobie powołanie do medycyny, prosił, abym zmienił mój zamiar.— Niechcąc łamać jego usposobienia, w przekonaniu, że kto chce uczciwie pracować, i w tym zawodzie, czynem i dobremi wpływami może być użytecznym, zgodziłem się na jego żądanie; z tem, aby pierwszych dwa semestra poświęcił w Krakowie, dla obznajmienia się z przygotowawczemi przyrodniczemi naukami, anatomją i nomenclaturą polską; a także, aby tam przebywając, wzrok narażonych pamiątek, obwiedrał w sobie pomnożeniu dla przyszłości nauki, i umacnił uczucia dla Ojczyzny z miłością wyssane; po upływie zaś tego czasu, aby się przeniósł na dalsze studja do jednego z Uniwersytetów niemieckich, tych wyposażonych w bogatsze pomocnicze urządzenia i słynniejszych Nauczycieli; a gdyby towarzystwo kolegów wyższych wadliwe, nie narażało go na moralne niebezpieczeństwa, których w dzisiejszych czasach, tak trudno się ustrzedz; wierzę bowiem że najdoskonalszy zbadane nauki, przy złych zasadach i wypaczeniach byłyby o wiele szkodliwsze niż zupełne nieuctwo.— W prawdzie, przy każdym Uniwersytecie w gronie studentów, można znaleźć ludzi pustych, głowie najrozmaitszych usposobień, bez pieniędzy zwykle młode chłopcy, najrozmaitszych wyobrażeń, nabierają pojęcia, jednostajnych pojęć i zasad, idzie za przewagą większej liczby otaczających ludzi, czy też silniejszych silniejszych pojedynczych wpływów ogółem, idzie mu się, że każden Uniwersytet, w każdej epoce, wydaje całe serje ludzi, na jeden prawie model wyrobionych, którzy już do śmierci takiemu rozkazują; uważam więc, wybór szkoły wyższej za nie małej wagi.— Gdy syn mój honorar pierwszy zamierza z wyborem przedmiotów do dalszego studjowania mieć się obowiązać do wyższej Akademii, do której przejdzie, ~~xxxx~~ teraz właśnie którędy się skierować, czas (zrobić) ten wybór. Do takiego wyboru mam na myśli dwa zakłady medyczne: Wiedeński i Berlińskie; w każdym z nich są ogromne kliniki, gabinety, preparatoria; na katedrach same prawie znakomitości Europejskie, i nie mało polskiej młodzieży; nadto Wiedeń, jest miastem katolickiem, z charakterem mieszkańców sympatycznym, niedaleko przyjętym realizmem, posiada dojmy z ustawami prawdziwie liberalnemi, na których syn mój niekiedy się znajdując

znajdujące, o ile głowna nauka by mu pierwotna, mógłby się potrosz obznajomić z życiem parlamentarnem, i poglądy moje polityczne prostować; a przy tem zamiarem i stowarzyszenia młodzieży polskiej, pod nazwą „Czytelnia," do którego podobno Pan Dobr. pierwotnie siebie zaliczył, jako członka honorowego aby do czasu do nas, Zawracać jej pośpiech do pracy nad sobą w kierunku narodowym; inni, wysoko kapłie położeni ludzie w świecie urzędowym, jacyś kapłie za tym pięknym przykładem — Lecz mimo tych pierwotnych dobrowolnych wrażeń, podobno nie najlepiej tam rzeczy idą; gdyż mówią, iż nic złudzenie wybitnego nie daje się tam widzieć; gdyż młodzież prowadzi tam życie rozrzucone, obojętne na przyszłość, kwapiąjrzosc i przyszłość naszej Ojczyzny; że [illegible] na zasmutnym tytule członka, Czytelnia, nie wiele działa w zamierzonych celach, ani też nie poważa w nauce medycyny; przy tem nas, jakoby w oko nigdy pojawiali się bezwyznaniowcy, socjaliści i nihiliści, tylko nie w pogłębie na używanie wrzątku. — W Berlinie nas, choć protestantym królujęs, choć przestrzegania religijne prawie że nie zmieniejszają; choć, Czytelnia tak pięknie [illegible] obmyślanego niema, mówią, że nie zbyt liczna młodzież nasza, może przez realizację dążeniom Bractw, szczerej pracuje nad sobą, i nad naukami; a pod każdym względem, na lepszej jest drodze — Dodają, że jak we wszystkich instytucjach, tak w zarządzie takich wyższych jest o wiele więcej energii, tak, i wytrwałości pracy. — Gdyby na pewno tak było, nie wahając na sympatyję dla Wiednia, na wielkie dowody i szczerą chęć [illegible] od tamtąd, skierowałbym tam wahania tamtejszego syna mego. — Lecz niestety, z Berlinem i Wiedniem nie mamy żadnych stosunków, i o prawdzie wyżej wspomnianych zdań o tych wspomnianych zakładach, na pewno donieść nie nie możemy. tem bardziej nas, [illegible] wyżyłować dlatego jak dotąd, będącego na dobrej drodze, obawiam się twierdzić. — Na takim więc będzie zrozumieniu się jedynej mają się uciekać, a to, do Twórcy dobrego i Nieskończonego naszego, jedynego moralnego kierownika nad społeczeństwem naszem, obznajamionego doskonale wszystkim co się dokoła dzieje w naukowym świecie, błagają się o ratunek dla chłopca mego, pragnącego być użytecznym dla świata; a jak mówią, o dodanie siły, z ojcowskim napomnieniem, jak na tej nowej drodze ma on wymijać zasadzki i niebezpieczeństwa podstępu nastawiane urzędnicy na niedoświadczonych młodych ludzi. — Słowa te pochodzące jakby z pod pióra Ojca narodu naszego, dla młodzieńca zawsze do uwielbiającego, staną się wyrocznią a na sercu jego rozrzone, przypominać będą prawdę w nich zawartą. —

Z pism czasowych wiem że Pan Dobr. przebywał ciężko, piersiową chorobą; że niedoszłabowany rupetnie zdrowia miał zamiar udać się do Lwowa dla założenia Macierzy polskiej; że powracamy, zabierze się znów do pracy, na którą herkulesowe siły by mu wystarczyły. Nie trzeba mówić, ile zmartwienia, obawy, pokus rodzicom; bowiem znów na pokojowej, kolejno dopuszczalnej i dozwolonej, odczuwając o tem wszystkim przez wiele numerów sprawozdania; bo Pan Dobr. sam wie, ile jego zdrowie i siły dla nas są drogie; mimo tego obawiam się jeszcze, mimowolnie zaniepokojonem pięknem moją, i sprawą syna mego, tak małostkiej jednostki się obawiać, a to ciężar na tak szerokie pasiołkie, które nikogo nigdy nie odpycza od siebie. —

Przepraszając najmocniej za to nabożeństwo moje, łączę najgorętsze życzenia, aby Boży nasz miłosierny, przez długie lata obdarzał najwyższego nam Pana, cesarskim zdrowiem, spokojem, i siłami dostatecznemi do dalszego szerzenia światła i prawdy między nami; a przy tem składam wyrazy głębokiego uszanowania i oddania, z jakiem na zawsze zostaję

Szczodrego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Adolf Smeliński

Adres do mnie: przez Stacyję pocztową Kupiel, Wołyńskiej Guberni w Łokach.

Dnia 18 Lutego 1852 roku
Łoki.

BAVIC
PASIONS

857
432

Najdroższy wuiom naszym Panie!

Nie dość, żem powziął ież ubocznąć Pana Dobrodzieja moią prozbą, o uwolnienie mię rady, do ktorego Woiewodztwa z Kiewszczyzną swoią wyiną; nie dość że Dobrodzieia zostałem nią obdarzony, za co, najczulsze, nayieszczerszy-mi dziękczynienia składam; ieszcze oznaczam ież prozbą Go, aby oddawcą tego pisma, syna mojego zostałem, wraz-tobą wszystkim do kolebki Bogumiłem Chilinowskim, bardzo szlachetnym małżeństwem, dwornym wzorowym poczciwego naszego Pułkownika, mogli osobiście ież przedstawić Cnigodzinnemu Panu. — Ja miałem zaszczyt oglądać Cnotliwego Pana Dobrodzieia w Tykocinie na obiedzie dla Nayiaśnieyszego Pana Króla Imci Augustego przez Chyrurgikliwo wzbrane na wyiazdzie, gdzie Pan Dobrodziei pisbanym, takowemi sposobem [zmiłował] swoią łaskawością mię Cnotliwego Wojciana; miałem szczęście słyszeć przemowę jego, przy nieszczęściu w kij upadnionej Duchna przez Dzieia patrjotycznego i chrześcijańskiego, niezbędnie wróc i syna swoiego, wraz z towarzyszem, będą również szczęśliwi, maiąc przy sobie wzięli i zasady nay Cnotliwsze, wzorowane w wielkich Jego rodzicach, oglądać obliczę pancerne i słyszeć ięzyk stanowy Jego, ojcowskie rady i reformowania, które w pamięci-nia im na zawsze zostaną, wzoru wszystkiego młodzieńczego życia, i przykładowej na wszystko cnoty. — Wiele ustą-ma oraz z nich panięskich, co powinno być zadosyć życia i pracy prawdziwego chrześcijaństwa i Polaka; jak wy-mijać, wreszcie niebezpieczeństwa życia młodzieńczego; o ile jak wielką poszanowania, ciągłe uciążliwą, by z bezczeu-nie wystrzegać złorzeczeń i przykładem; pomiędzy do spełniania swych obowiązków, takich, które [nie] wielki sprzeciwność o tem słyszeć nawet; — a że wszystkie uwagi pancerne, stoią się na całe życie dla nich, takowemi chroniąc-cymi ich od złego, a pobudzającymi do nieustawianey działalności prawdziwie obywatelskiey. — Przy tem, przy niezmyślonej swej dobroci, raczy Pan drogi, powtórzyć im rozkazy, uwagi, rady, uwiadomienia się przy Dysputach uroczystych; zdanie im potrzebne rządu ziemi do wybrania sobie towarzysza w wódz małżeńskiej; a jeżeli by Mu tam nasz, była jakaś Panna, a dobrej Chrześcijańskiej rodziny, złożona z wszystkich przymiotów, aby razem na ich oraz siedlisku stanowi pożycie, by wzięli nieszczęście, gdzieby mogli, nie różnej, jako grudnia przyjemnie przepędzić, oprzeć niedziela swoje, i moralnie się wynagradzać; a wielkim to by było dla nich dobrodziejstwem, jako dla chłopców, nie mających tam rodziny a rodziny najmocniej, i mogących trafić na dobrą przemowę.

/:/

nych, którzy wciągnąć by ich niepostrzeżenie mogli, w najzgubniejsze konsekwencye, czego się dla nich bardzo obawiamy mamy, pomimo najlepszych ich ukontentowań, nie gorszych dóbr wyobrażeń, i całego ich wszystkiego. —
Pomimo wielkich finansowych trudności, wyprawiłam umyślnie syna mego do Drezna, aby konieczne posyłał korepetycje różnice i z tamtąd uwagi pańskie, co mu dania za lichne przekłady, filozofię, psychologii i t.d. gdyż pocieszam się, nadziei, że poradzi mojemu dziecku nie będzie. —
Siedzi mi Pan Dobrodziej mocno przekonany, że umiałam się nie bylibo drogi czas. Ale zajmowanie pisaniem moim, ale jakoś mi ulżyło, co może być dla takiego bardziej niemiłem przy jego prawach nad miarę zajętych. —

Całem mojej głębszego uszanowania i oddania Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy i uniżony

Adolf Gruchalski

Chłopcy mówi, powinni, bo wyglądają z-
nudzonej spracowanej miny galicyjci.
mówią Drezdeńczycy, nich racy będą

Pan Dobrodziej dał im niektóre wskazówki aby te wycieczki były z pożytkiem konwersacyjnym mój brat kilkoje pocztówek wyszukał u P. Pawłowskiego i bardzo ładnie malowidła, a mnie zachęcają je przy oglądaniu pięknych malowideł; bardzo bym nie pragnęła aby mogli oni obaj systematycznie oglądnąć te rzeczy, przy tylko pewnej, ilości zwiedzanych arcydzieł, stopniowo, po kolei coraz dokładniej oglądając, bowiem na Rafaelu. — Może Pan Dobrodziej mógłby im wskazać jakiś najlepszy a popularnym sposobem krótko ułożone przewodniczki Dürfts, odpowiadające temu celowi. — A.G.

13 Marca 1882 r. Lwów.

BIBLIOTEKA

Dz. 2 433

Treb

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Z wielkiej obawy aby nie wrócił przykrych nieprzyjaciół naszych do Pana Dobrodzieja, aby Cię im wreszcie z moich pomiarów, w tyrze z nad jego żyzne słowo, nas drodzicie jeszcze naszej nie rady i pomocy pańskiej do nieuczynienia się w jednym z Uniwersytetów niemieckich, pokonujących najkorzystniejsze dla nich warunki. — Czcigodny Pan Dobrodziej był łaskaw z całą cierpliwością, dobrocią, i ludzkością radzić mi, przywiódł im chwil kilkanaście, i jakby najbliższym krewnym, udzielił im swej uwagi, i obszernych pokojów dwóch do P. Leszna. — Chłopcy Pańskiego słowania nie mieli odwagi mszyć Pana Dobr. Dzienia swym pobytem, i przeto kazał wyjechać, z nadzieją mianowicie na powrocie nie ich Pan Dobrodziej ze swej uprzejmości do Lipska i Norymbergi za pomocą uwiadomić dobrodziejowi im podać rey gdyż na ich pomoc, prosto im jak z płatka. — Pan Leszno odczytawszy pismo pańskie, przyjął ich jakby najlepszych znajomych, stosunek ich ze, o siebie, dał jak najdokładniejsze objaśnienia, poprosił P. Krzyżanowskiego, Radzinka z wypisywania Leszno — mieszczą, by ich najprędzej ich z miastem i całkowitą nieuchronnej uganiania ich najuprzejmiej, jakby jakby znajdą przy jacioł, wsparł ich bardzo logicznemi radami i uwagami; przy czem, dał dowody swego naszego serca i rozumu. — Krzyżanowski niby brat radzący, poprowadził ich na niektóre miejsce wydziały medyczne, dał im poznać mocny godniejsze widzenia; po czem Pan Leszno odwiódł ich P. Krzyżanowskiego, a nieobecność im smutku była. — Mianowicie chłopcy nie mogli się nacieszyć tą nadzwyczajną grzecznością i uprzejmością, jakich doznali w tych obu Panów. —

Tym sposobem obznajomieni ze wszystkimi ojcowscy i zadowoleni stosunki pobyte w Lipsku i innych uniwersytetach miastach, dwali do przekonania, że najprzyjemniej dla nich by było, według zdania pańskiego przez 2 lub 3 rok zabawy pobierać nauki w tym mieście, zaczynając od skończenia egzaminu physicum; przenieść się po tym do innego Uniwersytetu jako: Fryburga, Halle, lub Heidelberga, dla mianowicie tamtejszego korzystania w klinice dni trochę niedostępnej przecie dla siebie, potem znów pojechać do innego Uniwersytetu, aby na koniec więcej ogólnego poglądu na nauki; lub by do Dorpatu, aby po skończeniu tam studyów, zdać egzamin mający dostateczne znaczenie w całych państwach. — Zebrawszy wszystkie potrzebne wiadomości, z całem wielkim rozsądkiem z tym Panem, z zamiarem radzenia się w Dorpacie, aby starych Panów Dobr. rad, i podziękowania, i ich jeszcze najprzód do gabinetu i mieszkania przez starszą osobę, wracać do Krakowa. — Tymczasem zapatrzymy się w swej studenckiej kassie,

/.

za nader wyrazy przyjaźni, wyrażone w ostatnim liście, za przysłane wydawnictwa i pamiątki w Krakowie, za wszelkie starania, wyrazy i obiecanki takiej przyjemności i uprzejmości – na mnie nie wpłynęły obniżająco bardzo smutne położenie Europy, Cesarza tak uprzejme i miłe przyjęcie i ze wszystkie strony pogrzebowe – Dobrze się dzieje, że stało się, to i Pan Bóg był usprawiedliwiony w drugiej ewentualności, a oni, przybywszy do Krakowa, trafili na pierwszy świeży przyjęciowych wydatków, na których już mogli się znajdywać, i tym sposobem bez zakłóceń chronili nasze przyjaźni, po której pozostałym najmilsze wspomnienia, i uczucia głębokiej wdzięczności do osób które tak pamiętali o nas.– Donieśmiemy się że na takiej uroczystości po zmarłym Prof. Bryllu, bardzo dużo się mówi: Tu Lesser, o Rodze o Chełmoni, i O. Mikulski o Matejce, z których wszystkich jako takiego, Chcielibyśmy pobliższego rozwinięcia, popierany przez Ministra może najtaktowniej go otrzymać, mając on rozmaite pole do podania złotowego do podania złotowego przez Do Ministerstwa o nadesłanie na ks. pisarza K. Lesser, który jak pisze: „wiadomie celuje rozumem, nauką, wykształceniem zacnem sercem, i umiejętnością prawdziwego Polaka; dałby tylko Bóg aby to się powiodło i dobry skutek wypłaciło; a przynajmniej by się na wiele bajeczka o golębiu i mrówce kuch, tylko w odwrotnym porządku – Bardzo nad podziw się tych pieśni, chłopcy nasi mieli takie upodobanie zwłaszcza kobiety, mnogo nadziei, mamy, czyż Matki Polki z Lwowem i Krakowem, co nie było bez przykładu dla Włoch, którym niedawno, inna się część miała upodobanie pomnożyć by dwakroć tak mizerne dzieje swojej dla nas przez nie pamiątki. – Najwięcej nas cieszy, że mogli oni złożyć hołd należny Cmentarzowi Lwowskiemu, do którego byli nawet z prawdziwem uwielbieniem, nego, o mało im nie nadwerężyło, bo ze wielkiem pożegnym i obowiązkami przybyłym do mej wsioby, jak dziwak do swojej dziwaczki. — Lecz lecz tak wielka przyjemność, nie może się obyć bez moim udziałem, niech mi wolno będzie hołd ten złożyć przez to pismo mojemu i) i pozwolę wyrazy głębokiej wdzięczności, czci, za wszystkie z jakiemi na zawsze zostaję

Jasnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Adolf Dygasiński

25 Maja 1882 roku
Lwów

i) i pozwolę wyrazy głębokiej wdzięczności, czci, za wszystkie z jakiemi na zawsze zostaję

BIBLIOTEKA

888

28 Sierpnia 1882 r. Lwów.

434

Ciężarny Panie Dobrodzieju!

Znów zmuszam się utrudzać Pana Dobrodzieja następną prośbą moją. – Syn mój Stanisław, przez całe długi czas pobytu swego w Poznaniu, nie mógł wejrzeć się z rodzinami polskiemi nowej stolicy, ani z familiją swoją. – Chcąc mu to wynadgrodzić, skierowałem go do Krakowa, gdzie przebywszy pierwsze dwa semestra, na fakultecie medycznym, zabrał majątność z kilkoma domami ze zbiorów naszych, i za znaczną liczbą swych krewnych tam przemieszkujących; pomiędzy on tak długie dla nas zabytku naszej wielkiej przeszłości tam nagromadzone, napatrzył się na przeuroczne Sandomierskie okolice; wodził wycieczki do Zawichostu i Krzemieńca, nazwiedzie w pogrzebie tych wakacyj, świadek Sabiny, i najpiękniejsze wsie Galicji; napatrzył się na nich Sandomierzy naukowy, z aszlyksiemy, i polskiemy; i voh jeden przeszył wszod rynsztoków czysto polskich, oddychając wolno, po naciskiem kamiennym germanizmem. – Wszystko to miało swój powab, lecz nie najlepiej wpłynęło na naukę, chociaż, zdaje się, że i nad niemi pracował rzetelnie, konkurencji, że miał z poza granic wiele korzystać z wykładów znakomitego Chrobaka, Cyzhmiana, Chałubiny, Biela i kilku innych; mianowicie o postronnych przedmiotów, musiało odbyznać myśl jego i uwagę od ścisłej nauki i można przypuszczać, że wzięć tych kilku miesięcy w Krakowie przepędzonych winien nie na za chwalona, lubo wszystkie egzaminy i odbieranie się tamecznych odbywały się tylko w miesiącu lipcu. – Niemniej tego taka folga nabrała się skłonności po Ojcowskiej szczerej pracy, przy odzwyczajeniu się od zwiazku rodzinnego pod wpływem tak silnej germanizacji; musiała ona koniecznie podziałać na jego uczucia i wyobrażenia; wreszcie przyznałem aby w sposobie bycia, wśród towarzystwa dotąd mu nieznanych nabył [illegible] trochę się odzwyczaił, rozgadał, i nauczył się skromnie się i w salonie; we rzecz podobno nadaliło zarzut. – Ale przepędziwszy rok cały, warto [illegible] aby się zakochał do wielkiej pracy, jakiej wymaga obrany przez niego przedmiot. – Idzie więc za wiatłą i tak życzliwą radą panicka, gdy koledzy jego ze stron naszych udali się do Drezna, wyjeżdżam go do Lipska na dalsze studja. – W prawdzie zwiał to dla nas zupełnie obcy; znajomości żadnych; jak wszędzie wielkie miasta chroby czysto handlowe i naukowe, pałac i nieberpieczeństwo wiele, którym prędzej tam ulżyć może, nie mając dla serca i uczuć swoich żadnego karmu oprócz życia kolonialnego, ani też rzetelnej przyjaciela, któraby go od jakiejś przez niego niedostrzeżonej zasadzki, lub w razie jakiego wypadku czy choroby przygarnęła go do siebie. – W prawdzie słuchał on w czasie życia, w którym drugim powinien być wsparciem i pomocą, niejako wiele bacyć na to nie mogę, widząc, że przy biernych

/:/

przymiotach umysłu i serca, przy niezachwianej prawości i zacności, przy wielkim dopełnianiu obowiązków, brakuie mu przyrodzonej energiji, zaradności, dokładności do wykonania się lub wypłatania się z wielu rzeczy nastawionych, dla których wygląda on na pierwszy rzut oka, na dobrych zasobów nie ponętną, ale bardzo tanią, a przy takiem usposobieniu, zginąć może jak mucha wyjęta przez chytrego pająka – Obawiając się takiego nieszczęścia, udaję się do Brzegowego Pana Dobrodzieja z prośbą, o napisanie kilku słów do Pana Lessera, którem na techaweem pospolitem pańskiem, byłe już zdarał życzliwości dla mego syna, przeszę go, aby był Tadeusz na razie, zaraz jemu go za Skutkami Pokładami mianymi - Nie z prawniactwa i dobrych obyczajów, z których by jednego mógł sobie wydrzeć na towarzysza stanowi, i wprowadził go do pary domów familijnych, choby niemieckich, jeśli wcale nie na polskich, byle znanych z wykształcenia i dobrych zasad, a w których by dla serca i umysłu jego żadnych niebezpieczeństw nie było, a gdzieby mógł przyjemnie i z moralnym pożytkiem jakąś wolną godzinkę przepędzić, nie szukając innych rozrywek, i nadużywając zbytnio burzliwej, która dla Polaka tak jest niebezpieczna. - Do wyjścia jego z pod Gymnazyalnej powuli, i pobycie przez ten czas tutaj między dobrowolnych kolegów, pierwszy raz pozwalam się nam, o czasach tutaj, między wspaniałych obcych sobie ludzi. – Wielkiem więc byłoby dla mnie upokorzeniem, gdyby Ten z Dziewiątnastych a zacny człowiek, z dala, miał do mnie krótki w tym razie skamitał go, przeczuwszy, lub mnie uwiadomił, czem by uratował młodego człowieka od przykrości mu zgubnych. Na pańskie mianowicie się pierwsze wejrzenie najmniej się chłopcem nazwym, z którym najmniejszego zmartwienia mieć nie będzie, a nie wiernie za to, jeśli i ja od siebie o to zamo proszę Boga, lub w razie braku Tego kilku dni się Pan, z napytaniem o przyczyny tego. –

Trudno mi bardzo i tak często napastować Pana Dobrodzieja moimi prośbami, obowiązując Go od tylu lat wdzięcznością, ale gdy Pan Brzegowy raz zgarnął gorzkiem swem uczuciem cały swój naród, a w nim młodzież naszą, i jakiś czułą ku niemu skłoniła mu na syna mego, i pobudzi do udzielenia mu ojcowskiej swej pomocy, w tem wydaleniu w obce strony, jakiby wygnaniu z swej ojczyzny. – Jakże przez Dziecko syn mój nie umiałby się zupełnie najprzykrzać się Panu Dobrodziejowi, chociaż gorzko przygnieciony pochlebiać sobie jego przyjaźnią nie w zeszłym roku, i dlatego go do Pana Lessera u którego znalazł tyle uprzejmości i gościnności, jakich nie miał nigdy się spodziewać. –

Ale za wiele rozpisałem się jako stary gaduła, gdy chwila kara zabrania Panu jest cenną dla dobra publicznego; ale Pan Dobr. jako Ojciec rodziny, pojmuje o ile wychowywanie dzieci i towarzystwo dobre w szkołach, jest kwestyją palącą; przebaczy mi to naturalne przywiązanie odwagi mej prośby usiłuję; a tymczasem kończę się zapewnieniem, pozostawając wyrazu hołdu wdzięczności i czci, z jakiemi na zawsze mam zaszczyt rozstawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Adolf Trebitius

Fredrowski Adolf

440
431

Jasnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Po tak ciężkich przeprawach jakie Pan corocznie zwierzchność przebyć; przy
ujmowanem zdrowiu które nas tak boli jakby nasze własne; przy tej
ciągłej nie powstrzymanej bytności pracy, która tylko nadzwyczajna
moc ducha zasila, nikt nie powinien się nazbyć zajmować Go, jasnie i lit-
ości, w interesie jakiejś jednostki; wreszcie niewyczerpana dobroć,
cierpliwość prosiła z jednej, a z drugiej strony, braki znajomych ludzi
którzyby mogli w niektórych wiadomościach pańskie mi krajowe, rady, i stanie
mnie mnie do napisywania się Panu w następnej kwestii. —
Wedtey dobrotliwej rady pańskiej, za którą zawsze najwyższa czuję wdzięcz-
ność, syn mój Stanisław, drugi rok studjuje Medycynę w Lipsku. Znalazł on tam, to
wszystko o czem marzył, to i potęgi naukowe; i bogate zasoby pomocnicze; i wielu ko-
legów rodaków; między którymi zbiegło się kilkunastu zgromadzonych z pod Taśmy; i ciągu jakiej
trudno znaleźć w stolicy; i zwłaszcza [illegible] od wszelkich ruchów politycznych i socjalnych,

i zgoła wygodne a nie zbyt drogie. — Że też korzysta on z tego wszystkiego, o ile zdrowie na to pozwala, w ostatnim roku dał dowodu z przyswojonych nauk; uczęszcza regularnie wykładów chemii politycznej; w tutejszem polskiem zjednoczeniu ma dobre sądy zaufania, że zbornego mi- sprzysiężnym prezesem; słowem, żyje on tam, pełnym życiem młodzieńczem. — Lecz mimo tak wesołych okoliczności, spotykają go w klinice wielkie trudności; ogromny nacisk studentów, nie daje mu wcale najwcześniejszych dozorów chorób i doświadczeń na nich; a oczekuje Pan Profesora słyszeć; Niemcy zawsze niechętni dla mniej uprzedzonej, czyjże ich u siebie, chętnie miejsca nie dają naszym chłopcom; przebijem trudno się dociskać, jak to wielki- rzy czynią; a za tem, czyn mój czujże, że nie dotąd jak należy korzystać z tej najgłówniejszej gałęzi nauki, zauważy, że wypada mu koniecznie przenieść się do Uniwersytetu zwłaszcza dobrze obradzonego, a nie tak nabitego młodzieży. — Dotąd nie miał sposobności wyboru zrobić; ma on na myśli kilka miejscowości, jako: Kiel, Freiburg, Jena, Tubingen; uczuwa- dna się ku jemu Monachijum z doskonale urządzonym medycznym wydziałem, z pięknemi galeryjami, gdzie by się wyrobiły pojęcia jego o sztuce; bo mówi się i tam znakomicie wielki, gdyż bowiem mu środków do należenia do jakiego szkoły, takowe zamówiwszy sobie zna- komitego docenta, mogłoby odbiedzie z nim przeciwdzić kurza klinikę, paralelnie do wy- kładów głównych Profesorów. — Oto bajże się aby chłopak mój złego nie trafił, czy do pod względem konwersyjnym, czy naukowym, uczniałem się prosić zacnego naszego na-

radowego Mentora, aby zaczął w kilku słowach udzielić mi swojej rady, i wy-
brazić, tak cudze powstawanie nabożeństwo moje —
Relacz wysokiej woli i najgłębszego uwielbienia

najniższy sługa
Wasyl Grabiński

Kam czujdny do powtarzania swego zdrowia przenosi się podobno do Wach po-
dolskich, na mieszkanie; jeśli to jest prawdą, przykro mi na takie, i już
mieszkanie kam jest zamówione, przeto tym bardziej o przysłanie mi
adresu, abym w razie mojej potrzeby, mógł się kamkolwiek adresować; a przy-
kam, za tych czasów, mszy do mnie będą. —

Za kilka tygodni wrócę na powrót do swego mieszkania przez Kijów, jeżeli by kamkolwiek pozwolił mu na piśmie
mianowicie do siebie aby pewniejszej rady udzielił mu udzielił na co by on sam mi adresuje się,
nadto uważ jego zgody, wielka, bardzo wielka tajna by nam kam uczynił. —

d. 20 Stycznia
1 Lutego 1834 roku Kijów

adres do mnie
St. powiat. Krzemieniec (Wołyńskiej Gub.)
do mej Kijów.

Trzebiński Adolf. 437 795

Ukrzyżowany nasz Zbawicielu!

Jak Bóg Ojciec Syna swoją tak i Ciebie samego, jej przedstawiciela, dziwnie niesprawiedliwe losy bez przerwy ujarzmiają i gnębią. — Każdemu z nas zdawałoby się, że po tylokrotnych napaściach, burzach, prześladowaniach, mimo przebrzmiałych, nareszcie rodzaju Ci Ojcze w obranem zaciszu, choć pod gniotem niesprzyjającego wiatru, przy pracy ramion wytężonej dla dobra swoich, wreszcie, przez Opatrzność Ci wyznaczonych spokojnie przepędzić. Tymczasem inaczej się stało; jak naród nasz biedny, tak i Ty Ukrzyżowany, z pomiędzy drugich dzieci i niewinności wyparłeś; wśród ciemnic dręczony, prześladowany, to z dołu, to z góry! Wśród tak długich walk i cierpień, jedna chwila była miłą, radosną dla Ciebie, kiedy cały naród zebrany w dawnej naszej stolicy, jak jeden człowiek, nalinia Ci oręż składał, jakiej wielkiej na ziemi uroczystości, mimo całej jej godności, nie obrzymał. — Nasz bowiem wszystkowładny obszpiegowano wieńcami, wyprzęgnąwszy konie z ich karety a zapaliwszy je do ich domów rzucano płaszcze i chwały pod stopy śpiewaków, lub bogatszej; gdy najwyższe bohaterstwo, najwyższe poświęcenia podłamały mogiły, niedyliło bez nagrody, ale i bez uznania. — Tobie Panie pierwszemu sprawiedliwość była wymierzona. — Ale ta chwila miła, słodka, wzniosła, jakże ciężko kosztowała Cię odpokutowywać mękami! Do zawiśnięty, jakby obrażony, że ta nasza, wbrew dawnemu zwyczajowi, zaślepa była wynadgrodzona, zawrzała Twoja krew, zapijając tego błysku szczęścia, i nastał tak długi, tak ciężki cierpienia. — Tobie z całem wspomnieniem, myśl nasza, bezustannie Ci Mistrzu wszędzie, jak na tarczę obniżonych w życiu, tak i w mrokach kwietnych

Magdeburskiej; miarkujemy twoje bole, liczymy grzechy twej niewoli, ważymy ciężar twych kajdan, które i słusto Ciebie, jak jakie brzemię, Polsko, twoją, za winy równie sprawiedliwie przyszłione; a Ty Panie cierpiałeś! Cała Europa zawrzała niby gniewem, na tę wielką niesprawiedliwość, gdy Ciebie i Naród twój uciemiężono, potępiano, łajano. — Już cała Europa, uznawała Was niewinnymi, potępiała sprawców tych zbrodniczych nadużyć; lecz umyła ręce, i wydała Was na pastwę barbarzyńcom, którzy ciężkie zrobili, dokonali na Was zbrodni, i wciąż Was na krzyżu! — Przyjdzie czas, w którym i tych krzywdzicieli twoich i twego narodu, spotka ten sam los, jaki spotkał krzywdzicieli Chrystusa; bo takie bezprawia, takie okrucieństwa, bezkarnie przejść nie mogą, a sprawiedliwość Boża, prędzej — później, musi być wymierzoną! —

Duchu Boży, że na wskrzesienie tej jednej, za porzuc drugich naszych ludzi, trzymając jakby na łańcuchu zawrze słudzego, zmniejszono tej przynajmniej z więzienia, i dano odetchnąć wiosennym Włoch powietrzem czystem i ożywczem. — Oby te piersi, które swoim ciepłem naród cały ogrzewały, życie w nim rozniecały, które ludzi kilkaty do siebie, dziś, strute milionami wyrzutami murów fortecznych, choć w części poratuj tej pieśni, jaka je przyciała! — Może też Bóg łaskawy, po dyla przetrwanych katuszach, o tyle polepszy zdrowie Twoje, iż dozwoli swym dzieciom i wnukom jako i nam wszystkim, długo jeszcze cieszyć się spokojem i szczęściem (Twoim) jakiego tylko, na dzieciejszych (naszych) byłe, możemy życzyć Ci Panie, a na jakie tak serdecznie zasługujesz sobie —

Takie życzenia z głębi serc naszych porwane, choć w tych kilku wyrazach, przyjmij od nas drogi nasz Patryarcho! trafią one może do rąk Twoich, w chwili, kiedy w kołach naszych familijnych, padną tamat za dziemy; a myślą i sercem ci towarzyszyć, w tej jak dalekiej krainie, która, mimo chmury swojej, mimo że w niej, cytryna dojrzewa, a pomarańcz blask majowe

rzki drzewa," nigdy nie zastąpi drogiéj Ojczyzny, tém droższéj dla tego, kto najwyższéj opław dla niéj ponosił. — — W wierzytym wolu w imieniu mych współpowiatników i swojim, przekładam Ci szczerzy Panie w dniu nowego roku najserdeczniejsze życzenia nasze jako dowód pamięci i uwielbienia naszego dla Ciebie do Magdeburga; nie wiem czy doszły one rąk Twoich; pisane one były rękę naszej córki starszej Maryi, w obcym języku, aby przypuszczeniu być mogły; teraz ta sama córka nasza, wychodzi za mąż za Bogumiła Hübnerowskiego, który wraz z synem naszym Stanisławem, miał szczęście przedstawić się Ci Panie w Twoim tam mieszkaniu w Drezdnie. — Wszystko zaprzątnęło nam rodzicom, pomyślną dla nich przyszłość; wszelako, wasz Panie udzielić błogosławieństwa swego, które towarzyszyć im będzie na drodze życia! — Nie zrzędziłeś Panie wielkich rad dawniéj, gdy szło o wychowanie dzieci naszych, o wybór miejsca nauki; porzucony za temi radami, i na dobre to im wyszło; teraz gdy przyszłość naszego los się rozstrzyga, na całą jéj przyszłość, nie zrzędź jéj drogi Panie dzielnemu słów życzliwych, które wszyscy wyszło cenić będziemy; a szczerzem drogi sercom naszym Ojcowskiego, przyjmij wyrazy najwyższego uszanowania i oddania, jakiemi bylim, jestem, i będę przyszły dla Ciebie —

jako dawny współpowiatnik i najniższy sługa

Adolf Trembicki —

W Kwietnia 1858 roku
Wołyńskiéj Gubernii Starost Krzemieniecki
wieś Dalii.
(p. Równo Powiatu i Wołynia.)

Trzebiński Stanisław

944
439

Towarzystwo naukowe
akademików Polaków
w LIPSKU.

Lipsk 23 XI. 82.

Czcigodny Panie!

Pozwalamy sobie niniejszem zaprosić Czcigodnego Pana na mający się odbyć w Sobotę 2go Grudnia o 8ej wieczorem w lokalu „Sieben-Männer-Haus" przy „Bayersche Str" uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

Z czcią i szacunkiem

W imieniu Towarzystwa

Stanisław Trzebiński

Sekretarz.

Turnerstr. 8b

Bahnspediteure
der Warschau-Wiener
und
Warschau-Bromberger Eisenbahn
in
ALEXANDROW.

M. TRZCIENIECKI & CO.
COMMISSION & SPEDITION
Alexandrow & Thorn.

Agentur
der
Zweiten Russischen
Feuer-Assecuranz-Compagnie
ST. PETERSBURG

407/440

Wielmożny P. J. Krasiewski
Dresno

Alexandrow dnia 19 Stycznia 1871.

Listy W. Pana z dnia 8 Grudnia
r.z. i z 18. b.m. posiadamy i w odpowiedzi
na ostatni mamy honor uwiadomić że
chętnie zajmiemy się dalszą expedycyą
beklyki dla Księcia Radziwiłłowskiego, prosi-
my jednakże W. Pana, nie wysyłać ba-
kuży w prost do Alexandrowa, ale pod
innym adresem do Torunia, tu bowiem
droga jest dla nas praktyczniejsza.
Polecając się w dalszych zleceniach, mamy honor pozostać
z wysokiem poważaniem
M. Trzcieniecki & Co

Trzeciński

441

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Znakomite zalety Wp. Pana Dobr. około powszechnego oświaty nadawanej, które zapewniły W. Pana Dobr. wdzięczność i miłość całej polskiej, korzystnie moralnie jakiej było Pana praca W. Pana Dobr. przyniosła nadawanej — upewniają mnie podnieść głos pełen zaufania z zupełnem przekonaniem, że W. Pan Dobr. nie tylko nie odmówisz wydawnictwu swej świątecznej rady, ale nadto czynny wezmiesz czynny udział w tym ze —

Z osnowy prospektu który osobno wraz z adresem przesyła Pan poznasz W. Pan Dobr. cel i nadzieje dalszego wydawnictwa na które spodziewam pieniężnym o powtórzenie do publiczności. Jego treść Pan tych zna a to wiecznie podniebienie według którego gardzi publiczność może które rozpoczynam wydać Boże na dobro naszej matki Polski —

916

Pierwsze dzieło które już należy do tego
druku opisać będzie Historya Polski od roku
1733 do 1831. Pana Stanisława Smitta —
Księga ta już albo należycie lub
dostatecznie i ścisłe się ze wszelkiego dzieł
majętych się źródłowych dokumentów Polaka
publicznego powieka i rzadkości nieprzebrana
pracy W. Pana Dobrodzieja.

Nakoniec upraszam abyś raczył wszystkie
moje szczególne uszanowanie nad co do dzieła
wydawanych majętych dzieł i raczył przesłać
wiadomość o potrzebie i konieczności tego przedsięwzięcia
dobrodziejstwa wielce skutecznego pożytku
z tej wiadomości ze pewnością należytego i zamierzonego
sprawy Krajowej czuwać nad nim będę. —

Raz przyjdzie przy tej sposobności wyrazić
poważanie z którym jestem W. Pana Dobrodzieja

uszanowania

Kraków dnia 6/11 836.
Ulica Floriańska N. 342.

225
442

65

Wielmożny Panie Dobrodzieju

List W.ci Pana Dobrzyń zdnia 9.ty b. m. zwiększą radością odebrałem, pokrzepił mnie wiele i dodał nowych sił w wykonaniu rozpoczętego dzieła przy którym mam dużo przykrości do zwalczenia. Zawiść wazyla a nienawiść reakcyjnego otoczenia do mnie i moich tendencyj wszystko utrudnia mi wiele rozpoczęte utrudnienia. Mam jednak wiarę i jak nadzieję że przy poparciu moich ustawowań przez takie znakomitości jak W.ci Pan Dobrodziej wszystkie trudności pokonane i dzieło wydawnictwem (zamierzone) będzie odpowiadało naszym i godzeniu stwa przeznaczeniu. —

Przekonywszy się na miejscu nie będzie W.ci Pan Dobrodziej co do sobie rzeczy drukowanie się mających a powtarzać ze Rozdzyc rękopisu jedną lub dwie pisane Pan Dobrodziej mi publikacyj w Dziele potrzebne. —

926

dowiadywać się z Pism publicznych ze Wm Pana Dr.
miewałż publiczne odczyty w Dreznie, uznałżemy
tutaj za odpowiednie zgłosić się do Wp Pana
Doktora z prozbą, czyliby nie raczył wydawnictwo
zawiadomić wyłącznie przedmiotu, którem się odbywały, a razem powiedzieć ak nad.
do pewnej stopnia ze bliższe obznajomienie się
naszej publiczności zniemi byłoby nam przykre
nie prosić żeby raczył wydawnictwo odstąpić
prawo wydrukowania tychże, pod takiemi
warunkami. —
Jest tam w Dreznie mój Dobry Przyjaciel
Wm Zetkyn Ratowski, pisałem do niego
prosząc żeby mię głosił osobiście do Wp Pana
Doktora w tym przedmiocie, był mówił powrotnie;
Rzecz wielkiego znaczenia podobnego — pozwolę zawrzeć
się mającym ułatwienia pułki czas — zdrowie

; inne okoliczności nie dozwolą mi osobiście złożyć czci Hab zasłużonemu Obywatelowi ; lub Wm Panu Dobr ; osobiście złożyć warunki w do Pana Jego wewnętrznie przekonanie się mających —

Dalej pewny, będzie że Wm Pan Dobrz nie zechce w krótce Hellenki prace nadesłać ; nie w formie Kompendyum lub Monografii, ale w formie Rozprawy naukowej.

Oczekiwanie będę z wielkim zajęciem Hellenes odpowiedzi Wm Pana Dobrz ; zarazem wyrazy szczerego poważania z którym jestem Wm Pana Dobrz oddany sługa

Kraków dnia 3/12 865.

Wzenbek

p. s. Wszystkie prace publiczne wstrzymuje z powodu choroby ; a rozporządzenie mieszkania zwyczajnem czasem —

w którym autor Pogadanek o kinyszkach i ludziach
małych wydrukował Feljetonowy pod Labą jeżeli nie
przesłany Pennez pragnie bowiem żeby kto pod
moim kierunkiem upadło. Dopiero takowi to
dla takowe uczynić w stosunku nie stanowi kto
przestrzeni. —

Wysnuł tutaj list Pawła do X. Jerzego Lubomir-
skiego na którem odzwierciedlał San Jorat swoje
lecz wydarzenia postać obydwóch braci. W. Sam Dzy
zwłaszcza tendencje partyi realistycznej która w
Krakowie polski głównie gniazdko ustała. — Partyi
która zapatrywanie na stosunki angielskie a
Meternicha nakłaniania z którym myśli że
Londynem angielskim popartym Fanatyzmem
Rzymskim potrafiła kraj odbudować — a nawet utwo
rzyć sobie wygodne stanowisko dla swoich
samolubnych dążności. —

czyli bys W. Sam Doby nie pewną potrzebę silnej rezy
odpuszczenia na te Brochurki? —

1865 6(2)

Wielmożny Panie Dobrodzieju —

Na szanowne pismo Wp. Pana Dobry niemogłem odpisać zaraz a to z powodu za zaszłej wyborów do Sejmu Krajowego które także z zajęciem około ułożenia wykazu kandydatów całą moją uwagę zajęły musiały — Przy tych wyborach w Krakowie była wielka agitacja pod polskimi względami. miłości Kraju a itd. dnia była to mała Krakowskich sprawiedliwy. Stronnictwo które jak to W. Pan Dobry wiesz bardzo Krakowie z Radcami Dobry zowie — które nigdy nie przyjaciół nie zdrabiało do Kraju a przeciwnie wszystkich uczyniło które jak to W. Pan Dobry wiesz bardzo Krakowie przeciwnika, a takiego człowieka które mogłby ich zdowo Pan wrócić obszernie bratem uczyć wszelkich środków według systemu Machiawela żeby mnie przeciwnik Zamku: nia publicznego. nie dopuścić do Sejmu Krajowego — Ale tę ważną uczynienia Jak się nie udało. wybór nas na dnia 21 t. m. wbrew dokonanym został. — Za pare dni ustawiwszy interesa. interesowawszy administracyą wydawnictwa wyjechałem do Lwowa byłem także dopełnieniem nowo przyjętych na siebie obowiązków. —

List do K. Jerzego Lubomirskiego przez W. Pana mnie rzeczy napisany uznaliśmy tutaj za bardzo trafny: zaraz sam zrobił to druku — rozesłany po całym kraju zrobił wielkie wrażenie. Zajął całą publiczność, jak dotąd K. Jerzy nie dał znaku życia, prawdopodobnie bydem W. Pana dobrodzieja nie korespondowany nieodpowiedziany. — Zaczęty to bardzo często, wiele jednak było dobrych Polaków krzywdzących jednak mogących swoim wykonaniem — mogących wskutek szczególnych wrodzonych usposobień idzie w całym swoim życiu Polaka drogą która ani jemu samemu ani krajowi pożytku przynieść nie może. — Dzisiejszy przykład wydawnictwa Pana Jerzego w roku 1847 wydanego: K. Jerzego Lubomirskiego nazwiskiem za dał Polakowemu światu pisma ogłoszonym zostało: przez lat 19 jedną tylko wiadomość przyniosło przedtem pamiętników Polski — całe wydanie zostało przez władze Rządowe zabrane, i nakoniec wszystko skonfiskowane. — Z dziennikiem Pana Jerzego które zwykle jest niecierpliwie oczekiwane, oglądane, a które sam Narcelinek swoim listem tak niepotrzebnie skompromitował — zostało w najlepszych okolicznościach i ważności charakter dziennika niedozwolił mu zmian zerwać, pomimo tego że wypowiedziane wkrótce Pana Jerzego zdanie niepodzielał bo tak mniemam że bardzo zacny człowiek.

Kilkanaście egzemplarzy drukowanych przesłałem W.m
Sam Dobry powie ci niewiem czyli kat. we Gdańsku – resztę
opowiedzieć musi znajomemi: zebrany fundusz u Zorda:
nie użyty na wsparcie biedaków naszych. —
Uwiadamiam W.P. Sama Dobry o tej wiadomości: tyle obiecuję:
ex praxy – Rys Historyi obyczajów dawnych Polski nad
tutaż nadzwyczajnie uczy: i bezwątpienia ex
ciekawością na ukończenie tego monumentalnego dzieła.
Żebym wiedział, jakich Książek W. Sam Dobry życzy potrzebuje
będzie zapotrzebuję ich wydaniem – może będą i w mojem
Księgozbiorze co znalazło, albo zaraz niemogę czy:
li będą zdołał Katowic w celu ich przesłania Jestem
dotąd będą, jednak wszelkiego starania będzie —
wiadomo, jakich to W.m Sam Dobry potrzebuje. —
Łaskawe Obiecuję odebranie wydawnictwa tyle potrz:
dawnego dzieła z najwyższą wdzięcznością przyjęcie
będzie takowe dla wydawnictwa prawdziwym kosztow:
nym nabytkiem, albowiem niektóre pola do bardzo
obszernego Kodexu nadzwyczaj interesujące wiadomości
historyczne, ale wskutek utrwalić wpublicznosci potrzebna:
nie ze wydawnictwo, jest w możności podawać do
wiedzy publicznej najznakomitsze utwory naszych
Pisarzy. — Kolizka z Panem Zupanskim Tatarem Sasz

Laskę mu pewną ilość egzemplarzy – które po szczegół
przy pierwszym układzie W. Pan Dobr sam oznaczy raczył
Samuyłowi Bazylego Wierzbickiego także zwróciłem uwagę
przyjmuje tylko zadatkami 250 rubli, które trudno
wstrzymać mi mogę, albowiem zakładając wszystkie
wydatki mocnemi szczupłemi fundusztami, oczekuję
dopiero zebrania funduszów z przedpłat, którymi mię
naznaczone osoby po całym Kraju zajmują mają:
sze się rachowaniem zdaleka mię jednak że może nawet
W.m Ratomski, którego posłałem 30 biletów zdoła
odpowiednie fundusz zebrać. W.m Pan Dobr wyzna-
czy Samuyłowi Klaczkowskiego zostawić tym, które do pozna-
szego porozumienia – i jeżeli o trudności wydrukowa-
nia Henryka Rzewuskiego pragnąłby W. Pana Dobr prze-
a lubo ten autor dla swoich tendencyj mięszać umas
lubiony jednakże chory manuskrypt był przedmiotem
w Petersburgu na opalenie, musi Bóg wie nowy wartka
Raz W.m Pan Dobr go sam oczyści, jeżeli go uznasz
za odpowiedni raz oznaczy warunki należne. —
Podzielam wiele zdanie W.ci Pana Dobr co do wydania
statutu Litewskiego, jeżeli Bóg da zdrowie, gotowego
stanie pomimowej pracy to, pomnikowe dzieło po za obcy
bem wydawnictwa wydrukowanym będzie, musi to

446 27

jednak będzie mogło być uskutecznione znajdę chwilę
wolną, która zaraz użyję celu obszerniejsze przedstawienie mej
WPanu Samu Dobry. Dziękuję mu za dotychczasowe opieke
proszę o dalsze rady i wskazówki i wyraźne prawo zlecę
wypełnienia do publikacyi Brat Jego. —
Pozwoliłem sobie WPan Samu Dobry potrzebie na wypadek
śmierci Tarnowskiego z W. Joachimem Szyszkiem i Karolem Rogawskim
jako spadkobiercom zasobow i myśli wydawniczych
a to w celu żeby i na dalsze istnienie i wbrew samym duchom
rozwijać mej mogło —. jak tylko mej jakiś takiś pewniejszy
zbiorek odpowiedni akt na dyalogu wygotowanym będzie,
myślę że mi to pozwolenie bez zapytania mej pozwolą.
Dwóch wybranych, przyjmiesz takowe, jako dowód szczególniejszej
jaką mam dla Jego Cnot obywatelskich.
Przyjmując do kwoty ogłoszę odezwą jako nowe
obowiązki które na mnie zaufanie wspólobywatelskie
wyborem do sejmu włożyło w miejscu rozwijania Wydawnictwa
przeszłości mi będzie — a razem dzieła które
w ciągu roku 1866. prenumeratorom za 10 fl. dane
będą — mianowicie 1. Historia Polska od roku 1733 do
końca roku 1831 ark. 60 — pierwszy tom wyjdzie zbiorem
czem stycznia — drugi w czerwcu. — 2. Pomiarowanie

Stuarta Mila – Znakomitego Publicysty angielskiego o Systemie
reprezen Gangl'nym – 3. arkusze 30 Historya powszechna najnowsza
od rewolucyi Francuskiej do Kongresu Wiedeńskiego. Zawarcia
Mi Heraklity Sokrat podjął się tej pracy arkuszy 20. –
H. Wolat Roślinny Müllera Słowarnik St. Wierzbickiego
z ilustracyami. – 8 Kuszy 20 – J. Cyrus Tadeusza
Kosińskiego przez Lucyana Siemieńskiego dzieło na ukon-
czenie. – C. Literatura starożytnego wschodu Hellady
i Rzymu z przykładami Słownikiem arkuszy 20 – I.
połowa druga połowa tylko arkuszy wydam w roku przy-
szłym Józefa Kuźmickiego – J. Narcyza – 7 Kalendarz
Rolniczo przemysłowy 10 do 15 arkuszy złożenie Kalen-
darza podjął się Pan Karol Langer który wydał w
roku zeszłym Kalendarz Naukowy. –

Czas naglący przynagla Słowo dzieło będzie wzgląd
na ważniejsze wypadki w dziedzinie nauki, artyzmu
wynalazków, odkryć, tak w Kraju naszym, jak
za granicą, podjął się tej pracy Pan Józef Kuźmicki –
Drugie dzieło przyjęto tym bez wątpienia wydam
Prawa W. Pana Boży wyżej wspomniane, dzieło Kalen-
darza gabinetowego nowego. – a co dalej zostawiam przyszłości

nem porozumieniu. —

Co do ogłoszeń których potrzebe W.ny Pan Dobry Kolega słusznie podnosi do dalszego pamiętam — kwestyą tą ma ważność i wszelkie uwagi nasze wydawnictwa kilkokrotnie już podnosiły — a żeby im dan nowy powód do najświeższej otem pragnę jak najprędzej wydan tom Historyi Literatury ale ten sam we Lwowie odbyć się nie może jak pierwszego zniewolą tylko czas i dostateczny poparcia zniewolą, tylko czas jeden dotąd oprócz potrzebnych Programm ze swojej Dziennikiem ani słowem nie wspomniał, mam i ten nadzieję że i ten Dziennik niezadługo przemówi —

Przyjmij przytem zapewnienia przy nadchodzącym Nowym roku wszelkich pomyślności i obfitego zdrowia — byś nam mógł żyć jak najdłużej na pożytek i chwałę narodu i pociechę wszystkich dobrych ludzi. — Z wyrazami szacunku W.ci Pana

najżyczliwszy sługa

Dobry

Krakowska 30/12 65. 1865

Czy mam zwrócić otrzymany list do K. Jerzego Lubomirskiego

Lub też pozwolicie żeby takowy, jako autentyczny za-
został w moich rękach —
a jak W. Pan Dr znaleźć chcesz wolny rach
napisze znowu słowko do mnie — adresuje Kubow
do Lwowa — do Jaby Leśmowej bo gdzie indziej
gdzie mieszkać będę — a wyjeżdżam może za 6 tyg.
stredniu —
Będę we Lwowie wtedy mieszkać mieszkanie mi że W.
Pan Dr by pragnął wszystkim pozwalenie przysłać
do galicyi w celu oświadczenia się u nas — czy to prawda
i czy by Pan przysłał takowe? w takim razie —
mając wtem względzie uskłonne mi skazowki
pragnąłbym się zaraz wyrozumieniem władz —
tutejszych czy by na to niezezwoliły — a ile mnie
wiadomo na rzeczy krewkowe nicmyśli można by bez
pewnym wszystkim a bez pozwalenia. —

Torzecki 7.

358
448

Torzecki 7. 26/1 66

X

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Ośmielam się na pańskie odpowiedź na szanowne wezwanie które pod tutaj adebrałem do Golucho- wa bym zdaleka, i wyprowadzał się w Izbie, spodziewa- jąc go spotkałem się i obstałem odpowiedź że pod odpisał W. Pan Dobr, gdym mu [illegible] na to odparł że teraz dopiero dostał wtym niedziele zapytanie, powiedział mi że powinienem Wasze tutejsze pod raz odmowiły pozwolenia osiedlenia się w galicyi, przeto trzeba jakiś czas wyczekać aż się. Ale o to powinienem prosić będzie. Jak tylko wrócę Namiestnik do Lwowa będę znim mówił osobiście i wyrozumie jakby on ma wtym opinię, lubo wiem że oni tutaj pozwolenia nie dadzą — o takowe trzeba się starać w Wiedniu. Ja mam przegrać się zajęć wyrobieniem tego pozwolenia, ale to dopiero

po ukonczeniu lekcyi, bedzie mogło nastąpić. — Jeżeli więc W. Pan Dobrodziej zechce bym się był zajął przyjęciem Jego prozby do Jego Excelencyi Ministra Stanu Hrabiego Belcredego bym się mógł wtedy jak dowiedzieć wydałe mi zdaniem a Pana za wypełnieniem kilku osob na stanowisko pomocnicze mogę mieć bym nadzieję a przyznaję mnie to trochę niespokojnie bez pozwolenia którego odmowne mi odpowiedzenie wielce żałować przez W. Pana Dobrodzieja byłoby Ktorych potwierdzenie mi przy: Tak bym zaraz telegraficznego wiadomości mógł dać bym się przez pomyłkę zostawił

Przypominam więc Pan przedmiot a czyli zdaniem Pana Doktora niewiem ale przypuszczam starać się będę wielce. —

Syn Rok który wydawnictwu tego tomu
swoim przedpłacicielom dar postanowił do
przesłania, a pokrywszy koszta druku ogło-
szenia prospektu — Radzym wskazać czyli odzgadnąć
z tym zaborem — Rozchodzenie prenumeraty
Sobie powoli idzie mianowicie dwadzieścia nadzieje
ze zaukazaniem nie pokrywszy koszta gwiazdek
tegoż drukowanych jak zobaczą, że nadzyskaną
kwotę który jakoś mało co wskaże. —
głównie dzieło Towarzystwo bardzo temu wydaw-
nictwu za przeniewni, bowiem bez wogule
pobudki a wszelego ludzi zwagna żeby mieć
mieli zrobić a gdzie. żeby tem zgodnem
pozbyli się mego wydania. ogłoszeń! —
oraz życzę zarem wiadomości od W. Pana Dobrej
przesłam Wyraz Wysokiego Towarzystwa
z którym jestem W. Pana Dobrej najgłębszym

Wasz

Lwów dnia 26/1 866.
Hotel angielski

Szujski

Przeciwko Franciszkanom 359
950

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jak dużo czasu wątpiłem jak mi się udało przyjąć wiadomość od Wp. Pana Dobrodz. – a nawet wyrażenia Jego woli poznania osobiście stan zniszczenia Jego zdrowia mnie omineła, czego sobie gorąco życzę Jak Wp. Pana Dobrodz. w Krakowie za wiek stał pewną, że podczas bytności Panskiej w Krakowie i Krzyżu było w owych dniach tak nadzwyczajnie zajęte uczuciem gorącego które po 25ciu letniej Kapłaństwa nabożeństwem odbywaniem Korzystałem z Jasnej sposobności i uczynić tylko mogłem bym przedstawić i usiłować tylko mogłem którego stan wszystko uważam. –

Dochodzą nas teraz pewne wiadomości jakby Wp. Pan Dobrodziej już znowu stale w Drezdenie zamieszkał zamyślał, nadbyłem wiadomość ta ucieszy – gdy jednakże na koniec sposób bytności Panskiej teraz w Krakowie stan zdrowia nieodstępnie zastanawia się do Wp. Pana Dobrodz. mi pozwolić wyjaśnienia

a razem przedstawiam wam nowej godności Klerka
przed oczy tegoż przedmiotu od Kr. gotowe wszelkiego wzyrku
Tem Klerkom Rozdawcom Komesyi na Zadrzenie
Księgarni wskrzkowe Klerkowie Kamienicze wsiadłe
nastąpowszechnie odmawiali pod Pismą wydawnictwa
Rzeki Kamieńskiego pożytecznych. — Mamy więc teraz
Zapewniony warsztat: legalną podstawę do Rzeźbiarskiego
akcentowanie całe wydawnictwo skandalo na odbiorze
nagan. — a teraz przystępuje do pokazywania ostatnich
które Zamyślam przedłożyć Wm Panu Dobrodz. —

1. Zaczynam od najważniejszego to jest od powodzenia prze:
ky należenia do grona osób które tam wydawnictwem
Kierować mają, nie wiem zeszyt byłbym Panu nie od:
mówił nam wiedzy wyposażeniu, gdy jednakże Kawy:
Kamienicki przeszedłszy prace ogólnie skandalo już na
Rzeźbiarskie podwaliny pragnąłbym zapewnić
nim Kierunek, jak najlepszy, którego nie widzę spo:
dziewam, jeżeli prace Rzeźbiarskie, powagę nazwisk bez
pośrednio Rzeźbiarskie przewodnie. — Oprócz Kota wydelegowa:
nego z osób z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego
Którzy na odbytem zgromadzeniu uznali nie Kotem
Rzeźbiarskiem — wydział Kierujący składa się z mnie

z Panem Józefem Kleinlogelem. Panem Wiśniowskim —
Redakcyą zawarte ze Wm Panem Jonas przyjęty
Zajmuje Jedem vacantem, będzie zdawnym obowiązkiem
Jdem Wydawnictwa — Dalej prosimy Pana Prezydenta
Burmistrza miasta Krakowa do tego grona — tenże
przyrzekł, jednakże zamyśla proponować nowy skład
my programu co oczywiście może przyprowadzenie
jdzieby takowe były bez nadziei żeby zdawnie wypełnić
by skutkiem zwłoki lub zniechęcenie miały. —
Jednowo wszelkiem zdania gdzie skonczy zbieranie się w
Krakowie a rezultat tegoż zebrania Wm Pan Dr
Zaraz zakomunikuje. — Pan Karol Regawski lubo nie
zamieszkały w Krakowie jdzie przybycie należał by do naszego
grona — które potem stosownie do uznania potrzeby mogło
by zakupywać zwiększenie tego grona i wybranie odpo-
wiednich osób. —
Drugi interes w którym się przybycie moje, jest, abym
mógł odebrać Dzieło wydawnictwa przyobiecane i pod
jakiemi warunkami „Rys historyi obyczajów w dawnej
Polsce" — a jdzieby Kapitana nie będzie gotowe, nie
można mieć w publikacie drugiego tomu jaka byłaby
praca Wm Pana mógł przyjąć dla wydawnictwa
które by Komitetowi przyszłego roku wkrótce
uskutecznić może przez przedpłatę. —

Wzia prozba by była o uwiadomienie mię
o warunkach i rozterdosi prubek Xiędzy Wincentego
Kantyka Rzewuskiego które by mogły zdaniem
Xiędzy wypadało umieścić w naszym Jerzy
Nadesłać dnore W.m Pana Dobry ze Pan Autor
Madeiki Profesor Literatury Polskiej we Lwowie
napisał Xiędzy Dzieje na Pana Stanisławskiego
ma to być bardzo Jadnie napisane, wiedzieć
czyli uredukowane — ktoz to Xiędzy, bo nam
ofiarowane — pod warunkami które przyjęć gotowi
Xiędzy Ja w przyszłym go robić Xiędzy, ale
Na złożenie abbonentow ma mieć bowiem do
Xiędzy archiwy, aby stanowiło się czy cała Xiędzy
publikacyi. — Jakiekolwiek będą zdania Pana
w tym względzie. —

Ewie zbiorem Xięgarnia się odezwy — ale
przed pojściem rozwiązanym będzie, a Xiędzy wyjazd
wracam do Krakowa w dniu 22.im tego miesiąca
pod Pankami Pana Ulica Floriańska N. 342
za adresowaniem mogą odpowiedz, przyjm wyrazy
wysokiego poważania od Wielmożnego Pana

Lwów dnia 16/12 886.

Pana Xięcia Wzorek

II Pan Xięcia, Kalendarz wydawnictwa wyszedł z
druku — Drukarnia się z Pana Xięcia Xiędzy Polskiego, Xiędzy Pankami

334
452

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

67?

Wielmożny Panie Dobry

W odpowiedzi na zaszczytne na odebranie listu Pana Dnia 6 bm. zaszczytnie mi obecnie ilość nadsyłek za odebranie zebrać komplet komunikatu literackiego by mi przedtem odebrać list, tym razem oświadczyć się niemożliwym, gdyż z przedmiotem mojej indywidualnej zdania. —

1. Nabycie wypisów z chirografów Turskich uważa za ważne dla literatury naszej i przy nadsyłce naszych za tem wotowem będę. — Nabycie tych zabytków rękopisów oraz ich wydanie dla Księgarni żeby nie kosztowało mogło się prawie uskutecznić ale tego pewności agronomicznej skody przez ostatnie wylew wody, mogłem się więc ograniczyć w tem mojemi na konieczne wydatki; żeby drugi termin rozpocząć i bez przerwy wydawać. — Mam jednak nadzieję że po zniknięciu wody będę znacznie ich kosztem będzie można nabyć te prace od Pobożnego — dla tego to nie zwracam przysłanego mi rękopismu aż do dalszego rozkazu Pańskiego — w nadziei że Pobożny pozwoli odbierze decyzję po namyśle, dokona takiej. —

2. Rękopismu Rzewuskiego dotychczas odebrałem — a pomimo u nas wielkiej wszystkich wakacyi — i ci co pracowali i ci co nic nierobili zdać mi się więc ze zgromadzeniem tego świeżo się niema potrzeby, aż do jesieni pozwoli. —

3. Co do Honorarium zapytane W.P. Pana Doby to nie
umiadczam takowe oznaczac, albowiem Kalendarz tak wy-
dawcy cenie wiadomie przekonanie ze stosunku Kalendarza
do miesiecznika wydawnictwa nie umiadczam, bo oznacz-
czy. — Jak juz wyzej powiedziano funduse moje wy-
czerpane a nowy apel do publiczności na podniesienie
utworzenia Komitetu literackiego zrobiony nie
przyniosł niestety żadnych owocow — dopiero Kato-
wicze i jeden obywatel co orzeka, sadzac z
odebranych listow z pozwaniem skiego. Brak zachecenia,
jako też zrozumienia sobie wagi glosow obcych
bardzo wiele jak nadzieja zebrania prawie w dzien
nasob tego rodzaju funduszow — a by byla potrzeba
bardzo do energicznego prowadzenia wydawnictwa —
Jak tylko zbiorem obrachowanie i potrzebne pozy-
skany na rok drugi bedy mogl ogłoszenie
czy to bedy mogl wydan zeszyt drugi — Wkrotce bym
koniecznie pragnął zajrzeć do Pana W.P. Pana dy-
a powinienem przed tem bedę pozwalam — w Dzien
wiec Pana zaraz przeto i wtem przedmiem —
jestem pozostaje —

Za dotat wydawnicze zaszły dotąd uskutecznione
przeszkod materialnych. W dalszym rozwoju wydawnic-
twa a przyszłem rozumiem jak by dzieła

Wielmożny Pan Dr wypowiedziane w liście do Redakcji
Ka Literackiego uczuciy wdzięczności i wkrótce względzie zadanie
rozmaitemi ojcowskie wyświadczenia osob – Kotorych Kto[illegible] u nas bez liczby ; to wszystko co zobtam zbadam W.m
Pan Dr przywiozę do Drezna by akcem pomnożyć a może
zobtamy przyjść do pożądanego rezultatu. –

4. Jak na teraz przedstawia się sprawa tylko tyle Kobiecie –
możemy o jakiś wekcie, memorandyczny i pamiętny
obrazek dla Kalendarza Kto[illegible] pragnie jeszcze wzmiankę
z Pomnika wskrzesić. – Dobre wrażenie tej publiczności
może wpłynąć szczęśliwie na dalszy rozwój wydawnictwa
Pana i dla tego bym usilnie pragnął mieć coś
co z pod pióra Pana, a razem podniosłe pomnożę
Kalendarza Kto[illegible] mamy wiele wpływu na otrzymanie
innych ważnych linii. – Zawsze do tego, jeszcze
dobrze za pod tym względem wydawnictwo wyraża
o ofiarowanie pomocnych które wiążą miłości Wszelkie
W.m Pan dobrać zgodnie[illegible] pokładam. –

5. Dzieło o Cywilizacyi wolałbym pragnąć bezwarunkowo
od W.m Pana nabyć – i takowe chciałby wydawnictwo dalej
istnieć nie mogło, czego oczywiście nie[illegible] wydam.
Gdy dzieło pragnąć bym stanowczy układ zrobić, poczynię
od dzienia na tym zakresie dobrze zabiegi. – Bliższe układy
nie układam za wiadomem ułożeniu – pragnąć bym to:

wiem zastosowanie mą możnaby do rzeczy i potrzeb W.P.
Pana Doby. —

Książeczka prawdo podobnie w Szkołach otwarty
Zostanie — Pan nawet mam zamiar tego z
bliska mi się przypatrzeć. — Dziś wdanie sobie Pana
adres? —

Dziś po południu wyekspedjuje do Wiednia na Pana
ręce i prawie za powrotem oznaczę stanowisko pod
miotu w Kalendarzyku umieścić się mający pod
czas W.P. Pana Doby bym bardzo mi stanowisko
Jowisza oczyt. nadesłać mi przyjemność Pana przez
i przysłać mi takie obrazek do Kalendarza
by ilustracja wyszła ich do 10 V. lub 15go
przyszła mocno nadzwyczaj. —

Wiersze ukończone 12 ark. liczbę stron
przy pisanej opuszczę na moją odpowiedzialność
na wydawnictwo — za Frontowiec na Szkoły
ukończone pod tytułem —

Pantheon wiedzy Nauk i umiejętności lub Cyklop
wiedzy filozofii" — i na takowe mieć nadzieję.
ma to być Encyklopedia Nauk filozoficznych
popularnie napisana. — jest dosyć obszerna bo
30 tomów po 30 arkuszy. — Jakie by było zdanie
W.P. Pana Doby? pytam się tak teraz otrzymać nie
to przedtem Panom lub komi petowi. Komu przedstawić
Wyrazem wysokiego poważania Pana Doby najuniżeńszy
Maja Fryzenkell

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

335
454

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Dowiedziawszy się o powrocie W:ci Pana Dra z Wyprawy wo:
znawczej do Drezna spieszę się z przesłaniem kilku uwag o
interesach które zamyślam W:mu Panu Dobrodziejowi przedłożyć. —

Najprzód donoszę, iż dla Pana Mikuszyńskiego Zyskow:
ski Jako też Pan Leon Wegner zapisowcami do Wom:
pieku Literackiego przyjęci; do wydawnictw które ludzi
w obec narodowych tradycyi prawdziwą pomiędzy Na
mi — powstanie powinno: Sobie wypowiedziec w Instytucie
moim: wielu Obywateli Kraju gorąco życzenia było na
czyć nie odmawiam mojego przyjęcia obstalowania: Katedry
Literatury Polskiej w Krakowie — Pokornie bardzo nie
które kobiety: Pisarstwo najdalej było by przyjmuję że
do powagi nazbyt — myślę jednak że osobistość i zasługi
Pisarza usuną takowe a zostawiono życiu zdrowy realny
pożytek dla Kraju — a w końcu zupełne zadowolenie
Swojej zdrowie. — Dalej przyjmuję do powagi: obstalowanie w Krakowie
bijtby Wm:ci Pan Dobry w możności wypełnić moimi radami wydawnic
two które by Sprzedaż pod bezpośrednim nadzorem Ukochanego
Jego osoby mogło cały zamierzony pożytek Krajowi przynieść.
Nareszcie zapewniając pewną ilość arkuszy moich Pracy

wydawnictwem jak to iest zrobione z takiem szczerem mayą być uznaniem kosztu pobytu w Krakowie, ktoreby kosztu pewnie wypadł iak w Drezdnie. — Sądzimo gorąco tego zdania widzenia W.ci. Pana oświadczyć w Krakowie nie mogąc tym bez stałego przebywania tamże tak ważnego — osobie na ktory podziwiam za znaczną większość stopnia czasu i złożenie konieczne wypuszczenie miasta. Przedstawiwszy to co mi nayważniey wydało na teraz przedkładam całą prozbę moię.

I Jak Kolwiek — kolwiek Drukow naszych pewne rabat uchwalono potrzeby na nie mieć na papierze tekst zawartemi układami za zastrzeżeniem to iednakże wypada koniecznie zapewnić nas nawyższych nabytku mania ktorego układu i mieć iakiś rękopism wzgląd nas. Aże W.ci Pan Doby oświadczyć nas z gotowością odstąpienia praw ktore Rzeczywistego prawa by nam o ile przysłania ale to dla tego żeby nam mogło być nayprzod przeczytać i ocenić czyli by nam nie kosztowało za drogo dla wydania — bo iak kolwiek są prawa Jego wielce znakomite mianowicie nabytkowe to chcemy nie na wszystkie byśmy nas gotowi. Dalej może by się tylko kwalifikowały do wydania po za obręb Rzeczypospolitej — ieżeliby nabycie przyjemnosc zawyrokiem.

II Możeby W.ci Pan Doby przysłać kazał pewnych Rękopismów ktore do przejrzenia i wydania nabycia potrzeby na nich cenie. —

III Przedewszystkiem zas przyjaciołom naszym zbawienne
Serce lub poradzicm przyszłego roku łaski Panskiej
W. Pana Boga zrodzaju Syna, który nas odkupił za odpu-
szczenie Krzyżowi wydawnictwa, Matce jego przenaj-
lepszej roku Zachariaszowica nabycia, zapewnienia zbawienia
bycia zeby co umarło było do szczęścia — ale zawsze
wtopie na rok Pozen wydawnictwa zapewnia Pięć przy-
IV Przypominam Sali obiektowe ukontentowania Izieda o czyn-
szowi w Polsce a razem zawiadomienia mnie na ktory by
my mogli na odebranie takiego manuskryptu w rachu-
wac. —
V Mateszeie nasz także mnie zawiadomić co do konstytucji
jakie odszczepstwa we strone wydawnictwa godzi zawia-
szasz bym mogł co do punktow materialnych odpowiednie
zrobić przygotowania, przecie idzie zeby spod tych wzglę-
dow nas nad inne układy nie spekulowano. — Wydawnictwo
bowiem jak kolwiek dobre ujdzie „zycie sługami" nie
powstanie i nie może zadac ofiar od ludzi „ktorzy powszechny
Krajowi tak mozolną pracą.
VI Jeszcze jedna prozba aby była czytelny na kalendarzu
ny w kosci W. Pana Boga jako obrazek spodziewam z tamtym
rem najstarszy z lub najwiekszy z archiwum maszkowy by go
można zamiescić w Kalendarzu którego idzie rozpowszech-
nia w przyszłym roku.
Byłoby nareszcie do życzenia zeby można mieć jakąś powszechną

w Drezdnie Która by nadzwyczaj przyjęcie [illegible] Dem chciała
szczerze zajęcie rozpowszechnienie biletów – w Drezdnie bywa
tyle osob z Polskiego Towarzystwa naszego żeby nale-
zało z tego korzystać i zaopatrzyć ich nakazem Kasy
Pani – nasz Kantorek i okien pomyślec.
Nasz przyjęcie wyraza wysokiego Poważania z którym
zostaje W.P. Panadaty życzliwym sługą

Wzeński

Kraków dnia 28/6 867.
Ulica wiślna N. 174.
Gdzieś za nasze Pani
przeprowadzam. –

T

WYDAWNICTWO
DZIEŁ
TANICH I POŻYTECZNYCH
W KRAKOWIE.

415 438

98/3

Wielmożny Panie Dobrzański.

Od wielu tygodni zbieram się z moim zapytaniem się do Pana Dra, ale ogrom zajęcia i różne inne okoliczności nie dozwoliły mi tego, nareszcie przezwyciężyć się wyjściem moim do Poznania. Potrzeba mi koniecznie uskutecznić w zamiarze mym sposób ku temu na drodze ugody w celu wydania się z Panem Dr. jakiemi pragnąłem.

W. Pan Dr wyraziłeś się w swych ostatnich pismach, iż nie uważasz jako wydawnictwo Tow. Tanich, iż przy tem wydawnictwie Tow. ludowych winno być Towarzystwo Tatrowe, i dlatego Wasze milczenie na tyle mi odmowy, jako przyzwolenia zapytania w roku 1844, Drugie 1851, Trzecie w roku 1860. ale ciągle bezskutecznie.

Jakiemuż wytłomaczeniu wierzyć całości, postanowienia niezgodności czyli tego z przekazem, zajęciem się wydawnictwem Tanich Dzieł — czy prawo nowe o Stowarzyszeniach na takową zmianę w zamierzeniu Towarzystwa zajęciem się bezwzględnie utworzenia

Towarzystwa Przyjaciół Oświaty i Zaoszczędzonej Gotówki składa
Zarząd pod dniem 14go Lutego podane Wysokiemu
Namiestnictwu do wiadomości a gdy przepisany 14to
dzień dniowy termin minął w którym rząd istnienia
Stowarzyszenia uważany nie za legalnie zawiązane
nie Towarzystwo, rozpoczynamy nasze Składanie.

Wm Pan Dołęga Lipski Starosta wskazuje do komi-
sekcji Zarządzającej literackiego Komitetu Budowy a za
Członka zamieniony na wakującego Zarządzającego Towarzy-
stwa przeto uważadem się za upoważnionego podjąć
podjąć Wgo Pana na wyżej wymienionym stanowisku
którem przedtym, teraz mam nadzieję za użytku
Jego aprobaty. —

Pierwszą rzeczą przykrą byłem zaszedł mi
przestać nie uważa co do treści Statutów a raczej
może Statutowe wszelkie pamięci by jakiekolwiek potrzeba
jakiej wnieść zmiany może dotyczyć Statutów wydaje
szczęście rzeczą zastrzegającą.

Zawiadamiam dalej Wm Pana jako Członka
30go Kwietnia b. r. będzie zebranie członków za-
rządu wieczór a godzinie tej w mieszkaniu mo-
im Ulica Piotrkowska No. 174 w celu finalnego ułożenia
mianowicie — obrania przewodniczącego i innych człon-
ków zarządu wykonawczego — nadzwyczaj obrania

dnia ogólnego zebrania w celu ułożenia tego zawiadomienia w stosownej chwili. Lubo mało mamy nadziei, by mogły przybyć na nasze jednakże przesyłamy niniejszą wiadomość prosząc o możliwe uwzględnienie. —

A teraz przystąpimy do głównego przedmiotu którem pragniemy osobliwie Panu Doktorowi przedstawić a tem jest — czyli by w obecnej tymczasowej okoliczności nie zdawało się, przenosić z Drezna do Lipska bez zasadniczej między nami zgody ów czynnik rozhodujący Towarzystwo oświaty. — Którego kolwiek wyboru względnie mianowania nie uważamy za nadzwyczajnie operacyjnego. — Jak kolwiek przygotowany jesteśmy na wszelkie ofiary, mamy jednak nadzieję że wyższych Władz Towarzystwo przychylnie oświaty przyjęcie magistratowi nie odmówi zwłaszcza gdy się zwróci do grobu Jagiellonów którego prowincja naukowe powinny mi wielkie wdzięczności narodu Polskiego. —

Polityczne w Poznańskim i Prusach zachodnich wszelkie wzgląd mi przestaje — Komunikacja Lipska z Poznaniem myte centralizowana wielkiej Polski dogodnie przyjęcia a zatem zapewnienia za wszelki wydatek

poparciem tych. —

Przypominam teraz powtórnie moje stanowisko w sprawie odstąpienia mi Działu swego — Historii literatury w Szkole — Wiem mi się, że byłoby to najstosowniejsze Miejsce, które mogłoby rozpowszechnić wiedzę o wydawnictwach tego działu — a potem wydać pod nowym tytułem

Taki Podręcznik byłby nam potrzebny z pewnością, gdyż go na publiczność z pewnością przyjmie w razie możności otrzymania go rad bardzo postarałbym się mieć —

Powtóre: pewna grupka tych Panów stoi mi za to, że w Dzienniku na opublikowanie Zapisków Towarzystwa — a którzy by razem byli gotowi zająć się tym amore rozpowszechnieniem wiadomości w tym zbawiennym dla sprawy narodowej oświeceniu Towarzystwa Naukowego. —

Raczy przyjąć wyrazy wysokiego poważania

z którym mam Wszystkich Panów Braci

Sługa Zawadzki

Krakowska 28/3 868.

15/7

TOWARZYSTWO

PRZYJACIOŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

458 439

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Od kilku tygodni zbieram się by z W. Panem dla pomówienia w interesach nowo zawiązanego Towarzystwa ale rozliczne zajęcia mi tego dotąd niedozwoliły — najprzód okazały się trudności co do kierunku dalszego, znalazły się osoby które w dotychczasowym organizmie statutu wiele niedokładności widziały, skąd wynikał obowiązek rozmyte reformy czynić — dużo było projektów, wykonanie zaś wiele zostało opuszczone, dzięki Bogu dotąd już wszystko oczyszczone i rozwój dalszy odbywa się według pewnych kroków naprzód. —

Komisja administracyjna Krakowska która dla uzyskania funduszów z galicyi przedniebieskiemu oświadczenie się w imieniu Towarzystwa prosiła by nam dała wskazówki do kogo z Poznańskiego można by się udać by przez niego pozyskać dla naszego Towarzystwa udział zamożnej części obywatelstwa pod zaborem Prus kim będzie — oraz wskazała okoliczności takiej która by jednomyślnie do rozpoczęcia udziału w Drezdnie na siebie przyjęła obowiązek. pod tym względem raz postawić na drodze materialnej wesprzeć to nowe stowarzyszenie. może by Pan Hoffman był dla Drezdna a Lewerenz dla Poznańskiego odpowiednią osobą. —

Wprawdzie w Towarzystwach Dziennikach i ódt.
dużo osób którymby otrzymane Dzieła nie mogły
zawodzić do swego stałego pobytu, jednakże na
leżenie do tak Zbawiennego i potrzebnego skoda
rzyszenia im nikt wzbronić nie może. Każden
Zamożniejszy dobry Polak powinien poczuwać
się do obowiązku należenia doń. i chociby
tylko datkiem materialnym ułatwić zadania
rzeczone które Tow: Przyjaciół Oświaty osiągnąć
pragnie. —

Dalej donosze W.m Panu Dobrodziejowi że Zarząd Tow:
postanowił mi na 1 Sekcyi — mianowicie
na Sekcyi Zajmować się będę wydawaniem
a razem Doborem Ksiąg dla oświeconej części
ludności — Mam nadzieję że Wy Panie Dziedzicu zechcesz
wziąść udział w tej najważniejszej pracy, nie
tylko swemi radami i wskazówkami dokładny
rozwinąć tej części wydawnictwa ustalić ale
także jako autor dasz nam możność umieszczenia
takiej pracy Twej zasługującej znaczenia
w Kraju naszym autora. — Przy tej sposobności
pozwalam sobie przypomnieć Panu mi dawno
obiecane odstąpienie nam Dzieła Twego:
Historya Cywilizacyi w Polsce które będzie
na ukończeniu. — W którym to razie mam

mnie zakomunikowan czas kiedy bym mogła odebrać
Jan manuskrypt i warunki pod którem bym był
gotów odstąpić Towarzystwu ten swój trud, czyniąc
nicm bowiem nastręczym by było konieczność mnie
w następnym roku, jaką prace Pana Dz — i nawyp
dek gdyby powyższa prawa nie mogła być wykon:
czona prosiłbym o wyjaśnienie jakie inne rękopi
sy mam by z pod pióra Pana Dz mógł bym się
dostać wkrótce nabe. —

Wzmiankowany mi korespondencyi byłby wznowie
nie mojej dawniejszej, chyba by przeniesienie
zamieszkania W Pana Dz do Krakowa nie byłoby
możebnym. Przytomność takiej osobistości jak
wie byłaby jeżeli nie bezwarunkową do przyna
mniej wielce pożądaną, a ukończenie te nowej in
stytucji jako ojców mam zupełne przekonanie
że przy bez pośrednim kierunku Jak znakomitej
osobistości wielki morlowy kierunek i rozum
odpowiedni Towarzystwa byłby zapewniony — z tych
to powodów pozwalam sobie bez nadużycia
Pana Dz i ponownie przypomnieć się w imieniu
interesu krajowego o zamieszkanie pośród nas.

Czwarta prośba byś raczył skreślić moje uwa
gi co do wydawnictwa krótkich pamiątek
serycji, które by mogły być wzięte za podstawę

i program przy sobotnim Kół dla omówienia bież
społeczności polskiej, w której do szkoły należy
dogodnemu Rodzicom. — a od strapienia tego
rozwoju Towarzystwa, [illegible] wiele zależy —
natenczas wiele by nas usprawiedliwiło, gdybyśmy
mimo poglądu i wzajemnego zdania, zawsze za
mego stowarzyszenia przyjaciół Omówiony w
liście do zarządu skutku radzę a ku tak
żebyśmy my go w czasopismach nakazali, [illegible]
[illegible] mieszkańcy mogli, wobec mniejszej wza
jemności, albo na pokrzywdzenie drugich nie na
obławiając, bydlęcy coś podobnego wiekuiście
wiele do zrobienia ale dla rozwoju Towa
rzystwa bardzo pożyteczniejsze. —
W liczbę liczbę adresów. Statutów Towarzystwa
pod opaską portową Kancelarii Towar: rownocześnie
W.m. Panu Dz przesyła.

Raz przyjść wyrazy Wysokiej czci pozostaję
z którym [illegible] Pana Dz najżyczliwszy

Sługa

Krakowska 15/7 868.

Wzenicki.

ulica Wiślna N. 174.

czyli adresy nasze: Statutka nasze
wysłały oprócz Pana Dz

440
460

TOWARZYSTWO

PRZYJACIOŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

Dnia 17go Listopada 1868.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Rożne okoliczności w części publiczna a wreszcie zwłaszcza Wasze Dla domowe opuszczenie stolicy uniemożliwiły mi odpisanie wcześniej na list W. Pana Dobr. z dnia 18go. Wiadomość odnosząca do Rządu o Historyi Cywilizacyi, i oświaty w Polsce. —

Donosze więc teraz jako Prezydujący Rządu powszechnego wydziału Krakowskiego odbycie sesyi przed kilkoma laty mi przyobiecanej zaraz, lecz odroczonej na posiedzenia sekcyi dla ocenienia Rządu pierwszej Kategoryi obrazu, wtedy mnie przewodniczącego obrazu przyjęcie, mnie polecono zgłosić się do Pana Dobr w celu bliższego porozumienia się co do warunków należących na własność tego Rządu. — Sekcya pierwsza lub zadawalniającej wtenczas względu mi nieudzieliła oświadczyła jednak życzenia

a żeby ludu do życzenia by w ciągu roku 1869 go: mogł przyjąć, iden Tom wyjść

odbitka

6) Żeby do Rzeczy można było Zamknięte w pewnej
mniej więcej określonej liczbie arkuszy żeby pod
względem finansowym było umożliwione przyjęcie
najmniejszym obowiązkom zadość uczynić.
Oprowincjałowy raz jeszcze zgłaszam się powtórnie
do Pana Boga z prośbą bym raczył obdarzyć mnie
z warunkami pod którymi urzędy były Polskie za
wczasu układu z Towarzystwem Zwróciłem uwagę
ile możności uwagę więcej wydatkowych. —

Stosownie do wydawnictwa w więcej więcej
mówiąc liczbie przedmiotu zapytania Wp Pana
do pobrania Jednej — to ... do Komisji ocenia
jaśniej Rada Na oświeconej więcej uprzedniego
należy przeznaczyć więcej — Raz więcej Radzi
więcej nasze Zgłoszenie wg wiadomości rada,
uskuteczniła więcej naszą Wiem więcej wiadomościami

Jednak postawiła nasze pisarze Dzieła
w porze Dzieł drukowane się najmniej.

1. Historia cywilizacyi w Polsce przez Wp Pana
2. Logika: Psychologia przez Józefa Kremera,
   poczęła tego roku drugą na drugi rok
   miała by więcej w Jednak Towarzystwa
3. Powieść historyczna Ewy Czyszkiewiczowej przyjęła
   się za czasów Kościuszki a Komarza Zygmuntem
   Kemer Mazowiecki pod Krakowem. — czytał.
   Rekomendacja za Pol —

4. Rocznik Historyczno polityczno literacki obejmujący
   w powszechnym kalendarzu wszelkie wypadki z roku
   ubiegłego –
5. Mały Komik Poezyi znakomitszych autorów
6. O wykształceniu samego siebie potrzebne pouczenie
   Michała Wiszniewskiego
7. O Unii w Polsce Bartoszewicza.
8. Pomnożenie broszury o materiałach naszego
   stanu Jandy. To wszystko jak dotychczas widzieć
   nadzwyczaj Zarząd Towarzystwa Kalw.
   we wszystkich sklepach Polski wydawnictw nie mają
   a to na mnie wniosek bo porządek książki wojej na
   ulicach jak pomagają, a wskazany sposób za nadto
   serio żeby mogła być przykrości publicznych osobie
   mianej. –

Słyszałem że Wielmożny Pan Dobry odłożyć swoją po-
dróż do Poznania wiele bym się mieszał żeby takowa kal.
nadzwyczajna była przy mnie stanie zdrowia mojego – zarząd przy-
jął bardzo mi wniosek żeby ukończyć we dwóch
Poznaniu radzę "Pole" Kuryer Codzienny zadbać
jemu, także postanowiono na Rynku zachodnim w tamtym
podobną Polskę – mnie zaś polecono te czynności pro-
wadzić, użyć więc podróży wolną chwilę by Pana
poznać: oświadczam Panu się zarazem – gdyby więc
Pan podróż Pana się odbyć rozmaitości zgadzała
Wielmożnego Pana życzenia by wielce uszczęśliwia

Se byem miał pomoc Panskq ktorey odmowic mi
nieznosze — Wprzod radzal gdzby Panie zobac
mi sie w Poznaniu okazala mi moze bym nak
mi dac odpowiednie rady: skazowki: wskazowa
waniu wyjazdem dokonanie tey sprawy —

Oczekiwac bede z niecierpliwoscia odpowiedzi na
ten list: i przesylam wyrazy Wysokiego Pana
Pana ktorym istem wpe Pana Boga zyczliwy

Sługą
Zakrzewski

V

T

~~893~~
462

ZARZĄD
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ OŚWIATY
W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie!

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, zapowiedziawszy na mocy § 2° ustępu 4° Statutu konferencye w przedmiotach tyczących się oświaty i jej podniesienia na dzień 24 Maja r. b. w Krakowie, ma zaszczyt prosić Wgo Pana najusilniej, aziebyś obecnością swoją raczył zebraniu temu dodać powagi i światła.

Zarząd ma nadzieję, że Towarzystwo Przyjaciół Oświaty będzie mogło z pożytkiem dla kraju odpowiedzieć swojemu zadaniu, jeżeli zdoła zwrócić na siebie uwagę publiczności. To zaś uda mu się wtedy jedynie, gdy na konferencyach i ogólnych swoich zebraniach dowiedzie gorliwego zajmowania się sprawą oświaty, oraz gruntowną znajomością tak jej potrzeb jak i środków wiodących do jej podniesienia.

Konferencye o których wyżej wspomniano w tym właśnie celu objęte są Statutami Towarzystwa. Na nich to, podług myśli Zarządu mieliby ludzie obeznani gruntownie z stanem oświaty tak w kraju jak za granicą, rozbierać te kwestye publicznie, a tym sposobem otwierać oczy wszystkich na nasze pod tym względem niedostatki i wskazywać środki zaradzenia złemu.

Pomiędzy ludźmi, którzy w kraju naszym zadanie to godnie spełnić mogą, stoisz Wg Pan w pierwszym rzędzie, a przeto Zarząd spełnia tylko najprostszą powinność kiedy Wgo Pana zaprasza do wzięcia czynnego udziału, a zarazem zapytuje

Wielmożny T. J. Kraszewski
w Berlinie

czy zechcesz na konferencyi 24 Maja głos zabrać w jakimkol-
wiek przedmiocie tyczącym się oświecenia lub wychowania publicznego.

Zarząd nie wątpi, że W=y Pan albo masz na pogotowiu przed-
miaty tego rodzaju, albo przynajmniej łatwo je przygotować i głos
w nich zabrać możesz: pozwala sobie zatem wyrazić nadzieję,
że do prośby jego zechcesz się W=y Pan przychylić, i Zarząd za-
wiadomić o przedmiocie w którymbyś na konferencyi zamyślał
głos zabrać.

Zarząd żałuje mocno, że niezupełnie jeszcze uregulowane czyn-
ności nie pozwoliły mu zawczasu podać do publicznej wiadomości
o dniu zebrać się mającej konferencyi i tych pytań, których roz-
wiązanie uważa za najnaglejsze i najpotrzebniejsze. Pozwala
sobie jednak zawiadomić W=ego Pana, że P.P. Buszczyński, Kra-
szewski i Zaranski oświadczyli gotowość przemówienia w na-
stępujących przedmiotach: pierwszy – „jaki jest wpływ oświa-
ty na losy narodów"? drugi – o książkach dla ludu i spo-
sobie w jaki one pojęte i wykonywane być by powinny," trze-
ci – „w jaki sposób może Towarzystwo odpowiedzieć zamie-
rzonemu swemu zadaniu"?

Raczy W=y Pan uprzedzić Zarząd, czyli w jakim przed-
miocie głos zabierzesz, i przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Kraków dnia 18 Maja 1869

Zastępca Prezesa

Franciszek Wiśniewski

Do Lwa oficjalnego Adresu tego Kółka Polskiego
jak najserdeczniej za zaproszenie nam wczo-
rajsze na Konferencyę i przyjemne
noce na zgromadzeniu — Jak sobie
mamy Wczy przemówienia przygotować
Pan Burzyński omówiły omówiły na
czyste naradzie — Odbijpdam kuburzyk
Wczy Pana Dr — Zarauski Jak Towa-
rzystwo nasze ma zupełnie nasze
Zadanie — Świtki Jagiellońskie
Matejki obchodzi we przemówienia
przygotowaniu ale ściśle przedmiotem
nadchodzi — Wczytkie Rady Powiatowe
polskiego prowincji i prowincji Krakowskie
Dr na Konferencyę zaproszone
i pewny jestem Resat zewnętrzne wypadnie
Towarzyszu wyrazy Wysokiego Poważania
Naszego Pana Dr Kuzy
Towarzysz

15/4

894
464

TOWARZYSTWO

PRZYJACIOŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zbieg różnych okoliczności, a szczególniej rozmaitość zdań w Wydziale wykonawczym a złego wyjaśnienia ostatecznego finalnego wykonania wewnętrznego organizmu Towarzystwa niedozwoliły mi wcześniej odpowiedzieć na Łaskawe pismo Wp. Pana w którym wyrażałeś warunki pod któremi jesteś gotów oddać Towarzystwu swoją pracę o Cyrylicy w Polsce. —

Towarzystwo wypowiedziało najprzód zasadę że tylko manuskrypta gotowe, przyjmuje nabywa, toli jednak względem Wp. Pana wyjątek jednakowo przed wydaniem ostatecznego umówienia się o Towarzystwa układu pragnie widzieć.

a Wiele arkuszy może mieć wydanie nie będzie w całości Tom jeden duży Słownik

b Czyli Redakcya Tomu będzie co do treści tak ułożona że będzie stanowiła pewną całość, żeby można było publicznością całość dane n. p. Ostrowska za Piastów — Ostrowska za Jagiellonów

c Kiedy drugie dwa Tomy będą mogły być oddane Zapytania te będą spowodowane smutnym doświadczeniem

Zawodow jakie Wydawnictwo dotyczące — Mianowicie
Siemińskiego miało oddać Manuskrypt Tytusa Kosińskiego
19go Kwietnia 1866 roku Dnia takiem dotąd go nie
oddał. — Dalszych zawodow tutaj już niebędzie
ale tylko ogłoszenie powiem że będzie kolosalne.
że nakazuję Zakład na Zakwitanie reputacyi a
mnie na ogromne straty Materyalne. —
Powyższem obiasnieniu dodaję na koniec tylko powtórzenie
powiem tylko że pomimo niektórych pewnych osobistości
którzy się podstawieniu Zakwitania z zeszłego roku
całego ogromnego ogłoszenia podziela zdanie moje że ta
prawa Towarzystwa będzie służyć wydania naszego
i warunki przyjęte należy. — Raz więc Towarzystwo
moje odpowiedzieć na powyższe trzy zapytania
po których przedłożeniu do finalnego zawarcia umowy
upoważnionym będę. —

Ja zaś jak dotąd uważam się umowę za ukończoną albowiem otrzymałem od Was Panów uważam za potrzebne i jeszcze przed swoim Listem Stałowe stanowcze zamówienie dla Wydawnictwa — przeto Wy Warunki przesłane jako Wzięłem przyjmuję a razem oświadczam że gotów będę gdy zostanę do tego umocowany przez Zarząd Towarzystwa prawa moje przelać na Towarzystwo. ——

Podróż moja do Poznania nie da mi odbyć w końcu Stycznia jednakowo powracam nie do Lwowa na 3/4 Lutego jako Delegata Towarzystwa Kredytowego nie dozwala mi zrobić sobie miesięcznej dyspensy. Jakoż na koniec Lutego odroczyć muszę — czyli od 20/2 Lutego poczynszy mogłbym zachować na spotkanie się nasze w Poznaniu?

W dalszych projektach rozszerzenia Działalności naszego Towarzystwa postanowiono utworzyć stały organ nasz w Paryżu kogo by Pan Panowny Sam uważał za odpowiedniego osobistości? — Byłoby Towarzystwu Historycznemu literackiemu za pośrednictwem Pana czasopismowego Wydawnictwa, z którym zawiązali umowę inne stosunki. —

Słyszałem już dawniej że W.ty Pan Zamysłowski założył Drukarnię w Drezdenku, jaka to wiadomość — Dla wydawnictwa Pisma bez bardzo wielkiej użyteczności z tej Drukarni — komunikowałem Panu wtedy zastrzeżenie, uznano jednak że w Krakowie Komisarz wydziału Rady Drukowań należy. —

Do napisanych powyżej umieszczonych uwag powtarzam nowe zmiany we wnętrzu nader

organizacyi w sądach Krakowskich Adwokat
wania z Autorami przed Sądem jako jemu przysłu
gujące prawa na osobie Pana Zamojskiego =
jednakowo akt ten o Kodeks Hanowerski Pana
pozostawiam Sobie uważając nikt jako
tego który od dawna do tego Sądu należy
prawa - pragnąc tego Sobie Pan im
teres zakończyć . -

Pozostaniem wyrazów Poważania
z którym jestem Wgo Pana Doby najżyczli

Wyn sługa

Zurkowski

Kraków dnia 15/1 869.

W razie gdyby mi nie wolno się zwrócić z Wgo Pana
wiadomością skarbową bez podwyższonej obawy na
Drezno ale wolno wiadomość się wyprosić osobi
ście z Wgo Pana

TOWARZYSTWO

PRZYJACIOŁ OŚWIATY

W KRAKOWIE.

Kraków 20/1 869.

Wielmożny Panie Doktorze

Zdaje mi się nie dostatecznie
umieć niedobre zrozumienie przesłanek
ustawy zgromadzenia Zarządzenia
tem sposobem niektóre wywo-
łać odpowiedź — pospieszam więc
z doniesieniem jako najmniejsza
oznaka uległości do osoby Na-
jwyższego Pana nie obrażenia
jedynie tylko obawy wynikające
z niepewności istnienia bytu To-
warzystwa naszego, i nie zdaje
potrzebne obawy były powodem
proszenia o obrażenia aktów

w mowie ostatniej liście przesłanej
Rad wie Panowie Dni miesiąca
Kraków tak jak był zawarty
między nami dwoma — abbowiem
Za warunki przyjmuję: Komisarz
nie pragnie żeby to Miasto
Które za barko przyłączam
Dla naszego zgodzenia
uważam wszystko zamówić wyjść
układem — myślę nawet ostatnie
żeby to Miasto jak już przyjdzie
do Prahu wydrukowane w Dniu
Kardynał Wy Panu przy najmniej
Kardynał ni ato będzie — Na tego
to najwięcej proszę był nasz
uważał układ między nami
Prawdę za ukontentowany —

zawiadomić muszą —
a w takim razie drugie
dwa tomy będą gotowe do
druku —
b czyli dzieło Rzeka całego
jest tak ułożona że każdy
tom może stanowić pewną
całość
c należeli wiele artykuły
muszą więcej miejsca
tom jeden — Formatu dotychczasowego; zasadnicze wydawnictwa będą drukowane czcionkami a mniejsze petitem garmondem.

I. Jakie terminy wypłaty.

Że nasz odbiorców przeważnie
otoczenie mężczyźni nieznana — do

jednak pewna że gdyby zawiadomienie
zawarło o możności miejsca tego
Sądu ani słowkiem nie obawiano
najmniejszej miejscy ale przeciwnie
jednogodnie zawiadomienie
przyjęte i jedynie wyprowadzone
obawy które konieczne nadawały
się które wnoszą powodzie na
mocnego autora niemogły ubliżyć

Do rachunków mieszkańców
Kiełka należy niebardzo pewnemu
wpływowi za zabudowaniu. niewiadomo
politycznej Kiełka znanych u nas
osobistości — ale przypisuje na
niektóre obowiązki Tajemnica wielkiej
całości na akcyzy prawie rozlicz.
Byli Obywatele Polskiego muszą
sobie odmówić dowodu akcyzy roku
dni przyjęcia nocy — Powiadamiam

46884

moja prozba byś ca do Samego Końca
zawarł Polaką umowę zemną
jako ad hoc upoważnionym od
Zarządu — powtore nieratuwać
się od opieki naszego Towarzystwa
które jeżeli się rozwinie, ale
nie zachodzące ideowe stosunki
pozbawi z zarobku, nikt
dobrowolnie pokłonnego złota nie
da, a egielka utworzy złoty
pyłu Kobyś wypłacalny bardzo
można wszystko. —

Sprawozdanie Sam zamieszczasz w
swej korespondencyi, ale z
mej mowy którą miałem w
Lwowie a którą czas nie
chciał przedrukować w polskim

Rolnictwa badania za to dla
tego czyni bank, że nie zgadza
się z tem poglądem że nie popiera
narody tylko nie kredytem — nawet
do pewnego stopnia wszelkie
ulepszenia za to w żaden sposób
do naszej narody nie dają
zastosowania nie należy na
tym na małe kwoty
dzielić na raty — patrzeć
się na kolosalne zniżki
w naszym gospodarstwie
jakie zaszły od lat ostatnich
należy się przewidzieć obawiać
żeby oznaki zgnilizny się
stosunek nie obniżały i nie
zniszczyły zupełnie tyle kroć

dotyczą obiawiania się z zgodzenia
narady —

Na każdy sposób idem z za-
radzeniu Prawdom ich Towa-
rzystwa Wypisałem Ordinacy
o których byłem z Kanclerzem
Panem rad konieczne potrze-
ba w Poznaniu między Pol-
ską a Koronem Pokoju w Berli-
nie — w którym to czasie nadbyć
ułożyć Nam zjazdu z Panem
Ciebiekiem — i innemi osoba-
mi a na którym Wielkie było
był uczynić zdybyć —
mogł Nadowrazy Pana upro-
pragnął tym bowiem Korzystać
tak Obywatelskiej czyli jako Ur
i Naukowego Nauczyciela
Obywatela Poznańskiego
by za mocą Pełnomocnictwa

Wpływ Korzystnie na obywatelstwo tutejsze, które się teraz gorąco do odegrania znakomitej roli w Polsce nadaje.

Polskiego —

Nie wątpię, że wkrótce prawy organizmu nie opuszczę kolegę, który odpowiadając na głos Boga, dla Ojczyzny Polski, Boga Polaków wskazuje, wielce [illegible] Wodza Polaków [illegible] ale Króla Polaków [illegible] Mesjasza narodu [illegible] Pana [illegible] Zbawiciela [illegible] Pana [illegible] Boga [illegible] Polaków [illegible] Pana [illegible] Boga [illegible] Polaków [illegible] Pana [illegible] Boga [illegible] Polaków

5/2

470 897

W. Żelnowsky Samuel Baby.

Odpowiadając na list W. Pana Doby
z dnia 31 b. m. mam za przyjemność
zawiadomić Pana, że Komitet Towarzystwa
wysłał mi do Berlina wcale
bliższego sprawozdania niż z postanowień
Polskiem — przyjeżdżam tedy 15 go b. m.
do Drezna skąd zrobiwszy małą
wycieczkę do Lipska, gdzie mi
Rada moja zawsze zastosuje
dalszą podróż mam do Kassy, kat.
wskazówkę — a ponieważ Towarzystwo
Rzymskie zawiadomiło mnie
na Sejmik do Torunia który ma
odbyć się dnia 23 go Lutego bę-
dąc Pana przekonywającym do zajęcia
się sprawy — przyjechawszy

do Drukarni zaraz Nadesłanemu Panu służyć będę a ieżeli wypadły przed samym wyjazdem domowe którego dnia zbrakowa wypadek, Zostawiając ostateczne orzeczenia w interesach naszych osobistemu ustnemu, wracam do przedmiotu którem moie oświadczenie bardzo martwi to iest do wystąpienia Sanskiego z grona Obywateli Monarchii ani stryjaszki — W zupełności nie podzielam obranego K. Ostrowskiego, albowiem gdyby był przybył do Krakowa, tutaj zamieszkawszy był zadarzył Drukarnię, wiele zobaczyć byłoby można odciągnąć, ostatecznie wydawnictwo Towarzystwa byłoby nieuszawadnie dostało się Drukarnia Jego — gdy zdaleka

te rzeczy bezpowrotnie stanowisko zostały postawione – a Wy Pan pragniesz stanowisko wszystkie moje dobrze Państwa stanowisko mój pozbyć, mieć mnie odwołana poczta zawiadomienie jakąś drogą i wtedy formie pewnie Państwie zostało do władz tutejszych przesłane – albowiem wtedy dopiero zdobam dojść na skład tego pewnie żeby mnie postawić wpływać na przykłe i pomyślne zadosyć uczynienie Jego życzeniom. –

Jak tylko dostane odpowiedź stanowisko na podstawie której zdobam wejść powyższego pewnie

odmiana, ani kolwiek przewidzenie
mem przekonaniu sobie wpra
kiego starania żeby życzeniom
Panskim jak najprędzej zad
ść stało. —

Przekuje zadanych wskazowek
Tęgie wyrazy Wysokiego sza
cunku i Poważania z którym
jestem Pana Dyenstuga

Krakow dnia 5/2 869.

772 898

Mościwy Panie Dobry

Donosze Nayuprzeyszemu Panu, iż Jego Cesarska Mość wyjechał do Drezna, i prawdopodobnie przez Pana Listem w Dniu niedzielnym będzie, Dwór zatrzymuje się tam przez Zarazem na godzin 12 lub 24 do Lipska dla załatwienia kilku interesów Księgarskich, i prawdopodobnie dopiero we Wtorek rano do Drezna. Nayuprzeyszemu Panu służyć będę. — Po odebraniu ostatniego Listu Listem zaraz ubiana Estafeta, która od którego odbiorawszy wskazowki co do zadanego Memorandum, takim sposobem mój Rapport wszystko będzie ułatwione. Do powiadzenia pozostaje pod Listem

8½ Lutego Nanowanem Sam ostatecznym zostało. —

Ciężkiej mowy na Auście wdowy
będę mogła usiłować Męża Krotem
dyle Zasługi Narodowych podczas
na pogadanke Która pewnie
korzyści Onoiane Krajowej przyjść
z Ojcem wydatny wysokiego
Zawazania zrzeiny Służę

Żmichowski

13/I 56 ebg.

Był umiał wczoraj Władysław
Żmichowski Krotem zrobić sie
nadzieje ze Nanowny Pan ze
Wsi do Torunia nadarmiek
ze podroż razem zrobiemy —
Jak żebym się ciepły żeby mnie
Panadzieja nikomineła. —

Kraków 6/2 86 g.

899
473

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Z list Wielmożnego Pana Dobrodzieja odebrałem z najserdeczniejszem w imieniu sprawy naszej zawiedzeniem wiadomość, że Wielmożny Pan Dobrodziej z obowiązku urzędowego i z innych względów nie może przybyć na zjazd adwokatów polskich, który gorące sprawy narodowe mieszają, zdaje się, pewnie rozwiązać zamierza. — Obawa Wielmożnego Pana jest zbyteczna, gdyż wobec wielkiej wagi, jaką sprawy zawodu prywatnych osób muszą dla Wielmożnego Pana osobiście mieć, Jego przemówienia Pana Dobrodzieja prawdopodobnie Wielmożny Pan sędzia nawet nieobecnego, drugi zaradzi przemówienie. Sobie wychowanemu żeby wrócił

Dwoje Wielmożnego Pana Dobrodzieja [illegible] Kraków [illegible] Kraków [illegible]

kolwiek może dać powód do jakiej
niesprzyjemności. — —
Zebranie ogólne przyjaciół oświaty
może być jedynie zdrowym czynni-
kiem do obudzenia życia narodo-
wego a konferencje poświęcone
by zresztą ogół nasz obe-
cnej sobie znakomicie wyzwo-
lić mogły wskazać między czem
nowe zadanie na potrzeby
. Kółeczek skupienia wielkich
sił ku rozwoju duchowo narodo-
wym i wypowiedzenie myślącej
ludności galicyjskiej zbiorowym
nam galicyjstwa, zamknię-
cia na stronnictwo narodowe
Chcę wie tamtemu niczego
sam pragnie ale szczerze
wiary wyznam w poznaniu
żeby tamowe kółeczek wzięło

udział w konferencjach. w Zebra-
niu ogólnym Towarzystwa. —
Do Nowowiejskiego Jana gałoter
Do innych osób znanych jeszcze
Znakomitych Członków bez
przesłania osobnego zaproszenia
się do Czynnego udziału w kon-
ferencjach — może być na
razie udział w którejkolwiek
skazanych do których dam wam
bilety wczasie. — Wszystkie
konferencje odbędą się w sali
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
Poznaniu. —
Na dzisiaj wydział wykonawczy
zaformułował kilka pytań
zawarte jednak każdemu z nas
którzy byli na razie udział
udział jest w Zupełności dozwo-
lone obrady przedmiot obrad

go według swej woli — Kandydat
Krakowskiego Banku miejskiego zeszłe
bardzo właściwy ale więcej pos-
dany — i wprowadzenie którem za
kilka dni układem się będzie
zostanie według ostrowy każdem
umieszczony. — Narodowa ścia
postęp w zasadach które nasze
Towarzystwo przedstawia zawsze
układem wyjdą zwycięzko — a
wszelkie [illegible] ścieżki
nie odstraszą powtarzane to znowu
nie nam nowe wewnętrzne
uderzenia — Wielce byśmy nadeszli
sprawie Narodowej się przyczynili
gdybyśmy wystąpili na obiektu celu
przyjaciół i zabrali głos w tych
konferencjach — — Zapewne
dni powodzenia się zgłosić a
autor tych wypadków wyrobiony
towarzystwa Krakowskiego Banku wzbo
i Kluczy Zawiszy

899
475

P. T. Członkowie Zarządu Towarzystwa
uprzejmie proszeni są o zgromadzenie się
stałego —
Wobec tego że Pan Przewodniczący
z Członków i Pan Sekretarz Towarzystwa
Kowalski będą obecnemi posiedzeniu;
Wobec tego uchwała Zarządu —
zmiana Członka Pana Pawła i miejsca
Drugiewicza — za Towarzystwo Zawrzyckiego
Józef Czekanowski — odpowiedzialność
Pana Zastępcy Sekretarza powinna
Pawła wszystkim będą a
razem spółczesnym obowiązkiem do
Kasyera zapłacenia wpisowego
członka będą przesłane
na Kapitał Zakładu będą
Pozostałe zapłacenia Sprawdzenie
na do Zakładu w Księdze Kasyera
Kowalskiego. Jego obowiązki. —

1. 29/4

Trzecieski

Jan 476

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Znowu chwile krótka ubiegła od chwili gdym służył Panu Dobrodziejowi w Drukach to też i prace nasze około ostatecznego ukończenia Taryfy rzeczywiście dotychczas oświaty znacznie się podniosły — mianowicie za Rządu: we wszelkie które wszystkie czynności kancelaryjne się wkradły. Teraz znowu wobec nowej Taryfy zwykłym trybem dokonywają się płacenia przy egzaminach.

Celem głównym tego listu ten jest abym Jemu Dobrodziejowi przypomniał Panu jako w myśl § 2. ustępu 3 Rozporządzenia ubiegły się Kandydaci wakatu

wie Juda 24 V. Mata — z Ken bttm
ak. nastąpiła.

4) „Dla podtrzymania i ożywienia ruchu umy-
„słowego wzięła Juda razy do roku walne
„zebrania zyli konferencje na których
„odczytywane mają rozprawy naukowe
„lub czytane pismenne w przedmiocie
„tychczasowych prac i zamierzeń Towarzy-
„stwa. —

Otoż prośba moja żeby raczył najpierw przysłać, a potem na dni kilka pożyczyć albo w odczytach lub też w przedmiocie. Nadsyłają mi tutaj nam nadsyłanie wiersze dzieci przedmiotu —

a) O wpływie Towarzystwa na losy narodu
b) O wpływie i stosunku Towarzystwa na pomnożenie oświaty
c) O nieistniejących jeszcze spółeczeństwach pokrewnych a oświaty w ludzie
d) O odczytach popularnych po-

miastecznik i wsiach jako stanie
stanowienia a owiady
c. Zagląd krytyczny na pół krajowy
stan oświaty i na przyszłości jej
wszelkiego stanu —
d. O wpływie oświaty na życie ich
i stanowisko narodowe —
Że warsze nam na wskroś ich jej
ich nam przedstawić — za pra-
dni w wielkim, szkoła kole-
kcie przedmiot rozbieranej
będzie, a potem nastąpi bliższe
zapoznanie się szczegółowo do ostatnich
kategorii ale ściśle do innych
osób znakomitych wsiach i nau-
kach zdy w tym przedmiocie
wziąć udział. — Jest to rozpoczęcie
ich kongresów naukowych polskich
które potem przy nadarzającej
sposobności w Krakowie zdołamy

majątku w Rosyi Polskiéj uda-
stanie odzyskać nie będzie — tedy
jednak nasze Towarzystwo stanie
wszelkie w krótkim czasie na
wysokości swego dalszego powołania
konieczne, żeby ludzie wysokiego
talentu wzięli w pośrodku swoje
pełnemi, czynny udział, tem
zakorzenowali dążności towarzy-
stwa, podnieśli stałowe dobrze
ćwiczyli narodowego. —

W celu wypracowania tych pytań, mogłoby być dziwnem, gdyby na które by pożądany Towarzystwo odpowiedzieć chciało. Jeżeli by może w tym sposób nasze wzięte udział dostarczyć nas uwiadomić byłoby nam wszystkie wskazówki uwzględnić na to zakwalifikować. —

2. Zgromadzenie zgolna zdolne jest gdy 25% ma[ją] członków a 20% członków wnikłe będzie zebranie takowe zaraz w celu odbudowanego ułożenia programu tegoż zebrania — Wypadało by konieczne być [illegible] wie gdy 22% przybyć do skutku i mieć akcent zawiadomić by mogli zamówić i zapewnić się o miejscach akcie godowo będzie [illegible]. —

3. Dalej by prosić być [illegible] wie napisać [illegible] do kogo godnego [illegible] i zapewnić [illegible] a razem wskazać [illegible]

ićć do Rieunich naradowy ~~Hoffa~~
praktyczny sobowy nasze zwła-
szcze stanowiska. —
Mieliśmy wowczas radzyć
co powiedzieć. —

4. Nadeszła propozycya o zawarcie
porozumienia się z wydawcami
wykonawczemi co do oznaczenia
kosztów druku dzieł
od Nawowskiego Pana odzywali
zamyśl w Polsce nabycia.
my tutaj mamy zgodę za druk
jednego arkusza czcionkami
w 3000 egzemplarzach 12 fr. dla
graniczarów — a za arkusz każdego
1000 więcej po 2 fr. —
Papier kosztuje nas dużo
podwaina do ićć 1000 arkuszy

Ofs. — a ponieważ na wyda
wnictwo Kółka zbliża się
czas, należy pomyśleć i tem
przedmiocie porozumieć. —
Copia natchnienia się drukiem obrazu
z tematu Sobiskiego Wiedeńskiego Pola
jest tem samem i format tem sam
co Kółka Matematycznego wydawnictwa
tylko druk jest czerwony
i na miedzy interlinia. —
Polecając Kommissowi mówiona
Faktorowi opiece przesyłam
Wyższej Wyższego Towarzystwa
z którym jestem W. P. Pana Doktora
najuprzejmiejszym Sługą
Kraków dnia
29/11 89 g. —

KSIĘGARNIA
W KRAKOWIE
WYDAWNICTWA DZIEŁ TANICH
I POŻYTECZNYCH

480 1287

Kraków d. 29 Listopada 1870.

Szanowny Panie!

Zgłaszam się niniejszym z propozycją, czyby Sz. Pan nie zechciał urządzić w księgarni mojej składu nakładów dzieł swoich w warunkach takich, abym mógł debitować innym księgarniom.-

Przyjąwszy skład nakładów Sz. Pana, obowiązuję się do poczynienia ogłoszeń, zamieszczenia w moich katalogach, słowem do przedsięwzięcia wszelkich kroków w celu rozpowszechnienia.-

Termin obrachunków przyjmuję taki, jaki Sz. Pan naznaczyć zechcesz - jednak rachunek zupełny mogę tylko co rok przedstawić - a to z przyczyny:

Każdego dzieła muszę choćby tylko po jednym egzemplarzu przesłać księgarniom a condicione i z tych według przyjętych zasad, mogę dopiero po roku tj. po Wielkiejnocy żądać zapłaty, lub zwrotu.-

W terminach przeto przez Szan. Pana oznaczyć się mających mogę przedłożyć tylko prowizoryczny rachunek i saldo za sprzedane egzemplarze uiścić - a po Wielkiejnocy cały rachunek uprzątać.

Wreszcie, nie wątpię, że firma moja jest Sz. Panu znaną, i że zaufaniem swojem zechcesz mnie zaszczycić, a mojem staraniem będzie przyjść w pomoc jego urządzeniom.-

O prędką odpowiedź uprasza, abym po drukującym się teraz dodatku do katalogu, mógł i dzieła nakładowe Pańskie zamieścić.

Łącząc uprzejmy szereg skłonienia i poważania

Józefa Czerwińskiego

do tego interes mieć swój gazet
mający na celu dodawanie stan
kiełka od niektóre domagać że Towa
rzystwo szczególnie obwiązki przestrzeg
wanie zupełnie ścisłej – tolerancyi
ny Szkoła Aleksander Kurek przyjąć
go otrzymanie tychże formy chce
powziąć – lubo jak dotąd
nie zdało się mi żeby można
nakaz dawka dać mi co
zrobić co by przynosiło stra
ty wielkie korzyści to. Wreszcie
wnieść nie mieszkanie tu
dnoku żeby mi tychże otrzy
mać można. – Korzystam z tej

Spostobności bym mógł przypomnieć Kasdeowi pamięć i przesłać wyrazy poważania z którym jestem Jego nayżyczliwszy

Kraków dnia 7/11 1870. Szujski

Ivoor M. 66?

3827
482

Euer Exzellenz!

Auf meine an die k.k. Statthalterei in Lemberg überreichte Gesuch um Anweisung zum Reisepasse in Galizien, erhielt ich durch die KK Gesandtschaft in Dresden die abschlägige Antwort des k. KK Ministeriums vom 4te Zl. 1. Mai 1865

Wenn ich es mir erlaube, trotz der abschlägigen Antwort, Euer Exzellenz mit meiner Bitte nochmals zu belästigen, möge mir die Lage als Entschuldigung dienen, in der ich mich befinde. In meinem vorgerückten Alter, bis ich gezwungen, fern von meiner Heimat in der Fremde zu leben, ohne meine Verbannung verschuldet zu haben. Ich entbehrte mich genug haben mit meiner liberalen Gesinnung, fern von jeder Betheiligung an den politischen Wirren, deren Beweggrund mein Vaterland bildet. Heute drängt es mich sehnsüchtiger an eine Thätigkeit, welche mit der Ordnung und den Gesetzen übereinstimmend verlassen Provinz Kollidiren könnte, und der einzige Motiv, welcher mich zu dem Wunsche brachte, in Galizien zu reisen, ist die Sehnsucht nach der Heimat, der Wunsch unter Leuten und Verhältnissen, die mich in Leben umgeben, das Leben ruhig beschließen zu dürfen.

Die Gründe, welche die K.K. Behörden zu meiner abschlägigen Verbescheidung

/.

Tsóór Karol Meczéry de

48

Baron Carl Meczéry de Tsóór

Euer Excellenz beehre ich mich, Ihnen mitzutheilen, daß ich Ihrem Gesuche gegenüber kein anderes Gegenwicht bieten kann, als die Versicherung von meiner Seite, daß mir die Absicht fern liegt die Bewerbung zum Reichsrathe in Galizien irgend wie zu misbilligen, und auf die Thätigkeit meines ganzen Lebens hinweisen, welche die Entwicklung und Festigkeit meiner Verfassungstreue in einem ganz anderen Maße bewährte, als dem durch die Gesetze garantirten Rechte Jedermann entspricht.

In dieser Gewißheit erlaube ich es mir vorzuschlagen, mich zu verbinden für eine Erklärung zu sorgen mit der Bitte um Bewilligung zum Reichsrathe in Galizien.

Mit dem Ausdruck der ausgezeichnetsten Hochachtung und Ergeb

Adres na podanie:

Seiner Excellenz Herrn

Karol Ks. Meczery de Tsóór

O. K. Kreishauptmann Marchegg wie Klosterneuburg

Ritter mehrer fremden K. Orden. ~~Minister der Polizei~~

K. K. Polizei Minister

in Wien

Tubalto Mieczysław

~~1235~~
483

Tu

My pimnie tem powyższem pisę Salarion z prośbą o wysłanie mi Tygodnia Paryskiego — Czy nie ma nasem w Jassach w Pana Chronologię Książąt i Królów Polskich Nowolebiego — jeśli jest lub będzie może to mnie piąty talar pozostanie do wypłacenia się o to dziękuję —

Z szacunkiem Sługa
Mieczysław Tubalto.

1870. Lutego 20 dnia
Rue de Trasse 4. partere.

Tydzewicz 487 1413

Jasnie Wielmożny Panie,
Jasnie Wielmożny Panie Dobr.

Chętnie my wszelakich z bolatemnes
cesii nacaiu się do stóp Jaśnie
Wiel Pana Dob, błagam, jakiej
pokornej wysłuchania swej mej
pokiernej prośby.
Ile niemasz, że ofiarta niemoje
liwa kultura prowadzi to tysiąc
Bogu miłemi. Tysiące ludzi wiel
pomiętnicach a tysiące duchownych
pary i wadyka za Oceanem.
May Boże do tych nieszczęśliwych mu
szę i ja się liczyć. Tam wprowadzenia
tego proboszcza p. Dobrowolskiego
w Turnicy na Chełmińskie wiadomem
i ja nie mimo do więzienia wtrąconym
potem uczyła wiąpierdzonym, gdzie
mej

prawiony przeciwnym w trudnościach
boży, a na ostatku zupełnie kasowa
ny. Mój Boże, a za co? — Że jedyni
em Bogu i Jego religii prawdziwej
ten jedynie dla tego ten klasztor
chciał pozbawić i Bernardy do
siebie przyciągnąć, Jego bronił, a ni
dowodu ja. Gdy. w niczym tem win
ny, za tem został po 37 latach
mierny wypędzony i jeszcze urzęd
nauczycielski, bez wielkiej pen
cyi kasowany. Bez widzenia w
więzieniu, przez zaspokojowanie
zarządu kasowania, utracił em
wszystko, com sobie tak krwawo
i ciężko zapracował. Pomi
mo zasady, w naszych zakonach
zwyczajnie, nie ze wszystkiem
do mego życia nauczyciela

Marka do Gottardowa p. Brodnicy mies.
Rataje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Na brak miejsca. Księgarnia przy
Dep. roku wystawił ogień wskutek zakoń
nej o 12 godzinie nocnej i wskazywania
stała tez i wskaz wskazywania. Wszystko
com tylko posiadał wszystko prawie
wymeni do gory. Nie ubezpieczony,
jak tylko mam ubezpieczenie. Moje zapas
nie ogniskowy jako na sprzedaż i cena za
ubezpieczenia brakuje. Cokolwiek
wtakiej okolicy stoi nie dobrze przy
i ubezpieczenie tego wszystko
nie wystarczy na pokrycie na nagro
trzeba jeszcze mieć, nie mogąc ubezpie
pozadz, a tego to tutaj nie.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pewnam Ha tego i je do stopy Jasnie
Wiel Pana Dobr stary sługa naszego
wnej tak chorowity ogłosy i bidne
nebrak aby się ozwyst na dalszą służ
wać i wypełnić z tak intensiw na nowe
duchowieństwem wtam tejscy parafi
stwy obowiązek a zapewnić Jak
sokiej Jas. Wiel Pan Dob bydź
mogł tak biedney familiy dopom
klituj się Jasnie Wiel Pani nasz
nieszczęśliwey familiy ktora tera
tak wiele cierpie musi.
Ustęp. z tym jacielo Jaroslawskiego o
tem się za tę czyn.
Całuję stopy drogie ojca i matki proszę
ich o moie błogosławieństwo
Jasnie Wiel Pana Dob

Krasiny bei Strasburg
Westpr.
9/7. 22.

Imay niżey dnia
Tychowicz.
dawniejszy zamawiel

Tuczyńska F6. 486 1410

F. X. Tuczyński.

Kiszkowo (Welnau) we W. Ks. Poznańskiem
w Prusiech, dnia 24. Grudnia 1879.

Wielmożny Panie!
Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Znana dobroć i łaskawość Jego ośmiela mnie do przedłożenia Mu niniejszej pokornej prośby.

Już od lat kilku pracuję dla literatury ludowej i we „Wydawnictwie Imienia X. Bażyńskiego" w Poznaniu kilka wyszło dziełek, jak np. Kaciczki, Szymek i Handzia, Polskie czasy, i tam dalej; wogóle ośm tomików. W ostatnich czasach z polecenia Towarzystwa Oświaty Ludowej w Poznaniu opracowałem sześciotomowe dzieło zawierające obrazy ze wszystkich części świata we formie opowiadania podróżni-

ka. Następnie wpadłem na myśl opracowania popularnego wykładu o morzu i o wszelkich na niém lub w niém zachodzących zjawiskach, oraz o życiu zwierzęcém i roślinném w głębinach oceanu. Do tego nie powodowała mnie żądza zysku, ale li tylko chęć przyczynienia się miłemu ziomkowi, który dla geograficznego położenia Polski o morzu mało, albo wcale żadnego nie maje wyobrażenia, a w literaturze naszej dzieła podobnego nie ma. Po długiej pracy udało mi się dzieło to według najlepszych źródeł opracować i doprowadzić do końca. Niestety! dla objętości dzieła, a w najgłówniejsza, dla tego, że świat piśmienny mnie nie zna, nakładcy nie znalazł, i może owoc mój pracy zbutwieje bez pożytku dla ludu, zwłaszcza, że Towarzystwo Oświaty Ludowej w Poznaniu zamknięte.

Ufny w dobroć Wielmożnego Pana Dobrodzieja ośmielam się Go prosić pokornie, aby zechciał dopomódz mi łaskawie do ogłoszenia mej pracy, która – pochlebiam sobie – byłaby nie tylko dla ludu, ale i dla oświeceńszych nader pożądaną książką, ile że

w literaturze naszej nie ma dotąd czegoś podobnego. Rękopisów nie mogę się ośmielić Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przesłać, wiem bowiem że Mu czasu do przeglądania rękopisów nie zbywa, a z drugiej strony każdy moment Jego pracy jest własnością narodu i historyi. Rękopis przyślę na wskaz Wielmożnego Pana Dobrodzieja i to tam, gdzie Wielmożny Pan Dobrodziej wskazać mi raczy. Za to załączam krótki wykaz treści.

W nadziei pomyślnego skutku mej prośby

mam zaszczyt pozostawać

Wielmożnego Pana

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja

najpokorniejszym sługą

Antoni Zygmuntowski

nauczyciel.

Turnpach Josef 488 Z 67

V Praze dne 15. prosince 1883.



Vaše Blahorodí!

Račtež laskavě odpustiti, že obtěžuji Vás dopisem tímto, v němž vyjadřuji snažnou svoji prosbu k Vám, by laskavě udělili jste mně ráčil dovolení ku překladu

povídky Své „Jak se pan Pawel ženil a jak se ožení" do jazyka českého. Jsem jist, že prosba moji laskavě

splníte, jakož i vyjistil mne
naději tou ctěný pan Edward
Jelinek.
Čekaje s dychtivostí čteného
Vašnostina dopisu a
rozhodnutí

jsem vždy
Vašnostem oddaný

Josef Šumpach
theolog kníž. arcib. semináře
v Praze.

V Praze, dne 8/12 85. Turnpaul 490

Blahorodý Pane!

Zasílám Vám exemplář českého překladu románu Vašeho: Jak se pan Pavel ženil atd., k němuž jste mi dne 17. prosince 1883 laskavě svolení svéhopodělil. Díky za to, neboť povídka Vaše, tak krásně psaná, líbí se velice lidu našemu v rouše českém. Proto děkuji Vám ještě jednou co nejsrdečněji! Ale již zase obracím se na Vás s prosbou jinou, totiž — a zase to žádám Vás co nejvřeleji, blahorodý pane, — totiž

udělil mi laskavě dovolení
svého Kn překladu díla
Vašeho: „Pamětník nezná-
jomého“ Prosím Vás za to
co nejsnažněji v zájmu věci
samé. Budu Vám za to
velice povděčným. Práci jsem
započal již, jsa přesvědčen,
že jako vždy i nyní svolení
svého laskavě udělíte.
Ujišťuje Vás o nejhlubší
oddanosti své a úctě a
doufaje spolu ve příznivé
vyřízení žádosti své, zde

Pokorně čekati budu, zůstávám

Vaší Milosti

nejoddanějším služebníkem.

Josef Šumpich,
bohoslovec arcibisk. semináře
v Praze. (Čechy).
Staré město. číslo 190.

492 ~~290~~ 169

V Praze, dne 18/12 85.

Blahorodý pane!

Asi před 14 dny zaslal jsem Vám exemplář překladu Vašeho „Pana Pavla", žádaje Vás zároveň, byste mi laskavě dovolení svého udělili, abych užil ku překladu krásného díla svého: „Pamiętnik nieznajomego". Prosím Vás snažně ještě nyní, by laskavé dovolení svého jste mi udělili, opětuje žádost tu, jelikož v pochybnostech jsem, došla-li Vás zásylka má.

Prosse Vás snažně o laskavé
povolení Vaše,

zůstávám Vám

vždy oddaný

Josef Tumpach,
theolog
v Praze (Čechy).
Staré město, č. 190.

LUDWIK SPIESS i SYN

Tarczyński

497 875
496

Опись

Вложенныхъ бумагъ къ

3 ей Серіи

1.) Закладный листъ за № 103316. на — 100 руб
четыреста рублей каждый
на два рубля пятьдесятъ копѣекъ
№ 2. руб 50. коп. ———————

2.) Закладный листъ за № 088902. на — 500. руб
четыреста пятьдесятъ рублей
каждый на двѣнадцать рублей
пятьдесятъ копѣекъ.
№ 12. рублей 50. копѣекъ.

Итого два листочка 600. руб

8 ЯНВ. 1880

г. Варшава 8. Января 1880 г.

Тарчинскій

Turczyński Juliusz

Zł 2
495

Wielce Szanowny Panie i Najczcigodniejszy nam Ojcze!

Może nie wrócisz mi Szanowny Pan za złe, iż niegdyś będąc jeszcze młodzieńcem i to w bardzo młodym wieku, nascytującej mi Ojca Ewangelicznego i duże krótkowzrocznem „Pismo", umiłowawszy aż do namiętności wkrótce nasze Pismo i napisawszy wtedy pierwszy utwór pod t. n. „Krzesztut", jako pierwocinek autorskiej literatury — śmiem Mu teraz jeden egzemplarz ofiarować na pamiątkę a oraz na dowód, jaki wpływ dzieła Ojca mojego na młodzieńcze, skłaniało natchnionemu miłością Ojczyzny i sam młodzieńczo-prostym swego pióra, pierwszy jeszcze, Matce Słabą. —

Przy tej sposobności śmiem jeszcze dołączyć poemacik mały „Tomasz o Wcielonem" osnuty na tle myślowości ludu małorolnego. Bardzo radbym widzieć zdanie Ojca, co sądzi o utworze, w którym podjąłem myślowości a nawet ciemnoty mojej ludowej prawdy zżyłem przystroiwszy, gdzie były to cnoty, w których z miłością ku miłości zbliżałem podania i zabobony ludu ruskiego na rzecz drogą Ewangelii jako materyał do ciebie. — Ze pisząc po polsku

zapewnieniem z całej obrazy w jakiby wprawić mogłe z ust ludu całego, mogł pochwycić za obrazę, [illegible] w całej całości. Ku temu zdybałem się z [illegible] całości, które [illegible] z pisanej całości dostawanie prawie [illegible] [illegible] [illegible] w całości całowiem.

„Tragedyą życia" zaś napisałem bez żadnej myśli obejścia „bankiem. Chodziło mi o to, by osobie nadeszła drugiej, która cie„ Tem jak matki słabej, po śmierci jej wreszcie pomoc ostatnie, dowiedz obraz wspaniałego jej życia. - Wkładu tu nie ma artystycznego, gdyż treść się ku temu nie nadawała, ale„ chciało mi, by się nie ostatnie z pamięci; i chciałem zginąć ono, by tych tak pouczającą, jakim być w całej całości. Faktu do tego użyłem, które mi się wydawało najodpowiedniejszy dla. Tu przemawiają ostatecznie, ponieważ świadkowie mają za nadto dalekie się przenosić, pozostaną

19/I 883 Z wyrazem najgłębszej czci i mie.

Jelnego pozostałego

W Starym Sączu
19. stycznia 1883.

Juliusz Turczyński

Fannia Callina - Quintia
Johanne Mirica x Sal - mea Aleide
Nicolaus Mergus aus Neisse
Jacob von Boxiza

x notar - Kämmerer
Rady Krakow -
dom i ogród

1484-93

Bilk Krajowa Pisał z Wnina
Macieja Dzewicami Schwerla

Michow. i abstemius przyj. Dzewiczy
Miecio d'Jsola maria d'Jwinia Mariawerda
apteka - Nalezja - postawa w 1483
w Nalezy pokoj

Jan Elgot
Scholastyka

Kanonik metra w 95 jest nieznyta w pomie
michowy z Szadka
nobilitacja 1455

Venerynus 61. po Rzezyi apostow na 2 dzien

Turczyński Juljusz

984
~~449~~
997

Wielmożny Panie i Najczcigodniejszy
nasz Ojcze!

Nie wiemy mi Wielmożny Pan za złe, że się ośmie-
lam posłać Jemu jeden egzemplarz dziełka mojego Imienia w tym
roku wydanego. Bardzo byłbym szczęśliwy, gdyby Ten, który pra-
wi wszystkimi całą Diecezją naszą generacyą swojemi uroczystej do-
my dziełami – zechciał się zniżyć i pare słów mi napisać, nie o
zaletach, lecz o wadach mowa ... Wady wszystkie pewn tak znakomi-
te pióra naszego najwybitniejszego z pomiędzy pisarzy, dramatyków i kryty-
ków, między którymi Jego imię znaczenia, wśród najpochlebniejszych in-
nych pism. Przeczytawszy Niektóre naszej Ojczyzny moje utwory uważ
mi za złe, że i ja chciałbym usłyszeć Jego wskazówki pary dzieło zbudo-
wane całkiem poprawnie? Jeżeli dzięki Jego mi pomogłyby i w tej
trudnej nadziei wszystkiej

z wyrazem czci i uniżenia

Pana najniższy

Juljusz Turczyński

W Stanisławowie
24. Listopada
1882.

498 1412

Бурнабалъ.

Les Fresnes.

Вторникъ, 25 Нояб. 79.

Многоуважаемый г. Краевский,

Напрасно я тому, что прошу у Васъ извѣстій писать мнѣ у Васъ по русски, такъ какъ мнѣ нужно, что бы Вы и Ваше семейство не забыли нашъ языкъ. Мнѣ очень было приятно получить Ваше письмо — и, повторяю снова, сие было бы пріятное преступленіе на столь заслуженномъ Вашемъ торжествѣ. Къ сожалѣнію, хорошо помню самъ, почему я должень былъ отказаться отъ моего намѣренія. Было бы невозможно избѣжать недоразумѣній и хотя я твердо убѣжденъ что наша общая духовная связь установившаяся между Вашимъ и моимъ народомъ — но почва, на которой должна возникнуть эта связь еще слишкомъ мало подготовлена —

а это "pia desideria", которых я бо-
ранее не имел смелость ее вла-
дыку, так и доныне остаюсь ни-
щим. – Юной родины скоро пере-
стать старой Европой... а кто пожа-
лустъ это обновление! – будем на-
деяться что глаза наши увидят
ещё, прежде чем закроются, начало
Вам новой эры. –

А пока, подвигаю смиренно
руку, кою щедро, потряс руку
человека, которой своей популя-
ностью действительно может
служить образцом всякому лите-
ратору и приемлю уверение в
глубокой уважении и преданности

Вашего покорнейшего слуги

Ив. Гуровичъ.

411
499

BOUGIVAL
LES FRÊNES
CHÂLET
(Seine et Oise.)

Воскресенье, 27/15 Сент. 79.

Многоуважаемый г. Спасовичъ.

Къ искреннему моему сожалѣнію, непредвидѣнныя обстоятельства помѣшали мнѣ къ моему сожалѣнію присутствовать на знаменательномъ торжествѣ, устроенномъ въ Краковѣ въ честь славнаго ветерана Польской литературы. — Мнѣ остается просить Васъ передать почтенному юбиляру выраженіе моихъ горячихъ поздравленій и пожеланій. Въ удостовѣреніе могу прибавить, что въ лицѣ моемъ громадное большинство Русской интеллигентной публики привѣтствуетъ Краковскаго и братски жметъ ему руку. Пускай же онъ приметъ это привѣтствіе и это пожатіе какъ залогъ сближенія между двумя

племенами, столь долго разъединенными прошедшей историей и вступающими наконец в новую и плодотворную эру свободного, мирного и дружного развития! В виду близ, которая сулит близкое будущее, Русский писатель, ученик Пушкина, заочно поднимает здравицей кубок в честь Польского поэта, сподвижника Мицкевича!

Примите, любезнейший друг, уверение в неизменном моем уважении

Искренно Ваш

И. Тургенев

Twerdowski Marceli

891
500

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

„SAMORZĄDU"

we Lwowie (Rynek L. 7.) dnia 12. września 1881.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nieznany rodak z daleka ośmielam się listownie zdać do Ciebie, czcigodny nasz Jubilacie, z uniżoną prośbą, byś sędziwą Swą ręką pobłogosławił memu przedsięwzięciu literackiemu. Z załączonego programu czyli raczej prospektu poznasz W Pan, że tylko miłość ojczystej ziemi i dobrobyt współobywateli skłoniły mnie do wydawania „Samorządu" w kraju, gdzie o korzyściach z jakichkolwiek wydawnictw nie może być mowy. A jednak zabieram się do tej żmudnej, lecz niezbędnej pracy obywatelskiej, w tem głębokiem przekonaniu, że wytrwałością i rzutkością przełomię w niektórych warstwach ludu obojętności dla samorządu krajowego, który pewne kolerye zadały podporządkować wiedeńskiemu centralizmowi.

W tem usiłowaniu posiadam nieco wprawy i znajomości, przebywając dłuższy czas w Samborze, Kołomyi i innych miastach prowincyonalnych, oraz przez dwa lata we Lwowie. Ocierałem się często o powiatowe i miejskie urzędy, od czterech lat pełnię obowiązki gimnazyalnego profesora; należałem i należę do współpracowników kilku gazet, np. „Gazety Narodowej", „Dziennika Polskiego", „Tygodnia Polskiego",

„Czasu", „Kłosów" itp., próbowałem moich sił w kilku dziełach z zakresu historyi, geografii, ekonomii społecznéj i ogólnéj krytyki, — sądzę otóż, że z pomocą licznych współpracowników i korespondentów zdołam do zamierzonego dojść celu. Pewny jestem poparcia władz krajowych i wszystkich mężów dobréj woli. Z pośród nich Ty, szanowny Nestorze naszéj literatury, racz udzielić swego błogosławieństwa nowemu dziełu, — racz, jeśli łaska, dorzucić drobną rozprawkę lub szkic powieściowy do feljetonu, którybym Twojém chciał rozpocząć imieniem.

Jakkolwiek „Samorząd" w obecnéj chwili tylko na Galicyę jest przeznaczony, bo tu odpowie jakiejś potrzebie, nie przestanie mimo to być czysto polskiém, narodowém pismem. Przez samorząd podążymy do wolności!...

Polecając się Twojemu łaskawym względom i pamięci łączę uniżone wyrazy bratniego pozdrowienia i przyjaźni

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

pokornym sługą

Marceli Turkowski

wydawca i redaktor

„Samorządu".

Turno A. 501 688

Jświetnowzny Panie!

Przed dwiema tygodniami powziąłem za Jświe-
pana prośbą obarowyć, i zgłosiłem Jego niebytność
wtenczas co nie po odpowiedzi na nieograniczonem.
Dziś wznawiam niejszym potwierdzenie daleko, jak
dawniej, bo chorobą stroszony od dni oko-
ręch po odpowiedź niejerdzem wstanie przy-
być, i dla tego Jświe Panie jak najgrzeczniej
o pokrzyż uproszam, mając robia na swojem
pisać się,

Jaśnie Jświetnowzny Pana

uniżonym

rodak i sługa

A. Turno

Inżynier

Bromo 17/11 76.

Schoffel-Strasse
Empfehle dem Herrn Obermann
bei Schuster,

Turino Gotthard

505
502

Szanowny i Łaskawy Panie!

Pamięć mi tego i łaskawego przyjęcia jakie niedawno doznałem u Pana w Bozenii, ośmiela mnie prosić Go o obiecaną radę i pomoc co do naturalizacyi syna mego. Szanowny Pan mówił mi wówczas że jeśli tu nie uda w Szwajcaryi, jak to prawdopodobnem, to można będzie zawsze uzyskać to prawo obywatelstwa w Szwajcaryi

gdzie Tatrowej nadziei bywa;
otóż spotykam tam tak wielkie
trudności, tak tu jak w innych
miastach pod Bogdem wiemiedlia
że pozostaje mnie tylko stara-
dź w Szwajcaryj, bez niemoje
tam żadnych stosunków, ani
wiadomości gdzie dź najlepiej
w tak ważnym dla mnie interesie
postanowiłem konyczę z tak
dobrego serca Pawlikowego i prosię
Go gorąco o list i radę jak
jak mam zrobić. —

Wszystkiem z całego serca za
tym na jakie odnoszam się
Pana nadzieje, bo mam nadzieję
że moja prośba będzie wysłuchaną
i że Pan mnie wybawi pomi-
mując na dawne i serdeczne
stosunki, jakie łączyły i łączą
nasze Rodziny. —

Przy tym przyjmie wyrazy najgłębszego
poważania, z jakiem zostaję
Szanownego Pana uniżonym

Sługą
Gotthard v. Treuenfels

L. 15/1 83
Kopanowo.
p. Wongrowiec (Obersitzko)
Gr. D. de Posen.

Stanowo p. Wrzydło
d. 25/2. 83.

Szanowny Panie!

Dziękuję bardzo za list
i życzliwość Pańską, i będę
starał się odpisemość z tak
łaskawie ofiarowanej nam
pomocy. Tymczasem robię
starania w Wrocławiu, gdzie
mnie dotąd stanowczo nie
odmówiono; jadę tam dzisiaj,
aby poprzeć te starania
a za powrotem poprzemy

Łaskawemu Panu podziękować
nie jestem albo proszę o list
do Szwajcarii" który mnie objaśni
jak Pan rozporządzenie nasze dietami.
Moja żona Pani wyrazy wdzięczności
i uznania, a Wszyscy mój
Wszyscy Panu z Odzierza
polecamy się przypomnieniu Go
łaskawej dla nas Pańskiej
pamięci i życzliwości.
Proszę przyjąć wyrazy uszanowania
i jestem prawdziwie Łaskawego
Pana uniżony sługa
J. Tuwim

334
505

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Że względu na dni krzyżowe i post przypadający z tego powodu na Środę, nie zgadzało by się przyjęcie w tym dniu tak poważnych i dawnych Gości, z naszemi zwyczajami Narodowemi i Religijnemi,

z powodu tego upraszam Pana Dobrodzieja, ażeby raczył Łaskawie w przyszły Czwartek obiad nasz odwiedzić.

Wszyscy Panowie którzy chcą mogą być bezpłatnie Panom podług na wsi wielkopolskiej jak o tej

Łaskawie

Turno Hipolit

505

niewiadomości, i tylko od Twojej
– i grzeczności Pana Dobrodzieja
zależy, ażeby to dzieło narodowe
pomyślnie do skutku.

Z wyrazem najgłębszego szacunku
i poważania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Hipolit Turno.

Poznań dnia 27go Maja 1867r.

Turowski Stanisław

506 767

Warszawa ulica Warecka Nro 15.
Dnia 12 — 5bre — 1886. —

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Widząc że Szanowny Pan zamierzasz
w Drezie przez dłuższy czas, weźmiesz Łaskawe
Archiwa i różne zbiory historyczne dotyczące dy
różnych dzieje nowej Polski z przeszłych ubiegłych
Wieków — A że mnie wypadł interes bi: wojny
i pilny — Gdzie mi się konieczne dzieci dowiedzieć
o miejscu i dacie gdzie zmarli —
1mo Michał Augustyn Zboiński de Koźmice et
Olszanka herbu Ogończyk Generał Feldmarszałek
wojsk Rzeczy pospolitej Polskiej czy Kor wojsk
Koronnych, z Łaski Króla Augusta II Lassy, zdaje
się w roku 1762 był Generałem Majorem Sekretarzem
Artylerji Koronnej i Starostą Mordelskim —
Ojca brata Pana mojego z rodzonego —
2do Marianna Zboińskiego de Koźmice et
Olszanka Pułkownika wojsk Rzeczy pospolitej
Polskiej czy Kor wojsk Koronnych — Ci dwaj
bracia Zboińscy dworzyli Ordynacji Korzeniowskiej
w Prusach zachodnich w Pomorzu Świeckim położonej
w roku 1786. na rzecz swego bratanka —

Jana Baptystę Zboińskiego Kunbelana
Krolewskiego, a syna Jan brata Antoniego
Zboińskiego Kasztelana Elblenskiego —
Żona moia Kamilla ze Zboińskich
owierka Vigor Jana Zboińskiego Kunbelana
w braku potomkow meskich odziedzicza
Vigor Ic Ordynacyi Korsowo w Prusach Krolewskich.
Czy czesem w budowach ichich Grunowney
Jpona dotyczących ich dzieciom Pulskim
niewpadła mu iaka wiadomość o miejscu
i czasie smierci powyższych wymienionych
Zboińskich, lub Vigor odziedzicza mi swej
Swiątki ostatecznej gdzie bym ich mogł
informować i poszukiwać miejsca
smierci Tych Jarych Zboińskich. —
ktore nastepuie mianuie akta roku 1790.
Mnie ich zdaie że Oni niemogli zamrzeć
gdzie indziey ich Dobra w Prusach gdzie
maią dobra sprzedać i pieniądze ztąd
z Sobą Lubich Ic w czasie niepokoiu-
nosić w Polsce w Dym czasie ich ludzie
Stary Pan ich Zapewne nastawić swey
wygodzi ale gdzie Oney poszukiwać niewiem
Ic Dobra wiem że w mieyscu swym
w Korsowie niemarli. —

O tę wiadomość iakie Mayą Xiążęta iesli do
boią może powaćam ią Go uprzeiec ineiąpreż
mniey i nieznaczącą, przepraszaiąc Dyrię tacy
za ambaras z podaiąc mu nieiedne moie
życzenia dobrego zdrowia i wszelkich pomyślności
Powtarzaiąc wszyskie z wyszkim poważaniem
i Szczerością

Ant. Tarnowski

Turski Jan Kanty
911
508

Szanowny i Czcigodny Panie!

Z wielką nieśmiałością odważam się na przesłanie Szanownemu Panu i mojej maleńkiej pracy do zbiorowej książki: „Dzieciom Syrokomli" — poświęconej. Boję się, czy słabe zaufanie do dobrej chęci nie ubliży całości zacnej, szlachetnej a znakomitej Księgi. Cóm mogłem, czułem się zobowiązanym dopomódz tak Zacnym Ubiłowaniom Waszym — Czcigodni mężowie! — I szczęśliwym będę, jeżeli i mój Marlek pozwoli się do otwarcia cudzych i swoich też po cztowieku, który miał tak piękne! tak gorące i natchnione serce!.. A miałem nawet zamiar znać go osobiście. Spotkaliśmy wspólnie rękoma dźwigającymi z całą zwłoki Śp. Mieszkowskiego Józefa. Pamiętna ta chwila była artystyczną naszej znajomości. Wspominam o niej samochwalczo — bo się nią szczycę. —

W komedyjce „Dwie pary" natrafiony jest urywek mały o artystach Szanownego Pana liście do Stroińcy... Jeżeliby Szanowny Pan uznał, że nie jest stosownym, proszę go najuprzejmiej przekreślić.

Będę bardzo szczęśliwy, jeżeliby mię Szanowny Pan raczył obdarzyć zawiadomieniem, czy praca moja dostała / nie pasowała jej objętość / i czy się na co przyda.

Egzemplarzyk „Tygodnia" raczy przyjąć Szanowny Panie z całą w to użycie z jakiem bym wszystkie moje prace pragnął Ci zawsze ofiarowywać..

Z czcią i Uszanowaniem

Kalomyja 13/6 1869.

Jan Kanty Turski.

za. nauczyciela jęz. polsk. w gimnazyum Kalomyjskiem —

1239
504

Szanowny i Oczcigodny Panie!

Świeżą pracę moją przesyłam Szanownemu Panu z uprzejmą prośbą o łaskawe zdanie, którego tu w naszej prasie nie piszący tej książki musimy daremnie.

Pojawienie się takiego pisma jak „Tydzień" jest dla wszystkich zabawą, otuchą i miłą rzeczą o nim czytać, myśl wyższe materyi w swych pracach rozpatrzeć, czy też podrzeźnić duchem satyry, dowcipu i wykpiwania — ojcowskiej życzliwości.

Szanownemu Panu zdaje się, że takiego pisma u nas nie było i nie ma — tu, gdzie słowo uznania lub potępienia wypowie. dziane w jednem piśmie z pewnością wypowiedzieć musi szyję i po. śmiewisko w drugiem. Są to przykre śmierci wszelkich prawdziwe, które w młodych duszach, wówczas jak Hercules w kolebce potrafiły, własnego wroga się muszą zdania, i do tego przystąpić obozu, który ich łaskawszem słowem nie zabije przyjmie. W obec więc takiego stanu krytyki, kładącej jedynie wyrazem pomoc, interesu — ale nigdy głosem prawdy i sumienia „Tydzień" Szanownego Pana witamy uczuciem niekłamanej radości — co wraz z ogłoszeniem powtarzając i ja Szanownemu Panu osobiście wyrażam.

Przez tego jednak pracę Szanownego Pana o przyjęcie mej prosi jako dowód szczerej czci i poważania i pozostaję z najgłębszem

Uszanowaniem

Kraków 30 stycznia 1870.

uniżony sługa

Jan Kanty Turski

P.S. Zawiązanemu w Dzienniku W. Pomoc. Charakterystycznej odmówiłem się na uprzejmie po. wtórzenie zdania o mojej książce nadzwyczajnego uwielbienia i wyrazy szczerego poważania. ——

Justanowska Cecylja 510 42

Lwów d: 28 Marca 1881
Ulica Halicka L: 41.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!—

Niema pewnie gorętszej wielbicielki odemnie dzieł Wielmożnego Pana Dobrodzieja. Czytając je, zachwycając się niemi, żałuję tylko, że niemogą być znane światu całemu, jak jest znanem imię Autora. Choć wytworzonemu słowu Wielmożnego Pana Dobrodzieja, nieprzestać milionu, powodowana chęcią dania obcym sposobności obeznania się z powieściami Jego, udaję się z prośbą o powtórzenie przetłomienia niektórych, na język francuzki. W razie pomyślnej dla mnie odpowiedzi, mogłabym się zobowiązać przesłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi przekład mój, przed podaniem go do druku.

Z najwyższą czcią i poważaniem
Cecylja Justanowska

Tustanowska Leokadja

785
51

Lwów d. 13/2 1883

Halicka 41.

Wielmożny Panie!—

Ośmielam się przesłać Wielmożnemu Panu swoją powieść. Nie byłabym nigdy zdobyła się na to — gdyż za mało cenię tę pierwszą pracę, abym zdobiła ją godną uwagi Wielmożnego Pana — i nadto dobrze znam jej usterki — gdyby nie upoważniał mnie zwyczaj, składania w hołdzie Wielmożnemu Panu, wszelkich utworów literackich, jakiejkolwiek są one wartości —

Raczy więc Wielmożny Panie, przyjąć moją książkę, nie jako dowód zarozumiałości autorskiej, ale jako dar uległy, który niech będzie wyrazem naj-

wyższego uwielbienia i najgłębszego szacun=
ku.

Sługa
Cecylia Tustanowska

Tłumaczenie, na które powrotem tu stawie otrzymałem,
już ukończone jest. Posłałam do redakcyi paryzkiego
Figara powieść „Sąd Sprzęż" dotąd, nie mam odpowiedzi

Z 86
572

Lwów d. 8/5 1883

Wielmożny Panie!—

Zbyteł dobroci pańskiej – jestto tak dalece prawdą, że nie usprawiedliwiona mirem, nadmyślam się znowu. Dziś przychodzę z usprawiedliwieniem, i prośbą niewiałą wielce, z góry za nią przepraszając.
Potrzeba zaś usprawiedliwić mi się z tego, że tłumaczenie powieści „Sąd Sprzą" – między jemi nie pojawiło się dotąd. Jest mi to nader bolesne. Ale tak, jak Wmy Pan przewidziałeś, Figaro dał odmowną odpowiedź – dalej: L'Univers i Valery wydawca, utrzymując, że się zawsze powieściami i tłumaczeniami, wie gdzie dobrze dostać, a trudności docinają się zniechęca, nastawia, że jako kobieta, nie przyzwyczaiła do przykrych odpraw od progu. cokolwiek potrzeba w zawodzie literackim zaufaj, ale wszelkie i protekcyi; dowiadczyłam już tego i w innym względzie. Pragnę pracować, ale nawet o to, co powinno się w parze z pracą, ciężko – Mam parę powieści ostatnich na tle stosunków towarzyskich. ~~ostatnich~~ nie chciałabym je

/.

ku wydawaí, bo mi sprowadziły pierwsze, niemiłe reklamacye od tych, którym ją zdaję, że nie można pisać, nie kopiując ze wzorów żywych – prosiłem wydawcy Lwowskiego, który- [illegible] z niedowiadczonej, i tak, za powieścią Obrew Obowiązkom, którą miałam zamiar ofiarować Wiel: Panu, otrzymałam jako honorarium 40 egzemplarzy. Drugą, że wydałam z koń- cem 82 r. przeniesiono ~~[illegible]~~ w rachunkach długoletnich na rok 83-84, więc dopiero za półtora roku dowiedzieć się mogę o rezultacie sprzedaży. Chcieć, ledwie zaczęwszy, dojść do wielkich rezultatów, byłoby śmiesznością – ale, sama robić rozstawiona, czyż dziwna, że wątpię i opuszczam nieraz ręce, nie wiedząc, warto iść dalej po trudnej drodze? – nie jest - że marną gonitwą ten upór pisania, do niczego nie prowadzący, bo mu brak podstawy: talentu? – Byłoby nader wielką niedelikatnością z mej strony, jak ten żebrzący u drzwi Bogacza, wyciągnąć ręce do Wgo Pana z prośbą o słowo poparcia – jeżeli warto: i pomocy? – iż prośbą o ocenę prostej powieści, ale nie o ocenę "grzeczną" ale ostrą, "prawdziwą" która mnie oświeci i nauczy, czego się mam trzymać? Czy

iść dalej wytrwale – czy .. dać spokój? –
Długo wahałam się udać do Wielkiego Pana z tak nadzwyczajnem wymaganiem, zabrać mu mającem czas zbyt drogi – ośmieliła mnie jedynie nieustające uczucie i chęć pracy, a zamiłowanie, które pomimo, że Wielkiego Pana postawiły u szczytu sławy, a mnie rozstawiają w zmiennych ścieżkach ziemiennych usiłowań, niemniej przeto zadzierzgnęły drobny węzeł pokrewieństwa ... Każden ma może być ojcem – i biedny mały skowronek, do ptaków też należy! –
Nie mam żadnych stosunków poza granicą Galicyi. Gdzie się udać? – jakim sposobem dowiedzieć się o pisarkach dziennikowych? Jedno słowo Wielkiego Pana więcej będzie znaczyć, niż najgorliwsze moje starania .... Boję się zostawić pokazać nową pracę – czekać będę wyroku ... Nie taję, wyrok potępiający zabije we mnie coś, co zrósłszy się już z myślami memi, stanowi prawie część po sobie zostawi – ale śmiertelnością się okryć, byłoby jeszcze bolesniej. Będę mieć siłę zatem, dowiedzieć się o rzeczy, która już istnieje w rzeczywistości, byłby moim oczom zakryta –

i nie potrzebuję dodawać, że, nie zważając żadną zawziętością, przyjmę zdanie Wgo Pana z odrzuceniem serca i z głębokiem przejęciem się Tatką, które mi Wszechmocny Pan uczynić zechce——

Łechciej Wielmo: Panie przyjąć wyrazy najwyższego uwielbienia, szacunku i poważania od

Sługi

C. Jurtanowiczówny

Halicka 41

Ministerstwo Wyznań

570
574

Lwów 12/12 865

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie mogąc honorem być znanym Łaskawej Pana Dobrodziejowi, przyjechawszy dnia dzisiejszego do Lwowa nie chciałbym ani chwili marnować się dłużej za pomatrywaniem Jego cudo wypełnienia zobowiązań moich kuttowych w Wrześniu; o których to czasu wielkie zaszła mia się Pana Dobr na prawo niebyły mi wiadome rachunek nasz jest następujący

w Wrześniu wiersz - 314 = 31 złr 40 cent
za Październik ——— 150 -
za Listopad (z potrąceniem 1/11) - 116 - 50
Razem 297 - 90 -

Ktwierdzenie swoie a nayuniżeńszem podziękowaniem
załączam a na przyszłość administracyą
ma polecone dla uniknienia możliwych
nieporozumień z Kwiem Rządzącego miejsca
przysłać należytość —

Co do nas, — rozpoczęliśmy Wydawnictwo
ufając iż nayzupełniej w przyrzeczoną pomoc
Pana Dobr: i w tey tylko nadziei trwamy
dalej pomimo Kłopotów tyle ciężkich i przykrości
a teraz właśnie trudnościami z pustami aby się
stać może pośrzednim pismem naszego wydziału
leśnego — Chcieyż Pan Dobrodziey wierzyć
się zdobędziemy i upaść mieli nayhardziey walczyć tey
sprawy zatrwać bym musiał że mię iako tylko
krewkrościa przebaczyłby to na zawsze zapewne
stosunku z Mężem Ktwego nigdy wielce cenię
i poważać nieprzestanę — mam honor zostawać

pana Doktora Dietla uniżonym sługa

W. Sukiennowski

I.

304
576

Lwów 3/1 866

Wielmożny Panie Dobrodziejuwie —

Z wielkim smutkiem przychodzi mi donieść Panu Dobrodziejowi, że pomimo robionych nam ciągle nadziei od wielu osób ich to miałem honor pisać ostatnią naszą — naprawdę opuszczony przez Polegów moich postanowiłem zaprzestać wydawnictwa dalszego Starta — Bolało by mię bardzo gdyby Pan Dobr. posądzać mię chciał obrak wytrwałości do dzieła mającego na celu pożytek dla Kraju — powodowałem się bowiem tylko przekonaniem że niepodobna mnie jednemu zwalczyć zupełnie

niefachowemu i niemieckiemu na
miejscu wydawnictwa, należyć z obcą Francią
publicznością naszej, a często z upośledzeniem
lubszej reputacyi smakiem; smutne zrobiwszy
nadto doświadczenie że niemieckiem jest
u nas jak na teraz złożyć redakcyą odpowiednią
osobliwie do pisma poważniejszego —
Załączam więc z najwięcznem podziękowaniem
za ostatnich 331 wierszy a 10 centów — 33 Złr a
niemogąc dostać adresu pana Fleury jestem
zmuszony raz ostatni jeszcze przesłać temuż
na ręce pana Dobr: należytość za Grudzień
84 franków po 10 cent: — co wynosi 37 Złr — razem
więc 70 Złr załączam — i ponieważ usilna prośba
oto: żebyś mi pan Dobr: niezwłocznie pozwolenia
służenia Mu w Drezdnie — zajęć się bowiem
bardzo zabawiającym i podróżowaniu serdecznie

mnie osobiście za tyle nieraz łaskawych względów Nauczyciela Dziennika, który był Panu Dobrodziejowi nieustannym powodem zawodów i kłopotów, jakich na zapewne Pan Dobr. z zadnim innem dotąd nie miał a których tylko mojej nieświadomości wtego rodzaju postępowaniach przypisać należy —

Mam honor zostawać z szczerym szacunkiem i głębokiem poważaniem Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Władysław Zastanowski

N: P:

Gdyby obliczenie moje dawne lub tegoroczne było mylne proszę Mojej Pan Dobrodziej niech się do mnie zastanie — ulica Freyera

578 [illegible]

Lwów 22. 9 [illegible]

65

Wielmożny Panie Dobrodzieju —

Prawdziwy Przyjaciel przeprasza raczkowaniem
Jana Dobr: mówi, że rachunek nasz, za czas
wpłynięcia, dotąd nieobecności naszej, nie zostały załatwiony
my wszyscy trzej wielkiej nawet, administracyj zaś
niepilno się działo dowiedzieć się ile wynosi należytość
i dotąd Pan Dobr: oczekuje przesłać ją — skoro tylko
Pan Dobr: przesłany Mu od Panach dni rachunek
sprawdzi zechce, przyjdzie osobiście uiszczone

przestanie rezydencyi należytości ogólnej –

W imieniu Redakcyi mamy za Rzeczą w miejscu
mamy honor donieść Panu Dobr: że od 1go Stycz:
zamierzamy wydawać Miesięcznik – Chcąc
Pan Dobr: wiedzieć że tylko tak bezinteresowne
oświadczenie się Jego z Tarkawą pomoże dla pisma
naszego, że Rzetelne znane Jego stanowisko dla Kraju
uczucia, usprawiedliwia nas, niemogące na teraz stosownej
wynagrodzenia Jego pracy, oznaczyć mianowicie 150 Złr
Wal: Austr: i upraszamy oraz abyś Pan Dobr: Tarkawie
nam chciał donieść jak często korespondencyje od
zjazdu Pol: Rolnyc: i artykuły zasadnicze nadsyłać
raczyła, a byłoby to dla naszego pisma wielką pomocą

i oznaka życzliwości Jego. iak Ojciec opieki a

dla czytelników naszych, zachęcamy gdybyśmy przy

rozpoczęciu, chcieby ieden Kwartalnik feuilletonik z

Jego interesów podjęciem mieć mogli, czyniąc tu

treści niepotrzebnej, która by Pana Dobr: nie kompromitowała

mogła wtedy Rządzących —

Idąc za radą Pana Dobr: staramy się własnie,

zmniejszyć siły nasze, przybraniem większej ilości

zatrzymując, tymczasem czas, sami idziemy dalej, niektóre

rzeczy, a brakiem wydawnictwa na czasie nasze —

Z korespondentem Florenckim chcemy stosunek nasz

zachować dawny z poznaniem tylko lecz na podstawach

bliżej określonych — i mamy nadzieję że P. an Dobr:

zawsze szczerze zwróci się nadzieje nasze. Kto by się

jako nieprzyjaciel kobiet się ustosunuje

...ne prosząc tuże w piśmie naszem Waszeć mi ...

Chcący Pan Dobr: prosztę uprzedzić

prosząc o zapewnienie szczerego szacun

i poważania z którego

Wład: Tuszkanowskiego —

Transcrypcja

Płock 1/11 Listopada 81 roku. 520

Wielmożny Panie Dobrodzij!

Niedy świat cały składał hołdy, cześć, uwielbienie i podarki jako zastępcom Mesjasza, który tyle dla nas zrobił dobrodziejstwa – Warsztat ciężki nie jeden unużył – uszlachetnił nie jedno serce! i do dzisiejszego dnia nie przestaje pracować dla dobra ludzi! Do takiego to serca postanowiłam się udać aby tam znaleść litość i jałmużnę...

Wielmożny Panie! jestem wdową po Urzędniku który umierając nie miał żadnych Emerytalnych i nic też nie dostał – pozostało mi pięcioro dzieci które miałam wyżywić pracą własnych rąk – dopóki były dawne zabytki to się sprzedawało... dzisiaj pozostała mi tylko staraniem

dza!... nie mam żadnej
rodziny – Przyjaciół tych
biednie nie mają – wyciąg ge-
tam parę razy, rzuć do za-
morskich Panów i tam nie
znalazłam żadnej pomocy –
Przyszła mi myśl zrobienia
i tej się w obecnej chwi-
ci tam aby napisać list
do W.P. Pana sądząc że w tak
Wielkim Orbowicku na pewno
dusza jest szlachetna a ser-
ce litościwe!!! W.m. Panie wy-
obraź sobie pięcioro dzieci
drobnych, zytodniutych i cie-
rających pewnego jakiego-ta
bicia odrywcia i chociażby
ciepłego poddasza – a Mat-
ka nie jest w stanie na to
wszystko zapracować – cz-
sto przychodzą czarne chwi-
le i straszna rozpacz o gar-
nia!! Jednak powtrzymuję na

jakiem przeczuciem i nadzieją
uśmiechałam do listu z tą błogą
nadzieją, że tutaj znajdę dobro-
czyńcę! W-ty Panie gdyby i chciał
przyjść mi w pomoc i pożyczyć
jakiej sumki abym mogła ku-
pić sobie maszynę chociaż
trochę zarobić dzieci i na-
jąć jakie-takie mieszkanie
na rok jeden aby mi pozwo-
dar z nie grozić wypędzeniem
mogłabym przynajmniej wy-
żywić moje dzieci — Przyrzą-
gam na wszystko! że będę
spłacać summę mi pożyczo-
ną ratami jakie mi W-ty Pan
wskaże — Nie śmiem nawet
marzyć jakie-by to było szczę-
ście! drżę cała gdy myślę o
nadchodzącej zimie! Jeżeli W-ty
Pan raczy wesprzeć uciś-
gniętą rękę zrozpaczonej Mat-
ki to potrwanie prosze napi-
sać pod Adresem! Kobiecka
żona Urzędnika w Płocku

Stary Rzyneck. Dom Schö
nica bo gdzieś by mnie
na podarku zrobili a to
jest moja Dobrodziejka
One to jedna co mnie po
tuje i moje zaświadczenie
o mojej prawdziwej nędzy

Jeszcze raz powtarzam mo
ją najpokorniejszą prośbę
i zostaję z najgłębszem
szacunkiem zostaję moją
pokornejszą Sługą

Szczęsna.

Twardowski

522

Lwów d. 12/4 871.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z polecenia W. Biskupiego wprasam
W. Pana Dobrodzieja o prostanie Dlań
potrzebnego mu 37 ft 14 tu Tygodnia
r. 1870. wprost przez pocztę.

Z głębokiem uszanowaniem
WWW. Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Twardowski.

Twardowski Bolesław

523

Poznań d. 1/11 95.

W Panie Doktorze!

W Pan Doktorze! daruj recepcyę że choć niepznajomy, listem Jo moim trudzić się ośmielam, lecz znając uczynność Waszego Pana, po którym namyśle do tego kroku się ośmieliłem. Próśba moja na tem się zasadza, abyś mi W Pan wiadomości niektórych o Szanownym Twardowskim rzeźbiarzu kaliskim uprzejmie raczył, o którym W Pan pisałeś w swej „Starościnie Bełzkiej". Jeżeli W Pan i innych Twardowskich (którym gorąco się zajmuję) napotkał przy swych osobistych rozjeżdżkach, to i o tychże wzmianki Waszemu upraszam, z wyjątkiem jednakże o Samuelu i Kasprze Twardowskich poecie, o których dostatecznie wiadomości już posiadam. W Dzielało jeżeliby to Panu gdy tecznego miało przysporzyć trudu, w takim razie przepraszam że nieuczynienie się listem moim, zostaje z należytym zawsze W Pana szacunkiem

Adres mój:
Poznań, ulica piastowa № 8 II piętro.

Bolesław Twardowski

Twardowski B.

Hdschr. 527

KATHOLISCHE BUCHHANDLUNG
B. v. TWARDOWSKI.

Posen, den 15/4 1885

Ew. Hochwohlgeboren

erlaube mir ergebenst beiliegend zu überreichen einige Bücher meines Verlages, mit der höflichen Bitte einige Worte in Ihren Correspondenzen zu den verschiedenen polen. Zeitschriften, falls zu lesen. Füge auch meine Prospekte u. Cataloge, damit Ew. Hochwohlgeboren sehen wie billig meine Verlagsartikel sind, da mir sehr gelegen ist Ihre Bücher auf die billigsten Preise herunterzubringen. „Spis Rzeczy" habe ich selbst herausgegeben. — Die Continuationen der Zeitschriften werde folgen lassen, sobald Sie darauf erlauben —

Mit Hochachtung

Ganz ergebenst

B. v. Twardowski

KATHOLISCHE BUCHHANDLUNG
B. v. TWARDOWSKI.

Tyc Sawicky

~~444~~
525

Tyc

Drohobycz 1870 (1)

Czcigodny, szanowany i kochany Panie!

Pełne miłości i zachęty słowa wypowiedziane w rocznicę założenia stowarzyszenia przemysłowców w Drezdnie, włożyły na nas miły obowiązek powstania. O czcigodny Panie kilka słów serdecznego podziękowania i uściśnienie braterskie ręki. Pisy tą sposobnością dowiedz się Panie i o naszem istnieniu, o którem mało kto się dowiedział, bośmy powstali o własnych siłach, na zachętę jednego z tych ludzi którzy bez rozgłosu pełnią swe powinności. Nikt nigdy nas nie wspomógł, przeto nie byliśmy zmuszeni ogłaszać szumne podziękowania za doznane trudy, przed szerszą publicznością byłe by się o naszym dowiedziała życiu.

W przekonaniu że Ci miłujący Panie nauczyciel dziejów kilka, naszą historyą, czujemy się zobowiązani udzielić Ci jej, ile może posłuży z czasem do skreślenia piórem mistrza o początku i przebiegu tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Jeden z tych ludzi który zawsze był tego przekonania że tylko drogą wytrwałej, choć mrówczej pracy nad rozszerzeniem oświaty i podniesieniem bytu materyalnego obywateli, możemy osiągnąć świetły upragniony cel; że tylko tym sposobem naród w stanowczej chwili nabierze przekonania za jakiś sprawę winien stanąć do walki, i nie będzie potrzebował żebrać u możnych nas lichą broń, jak to dotąd praktykowaliśmy, że tylko tą pracą przyspoimy krajowi obywateli z poczuciem powinności obywatelskich i pojęciem praw nieszczęśliwego narodu; zajął się bezinteresownie utworzeniem statutu stowarzyszenia rzemieślników w Drohobyczu, postarał się o jego potwierdzenie w władzy i wprowadził wreszcie z dniem 15 Marca 1868. Sam nie zasobny bo dopiero przed kilku laty był powrócił z tułaczki przyszpozył z funduszów własnych całe urządzenie kancelaryjne i ponosił wydatki administracyjne. Nadto darował stowarzyszeniu bibliotekę z 400 tomów, której zawiera opuszczał Mochnowicza, Słowackiego, B Zaleskiego, Pola, Lejskiego i innych takie

(1) Z pracy i wspólnej Dziś im się z czytelnikami listem o tryumfalnym z Drohobyczy, za który Dyrektorowi Stowarzyszenia Józ. Dawy Dziki. R. R.

nie jedną pracę kochanego Pana a to: Rachunki z 1867. na wechodzie, Hypotezy o pracy, 1my Tom Tutarzów, Swiat i ziemia – Zacharjewicza, Piśmowskiego i t.d. najwięcej nas dziwi tyczących się gospodarstwa narodowego, rzeźbarzietw, historyj naturalnych i geografii. Słabe nasze fundusze nie dozwoliły do tych czasu zakupienia wielu innych potrzebnych dzieł, a przyjąwszy za zasadę aniby u nikogo nic nie zebrać, musimy z cierpliwością oczekiwać pomyślnych okoliczności. Zaraz na samym początku powstali pewni stowarzyszenia ci, coto błyszczą między i niepewnym światłem wśród ogólnej ciemności – pragną utrzymać tułowa aniby około nich nie zgasnął nikt silniejszym światłem. Do nich należy szlachta i ta cała to wtenczas nazwana Inteligencyą. Pierwsza postrzegszy że się zawiązuje instytucya pod kierownictwem tutejszego, otrzeźwiła swym lichym gospodarstwem rozumem, że to zawiązek niemczyzny – klub cesarskich i stroni do dziś jak od zaprowietrzonych, niemają nawet tyle chęci aniby się przykonać na jakich zasadach stowarzyszenie pracuje. Druga składa się przeważnie z c.k. urzędników, c.k. professorów, c.k. księży i c.k. adwokatów, którzy uwierzyli w cesarsko królewskiej chęci i są pierwszemi c.k. fagasami. W ich zastępie cała zgraja lichych indywiduów która potrzebuje 200 zł. gulden. rocznej pensyjki. Chcąc powstrzymać rozwój stowarzyszenia nie tylko że sami nie przystąpili jako honorowi to jest wspierający towarzysze, że jako professorowie np: nie odpowiedzieli nawet słowem na wezwanie ze strony zarządu stowarzyszenia aniby przyjęli na siebie obowiązek dawania odczytów w niedziele i dnie świąteczne z historyj polskiej fizyki i nauk przyrodniczych, bo nadto pragnęli pozostać między tutejszem obywatelstwem, podejrzywając założyciela który nas na myśli zrabować ich majątki dla tego zawsze statut przyjąć roboczemu porządku. Dyrektor tutejszego gymnazyum zagrzywał nam godziny czy wolno professorom przyjąć obowiązek odczytów, znać nie pozwolił ma przeto miłego dwa lata. Gmina tutejsza która rozporządza milionowym majątkiem, niczym nas nie popiera, a najgorszym wrogiem do dnia dzisiejszego jest jej autonomiczny, przez obywateli wybrany burmistrz. Pomimo tego stowarzyszenie weszło wzrost i na drugim walnym zgromadzeniu przyjęto nazwę: Stowarzyszenie czytelników i przemysłowców w Drohobyczu. W listopadzie 1869 otworzyliśmy czytelnię

a że niemogliśmy zarządzać od lutejszych zuboralych, ciemnych i zdemoralizowanych mieszkańców odpowiedniej wydatkom opłaty, na przyczynienie drukarni, znowu ten sam przyjaciel ludu przysłał kaj; drukarni poznańskiej, polskiej i lwowskiej którym pisaniem korespondencyj i artykułów odpłacał. – Przed wyborami do rady gminy, rozdawał wszystkim wyrzystkiwujący dochody gminy i dobrą wiarę prostodusznych wyborców miasta, z obawy że czerwony przybłęda może zostać wybranym i poparcie im użyli, rozpuścili wspólnie z zniemczonym szupelnie lutejszym szydostwem rozlone agitacyje, obrzucili zelotyczne i fundatora błotem, porozsiewali tysiące rozmaitych bajek o jego życiu i działaniu w czym im gazeta narodowa z ciwoma te rozmaitościami korespondencyami pomagała. I dopięli swego. Odebrali mu wpływ na radzie stowarzyszenia i izolowali go zupełnie. Przekonany że nie można mu nie zamiast się przez kilka miesięcy biernie a gdy stowarzyszenie widocznie upaść poczynało, a jego niepryjaciele między towarzyszami nawet się znajdujący, głośno mówić poczęli że trzeba rozwiązać takowe lepiej czyli nie dopuścić i na walnem zgromadzeniu przeprowadzić nowe wybory dyrekcyj. Tem uratowane od upadku stowarzyszenie liczy dzisiaj 128 towarzyszy czynnych którzy własnemi siłami po 25 tygodniowo składkami uiścili summę 4500 Złr w gotowiźnie a prócz tego pożyczają w książkach i udziałach czystych przeszło 1000 Z. od 16go Marca 1868 do dnia wydano 114 towarzyszom 8135 Z. zaliczek procentowych od 10 do 600 Złr. Do czytelni uczęszczają wiernie a książki zawsze są w domu. Tutaj objawić się pragnąc chęć odczytywania dzieł przemawiających do umysłu prosto powinni się najwięcej czytywane. Fachowych dzieł popularnych nie mamy, a te które wymagają nieco nauk wstępnych nierozumieją. 1/5 część czystego dochodu z obrotu pieniężnego przeznaczono już na dzieła i cele oświaty, obecnie jeszcze niepodobna wiele pokryć tym uczynionym dochodem nad wydatki czytelni, przeto niemożemy nic nowego przedsiębrać. – Otwarcie magazynu surowych materyałów i żywności zostawiliśmy na później, bo ciągnęłoby 2/5 majątku jak statut przepisuje musielibyśmy uszczuplić wydawanie pożyczek przez co stałoby się by mienie mogło zrobić wrażenie. Chociaż zresztą celowość naszego stowarzyszenia dopiero z otworzeniem magazynu oczywistą będzie, gdyż towarzysze pieniądze otrzymane jako zaliczki ze stowarzyszenia, dziś niosą do rzeźników i piekarzów odbywają za drogi grosz, lichy towar a zysk przypada dla nich zupełnie; gdy tymczasem kupują w magazynie stowarzyszenia, odmienione

zyski majątkowe w miarę zabiegów na nich samych przypadną. Jest to sposób ocalenia z komunalnych wydatków na zniszczenie i życie – które obecnie grabieży w obie idą –

Oto obraz naszych usiłowań, które jak każda najlepsza rzecz i sympatyczna na świecie musi trafić zawsze na opór bronionego się złego lecz z czasem pewnie zwyciężą. Przepracowany w długich bezsennych i trudnych wysiłkach umysłowej czci i poważania

STOWARZYSZENIE RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W DROHOBYCZU

Jewcyn Tyz
Dyrektor.